

MAGAZYN *relaks* razem z dodatkami

- Stosunek Polaków do Ukraińców zmienia się. Strona ukraińska też zaczyna inaczej postrzegać Polaków
 - Afrykańskie kleszcze Hyalomma, nazywane „kleszczami potworami”, zostały już odnotowane w Polsce
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV oraz Wasz tygodnik



RADOMSKIE

Echo

Dnia

Piątek
19.06.2026

Nr 140 (15 111)

www.echodnia.eu
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Oliwia Dróżdż i Oliwia Wołos zmarły. Czy doszło do błędów ekip karetek? strony 12-13



Wielkie widowisko na stadionie
na 50 lat Radomskiego Czerwca

Jean-Michel Jarre. Kulisy pobytu u nas

Legendarny pionier muzyki elektronicznej
spędza w Radomiu kilka dni **strony 4, 5, 6**



Radomskie szkoły
otrzymają materiały
o Czerwcu '76. Gra,
komiks i historyczny
quest **strona 6**

35 lat Kombud Group,
jednej z największych
radomskich firm. Było
wielu ważnych gości
strona 7

**Katarzyna
Bochyńska-Wojdył**
ze Skrzynna
przyjaciółką Wiesława
Ochmana **strony 18-19**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



REKLAMA

0011521329



EKSPRES LOSY
CO ZA SZTOSY



PONAD
600 000 000 zł
NA WYGRANE!

GRAJ W PUNKTACH



18+

TYDZIEŃ Z ECHEM DNIA

SOBOTA
● WEEKEND Z RODZINĄPONIEDZIAŁEK
● DODATEK SPORTOWYWTOREK
● PULS BIZNESUŚRODA
● MAGAZYN ZDROWIECZWARTEK
● POD PARAGRAFEMPIĄTEK
● PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: telefon: 12 312 53 88, prenumerata@echodnia.eu, bok.prenumerata@polskapress.pl

Janusz
Michalczyk
publicystaKTO WPUSZCZA
PUBLIKĘ W KANAŁ?

U mówmy się: Krzysztof Stanowski z Kanału Zero nie jest dżentelmenem. Taka opinia wydaje się uzasadniona po tym, jak publicznie zwrócił się do urzędniczek skarbowki: „Przecież ciebie to powinni trzymać na rynku, rozebraną do naga, przypiętą do jakiegoś słupa, żeby wszyscy widzieli, jak głupi potrafi być urzędnik”. Gdy pojawiły się głosy krytyczne wobec takiej bezceremonialności, Stanowski spuścił z tonu, dając do zrozumienia, że jego słowa należy traktować jako metaforę i żart. Gorzej, że zignorował reakcję publicystów i ludzi z branży gastronomicznej, którzy wskazali, że jako podatnicy płacimy urzędnikom za pilnowanie, czy przepisy są przez wszystkich przestrzegane, nawet jeśli niektóre z nich wydają się komuś absurdalne. Słuszniej jest zatem krytykować przepisy i domagać się ich zmiany, a nie czeptać się skarbowki. Moim zdaniem, szef Kanału Zero powinien zadzwonić do najbardziej znanego polskiego biznesmena Rafała Brzozki (InPost) z pretensjami, że w prowadzonych jakiś czas temu rozmowach z rzą-

dem, gdy przekazywał postulaty przedsiębiorców, nie załatwił uproszczenia zasad naliczania podatku VAT. Ludzie łatwo się oburzają, gdy ktoś wyśkoczy z przykładem, jak obrzydliwy system gnębi uczciwych przedsiębiorców. Jednak trudna prawda jest taka, że zasady podatkowe są skomplikowane, a bywa że pozornie nie logiczne, bo współczesna gospodarka jest złożonym mechanizmem. Tutaj potrzeba zegarmistrza, a nie drwala z siekierą. I dlatego kwitną kancelarie prawnicze, które doradzają, jak zaoszczędzić na podatkach. Ciekawe, z czego utrzymywałyby się Sławomir Mentzen (Konfederacja), gdyby jakimś cudem przepisy nagle stały się proste jak naprężony drut? Podatek VAT (czyli od towarów i usług) to znakomity wynalazek, który zapewnia wartki strumień pieniędzy do państwowej kasy, ale nie jest idealny. Stąd biorą się próby przekrętów - słynne karuzele wawotowskie. Dzięki temu, że istnieje kilka stawek VAT zamiast jednej, możemy mieć tańszą żywność, ale otwiera się pole do popisu dla kombinatorów oraz populistów i demagogów.

Dreamliner po raz pierwszy
w Radomiu. Przegląd tygodniaSylvia Bławat
Region

Pierwszy przylot samolotu Boeing 787 Dreamliner na radomskie lotnisko był jedną z ciekawszych wiadomości minionego tygodnia w naszym regionie.

Dreamliner

Po raz pierwszy na pasie startowym lotniska w Radomiu wylądował Boeing 787 Dreamliner, który po krótkim postoju zabrał pasażerów do Nosy Be na Madagaskarze. Wydarzenie przyciągnęło tłumy miłośników lotnictwa, którzy licznie pojawili się w okolicach portu lotniczego.

Sztuczki

Sklepy omijają zakaz handlu w niedzielę. Pretekstem do otwarcia jest przekształcenie placówki handlowej w... czytelną, albo wypożyczalnię książek. W niedzielę, 14 czerwca w Radomiu otwarte były markety sieci Carrefour, Eurospar oraz E.Leclerc i tak ma już pozostać w każdą niedzielę niehandlową.

W obronie rzeki

Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA, Towarzystwo na rzecz Ziemi i Pracownia na rzecz Wszystkich Istot wydały komunikat z którego wynika, że Elektrownia Kozienice zasysając wodę do chłodzenia bloków energetycznych,



Spotterzy oglądali przylot samolotu Boeing 787 Dreamliner na radomskie lotnisko.

uśmierca rocznie nawet połowę larw i narybku dryfującego Wisłą, w tym gatunków chronionych. 28 maja Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie wezwał koncern Enea Wytwarzanie, właściciela elektrowni, do uzgodnienia w ciągu 60 dni działań naprawczych dla Wisły i chronionych gatunków.

Nowy trener

33-letni Hubert Błaszczak został nowym trenerem Broni Radom. Szkoleniowiec obejmuje zespół po spadku z III do IV ligi i już rozpoczął pracę

nad budową kadry na nowy sezon.

Mistrz

Specjalizujący się w uprawie papryki Marcin Bednarek z miejscowości Grabowa w gminie Potworów, został Mistrzem Województwa Mazowieckiego w kategorii Rolnik w prestiżowym konkursie AgroLiga 2026.

Wybrany

Ceniony konstytucjonalista i profesor Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Radomskiego doktor habilito-

wany Sławomir Patyra został wybrany przez Sejm na nowego sędziego Trybunału Konstytucyjnego. W głosowaniu, które odbyło się w Sejmie, uzyskał poparcie 235 posłów.

Braz

Grzegorz Kunkel z Olimpijczyka Radom wywalczył brązowy medal Akademickich Mistrzostw Świata w zapasach w stylu klasycznym. Reprezentant Polski stanął na podium w kategorii do 67 kilogramów podczas zawodów rozgrywanych w Brazylii.

Dyrektor

Rafał Siankowski został nowym dyrektorem Portu Lotniczego Warszawa-Radom. Doświadczony pilot, instruktor i szef wyszkolenia Aeroklubu Radomskiego zastąpił na tym stanowisku Grzegorza Tuszyńskiego, który pozostaje w strukturach Polskich Portów Lotniczych i nadal będzie zajmował się funkcjonowaniem lotnisk w Radomiu i Warszawie.

Horror

Szokujące odkrycie w Lutorzu na Podkarpaciu. Na jednej z posesji znaleziono ponad 30 ludzkich płodów. Działka należała kiedyś do kobiety wykonującej zawód lekarza patomorfologa. 57-letnia lekarka została zatrzymana. Usłyszała między innymi zarzuty zbezczeszczenia zwłok. Grozi jej 12 lat więzienia. ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień
28°C Noc
14°CBarometr
1020 hPa
Wiatr
płn.-zach. 13 km/h
Biomet
obojętny/korzystny

Sobota

Dzień
32°C Noc
16°C

Niedziela

Dzień
31°C Noc
17°C

Poniedziałek

Dzień
27°C Noc
13°C

Uwaga: zachmurzenie umiarkowane i małe, w niedzielę możliwe burze

19 CZERWCA 2026

Dzisiaj 170. dzień roku
Do sylwestra pozostało 195 dni.

Wschód słońca

o godzinie 4.14, zachód
o godzinie 21.01.

Dzień będzie trwać 16 godzin i 47 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o mniej niż minutę i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 9 godzin i 5 minut.

Imieniny dziś obchodzą:

Bonifacy, Gaudenty, Gertruda, Gerwazy, Juliana, Juliusz.

KALENDARIUM

1831

Bracia Adam i Tomasz Kicińscy, powstańcy listopadowi, z Lechania gmina Warka, zostali wzięci do niewoli.

1843

Urodził się Władysław Barzykowski, uczestnik powstania styczniowego. Przeżył zesłanie na Syberię, skąd powrócił i przez jakiś czas mieszkał w Worowie koło Grójca.



FOT. ARCHIWUM

2010

Z okazji obchodów sześćsetlecia bitwy grunwaldzkiej, w parku w Kozienicach odsłonięto pomnik Władysława Jagiełły, który wizytował budowę mostu żyzwowego.

2015

Uczniowie klasy I TLp Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Białobrzegach zabezpieczali pokazy udzielania pierwszej pomocy.

2019

Jerzy Ciecieląg (na zdjęciu) został powołany na dyrektora Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu, przez Radosława Witkowskiego, prezydenta Miasta Radomia.

INTERWENCJE PLANU STRATEGICZNEGO DLA WSPÓLNEJ POLITYKI ROLNEJ NA LATA 2023-2027 NA MAZOWSZU

Ponad 7,2 mln zł dla Mazowsza na scalania gruntów i zagospodarowanie poscaleniowe

Samorząd Województwa Mazowieckiego rozstrzygnął pierwszy nabór wniosków w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 dla interwencji I.10.8 Scalanie gruntów wraz z zagospodarowaniem poscaleniowym. Przyznane środki w wysokości blisko 7,2 mln zł pozwolą na realizację kluczowej inwestycji obiektu Mursy o powierzchni 630 ha na terenie gminy Sterdyń w powiecie sokołowskim. Dzięki dofinansowaniu nastąpi gruntowna modernizacja struktury obszarowej oraz rozwój lokalnej infrastruktury drogowo-wodnej, co bezpośrednio przełoży się na wzrost efektywności mazowieckiego rolnictwa.

Efektywniejsze rolnictwo i nowoczesna infrastruktura

Procedura scalania gruntów polega na wydzieleniu nowych działek ewidencyjnych o znacznie korzystniejszym

i geometrycznie zoptymalizowanym kształcie. Głównym celem jest redukcja liczby małych, rozproszonych działek wchodzących w skład poszczególnych gospodarstw

oraz zwiększenie ich średniej powierzchni.

W ramach zagospodarowania poscaleniowego tworzona jest w pełni funkcjonalna sieć dróg dojazdowych

do gruntów rolnych i leśnych. Równolegle realizowane są zadania wpływające na regulację stosunków wodnych oraz wdrażane są rozwiązania zwiększające retencję i ograniczające procesy przeciwerozyjne. Dzięki kompleksowemu podejściu rolnicy zyskują możliwość racjonalnego wykorzystania zasobów ziemi oraz łatwiejszego wdrażania nowoczesnych technologii agrotechnicznych.

O interwencji I.10.8 Scalanie gruntów wraz z zagospodarowaniem poscaleniowym

Program oferuje korzystne warunki finansowania dla jednostek samorządu terytorialnego. Powiaty mogą ubiegać się o 100% refundacji rzeczywiste poniesionych kosztów kwalifikowalnych – zarówno na etapie przygotowania i opracowania projektu scalenia, jak

i na późniejsze wykonanie prac zagospodarowania poscaleniowego.

Wysokość przyznawanej pomocy zależy od powierzchni gruntów objętych postępowaniem. Limity kosztów kwalifikowalnych zostały podzielone na dwa etapy:

1. Opracowanie projektu scalenia – 2 925 zł/ha
2. Wykonanie zagospodarowania poscaleniowego – 8 550 zł/ha

Ponad 90 mln zł dla Mazowsza na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków dla gospodarstw domowych

Samorząd Województwa Mazowieckiego rozstrzygnął pierwszy nabór wniosków w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 dla interwencji I.10.10 Infrastruktura na obszarach wiejskich oraz wdrożenie koncepcji inteligentnych wsi w obszarze A. Ponad 90 mln zł trafi do mazowieckich gmin na realizację inwestycji związanych z systemami indywidualnego oczyszczania ścieków. W sumie wsparcie uzyskało aż 78 projektów. Każda z gmin mogła ubiegać się o pomoc w wysokości do 1,5 mln zł.

Podpisanie pierwszych umów otwiera drogę do realnej poprawy gospodarki wodno-ściekowej na terenach wiejskich Mazowsza. Dzięki przyznanym środ-

kom w regionie powstaną nowoczesne, ekologiczne

przydomowe oczyszczalnie ścieków, które zastąpią

dotychczasowe, często nieszczerne szamba.



Samorząd Województwa Mazowieckiego wspiera budowę i modernizację oczyszczalni ścieków

Inwestycja w ekologię i komfort mieszkańców

Rozwój infrastruktury wiejskiej to jeden z priorytetów samorządu województwa. Nowe instalacje nie tylko wpłyną na poprawę jakości życia mieszkańców, ale przede wszystkim przyczynią się do ochrony środowiska naturalnego, w tym lokalnych zasobów wód podziemnych i powierzchniowych.

Zrównoważony rozwój Mazowsza wymaga nowoczesnej infrastruktury. Przekazanie ponad 90 mln zł na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków to ogromne wsparcie dla województwa. Jest to realna pomoc mieszkańcom we wdrożeniu ekologicznych rozwiązań gospodarki wodno-ściekowej.

O interwencji I.10.10 Infrastruktura na obszarach wiejskich oraz wdrożenie koncepcji inteligentnych wsi - obszar A Inwestycje w zakresie systemów indywidualnego oczyszczania ścieków

Obszar A koncentruje się bezpośrednio na wsparciu gospodarki ściekowej tam, gdzie rozproszona zabudowa uniemożliwia tradycyjne rozwiązania sieciowe. Przyznane dotacje pozwolą samorządom na kompleksowe zaprojektowanie i wykonanie systemów indywidualnego oczyszczania ścieków bezpośrednio przy gospodarstwach domowych.

Dzięki sprawnemu rozstrzygnięciu naboru przez Samorząd Województwa Mazowieckiego, wybrane do dofinansowania gminy mogą niezwłocznie przystąpić do procedur przetargowych oraz prac budowlanych.



Miasto i Gmina Lipsko odbiera symboliczny czek



Finansowanie technologii hybrydowych w gminie Magnuszew



Gmina Głowaczów z dofinansowaniem



Przyznane środki finansowe dla gminy Gózd



Dofinansowane przez
Unię Europejską



nasz REGION

RADOM

Strażacy „wycinali” kierowcę
W środę, 17 czerwca na ulicy Limanowskiego w Radomiu zderzyły się dwa samochody osobowe. Zakleszczonego kierowcę z wraku wydostawali strażacy. Rannego karetka zabrała do szpitala. **IK**

RADOM

Modernizują ulicę Idalińską
Nie maleje tempo prac na ulicy Idalińskiej w Radomiu. Roboty trwają niemal na całej jej długości. Budowana jest kanalizacja i instalacje elektryczne, ustawiane są krawężniki i układane chodniki. **SOK**



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Izabela Kozakiewicz**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 056. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

Jean-Michel Jarre w Radomiu. Nocna próba i efektowny pokaz laserów przed koncertem

Janusz Petz
Radom

Jean-Michel Jarre jest już w Radomiu. Legendarny francuski kompozytor, pionier muzyki elektronicznej przygotowuje się do piątkowego koncertu na stadionie imienia Braci Czachorów.

Artysta przyleciał do Polski we wtorek wieczorem. W Radomiu zamieszkał w hotelu Hilton Garden Inn. Na stadionie miejskim imienia Braci Czachorów trwają przygotowania do wielkiego koncertu, który rozpocznie się w piątek, 19 czerwca o godzinie 20. Najpierw na scenie wystąpi Krzysztof Zalewski, a po nim Jean-Michel Jarre.

Obecność znanego francuskiego artysty w mieście wzbudziła duże zainteresowanie, a fani z niecierpliwością oczekują na piątkowy koncert.

Scena i lasery są już gotowe

Na stadionie ukończono budowę sceny o szerokości 40 metrów i wysokości 18 metrów oraz dwóch masztów na głośniki o wysokości 16 metrów każdy. Zamontowano już większość aparatury nagłaśniającej. Po północnej i południowej stronie stadionu zamontowano urządzenia emitujące światła laserowe, które będą widoczne z odległości kilku kilometrów.



FOT. JANUSZ PETZ

W środę i czwartek Jean-Michel Jarre przygotowywał się do piątkowego koncertu.

Setki osób przygotowują koncert

Całe wydarzenie będzie realizowane przy pomocy 7 kamer oraz dronów. Za realizację koncertu odpowiada ponad 200 specjalistów - konstruktorów, realizatorów światła, dźwięku oraz operatorów laserów, ale jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, w kulminacyjnym czasie przygotowań pracowało nawet 700 osób. Obecnie jest ich znacznie mniej.

Próba przed wielkim koncertem

W środę, 17 czerwca o godzinie 22 na stadionie imienia Braci Czachorów rozpoczęła się

aż czterogodzinna próba przed koncertem. Późnym popołudniem Jean-Michel Jarre był już na stadionie Radomskiego Centrum Sportu i przygotowywał się do próby.

Na stadionie jest już scena - zamontowane są wszystkie urządzenia ma których gra Jean-Michel Jarre.

W środę wieczorem na stadionie Jean-Michel Jarre nagrywał też materiały promocyjne - zaaranżowano studio.

Miłośnicy muzyki Jeana - Michela Jarre'a legendarnego francuskiego kompozytora, pioniera muzyki elektronicznej mieli przedsmak emocji już w nocy z środy na czwartek.

Około godziny 22.00 artysta zagrał a niebo rozświetliły lasery - to była magia!

Jak dowiedzieliśmy się, oprócz całej oprawy dodatkowo podczas koncertu zostanie użyte aż 48 laserów.

Ostatnie przygotowania

W czwartek, 18 czerwca na stadionie trwały ostatnie przygotowania do koncertu Jeana Jarre'a. Pracowali technicy, akustycy, inżynierowie dźwięku, elektrycy, ochrania- rze. Wieczorem, w czwartek zaplanowano próbę generalną.

W czwartek przed południem układano na murawie

wykładzinę, na której będzie ustawionych tysiące krzeseł. Pracowali technicy. Przed południem zjawili się kilkadziesiąt osób z ekipy Jeana Michela Jarre'a. W sumie ekipa liczy ona 86 osób, ale w przygotowaniu koncertu uczestniczyło i uczestniczy ponad 700 ludzi. Są to pracownicy firm nie związanych z kompozytorem, które zajęły się przygotowaniem nagłośnienia, sceny, masztów z głośnikami, 48 urządzeń emitujących światło laserowe.

Technicy pracujący na stadionie przekonują, że sprzęt nagłaśniający i wszystkie urządzenia są z absolutnie najwyższej półki. Niczego lepszego nie ma na świecie.

Na stadionie pracują też pracownicy firm cateringowych. Zorganizowano całą strefę z garderobą dla muzyka.

Artysta przejął stadion

Jean Michel Jarre nie należy do muzyków, który przychodzi na swój koncert troszcząc się jedynie o kwestie muzyczne. Sam projektuje efekty audiowizualne i wizualne, pilnuje wyboru sprzętu i nadzoruje prace.

W środę Jean Michel Jarre grał przy niepełnym nagłośnieniu, ale potem pozostał na stadionie, aby uczestniczyć w próbach efektów laserowych. Część pracowników skończyła pracę przed świtem.

Na dobrą sprawę obecnym faktycznym zarządcą stadionu Radomiaka jest francuski mu-

zyk, bo tak skonstruowano umowę, że to on decyduje co dzieje się w obiekcie - stadion oddano w jego użytkowanie.

W czwartek, 18 czerwca i w nocy zaplanowano próbę generalną. Planowano początkowo, że odbędzie się ona o tej porze dnia, kiedy będzie koncert. Przypomnijmy. Jean Michel Jarre rozpocznie koncert w piątek o godzinie 22.15. Wcześniej na scenie będzie występował - od godziny 20 - Krzysztof Zalewski. W trosce o okolicznych mieszkańców postanowiono jednak, że podczas czwartkowej próby zostanie zmniejszony poziom nagłośnienia i francuski muzyk będzie grał od 19 do 22.

Natężenie dźwięku będzie jednak na tyle duże, że Jeana - Michela Jarre'a będzie można posłuchać w otoczeniu stadionu. Od 22 do późnych godzin nocnych będą się już tylko próby urządzeń świetlnych i laserowych. W piątek próby będzie miał jedynie Krzysztof Zalewski.

Bilety i informacje

Koncert Jean-Michel Jarre'a odbędzie się 19 czerwca 2026 w Radomiu na Stadionie Miejskim imienia Braci Czachorów w ramach obchodów 50. rocznicy wydarzeń Czerwiec '76.

Na piątkowy koncert przygotowano łącznie 13 500 miejsc. Sprzedaż biletów trwa na: <https://bilety.pl/koncert/Jean-Michel-Jarre> ©©

REKLAMA

Represje w czasach stalinowskich i PRL - jak dziś dochodzić sprawiedliwości?

W czasach stalinowskich oraz w okresie PRL tysiące Polaków zostało poddanych systemowym represjom ze strony ówczesnego państwa. Aresztowania bez wyroku, brutalne śledztwa, wyroki sądów wojskowych, inwigilacja, internowania i represje wobec rodzin – wszystko to dotknęło ludzi, którzy walczyli o wolną Polskę. Dziś polskie prawo umożliwia dochodzenie zadośćuczynienia i odszkodowania za te krzywdy – także po wielu dekadach.

Kto może ubiegać się o zadośćuczynienie?

Prawo do rekompensaty przysługuje osobom:

- Wobec których stwierdzono nieważność orzeczenia bądź orzeczono o ich niewinności,
- Aresztowanym wobec których postępowanie karne zostało umorzone oraz osobom aresztowanym bez podstawy prawnej,
- Internowanym w związku z wprowadzeniem stanu wojennego,
- Represjonowanym przez radzieckie organy ścigania w okresie od 1 lipca 1944 roku do 31 grudnia 1956 roku.

Co ważne, rekompensata przysługuje jednak tylko wtedy, kiedy represje były skutkiem działalności niepodległościowej.

W przypadku śmierci osoby represjonowanej, o odszkodowanie mogą ubiegać się dzieci, rodzice

i małżonek zmarłego, co pozwala na pośmiertną rehabilitację represjonowanego.

Jakie świadczenia są dostępne?

Sąd może przyznać:

- **Zadośćuczynienie** – za cierpienie psychiczne, naruszenie godności i wolności,
- **Odszkodowanie** – za straty majątkowe wynikające z represji (utrata pracy, dochodu, emerytury).

Prawo do rekompensaty za represje w Polsce jest uregulowane głównie przez Ustawę z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Wszelkie koszty sądowe pokrywa Skarb Państwa, zgodnie z art. 13 wyżej wymienionej ustawy.

Wysokość zadośćuczynienia sięga od kilku nawet do nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych w przeliczeniu za miesiąc pozbawienia wolności osoby represjonowanej, co przy kilkuletnich okresach izolacji oznacza, że całe świadczenie może sięgnąć od kilkuset tysięcy złotych nawet do kilku milionów złotych. Każda sprawa wymaga jednak indywidualnej oceny – kluczowe są przedstawione w sprawie dowody.

Co oferuje nasza kancelaria?

Kancelaria Adwokacka Ambicki Trela od lat z sukcesami prowadzi sprawy związane z represjami stalinowskimi i PRL. Nasza pomoc obejmuje kompleksową obsługę prawną - od bezpłatnej analizy przez zebranie dokumentów archiwalnych, po reprezentację w sądzie.

Jeśli Ty lub ktoś z Twoich bliskich doświadczył represji - zachęcamy do kontaktu z naszą Kancelarią. Nieodpłatnie sprawdzimy, czy należy Ci się odszkodowanie. Działamy na terenie całego kraju.

Ambicki Trela Adwokaci
ul. Gajowa 72/4, 50-520 Wrocław
tel. 733-344-471,
733-11-33-55
e-mail: kancelaria@adwokat-ambicki.pl
<http://www.adwokat-ambicki.pl>



0011541443

PRAKTYCZNY PORADNIK WSZYSTKO, CO TRZEBA WIEDZIEĆ: DOJAZD, PARKINGI, SEKTORY I WAŻNE INFORMACJE

Przed koncertem Jarre'a w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

W piątek, 19 czerwca, na stadionie przy ulicy Struga 63 w Radomiu wystąpi Jean-Michel Jarre, jeden z najbardziej rozpoznawalnych artystów muzyki elektronicznej na świecie.

Wydarzenie na stadionie Radomskiego rozpocznie się o godzinie 20:00. Sprawdziliśmy, co trzeba wiedzieć przed wejściem na stadion.

Organizatorzy planują otwarcie bram stadionu między godziną 17:30 a 18:00. Warto nie zostawiać przyjazdu na ostatnią chwilę. Przy wejściach należy spodziewać się kontroli bezpieczeństwa, a duża liczba uczestników może oznaczyć kolejki.

Osoby wybierające się na koncert samochodem powinny uwzględnić czas potrzebny na zaparkowanie i dojeżdżenie na stadion lub przejazd autobusem specjalnej linii 76.

Osoby posiadające bilety lub wejściówki powinny wcześniej



Jean-Michel Jarre był już na stadionie w Radomiu, gdzie w piątek, 19 czerwca, odbędzie się wielkie widowisko.

sprawdzić lokalizację swoich sektorów, aby uniknąć chaosu przy wejściach.

Sektory A, B, C, D i V znajdują się od strony ulicy Struga. Sektory E i F zlokalizowane są od ulicy Radulskiego. Sektory G, H, I, J i K mieszczą się od strony ulicy 11 Listopada, natomiast sektory L i M znajdują się od ulicy Zbrowskiego.

Wybierając się na koncert, warto wcześniej sprawdzić, czego nie będzie można wnieść na stadion. Organizatorzy zabra-

nają wnoszenia jedzenia i napojów (z wyjątkiem sytuacji medycznych potwierdzonych dokumentacją), dużych plecaków i walizek, selfie sticków, profesjonalnego sprzętu fotograficznego i wideo bez akredytacji, dronów, laserów, a także szklanych, metalowych i plastikowych pojemników czy parasoli z ostrym zakończeniem. Organizator zaleca również posiadanie przy sobie dokumentu tożsamości.

W pobliżu stadionu liczba miejsc parkingowych będzie

ograniczona. Miasto apeluje, aby nie próbować dojeżdżać autem bezpośrednio pod stadion, ponieważ mogą tworzyć się korki. Dla uczestników koncertu przygotowane zostały cztery bezpłatne parkingi.

Największy parking będzie działał przy Uniwersytecie Radomskim. Chodzi o tereny przy ulicy Chrobrego między ulicami Akademicką i Mierzejewskiego oraz samą ulicę Mierzejewskiego. To właśnie ten parking jest rekomendowany przez miasto, ponieważ pomieści kilkaset samochodów. Na stadion będzie można stamtąd dojechać specjalną linią autobusową 76 kursującą co około 10 minut.

Pozostałe parkingi będą działały: przy I Urzędzie Skarbowym przy ulicy Zbrowskiego – około 500 metrów od stadionu, przy ulicy 11 Listopada w okolicach komendy policji – około 700 metrów pieszo, przy ulicy Olsztyńskiej obok zbiornika retencyjnego – około 1200 metrów od stadionu.

Na czas koncertu uruchomiona zostanie specjalna linia

autobusowa 76. Będzie kursowała pomiędzy osiedlem Michałów a stadionem przy Struga. Autobusy pojadą trasą: Królowej Jadwigi, Mieszka I, Chrobrego, 11 Listopada, Zbrowskiego i Struga. Kursy mają odbywać się mniej więcej co 10 minut.

Linia 76 będzie kursowała: od około 17:00 do 20:00 przed koncertem, od około 23:30 do 1:30 po wydarzeniu.

Miasto zapowiada również dodatkowe kursy linii 3, 9 i 16 przed koncertem. Po zakończeniu wydarzenia wydłużone zostanie kursowanie linii 1, 3, 9 i 13. Dla osób wracających później dostępne będą również autobusy nocne N1 i N2.

Co ważne, osoby posiadające bilet lub wejściówkę na koncert będą mogły korzystać z komunikacji miejskiej bezpłatnie przez dwie godziny przed koncertem i dwie godziny po jego zakończeniu.

Najbliżej stadionu zatrzymują się autobusy linii 3, 9, 16, 18, 21, 26 oraz wspomniana już specjalna linia 76.

Linie 3 i 16 dojeżdżają do przystanków 11 Listopada/Sportowa znajdujących się praktycznie przy stadionie. Linie 9, 18, 21 i 26 zatrzymują się na przystankach Struga / Zbrowskiego, również w bezpośrednim sąsiedztwie obiektu.

Nieco dalej zatrzymują się linie 1, 6, 10, 13, 17 i 24. W ich przypadku trzeba liczyć się z dojeżdżeniem od około 400 do 600 metrów.

Osoby przyjeżdżające do Radomia pociągiem powinny kierować się na przystanki przy dworcu Radom Główny.

Najwygodniejszy dojazd na stadion zapewniają linie 3, 9 i 18. Szczególnie często kursować ma linia 9. Dojazd możliwy jest również liniami 6, 10 i 13, choć w tym przypadku trzeba przejść jeszcze około 400-500 metrów.

Po koncercie na dworzec będzie można wrócić liniami 3, 9, 13, N1 i N2.

O koncercie Jean-Michela Jarre'a w Radomiu piszemy też na stronie 6.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ORLEN IM. I. ŁUKASIEWICZA

Pomysły, które mogą zmienić świat. Finał programu „Inżynierowie Przyszłości”

Młodzi konstruktorzy, przyszli inżynierowie i naukowcy z całej Polski spotkali się w Warszawie, by zaprezentować efekty swojej wielomiesięcznej pracy badawczej. Systemy stabilizacji kapsuł stratosferycznych, inteligentne urządzenia wspierające seniorów, autonomiczne systemy segregacji odpadów czy nowoczesne opatrunki bioaktywne – to tylko część projektów przedstawionych podczas Ogólnopolskiej Konferencji „Inżynierowie Przyszłości”. Wydarzenie było zwieńczeniem trzeciej edycji programu edukacyjnego realizowanego przez Fundację ORLEN im. Ignacego Łukasiewicza.

Konferencja odbyła się 9 i 10 czerwca w Muzeum Gazowni Warszawskiej. W spotkaniu uczestniczyli finaliści programu, ich opiekunowie naukowcy, przedstawiciele środowiska akademickiego, eksperci oraz popularyzatorzy nauki. Dla wielu młodych badaczy była to pierwsza okazja do zaprezentowania swoich osiągnięć przed gronem specjalistów i jednocześnie waż-

ny krok na drodze do kariery naukowej.

Od inteligentnych opatrunków po technologie kosmiczne

Fundacja ORLEN Łukasiewicza od lat wspiera rozwój młodych talentów w obszarach nauk ścisłych i technicznych. Jak podkreślał podczas otwarcia konferencji jej prezes Paweł Kurcz, celem programu jest zachęcanie młodych ludzi do rozwijania pasji i realizowania ambitnych projektów naukowych.

– Misją Fundacji ORLEN Łukasiewicza jest wspieranie młodych ludzi i rozwijanie talentów w takich dziedzinach jak chemia, matematyka, fizyka czy inżynieria. Chcemy, aby młodzi odważnie sięgali po swoje naukowe marzenia – mówił Paweł Kurcz.

Podczas pierwszego dnia konferencji zaprezentowano 20 projektów wyłonionych spośród stu najwyższej oceny prac zgłoszonych do programu. Wszystkie otrzymały granty finansowe na realizację badań i rozwój pomysłów. Projekty oceniała kapituła złożona z naukowców reprezentujących czołowe polskie uczelnie,

m.in. Uniwersytet Warszawski, Politechnikę Gdańską oraz Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie.

Projekty, które mogą trafić do praktycznego zastosowania

Jurorzy nie kryli uznania dla poziomu prezentowanych prac. Jak podkreślał dr inż. Grzegorz Michta, prodziekan Wydziału Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej Akademii Górniczo-Hutniczej, wielu uczestników wykazało się dojrzałością badawczą porównywalną z młodymi naukowcami.

– To fantastyczni młodzi ludzie, pełni pasji, zaangażowania i naukowej ciekawości. W wielu przypadkach prowadzili badania przy wsparciu uczelni wyższych, co pokazuje, jak ważna jest współpraca między szkołami średnimi a środowiskiem akademickim. Niektóre z prezentowanych projektów mają potencjał patentowy, a ich poziom był naprawdę imponujący – ocenił.

Spośród 20 zaprezentowanych projektów kapituła wyłoniła dziesięciu finalistów, których autorzy otrzymali stypendia naukowe. Nagrodzeni

zostali również opiekunowie naukowcy wspierający młodzież w realizacji przedsięwzięć badawczych.

Nagrody dla najlepszych młodych naukowców

Najwyższe wyróżnienie zdobył Witold Wojdyła, uczeń Zespołu Szkół nr 4 w Jaśle. Jury doceniło jego projekt „FlightLab – zestaw do badania i prezentacji etapów lotu rakiety”. Za interesowanie technologiami kosmicznymi rozwijał od lat, budując modele rakiet i analizując zasady ich działania.

– Nagrodą jest ogromnym wyróżnieniem, ale sam udział w programie również stanowi nagrodę. To możliwość poznania ludzi o podobnych zainteresowaniach i rozmowy z naukowcami. Takie spotkania otwierają drzwi do świata nauki – podkreślał laureat.

Trzecie miejsce zajął Maksymilian Musiał z Zespołu Szkół Technicznych w Rybniku. Opracowany przez niego inteligentny system wspomagania seniorów w regularnym przyjmowaniu leków powstał po konsultacjach z lekarzami i został przetestowany przez pacjentów lokalnej przychodni.



– Inspiracją była sytuacja w mojej rodzinie. Zauważyłem, jak łatwo pomylić dawkę leku godzinę przyjęcia leków. Chciałem stworzyć rozwiązanie, które pomoże uniknąć takich błędów. W trakcie prac konsultowałem projekt ze specjalistami, którzy wskazywali możliwe kierunki jego rozwoju – wyjaśniał młody konstruktor.

Jego opiekun naukowy, Piotr Tokarz, zwracał uwagę, że urządzenie może znaleźć zastosowanie nie tylko w domach seniorów, ale także w placówkach medycznych.

Nauka, która zaczyna się od pasji

Tegoroczna edycja programu po raz kolejny pokazała, że polska młodzież dysponuje ogromnym potencjałem naukowym, technologicznym i konstrukcyjnym. Wiele prezentowanych rozwiązań mogłoby znaleźć zastosowa-

nie w przemyśle, medycynie czy nowych technologiach, a część z nich przypominała projekty rozwijane przez profesjonalne zespoły badawcze i startupy technologiczne.

Program „Inżynierowie Przyszłości” nie tylko wspiera rozwój młodych talentów, ale również buduje pomost między edukacją, nauką i praktyką. Dzięki wsparciu Fundacji ORLEN Łukasiewicza uczniowie mogą rozwijać swoje zainteresowania, zdobywać doświadczenie badawcze i przekonywać się, że nawet najbardziej ambitne pomysły mają szansę stać się rzeczywistością.

Przedstawiciele Fundacji zapowiedzieli już kontynuację programu w kolejnych latach. Wszystko wskazuje więc na to, że młodych inżynierów i wynalazców, którzy będą zmieniać przyszłość polskiej nauki i gospodarki, nie zabraknie.

Stadion Radomiaka gotowy na wielki koncert Jeana-Michela Jarre'a

Patryk Samborski
Radom

To będzie jedno z największych wydarzeń w historii Radomia. W piątek, 19 czerwca, na stadionie Radomiaka wystąpi słynny Jean-Michel Jarre.

Koncert organizowany jest w ramach obchodów 50. rocznicy Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwiec '76 i ma być największym wydarzeniem muzycznym tegorocznych uroczystości.

Koncert Jean-Michel Jarre'a odbędzie się na stadionie przy ulicy Struga 63 w Radomiu. Początek wydarzenia zaplanowany został na godzinę 20:00. Gościem specjalnym wieczoru będzie Krzysztof Zalewski.

To właśnie radomski koncert otworzy letnią trasę koncertową francuskiego artysty. Dopiero po występie w Radomiu Jean-Michel Jarre zagra między innymi w Atenach, Madrycie czy Amsterdamzie.

Na stadionie przy Struga w Radomiu od kilku dni trwa montaż infrastruktury koncertowej. Powstała ogromna scena o szerokości około 40 metrów i wysokości sięgającej 18 metrów. Dodatkowo są dwa 15-metrowe maszty, na których zawieszono zostały głośniki odpowiadające za nagłośnienie wydarzenia.

Na potrzeby koncertu płyta boiska została przykryta specjalną wykładziną zabezpieczającą murawę przed zniszczeniem. Na płycie ustawionych zostało około 5 tysięcy krzesełek dla publiczności. Pozostali uczestnicy zajmą miejsca na trybunach stadionu.

W czasie koncertu nie będą włączone światła stadionowe. Organizatorzy zdecydowali się na takie rozwiązanie, by poprawić efekty wizualne widowiska, z których Jean-Michel Jarre słynie na całym świecie. Pro-

blem może być tylko jeden: 19 czerwca to jeden z najdłuższych dni w roku, dlatego jeszcze długo po rozpoczęciu koncertu będzie jasno.

Przy wejściu należy liczyć się z kontrolą bezpieczeństwa. Służby porządkowe mogą sprawdzić odzież i bagaż, a także odmówić wstępu osobom pod wpływem alkoholu lub środków odurzających, zachowującym się agresywnie lub posiadającym niebezpieczne przedmioty.

Warto pamiętać, że opuszczenie terenu wydarzenia może oznaczać brak możliwości ponownego wejścia na stadion, chyba że organizator postanowi inaczej.

Dzieci do 3. roku życia wejdą na koncert bezpłatnie pod opieką osoby dorosłej. Z kolei osoby poniżej 16. roku życia mogą uczestniczyć w wydarzeniu wyłącznie z opiekunem.

Organizatorzy informują także, że podczas koncertu należy spodziewać się wysokiego poziomu dźwięku, światła strobooskopowych i efektów pirotechnicznych. Szczególnie w przypadku dzieci zalecane są ochronniki słuchu. Wydarzenie ma odbyć się niezależnie od pogody, chyba że ze względów bezpieczeństwa zostanie przerwane lub odwołane.

Koncert Jean-Michel Jarre'a będzie jednym z największych wydarzeń muzycznych organizowanych w Radomiu w ostatnich latach. Przy jego realizacji pracuje około 200 osób obsługi technicznej. Widowisko będzie rejestrowane przez siedem kamer oraz drony.

Jean-Michel Jarre znany jest z monumentalnych koncertów multimedialnych, podczas których muzyka łączy się z nowoczesną technologią, światłem i efektami wizualnymi. Artysta ma na koncie rekordowe koncerty gromadzące miliony widzów, między innymi w Paryżu, Houston czy Moskwie.



W środę na stadionie Jean-Michel Jarre nagrywał materiały promocyjne i przeprowadził 4-godzinny próbę.

Radomskie szkoły otrzymują specjalne pakiety o Czerwcu '76

Julia Sosnowska
Radom

Gra, quest i komiks o wydarzeniach radomskiego czerwca '76 trafią do radomskich szkół.

To część przygotowań do 50. rocznicy robotniczych protestów, które na trwałe zapisały się w historii miasta.

W środę, 17 czerwca, w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego, odbyła się prezentacja oraz symboliczne przekazanie szkołom pakietów materiałów edukacyjnych poświęconych tamtym wydarzeniom.

- Pokazujemy, że pamięć o Czerwcu '76 to nie tylko wielkie wydarzenia, ale także konkretne działania edukacyjne skierowane do młodego pokolenia. Przekazujemy treści historyczne w atrakcyjnej formie między innymi poprzez komiks, aby były one bardziej przystępne dla młodzieży - mówi prezydent Radomia Radosław Witkowski.

Do wybranych radomskich szkół trafiły pakiety podczas konferencji: Publiczna Szkoła Podstawowa numer 27, Publiczna Szkoła Podstawowa numer 7, Publiczna Szkoła Podstawowa numer 12, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy imienia Janusza Korczaka, XII Liceum Ogólnokształcące imienia Witolda Gombrowicza, Zespół Szkół Elektronicznych. Wszystkie placówki do 1 września otrzymają materiały dla uczniów na 50. rocznicę Czerwca '76.



Materiały na 50. rocznicę Czerwca '76 przekazali przedstawicielom szkół prezydent Radomia Radosław Witkowski (z lewej) i wiceprezydent Katarzyna Kalinowska (z prawej).

W skład zestawu wchodzi trzy elementy: gra karciana „50 powodów do zadumy”, quest historyczny „Radomski Czerwiec '76” oraz komiks „Radom 1976. Beton i marzenia”. Każdy z nich w przystępny sposób przybliży realia tamtego okresu i zachęca uczniów do aktywnego poznawania historii.

Piotr Kozieł jest autorem komiksu „Radom 1976. Beton i marzenia”. - Ten komiks to fikcyjna historia, inspirowana prawdziwymi wydarzeniami. Wydarze-

nia Radomskiego Czerwca posłużyły tu jako punkt wyjścia, natomiast jako autor miałem pełną dowolność w kreowaniu poszczególnych sytuacji. Myślę, że ten komiks może dotrzeć do młodych ludzi, ponieważ daje możliwość emocjonalnego związania się z bohaterem i po-

Protesty robotnicze, brutalnie stłumione przez władze, stały się jednym z symboli sprzeciwu wobec systemu komunistycznego

znania wydarzeń z 1976 roku w nieco inny, bardziej przystępny sposób - mówi autor komiksu Piotr Kozieł.

Jak podkreślała wiceprezydent Radomia, Katarzyna Kalinowska, materiały zostały przygotowane tak, aby nie tylko przekazywać wiedzę, ale także angażować młodych ludzi i skłaniać ich do refleksji nad znaczeniem wolności, solidarności oraz obywatelskiej odwagi.

Radomski Czerwiec '76 był jednym z najważniejszych momentów w najnowszej historii miasta i Polski.

Ponad 12 milionów dotacji dla Wodociągów Miejskich w Radomiu. Będą ważne inwestycje

Oprac. Izabela Kozakiewicz
Radom

Budowa kanalizacji deszczowej i remont siedmiu zbiorników retencyjnych - to zadania, na które Wodociągi Miejskie w Radomiu pozyskały ponad 12,2 milionów złotych dofinansowania.

To drugi etap działań miejskiej spółki mających na celu adaptację terenów zurbanizowanych do zmian klimatu. Pieniądze na ten cel pochodzą z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko.

- Konsekwentnie inwestujemy w tak zwaną błękitną infrastrukturę, która poprawia komfort życia mieszkańców i wspiera zrównoważony roz-



Zbiornik u zbiegu ulic Źródłowej i Jana Pawła II.

wój Radomia. Zaplanowane działania ograniczą ryzyko podtopień, pozwolą skuteczniej zatrzymywać wodę opadową, a jednocześnie poprawią estetykę miejsc, w których Radomianie chętnie spędzają wolny czas - mówi Radosław

Witkowski, prezydent Radomia.

Projekt Wodociągów Miejskich obejmuje między innymi budowę kanalizacji deszczowej z infrastrukturą towarzyszącą w kilku częściach Radomia. Spółka już zrealizowała budowę kanalizacji w ulicy Ozdobnej, a w planach jest jeszcze budowa kanalizacji od starorzecza Mlecznej do skrzyżowania ulic Wielogórskiej i Wincentowskiej wraz z budową otwartego zbiornika retencyjnego oraz budowa kanalizacji w deszczowej w ulicy Marii Gajl.

W planach spółki jest także remont zbiorników retencyjnych w parkach na Michałowie i Gołębiewie oraz w rejonie ulic: Łokietka, Aleksandrowicza, Wiejskiej, Jana Pawła II i Źródłowej. Wyremontowane zostaną zarówno same zbiorniki, jak również infrastruktura bez-

pośrednio sąsiadująca z tymi obiektami - chodniki, roślinność i tak zwana mała architektura.

Celem przyjętych rozwiązań jest odwodnienie terenu przeznaczonego pod rozwój istniejącej strefy przemysłowej w północnej części Radomia, odwodnienie obszarów osiedli mieszkaniowych oraz retencjonowanie wody opadowej w celu zapobiegania podtopieniom powodowanym ulewami i deszczami nawałnymi. Ponadto w ramach projektu nastąpi odtworzenie starorzecza rzeki Mlecznej oraz poprawi się jakość funkcjonowania populacji wielu zwierząt i siedlisk gatunków ptaków, płazów i bezkręgowców.

Całkowita wartość inwestycji to 19,5 miliona złotych. Termin realizacji całego projektu to koniec 2029 roku. ©©

35-lat Kombud Group, jednej z największych radomskich firm. Było wielu ważnych gości

Stanisław Wróbel
Radom

We wtorek 16 czerwca w Muzeum Malczewskiego i restauracji Nihil Novi w Radomiu 35-lecie świętował Kombud Group - jedna z największych radomskich firm, od lat też w czołówce Polski.

Kombud Group jedna z największych firm z Radomiu to producent systemów sterowania ruchem kolejowym. Firma stworzyła ponad 350 komputerowych systemów stacyjnych oraz około 3000 systemów zabezpieczeń na przejazdach, obsługujących ruch między innymi na największych węzłach kolejowych w Polsce.

Gospodarzem gali był Zarząd Kombud Spółka Akcyjna, prezes Artur Marcinkiewicz oraz członkowie Anna Szczygielska i Bartłomiej Głuch.

Zaprezentowano wiele technologii przyszłości jeśli chodzi o systemy zarządzania ruchem. Za tą część odpowiadał Szymon Książ, dyrektor do spraw międzynarodowych w Kombud



Medal Pro Masovia odbierali, od lewej: Bartłomiej Głuch, Artur Marcinkiewicz i Anna Szczygielska, a wręczali Rafał Rajkowski, Leszek Ruszczyk i Adam Duszyk.

Group, który prowadził inspirujące rozmowy gośćmi.

Kombud zdradził sporo swoich planów dotyczących kolei. W mediach społecznościowych napisał: „Gotowi na 350 kilometrów na godzinę.

35 lat Kombud Group! Ponad 350 systemów stacyjnych. I magiczni goście, z którymi podczas IXL Talks świętowaliśmy nasz jubileusz - 35 lat działalności. Wyjątkowe miejsce i ważne refleksje o tym, dokąd

zmierza Polska, polska kolej i jaka w przyszłości będzie rola polskich firm. Wieczór wypełniły rozmowy o suwerenności technologicznej, o polskich technologiach w kosmosie i o tytanie pracy, jakim był... Ja-

cek Malczewski. Rozmawialiśmy o odwadze, o tym, że Polska powinna głośno mówić o swoich sukcesach i budować globalne marki technologiczne - doktor Maciej Kawecki dziękujemy za inspirującą rozmowę! Ogromne podziękowanie dla profesora Grzegorza Wrochny z Creotech Instruments Spółka Akcyjna za pasjonującą pigułkę wiedzy o kosmosie i podkreślenie, że dzisiaj nie musimy już technologii kupować - potrafimy je tworzyć i rozwijać sami, opierając się na kompetencjach, ludziach i własnych rozwiązaniach I do- kładnie taka jest nasza historia, bo tworzymy rozwiązania, które jeszcze niedawno wydawały się wizją przyszłości. Za tym wszystkim stoją ludzie, którzy dla Kombudu są najważniejsi: inżynierowie, programiści, elektronicy, projektanci, monterzy, technologowie i serwisanci. To dzięki Wam przez 35 lat zrealizowaliśmy ponad 350 stacji kolejowych i blisko 3000 systemów przejazdowych. Dziękujemy wszystkim Wam za udział w naszym świę-

cie. Za to, że wspólnie z nami budujecie tory, którymi dojechalibyśmy do tego miejsca bo ta podróż to nie tylko rozwój technologii, ale przede wszystkim budowanie relacji, bez których dziś by nas tu nie było! A my? Obiecujemy dalej się rozwijać. Bo jeśli ostatnie 35 lat czegoś nas nauczyło, to tego, że najlepsze rozwiązania nieustannie się rozwijają.”

Podczas uroczystości wice-marszałek województwa Rafał Rajkowski wręczył Medal Pamiątkowy Pro Masovia prezesowi Kombud Spółka Akcyjna Arturowi Marcinkiewiczowi oraz firmie Kombud, którą reprezentowali też członkowie zarządu Bartłomiej Głuch i Anna Szczygielska.

Wśród gości byli między innymi: prezydent Radomia Radosław Witkowski, profesor Sławomir Bukowski rektor Uniwersytetu Radomskiego, Adam Duszyk dyrektor Sieci Badawczej Łukasiewicz Instytutu Technologii Eksploatacji w Radomiu, Leszek Ruszczyk dyrektor Muzeum imienia Malczewskiego i wiele innych osób. ©©

FOT. PIOTR NOWAKOWSKI

AUTOREKLAMA

Polecamy →



Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

Rowerami z Zakopanego do Białobrzegów dla Leona

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

W sobotę, 20 czerwca z Zakopanego wyruszy pięciu rowerzystów, którzy pojadą do Białobrzegów. Wszystko po to, żeby zebrać jak najwięcej pieniędzy na leczenie Leona Słomki.

350 kilometrów nadziei dla Leona Słomki to akcja wolontariuszy z Białobrzegów. Pięciu śmiałków na rowerach wyruszy w trasę, aby nagłośnić zbiórkę dla Leona Słomki i zachęcić jak najwięcej osób, aby wpłaciły pieniądze na leczenie chłopca. Zaczną w Zakopanem, w piątek, 19 czerwca i tam rozpoczną zbiórkę pieniędzy na Karpówkach. Chcą dotrzeć do jak największej liczby osób z Polski, aby nagłośnić akcję pomocy dla chłopca.

- Będziemy mieli plakaty, naklejki, koszulki, będziemy opowiadać o Leonie, jego chorobie i koszmarnie drogim leczeniu, na które są zbierane pieniądze. Jadę tam, jako wsparcie. Organizatorzy akcji zwrócili się do starosty o objęcie patronatem tej akcji. Jako starostwo zapewniamy busa do transportu sprzętu i zabezpieczenia rowerzystów. Pomogliśmy też w przygotowaniu specjalnych koszulek - mówi Bartłomiej Kowalczyk, wicestarosta białobrzegi.

Organizatorzy wydarzenia napisali też do gmin, na trasie



Leon i jego mama Marlena Słomka trzymają kciuki za rowerzystów.

z Zakopanego z Białobrzegów, aby i oni włączyli się do akcji. Odpowiedziało Koło Gospodyń Wiejskich z Miechowa. - Mają przeprowadzić zbiórkę i akcję u siebie. My tam będziemy mieli nocleg z soboty na niedzielę, 21 czerwca - wyjaśnia Bartłomiej Kowalczyk.

Rowerzyści z Białobrzegów dają sobie dwa dni na pokonanie trasy z Zakopanego z Białobrzegów. Spod Tatr wyruszą w sobotę, 20 czerwca na mecie mają się zameldować w niedzielę, 21 czerwca. Będą się zatrzymywać w większych miejscowościach i tam zbierać pieniądze oraz zachęcać do wpła-

cenia ich do wirtualnej skarbonki. Każda złotówka zostanie przeznaczona dla Leona Słomki. Każdy może wpłacić pieniądze. W skarbonce akcji „350 km nadziei dla Leona Słomki” jest teraz około 7 tysięcy złotych.

Rowerzyści będą po drodze między innymi w Nowym

Rowerzyści z Białobrzegów wyruszą spod Tatr w sobotę, 20 czerwca na mecie mają się zameldować w niedzielę, 21 czerwca.

Targu, Krakowie, Jędrzejowie, Kielcach, Skarżysku-Kamiennej i Radomiu.

Leon Słomka to sześciolatek z Białobrzegów. Wesoły i rezolutny przedszkolak. W czerwcu 2024 roku u chłopca zdiagnozowano dystrofię mięśniową Duchenna - DMD, rzadką chorobę genetyczną, która dotyka prawie wyłącznie chłopców. Powoduje ona postępujący zanik mięśni. Jedynym ratunkiem dla Leonka jest terapia genowa w Stanach Zjednoczonych. To koszt 17 milionów złotych! Trwa zbiórka pieniędzy. Na koniec zbiórki dla Leona jest 5,7 miliona złotych. ©©

Wspaniała zabawa na Balu Maturalnym w Domu Kultury „Idalin”

Julia Sosnowska
Radom

W sobotę, 13 czerwca, w Domu Kultury „Idalin” odbył się „Bal Maturalny - wspomnień czar”. Wydarzenie zgromadziło uczestników, którzy wrócili na chwilę do dawnych czasów.

Wydarzenie przyciągnęło mieszkańców, którzy chcieli powrócić wspomnieniami do młodości lat, swoich pierwszych studniówek i niezapomnianych hitów parkietu.

Zabawa rozpoczęła się o godzinie 17 i trwała do późnego wieczora.

Uczestnicy bawili się przy muzyce na żywo w wykonaniu zespołu FAXTER, który zadbał o taneczną atmosferę i repertuar znany z dawnych lat.

„Co to był za wieczór! Dziękujemy wszystkim, którzy razem z nami przenieśli się na chwilę do czasów studniówek, pięknych wspomnień i największych tanecznych przebojów. Była muzyka na żywo, mnóstwo rozmów i oczywiście... pełen parkiet” - czytamy na stronie facebookowej Domu Kultury „Idalin” w Radomiu.

- A co działo się na balu? Była muzyka, tańce, dużo uśmiechu i mnóstwo wspomnień. Bo dobra zabawa naprawdę nie ma wieku. Dziękujemy wszystkim, którzy byli z nami tego wieczoru - podziękował seniorom Dom Kultury „Idalin” w mediach społecznościowych.

Pod postem pojawiło się sporo pochlebnych komentarzy od uczestników wydarzenia, jak i od osób, które chwaliły ten pomysł. ©©



W sobotę w Domu Kultury Idalin odbył się „Bal Maturalny - wspomnień czar”.

REKLAMA

0211533763

DUNCAN MACMILLAN
TCHNIENIE
REŻYSERIA KRZYSZTOF DRACZ

NAJBLIŻSZE SPEKTAKLE:
20, 21 czerwca, godz. 18:00

BILETY:
www.teatr.radom.pl

visitRadom.pl
RADOM ZASKAKUJE

AUTORUD
AUDI KIA SŁOWAKIJA

STRABAG
WORK ON PROGRESS

Posterunek Straży Miejskiej otwarli w radomskim szpitalu

Izabela Kozakiewicz
Radom

Od czwartku, 18 czerwca w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Radomskiego Szpitala Specjalistycznego działa stały posterunek Straży Miejskiej.

W nowym Szpitalnym Oddziale Ratunkowym przy ulicy Tochtermana w Radomiu przygotowano nowy posterunek. Od czwartku pracę zaczęli tam strażnicy. Będą dyżurować codziennie, przez całą dobę.

To ma poprawić bezpieczeństwo pacjentów, personelu i wszystkich osób przebywających w oddziale. Niemal każdego dnia dochodzi tam do aktów agresji, bardzo często personel wzywał Policję lub właśnie Straż Miejską w Radomiu z prośbą o interwencję. Teraz



Strażnicy miejscy mają posterunek w szpitalu.

funkcjonariusze będą na miejscu.

Jak wynika ze statystyk Radomskiego Szpitala Specjalistycznego w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym każdej doby na obecność alkoholu bada się średnio 7 pacjentów. W 75 procentach wynik jest pozytywny. W całym 2025 roku w oddziale

było niemal 2 tysiące pijanych pacjentów. Rekordzista w 2025 roku miał w organizmie 6,19 promila alkoholu.

- Coraz częściej słyszymy o przypadkach agresji wobec lekarzy, pielęgniarek i ratowników medycznych. Zdarzają się też akty wandalizmu i niszczenie sprzętu medycznego. Nie możemy pozostawać obojętni na takie sytuacje. Wierzę, że obecność strażników miejskich pomoże skutecznie zapobiegać podobnym zdarzeniom, a personel będzie mógł skupić się na tym, co najważniejsze - ratowaniu zdrowia i życia pacjentów. To pierwsze takie rozwiązanie w Polsce - mówi Marta Michalska-Wilk, wiceprezydentka Radomia.

Utworzenie posterunku Straży Miejskiej nie oznacza, że Radomskim Szpital Specjalistyczny rezygnuje z usług ochroniarzów. ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

ZABÓJSTWO

Zatrzymano podejrzanego

Premier Donald Tusk poinformował w czwartek, że funkcjonariusze policji i ABW zatrzymali mężczyznę podejrzanego o udział w zabójstwie Rosjanina w Białej Podlaskiej. Posługuje się gruzińskim paszportem. Służby pracują nad ustaleniem zleceniodawcy.

Według ustaleń do zabójstwa doszło w poniedziałek ok. godz. 9.30-9.45 na chodniku, na jednym z osiedli w Białej Podlaskiej (woj. lubelskie). Do ofiary podszedł nieznany dotąd mężczyzna,

który oddał dwa strzały z broni krótkiej. Gdy po krzywdzonym upadł na ziemię, mężczyzna podszedł do niego i oddał jeszcze trzy strzały z bliskiej odległości. Oględziny zwłok wykazały łącznie siedem ran postrzałowych (w obrębie głowy, klatki piersiowej i pleców), dokładnie pięć ran wlotowych i dwie wylotowe.

Zastrzelony mężczyzna to obywatel Federacji Rosyjskiej Robert K., który w przestrzeni medialnej występował jako Siemion Skriepiecki.

BEZPIECZEŃSTWO

Spotkanie ministrów obrony



Ministrowie obrony NATO rozmawiali wczoraj w Brukseli o wzmacnianiu odstraszania i obrony Sojuszu, zwiększaniu wydatków na obronę, rozwijaniu zdolności przemysłu obronnego, dalszym wsparciu dla Ukrainy oraz przygotowaniu do szczytu NATO w Ankarze, Turcja. Wśród nich był Władysław Kosiniak-Kamysz.

SOSNOWIEC

Tragiczny wypadek na ulicy

Dwie osoby zginęły na miejscu, a dwie kolejne trafiły do szpitala po dramatycznym wypadku, do którego doszło minionej nocy w Sosnowcu. Rozpędzone auto osobowe uderzyło w słup oświetleniowy z taką siłą, że pojazd został doszczętnie zniszczony.

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło około północy, na ulicy 3 Maja w So-

snowcu. Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu funkcjonariuszy wynika, że bezpośrednią przyczyną wypadku była nadmierna prędkość.

- Kierujący samochodem osobowym w wyniku niedostosowania prędkości stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w słup oświetleniowy - przekazała śląska policja.

SONDAŻ

IBRiS zapytała ankietowanych: „Czy powinien zostać wprowadzony ogólnopolski zakaz sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych?”. Nie odpowiedziało – 42,9 proc. badanych. 32,6 proc. wskazało, że zakaz powinien obowiązywać od godz. 22 do 6 rano, 16,9 proc. – od godz. 23 do 7, a 5,5 proc. – w innych godzinach niż wcześniej wymienione. Oznacza to, że 54,9 proc. ankietowanych opowiada się za nocną prohibicją na terenie całego kraju.

Afera wokół lekarza milionera i „saloniku VIP-ów”

Dorota Kowalska
Warszawa

Służba zdrowia to temat, o który rozbiła się niejedna ekipa rządząca. Tym razem jednak chodzi nie tylko o to, jak ona funkcjonuje, ale o to, jak można z tego funkcjonowania wyciągnąć coś dla siebie.

Wszystko zaczęło się od Dawida Kacprzyka, 29-latka, radnego miasta stołecznego Warszawa i działacza Koalicji Obywatelskiej. Polityk zatrudniony w miejskim Szpitalu Południowym zarobił w ubiegłym roku 1,6 miliona złotych, odbywając jednocześnie specjalizację z anestezjologii.

Według Szpitala Południowego Kacprzyk świadczył usługi zdrowotne na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym i „koordynował pracę” oddziału. Udzielał też świadczeń w ramach nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Miał przepracować tam łącznie 3976 godzin w 2025 r., czyli 10 godzin dziennie każdego dnia roku.

Tyle tylko że, jak ustalili dziennikarze, grafik lekarza pokrywał się z jego politycznymi występami w telewizji i Senacie.

Dalej szpital utrzymywał, że zarobki Kacprzyka nie odbiegały od stawek rynkowych. Innego zdania jest Naczelna Izba Lekarska. Jej rzecznik Jakub Kosikowski stwierdził, że większość młodych lekarzy, robiących specjalizację, robi ją na rezydenturze za jedną dziesiątą zarobków Kacprzyka, czyli za około 13 tys. zł miesięcznie brutto.

- Sytuacja, z którą mamy do czynienia w przypadku tego konkretnego lekarza, jest zupełnie niestandardowa - przyznał przewodniczący Porozumienia Rezydentów Sebastian Goncerz. Zaznaczył, że w Polsce są 33 tysiące lekarzy w trakcie specjalizacji i nie zarabiają takich kwot. Tu, jak wskazał, połączyły się dwa czynniki - bardzo korzystny kontrakt oraz bardzo duża liczba godzin pracy.

Sprawą lekarza milionera, bo taki przydomek dostał Kacprzyk, zajęła się już prokuratura. Audyt w Szpitalu Południowym przeprowadził także warszawski ratusz.



Sprawą lekarza milionera, bo taki przydomek dostał Dawid Kacprzyk, zajęła się już prokuratura

„Częściowe wyniki audytu potwierdziły nieprawidłowości przy obsadzie lekarza w grafiku SOR. Dlatego szpital przygotowuje zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia oszustwa przez lekarza Dawida Kacprzyka” - czytamy w komunikacie zamieszczonym na stronie urzędu. I dalej: „Dodatkowo Prezydent m.st. Warszawy zwrócił się do Rady Nadzorczej szpitala o odwołanie z funkcji członka zarządu i dyrektora ds. medycznych placówki, dr Agaty Kusz-Rynkun. Rada Nadzorcza szpitala zbiera się jutro”.

Jak podkreślono w komunikacie, to dyrektor ds. medycznych zatwierdziła grafiki lekarza oraz wystawione przez niego faktury. Tymczasem, jak wynika z audytu, „w procesie zatwierdzania dyżurów Dawida Kacprzyka wykazano nieprawidłowości”.

Dzisiaj wiadomo już, że dr Agata Kusz-Rynkun straciła pracę w Szpitalu Południowym, podobnie jak Dawid Kacprzyk.

Jego grafikiem i dyżurami zainteresowała się także Naczelna Izba Lekarska. Samorząd zawoody złożył w poniedziałek oficjalne zawiadomienie do rzecznika odpowiedzialności zawodowej.

Ale sprawa ma także wymiar polityczny.

„Dziś przyjąłem rezygnację Dawida Kacprzyka z członkostwa w Koalicji Obywatelskiej” - napisał w poniedziałek w me-

„*Koszt budowy stałej amerykańskiej bazy wojskowej w Polsce może wynieść od kilku do kilkunastu miliardów złotych*

Paweł Zalewski wiceszef MON

kuje precyzyjnych informacji od właściciela szpitala, czyli Miasta Stołecznego Warszawa. - Jeśli się okaże, że złamano prawo, to będzie prokurator. Jeśli złamano tylko kwestie dobrych obyczajów, to będzie odpowiedzialność polityczna - zapowiedział szef rządu.

Poinformował też, że zwrócił się do NIK o kontrolę wykorzystania publicznych środków na ochronę zdrowia. Pytany, czy będą wyciągnięte konsekwencje polityczne wobec szefa warszawskiej KO, szefa MSWiA Marcina Kierwińskiego, odparł, że nie.

Rząd, pewnie próbując zaradzić sytuacji, przyjął we wtorek projekt, który umożliwił pozyskiwanie informacji o wynagrodzeniach pracowników medycznych. Dane będą mogły być przypisane do konkretnych pracowników na podstawie numeru PESEL lub numeru prawa wykonywania zawodu. Projekt trafił już do Sejmu.

Historia Dawida Kacprzyka i Szpitala Południowego to woda na młyn opozycji. Rzecznik PiS Rafał Bochenek poinformował, że politycy partii prowadzą kontrolę w warszawskich szpitalach, w których pracować może były już polityk KO, lekarz milioner.

- Nasi parlamentarzyści od rana są w Szpitalu Południowym, są również w Szpitalu Bródnowskim, w szpitalu św. Anny, kontrolują również przychodnię specjalistyczną na Ochocie. Sprawdzamy, na jakich warunkach ten człowiek został tam zatrudniony, kto przeprowadzał konkursy, jak te konkursy były przeprowadzane, kto w nich uczestniczył, jak były rozstrzygane i jak ten człowiek był wynagradzany i czy przychodził w ogóle do pracy, czy pracował w tych placówkach medycznych - powiedział rzecznik PiS.

Jego zdaniem wszystkie wskazują na to, że przypadek Kacprzyka nie jest odoobniony.

Cóż, miejmy nadzieję, że sprawa Kacprzyka to jednak odoobniona historia, a „salonik VIP-ów” w Szpitalu Południowym nie istniał. Zwykły Nowak nigdy by do niego nie trafił, czekałby na SOR-ze kilka ładnych godzin. Więc takie historie zapamiętuje się władzy.

PAP

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI
W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Handlowe

INNE

KOŁDREX Sprzedaż kołder
z wełny owczej, tanie, ciepłe! Tel.
534-222-122

Praca

ZATRUDNIĘ

W gospodarstwie mlecznym,
z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KRYCIE papą, obróbki, malowanie
i mycie dachu, tel. 515-364-409.

PORZĄDKOWE

PRANIE podciśnieniowe dywanów,
tapicerek, tel. 606 429 802, www.
robson-pranie.pl

Turystyka

KRAJ - GÓRY

**Beskidy, turnus 7dniowy od
1050zł. Ful opcja, cisza spokój,
natura, miodowyraj.pl 501642492.**

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze
śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok.
z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI., 668-571-329

Usługi kamieniarskie

NAGROBEK granit z montażem od
5500 zł, tel. 602-228-750.

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl

REKLAMA

2411455892



ANDRZEJ CHUDY

KURSY NA

**SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA**

**KURS INSTRUKTORSKI
20 VI godz. 10**

KURSY PRAWA JAZDY

22 VI

15⁰⁰

AB

**UMOŻLIWIAMY WYKŁADY
PRZEZ INTERNET**

24 VI

15⁰⁰

CD

**KAT.
AB
CD
C-E**

**Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl**

**41-366-08-62
602-299-279**

Prezydenci USA i Iranu
podpisali porozumienie

Grzegorz Kuczyński/amd
Rosja

Prezydent USA Donald Trump podczas kolacji w Wersalu podpisał wstępne porozumienie z Iranem - podały amerykańskie media, powołując się na źródła w Białym Domu. Przedstawiciel władz USA powiedział Reutersowi, że porozumienie podpisał też tego dnia prezydent Iranu Masud Pezeszkian.

Biały Dom potwierdził, że Trump podpisał dokument w środę podczas pobytu w Wersalu wraz z prezydentem Emmanuelem Macronem - podał dziennik „New York Times”. Nie wyjaśniono jednak, czy był to ten sam dokument, czy inna wersja niż ta, którą podpisano już cyfrowo w niedzielę.

Rzecznik irańskiego MSZ Esmail Baghaei oświadczył natomiast, że prezydent Iranu „cyfrowo” podpisał memorandum - napisał „NYT”. - Memorandum między Iranem a USA zostało już oficjalnie sfinalizowane, ponieważ obie strony złożyły pod nim podpisy - oznajmił Baghaei.

Dodał, że ceremonia podpisania dokumentu, planowana na piątek w Szwajcarii, ostatecznie się nie odbędzie i zapowiedział, że zespoły negocjacyjne obu stron będą jednak obecne w tym kraju. Biały Dom nie skomentował też planów



Trump złożył podpis w Wersalu w obecności Macrona. Pezeszkian pokazał podpisany dokument w telewizji

dotyczących piątkowej ceremonii podpisania memorandum.

Ministerstwo podtrzymuje termin rozmów

Natomiast w czwartek ministerstwo spraw zagranicznych Szwajcarii poinformowało, że plany przeprowadzenia w piątek w górskim kurorcie Buergerstock wstępnych rozmów między tymi krajami nie uległy zmianie. „W obecnej sytuacji nadal planuje się, że Stany Zjednoczone i Iran, wraz z mediatorami - Pakistanem i Katar -

oraz innymi zaangażowanymi krajami, spotkają się jutro w Buergerstock w celu przeprowadzenia wstępnych negocjacji dotyczących wdrożenia porozumienia”. Dodało, że „Nie ma obecnie żadnych dalszych informacji dotyczących

Nie wyjaśniono, czy podpisany dokument to była ta sama wersja, którą podpisano już cyfrowo w niedzielę, czy inna

harmonogramu i szczegółów tego spotkania”.

Co przewiduje porozumienie USA-Iran

Porozumienie przewiduje m.in. natychmiastowe otwarcie Cieśniny Ormuz i zakończenie amerykańskiej blokady, tymczasowe zawieszenie sankcji na irańską ropę naftową, rozpoczęcie 60-dniowych negocjacji na temat irańskiego programu atomowego oraz zniesienia wszelkich sankcji, odblokowania aktywów i oszacowanego na 300 mld dolarów programu odbudowy Iranu. PAP

Będzie przegląd obecności amerykańskich
sił zbrojnych i ich baz w Europie

Anna Nagel
Bruksela

Szef Pentagonu Pete Hegseth zapowiedział w czwartek przegląd obecności sił zbrojnych USA i amerykańskich baz w Europie, który potrwa do sześciu miesięcy.

- Europa może i musi wziąć na siebie główną odpowiedzialność za swoją obronę konwencjonalną, zgodnie z obietnicą złożoną na szczycie (NATO) w Hadze, a przy okazji zapewnić Europie bezpieczeństwo obronne przyszłym pokoleniom. Wiemy, że nasi sojusznicy są w stanie to zrobić, i nadszedł na to czas - powiedział Hegseth podczas spotkania ministrów obrony NATO w Brukseli.

Zaznaczył przy tym, że niektóre kraje Sojuszu nie wskazały jeszcze wiarygodnej ścieżki,



Pete Hegseth: Niektóre kraje obleją ten sprawdzian

zgodnie z którą zamierzają wypełnić swoje zobowiązania ze szczytu w Hadze w 2025 roku.

- W przyszłości nasze coroczne składki członkowskie w NATO będą uzależnione od realizacji przez inne kraje ich celów w zakresie wydatków na obronę. Tam, gdzie inni sojusznicy nie będą wydawać pieniędzy w trybie pilnym, nasze składki

spadną. NATO będzie działał w obie strony - oświadczył szef Pentagonu.

Hegseth powiązał zapowiedziany przegląd z koncepcją zakładającą przekształcenie Sojuszu w model, w którym Europa przejmie główną odpowiedzialność za swoją obronę konwencjonalną. Zapowiedział, że przegląd obejmie konsultacje z amerykańskim dowództwem wojskowym, Europejskim Dowództwem USA (EUCOM), Kongresem USA oraz sojusznikami.

Szef Pentagonu powiedział, że część sojuszników nie zgodziła się na wykorzystywanie przez USA baz i infrastruktury w operacjach w kontekście działań na Bliskim Wschodzie.

- Prezydent (USA Donald) Trump poddał naszych sojuszników próbie, by poparli Amerykę, gdy zwróciliśmy się do nich o pomoc, i zbyt wielu z nich tej

próby nie przetrwało. Stany Zjednoczone broniły Europy od pokoleń, a prezydent powiedział jedynie, że nasze samoloty będą musiały startować z baz w Europie, a nasze okręty z portów, by atakować cele na Bliskim Wschodzie - interes amerykański, które zagrażają interesom europejskim jeszcze bardziej bezpośrednio niż nam. Ale zbyt wielu sojuszników odmówiło, próbowało pogryźć nas w zawitych debatach albo publicznie krytykowało nas za robienie tego, czego sami nie byli gotowi albo nie byli w stanie zrobić. To było haniebne - powiedział.

Hegseth odniósł się również do wojny Rosji przeciw Ukrainie, podkreślając, że państwa europejskie przejęły większą odpowiedzialność za finansowanie wsparcia obronnego dla Kijowa. Jego zdaniem jest to właściwe podejście. PAP

FOT. HANDOUT/AFP/EAST NEWS/X

PULS

#221

UKRAINO FOBIA

Co zrobić, żeby fobia przeciwko Ukraińcom
nie zyskiwała na czytelności

Oliwia Dróždź i Oliwia Wołos z Kozienic zmarły w Radomiu po wypadkach drogowych. Prokuratura bada, czy do śmierci doszło po błędach ekip karetek pogotowia ratunkowego, czy prawidłowo przeprowadzono wszystkie procedury medyczne

Izabela Kozakiewicz

OBIE MIESZKAŁY PRZY TEJ SAMEJ ULICY....

Oliwia Dróždź uległa wypadkowi drogowemu w Kozienicach. Zmarła kilka dni później w szpitalu w Radomiu. Czy do jej śmierci doprowadziły błędy popełnione przez ekipę pogotowia ratunkowego, co wydarzyło się, w trakcie transportu 19-latk z Kozienic do Radomia, czy prawidłowo przeprowadzono wszystkie procedury medyczne - odpowiedzi na te pytania musi znaleźć prokuratura. Pięć miesięcy wcześniej, również po wypadku zmarła 15-letnia Oliwia Wołos. Także tu wszczęto śledztwo w sprawie błędów popełnionych przez załogę karetki. Choć trudno w to uwierzyć, obie dziewczyny mieszkaly na tej samej ulicy mieszkaly przy tej samej ulicy.

Ustalają, czy to wynik błędu lekarskiego

Oliwia Dróždź miała 19 lat. Była studentką psychologii, mieszkała razem z rodzicami w Aleksandrówce pod Kozienicami. Zmarła 19 maja tego roku. Oliwia Wołos miała 15 lat, była uczennicą Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Pionkach. Zmarła 9 grudnia 2025 roku. Ona także wraz z rodziną mieszkała w Aleksandrówce. Śmierć obu jest przedmiotem prokuratorskich śledztw.

Wypadek, w którym uczestniczyła Oliwia Dróždź wydarzył się w sobotę, 16 maja o godzinie 15.37 na ulicy Przemysłowej w Kozienicach. Oliwia siedziała na siedzeniu obok kierowcy BMW. Na tylnej kanapie jechała jeszcze jej przyjaciółka. W pewnym momencie kierujący stracił panowanie nad samochodem, wypadł z drogi i wóz tyłem uderzył w betonowy słup ogrodzeniowy.

- Byliśmy wszyscy na przyjęciu komunijnym. Ten wypadek spowodował mój chrześniak. Oliwia chciała się przejechać jego samochodem. Pytała, czy da jej poprowadzić, ale odmówił. Sam usiadł za kierow-



19-letnia Oliwia Dróždź i 15-letnia Oliwia Wołos zmarły tragicznie w wypadkach

nicą - opowiada Natasza Dróždź, mama Oliwii.

- Z tego co mówili, mieli podjechać na stację benzynową. Później chciał wracać do Warszawy. Ujechali tylko 300 metrów - dodaje Grzegorz Dróždź, tata Oliwii.

Kierowca wyszedł z wypadku bez obrażeń. To on zadzwonił do rodziców Oliwii z informacją o tym co się stało.

- Po chwili byliśmy już na miejscu. Nie pamiętam, czy jako pierwsi, czy dojechaliśmy równo ze strażą. Drzwi samochodu były otwarte, Oliwia była zapięta pasami, miała głowę odchyloną do tyłu. Podeszłam i mówiłam do niej. Była nieprzytomna, ale oddychała, sprawdziłam to. I wtedy, ktoś mnie odciągnął, nie wiem policjant, czy strażak - relacjonuje pani Natasza.

Jak opowiadają rodzice strażacy wyciągnęli ich córkę z samochodu i ułożyli na desce ortopedycznej. Natychmiast rozstawili też swój parawan.

- Nie pozwolili nam tam podejść i tak naprawdę nie widzieliśmy, co dzieje się z Oliwią. Wdzieliśmy jej nogi, tak od kolan

w dół. W pewnym momencie zaczęła kopać, to nie były drgawki, to było tak jakby się przed czymś broniła - mówi pani Natasza.

Na miejscu wypadku były w sumie trzy karetki, dwie „S” - specjalistyczne i jedna podstawowa.

- Nikt nic nam nie mówił, chciałam podejść, ale policjant mnie zatrzymał. Poprosiłam, żeby nam chociaż powiedział, czy jest w porządku, czy Oliwia oddycha. Poszedł zapytać, a kiedy wrócił powiedział, że jest stabilna, oddycha sama i odzyskała przytomność. A potem już zabrali ją do karetki. Co się działo wewnątrz nie wiemy, bo nie pozwalali nam podejść - relacjonuje Natasza Dróždź.

- Prosiłiśmy, żeby żona mogła jechać z Oliwią, ale się nie zgodzili. Ktoś nam w końcu powiedział, chyba policjant, że zabierają ją do Radomia, na Józefów - mówi pan Grzegorz.

Oliwia trafiła do karetki, w załodze której był lekarz, jak się później okazało chirurg. A ambulans był z pogotowia przy szpitalu w Kozienicach. Druga „erka” do szpitala w Ko-



FOT. ARCHIWUM

zienicach zabrała ranną przyjaciółkę Oliwii. Ona miała uraz kręgosłupa. Jest w trakcie leczenia, ale już w domu. Przypomnijmy, to ona siedziała z tyłu, którym BMW uderzyło w betonowe ogrodzenie.

Rodzice ruszyli do Radomia za karetką. Oliwię przetransportowano do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego na Józefowie w Radomiu.

- Nasz dom jest po drodze do Radomia, wpadliśmy tu na chwilę. Kiedy policjant odciągał mnie od Oliwii potknęłam się i upadłam. Wtedy padał deszcz, miałam mokrą sukienkę i musiałam się przebrać. Ale to zajęło nam dosłownie minuty. Na SOR na Józefowie dojechaliśmy niedługo po karetkę - relacjonuje pani Natasza.

I tam rodzice usłyszeli najgorszą z możliwych informacji. - Lekarz powiedział nam, że Oliwia jest w stanie krytycznym, że oczy są sztywne, źrenice nie reagują, ma obrzęk mózgu z niedotlenienia. Mówił, że musiał ją intubować raz jeszcze, bo w karetkę to było zro-

bione źle. Że miała bardzo dużo treści pokarmowej, piany i krwi w płucach. Musiał to odsysać. Usłyszeliśmy, że rurka do intubacji miała za małą średnicę, to była rurka dla dziecka! Nie dla dorosłej kobiety. I była źle założona, do samego końca - mówił Grzegorz Dróždź.

Jak wyjaśnili rodzicom lekarze, tak założona rurka do intubacji nie pozwala na pełną wentylację pacjenta, nie dostaje on tyle tlenu ile powinien. Dodatkowo umieszczona zbyt głęboko uniemożliwia monitorowanie stanu chorego. Nie widać właśnie na przykład, czy w rurce zalegają wydzieliny. A treść w płucach, którą w szpitalu odesłano z płuc Oliwii miała wpływ na możliwość oddychania. Czy dlatego doszło do nieodwracalnego niedotlenienia i uszkodzenia mózgu? Czy źle przeprowadzona intubacja doprowadziła do stanu, w którym 19-latec już nie można było pomóc?

Dodatkowo, kiedy Oliwę przekazywano z karetki do oddziału ratunkowego nie była wspomagana przez respirator. Wentylowano ją workiem

ambu. Z dokumentacji pogotowia wynika, że w czasie transportu była podłączona do respiratora.

- Tomografia wykazała, że nie miała żadnych urazów mechanicznych. Więc co się stało? Z karty czynności medycznych wykonanych w karetkę pogotowia wynika, że Oliwka była nieprzytomna. Trudno, żeby była przytomna. Dostała fentanyl, który podaje się przy znieczuleniu, czyli usypiający i leki uspokajające. Ale dalej czytamy, że miała prawidłowe szmery w obu płucach, jej źrenice reagowały na światło, nie doszło do zatrzymania akcji serca, nie zachłysnęła się, nie wymiotowała, nie miała drgawek - czyta z karty pogotowia pani Natasza.

- Nie rozumiemy, bo według tej karty z pogotowia ona była tylko nieprzytomna. A od razu po przekazaniu na SOR, dwie minuty później, miała już źrenice, które nie reagowały na światło i tomografia pokazała nam obrzęk mózgu z powodu niedotlenienia i objawy zachłystnięcia, treścią pokarmową w drogach oddechowych. Jak to jest możliwe - pytają rodzice.

I opowiadają, że Oliwia bardzo źle reagowała na stres. Nawet przy pobieraniu krwi mdlała. Mocno zdenerwowana dostawała drgawek, dochodziły do tego wymioty. Czy wypadek sprawił, że z nerwów zemdląca?

- Dostawała szczękocisk, miała przykurcze. Taka była jej reakcja na stres. Gdyby ją zawieźli na oddział w Kozienicach, podłączyli do urządzeń i obserwowali może byłoby inaczej - mówi Grzegorz Dróždź.

Druga tomografia, wykonana w poniedziałek, 18 maja przyniosła jeszcze gorsze wiadomości. W opisie badania już pojawia się zdanie „podejrzenie śmierci mózgu”. Obraz wskazywał, że w naczyniach mózgu nie ma przepływu krwi.

- I to jest moment, w którym poinformowano nas, że na drugi dzień zostaną wykonane jeszcze dwie próby zakon-



FOT. ARCHIWUM

Samochód, którym jechała Oliwia rozbił się na murowanym słupku ogrodzeniowym. Ona siedziała na fotelu obok kierowcy, jej przyjaciółka na tylnej kanapie

trastowania, jeśli się nie udadzą odłączyć nasze dziecko od respiratora - mówi pani Natasza.

Rodzice Oliwii wystąpili o opinię do wojewódzkich konsultantów z dziedziny anestezjologii, medycyny ratunkowej i neurologii. Niestety, obaj potwierdzili diagnozę lekarzy ze szpitala na Józefowie.

- Po prostu chcieliśmy mieć pewność, że zrobiliśmy wszystko co było możliwe, żeby Oliwia z nami została. Usłyszeliśmy nawet, że bardzo utrudniamy. A my tylko walczyliśmy o swoje dziecko. Pojechaliśmy do Warszawy, do jednego z profesorów z badaniem TK, chcieliśmy, żeby na nie spojrzął i ocenił, czy dla naszej córki jest nadzieja. Niestety, odmówił. Usłyszeliśmy, że nie jesteśmy jedyni w takiej sytuacji i że on niczego nie będzie oglądał, a w ogóle to po co przyjechalibyśmy - opowiada Grzegorz Dróżdź.

To nie koniec, bo rodzice Oliwii pojechali do Bydgoszczy, tam konsultowali się z profesorem nauk medycznych Janem Talarem.

- I profesor dał nam trochę nadziei. Powiedział, że nie ma czegoś takiego jak śmierć mózgu. Obejrzał tomografię stwierdził, że jeszcze jakieś ukrwienia mózgu i żebyśmy się nie zgadzali na odłączenie córki od respiratora. No niestety, nadzieję szybko odebrały nam wyniki kolejnych badań. Lekarz powiedział nam, że Oliwka już nie oddycha samodzielnie, że pojawił się problem z tętnem i coraz trudniej jest je ustabilizować - wspomina pani Natasza.

To był już wtorek, 19 maja. Oliwii wykonano ostatnie badania. Potwierdziły wcześniejszą diagnozę - śmierć mózgu. Już nie było ratunku. Ale, jak mają w to uwierzyć rodzice? Ich córka leży w łóżku, można jej dotknąć, przytulić. Patrząc, jak klatka piersiowa unosi się miarowo. Trudno przyswoić, że oddycha za nią maszyna. Rodzice byli z Oliwią całymi dniami, wychodzili po północy i wracali niemal o świcie.

- Myśmy załatwiali hospicjum, było dla Oliwii miejsce

w Klinice Budzik, mieliśmy karetkę, która miała ją przewieźć. Pani ordynator powiedziała na to, że nie wyda nam zwłok. A my uruchomiliśmy wszystkie możliwe kontakty, tylu ludzi nam pomagało. Wierzyliśmy do końca, jeszcze we wtorek po południu zmusiliśmy lekarzy, żeby wykonali ostatnie telefony w sprawie Oliwii. Każdy kto poznał wyniki badań potwierdzał diagnozę - wspomina Grzegorz Dróżdź.

- Myśleliśmy, że ona jest w śpiączce. I przecież w takim stanie ludzie, nawet wegetatywnym są długo. Ale może kiedyś się obudzi. Powiedziałam panu doktorowi, że wolę ją mieć taką niż nie mieć w ogóle. On na mnie spojrzął i zapytał, czy zdaję sobie sprawę z tego, jak trudno jest utrzymać takiego pacjenta? Bo on już przecież nie żyje. I nie, to nie jest śpiączka. Wtedy do mnie dotarło co się dzieje - mówi Natasza Dróżdź.

Oliwię odłączono od respiratora we wtorek, 19 maja o godzinie 21.37.

- Ona się urodziła o 21.37. Zmarła 19 maja i miała 19 lat. Wypadek był 16 maja, a 16 czerwca skończyłaby 20 lat - wylicza tata Oliwii.

- Mieliśmy ją jedną, czekaliśmy na nią trzy lata. A teraz jej nie ma - mówią zrozpaczeni rodzice.

Pogrzeb Oliwii odbył się w sobotę, 30 maja. W mszy, w kościele pod wezwaniem świętego Krzyża w Kozienicach uczestniczył tłum ludzi. Bliscy, rodzina, przyjaciele, znajomi, młodzi ludzie z białymi różami w dłoniach.

- Nie ma słów, które pozwoliłyby opisać ból po twoim odejściu, za niecały miesiąc obchodziłabyś swoje 20 rodziny. Byłaś piękną, mądrą i niezwykle dobrą osobą. Każdy kto cię spotkał czuł twoją dobroć - mówiła mama Oliwi, żegnając córkę w kościele.

Oliwia była wymarzoną, wyczekaną, ukochaną dziewczynką.

- Pytała czy ją kochamy, zawsze odpowiadaliśmy „najbardziej na świecie”. Urodziła się

dzięki in vitro, długo o nią walczyliśmy. Była wszystkim - wspominają rodzice.

Oliwia studiowała na pierwszym roku psychologii na uczelni w Warszawie i pracowała w firmie ubezpieczeniowej.

- Po maturze, na cztery miesiące wyprowadziła się do Warszawy, ale szybko wróciła do domu. Mówiła, że nigdzie nie będzie jej lepiej. Tu miała zawsze obiad, tata robił najlepszą herbatę - opowiada pani Natasza.

Oliwia najbardziej lubiła być w domu. Piekła pyszny sernik i ciasto drożdżowe, robiła sushi. Uwielbiała zwierzęta. Miała swoje ukochane koty. I podróżowała.

- Oszczędzała pieniądze na wyjazdy. Była w Tajlandii, ostatnio chyba na Teneryfie, albo na Gran Canarii. Planowała kolejne wyjazdy. Obiecała, że kiedyś zabierze mnie do Chin - wspomina mama Oliwii.

Oliwia była ostrożna i mądra. Dbła o bliskich, rodzina była dla niej priorytetem.

- Bardzo drżała o swoje zdrowie, chodziła do lekarzy. I bardzo bała się śmierci - mówi pani Natasza.

Po śmierci Oliwii rodzice złożyli do prokuratury doniesienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez członków załogi pogotowia. Chcą wiedzieć, czy do śmierci ich córki doszło w wyniku błędu medycznego popełnionego podczas transportu Oliwi karetką z Kozienic do szpitala w Radomiu.

O tym, że śmierć ich dziecka jest „dziwna” usłyszeli już w szpitalu. Pojawiły się sugestie, że powinni zawiadomić o niej prokuraturę.

- Nie może tak być, że tak jak w naszym przypadku, zdrowe dziecko, bo ona była zdrowa, bez żadnych urazów nie żyje, bo lekarz nie potrafił intubować - mówi Dróżdź.

Prokuratura śledztwo w tej sprawie wszczęła 25 maja. Jest na bardzo wstępnym etapie. O informacje poprosiliśmy w Prokuraturze Okręgowej w Radomiu. Jeszcze nie otrzymaliśmy odpowiedzi na nasze pytania.

Rodzice nie dostali jeszcze wyników sekcji zwłok Oliwi.

- Ale mamy taką informację, że ona nie miała żadnych obrażeń. Dla nas to jest morderstwo. Mieliśmy jedną córkę, urodziła się dzięki in vitro, czekaliśmy na nią trzy lata. A teraz jej nie ma - mówią zrozpaczeni rodzice.

Rodzice wystąpili do szpitala o zabezpieczenie wszelkiej dokumentacji dotyczącej ich córki, zapisów rozmów z dyspozytorami, nagrań z kamer. Dostali w zasadzie to czym już dysponowali oraz informację, że zapisy rozmów są w gestii urzędów wojewódzkich. Były też ubolewania z powodu śmierci córki, ale także ostrzeżenie.

„W związku z rozpowszechnianiem i powielaniem nieprawdziwych, niesprawdzonych i niepotwierdzonych informacji, które naruszają wprost dobra osobiste Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Kozienicach i zatrudnionego w nim personelu medycznego, który świadczył wobec Państwa zmarłej córki usługi medyczne, zwracamy się do Pana i za Pana pośrednictwem, do Pana bliskich o zaprzestanie podejmowania tego rodzaju działań. Sprawą śmierci Pana córki zajmują się dedykowane do tego instytucje, które po weryfikacji wszelkich relatywnych okoliczności dokonają adekwatnych ustaleń co do mechanizmu śmierci panu córki, dopiero wówczas dopuszczalne będzie wskazanie winnych i rozprawianie o konsekwencjach”. - czytamy w piśmie, które otrzymali Natasza i Grzegorz Dróżdźowie.

Z naszych informacji wynika, że lekarz, który zajmował się Oliwią Dróżdź nadal pracuje w kozienickim pogotowiu.

Prokuratura bada też sam wypadek. To odrębne śledztwo. Będą wyjaśniane, jego przyczyny i okoliczności. Na pewno będzie też powołany biegły.

- Na miejscu wypadku rozmawialiśmy z moim chrześnia-

kiem. Zapytałam go, ile miał na liczniku. Powiedział, że 70 kilometrów na godzinę - wspomina Natasza Dróżdź.

- To niemożliwe. Samochód sunął jakieś 30 metrów bokiem, obróciło go i centralnie tyłem uderzył w ten słup ogrodzeniowy. Tył samochodu jest kompletnie rozbity. Tam musiała być prędkość. Mamy zresztą nagrania z kamer monitoringu. Widać, że jest gaz. Zresztą to ja dotarłem do tych nagrań, chodziłem od domu do domu i prosiłem o zapisy monitoringu. Nie policjanci je zdobyli, mają je ode mnie - mówi Grzegorz Dróżdź.

Z informacji przekazywanych przez rodziców Oliwii wynika, że BMW, które brało udział w wypadku było po tuningu. Miało mocny silnik.

Samochód po wypadku zabrał jego właściciel. Policjanci zabezpieczyli go dopiero w poniedziałek, 18 maja. Rodzice Oliwii czekają na informację, czy w aucie była i czy udało się zabezpieczyć czarną skrzynkę.

Zapowiadają, że zrobią wszystko, żeby dojść prawdy o śmierci córki i pociągnąć do odpowiedzialności winnych.

Też zmarła po wypadku samochodowym

O sprawie wypadku i śmierci Oliwii Wołos po raz pierwszy pisaliśmy w grudniu zeszłego roku. Oba wypadki dzieli pięć miesięcy, ale jest wiele punktów wspólnych. Trudno w to uwierzyć, ale dziewczyny mieszkaly w tej samej miejscowości i nawet na tej samej ulicy. Pochowano je na tym samym cmentarzu. Rodzice obu szukają odpowiedzi na pytania, dlaczego ich dzieci nie żyją. Rodziny się oczywiście znają.

Do wypadku Oliwi Wołos doszło 26 listopada 2025 roku, kilka minut po godzinie 7 rano przy ulicy Jana Pawła II w Pionkach. 15-latką chwilę wcześniej wysiadła z busa. Szła do pobliskiej szkoły. Na oznakowanym przejściu dla pieszych potrafiła ją volkswagen. Za jego kierownicą siedziała 25-letnia kobieta.

Ranne dziecko karetka pogotowia zabrała do Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu. Tego samego, do którego trafiła 19-letnia Oliwia Dróżdź. Tam lekarze przez dwa tygodnie walczyli o jej życie. Niestety, 9 grudnia 15-latka zmarła.

I w tym przypadku także jest prowadzone śledztwo w sprawie błędu medycznego, który miał być popełniony przez ekipę pogotowia w trakcie transportu dziewczynki z miejsca zdarzenia do Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego. Doniesienie złożyli lekarze z Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego. To ewenement, środowisko medyczne słynie raczej z solidarności zawodowej.

Musiało się wydarzyć coś co tak bardzo poruszyło lekarzy. Poza doniesieniem do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa zostało też złożone zawiadomienie do Izby Lekarskiej, do Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej.

O tym, że sprawa podejrzenia popełnienia błędu medycznego została skierowana do prokuratury rodzice Oliwii Wołos dowiedzieli się z naszego artykułu.

Do Oliwii przyjechała karetka typu „S”, czyli specjalistyczna. Był w niej lekarz, to on, jako kierownik zespołu podejmował decyzje co do postępowania na miejscu oraz w trakcie transportu. Zaznaczmy, to był inny lekarz niż w wypadku 19-latki.

Z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że w drodze z ranną dziewczynką do Radomia miało dojść do zaniedbań w wykonaniu podstawowych w takich przypadkach procedur medycznych. Dziecko dostało wyłącznie zastrzyk z lekiem przeciwbólowym! Jej nawet nie zaintubowano, nie wspomagano respiratorem.

- Można było dla tej dziewczynki, już w karetce zrobić wiele, a ją po prostu wieziono! Po co tam cały ten sprzęt, po co leki. Po co lekarz? Tylko, żeby przystawił pieczęć, że był, że wymóg lekarza w zespole został spełniony? - pyta nasz informator.

U Oliwii także doszło do odwracalnych zmian w mózgu. Po potwierdzeniu jego śmierci dziewczynkę odłączono od respiratora.

Po pięciu miesiącach od wypadku Prokuratura Rejonowa w Zwoleńniu zawiesiła śledztwo w sprawie: „narażenia małoletniej Oliwii Wołos na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, przez osobę, na której ciążył obowiązek opieki nad nią - lekarza pogotowia ratunkowego, polegającego na zaniechaniu udzielenia jej odpowiedniej pomocy medycznej bezpośrednio po zaistnieniu wypadku drogowego z jej udziałem, co doprowadziło do zgonu pokrzywdzonego w dniu 9 grudnia 2025 r. w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym w Radomiu”.

Ma być powołany biegły z zakresu medycyny sądowej.

Także lekarz, o którym mowa, ten który odpowiadał za Oliwię Wołos w karetce nadal pracuje w pogotowiu. Już nie w Pionkach. Jeździ w ambulansie stacjonującym w innej, podradomskiej miejscowości.

Zakończyło się natomiast śledztwo w sprawie potracenia Oliwii Wołos. Pod koniec maja Prokuratura Rejonowa w Zwoleńniu skierowała do sądu akt oskarżenia w sprawie spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym przez kierującą samochodem. ©©

DZIEWCZYNY MIESZKAŁY W TEJ SAMEJ MIEJSCOWOŚCI I NAWET PRZY TEJ SAMEJ ULICY. POCHOWANO JE NA TYM SAMYM CMENTARZU

AFRYKAŃSKIE KLESZCZE POLUJĄ NA SWOJE OFIARY

Są większe od rodzimych gatunków, mają charakterystycznie prążkowane odnóża i nie czekają biernie na swoją ofiarę. Potrafią aktywnie ją śledzić, pokonując nawet kilkadziesiąt metrów. Afrykańskie kleszcze *Hyalomma*, nazywane przez media „kleszczami potworami”, zostały już odnotowane w Polsce

Agnieszka Domanowska

Choć eksperci uspokajają, że obecnie nie ma powodów do alarmu, jednocześnie podkreślają, że sytuacja wymaga stałej obserwacji. Wraz z postępującymi zmianami klimatycznymi pojawia się bowiem pytanie, czy egzotyczny gatunek będzie w stanie zdominować się w Polsce na stałe.

Badacze nie mają jeszcze jednoznacznej odpowiedzi. Wiedzą jednak, że afrykańskie kleszcze pojawiają się w naszym kraju częściej, niż przypuszczano jeszcze kilka lat temu.

Egzotyczny przybysz

Informacje o obecności kleszczy *Hyalomma* w Polsce nie są całkowitą nowością. Od kilku lat naukowcy otrzymują zgłoszenia dotyczące pojedynczych okazów znajdowanych w różnych częściach kraju. Najwięcej przypadków odnotowano dotychczas między innymi na Śląsku, w Wielkopolsce oraz województwie kujawsko-pomorskim.

Okazuje się jednak, że egzotyczne pasożyty dotarły również do północno-wschodniej Polski.

Jak potwierdza prof. Joanna Zajkowska z Kliniki Chorób Zakaźnych Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, pojedyncze egzemplarze były znajdowane także na terenie województwa podlaskiego.

- Tak, pojedyncze sztuki są znajdowane. Już w 2020 roku na skraju Puszczy Augustowskiej znaleziono okazy tego kleszcza, przenoszone przez ptaki wędrowne - mówi prof. Joanna Zajkowska.

Według ekspertów to właśnie migrujące ptaki są głównym środkiem transportu egzotycznych pasożytów do Polski. Każdej wiosny miliony ptaków wracają z zimowisk w Afryce, a część z nich może przenosić na sobie młodociane stadia rozwojowe kleszczy.

To nie oznacza jednak automatycznie zagrożenia dla ludzi. Kleszcze przybywające na ptakach są zwykle już najedzone. Problem pojawia się wtedy, gdy warunki pogodowe pozwalają im przeżyć i przejść do kolejnych etapów rozwoju.

- Duże zwierzęta, takie jak konie czy bydło, przyciągają te kleszcze. Z tego, co wiem, były



Kleszcze afrykańskie określa się mianem „kleszczy potworów”. I nie chodzi wyłącznie o ich rozmiar, ale przede wszystkim o sposób poszukiwania żywiciela. One polują na swoje ofiary!

one znajdowane właśnie na zwierzętach - dodaje prof. Zajkowska.

Na mapie prowadzonej przez naukowców dwa zgłoszenia dotyczą okolic Sztabina. To jeden z najbardziej wysuniętych na północny-wschód przypadków występowania *Hyalomma* w naszym kraju.

Większy niż wszystkie znane w Polsce

Osoby, które miały okazję zobaczyć *Hyalomma*, zwykle nie mają wątpliwości, że patrzą na coś nietypowego. Dorosłe osobniki mogą osiągać nawet dwa centymetry długości. Są więc znacznie większe od najczęściej spotykanych w Polsce kleszczy.

- Są większe, mają charakterystycznie prążkowane odnóża. To bardzo charakterystyczna cecha tego gatunku - wyjaśnia prof. Joanna Zajkowska.

Właśnie prążkowane nogi są jednym z najważniejszych elementów pozwalających odróżnić egzotycznego pasożyta od rodzimych gatunków. Jednak nie wygląd budzi największe zainteresowanie naukow-

ców. Znacznie bardziej niezwykle jest zachowanie tych kleszczy.

Nie czekają. Polują!

Polskie kleszcze działają stosunkowo biernie. Wspinają się na źdźbła traw lub krzewy i czekają, aż człowiek lub zwierzę przypadkowo się o nie otrze. *Hyalomma* funkcjonują zupełnie inaczej.

- Nasze kleszcze są biernie. Czekają na trawie, aż człowiek lub zwierzę je zgarnie. Natomiast *Hyalomma* widzą swojego potencjalnego żywiciela i aktywnie go poszukują. Mogą nawet przemieszczać się za ofiarą przez kilkadziesiąt metrów - podkreśla prof. Zajkowska.

To właśnie ta cecha sprawiła, że w wielu krajach zaczęto określać je mianem „kleszczy potworów”. Nie chodzi wyłącznie o ich rozmiar, ale przede wszystkim o sposób poszukiwania żywiciela.

Mapa, którą tworzą mieszkańcy całej Polski

Skąd naukowcy wiedzą, gdzie pojawiają się egzotyczne kleszcze? Odpowiedź jest za-

możliwe jest tworzenie szczegółowej mapy występowania różnych gatunków na terenie całego kraju.

Naukowcy spodziewali się ich gdzie indziej

Jednym z najbardziej zaskakujących rezultatów projektu okazało się rozmieszczenie afrykańskich kleszczy.

Prof. Anna Bajer przyznaje, że początkowo zakładała ich występowanie przede wszystkim w najcieplejszych regionach Polski.

- Spodziewałam się, że będą występowały raczej gdzieś na południu Polski, tam gdzie jest cieplej. Natomiast faktycznie mamy te rekordy także z północno-wschodniej Polski. Mnie to bardzo zaskoczyło - podkreśla.

Jak wyjaśnia badaczka, same przyloty kleszczy wraz z ptakami nie są niczym nowym. Kluczowe znaczenie ma jednak to, czy pasożyty są w stanie przeżyć i osiągnąć postać dorosłą.

- Ciepłe i suche wiosny sprzyjają temu, że te afrykańskie kleszcze mogą przeżyć i mogą się zamienić w stadia poszukujące żywicieli. To jest właśnie problem - mówi prof. Bajer.

Czy zostaną z nami na stałe?

To pytanie coraz częściej zadają zarówno naukowcy, jak i mieszkańcy regionów, w których odnotowano obecność *Hyalomma*. Na razie jednoznacznej odpowiedzi nie ma.

- Właściwie nie wiemy do końca, czy one mogą się u nas zasiedlić permanentnie. Mnie trochę niepokoi, że takie znalezienia powtarzają się regularnie - przyznaje prof. Bajer. Zdaniem badaczki nie można wykluczyć, że w przyszłości gatunek ten będzie pojawiał się w Polsce coraz częściej.

- Na pewno ryzyko, że one u nas zostaną, jest dość realne, niestety. Wiosna była bardzo sucha i ciepła - była bardzo dobra dla tych kleszczy - dodaje.

Naukowcy zwracają uwagę, że podobne procesy zachodziły już wcześniej w innych państwach europejskich. Tam również pojedynczo obserwowane osobniki z czasem przekształcały się w regularne występowanie gatunku.

Nie wykryto najgroźniejszego wirusa

Największe obawy związane z afrykańskimi kleszczami dotyczą chorób, które mogą przenosić. *Hyalomma* są głównym wektorem wirusa krymsko-kongijskiej gorączki krwotocznej, uznawanej za jedną z najgroźniejszych chorób odkleszczowych na świecie. Dotychczasowe badania okazów znalezionych w Polsce przynoszą jednak uspokajające informacje.

- Nie znaleziono najgroźniejszego wirusa, którego się obawiamy, czyli wirusa gorączki krwotocznej. Natomiast wykrywano inne patogeny - mówi prof. Joanna Zajkowska z Kliniki Chorób Zakaźnych Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

To właśnie dlatego tak ważne jest dalsze monitorowanie sytuacji i badanie każdego nietypowego okazu.

Co zrobić po znalezieniu takiego kleszcza?

Naukowcy zachęcają do zgłaszania wszystkich nietypowych kleszczy, szczególnie tych dużych, z charakterystycznymi prążkowanymi odnóżami. Prof. Anna Bajer z Uniwersytetu Warszawskiego podkreśla, że pasożyta należy usunąć ostrożnie, najlepiej przy użyciu pęsety i rękawiczek. Nie powinno się go roznosić. Po umieszczeniu kleszcza w plastikowej torebce warto go zamrozić. Po dobie taki okaz można bezpiecznie przesłać do badaczy prowadzących projekt.

- To akcja społeczna. Każdy nietypowy kleszcz, który budzi niepokój, można zgłosić do badaczy. Oznaczane są miejsca jego znalezienia i sprawdzane są przenoszone przez niego patogeny - podkreśla prof. Joanna Zajkowska.

Każde zgłoszenie pozwala lepiej poznać skalę zjawiska i odpowiedzieć na pytanie, które dziś interesuje zarówno naukowców, jak i mieszkańców Podlasia: czy afrykańskie „kleszcze potwory” są jedynie gośćmi, czy też przygotowują się do stałego pobytu w Polsce.

FOT. WYDZIAŁ BIOLOGII UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

Nowoczesne technologie otwierają nowe możliwości zawodowe. Szkolenie w Branżowym Centrum Umiejętności w Radomiu

Branżowe Centrum Umiejętności w pracach wykończeniowych w Radomiu zaprasza na bezpłatne nowoczesne szkolenie pt. „Nowoczesne technologie w opracowaniu przestrzeni: AutoCAD, SketchUp i skaner laserowy”. To propozycja skierowana do osób dorosłych związanych z branżą budowlaną, ale również do wszystkich, którzy chcą zdobyć nowe, praktyczne kompetencje i zwiększyć swoje szanse na rynku pracy.

Szkolenie będzie realizowane w terminie od 5 maja 2026 roku do 18 czerwca 2026 roku i obejmuje 80 godzin zajęć. Program został przygotowany z myślą o osobach, które chcą nauczyć się wykorzystywać nowoczesne narzędzia projektowe stosowane we współczesnym budownictwie i pracach wykończeniowych.

Uczestnicy poznają zasady tworzenia dokumentacji technicznej w programie AutoCAD, nauczą się modelowania przestrzeni w SketchUp, a także zdobędą wiedzę z zakresu wykorzystania skanera laserowego w pomiarach i inwentaryzacji. Ważnym elementem kursu będzie również praca z chmurą punktów oraz odwzorowanie rzeczywistej przestrzeni, co pozwoli lepiej zrozumieć nowoczesne metody projektowania i analizy wnętrza oraz obiektów budowlanych.

To szkolenie to nie tylko okazja do zdobycia wiedzy, ale przede wszystkim możliwość nabycia praktycznych umiejętności poszukiwanych przez pracodawców. Ukończenie kursu może pomóc zarówno w rozwoju zawodowym, jak i w przebranżowieniu się. To szczególnie ważne dziś, gdy rynek pracy coraz bardziej ceni znajomość specjalistycznych programów i technologii cyfrowych.

Dodatkowym atutem jest fakt, że po zakończeniu szkolenia uczestnicy otrzymają certyfikat branżowy, potwierdzający zdobyte kwalifikacje. Może on stać się cennym uzupełnieniem dokumentów aplikacyjnych i zwiększyć atrakcyjność kandydata na rynku pracy.

Branżowe Centrum Umiejętności w Radomiu stawia na rozwój kompetencji przyszłości i pokazuje, że nauka nowoczesnych technologii może być realnym krokiem w stronę lepszej kariery zawodowej. Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego warto zgłosić się jak najszybciej.

Zgłoszenia i szczegóły dostępne są pod wskazanym linkiem rejestracyjnym.



**BRANŻOWE
CENTRUM
UMIEJĘTNOŚCI**
PRACE WYKOŃCZENIOWE
ZSB RADOM

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE W OPRACOWANIU PRZESTRZENI

AutoCAD, SketchUp i skaner laserowy

Bezpłatne szkolenie 80h!

Chcesz podnieść swoje kwalifikacje lub
zmienić ścieżkę zawodową?
To szkolenie jest dla Ciebie!

**Po ukończeniu szkolenia otrzymasz
certyfikat branżowy**

Nie czekaj – zainwestuj w swoją przyszłość!

ZAPISZ SIĘ TUTAJ

CZEGO SIĘ NAUCZYSZ?

- ✓ Tworzenia dokumentacji technicznej w AutoCAD
- ✓ Modelowania przestrzeni w SketchUp
- ✓ Wykorzystania skanera laserowego w pomiarach i inwentaryzacji
- ✓ Pracy z chmurą punktów i odwzorowania rzeczywistej przestrzeni



05.05.2026 – 18.06.2026

**TEL/FAX: 48 362 18 32
EMAIL: ZSB@ZSB.RADOM.PL**

„ALTERNATYWY 4”. SĄSIEDZKI TYGIEL MADE IN PRL

Jak przedstawić zbiorowy portret mieszkańców kraju na Wiślą schyłku PRL-u, ich przywary, słabości, ale i śmieszności? Stanisław Bareja miał na to odpowiedź – wszak można ich na przykład umieścić w jednym bloku i wyposażyć w skrajnie różne cechy, zachowania czy zawody. Wkrótce minie 40 lat od premiery serialu „Alternatywy 4”

Wojciech Obremski

Wydawałoby się, że fabuła serialu nie jest zbyt skomplikowana – oto poznajemy nieznaną się wcześniej ludzi (czasami całe wręcz rodziny), które wyczekują od lat dawno upragnionego mieszkania. Trafiają pod tym samym adresem, na warszawskim Ursynowie, konkretnie w nowo wybudowanym bloku przy ulicy Alternatywy 4. W kolejnych odcinkach obserwujemy ich zmagania związane z niedotrzymaniem terminu oddania budynku do użytku, partactwem robotników czy cwaniactwem urzędników. W tle zaś kolejki po mięso, problemy z prądem, historyczne nawiązania (nie zawsze wygodne ówczesnej władzy), a to wszystko podane w sposób, który nie tylko dawał do myślenia, ale i przede wszystkim bawił. Ot, typowy obraz minionej epoki, odpowiednio odbity w krzywym, barejowskim zwierciadle. Tym razem jednak w formie serialu, co dawało reżyserowi większe pole do popisu. Ale i cenzurze, lecz o tym później.

„Nad wszystkim czuwa gospodarz domu”

Sami mieszkańcy? Mamy tu ich cały wachlarz, na tyle różny pod względem charakterów, wykształcenia, a nawet wieku, że nie mogło zabraknąć między nimi okazji do komicznych (ale i dramatycznych) interakcji. Palmę pierwszeństwa odierżają jednak relacje lokatorów z gospodarzem domu Stanisławem Aniołem, który, przy pomocy sprytnych machinacji, podporządkowuje sobie mieszkańców bloku, sprawując nad nimi realną władzę. Anioł to człowiek, któremu spore ambicje niespecjalnie się spełniły, co próbuje wyładować na sąsiadach i początkowo mu się to nawet udaje. Nie przewidział tylko tego, że jego „podwładni”, jak na Polaków przystało, w obliczu tyranii potrafią się zjednoczyć, zostawiając za sobą wszystkie dotychczasowe niesnaski.



„Alternatywy 4” tak naprawdę doceniono po przełomie ustrojowym, a serial z czasem zyskał status kultowego

Pomysł na „Alternatywy 4” narodził się jesienią 1979 roku, kiedy to przyszły scenarzysta serialu Maciej Rybiński (felietonista i dziennikarz) odbierał klucze do swojego nowego lokum na warszawskim Okęciu. Wiele do życzenia pozostawiała zarówno jakość wykończonych wnętrz, jak i sami sąsiedzi oraz ich wzajemne relacje. Te obserwacje posłużyły Rybińskiemu do stworzenia scenariusza serialu, zaś wspierał go Janusz Płoński, kolega z redakcji czasopisma „ITD” (obaj mieli już na koncie m.in. jeden z odcinków Teatru Sensacji „Kobra”).

– Odpowiedź na nasz pomysł dostaliśmy po dwóch latach. Zamówiono scenariusz, dali nam reżysera, żeby nam pomógł ze scenariuszem. Ale po pierwszym spotkaniu wiedzieliśmy, że ten człowiek, którego nazwiska nie pomnę, jest pozbawiony poczucia humoru. Postawiliśmy się w telewizji. Efekt był taki, że dali nam Bareję. Wtedy już wszystko weszło na dobre tory. Bareja nas uczył pisania scenariusza. On rozumiał ideę tej historii. Pisaliśmy u niego w domu. Napisaaliśmy sześć odcinków. Serial był kręcony w stanie wojennym, co zapewniło

„Alternatywom” świetną reklamę. Pakowaliśmy dużo scen ryzykownych, bo wiedzieliśmy, że nawet jeśli cenzura część wykreśli, to sporo z nich zostanie. Telewizja to tykająca i na szczęście zapłaciła – wspominał Janusz Płoński.

Początkowo serial miał nosić tytuł „Nasz dom”, a jego realizacji podjął się Stanisław Bareja, któremu Telewizja Polska, po sukcesie „Misia”, zezwoliła na reżyserię. Reżyser zaczął od przygotowania scenopisu (opierając się o tekst Rybińskiego i Płońskiego), zmienił również tytuł serialu na „Stanisław Anioł”. Zamiast zakładanych najpierw sześciu, mniej więcej półgodzinnych odcinków, ostatecznie nakręcono dziewięć, a każdy trwa około godziny. Po raz kolejny, już na dobre, zmodyfikowano tytuł, tym razem na „Alternatywy 4”. Skąd ta zmiana? Jak tłumaczył Bareja Rybińskiemu, Polska, jako „kraj na rozstaju dróg”, ma cztery alternatywy (lewo – prawo – góra – dół).

Postać dozorcę, ironicznie nazwanego Aniołem, była uosobieniem wszechobecnej kontroli obywateli przez państwo, zresztą nie od dziś wiadomo, że

gospodarze domów w owym czasie nierzadko współpracowali z milicją czy Służbą Bezpieczeństwa. A pierwowzorem samego Anioła był niejaki Albin Siwak, komunistyczny aparatczyk, wywodzący się z frakcji moczarowców, pnący się błyskawicznie po szczeblach kariery.

Początkowo Bareja chciał, by w Anioła wcielił się Krzysztof Kowalewski (odmówił, twierdząc, że rola jest... cieniutka), Ludwik Pak (nakręcono z nim już nawet kilka scen) lub Stanisław Tym, lecz drugi reżyser Andrzej Swat optował za obsadzeniem w tej roli Romana Wilhelmięgo (Swat podziwiał jego grę w „Kariere Nikodema Dyzy”). Będąc przy Paku trzeba dodać, że Bareja typował go również do roli Balcerka (ostatecznie został nim Witold Pyrkosz), jednak plan ten pokrzyżowała choroba alkoholowa aktora.

Plejada gwiazd, robot i striptizerka

Blok, który widzimy w serialu, znajduje się przy ulicy Grzegorzewskiej 3 w Warszawie, ale ujęcia jego wnętrza powstały już w hali zdjęciowej. Jednak nadszedł 13 grudnia 1981 roku i atelier stało się jednostką

zmilitaryzowaną. Pracę trzeba było przerwać. Mimo że ekipa powróciła na plan już w 1982 roku (pod ostrą kontrolą władz), to pojawił się kolejny problem – trzeba było ubłagać „Solidarność” o pozwolenie na zwolnienie aktorów z bojkotu telewizji. Udało się. Dzięki temu w „Alternatywach 4” widzimy całą plejadę gwiazd ówczesnego srebrnego (i nie tylko) ekranu; prócz Wilhelmięgo mamy tutaj: Bożenę Dykiel, Kazimierza Kaczorę, Halinę Kowalską, Jerzego Turka, Mieczysława Voita, Janusza Gajosa, Wiesława Gołosa, Jerzego Kryszaka i wielu innych. W roli czarnoskórego doktoranta Harvardu Lincolna reżyser obsadził pokrytego ciemną substancją Ryszarda Raduszeńskiego. Zaś w robotę kolejowego Ewy-1 wcieliła się Wanda Kozera-Hyży, aktorka teatru pantomimy Studia Kineo.

– Słyszałem, że scenarzyści wymyślili motyw z robotem kolejowym przypadkowo. Przeczytali jakąś informację w prasie o facecie, który na Ursynowie zbudował w czteropokojowym mieszkaniu w bloku samolot, tylko nie był go w stanie stamtąd wynieść. Wpadli na pomysł wprowadzenia do serialu wynalazcy robota stojącego w kolejkach bardziej potrzebnego w ówczesnym codziennym życiu – mówił Jerzy Bończak na łamach „Faktu”, czyli serialowy wynalazca Manc. Dodajmy, że jego sympatię Ewę, która była grana przez Hannę Bieniuszewicz, raz zastąpiła dublerka.

– W scenie, kręconej w restauracji Kongresowa w Pałacu Kultury, miałam dublerkę, Mariolkę. Była profesjonalną striptizerką, która opracowywała ze mną ten taniec, a przy okazji się zakomplowałyśmy. W serialu miałam tańczyć do rozchylenia się sukienki, zrobić obrót i od tego momentu miał być widoczny szeroki plan, a w nim – już tylko Mariolka. Niestety, sukienka spadła. Zostałam w samych majteczkach, z nagimi piersiami. Widownia konała ze śmiechu na widok piszczącej, wstydlivej striptizerki – śmiała się aktorka.

Bareja w na swój sposób odwdzieczył się „Solidarności”, wpłatając sprytnie zawołowane aluzje i żarty polityczne. Przykład? Mający konszachty z opozycją profesor Dąb-Rozwadowski mówi w pewnym momencie do słuchawki: „Adam, spokojnie, nie jękać się, co się stało?”.

Kolaudacja serialu nastąpiła jeszcze pod koniec 1982 roku, lecz jej wynikiem była długa lista z rzeczami do poprawki (bądź wyrzucenia).

Cenzura i lewe kasety

Decydemtorem nie przypadła do gustu scena, w której towarzyszy Winnicki opowiada kawał o parówce w d... , nie spodobało się także zakładanie podsłuchu u profesora czy (niesławny) klub lokatora. Cenzorów uwierał też moment, w którym Winnicki daje sąsiadom wykład o sposobach manipulacji przy użyciu mediów, ponadto chciano, by Bareja dodał... zakończenie z morałem.

Co ciekawe, nie doszukano się faktu, że postacie grane przez Wiesława Gołosa i Mieczysława Voita podczas swoich dysput rozmawiają o zbrodni katyńskiej czy niechlubnej roli Armii Czerwonej w powstaniu warszawskim.

Koniec końców batalia z cenzorami trwała aż do jesieni 1986 roku, gdy wyemitowano pierwszy odcinek.

Wcześniej jednak serial krążył w podziemnym obiegu na kasetach VHS, skopiowany po cichu przez pracowników telewizji, co paradoksalnie ponoć przyspieszyło decyzję o oficjalnej emisji.

Po premierze, jak to często bywało z produkcjami Stanisława Barei, na głowę reżysera posypały się gromy. Że słaba konstrukcja fabuły, że chaotyczny montaż, że brak spójności itd. Nie przeszkadzało to w świetnym odbiorze serialu przez widzów – oglądalność sięgała 75 procent.

Niesławną kartą w historii serialu jest... jego kontynuacja, nosząca tytuł „Dylematu 5”, której pierwszy odcinek nadano 1 maja 2007 roku. Reżyserem miał być Wojciech Smarzowski, ostatecznie został nim Grzegorz Warchoła (w oryginalnych „Alternatywach 4” grał redaktora). Występuje tu wielu aktorów znanych z oryginału, lecz serial zebrał tak złe recenzje i miał do tego stopnia druzgocący odbiór, że zakończono jego emisję na zaledwie trzech odcinkach.

„Alternatywy 4” tak naprawdę doceniono po przełomie ustrojowym, a serial z czasem zyskał status kultowego. 13 września 2014 roku cykl ponownie gościł w telewizji, tym razem w wersji zrekonstruowanej cyfrowo i uzupełnionej o usunięte przez cenzurę sceny, które odnaleziono w archiwach Telewizji Polskiej. Dzięki temu produkcja może nadal pełnić rolę swoistej kroniki tamtych, nie tak bardzo przecież szarych, czasów.

Kapitał ma zostać w Polsce. Za nami Forum Energia z Polski - Local First w Rzeszowie

Wielkie inwestycje w energię i obronność mogą stać się impulsem dla polskich firm, ale tylko wtedy, gdy krajowi dostawcy realnie wejdą do łańcuchów dostaw. O tym rozmawiali uczestnicy Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski - Local First”, które odbyło się 15 czerwca na Uniwersytecie Rzeszowskim. W centrum dyskusji znalazły się local content, zamówienia publiczne, transfer technologii, finansowanie i bezpieczeństwo gospodarcze państwa.

Local content bez zmiany prawa

Podczas części otwierającej forum głos zabrał m.in. Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych. Jak podkreślał, local content nie ma oznaczać protekcyjnizmu ani zamykania polskiego rynku, ale lepsze wykorzystanie istniejących narzędzi wspierania krajowych dostawców. – Wszystkie te kraje akceptując i szanując regulacje unijne i prawo unijne tak naprawdę tworzą warunki, żeby w jak największym stopniu wspierać swoje firmy. Dlatego, że wiedzą, że to jest warunek ich bezpieczeństwa, ich rozwoju – powiedział Wojciech Balczun.

Minister wskazywał, że zmianę można przeprowadzać bez naruszania prawa zamówień publicznych. – To jest trochę taki wytrych, nie trzeba zmieniać prawa zamówień publicznych, żeby w praktyce wdrażać local content. Natomiast z perspektywy Ministerstwa Aktywów Państwowych mamy jakieś moż-



FOT. PRZEMISŁAW POPOWSKI

liwości oddziaływania na nasz zasób spółek, które podlegają ministerstwu, w związku z tym kodeks dobrych praktyk local content, wytyczne dla spółek, pełnomocnicy, którzy są powoływani w poszczególnych spółkach, pełnomocnicy do spraw local content, to już się dzieje – tłumaczył. Jak dodał, po latach transformacji Polska jest w innym miejscu niż na początku lat 90. i musi mocniej zabezpieczać własny wzrost gospodarczy.

Elektrownia jądrowa jako test dla gospodarki

Jednym z przykładów strategicznej inwestycji była budowa elektrowni jądrowej. Wojciech Wrochna, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, wskazywał, że projekt o wartości około 200 mld zł można przeprowadzić na dwa sposoby. – Kupimy technologię, zbudujemy elektrownię, która dostarczy energię czystą, bezpieczną do polskich domów. Zrobimy to z naszymi partnerami, zyskamy ich sympatię, ale tak naprawdę niewiele z tego zostanie w polskiej

gospodarce. Ale można to zrobić w drugi sposób, w inny sposób. Można uśiąść z tymi partnerami do stołu i powiedzieć im, słuchajcie, zbudujemy przyszłość tego regionu, przyszłość Polski rozwijając energię jądrową razem, wspólnie – tłumaczył. – Nie wybieramy modelu realizacji inwestycji nawet z potężnymi partnerami zagranicznymi, który jest modelem takiej bardzo pasywnej współpracy – dodał.

Polskie firmy potrzebują referencji, kompetencji i finansowania

W dyskusjach wracał temat barier, które utrudniają polskim firmom udział w największych projektach. Angelika Cieślowska, prezeska zarządu DORACO, zwracała uwagę, że rozmowa o local content nie powinna ograniczać się do definicji ani do samego faktu rejestracji firmy w Polsce. Chodzi o to, by zyski z dużych inwestycji budowały polski kapitał i zostawały w krajowej gospodarce.

Ilona Deręgowska, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu,

wskazywała z kolei na ograniczenia finansowe mniejszych podmiotów, zwłaszcza przy dużych projektach energetycznych. – Przede wszystkim nie mamy wyporności finansowej – zaznaczyła Deręgowska.

Jan Rajchel, prezes Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, mówił o specyfice zakupów związanych z bezpieczeństwem państwa. Jak wyjaśniał, część procedur odbywa się poza prawem zamówień publicznych, według wewnętrznych zasad, które wymagają od firm m.in. zdolności do przetwarzania informacji niejawnych i działalności zarejestrowanej w Polsce. – Te procedury, o których mówię, preferują polskie podmioty gospodarcze – doprecyzował.

Nie zawsze chodzi o najniższą cenę

O roli dużych zamawiających mówił także Roman Kowszewicz, dyrektor wykonawczy ds. zakupów w ORLENIE. Grupa realizuje rocznie około 40 tys. przetargów na kilkadziesiąt miliardów złotych i planuje wydać ponad 350 mld zł w najbliższej dekadzie. – Nie chodzi o to, żeby za każdym razem wygrywała polska firma. Chodzi o to, żeby przygotowywać inwestycje, przygotowywać jakby z jednej strony od nas zamawiających jako wydatki, ale też, żeby firmy się przygotowywały do projektów w taki sposób, żeby rozpoznać, gdzie polskie firmy mają rzeczywście przewagę konkurencyjną, a w których aspektach potrzebują rozwoju kompetencji, a czasami wcho-

dzenia być może w konsorcja, również z firmami zagranicznymi, żeby tą technologię, tę kompetencję zdobywać – powiedział Roman Kowszewicz. Jak dodał, czasem wyższy wydatek może mieć sens, jeśli prowadzi do budowy kompetencji i silniejszego łańcucha dostaw w dłuższej perspektywie.

Od paneli eksperckich do warsztatów

Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski - Local First” zostało zorganizowane przez Polska Press Grupę. Wydarzenie było skierowane do przedstawicieli przemysłu, dostawców technologii, producentów, firm wykonawczych, instytucji finansowych, samorządów oraz podmiotów zainteresowanych udziałem w strategicznych projektach energetycznych i obronnych.

Patronat honorowy nad wydaniem sprawował wiceprezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, Ministerstwo Aktywów Państwowych, Ministerstwo Energii, wojewoda podkarpacki i prezydent miasta Rzeszowa.

W wydarzeniu uczestniczyli także partnerzy reprezentujący sektor finansowy, energetyczny, przemysłowy i technologiczny. Partnerem strategicznym był Orlen, partnerem głównym PKO Bank Polski, a wśród partnerów znaleźli się także m.in. Agencja Rozwoju Przemysłu, PZU, ENEA, Asseco, TAURON Dystrybucja, Polska Spółka

Gazownictwa i Polska Grupa Zbrojeniowa. Program objął panel „Biliony do wydania – jak zatrzymać kapitał w Polsce?”, rozmowy o finansowaniu projektów strategicznych, panele poświęcone transformacji energetycznej jako szansie dla polskich firm, firechat z wiceministrem Grzegorzem Wroną oraz debatę o polskim przemyśle zbrojeniowym.

Przedstawiciele partnerów brali udział w dyskusjach programowych. W panelu dotyczącym finansowania projektów strategicznych wystąpił m.in. Adam Burda, Dyrektor Departamentu Klienta Strategicznego-Energetyka, Paliwa i Nowe Technologie w PKO Banku Polskim. W części energetycznej o transformacji jako szansie dla polskich firm rozmawiali m.in. Jarosław Tokarczuk, pełnomocnik zarządu ENEA ds. Local Content, oraz Adam Bernacki, dyrektor Departamentu Zakupów i Administracji w TAURON Dystrybucji.

Całość zakończyła sesja warsztatowa dla firm przygotowana przez Orlen „Energetyka w praktyce: inwestycje, zakupy i łańcuchy dostaw”. Dotyczyła m.in. planów inwestycyjnych w obszarze energetyki w Grupie ORLEN, współpracy z dostawcami, wymagań i procesów zakupowych, zasad współpracy z rynkiem oraz Katalogu Dobrych Praktyk. W warsztacie udział wzięli Roman Kowszewicz, Wojciech Uran, Przemysław Rosuń, Krzysztof Kraszewski, Agnieszka Roszczyk i Tomasz Ostojki z ORLENU.

ORGANIZATOR

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

PATRONAT HONOROWY



Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej



Ministerstwo
Aktywów Państwowych



Ministerstwo
Energii



WOJEWODA PODKARPACKI



Konrad Fijołek
Prezydent Miasta Rzeszowa

PARTNER STRATEGICZNY



PARTNER GŁÓWNY



Bank Polski

PARTNERZY



PARTNERZY WSPIERAJĄCY



PARTNER REGIONALNY



Uniwersytet Rzeszowski

PATRONI MEDIALNI



STREFA OBRONY



nasze
miasto.pl



NOWINY24



POLSKA AGENCJA PRASOWA



OD MISTRZA I UCZENNICY DO PRAWDZIWEJ PRZYJAŹNI. NIEZWYKŁA RELACJA

To miało być jedno spotkanie po koncercie. Tymczasem przerodziło się w relację, która trwa już ponad piętnaście lat. Pomiedzy Katarzyną Bochyńską-Wojdył ze Skrzynna w powiecie przysuskim a Maestro Wiesławem Ochmanem narodziła się wyjątkowa więź

Aleksandra Majchrzak

Jeszcze kilkanaście lat temu Katarzyna Bochyńska-Wojdył nie przypuszczała, że będzie regularnie odwiedzać jednego z najsłynniejszych polskich śpiewaków operowych, wspólnie z nim koncertować, a po latach wystąpi także podczas jego telewizyjnego benefisu. Dziś wspomina tamten pierwszy moment z ogromnym wzruszeniem.

Katarzyna Bochyńska-Wojdył pochodzi ze Skrzynna i od lat związana jest z ziemią radomską. Jest mamą trójki dzieci, a także laureatką plebiscytu Osobowość Roku 2021 w powiecie przysuskim w kategorii kultura. Na co dzień pracuje jako adiunkt w Muzeum imienia Oskara Kolberga w Przysusze, jednak przede wszystkim realizuje się jako śpiewaczka i animatorka kultury.

Był czerwiec. W jednym z lubelskich kościołów odbywał się koncert organizowany przez Roberta Grudnia. Gwiazdą koncertu był Wiesław Ochman - legenda światowej wokalistyki, artysta, który przez niemal cztery dekady kariery występował na najważniejszych scenach świata, od mediolańskiej La Scali po Metropolitan Opera w Nowym Jorku.

Po zakończeniu koncertu wydarzyło się coś, czego młoda śpiewaczka zupełnie się nie spodziewała. - Pamiętam ten moment bardzo dobrze. Mistrz usłyszał mnie podczas koncertu w Lublinie. Po koncercie zaprosił mnie do pianina, żeby sprawdzić skalę mojego głosu. Byłam przerażona. Myślałam: a jeśli okaże się, że nie mam takich możliwości, jak mi się wydaje? A jeśli po tej próbie usłyszę, że nie warto dalej pracować? Byłam wtedy bardzo krytyczna wobec siebie i zawsze miałam poczucie, że nie jestem oceniana dobrze. Każde kolejne spotkanie z Mistrzem wiązało



Zdjęcie z Maestro Wiesławem Ochmanem po koncercie, w którym pani Katarzyna Bochyńska-Wojdył śpiewała na zaproszenie Mistrza

się z ogromnym stresem, choć dziś wiem, że był on zupełnie niepotrzebny - wspomina Katarzyna Bochyńska-Wojdył.

Wiesław Ochman szybko dostrzegł jednak w jej głosie coś wyjątkowego.

- Zaskoczył mnie przede wszystkim jej rozwój techniczny. W śpiewie operowym sam głos nie wystarcza. Głos jest darem, ale technika wymaga ogromnej pracy. U Kasi od początku zwróciłem uwagę na niezwykłą barwę głosu - bardzo ciepłą, słodką i naturalną. Ma też coś bardzo rzadkiego: krystaliczną czystość dźwięku. W wielu głosach pojawiają się różne naleciałości czy domieszki barwy, natomiast u niej jest czysty kryształ. Do tego dochodzi skala, którą opanowała w taki sposób, że śpiewanie nie jest dla niej wysiłkiem, ale przyjemnością - mówi Maestro.

Po pierwszym spotkaniu Katarzyna Bochyńska-Wojdył zaczęła regularnie przyjeżdżać do Warszawy. Początkowo były to wyłącznie konsultacje wokalne. Z biegiem czasu rozmowy coraz częściej wykraczały poza muzykę.

- Ta relacja nie powstała od razu. Budowała się przez lata. Każde spotkanie, każdy koncert, każda rozmowa sprawiały, że stawaliśmy się sobie coraz bliżsi. Były też trudne momenty w moim życiu rodzinnym, o których rozmawialiśmy. Nigdy nie były to tylko lekcje śpiewu. To były rozmowy o życiu, rodzinie, zdrowiu, codziennych troskach. Z czasem poczułam, że jest to

relacja oparta na prawdziwej życzliwości i wzajemnym szacunku - podkreśla śpiewaczka.

Sam Ochman przyznaje, że pomaganie młodym artystom zawsze było dla niego czymś naturalnym. - Zawsze uważałem, że jeśli mogę komuś pomóc, to powinienem to zrobić. Tak było również z Kasią. Usłyszałem jej głos podczas koncertu w Lublinie i uznałem, że warto nad nim pracować. Zaczęła przyjeżdżać do Warszawy na lekcje. Dzisiaj śpiewa pięknym sopranem i sprawia mi ogromną satysfakcję obserwowanie jej rozwoju. Pomaganie młodym ludziom jest naturalną częścią mojego życia, bo sam kiedyś spotkałem ludzi, którzy pomagali mnie - mówi artysta.

Przez lata relacja Mistrza i uczennicy przekształciła się w przyjaźń obejmującą również najbliższych Katarzyny Bochyńskiej-Wojdył.

Maestro poznał jej mamę, dzieci, a nawet rodzinne historie, które dziś wspomina z ogromnym sentymentem.

- Poznałem nie tylko Kasię, ale całą jej rodzinę. To niezwykle muzyczny dom. Poznałem jej mamę, męża, córki, syna. To ludzie bardzo serdeczni, spokojni, dobrze zorganizowani. Zbiegiem lat nasze relacje stały się bardzo bliskie. Dzisiaj mogę powiedzieć, że jestem z tą rodziną związany i bardzo ich cenię. Takie spotkania przypominają mi, że wciąż są na świecie ludzie życzliwi, uczciwi i szlachetni - podkreśla.

Dla Katarzyny Bochyńskiej-Wojdył ważne były słowa,

**PRZEZ LATA RELACJA MISTRZA
I UCZENNICY PRZEKSZTAŁCIŁA SIĘ
W PRZYJAŹŃ OBEJMUJĄCĄ RÓW-
NIEŻ NAJBLIŻSZYCH KATARZYNY
BOCHYŃSKIEJ-WOJDYŁ**

ARCHIWUM



Z żoną Wiesława Ochmana, Krystyną Ochman. Panie bardzo często rozmawiały o różnych sprawach

które wiele lat temu usłyszała od żony artysty, Krystyny Ochman. - Kiedyś pani Krystyna powiedziała do mnie: „Przecież my jesteśmy rodziną”. To były słowa, które zostają z człowiekiem na całe życie - przyznaje.

Mistrz wspominał również o wyjątkowej relacji, jaka łączyła jego żonę, Krystynę Ochman, z Katarzyną Bochyńską-Wojdył. - Kasię bardzo ceniła również moja żona, Krystyna. One bardzo często rozmawiały o różnych sprawach - o wyglądzie, strojach, fryzurach, jak to kobiety. Kasia jest osobą niezwykle otwartą i serdeczną, podobnie jak cała jej rodzina. Moja żona była bardzo wrażliwa na takie cechy. Jeżeli spotykała człowieka otwartego i życzliwego, od razu obdarzała go sympatią. I właśnie tak było z Kasią. Bardzo często o niej mówiła, bardzo ją lubiła i ceniła. Nie tylko jako artystkę, ale przede wszystkim jako człowieka. Myślę, że to był jeden z powodów, dla których tak bardzo się zaprzyjaźniliśmy.

Dla milionów melomanów jest legendarnym tenorem. W ciągu 39 lat kariery scenicznej zaśpiewał około 1800 spektakli operowych, występował na czterech kontynentach, w ponad trzydziestu krajach świata i współpracował z najwybitniejszymi dyrygentami oraz reżyserami. Maestro jest cały czas aktywny wokalnie. Śpiewa nieprzerwanie

od ponad 65 lat, wzbudzając swoim cudownie brzmiącym głosem podziw i zachwyt słuchaczy.

Jednak dla Katarzyny Bochyńskiej-Wojdył najważniejsze pozostaje coś innego.

- Ja nie potrafię nie mówić o mistrzu. Wszystko, co osiągnęłam pod względem technicznym, osiągnęłam dzięki pracy z nim. Nikt wcześniej nie nauczył mnie tak wiele. Możliwość spotkań w domu Mistrza w Warszawie, słuchania jego wskazówek i dalszej pracy była dla mnie ogromnym wyróżnieniem. To jest wdzięczność, której nie da się zamknąć w kilku słowach - podkreśla nasza artystka.

Wszyscy, którzy znają Wiesława Ochmana wyłącznie ze sceny, często są zaskoczeni jego bezpośredniością i poczuciem humoru. - Prawdziwe gwiazdy nigdy nie gwiazdorzą. Miałem okazję spotykać największych artystów świata i byli to ludzie niezwykle prości, spokojni, pełni empatii. Oni nie musieli nikomu udowadniać swojej wartości. Wiedzieli, kim są. Natomiast kiedy ktoś ma kompleksy i wątpliwości, wtedy często zaczyna się cały teatr pozorów - mówi Maestro.

Maestro należy do grona
najwybitniejszych polskich
śpiewaków operowych.
W pracy magisterskiej „Wiesław Ochman. Od Mozarta do Wagnera” czytamy, że był

pierwszym polskim tenorem od czasów Jana Kiepury, który zdobył tak ogromne uznanie na światowych scenach. Choć ukończył Wydział Ceramiki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i początkowo swoją przyszłość wiązał z pracą naukową oraz przemysłem, los pokierował go w stronę muzyki. Debiutował w Operze Śląskiej w 1960 roku, a kolejne dekady przyniosły mu międzynarodową karierę, o której marzy większość śpiewaków.

W ciągu niemal czterdziestu lat aktywności scenicznej wystąpił w około 1800 spektaklach operowych na czterech kontynentach, koncertował w ponad trzydziestu krajach i współpracował z najważniejszymi instytucjami muzycznymi świata. Śpiewał między innymi na scenach mediolańskiej La Scali, Metropolitan Opera w Nowym Jorku, Deutsche Oper czy Hamburgische Staatsoper. Współpracował z legendarnymi dyrygentami, takimi jak Herbert von Karajan, Leonard Bernstein, Claudio Abbado czy James Levine, a także z najwybitniejszymi polskimi mistrzami batuty. W swoim dorobku pozostawił ponad sześćdziesiąt nagrań płytowych oraz dziesiątki wybitnych kreacji operowych, które na stałe zapisały się w historii polskiej kultury. Jest także reżyserem operowym, malarzem, kolekcjonerem sztuki, konferansjerem,

mecenasem kultury i jurorem prestiżowych konkursów wokalnych. W młodości trenował boks i piłkę nożną, śpiewał w szkolnym chórze, a dziś wielu określa go mianem człowieka renesansu.

Choc dla publiczności Wiesław Ochman pozostaje przede wszystkim jednym z najwybitniejszych polskich tenorów, niewiele osób wie, że jego pierwszą wielką pasją było malarstwo. Sam wielokrotnie podkreślał, że zanim muzyka stała się jego sposobem na życie, najważniejsze były dla niego kredki, papier i rysowanie.

- Malarstwo nie było moją drugą pasją. Ono było pierwszą. Od dzieciństwa najważniejsze były dla mnie kredki, papier i rysowanie. Śpiew stał się moim życiem, ale malarstwo pozostało wielką miłością i pasją - mówi Wiesław Ochman.

Przez lata świat zachwycał się jego głosem, jednak artysta nigdy nie porzucił malarskiej pasji. Po zakończeniu intensywniej kariery operowej jeszcze więcej czasu poświęcił sztuce. Jego obrazy były prezentowane na licznych wystawach, a sam Maestro podkreśla, że muzyka i malarstwo są dla niego dwoma różnymi sposobami opowiadania o emocjach. - Muzyka i malarstwo nigdy ze sobą nie konkurowały. Śpiew stał się moim zawodem i sposobem życia, ale malarstwo pozostało wielką pasją.

WSZYSCY, KTÓRZY ZNAJĄ
WIESŁAWA OCHMANA WYŁĄCZ-
NIE ZE SCENY, CZĘSTO SĄ ZASKO-
CZENI JEGO BEZPOŚREDNIOŚCIĄ
I POCZUCIEM HUMORU

Kiedy maluję, tworzę świat za pomocą kolorów. Kiedy śpiewam, tworzę go za pomocą dźwięków. To dwa różne języki opowiadania o emocjach, ale oba są mi równie bliskie - podkreśla artysta.

Katarzyna Bochyńska-Wojdył przyznaje, że właśnie ta wszechstronność zawsze robiła na niej ogromne wrażenie. Trudno bowiem znaleźć drugiego artystę, który z równą swobodą potrafiłby odnaleźć się na największych scenach operowych świata, a jednocześnie z taką samą pasją opowiadał o malowaniu obrazów.

Nieprzypadkowo wielu ludzi określa Wiesława Ochmana mianem człowieka renesansu. Jest śpiewakiem, reżyserem, konferansjerem, kolekcjonerem sztuki, malarzem i społecznikiem. Sam jednak nigdy nie przywiązywał wielkiej wagi do tytułów i zaszczytów. Najważniejsza pozostawała dla niego twórczość oraz spotkania z ludźmi.

Jedną z najważniejszych lekcji, jakie Katarzyna Bochyńska-Wojdył wyniosła ze współpracy z Ochmanem, było spojrzenie na interpretację.

- Mistrz nauczył mnie, jak ważna jest interpretacja i przekaz tekstu. Zawsze powtarzał, że słowo w śpiewie jest równie ważne jak muzyka. Dzięki niemu dziś inaczej patrzę na scenę i kontakt z publicznością - podkreśla.

Sam artysta od lat pozostaje wierny tej filozofii.

- Zaczęłam się kiedyś zastanawiać, dlaczego wszyscy śpiewają jednakowo. Przecież tekst mówi coś konkretnego. Dla mnie podstawą interpretacji zawsze był tekst, a nie same nuty. Jeżeli bohater opery rozmyśla, nie można śpiewać wszystkiego jednakowym głosem i z jednakową siłą. Trzeba namalować głosem jego myśli. W każdej pieśni i w każdej arii jest część serca kompozytora. Trzeba ją odnaleźć i uszanować, a nie tylko odtworzyć zapis nutowy - tłumaczy.

Wyjątkowym rozdziałem tej relacji stała się praca magisterska Katarzyny Bochyńskiej-Wojdył poświęcona Wiesławowi Ochmanowi. Przez wiele miesięcy artystka analizowała archiwa, recenzje i nagrania, prowadziła także liczne rozmowy z samym bohaterem pracy.

- Pisząc pracę magisterską o mistrzu, miałam dostęp do materiałów, których wcześniej nie znałam. Rozmawialiśmy godzinami, nagrywałam

wspomnienia, przeglądałam archiwa i recenzje z całego świata. Była to nie tylko praca naukowa, ale również niezwykła podróż przez historię jego życia i kariery - wspomina.

Praca okazała się tak szczegółowa, że zaskoczyła nawet samego Maestro.

- Kiedy przeczytałem tę pracę, sam dowiedziałem się o sobie wielu rzeczy. Przypominałem sobie role, o których już zapomniałem, miejsca, w których występowałem, wydarzenia, które gdzieś umknęły pamięci. To bardzo rzetelna, głęboka i mądra praca. Do dziś trzymam ją na biurku i czasami do niej wracam - przyznaje Maestro Wiesław Ochman.

Wiesław Ochman nie ukrywa, że ceni relacje budowane na bezpośrednim kontakcie.

- Mam wrażenie, że przez Internet i wszystkie technologiczne udogodnienia ludzie trochę się od siebie oddalili. Pamiętam podróży pociągiem, kiedy w przedziale siedziała rodzina: rodzice i troje dzieci. Od Katowic do Warszawy wszyscy patrzyli w telefony. Nie zamienili ze sobą praktycznie ani jednego słowa. Dla mnie to było coś nieprawdopodobnego, bo pamiętam dom, w którym bez przerwy się rozmawiało - mówił Mistrz w trakcie rozmowy.

Być może właśnie dlatego przyjaźń z Katarzyną Bochyńską-Wojdył przetrwała już tyle lat. Powstała nie w mediach społecznościowych, ale podczas prawdziwych spotkań, wspólnych podróży, koncertów i rozmów.

Występ Katarzyny Bochyńskiej-Wojdył podczas telewizyjnego benefisu „Wielka sława to żart” był ogromnym wyróżnieniem dla śpiewaczki.

- Bardzo często mówię, że rzeczywistość wyprzedziła moje marzenia. Nigdy nie marzyłam o tym, żeby poznać Wiesława Ochmana, a udział w takim benefisie to dla mnie ogromne wyróżnienie - mówi Katarzyna Bochyńska-Wojdył.

Dziś oboje zgodnie podkreślają, że ich historia jest dowodem na to, że w świecie sztuki nadal najważniejsze pozostają nie sukcesy, nagrody czy wielkie sceny, ale ludzie.

- Mama nauczyła mnie jednego: do ludzi trzeba podchodzić z serdecznością. Dzięki niej rozumiałem, że większość ludzi jest dobra, jeśli tylko da się im szansę. To zostało ze mną na całe życie - podsumowuje Wiesław Ochman. ©P

KONFLIKT WAWELSKI, CZYLI NOCNE WĘDRÓWKI TRUMNY MARSZAŁKA

Wojenki religijno-polityczne nie są specjalnością tylko naszych czasów. Wydarzenia z nocy z 23 na 24 czerwca 1937 roku to dowód, że toczyły się w najlepsze także w schyłkowej II RP.

Mariusz Grabowski

To wtedy abp Adam Sapieha, ówczesny gospodarz katedry na Wawelu, przeniósł trumnę Józefa Piłsudskiego z krypty św. Leonarda do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Na reakcję pułkowników nie trzeba było długo czekać.

Ziuk na Wawelu

Konflikt zaczął się 12 maja 1935 r., gdy w Belwederze na raka wątroby zmarł Marszałek Józef Piłsudski. Dla rządzących Polską sanatorów było ja-

sne, że zostanie pochowany na Wawelu. Zwłaszcza że Piłsudski zapisał w swym testamentcie: „Nie wiem, czy nie zechcą mnie pochować na Wawelu. Niech! Niech tylko moje serce wtedy zamknięte schowają w Wilnie, gdzie leżą moi żołnierze, co w kwietniu 1919 roku mnie jako wodzowi Wilno jako prezent pod nogi rzucili”.

Sprawa była nadzwyczaj delikatnej natury i angażowała wszystkie ośrodki decyzyjne. Abp Sapieha wyraził zgodę na pochówek już 13 maja, pod-

czas rozmów z gen. Bolesławem Wieniawą-Długoszewskim. Miał jednak pewne wątpliwości natury kanonicznej, które wyjawiał w rozmowie telefonicznej z metropolitą warszawskim kard. Aleksandrem Kakowskim. Z kolei prezydent Ignacy Mościcki był gorącym zwolennikiem złożenia ciała Piłsudskiego na Wawelu.

Wedle opinii przysłanej z Watykanu obowiązujący wówczas Kodeks Prawa Kanonicznego pozwalał na chowanie w obrębie kościoła jedynie rezydujących biskupów, opa-

tów, prałatów, biskupów rzymskich, kardynałów i tzw. „personae regales”, zaliczając do ostatniej grupy także głowy państw. Jako że Piłsudski formalnie nie podpadał pod żadną z tych kategorii, była konieczna dyspensacja papieska. Uzyskano ją wszakże bez trudu.

Ostatecznie srebrnoszklaną trumnę z ciałem marszałka ubranym w błękitny mundur złożono w krypcie św. Leonarda 18 maja 1935 r. To wtedy prezydent Mościcki wygłosił patetyczne słowa: „Cieniom królewskim przybył to-

warzysz wiecznego snu. Skroń jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był serc i władzą doli naszej”.

Abp. Sapieha, jak później wyjaśniał wielokrotnie, traktował kryptę św. Leonarda jako miejsce tymczasowe. Wskazywał, że ze względu na niewielką powierzchnię krypta nie jest w stanie sprostać oczekiwaniom osób, które chciałyby odwiedzić trumnę marszałka, a przewidywał, że będą ich tłumy. Poza tym obawiał się, że sprawa pochówku Piłsudskiego na Wawelu zostanie wykorzystana politycznie.

W korespondencji z gen. Wieniawą-Długoszewskim jesienią 1935 r. kard. Sapieha namawiał do zmiany dotychczasowej lokalizacji trumny - najpierw optował za budową odrębnego mauzoleum w bezpośredniej bliskości katedry, a następnie sugerował przeniesienie szczątków marszałka pod Wieżę Srebrnych Dzwonów. Nie było odpowiedzi, na kilka lat zapadła cisza.

Do dnia 23 czerwca, gdy Felician Sławoj Składkowski demonstracyjnie złożył dymisję swojego rządu, która zresztą nie została jednak przyjęta przez prezydenta. Oficjalnym powodem był „przeciągający się konflikt wawelski”.

Nocne intrygi

Czy dymisja gabinetu Składkowskiego miała wpływ na decyzję abpa Sapiehy? Wątpliwe, choć oba zdarzenia miały miejsce w przeciągu kilkunastu godzin. By przenieść trumnę hierarcha użył sprytnego fortelu. Oto 30 czerwca 1937 r. zaplanowana była na Wawelu wizyta króla Rumunii Karola II. Jako schizmatyk - uzasadniał Sapieha - nie mógł on przejść przez katedrę, a chciał oddać hołd zmarłemu Piłsudskiemu. Do wieży Srebrnych Dzwonów można było za to wejść z zewnątrz.

Zatem tydzień wcześniej, w nocy z 23 na 24 czerwca, na polecenie abpa przeniesiono trumnę Józefa Piłsud-

*W CZASIE JEDNEJ Z MANIFESTACJI
PAŁAC ARCYBISKUPI OBRZUCONO
KAMIENIAMI ORAZ SPALONO
KUKŁĘ PRZEDSTAWIAJĄCĄ
KARDYNAŁA SAPIEHĘ*

REKLAMA

0011539215



BALNEA
MEDICAL SPA

Sanatorium
nowej generacji
w Inowrocławiu

www.balneamed.pl



Balnea Medical SPA, wcześniej Sanatorium Modrzew, to miejsce, w którym tradycja uzdrowiskowa spotyka się z nowoczesną rehabilitacją, a każdy pobyt staje się realną inwestycją w zdrowie i samopoczucie: łączymy doświadczenie zespołu medycznego, diagnostykę oraz naturalne zasoby uzdrowiska, aby pomagać naszym Gościom wracać do formy.

NASZE PROFILE LECZNICZE

Narząd ruchu i schorzenia reumatyczne

Choroby dróg oddechowych

Krążenie i profilaktyka kardiologiczna

Rehabilitacja pourazowa i pooperacyjna

Stres, napięcie i zaburzenia snu.

UL. MACIEJA WIERZBIŃSKIEGO 50A
88-100 INOWROCŁAW

REZERWACJE

pobytów stacjonarnych

☎ 52 357 30 84

✉ recepacja@balneamed.pl



REKLAMA

0011536530



EKSPRES LOSY
CO ZA SZTOSY



**PONAD
600 000 000 ZŁ
NA WYGRANE!**

GRAJ W PUNKTACH



Gdy grasz,
wszystko gra!

skiego z krypty Świętego Leonarda pod Wieżę Srebrnych Dzwonów. Odbyło się to, oczywiście, bez zgody władz państwowych, w obecności jedynie kilku duchownych, w tym proboszcza katedry ks. kan. Stanisława Domasika, który podpisał stosowny protokół.

„Niestłuchane stanowisko metropolity krakowskiego” – napisała na pierwszej stronie „Gazeta Lwowska” 25 czerwca. Między władzą a duchowieństwem rozpoczął się „konflikt wawelski”, czyli protesty społeczeństwa, polityków oraz wojska. W jego szczytowym momencie postulowano odebranie abp. Sapieże odznaczeń państwowych, a nawet wyłączenie Wawelu spod jego jurysdykcji.

Był to klasyczny spór światopoglądowy. Z jednej strony stanął wysoki duchowny broniący swoich racji, z drugiej socjalizujący liberałowie w mundurach i z kultem wodza. W niczym nie pomógł list wysłany przez Sapiechę do prezydenta Ignacego Mościckiego, uzasadniający decyzję o przeniesieniu trumny.

„Bardzo mi przykro, że ja muszę bronić właściwej czci zwłok Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. W obecnej chwili są one w nieposzanowaniu z powodu wilgoci panującej w krypcie św. Leonarda.



Srebrno-szklaną trumnę z ciałem Józefa Piłsudskiego ubranym w błękitny mundur złożono w krypcie św. Leonarda na Wawelu 18 maja 1935 r.

Nowa krypta jest sucha... (...) Ze względu też na katedrę, która jest skarbem narodu całego, utrzymanie dzisiejszego stanu rzeczy jest niemożliwe, a coraz nowe pomysły i projekty nakazują zrobić to bezwzględnie” – pisał.

Spowodował jedynie oskarżenie hierarchy o obrazę głowy państwa, żądania zmiany konkordatu, oddania katedry wawelskiej we władanie władz państwowych, pozbawienia Sapiechy odznaczeń honorowych, obywatelstwa

polskiego, a nawet usunięcia z kraju czy osadzenia w Berezie Kartuskiej. Później władze państwowe kilkakrotnie interweniowały u nuncjusza apostołskiego w Polsce Filipa Cortesiego oraz w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej, domagając się jakiejś formy ukarania Sapiehy.

Wielu doszukuje się w tak ostrych atakach sanacyjnej niechęci do osoby krakowskiego hierarchy. Nie bez powodu – np. po dokonaniu przez Józefa Piłsudskiego przewrocie majowym to właśnie abp Sapieha stał się krytykiem poczyną pułkowników, potępiając m.in. więzienie w twierdzy brzeskiej oponentów politycznych.

Piłsudczycy stosowali metody znane nam i dzisiaj: apele, deklaracje poparte oficerskim honorem, artykuły w prasie. I oczywiście demonstracje uliczne: tylko w tej pod Pałacem Saskim 25 czerwca 1937 r. zebrało się ponad 20 tys. ludzi. A wszystko na wysokim poziomie emocjonalnego wzburzenia, a przy okazji poczucia wyższościowego. Piłsudczycy twierdzili np., że doszło do profanacji – trumnę w dniu pogrzebu, przed dwoma laty, nieśli na ramionach najwyżsi oficerowie Wojska Polskiego. A teraz, pod osłoną nocy, przenieśli ją zwykli robotnicy.

W czasie jednej z manifestacji Pałac Arcybiskupa przy Franciszkańskiej obrzucono kamieniami oraz spalono kukłę przedstawiającą Sapiechę. Sięgnięto też po argument prawny – hierarchę oskarżano go o naruszenie kultu Marszałka, a więc obrazę Rzeczypospolitej. To ostatnie na wyrost, bowiem ustawę o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski Sejm uchwalił dopiero rok później, 7 kwietnia 1938 r. W zastępstwie krakowski duchowny miał obrazić osobę prezydenta.

Nie pomogły kolejne dwa listy, które abp Sapieha wystosował do Mościckiego. W drugim, datowanym na 11 lipca pisał, że jego celem nie była obraza „Godności Pana Prezydenta”. Przyznał, że mimo konfliktu wciąż pozostaje w „należnym i niezmiennym oddaniu” w stosunku do niego.

Wyciszenie

Ostatecznie wojnę o trumnę wygrał abp Sapieha. Już na początku lipca 1937 r. zapowiadało się przesilenie. 9 lipca katowicka „Polonia” pisała: „W kołach parlamentarnych mówią, że w końcu przyszłego tygodnia nastąpi zwołanie dwóch sesyj nadzwyczajnych Sejmu i Senatu: jednej z dniem 18 bm. dla załatwienia

zatargu wawelskiego, drugiej dla spraw śląskich z dniem 20 bm. Ogólnie przypuszczają, że do tego czasu zatarg o kryptę marsz. Piłsudskiego będzie zlikwidowany i że w czasie sesji rząd złoży jedynie jakąś deklarację w tej sprawie”.

Rządzący Polską sanatorzy zdali sobie najwyraźniej sprawę, że wojna z przedstawicielem Kościoła, o którym wiadomo było, że cierpi z powodu ciężkiego zapalenia płuc, źle wygląda od strony wizerunkowej. Konflikt zakończył się formalnie po posiedzeniu Sejmu, na którym ogłoszono, że „11 lipca 1937 r. abp krakowski przeprosił prezydenta”. Ale jeszcze na tej samej sesji wicemarszałek Sejmu Tadeusz Schaetzel grzmiał, że od „przesunięcia tej trumny zatrzęsła się Polska”.

Zakończenie zwiastowało zamknięcie sporów o pochówki na Wawelu. W sierpniu w nocy dyplomatycznej Watykan stwierdzał, że groby w kaplicy królewskiej na Wawelu są nienaruszalne, a wszelkie zmiany w tej kwestii zależą od porozumienia między metropolitą krakowskim a prezydentem Polski.

Trumnę ze szklano-srebrnej zamieniono na metalową i w niej, na kamiennym podłożu, marszałek Józef Piłsudski spoczywa do dzisiaj.

REKLAMA

0011461151

Ponad 1300 uczestników, eksperci i najważniejsze wyzwania cyfrowego świata. Za nami CYBERSEC EXPO & FORUM 2026

Cyberbezpieczeństwo przestało być wyłącznie domeną informatyków. Dziś wpływa na funkcjonowanie państwa, gospodarki, przedsiębiorstw i codzienne życie obywateli. O tym, jak budować odporność cyfrową Polski i Europy, rozmawiali uczestnicy CYBERSEC EXPO & FORUM 2026, które odbyło się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach.

Tegoroczna edycja, zorganizowana pod hasłem „We are the firewall”, zgromadziła ponad 1300 uczestników. Przez dwa dni przedstawiciele administracji publicznej, biznesu, środowiska naukowego i instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa dyskutowali o wyzwaniach związanych z rozwojem sztucznej inteligencji, ochroną infrastruktury krytycznej, cyberprzestępczością oraz bezpieczeństwem kluczowych sektorów gospodarki.

Katowice miejscem debaty o bezpieczeństwie cyfrowym

W programie wydarzenia znalazły się 24 debaty poświęcone zarówno strategicznym, jak i praktycznym aspektom cyberbezpieczeństwa. Uczestnicy rozmawiali m.in. o suwerenności technologicznej Europy, bezpieczeństwie państwa i samorządów, ochronie zdrowia, energetyce, finansach czy zagrożeniach związanych z dezinformacją.

Jednym z najważniejszych tematów była rosnąca liczba cyberataków i zmieniający się charakter zagrożeń. Jak wskazywał podczas wydarzenia Dariusz Standerski, sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji, tylko w ubiegłym roku w Polsce obsłużono ponad 272 tys. incydentów cyberbezpieczeństwa, a ich liczba wzrosła o 144 proc. rok do roku.

Ekspert podkreślał, że cyberbezpieczeństwo jest dziś jednym z fundamentów bezpieczeństwa państwa i nowoczesnej gospodarki. Coraz większe znaczenie mają również rozwój własnych kompetencji i budowanie niezależności technologicznej.

Największym wyzwaniem pozostaje człowiek

Dużo miejsca poświęcono wynikom raportu „Cyberportret polskiego biznesu 2026”, przygotowanego przez ESET i DAGMA Bezpieczeństwo IT. Z badań wynika, że mimo rosnących inwestycji w technologie bezpieczeństwa wiele organizacji nadal nie poświęca wystarczającej uwagi edukacji pracowników. Jak wskazywali eksperci, to właśnie człowiek pozostaje najsłabszym ogniwem systemów bezpieczeństwa. Brak wiedzy, pośpiech czy nieuwaga mogą prowadzić do skutecznych ataków wykorzystujących socjotechnikę, phishing czy coraz bardziej zaawansowane narzędzia oparte na sztucznej inteligencji.



Dlatego podczas debat wiele uwagi poświęcono budowaniu kultury bezpieczeństwa, edukacji oraz rozwijaniu kompetencji cyfrowych.

Region stawia na nowe technologie i bezpieczeństwo

Nieprzypadkowo gospodarzem wydarzenia były Katowice. Województwo Śląskie od lat rozwija kompetencje związane z nowymi technologiami, transformacją przemysłową i cyfryzacją.

W regionie działają uczelnie techniczne, centra badawcze i firmy rozwijające rozwiązania dla gospodarki przyszłości. Podczas CYBERSEC EXPO & FORUM wielokrotnie podkreślano znaczenie współpracy między administracją, biznesem i nauką. Współgospodarzami wydarzenia były Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia, Miasto Katowice oraz Województwo Śląskie.

Nagrody dla liderów cyberbezpieczeństwa

Integralną częścią wydarzenia była

pierwsza gala CYBERSEC Awards. Wyróżnienia otrzymały osoby i instytucje, które w szczególnie sposób przyczyniają się do wzmacniania cyberodporności Polski.

Nagrody trafiły m.in. do Orange Polska i PZU w kategorii Firma Roku, NASK – Państwowego Instytutu Badawczego oraz Politechniki Śląskiej w kategorii Lider w Cyberedukacji. W kategorii Mistrz Cyberbezpieczeństwa wyróżniono Centralne Biuro Zwalczenia Cyberprzestępczości oraz gen. dyw. Karola Molendę. Nagrodę za Innowację Roku otrzymał NASK – PIB za Polski System Dystrybucji Klucza Kwantowego, a dodatkowe wyróżnienie przyznano Wojskom Obrony Cyberprzestrzeni.

– Hasło tegorocznej edycji CYBERSEC brzmi „We are the firewall”. To ważne przypomnienie, że cyberbezpieczeństwo nie zaczyna się i nie kończy na technologii. Tworzą je ludzie – eksperci, naukowcy, urzędnicy, przedsiębiorcy, edukatorzy i wszyscy ci, którzy każdego dnia budują odporność cyfrową państwa, gospodarki i społeczeństwa – podkreśla Aleksandra Helbin, redaktor naczelna WNP.pl.

Organizatorzy zapowiadają dalszy rozwój wydarzenia. Tegoroczna edycja była pierwszą przygotowaną przez Grupę PTWP i potwierdziła rosnące znaczenie Katowic jako miejsca debat o bezpieczeństwie cyfrowym oraz nowych technologiach.

KTO TY JESTEŚ? CZYLI OŚMIELONY KSENOFOB

„Wielu Polaków ciągle nas wspiera, ale inni stali się głośniejsi” – mówi jedna z Ukrainek. Właśnie, bo może nie chodzi o radykalny wzrost postaw antyukraińskich, ale większą aktywność środowisk radykalnych i ksenofobicznych. Ludzie, którzy zawsze mieli takie poglądy, dzisiaj po prostu poczuli się pewniej: krzyczą, podjudzają, wymachują pięścią.

Dorota Kowalska

To nie film science fiction. Na warszawskim Dworcu Centralnym pojawiły się grupy mężczyzn: podają się za „patrole obywatelskie”, zaczepiają i próbują legitymować obcokrajowców.

W internecie jest nagranie, wyświetlono je już blisko pół miliona razy. Widać na nim mężczyzn w ubraniach przypominających mundury wojskowe z naszywkami z biało-czerwoną flagą i orłem na ramionach, wysiadają z furgonetki opatrzonej napisami „BPG” albo „Bronimy Polskiej Granicy”. Podchodzą do dwóch osób ośniedziałej karnacji, o coś je wypytują. Sam autor nagrania szuka kolejnych obcokrajowców na terenie Dworca Centralnego. Sprawę jako pierwsza opisała „Gazeta Wyborcza”.

Założycielem grupy organizującej patrole obywatelskie jest Rafał Podejma związany z Grzegorzem Braunem, przynajmniej tak twierdzi aktywista Obywateli RP Piotr Fijałkowski. Jak podaje „GW”, w mediach społecznościowych Podejmy można znaleźć zdjęcia umiędzionych mężczyzn przy przejściu granicznym w Gorlitze, wpis chwalać Władimira Putina czy relacje z marszu pod hasłem „White lives matter”.

Jeden z samozwańczych patrolów przedstawił w mediach społecznościowych Paweł Jaworski. To z kolei założyciel wspólnoty „Żołnierze Chrystusa”, aktywnej w Marszu Niepodległości i Inspektoracie Wolności i Niezawisłości Warszawa, który opisano jako organizację paramilitarną.

Kamil Syller, prawnik, zapelował do PKP, by przyjrzała się sprawie. Mężczyźni mogą łamać prawo: podszywać się pod funkcjonariusza publicznego, zmuszać do określonego zachowania, choćby pokazywania dokumentów. Zdaniem prawnika w grę może też wchodzić bezprawne przetwarzanie danych czy naruszanie nietykalności cielesnej.

Rzecznik Komendy Rejonowej Policji Warszawa I mł. asp. Jakub Pacyniak potwierdził, że funkcjonariusze zajmują się sprawą.

- Otrzymaliśmy informacje na ten temat jeszcze w zeszłym tygodniu. Sprawę badają policjanci dwóch pionów: prewencji i kryminalnego. Prowadzimy działania operacyjne i weryfikujemy te informacje – powiedział.

Do sprawy odniósł się również rzecznik PKP Michał Stilger. Poinformował, że ochrona odnotowała dotychczas jeden przypadek pojawienia się takiej grupy na terenie Dworca Centralnego. Zarządca obiektu polecił monitorowanie podobnych sytuacji i zapowiedział interwencje w przypadku naruszenia prawa lub regulaminu stacji.

- To jest permanentna akcja. To nie tylko Bąkiewicz, ale część działaczy opozycji ciężko pracują nad tym, żeby pokazać, że jesteśmy zalewani falą migrantów i do tego są te polityczne happeningi, bo do tego się sprwadza Ruch Obrony Granic. To co robimy na granicy z Niemcami, starają się robić na dworcach i lotniskach – skomentował premier Donald Tusk. - Mamy do czynienia raz na jakiś czas z tego typu ekscesami. W tym sensie, że nie jest to jakieś powszechne zjawisko. To bardziej chuliganeria polityczna niż coś poważnego – dodał premier.

Prof. Rafał Pankowski, współzałożyciel Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”, powiedział „GW”, że patrolom chodzi o „wytworzenie atmosfery strachu”, a tego typu „bojówki” chcą skorzystać z „coraz wyraźniejszych nastrojów ksenofobicznych”. Według Pankow-

skiego na prawicy pojawiła się na tym tle rywalizacja PiS-u, Konfederacji i Braunowców. Do czego może doprowadzić?

W sieci język nienawiści

7 maja tego roku kilku napastników zaatakowało grupkę czterech Ukraińców i Polkę, spacerujących po Moście Świętokrzyskim w Warszawie. Mężczyźni mieli ponoć pretensję, że rozmawiają po ukraińsku. W każdym razie na grupkę młodzieży rzuciło się pięć osób, używali gazu pieprzowego i kastetu. Brutalnie pobili trzech Ukraińców, jeden z nich trafił do szpitala. Doznał pęknięcia czaszki, miał zmasakrowaną twarz. Napastnicy próbowali zrzucić z mostu innego chłopaka. Uciekli na widok zbliżającego się radiowozu.

Tydzień później, w nocy z 14 na 15 maja, dwóch zamaskowanych mężczyzn najpierw wybiło szybę w ukraińskiej restauracji Mur Mur, a potem rozlało w niej łatwopalną ciecz. Wybuchł pożar.

Długo by jeszcze wymieniać fizyczne ataki na obcokrajowców, zwłaszcza Ukraińców, i ich mienie. Do tego dochodzi język nienawiści, który wylewa się z sieci.

Z raportu opublikowanego przez ośrodek analityczny Res Futura wynika, że nastawienie do Ukrainy w polskich mediach społecznościowych pogarsza się z każdym tygodniem. Treści krytyczne wobec naszego wschodniego sąsiada generują coraz większe zasięgi. Korzystają z tego politycy.

Raport przygotowany przez Press Club Polska i Data House Res Futura, zatytułowany „Wi-

zerunek Ukrainy i Ukraińców w polskim Internecie”, został zaprezentowany w piątek, 12 czerwca. Dokument nie przedstawia opinii publicznej ani nastrojów społecznych, podsumowuje jedynie treści krążące w sieci na temat Ukraińców.

Autorzy raportu prześledzili wpisy w mediach społecznościowych od 1 do 31 maja 2026 roku. W tym czasie pojawiło się 520 tys. 155 publikacji dotyczących Ukrainy, które przyciągnęły 7,76 mln reakcji i komentarzy.

Michał Fedorowicz z Res Futura podkreślił, że niechęć do Ukrainy w przekazach medialnych rośnie z tygodnia na tydzień, a skala zjawiska jest największa od lat.

- Oznacza to, że bardzo dynamicznie rośnie nam suma negatywnych komentarzy. Nigdy nie widzieliśmy takiego wzrostu z tygodnia na tydzień od lutego 2022 roku. Praktycznie nie występują już albo są w bardzo małych ilościach komentarze, które bronią Ukrainy, co najwyżej tonują – wskazał.

Internautów bardziej niż bieżące działania wojenne, interesują kwestie historyczne i relacje sąsiedzkie. Jak można się było spodziewać, spore emocje wywołała decyzja prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego o nadaniu jednej z jednostek wojskowych imienia Bohaterów UPA, odpowiedzialnych za rzeź wołyńską. W ciągu tygodnia powstało wówczas 247 tys. wpisów – więcej niż w trzech poprzednich tygodniach łącznie.

Za ponad połowę negatywnych emocji wobec Ukraińców odpowiadała Konfederacja, która co tydzień wprowadza do debaty nowy wątek wywołujący oburzenie: tani dostęp do Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ) dla Ukraińców, 500 tys. wniosków o pobyt czy zabrane pieniądze na muzeum Wołynia. Według autorów raportu to często fake newsy, ale sprostowania zawsze przychodzą za późno.

Fedorowicz zauważył, że Konfederacja razem z formacją

Grzegorza Brauna „wymuszają” na Prawie i Sprawiedliwości (PiS) zajmowanie antyukraińskich stanowisk, to właśnie owa rywalizacja, o której mówił prof. Rafał Pankowski.

- Politycy po prawej stronie dzisiaj widzą, że jedynym nawozem, który daje im zasięg, daje im wyświetlenia, są tematy antyukraińskie. Wtedy dostają więcej serduszek, mają więcej komentarzy, więcej udostępnień – tłumaczył Fedorowicz.

Mechanizmy działania platform społecznościowych dodatkowo wzmacniają to zjawisko. Treści wrogie wobec Ukrainy są systemowo nagradzane przez algorytmy. Dotyczy to nie tylko polityków, ale również zwykłych twórców internetowych.

- Od sierpnia 2025 r. obserwujemy jeszcze jedną rzecz: jeżeli jakkolwiek twórca w Polsce chce zarobić więcej lajków, mieć więcej interakcji, większy zasięg, wystarczy, że będzie miał treści antyukraińskie. To przełoży się jednoznacznie na wzrost jego zasięgu – podkreślił Fedorowicz.

Kreml zadowolony

Tak więc polską przestrzeń internetową zaczyna dzielić nie tylko klasyczny podział na lewicę i prawicę, lecz także linia przebiegająca między politykami pro- i antyukraińskimi.

- To jest nowość, tego też nie było i to oznacza, że ten spór ma duży potencjał, żeby w przeciągu następnych 12 miesięcy eskalować i stać się jedną z głównych osi sporu, jeśli chodzi o polską politykę i wybory – ocenił Fedorowicz.

Konflikt wokół UPA połączył przeciwko Ukrainie polską scenę polityczną. Na Kremlu otwierają szampana.

- W tym wypadku uważamy, a jesteśmy też organizacją, która bada rosyjską i białoruską przestrzeń informacyjną, że jest to dzisiaj najbardziej wymarzony scenariusz dla Federacji Rosyjskiej – przyznał Fedorowicz.

Rosyjskie farmy trolli straciły w polskich mediach społecznościowych pracę. Negatywne ko-

mentarze powstają obecnie spontanicznie, bez potrzeby zewnętrznego sterowania.

- Większość komentarzy powstaje w sposób naturalny. (...) Decyzją prezydenta Zełenskiego doprowadziła do sytuacji, że temat UPA stał się tematem jednoczącym obie bańki i jednocześnie napędzającym, chcąc nie chcąc, sentyment antyukraiński – zauważył Fedorowicz.

Dotychczasowe afery wygasły zwykle po 1-2 tygodniach, ale każda z nich zostawiała po sobie warstwę nieufności. Pozostaje pytanie, czy po sporze o UPA sympatia wobec Ukrainy odbuduje się, czy też utrzyma się na trwale niższym poziomie.

Polacy ruszyli z pomocą

Dziś już chyba mało kto pamięta, co działo się w zimie i wiosną 2022 roku, chwilę po tym, jak Rosja zaatakowała Ukrainę. Tak, Polacy stanęli na wysokości zadania, skala pomocy niesionej sąsiadom była i jest niespotykana. Została zresztą zauważona na świecie.

„Polska znów pokazała się jako jedna z najbardziej fundamentalnie przyzwoitych kultur w Europie. Jak wszyscy mają swoje złe strony, ale od średniowiecza w sercu polskiej kultury tkwi coś głęboko wyjątkowego”

- pisał na Twitterze amerykański pisarz J. Daniel Sawyer.

Rząd, samorządy, fundacje, osoby prywatne pomagały Ukraińcom uciekającym ze swojej ziemi przed ostrzałem rosyjskich wojsk, przed spadającymi bombami, przed śmiercią. Polacy okazali niezwykłą solidarność z narodem ukraińskim.

W punktach recepcyjnych, które powstały przy granicy, wydawane były uchodźcom ciepłe posiłki, zapewniana była pomoc medyczna, dopełniane formalności związane z przekroczeniem granicy i pobytem w Polsce. Z punktów recepcyjnych autobusami i busami Państwowej Straży Pożarnej przewożono uchodźców do miejsc tymczasowego pobytu, które we wszystkich województwach zo-

WEDŁUG RAPORTU CBOS, 48 PROC. POLAKÓW OPOWIADA SIĘ ZA PRZYJMOWANIEM UKRAIŃCÓW, PODCZAS GDY 46 PROC. JEST TEMU PRZECIWNYCH



FOT. PIOTR KRZYZANOWSKI

Stosunek Polaków do Ukraińców zmienia się z każdym rokiem. Także strona ukraińska zaczyna inaczej postrzegać Polaków

stały przygotowane na ich przyjęcie.

Na dworach kolejowych, przez które przejeżdżały pociągi z Ukrainy, gromadzili się ludzie i przez okna wrzucali uciekającym przed wojną pożywienie, ubrania, pieluchy, koce – wszystko, co może im być potrzebne.

Na facebookowych grupach, takich jak „Widzialna ręka” czy „Pomoc dla Ukrainy”, co kilka minut pojawiały się nowe posty.

„Udostępnię potrzebującym domek letniskowy. Zmieści się 6-8 osób. Nie ma tam wielkich luksusów, ale jest prąd i woda, a dla dzieci huśtawka i drabinki w ogrodzie” – pisała Małgorzata. Inny post: „Bezpłatnie zapewnimy nocleg, wyżywienie, zabawkę dla dzieci i święty spokój”.

Z czasem ta pomoc stała się systemowa. Dzisiaj w Polsce na stałe i czasowo przebywa około 1,5 do 1,55 miliona obywateli Ukrainy. Milion korzystających ze statusu ochrony czasowej (z numerem PESEL UKR), niemal 800 tysięcy legalnie pracuje, jest ubezpieczonych, płaci podatki, posyła dzieci do szkół.

Ale nasz stosunek do Ukraińców zmienił się przez ostatnie trzy lata.

Według raportu opublikowanego przez CBOS, bazującego na danych z grudnia 2025 roku, 48 proc. z nas opowiada się za przyjmowaniem Ukraińców, podczas gdy 46 proc. jest temu przeciwnych. Tuż po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę zwolennikami pomocy ukraińskim uchodźcom było aż 94 proc. społeczeństwa.

Od lutego 2022 roku odsetek ten konsekwentnie spadał, by w 2025 roku osiągnąć najniższy poziom w historii badań, czyli od czasu aneksji Krymu w 2014 roku. Istotne jest również różnicowanie na odpowiedzi „raczej” i „zdecydowanie”. Głosy zdecydowanego sprzeciwu są silniejsze niż te jednoznacznie aprobujące (19 proc. wobec 13 proc.).

Z badania wynika też, że ponad połowa Polaków (54 proc.) uważa, że konflikt należy zakończyć jak najszybciej, bez względu na potencjalne straty terytorialne Ukrainy, a nawet utratę jej suwerenności.

Ludzie wyczuwają zmianę

Te nastroje widać w sieci, Polacy wyczuwają, że coś się zmienia. Oto jedno z forów internetowych.

Internauta1: „Otóż w ostatnim czasie, ciągle napotykam ludzi, którzy narzekają na obywateli Ukrainy. W transporcie publicznym, w sklepie. Często ich sposób podchodzenia do tych kwestii zaczyna mi przypominać to, co działo się w Niemczech w latach 30. Wtedy też dużo ludzi mówiło, że trzeba coś zrobić z pewną grupą ludzi, a najlepiej ich deportować tam skąd przybyli, bo stanowią zagrożenie dla kultury i kraju. Zresztą pewien polityk o nazwisku na H też początkowo planował przesiedlenia, a dopiero sytuacja w czasie wojny skłoniła elity do bardziej radykalnych rozwiązań (co nie znaczy, że wcześniej jakoś lepiej traktowali te grupy ludzi). Może to tylko

specyficzne środowisko, w jakim się obracam, być może to wyjątki. Niepokoi mnie jednak powielanie często rosyjskiej propagandy”.

Internauta2: „Przyjeżdżają różni ludzie. Pracowici, dobrzy i chcący się asymilować, ale i roszczeniowi, leniwi, którym brak szacunku do państwa, w którym goszczą. Do tego zwyczajni bandyci uciekając przed wymiarem sprawiedliwości w swoim kraju. A, że te dwie ostatnie grupy najbardziej rzucają się w oczy, bo ci pierwsi po prostu chcą zarabiać, żyć i wychować dzieci, to niechęć w obywatelach państwa gospodarza narasta wprost proporcjonalnie do liczby przyjezdnych. Do tego masz jeszcze zwyczajny atawizm: „W moim stadzie pojawiają się nowe osobniki, a co jeśli przejmą w nim władzę? Jak nie zaczną zapładniać nasze samice i sterować stadem tak by ich młode miały lepsze miejsca na żerowisku i przy wodopoju”. Jak dla mnie nic nowego i zupełnie normalne”.

Internauta3: „Nam jest akurat do Ukraińców tak blisko, że rozkład społeczeństwa na patole, cwaniaków, zwykłych uczciwych ludzi i ambitnych pojebów zmieniających świat jest praktycznie identyczny, przynajmniej z mojego doświadczenia”.

Internauta4: „Wydaje mi się, że wybory też nie pomagają w tym wszystkim. Politycy i media miesają bardzo. Raz miłość, raz nienawiść. Polska racja stanu jest prosta. Ukraina jest nam potrzebna, żeby odziedziczyć nas od Rosji. Więc warto

przypomnieć tym, co marudzą, że jeżeli Ukraina padnie to my jesteśmy w okopie i nasłuchujemy czy leci dron”.

Internauta 5: „Ja tego kompletnie nie rozumiem. Wiem, że część Ukraińców jest upierdliwa, niemila i roszczeniowa, ale jest tyle samo takich Polaków. Z moich doświadczeń, to miałam może jedną, dwie nieprzyjemne sytuacje z Ukraińcami, a właściwie spotkałam się z jakimś co trzeci dzień. Zawsze mówię do takiego ksenofoba: „Pomyśl sobie, ilu masz znajomych, krewnych, którzy jakby pojechali na zachód, to byłoby ci za nich wstyd, bo patus, alkus i półgłówek”. Znam kilku takich delikwentów i nie chciałabym, aby obcokrajowcy wyrobili sobie opinię o całym moim narodzie na podstawie tych paru osób. Stereotyp o Polakach kradnących samochody nie wziął się z niczego i my też byliśmy w podobnej sytuacji. Po drugie, ruska propaganda nie śpi. Ile już było fake newsów, że Ukrainiec kogoś pobił, a się okazywało, że to Polak i katolik?”.

Ksenofobi ośmieleni

Co się właściwie stało? Dlaczego rosną nastroje antyukraińskie w Polsce? A może wcale nie rosną?

Viktoria Grossmann w „Sueddeutsche Zeitung” już w 2025 roku pisała, że świat nie działa rosyjska kampania dezinformacyjna oskarżająca Ukraińców o chęć wciągnięcia Polski do wojny. Po ataku dronów na Polskę czy aktów sabotażu na kolei padają oskar-

żenia pod adresem Ukrainy, a nie Rosji.

Rząd próbuje zwalczać nieprawdziwe informacje, jednak – jak pisała autorka – „sam znajduje się pod presją ze strony krytyków pomocy dla Ukrainy”.

Zdaniem Grossmann partią, która „szczuje szczególnie” na Ukraińców, jest Konfederacja, a także prezydent Karol Nawrocki. Konfederacja zarzuca rządowi, że działa bardziej w interesie Ukrainy niż własnego kraju. Z kolei Nawrocki domaga się jeszcze surowszego postępowania wobec uchodźców – przypomina autorka nawiązując do hasła wyborczego Nawrockiego – „Najpierw Polska”. Jej zdaniem rząd Donalda Tuska też przyczynia się do umocnienia antyukraińskich nastrojów, akceptując wysuwany przez prawicę postulat ograniczenia świadczeń dla uchodźców.

Niemiecka dziennikarka wspomina też działalność Fundacji „Ukraiński Dom” pomagającej uchodźcom w sprawach administracyjnych i bytowych. Przytacza opinię pracownicy fundacji, Tetiany Kucharenko, która porównała obecne nastroje panujące w Polsce z nastrojami wobec Polaków w Wielkiej Brytanii przed brexitem. „Wielu Polaków ciągle nas wspiera, ale inni stali się głośniejsi” – mówi Kucharenko.

O zmieniających się w Polsce nastrojach wobec Ukraińców piszą także inne zachodnie media. Dr Łukasz Adamski, wicedyrektor Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego, w rozmowie z PAP ocenił, że nie można mówić o jednoznacznej erozji relacji polsko-ukraińskich, ponieważ mają one zarówno aspekty pozytywne, jak i negatywne. Zachodni dziennikarze nie biorą pod uwagę wielu perspektyw, choćby tej historycznej, o której tak ostatnio głośno. Nie dostrzegają też części problemów, ponieważ ich solidarność z Ukrainą i ograniczona wiedza na temat funkcjonowania państwa ukraińskiego przed wojną sprawiają, że pomijają pewne aspekty albo po prostu ich nie rozumieją.

Zdaniem dr Łukasza Adamskiego mamy do czynienia nie tyle z radykalnym wzrostem postaw antyukraińskich u ogółu społeczeństwa, co ze wzrostem aktywności środowisk radykalnych i ksenofobicznych, które z niechęcią do Ukraińców uczyniły swój model biznesowy lub paliwo polityczne.

– Ludzie, którzy zawsze mieli takie poglądy, poczułi się teraz ośmieleni zmianą dyskursu. Stąd też w przestrzeni medialnej jest znacznie więcej nieprawdopodobnych, niegodziwych i obraźliwych dla Ukraińców komentarzy – tłumaczył dr Adamski.

Jak dodał, nie wolno zapominać o roli rosyjskiej dezinformacji, duża część hejtu

w internecie jest generowana przez farmy trolli.

Rosyjskie służby wiedziały, że nie rozbudzą w Polakach miłości do Rosji. Co więc trzeba zrobić? Zohydzić Polakom Ukraińców.

Kogo lubi Polak

Co ciekawe, z badania CBOS wynika, że na pierwszym miejscu w rankingu najbardziej lubianych przez Polaków narodów są Włosi, a dalej Czesi. Co drugi ankietowany darzy sympatią Słowaków (52 proc.), a blisko połowa – Anglików (49 proc.) oraz Amerykanów (47 proc.). Sympatię wobec Chorwatów deklaruje 45 proc. badanych. Niemal tyle samo (44 proc.) osób lubi Szwedów, Francuzów i Holendrów, niewiele mniej Litwinów i Węgrów.

Na dalszych pozycjach najbardziej lubianych narodów uplasowali się Bułgarzy i Niemcy (po 35 proc.). Z sondażu wynika też, że 33 proc. Polaków ma pozytywne nastawienie do Wietnamczyków, a 30 proc. – do Chińczyków.

„Niezmienne od czasu wybuchu wojny w Ukrainie z największym dystansem podchodzimy do Rosjan, do których niechęć deklaruje aż 74 proc. badanych, zaś sympatię zaledwie 7 proc.” – zauważył CBOS.

Z badania wynika, że największy wzrost niechęci odnotowano w przypadku nastawienia wobec Żydów (o 8 punktów procentowych, przy jednoczesnym spadku sympatii o 4 punkty proc.) oraz Amerykanów (wzrost niechęci o 8 punktów, spadek sympatii o 11 punktów proc.), a także Ukraińców (wzrost niechęci o 5 punktów proc., spadek sympatii o 1 punkt proc.).

Sondaż wykazał, że jest to kolejny rok, kiedy pogarsza się stosunek Polaków do narodów, które wyraźnie zyskały w naszych oczach zaraz po wybuchu wojny w Ukrainie – Amerykanów, Anglików oraz Ukraińców.

W 2026 roku CBOS zarejestrował też pogorszenie stosunku do większości z naszych sąsiadów, przy czym wyjątek stanowią Słowacy oraz Niemcy.

„Na pierwszym miejscu pod względem sympatii – podobnie jak przed rokiem – znajdują się Czesi, na drugim Słowacy, zaś na trzecim Litwini. Czwartą pozycję zajmują Niemcy, do których nasz stosunek jest dość ambiwalentny, natomiast piątą – Ukraińcy. Szóste miejsce zajmują Białorusini, zaś ostatnie Rosjanie – do tego narodu podchodzimy ze zdecydowanie największą niechęcią” – podał CBOS.

Trudno się temu dziwić. Rosja kojarzy nam się z wojną i niebezpieczeństwem. Paradoksem polega na tym, że narracja w polskiej debacie publicznej sprawia, że na Kremlu zaciera się ręce. PAP

20 czerwca w Katowicach zaprezentujesz projekt „Pieśni współczesne - Antologia”. Co sprawiło, że postanowiłeś dokonać takiego podsumowania dwóch części „Pieśni współczesnych”?

Chciałbym nadać należytą formę obu tym wydawnictwom. A małe sale nie dawały mi takiej możliwości. Pomyślałem więc, że warto by było podsumować je w oryginalny sposób. Tym bardziej że przy tym projekcie mamy księgarską nomenklaturę - tomy, epilogi, antologie. Stwierdziłem więc, że trzeba zebrać pieśni z obu płyt i wykonać je na jednym koncercie w dwóch częściach, żeby ludzie mogli sobie porównać różnice w ich brzmieniu, bo choć powstały blisko siebie i mają mnóstwo wspólnych punktów, to są bardzo odmienne. Na pewno przygotuję jeszcze trzeci tom „Pieśni współczesnych”, chciałbym więc mocno przewietrzyć pokój, w którym nad nim będę pracować. Żeby sobie powiedzieć: „OK, to już przeżyło co swoje. Zrób tym razem wszystko inaczej”.

Zapowiedziałeś, że utwory z obu płyt wybrzmiały wspólnie na jednej scenie po raz pierwszy i ostatni w historii. Nie żał ci rozstawać się z tym materiałem?

Nigdy nie żał rozstawać mi się z danym materiałem. Cieszę się, że żyje on dalej w świadomości słuchaczy. Wiem, że najlepsze, co mogę dla niego zrobić, to tchnąć weń nowe życie. Tak wydarzy się tutaj - stadion Arena Katowice daje nam zupełnie nowe możliwości. A dla mnie koncerty to jest coś, co się ogląda, a nie tylko słucha. Tutaj będziemy mogli naprawdę poszaleć i rozbudować to nasze uniwersum, które tworzyliśmy przez pięć lat.

No właśnie: w koncercie udział weźmie 150 wykonawców na czele z Zespołem „Śląsk”. Jak czujesz się w roli dyrygenta takiej armii muzyków i wokalistów?

My to mamy przepracowane. Kwestie naszej współpracy zostały doszlifowane, bo zagraliśmy dwie mniejsze trasy przy okazji premiery tomu pierwszej oraz jedną rozległą trasę przy okazji drugiego. Występowaliśmy też na festiwalach, na Męskim Graniu i w Teatrze Narodowym. Mamy już więc z tym materiałem i z sobą jako organizmem muzycznym wszystko mocno przepróbowane. Nie przeraża mnie zatem ta ilość ludzi na scenie. Wszyscy cieszą się, że się znowu spotkamy. Cieszymy się też z tego, gdzie i w jaki sposób będziemy to grać. Zrobimy sobie z Areny Katowice wielką salę koncertową na kilkadziesiąt tysięcy osób. To nas na pewno teraz najbardziej zajmuje.

MIOSH: JESTEM BARDZIEJ ZAWSTYDZONY NIŻ PODJARANY POWSZECHNA ROZPOZNAWALNOŚCIĄ

Jurorowanie w „Must Be The Music” sprawiło, że stał się powszechnie znaną osobowością telewizyjną. Wcześniej stworzył „Pieśni współczesne” z Zespołem „Śląsk”, które pokochała cała Polska i zdobył dużą popularność jako raper. Nam deklaruje, że mimo komercyjnych sukcesów, nie dał się zepsuć show-biznesowi.

Patryk Gzyl

Jak przestrzeń Areny Katowice wpłynęła na kształt tego widowiska?

Najmocniej jak się da. Ta przestrzeń totalnie definiuje nie tylko brzmienie muzyki, ale choćby to, jak ustawiamy się na scenie. Dzięki temu mamy niepowtarzalną okazję wytworzyć nową percepcję tego projektu w ludziach, którzy przyjdą go zobaczyć. Zawsze starałem się, aby koncerty „Pieśni” były namiastką spektaklu teatralnego. Irzeczywiście widać po ludziach było, że nawet w momentach totalnej ciszy, siedzą jakby oglądali film w kinie. A graliśmy tylko muzyką i światłem, ponieważ nie mieliśmy szans na multimedia, bo sale były za małe. Tutaj mamy ścianę, którą możemy zamienić w wielki ekran, bawić się scenografią i choreografią. Dzięki tej przestrzeni namalujemy wszystko inaczej i pełniej. Jestem zachwycony tym, co tam się będzie dziać i wierzę, że tak samo będzie z publicznością. Wreszcie te projekty dostaną to, co powinny dostać - i fajnie, że tylko raz oraz na końcu.

Myślałeś, żeby zarejestrować ten koncert i wydać go na płycie audio i wideo?

Na pewno będziemy go rejestrować i gdzieś to się ukaże, aby dać widzom szansę powrotu do tego momentu. Chcemy się też kiedyś móc nim pochwalić wnukom. (śmiej) Wszystko będzie więc utrwalone i dostępne za jakiś czas.

Na pewno ten koncert był dla ciebie okazją do dokonania bilansu tego projektu. Jak bardzo zmieniłeś się jako człowiek i artysta od momentu, gdy w twojej głowie pojawił się pierwszy zarządy współpracy z Zespołem „Śląsk”?

Nie do końca mnie to oceniać, ale wydaje mi się, że totalnie. To ponad sześć lat. Oprócz najważniejszych punktów, których się od zawsze trzymam, to w moim życiu właściwie zmieniło się wszystko. Całkowicie odciąłem się od pewnych rzeczy, kompletnie zmieniłem sposób pracy, zupełnie inaczej patrzę teraz na wiele spraw. Kiedy gram obecnie te utwory, to przypomina mi się, jakim gościem byłem wtedy, kiedy je pisałem. Nie mam jednak z nimi takiego problemu, jak z tymi starymi rapowymi numerami sprzed lat. „Pieśni” robiłem już w momencie, kiedy byłem bliższy tej obecnej i ostatecznej wersji mnie. Generalnie jednak sporo się zmieniłem.

Kiedy po raz pierwszy zapowiedziałeś połączenie rapu, współczesnej poezji i Zespołu „Śląsk”, wiele ludzi z branży puknęło się w głowę. Skąd wziął się pomysł na takie odważne zestawienie?

Przecinając się czasem na scenie z Zespołem „Śląsk”, dotarło do mnie, że mamy w sobie coś, co spowoduje, że cudownie by było nam razem popracować. Dlatego zaproponowałem kooperację i zaczęliśmy działać. Trudno odpowiedzieć na pytanie „skąd to się wzięło?”. Nie chodziłem po domu z myślą, że świetnie by było zrobić taki album. To była wypadkowa tego, że słucha się takiej, a nie innej muzyki, ma się w sobie od lat coś takiego, a nie innego, jest się stąd, a nie stamtąd, ma się takich, a nie innych ludzi dokoła. Nagle to wszystko zaczyna razem funkcjonować, łączą się kropki, układają się planety w taki, a nie inny sposób. Rzuca się hasło - i o dziwo wszystko toczy się we właściwym kierunku. Tak było w przypadku tego projektu.

Wcześniej tworzyłeś hip-hop - a „Pieśni” to zupełnie inna muzyka. Rapowa przeszłość pomagała czy przeszkadzała ci w pisaniu tego materiału?

Każda wcześniejsza praca i każde doświadczenie są później pomocne przy robieniu czegośkolwiek. Ja miałem po drodze wspaniały i wzbogacającą współpracę z Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia w Katowicach, dzięki której otrzaskałem się z tymi wszystkimi formami symfonicznymi oraz z zupełnie innym rodzajem muzyki i innym sposobem jej grania na scenie. Tworzyłem też dużo muzyki ilustracyjnej na potrzeby Teatru Śląskiego i innych scen w Polsce. To było też doświadczenie, które mi bardzo pomogło. Niby to zupełnie coś innego, jednak wykorzystywane wtedy instrumenty i patenty pomogły mi zbudować świat brzmieniowy „Pieśni współczesnych”. Rap nie był dla mnie jakimś balastem, mimo że pisałem na początku trochę za długie teksty. (śmiej) Wystarczyło mi jednak powiedzieć o tym parę razy i się nauczyłem.

Ale rap to przede wszystkim pisanie dla siebie i o sobie. Tymczasem zaprosiłeś do zaśpiewania w „Pieśniach” kwiat polskiego alternatywnego popu - od Ćranka do Króla. Jakim doświadczeniem było pisanie dla innych wykonawców?

Przy pierwszej części było to stresujące. Nagle okazało się, że ludziom, którzy sami piszą sobie świetne teksty, musisz pokazać coś, co ty zrobiłeś i powiedzieć: „Zaspiewajcie teraz moje” - a potem zmierzyć się z tym, co oni o tym powiedzą. Tak było przez pierwsze 5-6 numerów, ale potem okazało się, że to wszystko działa i nie ma

się czego bać. A kiedy dostaje się zwrot, który nie jest zgodą na wszystko, co zrobisz, to może być dla ciebie wartościową nauką. Dlatego nawet kiedy przy drugiej płycie pojawiały się jakieś problemy czy rozbieżności odnośnie do utworów, traktowałem to jako jeden z elementów tego, co się wspólnie robi, a nie jako coś, co powinno deprymować.

Na przykład?

Jest taka historia z Igorem Herbutem. Próbowaliśmy zrobić jeden numer i on był już pewny, że nic z tego nie będzie. „To nie gra, jednak mi się nie podoba, nie czuję tego” - mówił i sądził, że powiem na to: „Dobra stary, cóż - szkoda, to do zobaczenia”. Tymczasem ja powiedziałem „OK, poczekaj chwilę, wyślę ci za parę godzin coś zupełnie innego”. Siadłem do kompa, zrobiłem mu fortepianówkę kolejnego numeru - i to była „Mantra”. Igor był zdziwiony, że się nie obraziłem i nie poddałem, tylko spróbowałem czegoś innego i się udało. Ja wychodzę z założenia, że nawet jak jest coś złe po drodze w takiej pracy, to można zrobić inaczej niż się zakładało i wtedy będzie dobrze.

O Zespole „Śląsk” pisze się, że to pomnik polskiej kultury narodowej. Jak wyglądało twoje zderzenie z ich światem?

Obawiałem się tego trochę, kiedy w 2019 roku zaprosiliśmy ich z Jimkiem na koncert „Scenozastąpienie” na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Ale już po pierwszej próbie zauważyłem, że są to ludzie w podobnym wieku do mnie, słuchający takiej samej muzyki, niby zajmujący się czymś innym niż ja, ale też kochający muzykę. Po prostu tacy sami, jak chłopaki z mojego zespołu, z któ-

rym gram od dekady, tylko wykorzystujący inne narzędzia. Dzięki temu bardzo szybko zapaliśmy dobry flow. Zespół „Śląsk” to wieloosobowy organizm, ale kiedy nawiąże się dobry kontakt z kilkoma osobami, to oni są tak uplastycznieni, tyle spędzili ze sobą czasu i znają się jak tyse konie, że z wszystkimi będzie dobrze. I okazuje się, że tak jest. Dlatego bardzo szybko przeszło to w mocno ludzką relację.

„Pieśni” były silnie zakorzenione w śląskiej tradycji i kulturze, a odniosły ogólnopolski sukces. Co o tym zdecydowało?

Nie chwałę się, ale potrafię pisać o prywatnych i lokalnych rzeczach w sposób, który pozwoli każdemu przełożyć je na siebie i swoje otoczenie. Koniec końców miejsce to tylko miejsce. Gdyby spytać Polaków, to każdy byłby z innego regionu, miałby inną tradycję i trochę inaczej by funkcjonował. Ale można napisać jedną piosenkę tak, że każdy zobaczy w niej swój dom. To nie jest jakiś patent, tylko podejście do pisania, które od zawsze bardzo się sprawdza. Ta uniwersalność nie dotyczy tylko tego projektu. Uważam, że wszystkie dobre utwory, które utrzymują się przez lata na playlistach, mają takie ujęcie. Ja wiem, że „Autobiografię” napisali Hołdys i Olewicz, ale słyszę w niej trochę siebie. I tak samo jest z moimi piosenkami.

Dorastałeś w Katowicach na przełomie XXI i XXII wieku. Na ile dziedzictwo i tradycja tego regionu cię ukształtowały?

To jedna z najważniejszych części składowych tego, kim teraz jestem. Wpłynął na to rap z tych stron, tutejsza subkultura hip-hopowa, która już właściwie nie funkcjonuje, śląski blues i klimat tego wszystkiego dookoła. Kiedy poznaje się kolejne części tej historii swego regionu i tego, co się tutaj działo oraz to, co tutejsi ludzie tworzyli, chce się też samemu tego trochę spróbować. To ogromne spektrum, od Góreckiego i Kilara, przez Dżem i Irka Dudka, po Kaliber 44 i Paktofonikę. Jeśli się temu bliżej przyjrzy, widać, że jesteśmy tu trochę inni, bardziej przywiązani do pewnych spraw, co tylko doprawia to wszystko na własny sposób. Śląsk to kolorowy kawałek ziemi i można w nim znaleźć różne barwy. Ponieważ to rozległe miejsce, sporo się tu działo przez wiele lat. Jest więc z czego czerpać. Dlatego to ważny element tego, kim teraz jestem.

Kiedy zaczynałeś rapować, hip-hop był subkulturą: miał niekomercyjny charakter i był wyrazem buntu młodych ludzi

wobec zastanego świata. Tak było też w twoim przypadku?

Jasne, że tak. Wtedy tak to funkcjonowało i nie dało się tego inaczej odbierać. O tym to było. Tylko niektóre utwory były bardziej bezpośrednie, a niektóre bardziej delikatne. Ktoś kiedyś napisał o tekstach Magika, że były „bojaźliwe”. Gówno prawda - były po prostu bardziej refleksyjne. Na tym wyrosłem i sam chciałem taki być. Ile z tego buntu zostało w dzisiejszych czasach i w tych ludziach, którzy zostali na tym etapie zbuntowanej muzyki - to już zupełnie inna kwestia.

Wyrazem twojego buntu było na pewno założenie wytwórni Fandango w Katowicach. Co skłoniło cię, by zamiast szukać szczęścia u bossów fonografii w Warszawie, wziął sprawy w swoje ręce i zbudował niezależny biznes na Śląsku?

Przy pierwszej płycie, którą zrobiłem z Rahimem jako Projektor, odbiłem się od tej fonografii w Warszawie. Nasz potencjalny wydawca, kiedy zobaczył, że my tylko chcieliśmy zwrotu kosztów, czyli 2 tys. za okładkę i 3 tys. zł za miks i master, powiedział, że skoro wydaliśmy na ten album 5 tys. zł, to możemy go sobie opublikować sami. I tak zrobiliśmy - a co najśmieszniejsze, on został dystrybutorem tej płyty. Tak najpierw powstała wytwórnia MaxFlo, a potem, kiedy chciałem robić własne rzeczy - Fandango, które kończy w tym roku 19 lat.

Początki jednak nie były łatwe. Powiedziałeś kiedyś, że nie stać cię było nawet na opłacenie prądu w mieszkaniu. Co sprawiło, że mimo to nie poddałeś się?

Po pierwsze to, że bardzo nie chciałem się poddać. Po drugie to, że moja żona nie pozwoliła mi się poddać. Była od początku obok mnie i mówiła: „Damy radę. Zaraz będzie lepiej. Poukładamy to i pójdziemy do przodu. Po co rezygnować?”. Poza tym wydaje mi się, że gdyby odebrano mi kiedyś w życiu całkowicie muzykę, to bym totalnie wygaś. To dla mnie jedna z najważniejszych części świata.

No i przyszły sukcesy: płyty „Piąta strona świata” i „Prosto przed siebie” zdobyły dużą popularność i pokryły się platyną. Co o tym zdecydowało?

One były zrobione w oparciu o konwencję muzyczną, jaką był hip-hop na początku swego istnienia na przełomie lat 80. i 90. w Nowym Jorku. Uważam, że jest ona ponadczasowa i zawsze będzie obecna w tym gatunku. I miałem rację: to zadziałało, bo ludzie tego potrzebowali. Obecnie jest podobnie, bo klasyczne brzmienie w hip-hopie znowu zaczyna wracać.

Pisano wtedy o tobie, że jesteś głosem pokolenia ówczesnych

trzydziestolatków. Czuleś się kimś takim?

Nigdy nie zastanawiałem się czy jestem głosem jakiegoś pokolenia. Zawsze pisałem o sobie. Ale zauważyłem po czasie, że koniec końców wszyscy mamy te same problemy. Nie ważne czy jesteśmy raperami, którzy mają 30 lat, czy chodzimy do normalnej pracy. Kiedy pisze się o tym, co dzieje się we wnętrzu człowieka, okazuje się, że każdy z nas potrzebuje tego samego, mamy bowiem takie same potrzeby fizjologiczne, emocjonalne i egzystencjalne. Jesteśmy wbrew pozorom bardzo prostymi stworzeniami. Podstawowe mechanizmy funkcjonowania naszego organizmu zmieniamy tylko przez alkohol i narkotyki. Cała reszta jest taka sama. Dlatego te płyty tak trafiły do ludzi, bo były o mnie, a ja jestem jak wszyscy. (Śmiech) Tak mi się wydaje.

Na początku tego roku zapowiedziałeś koniec z karierą w hip-hopie. Czujesz się wypalony jako raper?

Nie wypalony. Raczej spełniony. Ciężko mi dziś powiedzieć coś więcej w rapie. Nie mam już w sobie tych wszystkich uniwersalnych problemów, które toczą człowieka. Każdy kto jest w moim wieku, ma żonę i dziecko, stałą pracę i dom, wie o czym mówię. Tak samo pewnie jest z tobą - Bogu dzięki, że rozmawiasz ze mną i twój piesek śpi obok ciebie, a nie jesteś jakimś wygnańcem, który mieszka po chatach kumpli, na zmianę pije lub ćpa i jest artystą „poszukującym”, jak dajmy na to Charles Bukowski. Ja nie chcę być kimś takim i dzięki Bogu nie jestem. Stabilność i powtarzalność w moim życiu codziennym, jest czymś co kocham i uwielbiam. Kocham grać muzykę na żywo, ale niekoniecznie jako wokalista na scenie.

Nie czujesz już tych utworów sprzed lat?

One powstały w latach 2012-2013, a czasem muszę się do nich odnosić na scenie. Tymczasem rap to muzyka, która zawsze najlepiej działa swą autentycznością. Nie ważne, w którą stronę nas ciągnie, bo jeśli jest prawdziwa, to ją od razu słyszać w głosie. To jedyny taki gatunek. I dziś, jeśli jestem na jakimś festiwalu, stoi przede mną 10 tysięcy osób, dla których mam zagrać numer z 2012 roku, gdy byłem w moim życiu zupełnie inaczej niż w 2026, żeby było to autentyczne, muszę wrócić emocjonalnie do tego, co jest w nim napisane. Bo to zmienia wszystko: emocje wpływają na głos, spojrzenie i ruch. Na energię, którą się emituje. I to nie jest tak, że już nie czuję rapu, ale muszę go robić, aby utrzymać się przy życiu. Dzisiaj zarabiam na zupełnie innej



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Miouš: Nie czuję się wypalony w rapie. Raczej spełniony. Ciężko mi dziś powiedzieć coś więcej w rapie. Nie mam już w sobie tych wszystkich problemów, które toczą człowieka

działalności - i super, bo jest ciżej i spokojniej.

Czyli teraz będziesz producentem i kompozytorem, który tworzy muzykę dla innych wykonawców?

Dokładnie tak. Bardzo lubię działalność producencką. W ciągu ostatnich dwóch lat moja pracownia wyewoluowała w studio z prawdziwego zdarzenia, w którym jest tak wspaniały sprzęt, że grzechem by było z niego nie korzystać. Sam sobie szukam teraz zajęć w tej przestrzeni, zapraszam młodych artystów, żeby ze mną działali. Praca z takimi ludźmi, którzy nie są jeszcze zjechani branżą, jest świetna, bo można się od nich wiele nauczyć i zarażać energią.

A jak pożegnasz się z rapem?

Chciałbym jeszcze napisać kilka takich rzeczy. Mam je na boku przygotowane i cały

czas zbieram się, by je skończyć. Myślę, że zafunkcjonuje to na początku przyszłego roku w jakiejś zebranej formie. Z kolei jesienią pożegnanię się małą trasą. I tyle. Nie mówię, że w ogóle nie będę pisać tekstów dla siebie i nie będę ich wokalnie emitować za jakiś czas. Ale teraz już starczy.

Wspomniałeś o współpracy z młodymi ludźmi. Twoje jurorowanie w „Must Be The Music” miało na celu wyłapanie takich talentów?

To nie było założenie, ale tak się podziało. Kiedy skończył się pierwszy sezon, miałem nieustanny kontakt z półfinalistami i finalistami, bo nasze drogi ciągle się przecinały. Pomyślałem wtedy, że to idealna okazja do nawiązania z nimi współpracy. W „Must Be The Music” występują ludzie, którzy mają już pewien dorobek i nie wyobrażam sobie, żeby nie

sprawdzać ich innych utworów niż te, które prezentują w programie. Czasem nawet po castingach już się tym zajmuję. To jest muzyka - i po to ona jest. Można się więc z tym zapoznać. I jeśli okazuje się, że jest wspólny vibe oraz chęci do współpracy, to czemu nie? Z tym że ja nie lubię się ograniczać do jednego numeru. Kiedy podejmuję się z kimś współpracy, to chcę, żeby był to ktoś, o kim wiem, że będziemy razem działać przez kilka lat. I to jest spoko.

Za sprawą jurorowania w „Must Be The Music” stałeś się powszechnie znaną osobowością telewizyjną. Jak się z tym czujesz?

Nie zastanawiam się nad tym. Trochę skomplikowane stało się tylko wyjście do galerii handlowej. Odczułem to szczególnie po drugim sezonie, bo cieszył się wielką popularnością i byłem numerem jeden w kategorii programów rozrywkowych. Nagle stałem się gościem, którego w piątek wieczorem oglądało więcej ludzi niż Chylińską w sobotę w „Mam talent”. (Śmiech) I zaczęło to rezonować. Jednak ja całe życie starałem się być wobec tego zdystansowany i jestem tym teraz bardziej zawstydzony niż podjarany.

Dlatego odmawiasz fanom robienia sobie zdjęć z tobą?

Dzieje się tak już od kilku lat. Wyjątkiem są dzieci - bo to coś zupełnie innego. Sam pamiętam, jak byłem maluchem i cieszyłem się ze zdjęcia ze znanym piłkarzem albo muzykiem. Jeśli ktoś dorosły podchodzi do mnie i prosi o wspólne zdjęcie, to odmawiam, tłumacząc, że od dawna już tego nie robię i proponuję w zamian chwilę rozmowy. Bo wolę z kimś zamienić kilka zdań i coś z tego zapamiętać niż pstrykać foto, żeby ktoś o nim zaraz zapomniał. I wtedy okazuje się kto tak naprawdę jest fanem. Bo bardzo mało ludzi zostaje, żeby porozmawiać. Wielu mówi „A, trudno” - i odchodzi.

Odgrywałeś w „Must Be The Music” rolę tego złego. Na ile byłeś w tym autentyczny, a na ile była to konwencja tego show?

Od początku ustaliłem z szefem wszystkich szefów, Edwardem Miszczakiem, kiedy zaprosił mnie do tego projektu, że nikt podczas jego trwania nie powie mi jaki mam być i co mam mówić. I rzeczywiście tak jest. Show-biznes nie oszukał mnie w tym momencie. Najpierw bardzo długo odmawiałem - ale potem usłyszałem na spotkaniu, że po to będę w tym programie, żebym był taki, jaki jestem naprawdę. Tu nie chodzi o to, że ja jestem tym złym - ja po prostu nie lubię słabej muzyki i moim zadaniem jest o tym powiedzieć w mniej lub bardziej

bezpośredni sposób. Moi sąsiedzi w jury po lewej i prawej są tacy mili, że teraz, kiedy oglądają program, to sami się siebie momentami wstydzą. A ja mam czyste sumienie.

Czyli tylko ty jesteś szczery w „Must Be The Music”?

Zajmuję się muzyką ponad 20 lat i nie jestem kimś anonimowym. Odpowiadam więc całym sobą za to, co mówię w tym programie. W przeszłości nieraz czytałem w necie obraźliwe komentarze pod adresem mojej muzyki od anonimowych ludzi. Kiedy ktoś przychodzi do tego programu, powinien więc docenić, że może dostać uwagi co do swej twórczości od kogoś, kto zjadł na muzyce zęby. Ja bym się cieszył, że dostałem po łbie od kogoś takiego, bo bym sobie to wziął do serca i wrócił za rok czy dwa i powiedział „Zobaczcie teraz!”. Ja jestem taki sam w swoim studiu i taki sam w telewizji. To jest klucz do tego, żeby wszystkim było dobrze. Czasem trzeba przy mnie zacisnąć zęby. Ale to prowadzi w dobrym kierunku. Droga boli, ale cel jest ważny. Tak mnie trzeba traktować w tym programie. Teraz po castingach musieliśmy wybrać 16 finalistów ze 140 uczestników, którzy dostali 3 lub 4 razy „tak”. Gdybym więc nie dawał tego mojego „nie” na potęgę, to ilu by ich było? Czy ten program miałby wtedy sens? „Must Be The Music” byłoby wtedy takim „Mam talent”, gdzie jury zachwyca się byle czym, co się przed nimi postawi. Tymczasem drugi sezon „Must Be The Music” pokazał, że miliony widzów potrafią docenić wrażliwą, emocjonalną i delikatną muzykę, wybierając zwycięzcę między Marcychą a Piotrem Odoziewskim. Może to zasługa tego mojego „nie” od dwóch lat? Czuję, że przyłożyłem do tego rękę i jestem z tego dumny.

Za sprawą swych ostatnich poczyniń wszedłeś do samego mainstreamu polskiego show-biznesu. Uda ci się w nim zachować swoją autentyczność, którą tak cenisz?

Nie da się chyba wejść w ten mainstream głębiej niż już wszedłem. (Śmiech) Jeśli więc do dziś mi to nie zaszkodziło, to chyba już tak się nie stanie. Nie wiem co by się musiało wydarzyć, żeby to się zmieniło. Wiosną co piątek pokazywałem się w telewizyjnym prime time’ie - a nadal jestem tym samym katowickim gburkiem, który narzeka na złą muzykę, ogląda to potem z tą samą żoną i tą samą córką na tej samej kanapie, tylko tym razem z dwoma psami. Do pracy chodzę tam, gdzie chodziłem. Nie planuję się przeprowadzać. Kiedy ktoś chce ze mną nagrywać, to musi się wybrać do mojego studia, a nie ściągać mnie gdzieś na zlecenie. I tyle. Chyba się więc udało.

LOCAL CONTENT W PRAKTYCE. ENERGETYKA I OBRONNOŚĆ SZANSĄ DLA POLSKICH FIRM

Rzeszów stał się miejscem jednej z najważniejszych debat o przyszłości polskiej energetyki, bezpieczeństwa państwa i roli krajowych firm w największych inwestycjach najbliższych lat. Podczas Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski – Local First” przedstawiciele rządu, spółek Skarbu Państwa, instytucji finansowych, samorządów, nauki i biznesu rozmawiali o tym, jak zwiększyć udział polskich przedsiębiorstw w projektach transformacji energetycznej i modernizacji armii

Norbert Ziętał

Idea Forum opiera się na prostym, ale dziś szczególnie ważnym założeniu: jeżeli Polska w najbliższych latach wyda setki miliardów, a w dłuższej perspektywie nawet biliony złotych na energetykę, infrastrukturę i obronność, to jak największa część tych pieniędzy powinna zostać w polskiej gospodarce. Forum „Energia z Polski – Local First” ma być platformą dyskusji i promocji dobrych praktyk, miejscem wymiany doświadczeń w sektorach energetycznym i obronnym oraz przestrzenią realnego dialogu między największymi inwestorami, zamawiającymi i krajowymi dostawcami.

To nie jest już wyłącznie dyskusja o przetargach, podwykonawstwie czy pojedynczych kontraktach. To rozmowa o tym, czy polska gospodarka będzie jedynie rynkiem zbytu dla globalnych koncernów, czy też stanie się miejscem budowy własnych kompetencji, marek, technologii, miejsc pracy i kapitału. Przez lata w debacie publicznej często powtarzano, że kapitał nie ma narodowości. Dziś coraz wyraźniej widać, że kapitał może nie mieć paszportu, ale zawsze ma właściciela, interes, centrum decyzyjne i miejsce, w którym zostawia największą wartość dodaną. I właśnie o tę wartość dodaną – podatki, miejsca pracy, kompetencje, technologie, referencje i rozwój lokalnych firm – toczy się gra pod nazwą local content.

W trzeciej edycji wydarzenia, po spotkaniach w Warszawie i Szczecinie, w Rzeszowie wzięło udział kilkuset uczestników z całej Polski. Rozmowy dotyczyły nie tylko transformacji energetycznej, ale również – po raz pierwszy tak wy-



Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych, podkreślił, że local content to szansa na wzmocnienie przemysłu dzięki rekordowym inwestycjom w energetykę

rażnie – przemysłu obronnego i jego powiązań z bezpieczeństwem energetycznym oraz rozwojem gospodarczym kraju.

Forum zostało objęte patronatem Ministra Obrony Narodowej, Ministerstwa Aktywów Państwowych oraz Ministerstwa Energii. Wśród partnerów i uczestników wydarzenia znalazły się najważniejsze firmy

i instytucje związane z energetyką, finansowaniem inwestycji, przemysłem oraz obronnością, m.in. ORLEN, PKO Bank Polski, Agencja Rozwoju Przemysłu, DORACO, Polska Grupa Zbrojeniowa, PGE, PZU, BGK i Tauron. W programie znaleźli się także przedstawiciele rządu, spółek strategicznych i instytucji publicznych, w tym m.in. Wojciech Balczun, mini-

ster aktywów państwowych, Wojciech Wrochna, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, Grzegorz Wrona, wiceminister aktywów państwowych, Ilona Deręgowska, wiceprezesa ARP, Roman Kowszewicz zarządzający obszarem zakupów w ORLENIE, Adam Burda, dyrektor Departamentu Klienta Strategicznego PKO Banku Pol-

skiego, czy Janusz Zemke, były wiceminister obrony, dziś doradca prezesa PGZ, i Angelika Cieślowska, prezeska DORACO.

Wojciech Balczun: bilion na energetykę i obronność

– Kiedy mówimy o „Energii z Polski – Local First”, to tak naprawdę mówimy o inicjatywie polskiego rządu dotyczącej local content, która jest odpowiedzią na zmianę paradygmatów w gospodarce po okresie transformacji. To otwieranie nowej przyszłości w kontekście wzrostu gospodarczego, ale też ściśle powiązanie z wielkimi, bezprecedensowymi inwestycjami w sektory energetyczny i zbrojeniowy. Jeżeli mówimy o sektorze energetycznym, to najbliższa dekada oznacza bilion złotych inwestycji: w nowy miks energetyczny, offshore i onshore, bloki gazowe, energetykę jądrową, z zachowaniem pewnego udziału węgla – mówił Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych.

Jak dodał, równie istotne są inwestycje w sektor zbrojeniowy.

To program SAFE, który jest obecnie realizowany. Działając efektywnie i pod presją czasu, w krótkim okresie podpisano lub aneksowano umowy na program SAFE. Głównym beneficjentem tego programu będzie Polska Grupa Zbrojeniowa. Jeśli chodzi o Podkarpacie, mówimy o dużych inwestycjach w Hucie Stalowa Wola, CEZAM-ie i Gamracie. Tu nie chodzi tylko o to, ile wyprodukujemy czołgów. To oznacza również podatki, miejsca pracy oraz wspieranie lokalnych inicjatyw, które będą kołem zamachowym rozwoju gospodarczego regionu, jakiego

wcześniej tu nie było – podkreślał minister Balczun.

Zamierzeniem rządu jest, aby Polska stała się jednym z liderów przemysłu zbrojeniowego, a Polska Grupa Zbrojeniowa weszła do grona największych globalnych graczy.

– Cele, jakie sobie stawiamy, to aby w polskiej gospodarce było jak najwięcej polskiego zaangażowania i polskich podmiotów. Będzie to koło zamachowe dla dalszego rozwoju naszej gospodarki. Jesteśmy świadomi wielu wyzwań i jesteśmy otwarci na słuchanie rynku oraz modyfikowanie naszych priorytetów. Budujemy to wszystko po to, aby Polska była bezpieczna, bardziej odporna na zmiany, które zachodzą wokół, i żeby jak najwięcej z tych inwestycji zostawało w Polsce – mówiła Eliza Zeidler, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

W tych słowach dobrze widać zmianę akcentów w polityce gospodarczej państwa. Local content nie ma oznaczać zamykania rynku ani administracyjnego nakazu wybierania dowolnego krajowego dostawcy bez względu na jakość. Ma oznaczać świadome budowanie przewagi polskich przedsiębiorstw tam, gdzie w grę wchodzi strategiczne inwestycje finansowane publicznymi pieniędzmi, pieniędzmi spółek Skarbu Państwa albo kapitałem wspieranym przez instrumenty państwowe i europejskie.

– Chciałbym pokazać przykład budowy elektrowni jądrowej jako elementu tej współpracy i tego myślenia o gospodarce. Tę inwestycję, której wartość wynosi ok. 200 mld zł, można zrealizować na dwa sposoby. Możemy kupić technologię, zbudować elektrownię, która dostarczy czystą

FOT. KRZYSZTOF KAPICA



W panelu energetycznym wystąpili: Eliza Zeidler, wiceminister Ministerstwa Aktywów państwowych, Szymon Moś, prezes PSG, Andrzej Jarczyk, prezes TUV PZUW i Tomasz Bendlewski, wiceprezes Asseco Poland

i bezpieczną energię do naszych domów, ale tak naprawdę niewiele z tego zostanie w polskiej gospodarce. Można też usiąść z partnerami do stołu i powiedzieć: zbudujemy przyszłość regionu i Polski razem. My wybieramy ten drugi model – mówił w Rzeszowie Wojciech Wrochna, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej.

ORLEN i PKO BP: krajowi dostawcy muszą być włączeni w największe inwestycje

Jednym z najważniejszych partnerów dyskusji o local content był ORLEN, który w najbliższych latach będzie realizował jeden z największych programów inwestycyjnych w historii polskiej energetyki. Do 2035 roku ORLEN planuje wydać nawet 380 mld zł.

– W ramach zakupów w grupie ORLEN w ponad 60 spółkach realizujemy 40 tys. przetargów rocznie na kilkadziesiąt miliardów wydatków w skali jakby roku i zgodnie z naszą strategią planujemy wydać ponad 350 mld zł w najbliższej dekadzie – opowiadał Roman Kowszewicz zarządzający obszarem zakupów w ORLENIE.

ORLEN wskazuje, że włączanie polskich przedsiębiorstw w największe inwestycje

nie jest dziś wyłącznie kwestią dobrej woli, ale koniecznością wynikającą z uwarunkowań gospodarczych i geopolitycznych. Globalne łańcuchy dostaw okazały się podatne na kryzysy, wojny, pandemie, napięcia handlowe i polityczne decyzje państw trzecich. Im większy udział lokalnych firm, tym większa odporność inwestycji, większa kontrola nad harmonogramem i większa pewność, że część kompetencji zostanie w kraju.

Ważnym elementem rozmowy o local content było finansowanie projektów strategicznych. Bez kapitału, gwarancji, kredytów i instrumentów zabezpieczających nawet najlepsze firmy nie będą w stanie uczestniczyć w największych inwestycjach. Dotyczy to szczególnie sektora obronnego, w którym skala zamówień, wymagania technologiczne, normy bezpieczeństwa i konieczność szybkiego zwiększania mocy produkcyjnych tworzą wysoką barierę wejścia.

PKO Bank Polski wskazuje, że sektor obronny staje się jednym z kluczowych filarów polskiej gospodarki, a bank chce wspierać polski biznes m.in. poprzez finansowanie nowych linii produkcyjnych, transformację firm oraz współpracę z BGK przy gwarancjach zabezpieczających inwestycje.

Według PKO BP do 2035 roku Polska może wydać na zbrojenia nawet 1,3 bln zł. Kluczowe będzie więc zatrzymanie możliwie dużej części tych środków w krajowej gospodarce. To oznacza, że finansowanie nie może ograniczać się do największych podmiotów. Musi obejmować także firmy średnie, regionalne, technologiczne i podwykonawcze, które mogą stać się częścią łańcuchów dostaw dla dużych integratorów.

W praktyce oznacza to konieczność budowy całego ekosystemu: od zamawiającego, przez głównego wykonawcę, bank, instytucję gwarancyjną, ubezpieczyciela, aż po mniejszego dostawcę komponentów, usług, oprogramowania, infrastruktury, elektroniki czy rozwiązań cyberbezpieczeństwa.

– Finansowanie po prostu nie może ograniczać się do największych podmiotów – mówił Adam Burda, dyrektor Departamentu Klienta Strategicznego – Energetyka, Paliwa, Nowe Technologie w PKO Banku Polskim.

ARP, Asseco i DORACO: polskie firmy potrzebują zaufania, referencji i finansowania

O praktycznych barierach w dostępie polskich firm

do dużych projektów mówiła w Rzeszowie Angelika Cieślowska, prezeska zarządu DORACO. Jej zdaniem rozmowa o local content nie może ograniczać się do formalnych definicji. Chodzi przede wszystkim o to, aby pieniądze z historycznych inwestycji osadzały się w krajowej gospodarce i budowały polski kapitał.

Ostateczne pytania brzmią: gdzie zostaje wartość? Gdzie płacone są podatki? Gdzie powstają miejsca pracy? Gdzie budowane są kompetencje? Kto zdobywa referencje? Kto rośnie dzięki wielkim inwestycjom?

Prezeska DORACO zwracała uwagę, że polskie firmy mają ludzi, doświadczenie i know-how, ale brakuje im referencji, ponieważ w Polsce wcześniej wielu tego typu projektów po prostu nie realizowano.

– Wystarczy nam zaufać – mówiła Cieślowska.

– Bez suwerenności cyfrowej, rozumianej jako zdolność do lokalnego utrzymania, rozwoju i kontroli kluczowych systemów informatycznych, nie ma realnego bezpieczeństwa państwa, niezależnie od tego, jak nowoczesne technologie bazowe są wykorzystywane – zauważył z kolei Tomasz Bendlewski, wiceprezes Asseco Poland.

PO EDYCJACH W WARSZAWIE I SZCZECINIE FORUM ZGROMADZIŁO LIDERÓW SEKTORA ENERGETYCZNEGO I OBRONNEGO W RZESZOWIE

– Rozwój przedsiębiorstw branży zbrojeniowej jest istotny. Poczucie bezpieczeństwa jest bardzo ważne dla każdego człowieka, a my je zapewniamy, produkując sprzęt – mówił Waldemar Wilk, prezes zarządu i dyrektor generalny Mista ze Stalowej Woli.

– Polska Grupa Zbrojeniowa bardzo się zmienia. To ponad 60 spółek, które produkują pełną paletę wyposażenia: od umundurowania, przez transportery, aż po fregaty. Podstawowe zmiany polegają dziś na tym, że Wojsko Polskie bardzo się modernizuje i chce, aby ten proces trwał jak najkrócej. To stawia przed PGZ bardzo wiele wyzwań, jeśli chodzi o zwiększenie produkcji i jej jakość – stwierdził Janusz Zemke, doradca prezesa PGZ.

Jak zaznaczył, druga istotna zmiana polega na tym, że PGZ nie chce już wszystkiego robić sama, lecz aktywnie poszukuje partnerów wśród firm prywatnych. Gdy PGZ ogłosiła zainteresowanie, zgłosiło się aż 11 tys. podmiotów.

Ilona Deręgowska, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu zgadzała się z potrzebą wspierania polskich przedsiębiorstw, ale wskazywała, że sytuacja różni się w zależności od sektora. W niektórych obszarach polskie firmy muszą dopiero zdobywać technologię, kompetencje, certyfikaty i doświadczenie.

Potrzebne są więc instrumenty rozwojowe, dialog techniczny, dzielenie zamówień na realne pakiety, system zdobywania referencji, a także wsparcie instytucji takich jak ARP, BGK, PKO BP czy PZU.

Posel Kowal: Podkarpacie gotowe na local content

– Nam na Podkarpaciu chodzi o trzy rzeczy: Dolinę Lotniczą i awiację, powiązany z tym przemysł zbrojeniowy oraz energetykę. Żeby te dwa pierwsze punkty mogły zadziałać, trzeba szybko skablować sieć, tak aby przedsiębiorcy mieli dostęp do energii na przyzwoitym poziomie. Te trzy rzeczy to nasze DNA, istota tego regionu i siła napędowa tej części Polski – mówił z kolei poseł Paweł Kowal z Podkarpacia, przewodniczący Rady ds. Współpracy z Ukrainą.

Posel przekonywał, że wystarczy popatrzeć na przedsiębiorców zgromadzonych na sali albo pojechać do podrzeszowskiej Jasionki, aby zobaczyć, że Podkarpacie jest przygotowane na to, by local content zadziałał w praktyce.

Potwierdzeniem tych słów były kolejki uczestników Forum – głównie przedsiębiorców – którzy czekali na możliwość rozmowy i wymiany kontaktów z panelistami. Ten obraz dobrze oddawał praktyczny wymiar wydarzenia. Forum nie było wyłącznie debatą ekspercką ani konferencją deklaracji. Było miejscem, w którym lokalne firmy mogły bezpośrednio spotkać przedstawicieli dużych zamawiających, instytucji finansowych i administracji publicznej.

Polska Press Grupa na uniwersytecie

Forum zorganizowane przez PPG i MAP odbywało się w budynku Uniwersytetu Rzeszowskiego.

– Uczelnia XXI wieku to nie tylko miejsce kształcenia, ale przede wszystkim aktywny partner przemysłu, rozwoju, nauki i innowacji – podkreślił prof. dr hab. n. med. Adam Reich, rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego.

– Forum dostawców „Energia z Polski – Local first” organizujemy po to, aby pokazać lokalnym i regionalnym przedsiębiorcom, że mogą wziąć udział w łańcuchu dostaw przy wielkich inwestycjach. To rzadka okazja, żeby spotkać tak wielu ministrów i prezesów wielkich firm – mówił Zenon Nowak, prezes Polska Press Grupy.

Organizatorem forum „Energia z Polski – Local first” jest Polska Press Grupa, wydawca serwisów Strefabiznesu.pl i Nowiny24.pl



Posel Paweł Kowal zaznacza, że Podkarpacie jest przygotowane, aby local content zadziałał



Forum otworzyli prezydent Rzeszowa Konrad Fijołek, Zenon Nowak, prezes Polska Press Grupy, Wiesław Buż, wicewojewoda podkarpacki i rektor UR prof. Adam Reich

PAWEŁ DOMAGAŁA Premiera

W czwartek, 18 czerwca premierę ma najnowszy utwór pochodzący z Radomia muzyka i aktora Pawła Domagały „Miłość jest blind”. Artysta poinformował, że piosenka nie będzie dostępna w serwisie Spotify. W opisie utworu Radomianin podkreśla, że inspiracją do jego powstania były codzienne relacje międzyludzkie i autentyczność. „Życie nie jest ani filmem ani programem, w którym trzeba ciągle grać główną rolę. To rozmowy do późna, wspólne milczenie, błędy, zachwyty i trudności, które przechodzimy razem” - napisał artysta. Jak dodał, każdy człowiek ma historię wartą opowiedzenia, a przesłaniem piosenki jest bliskość, wzajemne wsparcie i miłość. Paweł Domagała ma 42 lata. Jest aktorem, piosenkarzem, muzykiem i kabareciarzem. Wychowywał w Radomiu, gdzie ukończył klasę o profilu matematyczno-fizycznym w prestiżowym VI Liceum Ogólnokształcącym imienia Jana Kochanowskiego. Prywatnie jest mężem Zuzanny Grabowskiej i zięciem aktora Andrzeja Grabowskiego, Ma z Zuzanną dwie córki, 12-letnią Hannę i 8-letnią Barbarę.

35 LAT KOMBUD GROUP Gala. Kto był?

We wtorek 16 czerwca w Muzeum Malczewskiego i restauracji Nihil Novi w Radomiu 35-lecie świętował Kombud Group - jedna z największych radomskich firm, od lat też w czołówce Polski. Na gali było wiele gości. Gospodarzem gali był Zarząd Kombud Spółka Akcyjna, prezes Artur Marcinkiewicz oraz członkowie Anna Szczygielska i Bartłomiej Głuch. Podczas uroczystości wicemarszałek województwa Rafał Rajkowski wręczył Medal Pamiątkowy Pro Masovia prezesowi Kombud Spółka Akcyjna Arturowi Marcinkiewiczowi oraz firmie Kombud. Wśród gości był prezydent Radomia Radosław Witkowski. W mediach społecznościowych napisał: „Była doskonała okazja, by pogratulować tej radomskiej firmie drogi, jaką przeszła od momentu powstania do pozycji jednego z liderów nowoczesnych technologii dla kolei”. Gośćmi gali byli między innymi profesor Sławomir Bukowski - rektor Uniwersytetu Radomskiego, Adam Duszyk - dyrektor Sieci Badawczej Łukasiewicz - Instytutu Technologii Eksploatacji w Radomiu, Leszka Ruszczyk - dyrektor Muzeum imienia Malczewskiego i wiele innych znanych w Radomiu i regionie osób.



RADOSŁAW WITKOWSKI Bieg z psami

W niedzielę, 14 czerwca, w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu odbyła się kolejna edycja akcji „Bieg na sześć łap”. W wydarzeniu uczestniczyło około 600 osób. Wśród uczestników

były znane osob. W biegu uczestniczyli prezydent Radomia Radosław Witkowski oraz wiceprezydent Bartosz Bednarczyk, który przyjechał wraz z córką Marysi. Do schroniska przyjechał również parlamentarzysta: poseł Konrad Fryszak oraz posłanka Katarzyna Piekarska, od lat zaangażowana w działania związane z ochroną praw zwie-

rzą. Na miejscu obecny był także Michał Żeromiński, radomski bokser trener. Przed startem uczestnicy wzięli udział w wspólnej rozgrzewce prowadzonej przez trenerkę Żeromiński Boxing Team Justynę Walkiewicz. Z psami pobiegł także Bartosz Giziński, kierownik drużyny Hydro Truck Radom. W organizację wydarzenia tradycyjnie włączyli się również

wolontariusze schroniska i jednocześnie radni Rady Miejskiej w Radomiu - Ilona Lipińska oraz Jarosław Kosior, którzy pomagali przy obsłudze wydarzenia i opiece nad zwierzętami. Na dużym zdjęciu prezydent Radosław Witkowski i posłanka Katarzyna Piekarska. U dołu z lewej posłanka z radomskim posłem Konradem Fryszakiem.



MAREK ŁUSZCZEK Akumulatory naładowane

Marek Łuszczek - burmistrz Iłży z żoną Elżbietą wypoczywali w czerwcu 2026 w Czechach. Było między innymi zwiedzanie stolicy - Pragi a także wizyta w słynnym Skalnym Mieście gdzie zachwycają skalne wieże, oszalała przyroda i zapierające dech widoki. Burmistrz podsumował urlop w mediach społecznościowych: „Akumulatory naładowane, gotowi do działania”.



ILONA PULNAR-DUSZYK I ADAM DUSZYK Ciche Włochy

Adam Duszyk, dyrektor Instytutu Technologii Eksploatacji Łukasiewicz w Radomiu z żoną Iloną Pulnar-Duszyk - zastępcą dyrektora Muzeum imienia Malczewskiego w Radomiu w czerwcu 2026 wybrali się do Włoch. Pan Adam napisał: „Italia jest piękna. Jeżeli kochacie spokój, brak turystów, najlepszą kuchnię na świecie, rezerwaty przyrody, to polecam Abruzję. Góry i morze w jednym”.



MONIKA GAŁKOWSKA Siatkarka na safari

Monika Gałkowska, która przez trzy lata reprezentowała barwy Moya Radomki Radom i w maju 2026 w hali Radomskiego Centrum Sportu oficjalnie zakończyła karierę sportową i przebywała w czerwcu 2026 na wakacjach w Afryce gdzie wybrała się między innymi na safari. Warto przypomnieć, że w Radomiu była jedną z liderów zespołu.

PIOTR KĘKĘ SIARA W deszczu

Mimo deszczowej pogody i kontuzji nogi, Piotr „Kękę” Siara dał świetny występ podczas Dnia Puszczy Koziennickiej 2026. Koncertowi towarzyszyły niezwykle okoliczności - artysta był na mokrej scenie w skarpetkach a towarzyszyły mu panie z...mopami. Raper występował w orzeźwie, ponieważ dwa tygodnie wcześniej złamał nogę podczas koncertu w Białobrzegach. Scena była mokra i śliska przez co już po kilku utworach zdecydował się zdjąć buty i kontynuować występ w skarpetkach.



JÉRÉMY BLASCO Wakacje w...domu

Trwają wakacje piłkarzy Radomiaka Radom Jeremy Blasco obrońca Radomiaka Radom wraz ze swoją partnerką Nerą wybrali się do rodzinnej Francji. Piłkarz urodził się w Bayonne i właśnie w tym wyjątkowym dla niego miejscu para spędza czas w gronie przyjaciół. To dla nich chwila odpoczynku, wspólnych rozmów. Wykorzystują czas na spotkania ze znajomymi oraz rodziną.





FOT. ARCHIWUM

FILIP MAJCHROWICZ Podróż marzeń

Po wymagającym sezonie zawodnicy Radomiaka Radom korzystają z zasłużonego odpoczynku, wybierając różne zakątki świata na letni urlop. Bramkarz Filip Majchrowicz wraz z żoną Karoliną odbył natomiast prawdziwą podróż marzeń. Najpierw odwiedzili Londyn, a następnie udali się na Antigua i Barbuda, niewielkie karaibskie państwo znane z rajskich plaż i turkusowej wody. Para już wróciła z wojaży, w ostatnich dniach przebywali w Warszawie.

MICHAŁ JERKE Wakacje w Kalabrii

Bramkarz Radomiaka Radom Michał Jerke wraz ze swoją partnerką Mają postawili podczas urlopu 2026 na słoneczne Włochy. Para spędza wolny czas w malowniczej Kalabrii, regionie słynącym z pięknych plaż i wyjątkowych widoków. Kalabria jest położona nad Cieśniną Mesyńską. Nasz bramkarz ma 20 lat. W kwietniu przedłużył kontrakt z Radomiakiem do 2029 roku.



FOT. ARCHIWUM



FOT. ARCHIWUM

ANNA SZCZYGIELSKA, ARTUR MARCINKIEWICZ 35 lat Kombudu i wielkie święto

We wtorek 16 czerwca w Muzeum Malczewskiego i restauracji Nihil Novi w Radomiu 35-lecie świętował Kombud Group - jedna z największych radomskich firm, od lat też w czołówce Polski. Gospodarzem gali był Zarząd Kombud Spółka Akcyjna, prezes Artur Marcinkiewicz oraz członkowie Anna Szczygielska i Bartłomiej Głuch. Było wielu gości, wśród nich prezydent Radomia Radosław Witkowski, który wręczył Arturowi Marcinkiewiczowi i Anecie Szczygielskiej stosowne gratulacje na zdjęciu. Podczas uroczystości wicemarszałek województwa Rafał Rajkowski wręczył formie Kombud Medal Pamiątkowy Pro Masovia.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

ANDRZEJ PIASECZNY

Okłamywał dziewczyny

Popularny piosenkarz w 2021 roku dokonał publicznego coming outu i zadeklarował, że jest gejem. Obecnie mieszka ze swym stałym partnerem w domu pod Kielcami. W przeszłości przyznawał się jednak do związków z kobietami. Wspomniano mu to ostatnio, kiedy był gościem podcastu „Wojewódzki & Kędziński”.

W odpowiedzi Piaseczny powiedział: - Miałem kilka dziewczyn. To się nie miało prawa udać i się nie udało. Ludzie rozstają się nie tylko z przyczyn wielkich. Niestety, muszę się do czegoś przyznać, bo kilka razy w życiu zrobiłem coś takiego, że - nie jest to chwalebne zupełnie - używałem różnych, nieprawdziwych powodów. Wymyślałem jakieś głupoty, żeby ułatwić sobie rozstanie. Nie potrafiłem wielokrotnie w przeszłości być prawdziwy i nie potrafiłem powiedzieć czegoś, co powinno paść - stwierdził.

KLAUDIA HALEJCIO

Ma chorego męża

Jeszcze niedawno media rozpisywały się o ślubie Klaudii Halejcio z Oskarem Wojciechowskim. Teraz przedsiębiorca niespodziewanie trafił do szpitala i opublikował na Instagramie poruszające wyznanie. „Wczoraj spędziłem noc na SOR-ze. Nie z wypadku, nie z kontuzji, nie z niczego, co mógłbym przewidzieć. Obudziłem się w nocy, bo zawołało mnie dziecko. Wstałem z łóżka i serce postanowiło mi powiedzieć coś, czego nie miałem czasu słuchać od lat. Migotanie przedścionków. Potwierdzone na EKG. Coś, co kojarzyłem z ludźmi dużo starszymi ode mnie. Mam 34 lata” - wyznał. W dalszej części wpisu zasugerował, że problemy wynikły z przemęczenia pracą, za które zapłacił utratą zdrowia. „Cena zawsze jest. Nie zawsze widać ją od razu” - podsumował.

MARIOŁA BOJARSKA

Wyposaży wnuczki

Znamy ją jako telewizyjną dziennikarkę, ale też prekur-



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Sandra Kubicka załazi się, że musi oglądać wszystkie mecze na mundialu. Wszystko przez narzeczonego

sorkę fitnessu w Polsce. Od dekad buduje swą pozycję w polskim show-biznesie, nie ukrywając, że lubi luksus. Dziś Mariola Bojarska-Ferenc może pochwalić się imponującą kolekcją ubrań, torebek i biżuterii. - Ja zawsze lubiałam być elegancką kobietą. Moi synowie mówią czasami: mamo, trochę przesadzasz, po co tyle wydajesz? Ale ja im odpowiadam, że jedni kolekcjonują samochody, inni zegarki, obrazy czy filizanki, a ja lubię dobrze wyglądać - tłumaczy w „Fakcie”. A zapytana co się stanie z jej kosztownościami w przyszłości, odpowiada bez wahania: - Ja mam trzy wnuczki, wszystko im zostawię w spadku, to będzie rozpisane. Na pewno chciałabym zostawić jakieś takie gadżety swoim wnuczkom na pamiątkę, bo fajnie mieć torbę, naszyjnik, pierścionek czy zegarek po babci.

SANDRA KUBICKA

Przeżywa męki

Rozkwit nowej znajomości celebrytki z przedsiębiorcą Adamem Zaorskim przypadł akurat na czas obecnego mundialu. A ponieważ mężczyzna jest wielbicielem futbolu, ogląda niemal wszystkie mecze. Chcąc nie chcąc, Kubicka musi towarzyszyć.

Ostatnio opublikowała na InstaStories filmik, na którym w humorystycznym tonie poskarżyła się na swój los. - Przez ostatnie dni widzicie moje męki mundialowe. W weekend, jak byłam taka mega zmęczona, chciałam obejrzeć sobie jakąś głupo-

tkę, musiałam siedzieć i oglądać historię mundialu i geniusz Messiego. Codziennie słucham, komu kibicujemy, dlaczego im kibicujemy. Ja nie wiem nawet, kto gra, ale kibicujemy. I żeby podsumować te męki, dostałam właśnie maila, że mojemu partnerowi chcą wysłać paczkę PR-ową, mundialową. Nie mi, jemu. Żeby mnie dobić. Gdzie tu jest sprawiedliwość? - obwieściła.

GRAŻYNA
SZAPOŁOWSKA

Współczuje pacjentom

Aktorka od dawna chętnie komentuje polską rzeczywistość w swych mediach społecznościowych. Dzieli się osobistymi przemyśleniami i nie gryzie się w język, gdy coś wyraźnie wyprowadzi ją z równowagi. Tak było ostatnio, kiedy zdarzyła się z realiami polskiej służby zdrowia.

Szapółowska nagrała się po wizycie w szpitalu, dokąd udała się z przyjacielem. - Mamy skierowanie do hematologa, który ma wydać dalszą decyzję w sprawie badań na cito. Okazuje się, że aby dostać się do tego lekarza, trzeba czekać do sierpnia przyszłego roku - powiedziała oburzona. I dodała: - Nie wiem, co się dzieje i jak ten kraj stoi na głowie, ale współczuję i lekarzom, i pacjentom. To jest po prostu skandaliczne, co się dzieje i żeby na cito trzeba było czekać prawie półtora roku!

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny mówi, że warto zaufać sobie i uniknąć pośpiechu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś wróży, że nieoczekiwane spotkanie poprawi Ci humor.

Baran (21.03 - 19.04)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na piątek stanowczo radzi nie rezygnować z planów mimo chwilowych przeszkód.

Byk (20.04 - 20.05)

Dzień sprzyja nauce i podróżom. Horoskop dzienny radzi otworzyć się na nowe doświadczenia i inspiracje.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Emocje mogą być o wiele silniejsze niż zwykle. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zachować rozwagę przy podejmowaniu decyzji.

Rak (22.06 - 22.07)

Harmonia w relacjach poprawi nastroj. Horoskop dzienny na piątek mówi, że warto znaleźć czas na rozmowę oraz krótki odpoczynek.

Lew (23.07 - 22.08)

Drobne szczegóły będą dziś kluczowe. Horoskop dzienny wróży, że dobra organizacja zapewni Ci spokojny dzień.

Panna (23.08 - 22.09)

Pewność siebie pomoże osiągnąć cel. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie bać się przejąć inicjatywy w ważnej sprawie.

Waga (23.09 - 22.10)

Skup się na sprawach domowych. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że bliska osoba okaże wsparcie w ważnym dla Ciebie temacie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Czeka Cię ciekawa wymiana zdań. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że nowe pomysły mogą otworzyć przed Tobą nowe możliwości.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Spokojne tempo pozwoli uniknąć błędów. Horoskop na dziś zapowiada, że wieczór będzie sprzyjać relakso- wi i dobrym wiadomościom.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny na piątek to wskazówka, by zaufać intuicji. Ważna rozmowa przyniesie dzisiaj korzyści.

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie: myśl Honoriusza Balzaka.

ROZWIĄZANIE: DIAMENT NIE ZNA SWOJEJ WARTOŚCI.

Australia Tony’ego Popovicia niebezpieczna dla każdego

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA Australia w pierwszym meczu pokonała faworyzowaną Turcję 2:0, a w drugim zagra z USA o awans do 1/16 finału MŚ.

Przeciw Turcji zaszokowały decyzje selekcjonera Tony’ego Popovicia, który uczestniczył w finałach MŚ 2006 jako piłkarz. Popović na ławce posadził kapitana kadry – Mathewa Ryana, a w bramce jego miejsce zajął Patrick Beach z Melbourne City.

– Tego mało kto się spodziewał, ale Popović nie ukrywa, że buduje bardzo młody zespół. Mentalnie obecna ekipa Australii jest szalenie mocna, do tego na pewno bardzo dobrze zorganizowana w defensywie – uważa Piotr Piotrowski, który od wielu lat mieszka w Brisbane i jest związany z ACU Football Club z niższej ligi Queensland.

W Vancouver Turcy bili głową w australijski mur i już do przerwy przegrywali po голу 20-letniego Nestory’ego Irankundy. Asystował mu urodzony w Belgii Paul Okon-Engstler. Irankunda, zawodnik Watfordu, niegdyś rezerw Bayernu Monachium to jeden z symboli przemian w kadrze Australii. Świetnie wyszkolony technicznie w sezonie 2025/26 strzelił 4 gole w Championship.

Po голу Australijczycy świadomie oddali inicjatywę Turcji, pasowała im gra z kontry i w dru-



FOT. EPA/PAP

20-letniego skrzydłowego Nestory’ego Irankundy nie zdołał powstrzymać turecki gwiazdor Hakan Calhanoglu

giej odsłonie cieszyli się z kolejnej bramki – autorstwa Connora Metcalfe, który z St. Pauli zanotował spadek z Bundesligi. Vincenzo Montella nie umiał znaleźć sposobu na team Popovicia, po przerwie na boisko wpuścił niebędącego jeszcze w pełni sił skrzydłowego Juventusa, Kennana Yildiza, który w ofensywie

wsparł Arde Gulera z Realu Madryt. Ćwierćfinałści Euro 2024 dwoili się i troili, ale gdy dochodziło do okazji zatrzymywał ich kapitalnie dysponowany Beach, który mógł czuć się jak we śnie. – Ryan aktualnie jest bramkarzem Levante, grał też w FC Brugge, Valenci, Brighton, miał epizod w Arsenalu, na mundia-

lach 2014, 2018, 2022 zaliczył komplet występów w kadrze. Popović uznał, że obecnie lepiej prezentuje się mało znany Beach i wystawił go na Turcję. Okazało się, że trafił w dziesiątkę – podkreśla Piotrowski, a piłka nożna dzięki takim występom reprezentacji Australii zyskuje w tym kraju na popularności.

Soccer rządzi, gdy rozgrywane są finały mistrzostw świata czy Puchar Azji, ale ma aspiracje być stałe numerem 1. Australijczycy to ludzie wielkiej wiary, w telewizji nie jeden ekspert mówił, że zespół Popovicia stać na ćwierćfinał. Obecny selekcjoner rozegrał w kadrze seniorów Australii 58 meczów, jego asystenci też mają mocne CV – Hayden Foxe zaliczył 11 występów w „Socceroos”, Paul Okon – 28, a Mile Jedinak, legenda Crystal Palace – 79.

Australia Popovicia momentami przypomina solidny zespół angielskiej Championship, ze świetnie dopracowanymi stałymi fragmentami, bardzo waleczny, broniący ofiarnie. Z wyjściowej jedenastki na Turcję na Wyspach Brytyjskich obecnie pracodawców mają: Harry Souttar (Leicester City), Cameron Burgess (Swansea City), Irankunda (Watford), Mohamed Toure (Norwich).

– Popović korzysta z zawodników z lig różnych krajów, a jako całość tworzą zwartą, dobrze zorganizowaną grupę. Australia to szalenie trudny przeciwnik dla każdego – podkreśla Piotrowski. ©

Druga runda fazy grupowej z hitem USA – Australia na początek

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W czwartek rozpoczęła się druga seria meczów grupowych mistrzostw świata 2026 w USA, Kanadzie i Meksyku. Wyłonione zostały pierwsze drużyny, które uzyskają awans do 1/16 finału.

Hitowo zapowiada się dzisiejszy mecz współgospodarzy mundialu USA z Australią, które efektownie wygrały na początek turnieju i ewentualny zwycięzca spotkania w Seattle zapewni sobie występ w fazie pucharowej.

Interesująco rokuja mecze Holandia – Szwecja i Niemcy – Wybrzeże Kości Słoniowej.

WKRÓTCE ZAGRAJĄ:

- Grupa C**
20.06, 0:00 Szkocja – Maroko (TVP2, TVP Sport)
20.06, 2:30 Brazylia – Haiti (TVPI, TVP Sport)
- Grupa D**
19.06, 21:00 USA – Australia (TVPI, TVP Sport)
20.06, 5:00 Turcja – Paragwaj (TVP2, TVP Sport)
- Grupa E**
20.06, 22:00 Niemcy – WKS (TVPI, TVP Sport)
21.06, 2:00 Ekwador – Curaçao (TVP2, TVP Sport)
- Grupa F**
20.06, 19:00 Holandia – Szwecja (TVPI, TVP Sport)
21.06, 6:00 Tunezja – Japonia (TVP2, TVP Sport)
- Grupa G**
21.06, 21:00 Belgia – Iran (TVP2, TVP Sport)
22.06, 3:00 N. Zelandia – Egipt (TVPI, TVP Sport)
- Grupa H**
21.06, 18:00 Hiszpania – Arabia S. (TVP2, TVP Sport)
22.06, 0:00 Urugwaj – WZP (TVP2, TVP Sport)

© P



FOT. EPA/PAP

W pierwszym meczu Amerykanie zaprezentowali efektowny i efektywny futbol w meczu z Paragwajem

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Za nami pierwsze rozstrzygnięcia na mundialu w USA, Meksyku i Kanadzie. Jak tegoroczne mistrzostwa świata wyglądają w liczbach?

GRUPA A

Wyniki: Meksyk – Republika Południowej Afryki 2:0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Południowa – Czechy 2:1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59).

1. Meksyk	1	3	2-0
2. Korea Południowa	1	3	2-1
3. Czechy	1	0	1-2
4. RPA	1	0	0-2

GRUPA B

Wyniki: Katar – Szwajcaria 1:1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada – Bośnia i Hercegowina 1:1** (Larin 78 - Lukić 21).

1. Szwajcaria	1	1	1-1
2. Kanada	1	1	1-1
3. Katar	1	1	1-1
4. Bośnia i Hercegowina	1	1	1-1

GRUPA C

Wyniki: Brazylia – Maroko 1:1 (Vincius Junior 32 - Saibari 21), **Haiti – Szkocja 0:1** (McGinn 28).

1. Szkocja	1	3	1-0
2. Maroko	1	1	1-1
3. Brazylia	1	1	1-1
4. Haiti	1	0	0-1

GRUPA D

Wyniki: USA – Paragwaj 4:1 (Bobadilla 7, Balogun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), **Australia – Turcja 2:0** (Irankunda 27, Metcalfe 75).

1. USA	1	3	4-1
2. Australia	1	3	2-0
3. Turcja	1	0	0-2
4. Paragwaj	1	0	1-4

GRUPA E

Wyniki: Niemcy – Curaçao 7:1 (Nmecha 6, Schlotterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), **Wybrzeże Kości Słoniowej – Ekwador 1:0** (Diallo 90).

1. Niemcy	1	3	7-1
2. WKS	1	3	1-0
3. Ekwador	1	0	0-1
4. Curaçao	1	0	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia – Japonia 2:2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja – Tunezja 5:1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokers 59, Svanberg 84 - Rekkik 43).

1. Szwecja	1	3	5-1
2. Japonia	1	1	2-2
3. Holandia	1	1	2-2
4. Tunezja	1	0	1-5

GRUPA G

Wyniki: Belgia – Egipt 1:1 (Ashour - Hany 66 samobój), **Iran – Nowa Zelandia 2:2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64).

1. Nowa Zelandia	1	1	2-2
2. Iran	1	1	2-2
3. Belgia	1	1	1-1
4. Egipt	1	1	1-1

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania – Republika Zielonego Przylądka 0:0, **Arabia Saudyjska – Urugwaj 1:1** (Al-Amri 41 - Araujo 80).

1. Arabia Saudyjska	1	1	1-1
2. Urugwaj	1	1	1-1
3. Hiszpania	1	1	0-0
4. Zielony Przylądek	1	1	0-0

GRUPA I

Wyniki: Francja – Senegal 3:1 (Mbappe 66, 96, Barcola 82 - Mbaye 95), **Irak – Norwegia 1:4** (Hussein 38 - Haaland 28, 42, Ostigard 75, Hussein 98 samobój).

1. Norwegia	1	3	4-1
2. Francja	1	3	3-1
3. Senegal	1	0	1-3
4. Irak	1	0	1-4

GRUPA J

Wyniki: Argentyna – Algieria 3:0 (Messi 16, 60, 75), **Austria – Jordania 3:1** (Schmid 21, Al-Arab 74 samobój, Amautović 100 z karnego, Olwan 49).

1. Argentyna	1	3	3-0
2. Austria	1	3	3-1
3. Jordania	1	0	1-3
4. Algieria	1	0	0-3

GRUPA K

Wyniki: Portugalia – DR Konga 1:1 (Neves 6 - Wissa 45+5), **Uzbekistan – Kolumbia 1:3** (Fayzullaev 60 - Munoz 40, Diaz 65, Campaz 90+9).

1. Kolumbia	1	3	3-1
2. DR Konga	1	1	1-1
3. Portugalia	1	1	1-1
4. Uzbekistan	1	0	1-3

GRUPA L

Wyniki: Ghana – Panama 1:0 (Yirenkyi 90+5), **Anglia – Chorwacja 4:2** (Kane 12 z karnego, 42, Bellingham 47, Rashford 85 - Baturina 36, Musa 45+5).

1. Anglia	1	3	4-2
2. Ghana	1	3	1-0
3. Panama	1	0	0-1
4. Chorwacja	1	0	2-4

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

3 gole

Leo Messi (Argentyna);

2 gole:

Folarin Balogun (USA), Kai Havertz (Niemcy), Yasin Ayari (Szwecja), Elijah Just (Nowa Zelandia), Erling Haaland (Norwegia), Kylian Mbappe (Francja), Harry Kane (Anglia);

1 gol:

Deniz Undav, Nathaniel Brown, Jamal Musiala, Felix Nmecha, Nico Schlotterbeck (Niemcy), Hwang In-Beom, Oh Hyeon-Gyu (Korea Płd.), Livano Comenencia (Curaçao), Briel Embolo (Kolumbia), Luis Diaz (Kolumbia), Jaminton Compaz (Kolumbia), Caleb Yirenkyi (Ghana), **gole samobójcze:** Damian Bobadilla (Paragwaj - w meczu z USA) Mohamed Hany (Egipt - w meczu z Belgią), Aymen Hussein (Irak - w meczu z Norwegią), Yazan Al-Arab (Jordania - w meczu z Austrią). © P

SPORT

www.sportowy24.pl

Wielka gala KSW
w Radomiu. Wystąpi kilku
naszych wojownikówSylwester Szymczak
RadomSPORTY WALKI. **Takiej gali KSW w Radomiu jeszcze nie było! W piątek ważenie, a w sobotę emocje.**

W sobotę 20 czerwca, początek o godzinie 20 wielka gala MMA w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu. Ostatnie bilety są jeszcze do kupienia.

Gala w Radomiu zbieganie się z wydarzeniami rocznicowymi Czerwca '76. Takiej gali KSW jeszcze nie było, bo obsada jest wyjątkowa. W walce wieczoru pas mistrza wagi piórkowej będzie bronić wychowanek Radomskiego Klubu Taekwondo Radom, Patryk Kaczmarczyk. Jego przeciwnikiem będzie Leo Brichtha. - Wiedziałem podświadomie, że zostanę mistrzem i że zrobię wszystko, żeby to osiągnąć - mówi Patryk Kaczmarczyk. - Mistrzem musisz zostać jeszcze zanim wejdziesz do klatki. To jak jeść, śpić, trenować, to wszystko ma znaczenie. To nie sam talent i coś z przypadku, trzeba zapierać się tym, tylko pozbierać się i iść na przód. To są cechy mistrzów moim zdaniem, ale każdy musi znaleźć swoją drogę - dodaje.

Zanim obejrzymy walkę wieczoru, wcześniej w klatce pojawi się Arkadiusz Wrzosek, utytułowany zawodnik, przy-

watnie kibic Legii Warszawa, ulubieniec radomskiej publiczności. W hali ma się pojawić około 600 fanów Legii.

W KSW zawalczy po dłuższym powrocie radomianin Daniel Rutkowski. Zobaczymy też w akcji medalistę igrzysk olimpijskich w zapasach - Damiana Janikowskiego, który świetnie radzi sobie w MMA.

W jednej z walk otwierających galę XTB KSW 119 w Radomiu dojdzie dostarcia w kategorii lekkiej, w którym Piotr Kacprzak przywita debiutującego w organizacji Slimena Hassainiego.

W akcji zobaczymy też innego radomianina, który podpisał kontrakt z KSW - reprezentujący Radom Piotr Chudzik stanie w szranki z zawodnikiem z Czarnogóry, Predragiem Božovicem.

Federacja KSW zaprasza wszystkich fanów na oficjalną ceremonię ważenia oraz Strefę Fana przed galą XTB KSW 119 w Radomiu. Ważenie odbędzie się w piątek, 19 czerwca o godzinie 19 w Centrum Handlowym M1 w Radomiu, przy alei Grzeczmarowskiego 28. Wstęp dla kibiców na ważenie jest wolny. Również w piątek o godzinie 17 wystartuje Strefa Fana otwarta dla wszystkich fanów KSW.

Na sobotnią galę można jeszcze kupić bilety przez portal eilet.pl. Zostało ich niewiele, więc można spodziewać się, że zawodników dopingować będzie komplet publiczności. ©



Radomianin Patryk Kaczmarczyk powalczy w sobotę o pas mistrzowski

PIŁKA NOŻNA

Z Radomiaka Radom na Mundial. W środę były zawodnik Radomiaka Radom Luka Vusković zanotował kolejny ważny występ. 19-letni środkowy obrońca znalazł się w wyjściowym składzie reprezentacji Chorwacji na mecz mistrzostw świata z Anglią. Luka trafił do Radomiaka wiosną 2024 roku na wypożyczenie z Tottenhamu Hotspur. Grał rundę, potem były kolejne wypożyczenia, ostatecznie robił furorę w niemieckiej ekstraklasie w Hamburger SV. **OI**



FOT. ARCHIWUM

PIŁKA NOŻNA

Z Broni do Stali Rzeszów. Kacper Górka, 19-letni obrońca Broni Radom przebywa na testach w pierwszej lidze Stali Rzeszów. Nie wykluczone, że utalentowany wychowanek zagra w nowym klubie. **SSZ**

Radomiak II Radom wygrał
pierwszy mecz barażowyOlha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. Radomiak II Radom wygrał pierwszy mecz barażu o Decathlon 5. Ligę z Rzekunianką Rzekuń 5:2. W sobotę rewanż.

W środę, 17 czerwca o godzinie 18 Radomiak II Radom rozpoczął walkę o awans do Decathlon 5. Ligi. Zieloni w pierwszym meczu barażowym wygrali z Rzekunianką Rzekuń 5:2.

Radomiak II Radom - Rzekunianka Rzekuń 5:2 (1:1)

Bramki: Nícolas Dohojda 1, Adam Żabicki 58, Bryan Ametowou 72, Wiktor Kaczmarczyk 80, Oskar Markiewicz 90+3 - Mateusz Jastrzębski 13, Daniel Kraska 78.

Radomiak: Wołowicz - Łazić, Żabicki, Markiewicz, Dohojda, Niziołek (Ciszewski 81.), Ametowou (Stępnia 81.), Sukhomlyn, Kaczmarczyk, Oleszkiewicz, Gołąbek

Już w pierwszej akcji meczu Nicolas Dohojda, 20-letni polski pomocnik trafił do siatki gości. Radomiak II prowadził 1:0 już od 1 minuty meczu. W kolejnych minutach mecz się wyrównał. Z czasem zespół Rzekunianki stawał się coraz groźniejszy. W 13 minucie goście strzelili gola na 1:1. Autorem bramki był Mateusz Jastrzębski. Do przerwy utrzymał się remis 1:1.



FOT. OLGA ILKEVYCH

Radość po jednym ze zdobytych goli przez zespół Radomiaka II. Na meczu pojawił się gracz pierwszej drużyny Maurides - na małym zdjęciu.

Na drugą połowę piłkarze Radomiaka wyszli mocno zmotywowani. Pierwsze minuty był w ich wykonaniu bardzo dobre. Przyszedł też konkretny efekt. Adam Żabicki w 58 minucie wyprowadził nasz zespół na prowadzenie 2:1.

Od 66. minuty rezerwy Radomiaka przejęły pełną kontrolę nad wydarzeniami na boisku. Najpierw efektowną akcją popisał się skrzydłowy z Ghany - Bryan Ametowou, który wywalczył rzut rożny i dał sygnał do kolejnych ofensywnych ataków gospodarzy. Chwilę później skrzydłem ruszył Nicolas Dohojda, minął rywala efektownym zwodem, jednak w de-

cydującym momencie zabrakło mu odpowiedniego dogrania.

W 71. minucie doskonałej okazji nie wykorzystał Alex Niziołek, ale już minutę później Radomiak podwyższył prowadzenie. Bryan Ametowou znalazł się sam na sam z bramkarzem i pewnym strzałem zdobył gola na 3:1.

Goście z Rzekunia nie zamierzali się jednak poddawać. W 78. minucie napastnik Rzekunianki skutecznie zamknął akcję swojego zespołu i zdobył bramkę kontaktową. Odpowiedź Radomiaka była jednak błyskawiczna. Zaledwie dwie minuty później na listę strzelców wpisał się Wiktor Kaczmarczyk, przywracając gospoda-

rzom dwubramkową przewagę.

W końcówce trener Radomiaka dokonał zmian, wprowadzając na boisko Kacpra Ciszewskiego i Michała Stępnia. W 85. minucie świetną interwencją popisał się bramkarz gości, zatrzymując groźny strzał Nicolasa Dohojdę. Już w doliczonym czasie gry wynik ustalił Oskar Markiewicz. Jego trafienie przypieczętowało wysokie zwycięstwo Radomiaka II nad Rzekunianką.

Radomiak wypracował sobie przed rewanżem solidną zaliczkę - mecz w Rzekuniu w sobotę 20 czerwca. Do 5. ligi awansuje lepszy z dwumeczu. ©

14. Półmaraton Radomskiego Czerwca 76

Olha Ilkevych
Radom

BIEGI. W niedzielę, 21 czerwca ponad dwa tysiące zawodników z Polski i zagranicy weźmie udział w 14. edycji Półmaratonu Radomskiego Czerwca 76. Początek biegu o 9.

Stowarzyszenie Biegiem Radom przygotowało 14. edycję Półmaratonu Radomskiego Czerwca 76. Tegoroczna impreza będzie rekordowa, na starcie pojawi się ponad dwa tysiące zawodników z Polski i zagranicy.

Prezes Stowarzyszenia Biegiem Radom Tadeusz Kraska zaznaczył, że zainteresowanie tegoroczną edycją przerosło oczekiwania organizatorów. - 14. edycja to ponad dwa tysiące zgłoszeń. Trzykrotnie zwiększaliśmy limit uczestników, a każdego dnia otrzymywaliśmy pytania, czy można jeszcze zapisać się na bieg. To coś niesamowitego. Nie prowadziliśmy szerokiej kampanii reklamowej, ale wszystkie działania miasta i nasze kontakty sprawiły, że mieszkańcy bardzo mocno zaangażowali się w wydarzenie - powie-

dział. Wśród zapisanych jest około 1300 osób z Radomi.

Zwycięzca biegu otrzyma nagrodę finansową w wysokości 30 tysięcy złotych. Początek biegu o godzinie 9.

W związku z organizacją półmaratonu kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami. Ograniczenia w ruchu pojazdów będą obowiązywać od godziny 8 do 12:30. Nie oznacza to jednak całkowitego zamknięcia wszystkich ulic przez cały ten czas. Ruch będzie przywracany etapami, po przejściu zawodników przez poszczególne frag-

menty trasy. Na potrzeby biegu zamontowanych zostanie ponad 200 znaków drogowych. Przygotowania rozpoczną się już w piątek, natomiast największe zmiany zostaną wprowadzone w dniu zawodów.

Nad bezpieczeństwem wydarzenia będzie czuwać około 600 osób zaangażowanych w organizację. W zabezpieczeniu wezmą udział między innymi wolontariusze, strażacy ochotnicy, policjanci oraz strażnicy miejscy. Wśród pomagających znajdzie się także młodzież z około 20 szkół. ©

MAGAZYN *relaks* razem z dodatkami

- Stosunek Polaków do Ukraińców zmienia się. Strona ukraińska też zaczyna inaczej postrzegać Polaków
 - Afrykańskie kleszcze Hyalomma, nazywane „kleszczami potworami”, zostały już odnotowane w Polsce
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV oraz Wasz tygodnik



ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo

Dnia

Piątek
19.06.2026

Nr 140 (15 111)

www.echodnia.eu
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Święto Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Były medale i dyplomy **strona 6**



Mioush: Jestem bardziej zawstydzony niż podjarany powszechną rozpoznawalnością

Nie dał się zepsuć show-biznesowi

Jurorowanie w „Must Be The Music” sprawiło, że stał się powszechnie znaną osobowością telewizyjną. Wcześniej stworzył „Pieśni współczesne” z Zespołem Śląsk, które pokochała cała Polska i zdobył dużą popularność jako raper **strony 22-23**



W Morawicy będzie nowoczesne muzeum i schron dla ludności. Jest też plan na kino 3D **strona 4**

Skandaliczne napisy na murze w Kielcach. To efekt awantury o autobusy dla Winnicy? **strona 5**

Kielce będą miały własne Monopoly. Wiadomo już, co stanie na najdroższym polu gry **strona 8**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



REKLAMA

0011521329



EKSPRES LOSY
CO ZA SZTOSY



PONAD
600 000 000 zł
NA WYGRANE!

GRAJ W PUNKTACH



18+

TYDZIEŃ Z ECHEM DNIA

SOBOTA
● WEEKEND Z RODZINĄPONIEDZIAŁEK
● DODATEK SPORTOWYWTOREK
● PULS BIZNESUŚRODA
● MAGAZYN ZDROWIECZWARTEK
● POD PARAGRAFEMPIĄTEK
● PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: telefon: 12 312 53 88, prenumerata@echodnia.eu, bok.prenumerata@polskapress.pl

Janusz
Michalczyk
publicystaKTO WPUSZCZA
PUBLIKĘ W KANAŁ?

U mówmy się: Krzysztof Stanowski z Kanału Zero nie jest dżentelmenem. Taka opinia wydaje się uzasadniona po tym, jak publicznie zwrócił się do urzędniczkę skarbowki: „Przecież ciebie to powinni trzymać na rynku, rozebraną do naga, przypiętą do jakiegoś słupa, żeby wszyscy widzieli, jak głupi potrafi być urzędnik”. Gdy pojawiły się głosy krytyczne wobec takiej beczere-monialności, Stanowski spuścił z tonu, dając do zrozumienia, że jego słowa należy traktować jako metaforę i żart. Gorzej, że zignorował reakcję publicystów i ludzi z branży gastronomicznej, którzy wskazali, że jako podatnicy płacimy urzędnikom za pilnowanie, czy przepisy są przez wszystkich przestrzegane, nawet jeśli niektóre z nich wydają się komuś absurdalne. Słuszniej jest zatem krytykować przepisy i domagać się ich zmiany, a nie czeptać się skarbowki. Moim zdaniem, szef Kanału Zero powinien zadzwonić do najbardziej znanego polskiego biznesmena Rafała Brzozki (InPost) z pretensjami, że w prowadzonych jakiś czas temu rozmowach z rzą-

dem, gdy przekazywał postulaty przedsiębiorców, nie załatwił uproszczenia zasad naliczania podatku VAT. Ludzie łatwo się oburzają, gdy ktoś wy-skoczy z przykładem, jak obrzydliwy system gnębi uczciwych przedsiębiorców. Jednak trudna prawda jest taka, że zasady podatkowe są skomplikowane, a bywa że pozornie nie-logiczne, bo współczesna go-spodarka jest złożonym me-chanizmem. Tutaj potrzeba zegarmistrza, a nie drwala z sie-kierą. I dlatego kwitną kancelarie prawnicze, które doradzają, jak zaoszczędzić na podatkach. Ciekawe, z czego utrzymy-wałby się Sławomir Mentzen (Konfederacja), gdyby jakimś cudem przepisy nagle stały się proste jak naprężony drut? Po-datek VAT (czyli od towarów i usług) to znakomity wynalazek, który zapewnia wartki strumień pieniędzy do pań-stwowej kasy, ale nie jest ide-alny. Stąd biorą się próby prze-kreślowania - słynne karuzele va-towskie. Dzięki temu, że ist-nieje kilka stawek VAT zamiast jednej, możemy mieć tańszą żywność, ale otwiera się pole do popisu dla kombinatorów oraz populistów i demagogów.

Targowe hity oraz wizyta byłego ambasadora. Przegląd tygodnia

Sylvia Bławat
Świętokrzyskie

Targi Sacroexpo i wizyta byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Kielcach - między innymi o tym było głośno w ostatnich dniach w naszym regionie.

Sacroexpo

W Kielcach odbyły się trzydniowe Targi Sacroexpo. Podczas tegorocznej edycji wy-darzenia swoją ofertę zaprezentowało blisko 200 wystawców z 18 krajów. Jednym z hitów była czekolada z listem od świętego Mikołaja. Dzięki połączeniu ze sztuczną inteli-gencją, wyświetla się film skie-rowany specjalnie do obdaro-wanego.

Fabryka

Świętokrzyscy policjanci zlikwidowali w powiecie piaseczyńskim na Mazowszu niele-galną fabrykę suszu tytonio-wego. Przejeli maszyny oraz blisko 10 ton liści i krajanki. Straty Skarbu Państwa z tytułu nieopłaconych podatków mo-gły sięgnąć nawet 13 milionów złotych.

Wyzwanie

Mistrz karate, shihan Walde-mar Kęćko z Kielc postawił przed sobą nie lada wyzwanie. Podczas setnego wyjazdu nad Solinę rozbił sto desek. Używał technik shuto, hiji i mae-geri.



Podczas tegorocznej edycji Sacroexpo swoją ofertę zaprezentowało blisko 200 wystawców z 18 krajów

Zarzut

Jest zarzut dla byłego wice-prezydenta Kielc Bartłomieja Z. za aferę delegacyjną, o której głośno było wiosną zeszłego roku. Prokuratura Rejonowa Kielce-Wschód postawiła męż-czyźnie zarzut przekroczenia uprawnień.

Nagroda

Filip Milc, uczeń klasy ósmej Publicznej Szkoły Podstawowej numer 3 w Busku-Zdroju ode-brał nagrodę w siedzibie Mini-sterstwa Finansów w Warsza-wie. Było to wyróżnienie za za-jęcie drugiego miejsca za naj-

lepszy film w konkursie „Fi-nansoaktywni”.

Gustaw

W Wojewódzkim Szpitalu Ze-spolonym w Kielcach powitano Gustawa z Kielc, 750. noworodka urodzonego tam w 2026 roku. Zgodnie z zasadami programu „Co 50. narodziny - realne wsparcie dla Rodziny”, rodzice chłopca otrzymali symboliczny czek w wysokości 10 tysięcy zło-tych. Zobacz zdjęcie.

Wystawa

Przed budynkiem Naczelnej Organizacji Technicznej

przy ulicy Sienkiewicza 48/50 w Kielcach otwarto wystawę poświęconą Tomaszowi Józe-fowi Ruśkiewiczowi - inżynie-rowi, który na przełomie XIX i XX wieku zbudował w mie-scie pierwszą elektrownię mie-jską i dosłownie oświetlił kielec-kie ulice.

Remont

W środę, 17 czerwca rozpo-czął się drugi etap moderniza-cji ulicy Batalionów Chłopskich w Kielcach. Na odcinku obję-tym pracami wprowadzona zo-stanie nowa, czasowa organiza-cja ruchu. Będzie on jednokie-runkowy. Pojazdy będą poru-szać się wyłącznie północną stroną jezdni w jednym kie-runku - z zachodu na wschód, to jest od ronda ge-nerała Bończy-Załęskiego w kierunku ulicy Transportow-ców.

Ambasador

Mark Brzeziński - były am-basador Stanów Zjednoczo-nych w Polsce wraz z part-nerką Olgą Leonowicz przyje-chali na spotkanie autorskie w Pocztylni Na dVoRcu w Kielcach prowadzonej przez Miejską Bibliotekę Publiczną. Mówili o partnerstwie, dypl-o-macji i wspólnych warto-ściach. Rozmowę prowadziła Magdalena Rigamonti, a tłu-maczenie zapewnił Piotr Sty-czeń. Podczas spotkania nie zabrakło rodzinnych wspo-mnień. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Sobota	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
28°C	17°C	31°C	19°C
Barometr 1020 hPa		Niedziela	
Wiatr płn.-zach. 11 km/h			
Biomet obojętny		Dzień	Noc
		29°C	19°C
		Poniedziałek	
		Dzień	Noc
		28°C	14°C

Uwaga: zachmurzenie umiarkowane i małe, w niedzielę możliwe burze

19 CZERWCA 2026

Dziś 170. dzień roku
Do sylwestra pozostało 195 dni.

Wschód słońca

o godzinie 4.14, zachód
o godzinie 21.01.

Dzień będzie trwać 16 go-dzin i 47 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 ro-ku dnia (21 czerwca) o mniej niż minutę i dłuższy od naj-krótszego w roku (21 grud-nia) o 9 godzin i 5 minut.

Imieniny dziś obchodzą:

Bonifacy, Gaudenty, Gertru-da, Gerwazy, Juliana, Juliusz.

KALENDARIUM

1205

Bitwa pod Zawichostem między wojskami małopolskimi a oddziałami ruskimi. Polacy rozbili Rusinów.

1910

Święcenia biskupie otrzymał w Petersburgu mianowany biskupem sandomierskim ksiądz Marian Józef Ryx. Konsekrował go arcybiskup metropolita mohylewski.



FOT. ARCHIWUM

1977

Pasmem Gór Świętokrzyskich - wyścig kolarski organizowa-ny w Górach Świętokrzyskich wgrał Czesław Langi, obecnie działacz sportowy.

1969

Decyzją Prezesa Rady Mini-strów powołano Wyższą Szko-łę Nauczycielską w Kielcach z zadaniem przygotowania kadry pedagogicznej dla wo-jewództwa kieleckiego.

1985

Święcenia kapłańskie przyjął Krzysztof Nitkiewicz, przy-szły biskup sandomierski od 2009 roku. W latach 1985-1986 pracował jako wi-kariusz w w Sokółce.

nasz REGION

KRÓTKO

GMINA PIEKOSZÓW

Dwie osoby w szpitalu po kraksie



FOT. POLICJA

Dwie osoby trafiły do szpitala po wypadku, do jakiego doszło w czwartek (18 czerwca) tuż po godzinie 15 w Szczukowskich Górkach pod Kielcami.

- Trasą wojewódzką od Piekoszowa w kierunku Kielcjechała Toyota prowadzona przez 63-latkę. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że samochód zjechał na przeciwległy pas i zderzył

się z Fordem, którym od strony Kielc poruszał 20-latek - opowiadał starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Po kraksie do szpitala zabrani zostali kierowca Toyoty oraz 40-letni pasażer tego auta. Ruch w miejscu wypadku przez pewien czas odbywał się wahadłowo. MINOS

SANDOMIERZ

Zderzenie na krajowej trasie



FOT. POLICJA

Na krajowej trasie numer 77 w Sandomierzu doszło w czwartek kilkanaście po godzinie 10 do wypadku. Rzecz wydarzyła się na skrzyżowaniu ulic Lwowskiej i Żaglowej. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że kierowca Chevroleta jadący z ulicy Trzeźniowskiej, skręcając w lewo w kierunku Tarnobrzega, najprawdopodobniej nie ustąpił pierwszeństwa prowadzącemu Alfę Romeo, który jechał od strony Sandomierza - przekazywał na gorąco aspirant Paweł Cieśla z Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu. Kierowca Alfę trafił do szpitala na badania. Przez pewien czas ruch na krajowej trasie numer 77 odbywał się wahadłowo. MINOS

SANDOMIERZ

Dacia uderzyła w Toyotę

Na ulicy Żwirki i Wigury w Sandomierzu w czwartek 78-latek jadący Dacią od Tarnobrzega nieprawidłowo zmieniając pas najechał na Toyotę prowadzoną przez 57-latkę. Nikomu nic się nie stało. MINOS

GMINA OŻARÓW

Motocyklista w szpitalu

Na krajowej trasie 79 w Karasach o godzinie 16 w środę 37-letni motocyklista jadący Suzuki uderzył w bok Mercedes, którego 36-letni kierowca skręcał w lewo. Motocyklista trafił do szpitala. MINOS



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ, PISZ

Dzwoń, pisz

Dziś na państwa telefony czeka Paula Goszczyńska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

34. Plebiscyt Publiczności O Dziką Różę w teatrze

Anna Gwóźdź

Kielce

To będzie tydzień dla tych, którzy chcą nadrobić teatralny sezon albo jeszcze raz zobaczyć najgłośniejsze premiery Teatru imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach.

Od wtorku, 23 czerwca do niedzieli, 28 czerwca odbędzie się 34. Plebiscyt Publiczności „O Dziką Różę”. Widzowie wybiorą najlepszy spektakl sezonu 2025/2026, najlepszą aktorkę i najlepszego aktora, a finał wydarzenia uświetni koncert Moniki Borzym.

Tegoroczna edycja podsumuje sezon zatytułowany przez zespół teatru „Spokojnie, to tylko awaria”. Był to czas nietypowy, bo przez wiele miesięcy instytucja funkcjonowała w cieniu sporu wokół powołania dyrektora. Mimo tego teatr nie zatrzymał się, przygotował premiery, grał spektakle i przyciągał publiczność. Teraz to właśnie widzowie dostaną głos.

- Publiczność może zagłosować na swoich ulubieńców: aktorkę, aktora oraz spektakl - informuje doktor Paulina Drozdowska, rzeczniczka Teatru imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach.

W plebiscycie biorą udział cztery premierowe przedstawienia sezonu.

Przegląd rozpocznie się we wtorek, 23 czerwca o godzinie

19 spektaklem „Księżyc nad Buffalo” Kena Ludwiga w tłumaczeniu Elżbiety Woźniak, w adaptacji i reżyserii Tadeusza Kubicza.

Dzień później - w środę, 24 czerwca, o godzinie 17 i 19 widzowie zobaczą „Łatwy sposób na rzucenie palenia” na podstawie książki Allena Carra „Prosta metoda jak skutecznie rzucić palenie”, w adaptacji i reżyserii Radosława Rychnika.

W czwartek, 25 czerwca o godzinie 18 pokazany zostanie „Profesor”, spektakl inspirowany książką Grzegorza Walczaka „Profesor. Jak genialny chemik z Kielc stał się bossem narkobiznesu”. Tekst i dramaturgię przygotowała Anna Wąkulik, a przedstawienie wyreżyserował Jan Hussakowski.

Ostatnim pokazem konkursowym będzie „Potok. Ćwiczenia ze wspólnoty” Jolanty Janiczak w reżyserii Wiktora Rubina, zaplanowany na sobotę, 27 czerwca o godzinie 19.

W tegorocznym plebiscycie biorą udział aktorki i aktorzy występujący w premierowych spektaklach sezonu 2025/2026.

Są to: Anna Antoniewicz, Dagna Dywicka, Wiktoria Grabowska, Ewelina Gronowska, Klaudia Janas, Joanna Kasperek, Beata Pszeniczna, Zuzanna Wierzbicka, Aneta Wirzinkiewicz, Beata Wojciechowska, Mateusz Bernacik, Janusz Głogowski, Kuba Golla, Edward Janaszek, Oskar Jarzombek, Jacek Mąka, Wojciech Niemczyk, Andrzej



FOT. PAMEL MAŁECKI

Paulina Drozdowska, rzeczniczka prasowa teatru zachęca do udziału w głosowaniu

Plata, Łukasz Pruchniewicz, Dawid Żłobiński oraz występujący gościnnie Damian Pelc, Tola Ośka i Bogna Żłobińska.

Głosować będzie można na dwa sposoby. Tradycyjnie - wypełniając kupon i wrzucając go do urny w teatrze. Będzie też możliwość oddania głosu przez internet, poprzez ankietę udostępnioną na stronie teatru i w mediach społecznościowych.

Dla widzów ważna jest też informacja o biletach. Wejściówki na spektakle plebiscytowe będą kosztować 5 złotych. Będzie można je kupić wyłącznie w dniu prezentacji danego przedstawienia: online od godziny 9 oraz w kasie teatru od godziny 12, w miarę dostępności miejsc. Jedna osoba bę-

dzie mogła kupić maksymalnie dwa bilety. Każdego dnia dwie pierwsze osoby z kolejki do kasy otrzymają podwójne zaproszenie na galę finałową.

Nowością tegorocznej edycji jest konkurs fotograficzny „Obiektyw Publiczności”. To propozycja dla widzów, którzy chcą odpowiedzieć na spektakle nie głosem, lecz zdjęciem.

- Zadanie konkursowe polega na wykonaniu zdjęcia inspirowanego jednym z czterech spektakli, których premiera odbyła się w tym sezonie artystycznym. Zakwalifikowane prace zostaną opublikowane na Facebooku teatru, gdzie internauci będą mogli na nie głosować reakcjami - wyjaśnia Paulina Drozdowska.

W puli nagród jest 5 tysięcy złotych dla laureatów trzech pierwszych miejsc.

Finał plebiscytu odbędzie się 28 czerwca na Dużej Scenie. O godzinie 18 rozpocznie się gala wręczenia Dzikich Róż. Publiczność pozna wtedy najlepszą aktorkę, najlepszego aktora i najlepszy spektakl sezonu, a także laureatów konkursu fotograficznego. Swoje nagrody przyznają również dziennikarze, redakcje, stowarzyszenia i instytucje współpracujące z teatrem.

Wieczór zakończy koncert Moniki Borzym, wokalistki jazzowej. Artystka znana jest z ciepłej, ciemnej barwy głosu i emocjonalnych interpretacji. ©

Laserem w pilota samolotu akrobatycznego nad Masłowem. Podejrzany usłyszał zarzut

Sylwia Bławat

Kielce/Masłów

Ktoś dwukrotnie oślepił laserem pilota samolotu lecącego nad Masłowem w powiecie kieleckim. Podejrzany usłyszał zarzut.

Zarzut sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu powietrznym usłyszał 62-letni mężczyzna, który według policji urządzeniem laserowym oślepił

pilota samolotu akrobatycznego lecącego nad Masłowem, zmuszając go do lądowania.

Do zdarzenia doszło we wtorkowe przedpołudnie, 16 czerwca, w podkieleckim Masłowie. Pilot samolotu akrobatycznego powiadomił policję, że podczas lotu ktoś z ziemi dwukrotnie raził go wiązką lasera.

- Związane z tym zagrożenie zmusiło pilota do lądowania. O zdarzeniu powiadomił poli-

cjantów z Komisariatu I w Kielcach - wyjaśnia starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego komendanta miejskiego policji w Kielcach.

Pilot wskazał posesję, z której jego zdaniem celowano do niego. Policjanci zastali tam małżeństwo: 51-letnią kobietę i jej 62-letniego męża. Zrobiło się nieprzyjemnie, policjanci mówią, że kobieta nie zachowywała się właściwie. Podczas przeszukania funkcjonariusze znaleźli urządzenie la-

serowe. Para została zatrzymana.

- Kobieta usłyszała zarzut naruszenia nietykalności policjantów, mężczyzna zaś sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu powietrznym - dodaje starszy aspirant Jacek Borek.

Za pierwsze z tych przestępstw może grozić do trzech lat więzienia, za drugie - nawet do ośmiu.

©

GMINA IMIELNO**Wypadek przy pracy. Nastolatka zabrał śmigłowiec**

Do groźnej sytuacji doszło w środowe popołudnie w Imielni-
cy w gminie Imielno w powiecie jędrzejowskim. Jak przeka-
zywali strażacy, prasa do siana wciągnęła przedramię 13-lat-
ka, który pomagał ojcu w przeglądzie urządzenia. Chłopca
w stanie nie zagrażającym życiu zabrał do szpitala śmigło-
wiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

MINOS**GMINA NAGŁOWICE****Przyłapany rowerzysta**

60-letni rowerzysta skontrolo-
wany w środowe przedpołu-
dnie w Cacowie w powiecie
jędrzejowskim był nietrzeźwy,
ale miał poniżej pół promila.
Za wykroczenie dostał tysiąc
złotych mandatu. **MINOS**

GMINA JĘDRZEJÓW**Ponad promil na rowerze**

Jędrzejowscy policjanci
przyłapali w środowe przed-
południe jeszcze jednego nie-
trzeźwego rowerzystę. 47-la-
tek w Chorzewie wydmuchał
ponad promil, dostał więc
2,5 tysiąca mandatu. **MINOS**

OSTROWIEC**Kradzież w drogerii**

Z drogerii w Ostrowcu zło-
dzieje wynieśli perfumy war-
te łącznie blisko 1600 zło-
tych. Sygnał o kradzieży po-
licjanci dostali w środowe
popołudnie. **MINOS**

OSTROWIEC**Policjantki u uczniów**

W czwartek policjantki
z ostrowieckiej komendy od-
wiedziły uczniów Szkoły
Podstawowej numer 3
w Ostrowcu. Były rozmowy
o bezpieczeństwie i porusza-
niu się hulajnogami. **R**

KRÓTKO**BUSKO-ZDRÓJ****Podejrzana o kradzież wpadła
po kolejnej wizycie w sklepie**

FOT. POLICJA

64-letnią kobietę policjanci z Buska-Zdroju podejrzewają o kradzież w jednym ze sklepów w mieście. Wpadła, kiedy pojawiła się w nim ponownie.

8 czerwca z jednego ze sklepów w Busku-Zdroju ko-
bieta ukradła osiem par bu-
tów i dwie torebki, wszystko
łącznie warte prawie 1700 zło-
tych. Pracownicy powiado-
mili policję, ale złodziejka po-
zostawała nieuchwytna.
Do czasu.

- W środę, 17 czerwca poja-
wiła się w tym samym skle-

pie. Pracownicy ją rozpoznali i wezwali policję. Kobieta została zatrzymana - opowiada aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju.

Podczas przeszukania
domu kobiety policjanci zna-
leźli - jak mówią - część rze-
czy pochodzących z kra-
dzieży.

Na zdjęciu: część rzeczy
pochodzących z kradzieży, ja-
kie policjanci znaleźli w domu
podejrzewanej kobiety.
SABA

Paulina Baran
Morawica

**Przy Centrum Samorzą-
dowym w Morawicach szykuje
się jedna z największych in-
westycji ostatnich lat.**

Powstanie nowoczesne multi-
medialne muzeum wbudo-
wane w skarpe, podziemny
parking, miejsce schronienia
dla mieszkańców, przeniesione
zostanie tu także Kino za Ro-
giem, które w przyszłości może
działać w technologii 3D. Szcz-
gółowy plan zdradził burmistrz
miasta i gminy Morawica Ma-
rian Buras.

**Plac zmieni swoje
oblicze**

Plac pomiędzy parkiem
a Centrum Samorządowym
w Morawicach w najbliższych
latach zmieni swoje oblicze.
Miasto i Gmina Morawica pla-
nuje realizację nowoczesnego
kompleksu, który połączy
funkcje kulturalne, edukacyjne
i bezpieczeństwa. Obiekt zos-
ta nie wbudowany w skarpe znaj-
dującą się obok Centrum Samo-
rządowego.

**Powstanie muzeum
wirtualne**

- Powstanie tu muzeum wir-
tualne. Chcemy, żeby stano-
wiło atrakcję, żeby młodzież
i dorośli przychodzili i chcieli to
oglądać. Zmieniamy troszkę
pojęcie muzeum tradycyjnego
na właśnie takie wirtualne, bar-



FOT. DAWID ŁUKASIK

**Burmistrz Marian Buras przedstawia koncepcję
zaakceptowaną już przez konserwatora zabytków**

dzo nowoczesne - zapowiada
burmistrz miasta i gminy Mora-
wice Marian Buras.

**Poświęcona historii
miasta i gminy**

Jak podkreśla samorządo-
wiec, ostateczna koncepcja
ekspozycji jest jeszcze opraco-
wywana. Pewne jest jednak, że
stała część wystawy będzie po-
święcona historii miasta
i gminy Morawica.

- W mojej ocenie część tej
wirtualnej rzeczywistości bę-
dzie stała i będzie opowiadała
o mieście i gminie Morawica.
Mamy bogatą historię i jest co
pokazywać. Będziemy również
wprowadzać różne wydarzenia
tematyczne, które co jakiś czas
będą się zmieniały, żeby zachę-

cić mieszkańców i gości do od-
wiedzania naszego muzeum -
mówi Marian Buras.

**Przeniesione zostanie
także kino**

Do nowego kompleksu prze-
niesione zostanie także funkcyj-
nujące obecnie w sąsiednim bu-
dynku Kino za Rogiem.

Jak informuje burmistrz,
nowe pomieszczenie będzie
większe i wyższe od obecnego,
dzięki czemu bez problemu po-
mieści szkolne klasy. Rozwa-
żane jest również wyposażenie
sali w technologię 3D.

- Zastanawiamy się, czy nie
zrobimy czegoś w formie 3D.
Mamy tutaj różne pomysły. Bę-
dzie to troszeczkę wyższe po-
mieszczenie niż to, które obec-

nie jest - zapowiada burmistrz
miasta i gminy Morawica.

Przeniesienie kina pozwoli
z kolei zwolnić dotychczas zaj-
mowane pomieszczenia, które
mają zostać przeznaczone
na potrzeby rozwijającego się
Centrum Usług Społecznych.

Inwestycja będzie miała
również praktyczny wymiar.
Pod nowym obiektem miejsca
parkingowe dla pracowników
Centrum Samorządowego,
dzięki czemu znikną samo-
chody zajmujące obecnie plac
przed budynkiem.

**Miejsce ukrycia dla
mieszkańców**

Jednocześnie w kompleksie
zaplanowano miejsce ukrycia
dla mieszkańców miasta
i gminy Morawice. - Planujemy
również miejsce ukrycia, korzy-
stając ze środków z budżetu
państwa - informuje burmistrz.

Samorząd chce jeszcze
w tym roku ogłosić przetarg
w formule „projektuj i buduj”.
Jeśli wszystko przebiegnie
zgodnie z planem, realizacja in-
westycji potrwa około dwóch
lat.

- Myślę, że dwa lata wystar-
czą. W połowie 2028 roku, gdy
się tutaj spotkamy, to muzeum
powinno być już otwarte -
mówi Marian Buras.

Finansowanie przedsię-
wzięcia ma pochodzić z kilku
źródeł. Gmina planuje wyko-
rzystać środki z budżetu pań-
stwa, fundusze unijne oraz
własny budżet. ©©

REKLAMA

Represje w czasach stalinowskich i PRL - jak dziś dochodzić sprawiedliwości?

W czasach stalinowskich oraz w okresie PRL tysiące Polaków zostało poddanych systemowym represjom ze strony ówczesnego państwa. Aresztowania bez wyroku, brutalne śledztwa, wyroki sądów wojskowych, inwigilacja, internowania i represje wobec rodzin – wszystko to dotknęło ludzi, którzy walczyli o wolną Polskę. Dziś polskie prawo umożliwia dochodzenie zadośćuczynienia i odszkodowania za te krzywdy – także po wielu dekadach.

Kto może ubiegać się o zadośćuczynienie?

Prawo do rekompensaty przysługuje osobom:

- Wobec których stwierdzono nieważność orzeczenia bądź orzeczono o ich niewinności,
- Aresztowanym wobec których postępowanie karne zostało umorzone oraz osobom aresztowanym bez podstawy prawnej,
- Internowanym w związku z wprowadzeniem stanu wojennego,
- Represjonowanym przez radzieckie organy ścigania w okresie od 1 lipca 1944 roku do 31 grudnia 1956 roku.

Co ważne, rekompensata przysługuje jednak tylko wtedy, kiedy represje były skutkiem działalności niepodległościowej.

W przypadku śmierci osoby represjonowanej, o odszkodowanie mogą ubiegać się dzieci, rodzice

i małżonek zmarłego, co pozwala na pośmiertną rehabilitację represjonowanego.

Jakie świadczenia są dostępne?

Sąd może przyznać:

- **Zadośćuczynienie** – za cierpienie psychiczne, naruszenie godności i wolności,
- **Odszkodowanie** – za straty majątkowe wynikające z represji (utrata pracy, dochodu, emerytury).

Prawo do rekompensaty za represje w Polsce jest uregulowane głównie przez Ustawę z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Wszelkie koszty sądowe pokrywa Skarb Państwa, zgodnie z art. 13 wyżej wymienionej ustawy.

Wysokość zadośćuczynienia sięga od kilku nawet do nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych w przeliczeniu za miesiąc pozbawienia wolności osoby represjonowanej, co przy kilkuletnich okresach izolacji oznacza, że całe świadczenie może sięgnąć od kilkuset tysięcy złotych nawet do kilku milionów złotych. Każda sprawa wymaga jednak indywidualnej oceny – kluczowe są przedstawione w sprawie dowody.

Co oferuje nasza kancelaria?

Kancelaria Adwokacka Ambicki Trela od lat z sukcesami prowadzi sprawy związane z represjami stalinowskimi i PRL. Nasza pomoc obejmuje kompleksową obsługę prawną - od bezpłatnej analizy przez zebranie dokumentów archiwalnych, po reprezentację w sądzie.

Jeśli Ty lub ktoś z Twoich bliskich doświadczył represji - zachęcamy do kontaktu z naszą Kancelarią. Nieodpłatnie sprawdzimy, czy należy Ci się odszkodowanie. Działamy na terenie całego kraju.

Ambicki Trela Adwokaci
ul. Gajowa 72/4, 50-520 Wrocław
tel. 733-344-471,
733-11-33-55
e-mail: kancelaria@adwokat-ambicki.pl
http://www.adwokat-ambicki.pl

0011541443



HASŁA WYMIERZONE W PREZYDENTKĘ KIELC, MIGRANTÓW I UKRAINĘ NA OGRODZENIU PRZY ULICY SEMINARIJSKIEJ

Skandaliczne napisy na murze

Anna Gwóźdź
Kielce

Wulgarne hasła wymierzone w prezydentkę Kielc, migrantów i Ukrainę pojawiły się na ogrodzeniu przy ulicy Seminaryjskiej.

Czy to niebezpieczne pokłosie politycznej awantury wokół planowanego przekazania autobusów dla partnerskiej Winnicy na Ukrainie? Sprawą zajmuje się policja, a straż miejska mówi wprost, że to nie tylko wandalizm, ale także napisy noszące znamiona mowy nienawiści.

Wulgarne i agresywne napisy

Wulgarne i agresywne napisy pojawiły się na ogrodzeniu przy ulicy Seminaryjskiej w Kielcach. Były wymierzone w prezydentkę miasta Agatę Wojdę, migrantów oraz Ukrainę.

Do zdarzenia mogło dojść w nocy z 16 na 17 czerwca. Na miejsce po zgłoszeniu pojechał patrol straży miejskiej.



FOT. DAWID LUKASIK

W Kielcach, przy ulicy Seminaryjskiej, pojawiły się wulgarne napisy wymierzone w prezydentkę Agatę Wojdę, migrantów oraz Ukrainę

Funkcjonariusze wykonali dokumentację fotograficzną i notatkę służbową, a sprawę przekazano do IV Komisariatu Policji w Kielcach.

– Strażnicy stwierdzili, że były to napisy nie tylko wulgarne. Były jednocześnie nawołujące, mówiące o mowie nienawiści – mówi „Echu Dnia”

starszy inspektor Bogusław Kmieć, rzecznik Straży Miejskiej w Kielcach.

Monitoring w tym miejscu nie działał

Policja potwierdza, że prowadzi czynności. Jak informuje starszy aspirant Jacek Borek z Zespołu Prasowo-Informacyj-

nego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach, właściciel posesji nie wie, kto mógł wykonać napisy. Monitoring w tym miejscu nie działał, dlatego funkcjonariusze sprawdzają inne źródła nagrań.

– Zostaliśmy poinformowani o zdarzeniu. Wydział dochodzeniowo-śledczy próbuje

dotrzeć do monitoringu i innych kamer w okolicy. W sprawie wpłynęło także formalne zawiadomienie od pani prezydent. Trwają czynności pod kątem przepisów dotyczących publicznego znieważenia i mowy nienawiści – przekazuje policjant.

Napisy pojawiły się po ostrej awanturze

Sprawa ma polityczny kontekst. Napisy pojawiły się po ostrej awanturze wokół planowanego przekazania 15 wycofanych z eksploatacji autobusów dla partnerskiej Winnicy w Ukrainie. Pomysł władz Kielc spotkał się z ostrą krytyką części prawicowych środowisk. Ostatecznie projekt uchwały został zdjęty z porządku obrad rady miasta, ale Fundacja Sikorki na Ukrainie uruchomiła zbiórkę na zakup autobusów. Do czwartku, 18 czerwca, darczyńcy wpłacili już ponad 588 tysięcy złotych, choć celem było 500 tysięcy.

Do sprawy odniosła się Agata Wojda, której dotyczyły

napisy. – Nie wywołujemy w ludziach najgorszych emocji. Słowa mają znaczenie. Czasem jedno nieodpowiedzialne zdanie nie wystarczy, żeby obudzić realną agresję – podkreśla prezydentka Kielc.

Choć wcześniej był przeciwnikiem procedowania uchwały dotyczącej autobusów dla Winnicy, pojawienie się agresywnych haseł jednoznacznie potępił także przewodniczący Rady Miasta Kielce Maciej Jakubczyk. – Te słowa są obrzydliwe. Nie godzę się na nie – napisał w mediach społecznościowych.

Radny: Igramy z demonami

Radni Koalicji Obywatelskiej mówią z kolei o niebezpiecznej eskalacji emocji. Wiktor Pytlak ostrzegł: – Igramy z demonami, nad którymi później możecie nie umieć zapanaować. Marcin Chłodziński dodał: – Dziś to napisy na murach, ale dalsza eskalacja zachowań ksenofobicznych i nacjonalistycznych przyniesie dużo gorsze efekty.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ORLEN IM. I. LUKASIEWICZA

Pomysły, które mogą zmienić świat. Finał programu „Inżynierowie Przyszłości”

Młodzi konstruktorzy, przyszli inżynierowie i naukowcy z całej Polski spotkali się w Warszawie, by zaprezentować efekty swojej wielomiesięcznej pracy badawczej. Systemy stabilizacji kapsuł stratosferycznych, inteligentne urządzenia wspierające seniorów, autonomiczne systemy segregacji odpadów czy nowoczesne opatrunki bioaktywne – to tylko część projektów przedstawionych podczas Ogólnopolskiej Konferencji „Inżynierowie Przyszłości”. Wydarzenie było zwieńczeniem trzeciej edycji programu edukacyjnego realizowanego przez Fundację ORLEN im. Ignacego Łukasiewicza.

Konferencja odbyła się 9 i 10 czerwca w Muzeum Gazowni Warszawskiej. W spotkaniu uczestniczyli finaliści programu, ich opiekunowie naukowcy, przedstawiciele środowiska akademickiego, eksperci oraz popularyzatorzy nauki. Dla wielu młodych badaczy była to pierwsza okazja do zaprezentowania swoich osiągnięć przed gronem specjalistów i jednocześnie waż-

ny krok na drodze do kariery naukowej.

Od inteligentnych opatrunków po technologie kosmiczne

Fundacja ORLEN Łukasiewicza od lat wspiera rozwój młodych talentów w obszarach nauk ścisłych i technicznych. Jak podkreślał podczas otwarcia konferencji jej prezes Paweł Kurcz, celem programu jest zachęcanie młodych ludzi do rozwijania pasji i realizowania ambitnych projektów naukowych.

– Misją Fundacji ORLEN Łukasiewicza jest wspieranie młodych ludzi i rozwijanie talentów w takich dziedzinach jak chemia, matematyka, fizyka czy inżynieria. Chcemy, aby młodzież odważnie sięgała po swoje naukowe marzenia – mówił Paweł Kurcz.

Podczas pierwszego dnia konferencji zaprezentowano 20 projektów wyłonionych spośród stu najwyższej oceny prac zgłoszonych do programu. Wszystkie otrzymały granty finansowe na realizację badań i rozwój pomysłów. Projekty oceniła kapituła złożona z naukowców reprezentujących czołowe polskie uczelnie,

m.in. Uniwersytet Warszawski, Politechnikę Gdańską oraz Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie.

Projekty, które mogą trafić do praktycznego zastosowania

Jurorzy nie kryli uznania dla poziomu prezentowanych prac. Jak podkreślał dr inż. Grzegorz Michta, prodziekan Wydziału Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej Akademii Górniczo-Hutniczej, wielu uczestników wykazało się dojrzałością badawczą porównywalną z młodymi naukowcami.

– To fantastyczni młodzi ludzie, pełni pasji, zaangażowania i naukowej ciekawości. W wielu przypadkach prowadzili badania przy wsparciu uczelni wyższych, co pokazuje, jak ważna jest współpraca między szkołami średnimi a środowiskiem akademickim. Niektóre z prezentowanych projektów mają potencjał patentowy, a ich poziom był naprawdę imponujący – ocenił.

Spośród 20 zaprezentowanych projektów kapituła wyłoniła dziesięciu finalistów, których autorzy otrzymali stypendia naukowe. Nagrodzeni

zostali również opiekunowie naukowcy wspierający młodzież w realizacji przedsięwzięć badawczych.

Nagrody dla najlepszych młodych naukowców

Najwyższe wyróżnienie zdobył Witold Wojdyła, uczeń Zespołu Szkół nr 4 w Jasle. Jury doceniło jego projekt „FlightLab – zestaw do badania i prezentacji etapów lotu rakiety”. Zainteresowanie technologiami kosmicznymi rozwijał od lat, budując modele rakiet i analizując zasady ich działania.

– Nagrodą jest ogromnym wyróżnieniem, ale sam udział w programie również stanowi nagrodę. To możliwość poznania ludzi o podobnych zainteresowaniach i rozmowy z naukowcami. Takie spotkania otwierają drzwi do świata nauki – podkreślał laureat.

Trzecie miejsce zajął Maksymilian Musioł z Zespołu Szkół Technicznych w Rybniku. Opracowany przez niego inteligentny system wspomagania seniorów w regularnym przyjmowaniu leków powstał po konsultacjach z lekarzami i został przetestowany przez pacjentów lokalnej przychodni.



0011538011

– Inspiracją była sytuacja w mojej rodzinie. Zauważyłem, jak łatwo pomylić dawkę lub godzinę przyjęcia leków. Chciałem stworzyć rozwiązanie, które pomoże uniknąć takich błędów. W trakcie prac konsultowałem projekt ze specjalistami, którzy wskazywali możliwe kierunki jego rozwoju – wyjaśniał młody konstruktor.

Jego opiekun naukowy, Piotr Tokarz, zwracał uwagę, że urządzenie może znaleźć zastosowanie nie tylko w domach seniorów, ale także w placówkach medycznych.

Nauka, która zaczyna się od pasji

Tegoroczna edycja programu po raz kolejny pokazała, że polska młodzież dysponuje ogromnym potencjałem naukowym, technologicznym i konstrukcyjnym. Wiele prezentowanych rozwiązań mogłoby znaleźć zastosowa-

nie w przemyśle, medycynie czy nowych technologiach, a część z nich przypominała projekty rozwijane przez profesjonalne zespoły badawcze i startupy technologiczne.

Program „Inżynierowie Przyszłości” nie tylko wspiera rozwój młodych talentów, ale również buduje pomost między edukacją, nauką i praktyką. Dzięki wsparciu Fundacji ORLEN Łukasiewicza uczniowie mogą rozwijać swoje zainteresowania, zdobywać doświadczenie badawcze i przekonywać się, że nawet najbardziej ambitne pomysły mają szansę stać się rzeczywistością.

Przedstawiciele Fundacji zapowiedzieli już kontynuację programu w kolejnych latach. Wszystko wskazuje więc na to, że młodych inżynierów i wynalazców, którzy będą zmieniać przyszłość polskiej nauki i gospodarki, nie zabraknie.

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Oferował w internecie komórki, zniknął, gdy dostawał pieniądze

Oferował w internecie komórki, zniknął, gdy dostawał pieniądze. Złapali go policjanci z Buska-Zdroju. Nawet osiem lat więzienia grozić może 24-latkowi z Krakowa, którego zatrzymali policjanci z Buska, bo podejrzewają go o to, że oszukiwał ludzi przez internet. Z ustaleń wynika, że oferował do sprzedaży telefony komórkowe, inkasował pieniądze i więcej nie kontaktował się z kupcami. Śledczy ustalili, że młody człowiek działał od października 2024 do września 2025 na terenie co najmniej czterech województw: podkarpackiego, małopolskiego, łódzkiego i świętokrzyskiego.

- Na portalu społecznościowym oferował do sprzedaży telefony komórkowe. Potencjalni kupcy wpłacali od 120 do 650 złotych, po czym kontakt się urywał - opowiada aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, rzecznik prasowy buskiej policji.

W tej chwili buscy policjanci udokumentowali pięć takich czynów, a straty opiewają na blisko 2300 złotych, wciąż jednak pracują nad sprawą i sprawdzają, czy młody człowiek może być odpowiedzialny również za innego tego rodzaju zdarzenia.

SABA

GMINA SAMBORZEC

Palilo się ocieplenie budynku. Strażacy użyli drabiny z koszem



Krótko przed godziną 13 w czwartek, 18 czerwca, sandomierscy strażacy dostali sygnał o dymie wydobywającym się ze stropodachu remontowanego domu w Milczanach w gminie Samborzec. Do akcji ruszyli dwa zastępy, łącznie siedmiu ratowników. Strażacy dostali się na górę w koszu drabiny mechanicznej i wycięli fragment poszycia. Potem ugasił tłoczy się fragment ocieplenia. MINOS

OŻARÓW

Zatrzymali poszukiwanego. Chodzi o sprawę o tle seksualnym

W Ożarowie w powiecie opatowskim policjanci drogówki skontrolowali w środę 46-latkę jadącą hulajnogą elektryczną. Okazało się, że mężczyzna jest poszukiwany

listem gończym, bo sąd w Gryficach zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu na trzy miesiące. 46-latek jest podejrzany o przestępstwo seksualne. MINOS

Święto Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Paula Goszczyńska
Kielce

W czwartek, 18 czerwca, odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach z okazji Święta Uczelni.

Wydarzenie to jest doskonałą okazją do podsumowania minionego roku akademickiego, a także uhonorowania osób szczególnie zasłużonych dla rozwoju uczelni.

Święto Uczelni Uniwersytetu Jana Kochanowskiego obchodzi w drugiej połowie czerwca, kiedy to przypadają imieniny patrona - Jana Kochanowskiego. Wydarzenie jest nieformalnym zakończeniem i podsumowaniem roku akademickiego. To również okazja do nagrodzenia i wyróżnienia zasłużonych.

W czasie uroczystości wręczono dyplomy nowym doktorom habilitowanym oraz doktorom. Stopień doktora habilitowanego odebrali naukowcy reprezentujący dyscypliny nauk prawnych, nauk o bezpieczeństwie oraz nauk medycznych.

Stopień doktora habilitowanego

Doktor habilitowany Robert Frey - dyscyplina: nauki prawne; doktor habilitowana Anna Szyszka - dyscyplina: nauki prawne; doktor habilitowana Agnieszka Rogozińska - dyscyplina: nauki o bezpieczeństwie; doktor habilitowany Łukasz Nawacki - dyscyplina: nauki medyczne; doktor habilitowany Grzegorz Świercz - dyscyplina: nauki medyczne.

Stopień doktora

Doktor Izabella Leśniczek - promotor: dr hab. Ewa Boksa prof. UJK; doktor Aleksandra Zawadzka - promotor: dr hab. Włodzimierz Batóg, prof. UW; doktor Katarzyna Oberda, promotor: prof. dr hab. Irina Oukhvanova; doktor Przemysław Ciszak, promotor: dr hab. Kamila Spryszak, prof. UJK; doktor Paweł Łyczak, promotor: prof. dr hab. Jerzy Jaskiernia; doktor Katarzyna Nowak, promotor: prof. dr hab. Jerzy Jaskiernia; doktor Oleksandra Panova, promotor: prof. dr hab. Marek Gaździcki; doktor Yehor Bondar - rozprawa wyróżniona - promotor: dr hab. Grzegorz Stefanek, prof. UJK; promotor pomocniczy: dr inż. Tobiasz Czopowicz; doktor Valeria Ortiz, promotor: prof. dr hab. Maciej Rybczyński; promotor pomocniczy: dr inż. Tobiasz Czopowicz; doktor Wiktor Krakowiak - promotor: dr hab. Halina Lisowska, prof.



Profesor Beata Wojciechowska, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach z nagrodzonymi medalami dla zasłużonych. Od lewej: profesorowie Tadeusz Kuder, Ryszard Czarny i Wiesław Caban

UJK; promotor pomocniczy: dr Karolina Wójciuk; doktor Syed Uzair Shah - promotor: prof. dr hab. Maciej Rybczyński; promotor pomocniczy: dr Maciej Piotr Lewicki; doktor Barbara Szczepańska - promotor: prof. dr hab. Marek Woyanowski; promotor pomocniczy: dr hab. Przemysław Wołak prof. UJK; doktor Łukasz Niedziela - rozprawa wyróżniona - promotor: prof. dr hab. Stanisław Góźdz; doktor Patrycja Zajac - promotor: dr hab. Janusz Sielski prof. UJK; promotor pomocniczy: dr Karol Kaziród-Wolski; doktor Jakub Janczura - promotor: prof. dr hab. Dorota Zarębska-Michaluk; promotor pomocniczy: Krystyna Dobrowolska; doktor Kamil Redziak - promotor: dr hab. Monika Springer prof. UJK; doktor Ksenia Cielebak - promotor: dr hab. Jolanta Góral-Półtola prof. UJK.

Tytuły Ambasadora

Druga część wydarzenia poświęcona była wybitnym absolwentom i studentom. Po raz drugi w historii uczelni przyznano tytuły Ambasadora dla absolwentów, którzy odnoszą spektakularne sukcesy w przestrzeni publicznej. W tym roku wyróżnienie to odebrali: Sandra Drabik - polska pięściarka, olimpijka z Tokio, srebrna i brązowa medalistka mistrzostw Europy, srebrna igrzysk europejskich. Ma w swoim dorobku osiem medali mistrzostw Polski; Jarosław Bukowski - dyrektor Domu Środowisk Twórczych w Pałacyku Zielińskiego. Z wykształcenia to nauczyciel, a z zamiłowania - konferansjer.

Stypendia

Stypendia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za znaczące osiągnięcia naukowe: Jakub Janczura - Wydział Lekarski.

MEDALE

Ważną częścią uroczystości było wręczenie medali okolicznościowych „Zasłużony dla Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach”. To wyjątkowe wyróżnienie, stanowiące najwyższy po doktoracie honoris causa laur uniwersytecki, przyznano trzem wybitnym profesorom w uznaniu ich wkładu w rozwój uczelni: profesorowi Wiesławowi Cabanowi - wybitnemu historykowi, byłemu dziekanowi i prorektorowi, za zasługi w budowaniu tożsamości kieleckiego środowiska akademickiego; profesorowi Ryszardowi Czarnemu - pierwszemu dziekanowi Wydziału Zarządzania, dyplomacie i byłemu Ambasadorowi Polski w Szwecji; profesorowi Tadeuszowi Kuderowi - anatomowi i jednemu z głównych współtwórców kształcenia medycznego oraz kierunku lekarskiego na Collegium Medicum.

ski, kierunek: Lekarski; Konrad Kobierski - Wydział Prawa i Nauk Społecznych, kierunek: Zarządzanie; Patryk Manowiecki o Wydział Prawa i Nauk Społecznych, kierunek: Bezpieczeństwo narodowe; Klaudia Musiał - Wydział Nauk Ścisłych i Przyrodniczych, kierunek: Biotechnologia; Leon Petruńko - Wydział Nauk Ścisłych i Przyrodniczych, kierunek: Biotechnologia; Karolina Stańczak - Wydział Prawa i Nauk Społecznych, kierunek: Administracja.

Nagrody

Nagrody Rektora dla studentów. W kategorii osiągnięć naukowych: Konrad Kobierski, Karol Sornat, Krzysztof Łupina, Natalia Dardzińska, Paulina Jaskulska, Klaudia Nowak, Jakub Janczura. W kategorii osiągnięć artystycznych: Wojciech Kołodziejczyk, Patryk Chrzęszcz, Zuzanna Malec. W kategorii osiągnięć organizacyjnych: Karolina Grudzień, Mateusz Fitas, Magdalena Szydłowska, Klaudia Jurcka, Zuzanna Świdarska.

Wpis

Wpis do Złotej Księgi Absolwentów: Michał Wesołowski - kierunek lekarski, osiągnięcia naukowe; Krzysztof Kyzioł - kierunek fizyka, osiągnięcia naukowe) - dyplom odebrała dr Milena Piotrowska; Zuzanna Korytnicka - kierunek finanse i rachunkowość, osiągnięcia naukowe; Mikołaj Kabała - kierunek bezpieczeństwo narodowe, osiągnięcia naukowe; Jakub Bulski - kierunek lekarski, osiągnięcia sportowe. ©©

Widowiskowe ćwiczenia służb na Karczówce i Bruszni w Kielcach. Do akcji wkroczył... robot

Michał Nosal
Kielce

Na terenie zespołu klasztornego na kieleckiej Karczówce i w lesie na pobliskiej Bruszni odbywały się w czwartek, 18 czerwca, ćwiczenia służb ratunkowych.

Scenariusz zakładał pożar w klasztorze, ewakuację obozu harcerskiego i poszukiwania podpalacza.

Organizatorem przedsięwzięcia była Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej, jednak prócz strażaków zawodowych i ochotniczych w ćwiczeniach udział brali również policja, pogotowie, straż miejska i terytorialsi, służby leśne oraz przedstawiciele Centrum Bezpieczeństwa Miasta. Sztab ćwiczeń mieścił się w siedzibie straży przy ulicy Grunwaldzkiej, zaś jednostki meldujące się do akcji gromadziły się na terenie ciepłowni przy ulicy Gwarków.

Pierwszy epizod zakładał, że około godziny 9 doszło do pożaru w jednym ze skrzydeł klasztoru na Karczówce.



Na terenie zespołu klasztornego na kieleckiej Karczówce odbywały się w czwartek, 18 czerwca, ćwiczenia służb ratunkowych. Strażacy użyli też robota na gąsienicach.

- Wszyscy wychodzą bezpiecznie na zewnątrz i rozpoczyna się akcja gaśnicza utrudniona przez fakt, że to budynek zabytkowy i położony na tere-

nie rezerwatu. Strażacy musieli także brać pod uwagę fakt, że wieje silny wiatr i płomienie mogą przenieść się na resztę kompleksu klasztornego - tu-

maczyła założenia tej części ćwiczeń młodszy aspirant Beata Gizowska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach.

Ratownicy korzystali między innymi ze swojego nowego nabytku. Robota na gąsienicach, który ciągnąc wąż gaśniczy może podjechać w miejsca, które dla człowieka są śmiertelnie niebezpieczne i stamtąd prowadzić akcję. W użyciu był również dron gaśniczy.

Kolejny epizod rozgrywał się na pobliskiej Bruszni. Według scenariusza na północnym stoku wzniesienia zapalił się las, zaś na szczycie rozbity był akurat obóz harcerski. Żeby utrudnić sprawę, nie wszyscy harcerze byli na miejscu. Część była w terenie.

- Ze względu na zagrożenie pożarowe strażacy musieli prewencyjnie ewakuować obóz. Do poszukiwania osób zaginionych w lesie zaangażowani zostali żołnierze 10 Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Oni także używali między innymi drona - opowiadała o tym epizodzie ćwiczeń młodszy aspirant Beata Gizowska.

Scenariusz kolejnej części ćwiczeń zakładał, że podczas

gaszenia pożaru strażacy zauważyli, jak na obrzeżach lasu przy ulicy Gromadzkiej mężczyzna porzuca dwa tajemnicze pojemniki bez oznaczeń oraz urządzenie, z którego wystawały przewody elektryczne. Zgłosili to policjantom. Ci najpierw wykluczyli, by urządzenie było bombą, później zaś upewnili się, że z pojemników nic nie wycieka i nie są radioaktywne.

- Ostatecznie pojemnikami zajęli się strażacy specjaliści od ratownictwa chemicznego, zaś policjanci znalezionym na miejscu tropem ruszyli za człowiekiem podejrzewanym o podrzucenie pojemników, atrapy bomby i podpalenie lasu - tłumaczył założenie ćwiczeń starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Podejrzanego wypatrywał operator policyjnego drona, zaś w terenie szukał przewodnik z psem tropiącym. Ostatecznie mężczyzna został zatrzymany przez wywiadowców z komendy miejskiej.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

AUTOREKLAMA

Polecamy →



strona
podróży



Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

Podpalenie w Pijanowie: akt oskarżenia 20-latka trafił już do sądu

Michał Nosal
Gmina Słupia Konecka

Sąd zajmie się wkrótce sprawą 20-latka z Pijanowa w powiecie koneckim, któremu prokurator zarzuca podpalenie, do jakiego doszło w tej miejscowości w początkach kwietnia.

Akt oskarżenia mężczyzny jest już gotowy.

Przypomnijmy, nad ranem 2 kwietnia tego roku w Pijanowie w gminie Słupia Konecka ktoś podpalił stodołę w centrum miejscowości, a potem 30 składowanych obok niej baltów słomy. Łączne straty zostały oszacowane na ponad 96 tysięcy złotych.

Strażacy ugasił pożar, a poszukiwaniami podpalacza za-

jęli się policjanci. 8 kwietnia zatrzymali podejrzanego 20-latka. Mężczyzna został tymczasowo aresztowany. Teraz śledztwo dobiegło końca.

- Prokurator przedstawił 20-latkowi dwa zarzuty. Zniszczenia mienia i spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa pożaru oraz zniszczenie mienia przez podpalenie. Podejrzan częściowo przyznał się do zarzucanego mu czynu - informował w środę, 17 czerwca prokurator Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

Akt oskarżenia 20-latka trafił już do Sądu Rejonowego we Włoszczowie. Za to, co śledczy zarzucają mężczyźnie, grozi do ośmiu lat więzienia.

©P



Tyle zostało ze stodoły w Pijanowie w powiecie koneckim, o której podpalenie podejrzany jest 20-latek.

Kielce będą miały Monopoly. Co na najdroższym polu gry?

Anna Gwóźdź
Kielce

Najdroższe pole w kieleckim Monopoly ma właściciela. Mieszkańcy zdecydowali, że to miejsce należy do Dawnego Pałacu Biskupów Krakowskich.

To jeden z najstarszych budynków w mieście, dziś siedziba Muzeum Narodowego. Na grę trzeba jeszcze poczekać, ale ta jedna tajemnica właśnie została odkryta.

Przez tydzień Kielczanie głosowali w internetowym plebiscycie urządzonym przez Urząd Miasta Kielce na Facebooku. Wystarczyło jedno kliknięcie pod postem, żeby oddać głos na swoje ulubione miejsce. XVII-wieczny pałac prowadził od początku i ostatecznie zebrał 325 głosów.

Drugie miejsce zajęła Kazielnia z wynikiem 179 głosów. Na trzecim stanął kielecki „spodek”, czyli dworzec autobusowy - 58 głosów. Za nimi uplasowały się Karczówka, Rynek i Kieleckie Centrum Kultury.

- To przepiękny architektonicznie budynek, historycznie wkomponowany w nasze miasto. Bardzo często odwiedzany, będący ważną atrakcją turystyczną. Wiemy już, że to będzie najbardziej wartościowe pole na planszy - powiedziała nam prezydentka Kielc Agata Wojda.



Kieleckie Monopoly nabiera kształtów. Jedno pole już pewne i to nie była żadna niespodzianka. To miejsce należy do Dawnego Pałacu Biskupów Krakowskich

Co do reszty planszy - na razie jest cisza. Miasto ujawniło tylko tę jedną kartę, celowo budując napięcie przed premierą. Wiadomo tyle, że na planszy pojawi się więcej kieleckich miejsc, instytucji i symboli, a karty „Szansa” i „Kasa Społeczna” wypełnią lokalne ciekawostki i żarty. Jak będzie wyglądać pudełko? Też jeszcze nie wiadomo.

Radości z wyniku głosowania nie kryje Muzeum Narodowe. - Dziękujemy za wszystkie głosy. To dla nas ogromna radość, że główna siedziba Muzeum jest postrzegana jako

jedno z najbardziej charakterystycznych miejsc na mapie miasta. Takie inicjatywy pokazują, że zabytki mogą inspirować i budzić emocje - mówi Agnieszka Dziwoń z Działu Promocji.

W komentarzach pod głosowaniem nie brakowało też

Kielce dołączą wkrótce do miast, które mają własną edycję jednej z najpopularniejszych gier planszowych świata

humoru. Część internautów domagała się miejsca dla legendarnego już „Diesel Parku”, czyli Ogrodu Wolności prowadzącego w stronę dawnej synagogi. Kultowe już miejsce nie znalazło się jednak wśród kandydatów do głosowania, co część mieszkańców przyjęła z wyraźnym rozczarowaniem.

Kielce dołączą tym samym do miast, które mają własną edycję jednej z najpopularniejszych gier planszowych świata. Swoje Monopoly mają już Warszawa, Kraków, Wrocław, Gdańsk, Szczecin i Łódź.

Ostatnia Biała Sobota przed wakacjami

Paula Goszczyńska
Kielce

W sobotę, 20 czerwca, w godzinach 9-14, Świętokrzyskie Centrum Onkologii w Kielcach zaprasza na ostatnią Białą Sobotę przed wakacjami.

W ramach akcji będzie można między innymi bezpłatnie wykonać profilaktyczną mammografię oraz diagnostykę HPV lub cytologię. Należy się zarejestrować. Podczas Białej Soboty dostępne będą bezpłatnie:

Mammografia - z badania mogą skorzystać kobiety w wieku 45 - 74 lat, które w ciągu ostatnich 2 lat nie wykonywały mammografii. Telefoniczna rejestracja na mammografię: 607 77 88 88.

Diagnostyka HPV lub cytologia - w Programie profilaktyki

raka szyjki macicy pacjentka ma do wyboru jedno z dwóch badań: cytologię - polegającą na pobraniu przez położną (przy pomocy jednorazowego zestawu) wymazu z szyjki macicy do oceny mikroskopowej lub diagnostykę HPV/HR (materiał do badania jest pobierany tak samo jak cytologia). Z Programu profilaktyki raka szyjki macicy mogą korzystać kobiety w wieku 25-64 lat. Telefoniczna rejestracja na diagnostykę HPV/cytologię: 609 99 00 33.

Nauka czujności onkologicznej oraz samobadania piersi i jąder na fantomach. Edukacja w zakresie programów profilaktyki onkologicznej, realizowanych przez ŚCO. Informacja o programie „Profilaktyka Świętokrzyskich Pracowników”, przeznaczonym dla mieszkańców województwa, którzy ukończyli 40 lat i są aktywni zawodowo.

Julia Warych
Gmina Małogoszcz

Mieszkańcy Mieronic po raz kolejny wyjdą na drogę, aby zwrócić uwagę na problem pędzących przez wieś ciężarówek.

Po majowym proteście, który - jak twierdzą organizatorzy - nie przyniósł oczekiwanych efektów, społeczność zapowiada bardziej zdecydowane działania i kolejne akcje w walce o poprawę bezpieczeństwa.

W piątek, 19 czerwca o godzinie 9, na skrzyżowaniu w Mieronicach, w gminie Małogoszcz odbędzie się kolejny protest mieszkańców domagających się poprawy bezpieczeństwa na drodze przebiegającej przez miejscowość. Będzie to druga tego typu akcja w ciągu ostatnich tygodni.



Tak było w maju podczas pierwszego protestu.

Pierwszy protest odbył się w maju i zgromadził około 50 mieszkańców. Uczestnicy czasowo blokowali przejazd samochodów ciężarowych, zwracając uwagę na problem nadmiernej prędkości tirów przejeżdżających przez wieś. Mieszkańcy podkreślali wówczas, że nie sprzeciwiają się samemu ru-

chowi ciężarowemu, lecz niebezpiecznej jeździe kierowców, którzy często ignorują obowiązujące ograniczenie prędkości do 40 kilometrów na godzinę.

Jak podkreślają organizatorzy, pierwszy protest nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. Wielu kierowców nadal lekceważy ograniczenia prędkości,

dlatego teraz społeczność zamierza działać jeszcze bardziej zdecydowanie. W planach są kolejne protesty, happeningi i następne akcje, które mają skutecznie przypominać o problemie i wywierać presję na osoby odpowiedzialne za poprawę bezpieczeństwa.

Mieszkańcy od lat alarmują, że ciężarówki przejeżdżające przez Mieronice często poruszają się z prędkością znacznie przekraczającą dopuszczalne normy. W ich ocenie stanowi to poważne zagrożenie dla pieszych, dzieci oraz osób korzystających z poboczy. Zwracają również uwagę na hałas, drgania oraz stale rosnące natężenie ruchu tranzytowego.

Organizatorzy liczą na dużą frekwencję i zapowiadają, że jeśli sytuacja nie ulegnie zmianie, podobne akcje będą kontynuowane. ©P

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

ZABÓJSTWO

Zatrzymano podejrzanego

Premier Donald Tusk poinformował w czwartek, że funkcjonariusze policji i ABW zatrzymali mężczyznę podejrzanego o udział w zabójstwie Rosjanina w Białej Podlaskiej. Posługuje się gruzińskim paszportem. Służby pracują nad ustaleniem zleceniodawcy.

Według ustaleń do zabójstwa doszło w poniedziałek ok. godz. 9.30-9.45 na chodniku, na jednym z osiedli w Białej Podlaskiej (woj. lubelskie). Do ofiary podszedł nieznany dotąd mężczyzna,

który oddał dwa strzały z broni krótkiej. Gdy po krzywdzonym upadł na ziemię, mężczyzna podszedł do niego i oddał jeszcze trzy strzały z bliskiej odległości. Oględziny zwłok wykazały łącznie siedem ran postrzałowych (w obrębie głowy, klatki piersiowej i pleców), dokładnie pięć ran wlotowych i dwie wylotowe.

Zastrzelony mężczyzna to obywatel Federacji Rosyjskiej Robert K., który w przestrzeni medialnej występował jako Siemion Skriepiecki.

BEZPIECZEŃSTWO

Spotkanie ministrów obrony



Ministrowie obrony NATO rozmawiali wczoraj w Brukseli o wzmacnianiu odstraszania i obrony Sojuszu, zwiększaniu wydatków na obronę, rozwijaniu zdolności przemysłu obronnego, dalszym wsparciu dla Ukrainy oraz przygotowaniu do szczytu NATO w Ankarze, Turcja. Wśród nich był Władysław Kosiniak-Kamysz.

SOSNOWIEC

Tragiczny wypadek na ulicy

Dwie osoby zginęły na miejscu, a dwie kolejne trafiły do szpitala po dramatycznym wypadku, do którego doszło minionej nocy w Sosnowcu. Rozpędzone auto osobowe uderzyło w słup oświetleniowy z taką siłą, że pojazd został doszczętnie zniszczony.

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło około północy, na ulicy 3 Maja w So-

snowcu. Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu funkcjonariuszy wynika, że bezpośrednią przyczyną wypadku była nadmierna prędkość.

- Kierujący samochodem osobowym w wyniku niedostosowania prędkości stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w słup oświetleniowy - przekazała śląska policja.

SONDAŻ

IBRiS zapytała ankietowanych: „Czy powinien zostać wprowadzony ogólnopolski zakaz sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych?”. Nie odpowiedziało – 42,9 proc. badanych. 32,6 proc. wskazało, że zakaz powinien obowiązywać od godz. 22 do 6 rano, 16,9 proc. – od godz. 23 do 7, a 5,5 proc. – w innych godzinach niż wcześniej wymienione. Oznacza to, że 54,9 proc. ankietowanych opowiada się za nocną prohibicją na terenie całego kraju.

Dorota Kowalska
Warszawa

Służba zdrowia to temat, o który rozbiła się niejedna ekipa rządząca. Tym razem jednak chodzi nie tylko o to, jak ona funkcjonuje, ale o to, jak można z tego funkcjonowania wyciągnąć coś dla siebie.

Wszystko zaczęło się od Dawida Kacprzyka, 29-latka, radnego miasta stołecznego Warszawa i działacza Koalicji Obywatelskiej. Polityk zatrudniony w miejskim Szpitalu Południowym zarobił w ubiegłym roku 1,6 miliona złotych, odbywając jednocześnie specjalizację z anestezjologii.

Według Szpitala Południowego Kacprzyk świadczył usługi zdrowotne na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym i „koordynował pracę” oddziału. Udzielał też świadczeń w ramach nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Miał przepracować tam łącznie 3976 godzin w 2025 r., czyli 10 godzin dziennie każdego dnia roku.

Tyle tylko że, jak ustalili dziennikarze, grafik lekarza pokrywał się z jego politycznymi występami w telewizji i Senacie.

Dalej szpital utrzymywał, że zarobki Kacprzyka nie odbiegały od stawek rynkowych. Innego zdania jest Naczelna Izba Lekarska. Jej rzecznik Jakub Kosikowski stwierdził, że większość młodych lekarzy, robiących specjalizację, robi ją na rezydenturze za jedną dziesiątą zarobków Kacprzyka, czyli za około 13 tys. zł miesięcznie brutto.

- Sytuacja, z którą mamy do czynienia w przypadku tego konkretnego lekarza, jest zupełnie niestandardowa - przyznał przewodniczący Porozumienia Rezydentów Sebastian Goncerz. Zaznaczył, że w Polsce są 33 tysiące lekarzy w trakcie specjalizacji i nie zarabiają takich kwot. Tu, jak wskazał, połączyły się dwa czynniki - bardzo korzystny kontrakt oraz bardzo duża liczba godzin pracy.

Sprawą lekarza milionera, bo taki przydomek dostał Kacprzyk, zajęła się już prokuratura. Audyt w Szpitalu Południowym przeprowadził także warszawski ratusz.



Sprawą lekarza milionera, bo taki przydomek dostał Dawid Kacprzyk, zajęła się już prokuratura

„Częściowe wyniki audytu potwierdziły nieprawidłowości przy obsadzie lekarza w grafiku SOR. Dlatego szpital przygotowuje zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia oszustwa przez lekarza Dawida Kacprzyka” - czytamy w komunikacie zamieszczonym na stronie urzędu. I dalej: „Dodatkowo Prezydent m.st. Warszawy zwrócił się do Rady Nadzorczej szpitala o odwołanie z funkcji członka zarządu i dyrektora ds. medycznych placówki, dr Agaty Kusz-Rynkun. Rada Nadzorcza szpitala zbiera się jutro”.

Jak podkreślono w komunikacie, to dyrektor ds. medycznych zatwierdziła grafiki lekarza oraz wystawione przez niego faktury. Tymczasem, jak wynika z audytu, „w procesie zatwierdzania dyżurów Dawida Kacprzyka wykazano nieprawidłowości”.

Dzisiaj wiadomo już, że dr Agata Kusz-Rynkun straciła pracę w Szpitalu Południowym, podobnie jak Dawid Kacprzyk.

Jego grafikiem i dyżurami zainteresowała się także Naczelna Izba Lekarska. Samorząd zawodowy złożył w poniedziałek oficjalne zawiadomienie do rzecznika odpowiedzialności zawodowej.

Ale sprawa ma także wymiar polityczny.

„Dziś przyjąłem rezygnację Dawida Kacprzyka z członkostwa w Koalicji Obywatelskiej” - napisał w poniedziałek w me-

„*Koszt budowy stałej amerykańskiej bazy wojskowej w Polsce może wynieść od kilku do kilkunastu miliardów złotych*

Paweł Zalewski wiceszef MON

kuje precyzyjnych informacji od właściciela szpitala, czyli Miasta Stołecznego Warszawa. - Jeśli się okaże, że złamano prawo, to będzie prokurator. Jeśli złamano tylko kwestie dobrych obyczajów, to będzie odpowiedzialność polityczna - zapowiedział szef rządu.

Poinformował też, że zwrócił się do NIK o kontrolę wykorzystania publicznych środków na ochronę zdrowia. Pytany, czy będą wyciągnięte konsekwencje polityczne wobec szefa warszawskiej KO, szefa MSWiA Marcina Kierwińskiego, odparł, że nie.

Rząd, pewnie próbując zaradzić sytuacji, przyjął we wtorek projekt, który umożliwił pozyskiwanie informacji o wynagrodzeniach pracowników medycznych. Dane będą mogły być przypisane do konkretnych pracowników na podstawie numeru PESEL lub numeru prawa wykonywania zawodu. Projekt trafił już do Sejmu.

Historia Dawida Kacprzyka i Szpitala Południowego to woda na młyn opozycji. Rzecznik PiS Rafał Bochenek poinformował, że politycy partii prowadzą kontrolę w warszawskich szpitalach, w których pracować może były już polityk KO, lekarz milioner.

- Nasi parlamentarzyści od rana są w Szpitalu Południowym, są również w Szpitalu Bródnowskim, w szpitalu św. Anny, kontrolują również przychodnię specjalistyczną na Ochocie. Sprawdzamy, na jakich warunkach ten człowiek został tam zatrudniony, kto przeprowadzał konkursy, jak te konkursy były przeprowadzane, kto w nich uczestniczył, jak były rozstrzygane i jak ten człowiek był wynagradzany i czy przychodził w ogóle do pracy, czy pracował w tych placówkach medycznych - powiedział rzecznik PiS.

Jego zdaniem wszystkie wskazują na to, że przypadek Kacprzyka nie jest odoobniony.

Cóż, miejmy nadzieję, że sprawa Kacprzyka to jednak odoobniona historia, a „salonik VIP-ów” w Szpitalu Południowym nie istniał. Zwykły Nowak nigdy by do niego nie trafił, czekałby na SOR-ze kilka ładnych godzin. Więc takie historie zapamiętuje się władzy.

PAP

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI
W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Handlowe

INNE

KOŁDREX Sprzedaż kołder
z wełny owczej, tanie, ciepłe! Tel.
534-222-122

Praca

ZATRUDNIĘ

W gospodarstwie mlecznym,
z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KRYCIE papą, obróbki, malowanie
i mycie dachu, tel. 515-364-409.

PORZĄDKOWE

PRANIE podciśnieniowe dywanów,
tapicerek, tel. 606 429 802, www.
robson-pranie.pl

Turystyka

KRAJ - GÓRY

**Beskidy, turnus 7dniowy od
1050zł. Ful opcja, cisza spokój,
natura, miodowyraj.pl 501642492.**

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze
śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok.
z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI., 668-571-329

Usługi kamieniarskie

NAGROBEK granit z montażem od
5500 zł, tel. 602-228-750.

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl

REKLAMA

2411455892



ANDRZEJ CHUDY

KURSY NA

**SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA**

**KURS INSTRUKTORSKI
20 VI godz. 10**

KURSY PRAWA JAZDY

22 VI

15⁰⁰

AB

**UMOŻLIWIAMY WYKŁADY
PRZEZ INTERNET**

24 VI

15⁰⁰

CD

**KAT.
AB
CD
C-E**

**Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl**

**41-366-08-62
602-299-279**

Prezydenci USA i Iranu
podpisali porozumienie

Grzegorz Kuczyński/amd
Rosja

Prezydent USA Donald Trump podczas kolacji w Wersalu podpisał wstępne porozumienie z Iranem - podały amerykańskie media, powołując się na źródła w Białym Domu. Przedstawiciel władz USA powiedział Reutersowi, że porozumienie podpisał też tego dnia prezydent Iranu Masud Pezeszkian.

Biały Dom potwierdził, że Trump podpisał dokument w środę podczas pobytu w Wersalu wraz z prezydentem Emmanuelem Macronem - podał dziennik „New York Times”. Nie wyjaśniono jednak, czy był to ten sam dokument, czy inna wersja niż ta, którą podpisano już cyfrowo w niedzielę.

Rzecznik irańskiego MSZ Esmail Baghaei oświadczył natomiast, że prezydent Iranu „cyfrowo” podpisał memorandum - napisał „NYT”.
- Memorandum między Iranem a USA zostało już oficjalnie sfinalizowane, ponieważ obie strony złożyły pod nim podpisy - oznajmił Baghaei.

Dodał, że ceremonia podpisania dokumentu, planowana na piątek w Szwajcarii, ostatecznie się nie odbędzie i zapowiedział, że zespoły negocjacyjne obu stron będą jednak obecne w tym kraju. Biały Dom nie skomentował też planów



Trump złożył podpis w Wersalu w obecności Macrona. Pezeszkian pokazał podpisany dokument w telewizji

dotyczących piątkowej ceremonii podpisania memorandum.

Ministerstwo podtrzymuje termin rozmów

Natomiast w czwartek ministerstwo spraw zagranicznych Szwajcarii poinformowało, że plany przeprowadzenia w piątek w górskim kurorcie Buergerstock wstępnych rozmów między tymi krajami nie uległy zmianie. „W obecnej sytuacji nadal planuje się, że Stany Zjednoczone i Iran, wraz z mediatorami - Pakistanem i Katar -

oraz innymi zaangażowanymi krajami, spotkają się jutro w Buergerstock w celu przeprowadzenia wstępnych negocjacji dotyczących wdrożenia porozumienia”. Dodało, że „Nie ma obecnie żadnych dalszych informacji dotyczących

**Nie wyjaśniono,
czy podpisany doku-
ment to była ta sama
wersja, którą podpi-
sano już cyfrowo w nie-
dzielę, czy inna**

harmonogramu i szczegółów tego spotkania”.

Co przewiduje porozumienie USA-Iran

Porozumienie przewiduje m.in. natychmiastowe otwarcie Cieśniny Ormuz i zakończenie amerykańskiej blokady, tymczasowe zawieszenie sankcji na irańską ropę naftową, rozpoczęcie 60-dniowych negocjacji na temat irańskiego programu atomowego oraz zniesienia wszelkich sankcji, odblokowania aktywów i oszacowanego na 300 mld dolarów programu odbudowy Iranu. PAP

Będzie przegląd obecności amerykańskich
sił zbrojnych i ich baz w Europie

Anna Nagel
Bruksela

Szef Pentagonu Pete Hegseth zapowiedział w czwartek przegląd obecności sił zbrojnych USA i amerykańskich baz w Europie, który potrwa do sześciu miesięcy.

- Europa może i musi wziąć na siebie główną odpowiedzialność za swoją obronę konwencjonalną, zgodnie z obietnicą złożoną na szczycie (NATO) w Hadze, a przy okazji zapewnić Europie bezpieczeństwo obronne przyszłym pokoleniom. Wiemy, że nasi sojusznicy są w stanie to zrobić, i nadszedł na to czas - powiedział Hegseth podczas spotkania ministrów obrony NATO w Brukseli.

Zaznaczył przy tym, że niektóre kraje Sojuszu nie wskazały jeszcze wiarygodnej ścieżki,



Pete Hegseth: Niektóre kraje obleją ten sprawdzian

zgodnie z którą zamierzają wypełnić swoje zobowiązania ze szczytu w Hadze w 2025 roku.

- W przyszłości nasze coroczne składki członkowskie w NATO będą uzależnione od realizacji przez inne kraje ich celów w zakresie wydatków na obronę. Tam, gdzie inni sojusznicy nie będą wydawać pieniędzy w trybie pilnym, nasze składki

spadną. NATO będzie działał w obie strony - oświadczył szef Pentagonu.

Hegseth powiązał zapowiedziany przegląd z koncepcją zakładającą przekształcenie Sojuszu w model, w którym Europa przejmie główną odpowiedzialność za swoją obronę konwencjonalną. Zapowiedział, że przegląd obejmie konsultacje z amerykańskim dowództwem wojskowym, Europejskim Dowództwem USA (EUCOM), Kongresem USA oraz sojusznikami.

Szef Pentagonu powiedział, że część sojuszników nie zgodziła się na wykorzystywanie przez USA baz i infrastruktury w operacjach w kontekście działań na Bliskim Wschodzie.

- Prezydent (USA Donald) Trump poddał naszych sojuszników próbie, by poparli Amerykę, gdy zwróciliśmy się do nich o pomoc, i zbyt wielu z nich tej

próby nie przetrwało. Stany Zjednoczone broniły Europy od pokoleń, a prezydent powiedział jedynie, że nasze samoloty będą musiały startować z baz w Europie, a nasze okręty z portów, by atakować cele na Bliskim Wschodzie - interes amerykański, które zagrażają interesom europejskim jeszcze bardziej bezpośrednio niż nam. Ale zbyt wielu sojuszników odmówiło, próbowało pogryźć nas w zawitych debatach albo publicznie krytykowało nas za robienie tego, czego sami nie byli gotowi albo nie byli w stanie zrobić. To było haniebne - powiedział.

Hegseth odniósł się również do wojny Rosji przeciw Ukrainie, podkreślając, że państwa europejskie przejęły większą odpowiedzialność za finansowanie wsparcia obronnego dla Kijowa. Jego zdaniem jest to właściwe podejście. PAP

FOT. HANDOUT/AFP/EAST NEWS/X

PULS

#221

UKRAINO FOBIA

Co zrobić, żeby fobia przeciwko Ukraińcom
nie zyskiwała na czytelności

Oliwia Drózdź i Oliwia Wołos z Kozienic zmarły w Radomiu po wypadkach drogowych. Prokuratura bada, czy do śmierci doszło po błędach ekip karetek pogotowia ratunkowego, czy prawidłowo przeprowadzono wszystkie procedury medyczne

Izabela Kozakiewicz

OBIE MIESZKAŁY PRZY TEJ SAMEJ ULICY....

Oliwia Drózdź uległa wypadkowi drogowemu w Kozienicach. Zmarła kilka dni później w szpitalu w Radomiu. Czy do jej śmierci doprowadziły błędy popełnione przez ekipę pogotowia ratunkowego, co wydarzyło się, w trakcie transportu 19-latkę z Kozienic do Radomia, czy prawidłowo przeprowadzono wszystkie procedury medyczne - odpowiedzi na te pytania musi znaleźć prokuratura. Pięć miesięcy wcześniej, również po wypadku zmarła 15-letnia Oliwia Wołos. Także tu wszczęto śledztwo w sprawie błędów popełnionych przez załogę karetki. Choć trudno w to uwierzyć, obie dziewczyny mieszkaly na tej samej ulicy mieszkaly przy tej samej ulicy.

Ustalają, czy to wynik błędów lekarskiego

Oliwia Drózdź miała 19 lat. Była studentką psychologii, mieszkała razem z rodzicami w Aleksandrówce pod Kozienicami. Zmarła 19 maja tego roku. Oliwia Wołos miała 15 lat, była uczennicą Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Pionkach. Zmarła 9 grudnia 2025 roku. Ona także wraz z rodziną mieszkała w Aleksandrówce. Śmierć obu jest przedmiotem prokuratorskich śledztw.

Wypadek, w którym uczestniczyła Oliwia Drózdź wydarzył się w sobotę, 16 maja o godzinie 15.37 na ulicy Przemysłowej w Kozienicach. Oliwia siedziała na siedzeniu obok kierowcy BMW. Na tylnej kanapie jechała jeszcze jej przyjaciółka. W pewnym momencie kierujący stracił panowanie nad samochodem, wypadł z drogi i wóz tyłem uderzył w betonowy słup ogrodzeniowy.

- Byliśmy wszyscy na przyjęciu komunijnym. Ten wypadek spowodował mój chrześniak. Oliwia chciała się przejechać jego samochodem. Pytała, czy da jej poprowadzić, ale odmówił. Sam usiadł za kierow-



19-letnia Oliwia Drózdź i 15-letnia Oliwia Wołos zmarły tragicznie w wypadkach

nicą - opowiada Natasza Drózdź, mama Oliwii.

- Z tego co mówili, mieli podjechać na stację benzynową. Później chciał wracać do Warszawy. Ujechali tylko 300 metrów - dodaje Grzegorz Drózdź, tata Oliwii.

Kierowca wyszedł z wypadku bez obrażeń. To on zadzwonił do rodziców Oliwii z informacją o tym co się stało.

- Po chwili byliśmy już na miejscu. Nie pamiętam, czy jako pierwsi, czy dojechaliśmy równo ze strażą. Drzwi samochodu były otwarte, Oliwia była zapięta pasami, miała głowę odchylną do tyłu. Podeszłam i mówiłam do niej. Była nieprzytomna, ale oddychała, sprawdziłam to. I wtedy, ktoś mnie odciągnął, nie wiem policjant, czy strażak - relacjonuje pani Natasza.

Jak opowiadają rodzice strażacy wyciągnęli ich córkę z samochodu i ułożyli na desce ortopedycznej. Natychmiast rozstawili też swój parawan.

- Nie pozwolili nam tam podejść i tak naprawdę nie widzieliśmy, co dzieje się z Oliwią. Wdzieliśmy jej nogi, tak od kolan

w dół. W pewnym momencie zaczęła kopać, to nie były drgawki, to było tak jakby się przed czymś broniła - mówi pani Natasza.

Na miejscu wypadku były w sumie trzy karetki, dwie „S” - specjalistyczne i jedna podstawowa.

- Nikt nic nam nie mówił, chciałam podejść, ale policjant mnie zatrzymał. Poprosiłam, żeby nam chociaż powiedział, czy jest w porządku, czy Oliwia oddycha. Poszedł zapytać, a kiedy wrócił powiedział, że jest stabilna, oddycha sama i odzyskała przytomność. A potem już zabrali ją do karetki. Co się działo wewnątrz nie wiemy, bo nie pozwalali nam podejść - relacjonuje Natasza Drózdź.

- Prosił, żeby żona mogła jechać z Oliwią, ale się nie zgodzili. Ktoś nam w końcu powiedział, chyba policjant, że zabierają ją do Radomia, na Józefów - mówi pan Grzegorz.

Oliwia trafiła do karetki, w załodze której był lekarz, jak się później okazało chirurg. A ambulans był z pogotowia przy szpitalu w Kozienicach. Druga „erka” do szpitala w Ko-



FOT. ARCHIWUM

zienicach zabrała ranną przyjaciółkę Oliwii. Ona miała uraz kręgosłupa. Jest w trakcie leczenia, ale już w domu. Przypomnijmy, to ona siedziała z tyłu, którym BMW uderzyło w betonowe ogrodzenie.

Rodzice ruszyli do Radomia za karetką. Oliwię przetransportowano do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego na Józefowie w Radomiu.

- Nasz dom jest po drodze do Radomia, wpadliśmy tu na chwilę. Kiedy policjant odciągał mnie od Oliwii potknęłam się i upadłam. Wtedy padał deszcz, miałam mokrą sukienkę i musiałam się przebrać. Ale to zajęło nam dosłownie minuty. Na SOR na Józefowie dojechaliśmy niedługo po karetkę - relacjonuje pani Natasza.

I tam rodzice usłyszeli najgorszą z możliwych informacji. - Lekarz powiedział nam, że Oliwia jest w stanie krytycznym, że oczy są sztywne, źrenice nie reagują, ma obrzęk mózgu z niedotlenienia. Mówił, że musiał ją intubować raz jeszcze, bo w karetkę to było zro-

bione źle. Że miała bardzo dużo treści pokarmowej, piany i krwi w płucach. Musiał to odsysać. Usłyszeliśmy, że rurka do intubacji miała za małą średnicę, to była rurka dla dziecka! Nie dla dorosłej kobiety. I była źle założona, do samego końca - mówił Grzegorz Drózdź.

Jak wyjaśnili rodzicom lekarze, tak założona rurka do intubacji nie pozwala na pełną wentylację pacjenta, nie dostaje on tyle tlenu ile powinien. Dodatkowo umieszczona zbyt głęboko uniemożliwia monitorowanie stanu chorego. Nie widać właśnie na przykład, czy w rurce zalegają wydzieliny. A treść w płucach, którą w szpitalu odesłano z płuc Oliwii miała wpływ na możliwość oddychania. Czy dlatego doszło do nieodwracalnego niedotlenienia i uszkodzenia mózgu? Czy źle przeprowadzona intubacja doprowadziła do stanu, w którym 19-latec już nie można było pomóc?

Dodatkowo, kiedy Oliwę przekazywano z karetki do oddziału ratunkowego nie była wspomagana przez respirator. Wentylowano ją workiem

ambu. Z dokumentacji pogotowia wynika, że w czasie transportu była podłączona do respiratora.

- Tomografia wykazała, że nie miała żadnych urazów mechanicznych. Więc co się stało? Z karty czynności medycznych wykonanych w karetkę pogotowia wynika, że Oliwka była nieprzytomna. Trudno, żeby była przytomna. Dostała fentanyl, który podaje się przy znieczuleniu, czyli usypiający i leki uspokajające. Ale dalej czytamy, że miała prawidłowe szmery w obu płucach, jej źrenice reagowały na światło, nie doszło do zatrzymania akcji serca, nie zachłysnęła się, nie wymiotowała, nie miała drgawek - czyta z karty pogotowia pani Natasza.

- Nie rozumiemy, bo według tej karty z pogotowia ona była tylko nieprzytomna. A od razu po przekazaniu na SOR, dwie minuty później, miała już źrenice, które nie reagowały na światło i tomografia pokazała nam obrzęk mózgu z powodu niedotlenienia i objawy zachłysnięcia, treścią pokarmową w drogach oddechowych. Jak to jest możliwe - pytają rodzice.

I opowiadają, że Oliwia bardzo źle reagowała na stres. Nawet przy pobieraniu krwi mdlała. Mocno zdenerwowana dostawała drgawek, dochodziły do tego wymioty. Czy wypadek sprawił, że z nerwów zemdlą?

- Dostawała szczękocisk, miała przykurcze. Taka była jej reakcja na stres. Gdyby ją zawieźli na oddział w Kozienicach, podłączyli do urządzeń i obserwowali może byłoby inaczej - mówi Grzegorz Drózdź.

Druga tomografia, wykonana w poniedziałek, 18 maja przyniosła jeszcze gorsze wiadomości. W opisie badania już pojawia się zdanie „podejrzenie śmierci mózgu”. Obraz wskazywał, że w naczyniach mózgu nie ma przepływu krwi.

- I to jest moment, w którym poinformowano nas, że na drugi dzień zostaną wykonane jeszcze dwie próby zakon-



FOT. ARCHIWUM

Samochód, którym jechała Oliwia rozbił się na murowanym słupku ogrodzeniowym. Ona siedziała na fotelu obok kierowcy, jej przyjaciółka na tylnej kanapie

trastowania, jeśli się nie udadzą odłączyć nasze dziecko od respiratora - mówi pani Natasza.

Rodzice Oliwii wystąpili o opinię do wojewódzkich konsultantów z dziedziny anestezjologii, medycyny ratunkowej i neurologii. Niestety, obaj potwierdzili diagnozę lekarzy ze szpitala na Józefowie.

- Po prostu chcieliśmy mieć pewność, że zrobiliśmy wszystko co było możliwe, żeby Oliwia z nami została. Usłyszeliśmy nawet, że bardzo utrudniamy. A my tylko walczyliśmy o swoje dziecko. Pojechaliśmy do Warszawy, do jednego z profesorów z badaniem TK, chcieliśmy, żeby na nie spojrzął i ocenił, czy dla naszej córki jest nadzieja. Niestety, odmówił. Usłyszeliśmy, że nie jesteśmy jedyni w takiej sytuacji i że on niczego nie będzie oglądał, a w ogóle to po co przyjechalibyśmy - opowiada Grzegorz Dróżdź.

To nie koniec, bo rodzice Oliwii pojechali do Bydgoszczy, tam konsultowali się z profesorem nauk medycznych Janem Talarem.

- I profesor dał nam trochę nadziei. Powiedział, że nie ma czegoś takiego jak śmierć mózgu. Obejrzał tomografię stwierdził, że jeszcze jakieś ukrwienia mózgu i żebyśmy się nie zgadzali na odłączenie córki od respiratora. No niestety, nadzieję szybko odebrały nam wyniki kolejnych badań. Lekarz powiedział nam, że Oliwka już nie oddycha samodzielnie, że pojawił się problem z tętnem i coraz trudniej jest je ustabilizować - wspomina pani Natasza.

To był już wtorek, 19 maja. Oliwii wykonano ostatnie badania. Potwierdziły wcześniejszą diagnozę - śmierć mózgu. Już nie było ratunku. Ale, jak mają w to uwierzyć rodzice? Ich córka leży w łóżku, można jej dotknąć, przytulić. Patrząc, jak klatka piersiowa unosi się miarowo. Trudno przyswoić, że oddycha za nią maszyna. Rodzice byli z Oliwią całymi dniami, wychodzili po północy i wracali niemal o świcie.

- Myśmy załatwiali hospicjum, było dla Oliwii miejsce

w Klinice Budzik, mieliśmy karetkę, która miała ją przewieźć. Pani ordynator powiedziała na to, że nie wyda nam zwłok. A my uruchomiliśmy wszystkie możliwe kontakty, tylu ludzi nam pomagało. Wierzyliśmy do końca, jeszcze we wtorek po południu zmusiliśmy lekarzy, żeby wykonali ostatnie telefony w sprawie Oliwii. Każdy kto poznał wyniki badań potwierdzał diagnozę - wspomina Grzegorz Dróżdź.

- Myśleliśmy, że ona jest w śpiączce. I przecież w takim stanie ludzie, nawet wegetatywnym są długo. Ale może kiedyś się obudzi. Powiedziałam panu doktorowi, że wolę ją mieć taką niż nie mieć w ogóle. On na mnie spojrzął i zapytał, czy zdaję sobie sprawę z tego, jak trudno jest utrzymać takiego pacjenta? Bo on już przecież nie żyje. I nie, to nie jest śpiączka. Wtedy do mnie dotarło co się dzieje - mówi Natasza Dróżdź.

Oliwię odłączono od respiratora we wtorek, 19 maja o godzinie 21.37.

- Ona się urodziła o 21.37. Zmarła 19 maja i miała 19 lat. Wypadek był 16 maja, a 16 czerwca skończyłaby 20 lat - wylicza tata Oliwii.

- Mieliśmy ją jedną, czekaliśmy na nią trzy lata. A teraz jej nie ma - mówią zrozpaczeni rodzice.

Pogrzeb Oliwii odbył się w sobotę, 30 maja. W mszy, w kościele pod wezwaniem świętego Krzyża w Kozienicach uczestniczył tłum ludzi. Bliscy, rodzina, przyjaciele, znajomi, młodzi ludzie z białymi różami w dłoniach.

- Nie ma słów, które pozwoliłyby opisać ból po twoim odejściu, za niecały miesiąc obchodziłabyś swoje 20 rodziny. Byłaś piękną, mądrą i niezwykle dobrą osobą. Każdy kto cię spotkał czuł twoją dobroć - mówiła mama Oliwi, żegnając córkę w kościele.

Oliwia była wymarzoną, wyczekaną, ukochaną dzieckiem.

- Pytała czy ją kochamy, zawsze odpowiadaliśmy „najbardziej na świecie”. Urodziła się

dzięki in vitro, długo o nią walczyliśmy. Była wszystkim - wspominają rodzice.

Oliwia studiowała na pierwszym roku psychologii na uczelni w Warszawie i pracowała w firmie ubezpieczeniowej.

- Po maturze, na cztery miesiące wyprowadziła się do Warszawy, ale szybko wróciła do domu. Mówiła, że nigdzie nie będzie jej lepiej. Tu miała zawsze obiad, tata robił najlepszą herbatę - opowiada pani Natasza.

Oliwia najbardziej lubiła być w domu. Piekła pyszny sernik i ciasto drożdżowe, robiła sushi. Uwielbiała zwierzęta. Miała swoje ukochane koty. I podróżowała.

- Oszczędzała pieniądze na wyjazdy. Była w Tajlandii, ostatnio chyba na Teneryfie, albo na Gran Canarii. Planowała kolejne wyjazdy. Obiecała, że kiedyś zabierze mnie do Chin - wspomina mama Oliwii.

Oliwia była ostrożna i mądra. Dbła o bliskich, rodzina była dla niej priorytetem.

- Bardzo drżała o swoje zdrowie, chodziła do lekarzy. I bardzo bała się śmierci - mówi pani Natasza.

Po śmierci Oliwii rodzice złożyli do prokuratury doniesienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez członków załogi pogotowia. Chcą wiedzieć, czy do śmierci ich córki doszło w wyniku błędu medycznego popełnionego podczas transportu Oliwi karetką z Kozienic do szpitala w Radomiu.

O tym, że śmierć ich dziecka jest „dziwna” usłyszeli już w szpitalu. Pojawiły się sugestie, że powinni zawiadomić o niej prokuraturę.

- Nie może tak być, że tak jak w naszym przypadku, zdrowe dziecko, bo ona była zdrowa, bez żadnych urazów nie żyje, bo lekarz nie potrafił intubować - mówi Dróżdź.

Prokuratura śledztwo w tej sprawie wszczęła 25 maja. Jest na bardzo wstępnym etapie. O informacje poprosiliśmy w Prokuraturze Okręgowej w Radomiu. Jeszcze nie otrzymaliśmy odpowiedzi na nasze pytania.

Rodzice nie dostali jeszcze wyników sekcji zwłok Oliwi.

- Ale mamy taką informację, że ona nie miała żadnych obrażeń. Dla nas to jest morderstwo. Mieliśmy jedną córkę, urodziła się dzięki in vitro, czekaliśmy na nią trzy lata. A teraz jej nie ma - mówią zrozpaczeni rodzice.

Rodzice wystąpili do szpitala o zabezpieczenie wszelkiej dokumentacji dotyczącej ich córki, zapisów rozmów z dyspozytorami, nagrań z kamer. Dostali w zasadzie to czym już dysponowali oraz informację, że zapisy rozmów są w gestii urzędów wojewódzkich. Były też ubolewania z powodu śmierci córki, ale także ostrzeżenie.

„W związku z rozpowszechnianiem i powielaniem nieprawdziwych, niesprawdzonych i niepotwierdzonych informacji, które naruszają wprost dobra osobiste Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Kozienicach i zatrudnionego w nim personelu medycznego, który świadczył wobec Państwa zmarłej córki usługi medyczne, zwracamy się do Pana i za Pana pośrednictwem, do Pana bliskich o zaprzestanie podejmowania tego rodzaju działań. Sprawą śmierci Pana córki zajmują się dedykowane do tego instytucje, które po weryfikacji wszelkich relatywnych okoliczności dokonają adekwatnych ustaleń co do mechanizmu śmierci panu córki, dopiero wówczas dopuszczalne będzie wskazanie winnych i rozprawianie o konsekwencjach”. - czytamy w piśmie, które otrzymali Natasza i Grzegorz Dróżdźowie.

Z naszych informacji wynika, że lekarz, który zajmował się Oliwią Dróżdź nadal pracuje w kozienickim pogotowiu.

Prokuratura bada też sam wypadek. To odrębne śledztwo. Będą wyjaśniane, jego przyczyny i okoliczności. Na pewno będzie też powołany biegły.

- Na miejscu wypadku rozmawialiśmy z moim chrześnia-

kiem. Zapytałam go, ile miał na liczniku. Powiedział, że 70 kilometrów na godzinę - wspomina Natasza Dróżdź.

- To niemożliwe. Samochód sunął jakieś 30 metrów bokiem, obróciło go i centralnie tyłem uderzył w ten słup ogrodzeniowy. Tył samochodu jest kompletnie rozbity. Tam musiała być prędkość. Mamy zresztą nagrania z kamer monitoringu. Widać, że jest gaz. Zresztą to ja dotarłem do tych nagrań, chodziłem od domu do domu i prosiłem o zapisy monitoringów. Nie policjanci je zdobyli, mają je ode mnie - mówi Grzegorz Dróżdź.

Z informacji przekazywanych przez rodziców Oliwii wynika, że BMW, które brało udział w wypadku było po tuningu. Miało mocny silnik.

Samochód po wypadku zabrał jego właściciel. Policjanci zabezpieczyli go dopiero w poniedziałek, 18 maja. Rodzice Oliwii czekają na informację, czy w aucie była i czy udało się zabezpieczyć czarną skrzynkę.

Zapowiadają, że zrobią wszystko, żeby dojść prawdy o śmierci córki i pociągnąć do odpowiedzialności winnych.

Też zmarła po wypadku samochodowym

O sprawie wypadku i śmierci Oliwii Wołos po raz pierwszy pisaliśmy w grudniu zeszłego roku. Oba wypadki dzieli pięć miesięcy, ale jest wiele punktów wspólnych. Trudno w to uwierzyć, ale dziewczyny mieszkaly w tej samej miejscowości i nawet na tej samej ulicy. Pochowano je na tym samym cmentarzu. Rodzice obu szukają odpowiedzi na pytania, dlaczego ich dzieci nie żyją. Rodziny się oczywiście znają.

Do wypadku Oliwi Wołos doszło 26 listopada 2025 roku, kilka minut po godzinie 7 rano przy ulicy Jana Pawła II w Pionkach. 15-latką chwilę wcześniej wysiadła z busa. Szła do pobliskiej szkoły. Na oznakowanym przejściu dla pieszych potrafiła ją volkswagen. Za jego kierownicą siedziała 25-letnia kobieta.

Ranne dziecko karetka pogotowia zabrała do Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu. Tego samego, do którego trafiła 19-letnia Oliwia Dróżdź. Tam lekarze przez dwa tygodnie walczyli o jej życie. Niestety, 9 grudnia 15-latka zmarła.

I w tym przypadku także jest prowadzone śledztwo w sprawie błędu medycznego, który miał być popełniony przez ekipę pogotowia w trakcie transportu dziewczynki z miejsca zdarzenia do Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego. Doniesienie złożyli lekarze z Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego. To ewenement, środowisko medyczne słynie raczej z solidarności zawodowej.

Musiało się wydarzyć coś co tak bardzo poruszyło lekarzy. Poza doniesieniem do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa zostało też złożone zawiadomienie do Izby Lekarskiej, do Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej.

O tym, że sprawa podejrzenia popełnienia błędu medycznego została skierowana do prokuratury rodzice Oliwii Wołos dowiedzieli się z naszego artykułu.

Do Oliwii przyjechała karetka typu „S”, czyli specjalistyczna. Był w niej lekarz, to on, jako kierownik zespołu podejmował decyzje co do postępowania na miejscu oraz w trakcie transportu. Zaznaczmy, to był inny lekarz niż w wypadku 19-latki.

Z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że w drodze z ranną dziewczynką do Radomia miało dojść do zaniedbań w wykonaniu podstawowych w takich przypadkach procedur medycznych. Dziecko dostało wyłącznie zastrzyk z lekiem przeciwbólowym! Jej nawet nie zaintubowano, nie wspomagano respiratorem.

- Można było dla tej dziewczynki, już w karetce zrobić wiele, a ją po prostu wieziono! Po co tam cały ten sprzęt, po co leki. Po co lekarz? Tylko, żeby przystawił piczatkę, że był, że wymóg lekarza w zespole został spełniony? - pyta nasz informator.

U Oliwii także doszło do odwracalnych zmian w mózgu. Po potwierdzeniu jego śmierci dziewczynkę odłączono od respiratora.

Po pięciu miesiącach od wypadku Prokuratura Rejonowa w Zwoleńniu zawiesiła śledztwo w sprawie: „narażenia małoletniej Oliwii Wołos na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, przez osobę, na której ciążył obowiązek opieki nad nią - lekarza pogotowia ratunkowego, polegającego na zaniechaniu udzielenia jej odpowiedniej pomocy medycznej bezpośrednio po zaistnieniu wypadku drogowego z jej udziałem, co doprowadziło do zgonu pokrzywdzonego w dniu 9 grudnia 2025 r. w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym w Radomiu”.

Ma być powołany biegły z zakresu medycyny sądowej.

Także lekarz, o którym mowa, ten który odpowiadał za Oliwię Wołos w karetce nadal pracuje w pogotowiu. Już nie w Pionkach. Jeździ w ambulansie stacjonującym w innej, podradomskiej miejscowości.

Zakończyło się natomiast śledztwo w sprawie potrażenia Oliwii Wołos. Pod koniec maja Prokuratura Rejonowa w Zwoleńniu skierowała do sądu akt oskarżenia w sprawie spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym przez kierującą samochodem. ©©

DZIEWCZYNY MIESZKAŁY W TEJ SAMEJ MIEJSCOWOŚCI I NAWET PRZY TEJ SAMEJ ULICY. POCHOWANO JE NA TYM SAMYM CMENTARZU

OD MISTRZA I UCZENNICY DO PRAWDZIWEJ PRZYJAŹNI. NIEZWYKŁA RELACJA

To miało być jedno spotkanie po koncercie. Tymczasem przerodziło się w relację, która trwa już ponad piętnaście lat. Pomiedzy Katarzyną Bochyńską-Wojdył ze Skrzynna w powiecie przysuskim a Maestro Wiesławem Ochmanem narodziła się wyjątkowa więź

Aleksandra Majchrzak

Jeszcze kilkanaście lat temu Katarzyna Bochyńska-Wojdył nie przypuszczała, że będzie regularnie odwiedzać jednego z najwybitniejszych polskich śpiewaków operowych, wspólnie z nim koncertować, a po latach wystąpi także podczas jego telewizyjnego benefisu. Dziś wspomina tamten pierwszy moment z ogromnym wzruszeniem.

Katarzyna Bochyńska-Wojdył pochodzi ze Skrzynna i od lat związana jest z ziemią radomską. Jest mamą trójki dzieci, a także laureatką plebiscytu Osobowość Roku 2021 w powiecie przysuskim w kategorii kultura. Na co dzień pracuje jako adiunkt w Muzeum imienia Oskara Kolberga w Przysusze, jednak przede wszystkim realizuje się jako śpiewaczka i animatorka kultury.

Był czerwiec. W jednym z lubelskich kościołów odbywał się koncert organizowany przez Roberta Grudnia. Gwiazdą koncertu był Wiesław Ochman - legenda światowej wokalistyki, artysta, który przez niemal cztery dekady kariery występował na najważniejszych scenach świata, od mediolańskiej La Scali po Metropolitan Opera w Nowym Jorku.

Po zakończeniu koncertu wydarzyło się coś, czego młoda śpiewaczka zupełnie się nie spodziewała. - Pamiętam ten moment bardzo dobrze. Mistrz usłyszał mnie podczas koncertu w Lublinie. Po koncercie zaprosił mnie do pianina, żeby sprawdzić skalę mojego głosu. Byłam przerażona. Myślałam: a jeśli okaże się, że nie mam takich możliwości, jak mi się wydaje? A jeśli po tej próbie usłyszę, że nie warto dalej pracować? Byłam wtedy bardzo krytyczna wobec siebie i zawsze miałam poczucie, że nie jestem oceniana dobrze. Każde kolejne spotkanie z Mistrzem wiązało



Zdjęcie z Maestro Wiesławem Ochmanem po koncercie, w którym pani Katarzyna Bochyńska-Wojdył śpiewała na zaproszenie Mistrza

się z ogromnym stresem, choć dziś wiem, że był on zupełnie niepotrzebny - wspomina Katarzyna Bochyńska-Wojdył.

Wiesław Ochman szybko dostrzegł jednak w jej głosie coś wyjątkowego.

- Zaskoczył mnie przede wszystkim jej rozwój techniczny. W śpiewie operowym sam głos nie wystarcza. Głos jest darem, ale technika wymaga ogromnej pracy. U Kasi od początku zwróciłem uwagę na niezwykłą barwę głosu - bardzo ciepłą, słodką i naturalną. Ma też coś bardzo rzadkiego: krystaliczną czystość dźwięku. W wielu głosach pojawiają się różne naleciałości czy domieszki barwy, natomiast u niej jest czysty kryształ. Do tego dochodzi skala, którą opanowała w taki sposób, że śpiewanie nie jest dla niej wysiłkiem, ale przyjemnością - mówi Maestro.

Po pierwszym spotkaniu Katarzyna Bochyńska-Wojdył zaczęła regularnie przyjeżdżać do Warszawy. Początkowo były to wyłącznie konsultacje wokalne. Z biegiem czasu rozmowy coraz częściej wykraczały poza muzykę.

- Ta relacja nie powstała od razu. Budowała się przez lata. Każde spotkanie, każdy koncert, każda rozmowa sprawiały, że stawaliśmy się sobie coraz bliżsi. Były też trudne momenty w moim życiu rodzinnym, o których rozmawialiśmy. Nigdy nie były to tylko lekcje śpiewu. To były rozmowy o życiu, rodzinie, zdrowiu, codziennych troskach. Z czasem poczułam, że jest to

relacja oparta na prawdziwej życzliwości i wzajemnym szacunku - podkreśla śpiewaczka.

Sam Ochman przyznaje, że pomaganie młodym artystom zawsze było dla niego czymś naturalnym. - Zawsze uważałem, że jeśli mogę komuś pomóc, to powinienem to zrobić. Tak było również z Kasią. Usłyszałem jej głos podczas koncertu w Lublinie i uznałem, że warto nad nim pracować. Zaczęła przyjeżdżać do Warszawy na lekcje. Dzisiaj śpiewa pięknym sopranem i sprawia mi ogromną satysfakcję obserwowanie jej rozwoju. Pomaganie młodym ludziom jest naturalną częścią mojego życia, bo sam kiedyś spotkałem ludzi, którzy pomagali mnie - mówi artysta.

Przez lata relacja Mistrza i uczennicy przekształciła się w przyjaźń obejmującą również najbliższych Katarzyny Bochyńskiej-Wojdył.

Maestro poznał jej mamę, dzieci, a nawet rodzinne historie, które dziś wspomina z ogromnym sentymentem.

- Poznałem nie tylko Kasię, ale całą jej rodzinę. To niezwykle muzyczny dom. Poznałem jej mamę, męża, córki, syna. To ludzie bardzo serdeczni, spokojni, dobrze zorganizowani. Zbiegiem lat nasze relacje stały się bardzo bliskie. Dzisiaj mogę powiedzieć, że jestem z tą rodziną związany i bardzo ich cenię. Takie spotkania przypominają mi, że wciąż są na świecie ludzie życzliwi, uczciwi i szlachetni - podkreśla.

Dla Katarzyny Bochyńskiej-Wojdył ważne były słowa,

*PRZEZ LATA RELACJA MISTRZA
I UCZENNICY PRZEKSZTAŁCIŁA SIĘ
W PRZYJAŹŃ OBEJMUJĄCĄ RÓW-
NIEŻ NAJBLIŻSZYCH KATARZYNY
BOCHYŃSKIEJ-WOJDYŁ*

ARCHIWUM



Z żoną Wiesława Ochmana, Krystyną Ochman. Panie bardzo często rozmawiały o różnych sprawach

które wiele lat temu usłyszała od żony artysty, Krystyny Ochman. - Kiedyś pani Krystyna powiedziała do mnie: „Przecież my jesteśmy rodziną”. To były słowa, które zostają z człowiekiem na całe życie - przynajmniej. Mistrz wspominał również

Mistrz wspominał również o wyjątkowej relacji, jaką łączyła jego żonę, Krystynę Ochman, z Katarzyną Bochyńską-Wojdył. - Kasię bardzo ceniła również moja żona, Krystyna. One bardzo często rozmawiały o różnych sprawach - o wyglądzie, strojach, fryzurach, jak to kobiety. Kasia jest osobą niezwykle otwartą i serdeczną, podobnie jak cała jej rodzina. Moja żona była bardzo wrażliwa na takie cechy. Jeżeli spotykała człowieka otwartego i życzliwego, od razu obdarzała go sympatią. I właśnie tak było z Kasią. Bardzo często o niej mówiła, bardzo ją lubiła i ceniła. Nie tylko jako artystkę, ale przede wszystkim jako człowieka. Myślę, że to był jeden z powodów, dla których tak bardzo się zaprzyjaźniliśmy.

Dla milionów melomanów jest legendarnym tenorem. W ciągu 39 lat kariery scenicznej zaśpiewał około 1800 spektakli operowych, występował na czterech kontynentach, w ponad trzydziestu krajach świata i współpracował z najwybitniejszymi dyrygentami oraz reżyserami. Maestro jest cały czas aktywny wokalnie. Śpiewa nieprzerwanie

od ponad 65 lat, wzbudzając swoim cudownie brzmiącym głosem podziw i zachwyt słuchaczy.

Jednak dla Katarzyny Bochyńskiej-Wojdył najważniejsze pozostaje coś innego.

- Ja nie potrafię nie mówić o mistrzu. Wszystko, co osiągnęłam pod względem technicznym, osiągnęłam dzięki pracy z nim. Nikt wcześniej nie nauczył mnie tak wiele. Możliwość spotkań w domu Mistrza w Warszawie, słuchania jego wskazówek i dalszej pracy była dla mnie ogromnym wyróżnieniem. To jest wdzięczność, której nie da się zamknąć w kilku słowach - podkreśla nasza artystka.

Wszyscy, którzy znają Wiesława Ochmana wyłącznie ze sceny, często są zaskoczeni jego bezpośredniością i poczuciem humoru. - Prawdziwe gwiazdy nigdy nie gwiazdorzą. Miałem okazję spotykać największych artystów świata i byli to ludzie niezwykle prości, spokojni, pełni empatii. Oni nie musieli nikomu udowadniać swojej wartości. Wiedzieli, kim są. Natomiast kiedy ktoś ma kompleksy i wątpliwości, wtedy często zaczyna się cały teatr pozorów - mówi Maestro.

Maestro należy do grona
najwybitniejszych polskich
śpiewaków operowych.
W pracy magisterskiej „Wiesław Ochman. Od Mozarta do Wagnera” czytamy, że był

pierwszym polskim tenorem od czasów Jana Kiepury, który zdobył tak ogromne uznanie na światowych scenach. Choć ukończył Wydział Ceramiki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i początkowo swoją przyszłość wiązał z pracą naukową oraz przemysłem, los pokierował go w stronę muzyki. Debiutował w Operze Śląskiej w 1960 roku, a kolejne dekady przyniosły mu międzynarodową karierę, o której marzy większość śpiewaków.

W ciągu niemal czterdziestu lat aktywności scenicznej wystąpił w około 1800 spektaklach operowych na czterech kontynentach, koncertował w ponad trzydziestu krajach i współpracował z najważniejszymi instytucjami muzycznymi świata. Śpiewał między innymi na scenach mediolańskiej La Scali, Metropolitan Opera w Nowym Jorku, Deutsche Oper czy Hamburgische Staatsoper. Współpracował z legendarnymi dyrygentami, takimi jak Herbert von Karajan, Leonard Bernstein, Claudio Abbado czy James Levine, a także z najwybitniejszymi polskimi mistrzami batuty. W swoim dorobku pozostawił ponad sześćdziesiąt nagrań płytowych oraz dziesiątki wybitnych kreacji operowych, które na stałe zapisały się w historii polskiej kultury. Jest także reżyserem operowym, malarzem, kolekcjonerem sztuki, konferansjerem,

mecenasem kultury i jurorem prestiżowych konkursów wokalnych. W młodości trenował boks i piłkę nożną, śpiewał w szkolnym chórze, a dziś wielu określa go mianem człowieka renesansu.

Choc dla publiczności Wiesław Ochman pozostaje przede wszystkim jednym z najwybitniejszych polskich tenorów, niewiele osób wie, że jego pierwszą wielką pasją było malarstwo. Sam wielokrotnie podkreślał, że zanim muzyka stała się jego sposobem na życie, najważniejsze były dla niego kredki, papier i rysowanie.

- Malarstwo nie było moją drugą pasją. Ono było pierwszą. Od dzieciństwa najważniejsze były dla mnie kredki, papier i rysowanie. Śpiew stał się moim życiem, ale malarstwo pozostało wielką miłością i pasją - mówi Wiesław Ochman.

Przez lata świat zachwycał się jego głosem, jednak artysta nigdy nie porzucił malarskiej pasji. Po zakończeniu intensywniej kariery operowej jeszcze więcej czasu poświęcił sztuce. Jego obrazy były prezentowane na licznych wystawach, a sam Maestro podkreśla, że muzyka i malarstwo są dla niego dwoma różnymi sposobami opowiadania o emocjach. - Muzyka i malarstwo nigdy ze sobą nie konkurowały. Śpiew stał się moim zawodem i sposobem życia, ale malarstwo pozostało wielką pasją.

WSZYSCY, KTÓRZY ZNAJĄ
WIESŁAWA OCHMANA WYŁĄCZ-
NIE ZE SCENY, CZĘSTO SĄ ZASKO-
CZENI JEGO BEZPOŚREDNIOŚCIĄ
I POCZUCIEM HUMORU

Kiedy maluję, tworzę świat za pomocą kolorów. Kiedy śpiewam, tworzę go za pomocą dźwięków. To dwa różne języki opowiadania o emocjach, ale oba są mi równie bliskie - podkreśla artysta.

Katarzyna Bochyńska-Wojdył przyznaje, że właśnie ta wszechstronność zawsze robiła na niej ogromne wrażenie. Trudno bowiem znaleźć drugiego artystę, który z równą swobodą potrafiłby odnaleźć się na największych scenach operowych świata, a jednocześnie z taką samą pasją opowiadał o malowaniu obrazów.

Nieprzypadkowo wielu ludzi określa Wiesława Ochmana mianem człowieka renesansu. Jest śpiewakiem, reżyserem, konferansjerem, kolekcjonerem sztuki, malarzem i społecznikiem. Sam jednak nigdy nie przywiązywał wielkiej wagi do tytułów i zaszczytów. Najważniejsza pozostawała dla niego twórczość oraz spotkania z ludźmi.

Jedną z najważniejszych lekcji, jakie Katarzyna Bochyńska-Wojdył wyniosła ze współpracy z Ochmanem, było spojrzenie na interpretację.

- Mistrz nauczył mnie, jak ważna jest interpretacja i przekaz tekstu. Zawsze powtarzał, że słowo w śpiewie jest równie ważne jak muzyka. Dzięki niemu dziś inaczej patrzę na scenę i kontakt z publicznością - podkreśla.

Sam artysta od lat pozostaje wierny tej filozofii.

– Zaczęłam się kiedyś zastanawiać, dlaczego wszyscy śpiewają jednakowo. Przecież tekst mówi coś konkretnego. Dla mnie podstawą interpretacji zawsze był tekst, a nie same nuty. Jeżeli bohater opery rozmyśla, nie można śpiewać wszystkiego jednakowym głosem i z jednakową siłą. Trzeba namalować głosem jego myśli. W każdej pieśni i w każdej arii jest część serca kompozytora. Trzeba ją odnaleźć i uszanować, a nie tylko odtworzyć zapis nutowy – tłumaczy.

Wyjątkowym rozdziałem tej relacji stała się praca magisterska Katarzyny Bochyńskiej-Wojdył poświęcona Wiesławowi Ochmanowi. Przez wiele miesięcy artystka analizowała archiwa, recenzje i nagrania, prowadziła także liczne rozmowy z samym bohaterem pracy.

- Pisząc pracę magisterską o mistrzu, miałam dostęp do materiałów, których wcześniej nie znałam. Rozmawialiśmy godzinami, nagrywałam

wspomnienia, przeglądałam archiwa i recenzje z całego świata. Była to nie tylko praca naukowa, ale również niezwykła podróż przez historię jego życia i kariery - wspomina.

Praca okazała się tak szczegółowa, że zaskoczyła nawet samego Maestro.

- Kiedy przeczytałem tę pracę, sam dowiedziałem się o sobie wielu rzeczy. Przypominałem sobie role, o których już zapomniałem, miejsca, w których występowałem, wydarzenia, które gdzieś umknęły pamięci. To bardzo rzetelna, głęboka i mądra praca. Do dziś trzymam ją na biurku i czasami do niej wracam - przyznaje Maestro Wiesław Ochman.

Wiesław Ochman nie ukrywa, że ceni relacje budowane na bezpośrednim kontakcie.

- Mam wrażenie, że przez Internet i wszystkie technologiczne udogodnienia ludzie trochę się od siebie oddalili. Pamiętam podróżeociągami, kiedy w przedziale siedziała rodzina: rodzice i troje dzieci. Od Katowic do Warszawy wszyscy patrzyli w telefony. Nie zamienili ze sobą praktycznie ani jednego słowa. Dla mnie to było coś nieprawdopodobnego, bo pamiętam dom, w którym bez przerwy się rozmawiało - mówił Mistrz w trakcie rozmowy.

Być może właśnie dlatego przyjaźń z Katarzyną Bochyńską-Wojdył przetrwała już tyle lat. Powstała nie w mediach społecznościowych, ale podczas prawdziwych spotkań, wspólnych podróży, koncertów i rozmów.

Występ Katarzyny Bochyńskiej-Wojdył podczas telewizyjnego benefisu „Wielka sława to żart” był ogromnym wyróżnieniem dla śpiewaczki.

- Bardzo często mówię, że rzeczywistość wyprzedziła moje marzenia. Nigdy nie marzyłam o tym, żeby poznać Wiesława Ochmana, a udział w takim benefisie to dla mnie ogromne wyróżnienie - mówi Katarzyna Bochyńska-Wojdył.

Dzisiaj oboje zgodnie podkreślają, że ich historia jest dowodem na to, że w świecie sztuki nadal najważniejsze pozostają sukcesy, nagrody czy wielkie sceny, ale ludzie.

- Mama nauczyła mnie jednego: do ludzi trzeba podchodzić z serdecznością. Dzięki niej rozumiałem, że większość ludzi jest dobra, jeśli tylko da się im szansę. To zostało ze mną na całe życie - podsumowuje Wiesław Ochman. ©®

„ALTERNATYWY 4”. SĄSIEDZKI TYGIEL MADE IN PRL

Jak przedstawić zbiorowy portret mieszkańców kraju na Wiślą schyłku PRL-u, ich przywary, słabości, ale i śmieszności? Stanisław Bareja miał na to odpowiedź – wszak można ich na przykład umieścić w jednym bloku i wyposażyć w skrajnie różne cechy, zachowania czy zawody. Wkrótce minie 40 lat od premiery serialu „Alternatywy 4”

Wojciech Obremski

Wydałoby się, że fabuła serialu nie jest zbyt skomplikowana – oto poznajemy nieznaną się wcześniej ludzi (czasami całe wręcz rodziny), które wyczekują od lat dawno upragnionego mieszkania. Trafiają pod tym samym adresem, na warszawskim Ursynowie, konkretnie w nowo wybudowanym bloku przy ulicy Alternatywy 4. W kolejnych odcinkach obserwujemy ich zmagania związane z niedotrzymaniem terminu oddania budynku do użytku, partactwem robotników czy cwaniactwem urzędników. W tle zaś kolejki po mięso, problemy z prądem, historyczne nawiązania (nie zawsze wygodne ówczesnej władzy), a to wszystko podane w sposób, który nie tylko dawał do myślenia, ale i przede wszystkim bawił. Ot, typowy obraz minionej epoki, odpowiednio odbity w krzywym, barejowskim zwierciadle. Tym razem jednak w formie serialu, co dawało reżyserowi większe pole do popisu. Ale i cenzurze, lecz o tym później.

„Nad wszystkim czuwa gospodarz domu”

Sami mieszkańcy? Mamy tu ich cały wachlarz, na tyle różny pod względem charakterów, wykształcenia, a nawet wieku, że nie mogło zabraknąć między nimi okazji do komicznych (ale i dramatycznych) interakcji. Palmę pierwszeństwa odierżają jednak relacje lokatorów z gospodarzem domu Stanisławem Aniołem, który, przy pomocy sprytnych machinacji, podporządkowuje sobie mieszkańców bloku, sprawując nad nimi realną władzę. Anioł to człowiek, któremu spore ambicje niespecjalnie się spełniły, co próbuje wyładować na sąsiadach i początkowo mu się to nawet udaje. Nie przewidział tylko tego, że jego „podwładni”, jak na Polaków przystało, w obliczu tyranii potrafią się zjednoczyć, zostawiając za sobą wszystkie dotychczasowe niesnaski.



„Alternatywy 4” tak naprawdę doceniono po przełomie ustrojowym, a serial z czasem zyskał status kultowego

Pomysł na „Alternatywy 4” narodził się jesienią 1979 roku, kiedy to przyszły scenarzysta serialu Maciej Rybiński (felietonista i dziennikarz) odbierał klucze do swojego nowego lokum na warszawskim Okęciu. Wiele do życzenia pozostawiała zarówno jakość wykończonych wnętrz, jak i sami sąsiedzi oraz ich wzajemne relacje. Te obserwacje posłużyły Rybińskiemu do stworzenia scenariusza serialu, zaś wspierał go Janusz Płoński, kolega z redakcji czasopisma „ITD” (obaj mieli już na koncie m.in. jeden z odcinków Teatru Sensacji „Kobra”).

– Odpowiedź na nasz pomysł dostaliśmy po dwóch latach. Zamówiono scenariusz, dali nam reżysera, żeby nam pomógł ze scenariuszem. Ale po pierwszym spotkaniu wiedzieliśmy, że ten człowiek, którego nazwiska nie pomnę, jest pozbawiony poczucia humoru. Postawiliśmy się w telewizji. Efekt był taki, że dali nam Bareję. Wtedy już wszystko weszło na dobre tory. Bareja nas uczył pisania scenariusza. On rozumiał ideę tej historii. Pisaliśmy u niego w domu. Napisaaliśmy sześć odcinków. Serial był kręcony w stanie wojennym, co zapewniło

„Alternatywom” świetną reklamę. Pakowaliśmy dużo scen ryzykownych, bo wiedzieliśmy, że nawet jeśli cenzura część wykreśli, to sporo z nich zostanie. Telewizja to tykająca i na szczęście zapłaciła – wspominał Janusz Płoński.

Początkowo serial miał nosić tytuł „Nasz dom”, a jego realizacji podjął się Stanisław Bareja, któremu Telewizja Polska, po sukcesie „Misia”, zezwoliła na reżyserię. Reżyser zaczął od przygotowania scenopisu (opierając się o tekst Rybińskiego i Płońskiego), zmienił również tytuł serialu na „Stanisław Anioł”. Zamiast zakładanych najpierw sześciu, mniej więcej półgodzinnych odcinków, ostatecznie nakręcono dziewięć, a każdy trwa około godziny. Po raz kolejny, już na dobre, zmodyfikowano tytuł, tym razem na „Alternatywy 4”. Skąd ta zmiana? Jak tłumaczył Bareja Rybińskiemu, Polska, jako „kraj na rozstaju dróg”, ma cztery alternatywy (lewo – prawo – góra – dół).

Postać dozorcę, ironicznie nazwanego Aniołem, była uosobieniem wszechobecnej kontroli obywateli przez państwo, zresztą nie od dziś wiadomo, że

gospodarze domów w owym czasie nierzadko współpracowali z milicją czy Służbą Bezpieczeństwa. A pierwowzorem samego Anioła był niejaki Albin Siwak, komunistyczny aparatczyk, wywodzący się z frakcji moczarowców, pnący się błyskawicznie po szczeblach kariery.

Początkowo Bareja chciał, by w Anioła wcielił się Krzysztof Kowalewski (odmówił, twierdząc, że rola jest... cieniutka), Ludwik Pak (nakręcono z nim już nawet kilka scen) lub Stanisław Tym, lecz drugi reżyser Andrzej Swat optował za obsadzeniem w tej roli Romana Wilhelmięgo (Swat podziwiał jego grę w „Karierze Nikodema Dyzy”). Będąc przy Paku trzeba dodać, że Bareja typował go również do roli Balcerka (ostatecznie został nim Witold Pyrkosz), jednak plan ten pokrzyżowała choroba alkoholowa aktora.

Plejada gwiazd, robot i striptizerka

Blok, który widzimy w serialu, znajduje się przy ulicy Grzegorzewskiej 3 w Warszawie, ale ujęcia jego wnętrza powstały już w hali zdjęciowej. Jednak nadszedł 13 grudnia 1981 roku i atelier stało się jednostką

zmilitaryzowaną. Pracę trzeba było przerwać. Mimo że ekipa powróciła na plan już w 1982 roku (pod ostrą kontrolą władz), to pojawił się kolejny problem – trzeba było ubłagać „Solidarność” o pozwolenie na zwolnienie aktorów z bojkotu telewizji. Udało się. Dzięki temu w „Alternatywach 4” widzimy całą plejadę gwiazd ówczesnego srebrnego (i nie tylko) ekranu; prócz Wilhelmięgo mamy tutaj: Bożenę Dykiel, Kazimierza Kaczorę, Halinę Kowalską, Jerzego Turka, Mieczysława Voita, Janusza Gajosa, Wiesława Gołosa, Jerzego Kryszaka i wielu innych. W roli czarnoskórego doktoranta Harvardu Lincolna reżyser obsadził pokrytego ciemną substancją Ryszarda Raduszeńskiego. Zaś w rolę kolejowego Ewy-1 wcieliła się Wanda Kozera-Hyży, aktorka teatru pantomimy Studia Kineo.

– Słyszałem, że scenarzyści wymyślili motyw z robotem kolejowym przypadkowo. Przeczytali jakąś informację w prasie o facecie, który na Ursynowie zbudował w czteropokojowym mieszkaniu w bloku samolot, tylko nie był go w stanie stamtąd wynieść. Wpadli na pomysł wprowadzenia do serialu wynalazcy robota stojącego w kolejkach bardziej potrzebnego w ówczesnym codziennym życiu – mówił Jerzy Bończak na łamach „Faktu”, czyli serialowy wynalazca Manc. Dodajmy, że jego sympatię Ewę, która była grana przez Hannę Bieniuszewicz, raz zastąpiła dublerka.

– W scenie, kręconej w restauracji Kongresowa w Pałacu Kultury, miałam dublerkę, Mariolkę. Była profesjonalną striptizerką, która opracowywała ze mną ten taniec, a przy okazji się zakomplowałyśmy. W serialu miałam tańczyć do rozchylenia się sukienki, zrobić obrót i od tego momentu miał być widoczny szeroki plan, a w nim – już tylko Mariolka. Niestety, sukienka spadła. Zostałam w samych majteczkach, z nagimi piersiami. Widownia konała ze śmiechu na widok piszczącej, wstydlivej striptizerki – śmiała się aktorka.

Bareja w na swój sposób odwdzieczył się „Solidarności”, wpłatając sprytnie zawołowane aluzje i żarty polityczne. Przykład? Mający konszachty z opozycją profesor Dąb-Rozwadowski mówi w pewnym momencie do słuchawki: „Adam, spokojnie, nie jękać się, co się stało?”.

Kolaudacja serialu nastąpiła jeszcze pod koniec 1982 roku, lecz jej wynikiem była długa lista z rzeczami do poprawki (bądź wyrzucenia).

Cenzura i lewe kasety

Decydemtorem nie przypadła do gustu scena, w której towarzyszy Winnicki opowiada kawał o parówce w d... , nie spodobało się także zakładanie podsłuchu u profesora czy (niesławny) klub lokatora. Cenzorów uwierał też moment, w którym Winnicki daje sąsiadom wykład o sposobach manipulacji przy użyciu mediów, ponadto chciano, by Bareja dodał... zakończenie z morałem.

Co ciekawe, nie doszukano się faktu, że postacie grane przez Wiesława Gołosa i Mieczysława Voita podczas swoich dysput rozmawiają o zbrodni katyńskiej czy niechlubnej roli Armii Czerwonej w powstaniu warszawskim.

Koniec końców batalia z cenzorami trwała aż do jesieni 1986 roku, gdy wyemitowano pierwszy odcinek.

Wcześniej jednak serial krążył w podziemnym obiegu na kasetach VHS, skopiowany po cichu przez pracowników telewizji, co paradoksalnie ponoć przyspieszyło decyzję o oficjalnej emisji.

Po premierze, jak to często bywało z produkcjami Stanisława Barei, na głowę reżysera posypały się gromy. Że słaba konstrukcja fabuły, że chaotyczny montaż, że brak spójności itd. Nie przeszkadzało to w świetnym odbiorze serialu przez widzów – oglądalność sięgała 75 procent.

Niesławną kartą w historii serialu jest... jego kontynuacja, nosząca tytuł „Dylematu 5”, której pierwszy odcinek nadano 1 maja 2007 roku. Reżyserem miał być Wojciech Smarzowski, ostatecznie został nim Grzegorz Warchoła (w oryginalnych „Alternatywach 4” grał redaktora). Występuje tu wielu aktorów znanych z oryginału, lecz serial zebrał tak złe recenzje i miał do tego stopnia druzgocący odbiór, że zakończono jego emisję na zaledwie trzech odcinkach.

„Alternatywy 4” tak naprawdę doceniono po przełomie ustrojowym, a serial z czasem zyskał status kultowego. 13 września 2014 roku cykl ponownie gościł w telewizji, tym razem w wersji zrekonstruowanej cyfrowo i uzupełnionej o usunięte przez cenzurę sceny, które odnaleziono w archiwach Telewizji Polskiej. Dzięki temu produkcja może nadal pełnić rolę swoistej kroniki tamtych, nie tak bardzo przecież szarych, czasów.

Kapitał ma zostać w Polsce. Za nami Forum Energia z Polski - Local First w Rzeszowie

Wielkie inwestycje w energię i obronność mogą stać się impulsem dla polskich firm, ale tylko wtedy, gdy krajowi dostawcy realnie wejdą do łańcuchów dostaw. O tym rozmawiali uczestnicy Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski - Local First”, które odbyło się 15 czerwca na Uniwersytecie Rzeszowskim. W centrum dyskusji znalazły się local content, zamówienia publiczne, transfer technologii, finansowanie i bezpieczeństwo gospodarcze państwa.

Local content bez zmiany prawa

Podczas części otwierającej forum głos zabrał m.in. Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych. Jak podkreślał, local content nie ma oznaczać protekcyjnizmu ani zamykania polskiego rynku, ale lepsze wykorzystanie istniejących narzędzi wspierania krajowych dostawców. – Wszystkie te kraje akceptując i szanując regulacje unijne i prawo unijne tak naprawdę tworzą warunki, żeby w jak największym stopniu wspierać swoje firmy. Dlatego, że wiedzą, że to jest warunek ich bezpieczeństwa, ich rozwoju – powiedział Wojciech Balczun.

Minister wskazywał, że zmianę można przeprowadzać bez naruszania prawa zamówień publicznych. – To jest trochę taki wytrych, nie trzeba zmieniać prawa zamówień publicznych, żeby w praktyce wdrażać local content. Natomiast z perspektywy Ministerstwa Aktywów Państwowych mamy jakieś moż-



FOT. PRZEMISŁAW POPOWSKI

liwości oddziaływania na nasz zasób spółek, które podlegają ministerstwu, w związku z tym kodeks dobrych praktyk local content, wytyczne dla spółek, pełnomocnicy, którzy są powoływani w poszczególnych spółkach, pełnomocnicy do spraw local content, to już się dzieje – tłumaczył. Jak dodał, po latach transformacji Polska jest w innym miejscu niż na początku lat 90. i musi mocniej zabezpieczać własny wzrost gospodarczy.

Elektrownia jądrowa jako test dla gospodarki

Jednym z przykładów strategicznej inwestycji była budowa elektrowni jądrowej. Wojciech Wrochna, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, wskazywał, że projekt o wartości około 200 mld zł można przeprowadzić na dwa sposoby. – Kupimy technologię, zbudujemy elektrownię, która dostarczy energię czystą, bezpieczną do polskich domów. Zrobimy to z naszymi partnerami, zyskamy ich sympatię, ale tak naprawdę niewiele z tego zostanie w polskiej

gospodarce. Ale można to zrobić w drugi sposób, w inny sposób. Można usiąść z tymi partnerami do stołu i powiedzieć im, słuchajcie, zbudujemy przyszłość tego regionu, przyszłość Polski rozwijając energię jądrową razem, wspólnie – tłumaczył. – Nie wybieramy modelu realizacji inwestycji nawet z potencyjnymi partnerami zagranicznymi, który jest modelem takiej bardzo pasywnej współpracy – dodał.

Polskie firmy potrzebują referencji, kompetencji i finansowania

W dyskusjach wracał temat barier, które utrudniają polskim firmom udział w największych projektach. Angelika Cieślowska, prezeska zarządu DORACO, zwracała uwagę, że rozmowa o local content nie powinna ograniczać się do definicji ani do samego faktu rejestracji firmy w Polsce. Chodzi o to, by zyski z dużych inwestycji budowały polski kapitał i zostawały w krajowej gospodarce.

Ilona Deręgowska, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu,

wskazywała z kolei na ograniczenia finansowe mniejszych podmiotów, zwłaszcza przy dużych projektach energetycznych. – Przede wszystkim nie mamy wyporności finansowej – zaznaczyła Deręgowska.

Jan Rajchel, prezes Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, mówił o specyfice zakupów związanych z bezpieczeństwem państwa. Jak wyjaśniał, część procedur odbywa się poza prawem zamówień publicznych, według wewnętrznych zasad, które wymagają od firm m.in. zdolności do przetwarzania informacji niejawnych i działalności zarejestrowanej w Polsce. – Te procedury, o których mówię, preferują polskie podmioty gospodarcze – doprecyzował.

Nie zawsze chodzi o najniższą cenę

O roli dużych zamawiających mówił także Roman Kowszewicz, dyrektor wykonawczy ds. zakupów w ORLENIE. Grupa realizuje rocznie około 40 tys. przetargów na kilkadziesiąt miliardów złotych i planuje wydać ponad 350 mld zł w najbliższej dekadzie. – Nie chodzi o to, żeby za każdym razem wygrywała polska firma. Chodzi o to, żeby przygotowywać inwestycje, przygotowywać jakby z jednej strony od nas zamawiających jako wydatki, ale też, żeby firmy się przygotowywały do projektów w taki sposób, żeby rozpoznać, gdzie polskie firmy mają rzeczywście przewagę konkurencyjną, a w których aspektach potrzebują rozwoju kompetencji, a czasami wcho-

dzenia być może w konsorcja, również z firmami zagranicznymi, żeby tą technologię, tę kompetencję zdobywać – powiedział Roman Kowszewicz. Jak dodał, czasem wyższy wydatek może mieć sens, jeśli prowadzi do budowy kompetencji i silniejszego łańcucha dostaw w dłuższej perspektywie.

Od paneli eksperckich do warsztatów

Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski - Local First” zostało zorganizowane przez Polska Press Grupę. Wydarzenie było skierowane do przedstawicieli przemysłu, dostawców technologii, producentów, firm wykonawczych, instytucji finansowych, samorządów oraz podmiotów zainteresowanych udziałem w strategicznych projektach energetycznych i obronnych.

Patronat honorowy nad wydarzeniem sprawował wiceprezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, Ministerstwo Aktywów Państwowych, Ministerstwo Energii, wojewoda podkarpacki i prezydent miasta Rzeszowa.

W wydarzeniu uczestniczyli także partnerzy reprezentujący sektor finansowy, energetyczny, przemysłowy i technologiczny. Partnerem strategicznym był Orlen, partnerem głównym PKO Bank Polski, a wśród partnerów znaleźli się także m.in. Agencja Rozwoju Przemysłu, PZU, ENEA, Asseco, TAURON Dystrybucja, Polska Spółka

Gazownictwa i Polska Grupa Zbrojeniowa. Program objął panel „Biliony do wydania – jak zatrzymać kapitał w Polsce?”, rozmowy o finansowaniu projektów strategicznych, panele poświęcone transformacji energetycznej jako szansie dla polskich firm, firechat z wiceministrem Grzegorzem Wroną oraz debatę o polskim przemyśle zbrojeniowym.

Przedstawiciele partnerów brali udział w dyskusjach programowych. W panelu dotyczącym finansowania projektów strategicznych wystąpił m.in. Adam Burda, Dyrektor Departamentu Klienta Strategicznego-Energetyka, Paliwa i Nowe Technologie w PKO Banku Polskim. W części energetycznej o transformacji jako szansie dla polskich firm rozmawiali m.in. Jarosław Tokarczuk, pełnomocnik zarządu ENEA ds. Local Content, oraz Adam Bernacki, dyrektor Departamentu Zakupów i Administracji w TAURON Dystrybucji.

Całość zakończyła sesja warsztatowa dla firm przygotowana przez Orlen „Energetyka w praktyce: inwestycje, zakupy i łańcuchy dostaw”. Dotyczyła m.in. planów inwestycyjnych w obszarze energetyki w Grupie ORLEN, współpracy z dostawcami, wymagań i procesów zakupowych, zasad współpracy z rynkiem oraz Katalogu Dobrych Praktyk. W warsztacie udział wzięli Roman Kowszewicz, Wojciech Uran, Przemysław Rosuń, Krzysztof Kraszewski, Agnieszka Roszczyk i Tomasz Ostojki z ORLENU.

ORGANIZATOR

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

PATRONAT HONOROWY



Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej



Ministerstwo
Aktywów Państwowych



Ministerstwo
Energii



WOJEWODA PODKARPACKI



Konrad Fijołek
Prezydent Miasta Rzeszowa

PARTNER STRATEGICZNY



PARTNER GŁÓWNY



Bank Polski

PARTNERZY



PARTNERZY WSPIERAJĄCY



PARTNER REGIONALNY



Uniwersytet Rzeszowski

PATRONI MEDIALNI



STREFA OBRONY



nasze
miasto.pl



NOWINY24



POLSKA AGENCJA PRASOWA



KTO TY JESTEŚ? CZYLI OŚMIELONY KSENOFOB

„Wielu Polaków ciągle nas wspiera, ale inni stali się głośniejsi” – mówi jedna z Ukrainek. Właśnie, bo może nie chodzi o radykalny wzrost postaw antyukraińskich, ale większą aktywność środowisk radykalnych i ksenofobicznych. Ludzie, którzy zawsze mieli takie poglądy, dzisiaj po prostu poczuli się pewniej: krzyczą, podjudzają, wymachują pięścią.

Dorota Kowalska

To nie film science fiction. Na warszawskim Dworcu Centralnym pojawiły się grupy mężczyzn: podają się za „patrole obywatelskie”, zaczepiają i próbują legitymować obcokrajowców.

W internecie jest nagranie, wyświetlono je już blisko pół miliona razy. Widać na nim mężczyzn w ubraniach przypominających mundury wojskowe z naszywkami z biało-czerwoną flagą i orłem na ramionach, wysiadają z furgonetki opatrzonej napisami „BPG” albo „Bronimy Polskiej Granicy”. Podchodzą do dwóch osób ośniadej karnacji, o coś je wypytują. Sam autor nagrania szuka kolejnych obcokrajowców na terenie Dworca Centralnego. Sprawę jako pierwsza opisała „Gazeta Wyborcza”.

Założycielem grupy organizującej patrole obywatelskie jest Rafał Podejma związany z Grzegorzem Braunem, przynajmniej tak twierdzi aktywista Obywateli RP Piotr Fijałkowski. Jak podaje „GW”, w mediach społecznościowych Podejmy można znaleźć zdjęcia umiędzionych mężczyzn przy przejściu granicznym w Gorlitze, wpis chwalać Władimira Putina czy relacje z marszu pod hasłem „White lives matter”.

Jeden z samozwańczych patrolów przedstawił w mediach społecznościowych Paweł Jaworski. To z kolei założyciel wspólnoty „Żołnierze Chrystusa”, aktywnej w Marszu Niepodległości i Inspektoracie Wolności i Niezawisłości Warszawa, który opisano jako organizację paramilitarną.

Kamil Syller, prawnik, zapelował do PKP, by przyjrzała się sprawie. Mężczyźni mogą łamać prawo: podszywać się pod funkcjonariusza publicznego, zmuszać do określonego zachowania, choćby pokazywania dokumentów. Zdaniem prawnika w grę może też wchodzić bezprawne przetwarzanie danych czy naruszanie nietykalności cielesnej.

Rzecznik Komendy Rejonowej Policji Warszawa I mł. asp. Jakub Pacyniak potwierdził, że funkcjonariusze zajmują się sprawą.

- Otrzymaliśmy informacje na ten temat jeszcze w zeszłym tygodniu. Sprawę badają policjanci dwóch pionów: prewencji i kryminalnego. Prowadzimy działania operacyjne i weryfikujemy te informacje – powiedział.

Do sprawy odniósł się również rzecznik PKP Michał Stilger. Poinformował, że ochrona odnotowała dotychczas jeden przypadek pojawienia się takiej grupy na terenie Dworca Centralnego. Zarządca obiektu polecił monitorowanie podobnych sytuacji i zapowiedział interwencje w przypadku naruszenia prawa lub regulaminu stacji.

- To jest permanentna akcja. To nie tylko Bąkiewicz, ale część działaczy opozycji ciężko pracują nad tym, żeby pokazać, że jesteśmy zalewani falą migrantów i do tego są te polityczne happeningi, bo do tego się sprwadza Ruch Obrony Granic. To co robia na granicy z Niemcami, starają się robić na dworcach i lotniskach – skomentował premier Donald Tusk. - Mamy do czynienia raz na jakiś czas z tego typu ekscesami. W tym sensie, że nie jest to jakieś powszechne zjawisko. To bardziej chuliganeria polityczna niż coś poważnego – dodał premier.

Prof. Rafał Pankowski, współzałożyciel Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”, powiedział „GW”, że patrolom chodzi o „wytworzenie atmosfery strachu”, a tego typu „bojówki” chcą skorzystać z „coraz wyraźniejszych nastrojów ksenofobicznych”. Według Pankow-

skiego na prawicy pojawiła się na tym tle rywalizacja PiS-u, Konfederacji i Braunowców. Do czego może doprowadzić?

W sieci język nienawiści

7 maja tego roku kilku napastników zaatakowało grupkę czterech Ukraińców i Polkę, spacerujących po Moście Świętokrzyskim w Warszawie. Mężczyźni mieli ponoć pretensję, że rozmawiają po ukraińsku. W każdym razie na grupkę młodzieży rzuciło się pięć osób, używali gazu pieprzowego i kastetu. Brutalnie pobili trzech Ukraińców, jeden z nich trafił do szpitala. Doznał pęknięcia czaszki, miał zmasakrowaną twarz. Napastnicy próbowali zrzucić z mostu innego chłopaka. Uciekli na widok zbliżającego się radiowozu.

Tydzień później, w nocy z 14 na 15 maja, dwóch zamaskowanych mężczyzn najpierw wybiło szybę w ukraińskiej restauracji Mur Mur, a potem rozlało w niej łatwopalną ciecz. Wybuchł pożar.

Długo by jeszcze wymieniać fizyczne ataki na obcokrajowców, zwłaszcza Ukraińców, i ich mienie. Do tego dochodzi język nienawiści, który wylewa się z sieci.

Z raportu opublikowanego przez ośrodek analityczny Res Futura wynika, że nastawienie do Ukrainy w polskich mediach społecznościowych pogarsza się z każdym tygodniem. Treści krytyczne wobec naszego wschodniego sąsiada generują coraz większe zasięgi. Korzystają z tego politycy.

Raport przygotowany przez Press Club Polska i Data House Res Futura, zatytułowany „Wi-

zerunek Ukrainy i Ukraińców w polskim Internecie”, został zaprezentowany w piątek, 12 czerwca. Dokument nie przedstawia opinii publicznej ani nastrojów społecznych, podsumowuje jedynie treści krążące w sieci na temat Ukraińców.

Autorzy raportu prześledzili wpisy w mediach społecznościowych od 1 do 31 maja 2026 roku. W tym czasie pojawiło się 520 tys. 155 publikacji dotyczących Ukrainy, które przyciągnęły 7,76 mln reakcji i komentarzy.

Michał Fedorowicz z Res Futura podkreślił, że niechęć do Ukrainy w przekazach medialnych rośnie z tygodnia na tydzień, a skala zjawiska jest największa od lat.

- Oznacza to, że bardzo dynamicznie rośnie nam suma negatywnych komentarzy. Nigdy nie widzieliśmy takiego wzrostu z tygodnia na tydzień od lutego 2022 roku. Praktycznie nie występują już albo są w bardzo małych ilościach komentarze, które bronią Ukrainy, co najwyżej tonują – wskazał.

Internautów bardziej niż bieżące działania wojenne, interesują kwestie historyczne i relacje sąsiedzkie. Jak można się było spodziewać, spore emocje wywołała decyzja prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego o nadaniu jednej z jednostek wojskowych imienia Bohaterów UPA, odpowiedzialnych za rzeź wołyńską. W ciągu tygodnia powstało wówczas 247 tys. wpisów – więcej niż w trzech poprzednich tygodniach łącznie.

Za ponad połowę negatywnych emocji wobec Ukraińców odpowiadała Konfederacja, która co tydzień wprowadza do debaty nowy wątek wywołujący oburzenie: tani dostęp do Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ) dla Ukraińców, 500 tys. wniosków o pobyt czy zabrane pieniądze na muzeum Wołynia. Według autorów raportu to często fake newsy, ale sprostowania zawsze przychodzą za późno.

Fedorowicz zauważył, że Konfederacja razem z formacją

Grzegorza Brauna „wymuszają” na Prawie i Sprawiedliwości (PiS) zajmowanie antyukraińskich stanowisk, to właśnie owa rywalizacja, o której mówił prof. Rafał Pankowski.

- Politycy po prawej stronie dzisiaj widzą, że jedynym nawozem, który daje im zasięg, daje im wyświetlenia, są tematy antyukraińskie. Wtedy dostają więcej serduszek, mają więcej komentarzy, więcej udostępnień – tłumaczył Fedorowicz.

Mechanizmy działania platform społecznościowych dodatkowo wzmacniają to zjawisko. Treści wrogie wobec Ukrainy są systemowo nagradzane przez algorytmy. Dotyczy to nie tylko polityków, ale również zwykłych twórców internetowych.

- Od sierpnia 2025 r. obserwujemy jeszcze jedną rzecz: jeżeli jakkolwiek twórca w Polsce chce zarobić więcej lajków, mieć więcej interakcji, większy zasięg, wystarczy, że będzie miał treści antyukraińskie. To przełoży się jednoznacznie na wzrost jego zasięgu – podkreślił Fedorowicz.

Kreml zadowolony

Tak więc polską przestrzeń internetową zaczyna dzielić nie tylko klasyczny podział na lewicę i prawicę, lecz także linia przebiegająca między politykami pro- i antyukraińskimi.

- To jest nowość, tego też nie było i to oznacza, że ten spór ma duży potencjał, żeby w przeciągu następnych 12 miesięcy eskalować i stać się jedną z głównych osi sporu, jeśli chodzi o polską politykę i wybory – ocenił Fedorowicz.

Konflikt wokół UPA połączył przeciwko Ukrainie polską scenę polityczną. Na Kremlu otwierają szampana.

- W tym wypadku uważamy, a jesteśmy też organizacją, która bada rosyjską i białoruską przestrzeń informacyjną, że jest to dzisiaj najbardziej wymarzony scenariusz dla Federacji Rosyjskiej – przyznał Fedorowicz.

Rosyjskie farmy trolli straciły w polskich mediach społecznościowych pracę. Negatywne ko-

mentarze powstają obecnie spontanicznie, bez potrzeby zewnętrznego sterowania.

- Większość komentarzy powstaje w sposób naturalny. (...) Decyzją prezydenta Zełenskiego doprowadziła do sytuacji, że temat UPA stał się tematem jednoczącym obie bańki i jednocześnie napędzającym, chcąc nie chcąc, sentyment antyukraiński – zauważył Fedorowicz.

Dotychczasowe afery wygasły zwykle po 1-2 tygodniach, ale każda z nich zostawiała po sobie warstwę nieufności. Pozostaje pytanie, czy po sporze o UPA sympatia wobec Ukrainy odbuduje się, czy też utrzyma się na trwale niższym poziomie.

Polacy ruszyli z pomocą

Dziś już chyba mało kto pamięta, co działo się w zimie i wiosną 2022 roku, chwilę po tym, jak Rosja zaatakowała Ukrainę. Tak, Polacy stanęli na wysokości zadania, skala pomocy niesionej sąsiadom była i jest niespotykana. Została zresztą zauważona na świecie.

„Polska znów pokazała się jako jedna z najbardziej fundamentalnie przyzwoitych kultur w Europie. Jak wszyscy mają swoje złe strony, ale od średniowiecza w sercu polskiej kultury tkwi coś głęboko wyjątkowego”

- pisał na Twitterze amerykański pisarz J. Daniel Sawyer.

Rząd, samorządy, fundacje, osoby prywatne pomagały Ukraińcom uciekającym ze swojej ziemi przed ostrzałem rosyjskich wojsk, przed spadającymi bombami, przed śmiercią. Polacy okazali niezwykłą solidarność z narodem ukraińskim.

W punktach recepcyjnych, które powstały przy granicy, wydawane były uchodźcom ciepłe posiłki, zapewniana była pomoc medyczna, dopełniane formalności związane z przekroczeniem granicy i pobytem w Polsce. Z punktów recepcyjnych autobusami i busami Państwowej Straży Pożarnej przewożono uchodźców do miejsc tymczasowego pobytu, które we wszystkich województwach zo-

*WEDŁUG RAPORTU CBOS, 48
PROC. POLAKÓW OPOWIADA SIĘ
ZA PRZYJMOWANIEM UKRAIŃCÓW,
PODCZAS GDY 46 PROC. JEST
TEMU PRZECIWNYCH*



FOT. PIOTR KRZYZANOWSKI

Stosunek Polaków do Ukraińców zmienia się z każdym rokiem. Także strona ukraińska zaczyna inaczej postrzegać Polaków

stały przygotowane na ich przyjęcie.

Na dworach kolejowych, przez które przejeżdżały pociągi z Ukrainy, gromadzili się ludzie i przez okna wrzucali uciekającym przed wojną pożywienie, ubrania, pieluchy, koce – wszystko, co może im być potrzebne.

Na facebookowych grupach, takich jak „Widzialna ręka” czy „Pomoc dla Ukrainy”, co kilka minut pojawiały się nowe posty.

„Udostępnię potrzebującym domek letniskowy. Zmieści się 6-8 osób. Nie ma tam wielkich luksusów, ale jest prąd i woda, a dla dzieci huśtawka i drabinki w ogrodzie” – pisała Małgorzata. Inny post: „Bezpłatnie zapewnimy nocleg, wyżywienie, zabawkę dla dzieci i święty spokój”.

Z czasem ta pomoc stała się systemowa. Dzisiaj w Polsce na stałe i czasowo przebywa około 1,5 do 1,55 miliona obywateli Ukrainy. Milion korzystających ze statusu ochrony czasowej (z numerem PESEL UKR), niemal 800 tysięcy legalnie pracuje, jest ubezpieczonych, płaci podatki, posyła dzieci do szkół.

Ale nasz stosunek do Ukraińców zmienił się przez ostatnie trzy lata.

Według raportu opublikowanego przez CBOS, bazującego na danych z grudnia 2025 roku, 48 proc. z nas opowiada się za przyjmowaniem Ukraińców, podczas gdy 46 proc. jest temu przeciwnych. Tuż po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę zwolennikami pomocy ukraińskim uchodźcom było aż 94 proc. społeczeństwa.

Od lutego 2022 roku odsetek ten konsekwentnie spadał, by w 2025 roku osiągnąć najniższy poziom w historii badań, czyli od czasu aneksji Krymu w 2014 roku. Istotne jest również rozróżnienie na odpowiedzi „raczej” i „zdecydowanie”. Głosy zdecydowanego sprzeciwu są silniejsze niż te jednoznacznie aprobujące (19 proc. wobec 13 proc.).

Z badania wynika też, że ponad połowa Polaków (54 proc.) uważa, że konflikt należy zakończyć jak najszybciej, bez względu na potencjalne straty terytorialne Ukrainy, a nawet utratę jej suwerenności.

Ludzie wyczuwają zmianę

Te nastroje widać w sieci, Polacy wyczuwają, że coś się zmienia. Oto jedno z forów internetowych.

Internauta1: „Otóż w ostatnim czasie, ciągle napotykam ludzi, którzy narzekają na obywateli Ukrainy. W transporcie publicznym, w sklepie. Często ich sposób podchodzenia do tych kwestii zaczyna mi przypominać to, co działo się w Niemczech w latach 30. Wtedy też dużo ludzi mówiło, że trzeba coś zrobić z pewną grupą ludzi, a najlepiej ich deportować tam skąd przybyli, bo stanowią zagrożenie dla kultury i kraju. Zresztą pewien polityk o nazwisku na H też początkowo planował przesiedlenia, a dopiero sytuacja w czasie wojny skłoniła elity do bardziej radykalnych rozwiązań (co nie znaczy, że wcześniej jakoś lepiej traktowali te grupy ludzi). Może to tylko

specyficzne środowisko, w jakim się obracam, być może to wyjątki. Niepokoi mnie jednak powielanie często rosyjskiej propagandy”.

Internauta2: „Przyjeżdżają różni ludzie. Pracowici, dobrzy i chcący się asymilować, ale i roszczeniowi, leniwi, którym brak szacunku do państwa, w którym goszczą. Do tego zwyczajni bandyci uciekając przed wymiarem sprawiedliwości w swoim kraju. A, że te dwie ostatnie grupy najbardziej rzucają się w oczy, bo ci pierwsi po prostu chcą zarabiać, żyć i wychować dzieci, to niechęć w obywatelach państwa gospodarza narasta wprost proporcjonalnie do liczby przyjezdnych. Do tego masz jeszcze zwyczajny atawizm: „W moim stadzie pojawiają się nowe osobniki, a co jeśli przejmą w nim władzę? Jak nie zacząć zapładniać nasze samice i sterować stadem tak by ich młode miały lepsze miejsca na żerowisku i przy wodopoju”. Jak dla mnie nic nowego i zupełnie normalne”.

Internauta3: „Nam jest akurat do Ukraińców tak blisko, że rozkład społeczeństwa na patole, cwaniaków, zwykłych uczciwych ludzi i ambitnych pojebów zmieniających świat jest praktycznie identyczny, przynajmniej z mojego doświadczenia”.

Internauta4: „Wydaje mi się, że wybory też nie pomagają w tym wszystkim. Politycy i media miesają bardzo. Raz miłość, raz nienawiść. Polska racja stanu jest prosta. Ukraina jest nam potrzebna, żeby odziedziczyć nas od Rosji. Więc warto

przypomnieć tym, co marudzą, że jeżeli Ukraina padnie to my jesteśmy w okopie i nasłuchujemy czy leci dron”.

Internauta 5: „Ja tego kompletnie nie rozumiem. Wiem, że część Ukraińców jest upierdliwa, niemila i roszczeniowa, ale jest tyle samo takich Polaków. Z moich doświadczeń, to miałam może jedną, dwie nieprzyjemne sytuacje z Ukraińcami, a właściwie spotkałam się z jakimś co trzeci dzień. Zawsze mówię do takiego ksenofoba: „Pomyśl sobie, ilu masz znajomych, krewnych, którzy jakby pojechali na zachód, to byłoby ci za nich wstyd, bo patus, alkus i półgłówek”. Znam kilku takich delikwentów i nie chciałabym, aby obcokrajowcy wyrobili sobie opinię o całym moim narodzie na podstawie tych paru osób. Stereotyp o Polakach kradnących samochody nie wziął się z niczego i my też byliśmy w podobnej sytuacji. Po drugie, ruska propaganda nie śpi. Ile już było fake newsów, że Ukrainiec kogoś pobił, a się okazywało, że to Polak i katolik?”.

Ksenofobi ośmieleni

Co się właściwie stało? Dlaczego rosną nastroje antyukraińskie w Polsce? A może wcale nie rosną?

Viktoria Grossmann w „Sueddeutsche Zeitung” już w 2025 roku pisała, że świat nie działa rosyjska kampania dezinformacyjna oskarżająca Ukraińców o chęć wciągnięcia Polski do wojny. Po ataku dronów na Polskę czy aktów sabotażu na kolei padają oskar-

żenia pod adresem Ukrainy, a nie Rosji.

Rząd próbuje zwalczać nieprawdziwe informacje, jednak – jak pisała autorka – „sam znajduje się pod presją ze strony krytyków pomocy dla Ukrainy”.

Zdaniem Grossmann partia, która „szczerze szczególnie” na Ukraińców, jest Konfederacja, a także prezydent Karol Nawrocki. Konfederacja zarzuca rządowi, że działa bardziej w interesie Ukrainy niż własnego kraju. Z kolei Nawrocki domaga się jeszcze surowszego postępowania wobec uchodźców – przypomina autorka nawiązując do hasła wyborczego Nawrockiego – „Najpierw Polska”. Jej zdaniem rząd Donalda Tuska też przyczynia się do umocnienia antyukraińskich nastrojów, akceptując wysuwany przez prawicę postulat ograniczenia świadczeń dla uchodźców.

Niemiecka dziennikarka wspomina też działalność Fundacji „Ukraiński Dom” pomagającej uchodźcom w sprawach administracyjnych i bytowych. Przytacza opinię pracownicy fundacji, Tetiany Kucharenko, która porównała obecne nastroje panujące w Polsce z nastrojami wobec Polaków w Wielkiej Brytanii przed brexitem. „Wielu Polaków ciągle nas wspiera, ale inni stali się głośniejsi” – mówi Kucharenko.

O zmieniających się w Polsce nastrojach wobec Ukraińców piszą także inne zachodnie media. Dr Łukasz Adamski, wicedyrektor Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego, w rozmowie z PAP ocenił, że nie można mówić o jednoznacznej erozji relacji polsko-ukraińskich, ponieważ mają one zarówno aspekty pozytywne, jak i negatywne. Zachodni dziennikarze nie biorą pod uwagę wielu perspektyw, choćby tej historycznej, o której tak ostatnio głośno. Nie dostrzegają też części problemów, ponieważ ich solidarność z Ukrainą i ograniczona wiedza na temat funkcjonowania państwa ukraińskiego przed wojną sprawiają, że pomijają pewne aspekty albo po prostu ich nie rozumieją.

Zdaniem dr Łukasza Adamskiego mamy do czynienia nie tyle z radykalnym wzrostem postaw antyukraińskich u ogółu społeczeństwa, co ze wzrostem aktywności środowisk radykalnych i ksenofobicznych, które z niechęcią do Ukraińców uczyniły swój model biznesowy lub paliwo polityczne.

– Ludzie, którzy zawsze mieli takie poglądy, poczułi się teraz ośmieleni zmianą dyskursu. Stąd też w przestrzeni medialnej jest znacznie więcej nieprawdopodobnych, niegodziwych i obraźliwych dla Ukraińców komentarzy – tłumaczył dr Adamski.

Jak dodał, nie wolno zapominać o roli rosyjskiej dezinformacji, duża część hejtu

w internecie jest generowana przez farmy trolli.

Rosyjskie służby wiedziały, że nie rozbudzą w Polakach miłości do Rosji. Co więc trzeba zrobić? Zohydzić Polakom Ukraińców.

Kogo lubi Polak

Co ciekawe, z badania CBOS wynika, że na pierwszym miejscu w rankingu najbardziej lubianych przez Polaków narodów są Włosi, a dalej Czesi. Co drugi ankietowany darzy sympatią Słowaków (52 proc.), a blisko połowa – Anglików (49 proc.) oraz Amerykanów (47 proc.). Sympatię wobec Chorwatów deklaruje 45 proc. badanych. Niemal tyle samo (44 proc.) osób lubi Szwedów, Francuzów i Holendrów, niewiele mniej Litwinów i Węgrów.

Na dalszych pozycjach najbardziej lubianych narodów uplasowali się Bułgarzy i Niemcy (po 35 proc.). Z sondażu wynika też, że 33 proc. Polaków ma pozytywne nastawienie do Wietnamczyków, a 30 proc. – do Chińczyków.

„Niezmienne od czasu wybuchu wojny w Ukrainie z największym dystansem podchodzimy do Rosjan, do których niechęć deklaruje aż 74 proc. badanych, zaś sympatię zaledwie 7 proc.” – zauważył CBOS.

Z badania wynika, że największy wzrost niechęci odnotowano w przypadku nastawienia wobec Żydów (o 8 punktów procentowych, przy jednoczesnym spadku sympatii o 4 punkty proc.) oraz Amerykanów (wzrost niechęci o 8 punktów, spadek sympatii o 11 punktów proc.), a także Ukraińców (wzrost niechęci o 5 punktów proc., spadek sympatii o 1 punkt proc.).

Sondaż wykazał, że jest to kolejny rok, kiedy pogarsza się stosunek Polaków do narodów, które wyraźnie zyskały w naszych oczach zaraz po wybuchu wojny w Ukrainie – Amerykanów, Anglików oraz Ukraińców.

W 2026 roku CBOS zarejestrował też pogorszenie stosunku do większości z naszych sąsiadów, przy czym wyjątek stanowią Słowacy oraz Niemcy.

„Na pierwszym miejscu pod względem sympatii – podobnie jak przed rokiem – znajdują się Czesi, na drugim Słowacy, zaś na trzecim Litwini. Czwartą pozycję zajmują Niemcy, do których nasz stosunek jest dość ambiwalentny, natomiast piątą – Ukraińcy. Szóste miejsce zajmują Białorusini, zaś ostatnie Rosjanie – do tego narodu podchodzimy ze zdecydowanie największą niechęcią” – podał CBOS.

Trudno się temu dziwić. Rosja kojarzy nam się z wojną i niebezpieczeństwem. Paradoksem polega na tym, że narracja w polskiej debacie publicznej sprawia, że na Kremlu zaciera się ręce. PAP

KONFLIKT WAWELSKI, CZYLI NOCNE WĘDRÓWKI TRUMNY MARSZAŁKA

Wojenki religijno-polityczne nie są specjalnością tylko naszych czasów. Wydarzenia z nocy z 23 na 24 czerwca 1937 roku to dowód, że toczyły się w najlepsze także w schyłkowej II RP.

Mariusz Grabowski

To wtedy abp Adam Sapieha, ówczesny gospodarz katedry na Wawelu, przeniósł trumnę Józefa Piłsudskiego z krypty św. Leonarda do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Na reakcję pułkowników nie trzeba było długo czekać.

Ziuk na Wawelu

Konflikt zaczął się 12 maja 1935 r., gdy w Belwederze na raka wątroby zmarł Marszałek Józef Piłsudski. Dla rządzących Polską sanatorów było ja-

sne, że zostanie pochowany na Wawelu. Zwłaszcza że Piłsudski zapisał w swym testamencie: „Nie wiem, czy nie zechcą mnie pochować na Wawelu. Niech! Niech tylko moje serce wtedy zamknięte schowają w Wilnie, gdzie leżą moi żołnierze, co w kwietniu 1919 roku mnie jako wodzowi Wilno jako prezent pod nogi rzucili”.

Sprawa była nadzwyczaj delikatnej natury i angażowała wszystkie ośrodki decyzyjne. Abp Sapieha wyraził zgodę na pochówek już 13 maja, pod-

czas rozmów z gen. Bolesławem Wieniawą-Długoszewskim. Miał jednak pewne wątpliwości natury kanonicznej, które wyjawiał w rozmowie telefonicznej z metropolitą warszawskim kard. Aleksandrem Kakowskim. Z kolei prezydent Ignacy Mościcki był gorącym zwolennikiem złożenia ciała Piłsudskiego na Wawelu.

Wedle opinii przystanej z Watykanu obowiązujący wówczas Kodeks Prawa Kanonicznego pozwalał na chowanie w obrębie kościoła jedynie rezydujących biskupów, opa-

tów, prałatów, biskupów rzymskich, kardynałów i tzw. „personae regales”, zaliczając do ostatniej grupy także głowy państw. Jako że Piłsudski formalnie nie podpadał pod żadną z tych kategorii, była konieczna dyspensacja papieska. Uzyskano ją wszakże bez trudu.

Ostatecznie srebrnoszklaną trumnę z ciałem marszałka ubranym w błękitny mundur złożono w krypcie św. Leonarda 18 maja 1935 r. To wtedy prezydent Mościcki wygłosił patetyczne słowa: „Cieniom królewskim przybył to-

warzysz wiecznego snu. Skroń jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był serc i władzą doli naszej”.

Abp. Sapieha, jak później wyjaśniał wielokrotnie, traktował kryptę św. Leonarda jako miejsce tymczasowe. Wskazywał, że ze względu na niewielką powierzchnię krypta nie jest w stanie sprostać oczekiwaniom osób, które chciałyby odwiedzić trumnę marszałka, a przewidywał, że będą ich tłumy. Poza tym obawiał się, że sprawa pochówku Piłsudskiego na Wawelu zostanie wykorzystana politycznie.

W korespondencji z gen. Wieniawą-Długoszewskim jesienią 1935 r. kard. Sapieha namawiał do zmiany dotychczasowej lokalizacji trumny - najpierw optował za budową odrębnego mauzoleum w bezpośredniej bliskości katedry, a następnie sugerował przeniesienie szczątków marszałka pod Wieżę Srebrnych Dzwonów. Nie było odpowiedzi, na kilka lat zapadła cisza.

Do dnia 23 czerwca, gdy Felician Sławoj Składkowski demonstracyjnie złożył dymisję swojego rządu, która zresztą nie została jednak przyjęta przez prezydenta. Oficjalnym powodem był „przeciągający się konflikt wawelski”.

Nocne intryki

Czy dymisja gabinetu Składkowskiego miała wpływ na decyzję abpa Sapiehy? Wątpliwe, choć oba zdarzenia miały miejsce w przeciągu kilkunastu godzin. By przenieść trumnę hierarcha użył sprytnego fortelu. Oto 30 czerwca 1937 r. zaplanowana była na Wawelu wizyta króla Rumunii Karola II. Jako schizmatyk - uzasadniał Sapieha - nie mógł on przejść przez katedrę, a chciał oddać hołd zmarłemu Piłsudskiemu. Do wieży Srebrnych Dzwonów można było za to wejść z zewnątrz.

Zatem tydzień wcześniej, w nocy z 23 na 24 czerwca, na polecenie abpa przeniesiono trumnę Józefa Piłsud-

*W CZASIE JEDNEJ Z MANIFESTACJI
PAŁAC ARCYBISKUPI OBRZUCONO
KAMIENIAMI ORAZ SPALONO
KUKŁĘ PRZEDSTAWIAJĄCĄ
KARDYNAŁA SAPIEHĘ*

REKLAMA

0011536530

Ekspres LOSY
EKSPRES LOSY CO ZA SZTOSY

PONAD 600 000 000 ZŁ NA WYGRANE!

GRAJ W PUNKTACH
Gdy grasz, wszystko gra!

REKLAMA

0011539215

BALNEA
MEDICAL SPA

Sanatorium nowej generacji w Inowrocławiu

www.balneamed.pl

Balnea Medical SPA, wcześniej Sanatorium Modrzew, to miejsce, w którym tradycja uzdrowiskowa spotyka się z nowoczesną rehabilitacją, a każdy pobyt staje się realną inwestycją w zdrowie i samopoczucie: łączymy doświadczenie zespołu medycznego, diagnostykę oraz naturalne zasoby uzdrowiska, aby pomagać naszym Gościom wracać do formy.

NASZE PROFILE LECZNICZE

- Narząd ruchu i schorzenia reumatyczne
- Choroby dróg oddechowych
- Krążenie i profilaktyka kardiologiczna
- Rehabilitacja pourazowa i pooperacyjna
- Stres, napięcie i zaburzenia snu.

**UL. MACIEJA WIERZBIŃSKIEGO 50A
88-100 INOWROCŁAW**

REZERWACJE
pobytów stacjonarnych
☎ 52 357 30 84
✉ recepca@balneamed.pl

skiego z krypty Świętego Leonarda pod Wieżę Srebrnych Dzwonów. Odbyło się to, oczywiście, bez zgody władz państwowych, w obecności jedynie kilku duchownych, w tym proboszcza katedry ks. kan. Stanisława Domasika, który podpisał stosowny protokół.

„Niestłuchane stanowisko metropolity krakowskiego” – napisała na pierwszej stronie „Gazeta Lwowska” 25 czerwca. Między władzą a duchowieństwem rozpoczął się „konflikt wawelski”, czyli protesty społeczeństwa, polityków oraz wojska. W jego szczytowym momencie postulowano odebranie abp. Sapieże odznaczeń państwowych, a nawet wyłączenie Wawelu spod jego jurysdykcji.

Był to klasyczny spór światopoglądowy. Z jednej strony stanął wysoki duchowny broniący swoich racji, z drugiej socjalizujący liberałowie w mundurach i z kultem wodza. W niczym nie pomógł list wysłany przez Sapiechę do prezydenta Ignacego Mościckiego, uzasadniający decyzję o przeniesieniu trumny.

„Bardzo mi przykro, że ja muszę bronić właściwej czci zwłok Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. W obecnej chwili są one w nieposzanowaniu z powodu wilgoci panującej w krypcie św. Leonarda.



Srebrno-szklaną trumnę z ciałem Józefa Piłsudskiego ubranym w błękitny mundur złożono w krypcie św. Leonarda na Wawelu 18 maja 1935 r.

Nowa krypta jest sucha... (...) Ze względu też na katedrę, która jest skarbem narodu całego, utrzymanie dzisiejszego stanu rzeczy jest niemożliwe, a coraz nowe pomysły i projekty nakazują zrobić to bezwzględnie” – pisał.

Spowodował jedynie oskarżenie hierarchy o obrazę głowy państwa, żądania zmiany konkordatu, oddania katedry wawelskiej we władanie władz państwowych, pozbawienia Sapiechy odznaczeń honorowych, obywatelstwa

polskiego, a nawet usunięcia z kraju czy osadzenia w Berezie Kartuskiej. Później władze państwowe kilkakrotnie interweniowały u nuncjusza apostolskiego w Polsce Filipa Cortesiego oraz w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej, domagając się jakiejś formy ukarania Sapiehy.

Wielu doszukuje się w tak ostrych atakach sanacyjnej niechęci do osoby krakowskiego hierarchy. Nie bez powodu – np. po dokonaniu przez Józefa Piłsudskiego przewrocie majowym to właśnie abp Sapieha stał się krytykiem poczyną pułkowników, potępiając m.in. więzienie w twierdzy brzeskiej oponentów politycznych.

Piłsudczycy stosowali metody znane nam i dzisiaj: apele, deklaracje poparte oficerskim honorem, artykuły w prasie. I oczywiście demonstracje uliczne: tylko w tej pod Pałacem Saskim 25 czerwca 1937 r. zebrało się ponad 20 tys. ludzi. A wszystko na wysokim poziomie emocjonalnego wzburzenia, a przy okazji poczucia wyższościowego. Piłsudczycy twierdzili np., że doszło do profanacji – trumnę w dniu pogrzebu, przed dwoma laty, nieśli na ramionach najwyżsi oficerowie Wojska Polskiego. A teraz, pod osłoną nocy, przenieśli ją zwykli robotnicy.

W czasie jednej z manifestacji Pałac Arcybiskupa przy Franciszkańskiej obrzucano kamieniami oraz spalono kukłę przedstawiającą Sapiechę. Sięgnięto też po argument prawny – hierarchę oskarżano go o naruszenie kultu Marszałka, a więc obrazę Rzeczypospolitej. To ostatnie na wyrost, bowiem ustawę o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski Sejm uchwalił dopiero rok później, 7 kwietnia 1938 r. W zastępstwie krakowski duchowny miał obrazić osobę prezydenta.

Nie pomogły kolejne dwa listy, które abp Sapieha wystosował do Mościckiego. W drugim, datowanym na 11 lipca pisał, że jego celem nie była obraza „Godności Pana Prezydenta”. Przyznał, że mimo konfliktu wciąż pozostaje w „należnym i niezmiennym oddaniu” w stosunku do niego.

Wyciszenie

Ostatecznie wojnę o trumnę wygrał abp Sapieha. Już na początku lipca 1937 r. zapowiadało się przesilenie. 9 lipca katowicka „Polonia” pisała: „W kołach parlamentarnych mówią, że w końcu przyszłego tygodnia nastąpi zwołanie dwóch sesyj nadzwyczajnych Sejmu i Senatu: jednej z dniem 18 bm. dla załatwienia

zatargu wawelskiego, drugiej dla spraw śląskich z dniem 20 bm. Ogólnie przypuszczają, że do tego czasu zatarg o kryptę marsz. Piłsudskiego będzie zlikwidowany i że w czasie sesji rząd złoży jedynie jakąś deklarację w tej sprawie”.

Rządzący Polską sanatorzy zdali sobie najwyraźniej sprawę, że wojna z przedstawicielem Kościoła, o którym wiadomo było, że cierpi z powodu ciężkiego zapalenia płuc, źle wygląda od strony wizerunkowej. Konflikt zakończył się formalnie po posiedzeniu Sejmu, na którym ogłoszono, że „11 lipca 1937 r. abp krakowski przeprosił prezydenta”. Ale jeszcze na tej samej sesji wicemarszałek Sejmu Tadeusz Schaetzel grzmiał, że od „przesunięcia tej trumny zatrzęsła się Polska”.

Zakończenie zwiastowało zamknięcie sporów o pochówki na Wawelu. W sierpniu w nocy dyplomatycznej Watykan stwierdzał, że groby w kaplicy królewskiej na Wawelu są nienaruszalne, a wszelkie zmiany w tej kwestii zależą od porozumienia między metropolitą krakowskim a prezydentem Polski.

Trumnę ze szklano-srebrnej zamieniono na metalową i w niej, na kamiennym podłożu, marszałek Józef Piłsudski spoczywa do dzisiaj.

REKLAMA

0011461151

Ponad 1300 uczestników, eksperci i najważniejsze wyzwania cyfrowego świata. Za nami CYBERSEC EXPO & FORUM 2026

Cyberbezpieczeństwo przestało być wyłącznie domeną informatyków. Dziś wpływa na funkcjonowanie państwa, gospodarki, przedsiębiorstw i codzienne życie obywateli. O tym, jak budować odporność cyfrową Polski i Europy, rozmawiali uczestnicy CYBERSEC EXPO & FORUM 2026, które odbyło się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach.

Tegoroczna edycja, zorganizowana pod hasłem „We are the firewall”, zgromadziła ponad 1300 uczestników. Przez dwa dni przedstawiciele administracji publicznej, biznesu, środowiska naukowego i instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa dyskutowali o wyzwaniach związanych z rozwojem sztucznej inteligencji, ochroną infrastruktury krytycznej, cyberprzestępczością oraz bezpieczeństwem kluczowych sektorów gospodarki.

Katowice miejscem debaty o bezpieczeństwie cyfrowym

W programie wydarzenia znalazły się 24 debaty poświęcone zarówno strategicznym, jak i praktycznym aspektom cyberbezpieczeństwa. Uczestnicy rozmawiali m.in. o suwerenności technologicznej Europy, bezpieczeństwie państwa i samorządów, ochronie zdrowia, energetyce, finansach czy zagrożeniach związanych z dezinformacją.

Jednym z najważniejszych tematów była rosnąca liczba cyberataków i zmieniający się charakter zagrożeń. Jak wskazywał podczas wydarzenia Dariusz Standerski, sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji, tylko w ubiegłym roku w Polsce obsłużono ponad 272 tys. incydentów cyberbezpieczeństwa, a ich liczba wzrosła o 144 proc. rok do roku.

Ekspert podkreślał, że cyberbezpieczeństwo jest dziś jednym z fundamentów bezpieczeństwa państwa i nowoczesnej gospodarki. Coraz większe znaczenie mają również rozwój własnych kompetencji i budowanie niezależności technologicznej.

Największym wyzwaniem pozostaje człowiek

Dużo miejsca poświęcono wynikom raportu „Cyberportret polskiego biznesu 2026”, przygotowanego przez ESET i DAGMA Bezpieczeństwo IT. Z badań wynika, że mimo rosnących inwestycji w technologie bezpieczeństwa wiele organizacji nadal nie poświęca wystarczającej uwagi edukacji pracowników. Jak wskazywali eksperci, to właśnie człowiek pozostaje najsłabszym ogniwem systemów bezpieczeństwa. Brak wiedzy, pośpiech czy nieuwaga mogą prowadzić do skutecznych ataków wykorzystujących socjotechnikę, phishing czy coraz bardziej zaawansowane narzędzia oparte na sztucznej inteligencji.



Dlatego podczas debat wiele uwagi poświęcono budowaniu kultury bezpieczeństwa, edukacji oraz rozwijaniu kompetencji cyfrowych.

Region stawia na nowe technologie i bezpieczeństwo

Nieprzypadkowo gospodarzem wydarzenia były Katowice. Województwo Śląskie od lat rozwija kompetencje związane z nowymi technologiami, transformacją przemysłową i cyfryzacją.

W regionie działają uczelnie techniczne, centra badawcze i firmy rozwijające rozwiązania dla gospodarki przyszłości. Podczas CYBERSEC EXPO & FORUM wielokrotnie podkreślano znaczenie współpracy pomiędzy administracją, biznesem i nauką. Współgospodarzami wydarzenia były Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia, Miasto Katowice oraz Województwo Śląskie.

Nagrody dla liderów cyberbezpieczeństwa

Integralną częścią wydarzenia była

pierwsza gala CYBERSEC Awards. Wyróżnienia otrzymały osoby i instytucje, które w szczególnie sposób przyczyniają się do wzmacniania cyberodporności Polski.

Nagrody trafiły m.in. do Orange Polska i PZU w kategorii Firma Roku, NASK – Państwowego Instytutu Badawczego oraz Politechniki Śląskiej w kategorii Lider w Cyberedukacji. W kategorii Mistrz Cyberbezpieczeństwa wyróżniono Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości oraz gen. dyw. Karola Molendę. Nagrodę za Innowację Roku otrzymał NASK – PIB za Polski System Dystrybucji Klucza Kwantowego, a dodatkowe wyróżnienie przyznano Wojskom Obrony Cyberprzestrzeni.

– Hasło tegorocznej edycji CYBERSEC brzmi „We are the firewall”. To ważne przypomnienie, że cyberbezpieczeństwo nie zaczyna się i nie kończy na technologii. Tworzą je ludzie – eksperci, naukowcy, urzędnicy, przedsiębiorcy, edukatorzy i wszyscy ci, którzy każdego dnia budują odporność cyfrową państwa, gospodarki i społeczeństwa – podkreśla Aleksandra Helbin, redaktor naczelna WNP.pl.

Organizatorzy zapowiadają dalszy rozwój wydarzenia. Tegoroczna edycja była pierwszą przygotowaną przez Grupę PTWP i potwierdziła rosnące znaczenie Katowic jako miejsca debat o bezpieczeństwie cyfrowym oraz nowych technologiach.

20 czerwca w Katowicach zaprezentujesz projekt „Pieśni współczesne - Antologia”. Co sprawiło, że postanowiłeś dokonać takiego podsumowania dwóch części „Pieśni współczesnych”?

Chciałbym nadać należytą formę obu tym wydawnictwom. A małe sale nie dawały mi takiej możliwości. Pomyślałem więc, że warto by było podsumować je w oryginalny sposób. Tym bardziej że przy tym projekcie mamy księgarską nomenklaturę - tomy, epilogi, antologie. Stwierdziłem więc, że trzeba zebrać pieśni z obu płyt i wykonać je na jednym koncercie w dwóch częściach, żeby ludzie mogli sobie porównać różnice w ich brzmieniu, bo choć powstały blisko siebie i mają mnóstwo wspólnych punktów, to są bardzo odmienne. Na pewno przygotuję jeszcze trzeci tom „Pieśni współczesnych”, chciałbym więc mocno przewietrzyć pokój, w którym nad nim będę pracować. Żeby sobie powiedzieć: „OK, to już przeżyło co swoje. Zrób tym razem wszystko inaczej”.

Zapowiedziałeś, że utwory z obu płyt wybrzmiały wspólnie na jednej scenie po raz pierwszy i ostatni w historii. Nie żał ci rozstawać się z tym materiałem?

Nigdy nie żał rozstawać mi się z danym materiałem. Cieszę się, że żyje on dalej w świadomości słuchaczy. Wiem, że najlepsze, co mogę dla niego zrobić, to tchnąć weń nowe życie. Tak wydarzy się tutaj - stadion Arena Katowice daje nam zupełnie nowe możliwości. A dla mnie koncerty to jest coś, co się ogląda, a nie tylko słucha. Tutaj będziemy mogli naprawdę poszaleć i rozbudować to nasze uniwersum, które tworzyliśmy przez pięć lat.

No właśnie: w koncercie udział weźmie 150 wykonawców na czele z Zespołem „Śląsk”. Jak czujesz się w roli dyrygenta takiej armii muzyków i wokalistów?

My to mamy przepracowane. Kwestie naszej współpracy zostały doszlifowane, bo zagraliśmy dwie mniejsze trasy przy okazji premiery tomu pierwszej oraz jedną rozległą trasę przy okazji drugiego. Występowaliśmy też na festiwalach, na Męskim Graniu i w Teatrze Narodowym. Mamy już więc z tym materiałem i z sobą jako organizmem muzycznym wszystko mocno przepróbowane. Nie przeraża mnie zatem ta ilość ludzi na scenie. Wszyscy cieszą się, że się znowu spotkamy. Cieszymy się też z tego, gdzie i w jaki sposób będziemy to grać. Zrobimy sobie z Areny Katowice wielką salę koncertową na kilkadziesiąt tysięcy osób. To nas na pewno teraz najbardziej zajmuje.

MI OUSH: JESTEM BARDZIEJ ZAWSTYDZONY NIŻ PODJARANY POWSZECHNA ROZPOZNAWALNOŚCIĄ

Jurorowanie w „Must Be The Music” sprawiło, że stał się powszechnie znaną osobowością telewizyjną. Wcześniej stworzył „Pieśni współczesne” z Zespołem „Śląsk”, które pokochała cała Polska i zdobył dużą popularność jako raper. Nam deklaruje, że mimo komercyjnych sukcesów, nie dał się zepsuć show-biznesowi.

Patryk Gzyl

Jak przestrzeń Areny Katowice wpłynęła na kształt tego widowiska?

Najmocniej jak się da. Ta przestrzeń totalnie definiuje nie tylko brzmienie muzyki, ale choćby to, jak ustawiamy się na scenie. Dzięki temu mamy niepowtarzalną okazję wytworzyć nową percepcję tego projektu w ludziach, którzy przyjdą go zobaczyć. Zawsze starałem się, aby koncerty „Pieśni” były namiastką spektaklu teatralnego. Irzeczywiście widać po ludziach było, że nawet w momentach totalnej ciszy, siedzą jakby oglądali film w kinie. A graliśmy tylko muzyką i światłem, ponieważ nie mieliśmy szans na multimedia, bo sale były za małe. Tutaj mamy ścianę, którą możemy zamienić w wielki ekran, bawić się scenografią i choreografią. Dzięki tej przestrzeni namalujemy wszystko inaczej i pełniej. Jestem zachwycony tym, co tam się będzie dziać i wierzę, że tak samo będzie z publicznością. Wreszcie te projekty dostaną to, co powinny dostać - i fajnie, że tylko raz oraz na końcu.

Myślałeś, żeby zarejestrować ten koncert i wydać go na płycie audio i wideo?

Na pewno będziemy go rejestrować i gdzieś to się ukaże, aby dać widzom szansę powrotu do tego momentu. Chcemy się też kiedyś móc nim pochwalić wnukom. (śmiej) Wszystko będzie więc utrwalone i dostępne za jakiś czas.

Na pewno ten koncert był dla ciebie okazją do dokonania bilansu tego projektu. Jak bardzo zmieniłeś się jako człowiek i artysta od momentu, gdy w twojej głowie pojawił się pierwszy zarządy współpracy z Zespołem „Śląsk”?

Nie do końca mnie to oceniać, ale wydaje mi się, że totalnie. To ponad sześć lat. Oprócz najważniejszych punktów, których się od zawsze trzymam, to w moim życiu właściwie zmieniło się wszystko. Całkowicie odciąłem się od pewnych rzeczy, kompletnie zmieniłem sposób pracy, zupełnie inaczej patrzę teraz na wiele spraw. Kiedy gram obecnie te utwory, to przypomina mi się, jakim gościem byłem wtedy, kiedy je pisałem. Nie mam jednak z nimi takiego problemu, jak z tymi starymi rapowymi numerami sprzed lat. „Pieśni” robiłem już w momencie, kiedy byłem bliższy tej obecnej i ostatecznej wersji mnie. Generalnie jednak sporo się zmieniłem.

Kiedy po raz pierwszy zapowiedziałeś połączenie rapu, współczesnej poezji i Zespołu „Śląsk”, wiele ludzi z branży puknęło się w głowę. Skąd wziął się pomysł na takie odważne zestawienie?

Przecinając się czasem na scenie z Zespołem „Śląsk”, dotarło do mnie, że mamy w sobie coś, co spowoduje, że cudownie by było nam razem popracować. Dlatego zaproponowałem kooperację i zaczęliśmy działać. Trudno odpowiedzieć na pytanie „skąd to się wzięło?”. Nie chodziłem po domu z myślą, że świetnie by było zrobić taki album. To była wypadkowa tego, że słucha się takiej, a nie innej muzyki, ma się w sobie od lat coś takiego, a nie innego, jest się stąd, a nie stamtąd, ma się takich, a nie innych ludzi dokoła. Nagle to wszystko zaczyna razem funkcjonować, łączą się kropki, układają się planety w taki, a nie inny sposób. Rzuca się hasło - i o dziwo wszystko toczy się we właściwym kierunku. Tak było w przypadku tego projektu.

Wcześniej tworzyłeś hip-hop - a „Pieśni” to zupełnie inna muzyka. Rapowa przeszłość pomagała czy przeszkadzała ci w pisaniu tego materiału?

Każda wcześniejsza praca i każde doświadczenie są później pomocne przy robieniu czegośkolwiek. Ja miałem po drodze wspaniały i wzbogacającą współpracę z Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia w Katowicach, dzięki której otrzaskałem się z tymi wszystkimi formami symfonicznymi oraz z zupełnie innym rodzajem muzyki i innym sposobem jej grania na scenie. Tworzyłem też dużo muzyki ilustracyjnej na potrzeby Teatru Śląskiego i innych scen w Polsce. To było też doświadczenie, które mi bardzo pomogło. Niby to zupełnie coś innego, jednak wykorzystywane wtedy instrumenty i patenty pomogły mi zbudować świat brzmieniowy „Pieśni współczesnych”. Rap nie był dla mnie jakimś balastem, mimo że pisałem na początku trochę za długie teksty. (śmiej) Wystarczyło mi jednak powiedzieć o tym parę razy i się nauczyłem.

Ale rap to przede wszystkim pisanie dla siebie i o sobie. Tymczasem zaprosiłeś do zaśpiewania w „Pieśniach” kwiat polskiego alternatywnego popu - od Ćranka do Króla. Jakim doświadczeniem było pisanie dla innych wykonawców?

Przy pierwszej części było to stresujące. Nagle okazało się, że ludziom, którzy sami piszą sobie świetne teksty, musisz pokazać coś, co ty zrobiłeś i powiedzieć: „Zaśpiewajcie teraz moje” - a potem zmierzyć się z tym, co oni o tym powiedzą. Tak było przez pierwsze 5-6 numerów, ale potem okazało się, że to wszystko działa i nie ma

się czego bać. A kiedy dostaje się zwrot, który nie jest zgodą na wszystko, co zrobisz, to może być dla ciebie wartościową nauką. Dlatego nawet kiedy przy drugiej płycie pojawiały się jakieś problemy czy rozbieżności odnośnie do utworów, traktowałem to jako jeden z elementów tego, co się wspólnie robi, a nie jako coś, co powinno deprymować.

Na przykład?

Jest taka historia z Igorem Herbutem. Próbowaliśmy zrobić jeden numer i on był już pewny, że nic z tego nie będzie. „To nie gra, jednak mi się nie podoba, nie czuję tego” - mówił i sądził, że powiem na to: „Dobra stary, cóż - szkoda, to do zobaczenia”. Tymczasem ja powiedziałem „OK, poczekaj chwilę, wyślę ci za parę godzin coś zupełnie innego”. Siadłem do kompa, zrobiłem mu fortepianówkę kolejnego numeru - i to była „Mantra”. Igor był zdziwiony, że się nie obraziłem i nie poddałem, tylko spróbowałem czegoś innego i się udało. Ja wychodzę z założenia, że nawet jak jest coś złe po drodze w takiej pracy, to można zrobić inaczej niż się zakładało i wtedy będzie dobrze.

O Zespole „Śląsk” pisze się, że to pomnik polskiej kultury narodowej. Jak wyglądało twoje zderzenie z ich światem?

Obawiałem się tego trochę, kiedy w 2019 roku zaprosiliśmy ich z Jimkiem na koncert „Scenozastąpienie” na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Ale już po pierwszej próbie zauważyłem, że są to ludzie w podobnym wieku do mnie, słuchający takiej samej muzyki, niby zajmujący się czymś innym niż ja, ale też kochający muzykę. Po prostu tacy sami, jak chłopaki z mojego zespołu, z któ-

rym gram od dekady, tylko wykorzystujący inne narzędzia. Dzięki temu bardzo szybko złączyliśmy dobry flow. Zespół „Śląsk” to wieloosobowy organizm, ale kiedy nawiąże się dobry kontakt z kilkoma osobami, to oni są tak uplastycznieni, tyle spędzili ze sobą czasu i znają się jak łysy konie, że z wszystkimi będzie dobrze. I okazuje się, że tak jest. Dlatego bardzo szybko przeszło to w mocno ludzką relację.

„Pieśni” były silnie zakorzenione w śląskiej tradycji i kulturze, a odniosły ogólnopolski sukces. Co o tym zdecydowało?

Nie chwałę się, ale potrafię pisać o prywatnych i lokalnych rzeczach w sposób, który pozwoli każdemu przełożyć je na siebie i swoje otoczenie. Koniec końców miejsce to tylko miejsce. Gdyby spytać Polaków, to każdy byłby z innego regionu, miałby inną tradycję i trochę inaczej by funkcjonował. Ale można napisać jedną piosenkę tak, że każdy zobaczy w niej swój dom. To nie jest jakiś patent, tylko podejście do pisania, które od zawsze bardzo się sprawdza. Ta uniwersalność nie dotyczy tylko tego projektu. Uważam, że wszystkie dobre utwory, które utrzymują się przez lata na playlistach, mają takie ujęcie. Ja wiem, że „Autobiografię” napisali Hołdys i Olewicz, ale słyszę w niej trochę siebie. I tak samo jest z moimi piosenkami.

Dorastałeś w Katowicach na przełomie XXI i XXII wieku. Na ile dziedzictwo i tradycja tego regionu cię ukształtowały?

To jedna z najważniejszych części składowych tego, kim teraz jestem. Wpłynęła na to rap z tych stron, tutejsza subkultura hip-hopowa, która już właściwie nie funkcjonuje, śląski blues i klimat tego wszystkiego dookoła. Kiedy poznaje się kolejne części tej historii swego regionu i tego, co się tutaj działo oraz to, co tutejsi ludzie tworzyli, chce się też samemu tego trochę spróbować. To ogromne spektrum, od Góreckiego i Kilara, przez Dżem i Irka Dudka, po Kaliber 44 i Paktofonikę. Jeśli się temu bliżej przyjrzeć, widać, że jesteśmy tu trochę inni, bardziej przywiązani do pewnych spraw, co tylko doprawia to wszystko na własny sposób. Śląsk to kolorowy kawałek ziemi i można w nim znaleźć różne barwy. Ponieważ to rozległe miejsce, sporo się tu działo przez wiele lat. Jest więc z czego czerpać. Dlatego to ważny element tego, kim teraz jestem.

Kiedy zaczynałeś rapować, hip-hop był subkulturą: miał niekomercyjny charakter i był wyrazem buntu młodych ludzi

wobec zastanego świata. Tak było też w twoim przypadku?

Jasne, że tak. Wtedy tak to funkcjonowało i nie dało się tego inaczej odbierać. O tym to było. Tylko niektóre utwory były bardziej bezpośrednie, a niektóre bardziej delikatne. Ktoś kiedyś napisał o tekstach Magika, że były „bojaźliwe”. Gówno prawda - były po prostu bardziej refleksyjne. Na tym wyrosłem i sam chciałem taki być. Ile z tego buntu zostało w dzisiejszych czasach i w tych ludziach, którzy zostali na tym etapie zbuntowanej muzyki - to już zupełnie inna kwestia.

Wyrazem twojego buntu było na pewno założenie wytwórni Fandango w Katowicach. Co skłoniło cię, by zamiast szukać szczęścia u bossów fonografii w Warszawie, wziął sprawy w swoje ręce i zbudował niezależny biznes na Śląsku?

Przy pierwszej płycie, którą zrobiłem z Rahimem jako Projektor, odbiłem się od tej fonografii w Warszawie. Nasz potencjalny wydawca, kiedy zobaczył, że my tylko chcieliśmy zwrotu kosztów, czyli 2 tys. za okładkę i 3 tys. zł za miks i master, powiedział, że skoro wydaliśmy na ten album 5 tys. zł, to możemy go sobie opublikować sami. I tak zrobiliśmy - a co najśmieszniejsze, on został dystrybutorem tej płyty. Tak najpierw powstała wytwórnia MaxFlo, a potem, kiedy chciałem robić własne rzeczy - Fandango, które kończy w tym roku 19 lat.

Początki jednak nie były łatwe. Powiedziałeś kiedyś, że nie stać cię było nawet na opłacenie prądu w mieszkaniu. Co sprawiło, że mimo to nie poddałeś się?

Po pierwsze to, że bardzo nie chciałem się poddać. Po drugie to, że moja żona nie pozwoliła mi się poddać. Była od początku obok mnie i mówiła: „Damy radę. Zaraz będzie lepiej. Poukładamy to i pójdziemy do przodu. Po co rezygnować?”. Poza tym wydaje mi się, że gdyby odebrano mi kiedyś w życiu całkowicie muzykę, to bym totalnie wygaś. To dla mnie jedna z najważniejszych części świata.

No i przyszły sukcesy: płyty „Piąta strona świata” i „Prosto przed siebie” zdobyły dużą popularność i pokryły się platyną. Co o tym zdecydowało?

One były zrobione w oparciu o konwencję muzyczną, jaką był hip-hop na początku swego istnienia na przełomie lat 80. i 90. w Nowym Jorku. Uważam, że jest ona ponadczasowa i zawsze będzie obecna w tym gatunku. I miałem rację: to zadziałało, bo ludzie tego potrzebowali. Obecnie jest podobnie, bo klasyczne brzmienie w hip-hopie znowu zaczyna wracać.

Pisano wtedy o tobie, że jesteś głosem pokolenia ówczesnych

trzydziestolatków. Czułeś się kimś takim?

Nigdy nie zastanawiałem się czy jestem głosem jakiegoś pokolenia. Zawsze pisałem o sobie. Ale zauważyłem po czasie, że koniec końców wszyscy mamy te same problemy. Nie ważne czy jesteśmy raperami, którzy mają 30 lat, czy chodzimy do normalnej pracy. Kiedy pisze się o tym, co dzieje się we wnętrzu człowieka, okazuje się, że każdy z nas potrzebuje tego samego, mamy bowiem takie same potrzeby fizjologiczne, emocjonalne i egzystencjalne. Jesteśmy wbrew pozorom bardzo prostymi stworzeniami. Podstawowe mechanizmy funkcjonowania naszego organizmu zmieniamy tylko przez alkoholi i narkotyki. Cała reszta jest taka sama. Dlatego te płyty tak trafiły do ludzi, bo były o mnie, a ja jestem jak wszyscy. (śmiech) Tak mi się wydaje.

Na początku tego roku zapowiedziałeś koniec z karierą w hip-hopie. Czujesz się wypalony jako raper?

Nie wypalony. Raczej spełniony. Ciężko mi dziś powiedzieć coś więcej w rapie. Nie mam już w sobie tych wszystkich uniwersalnych problemów, które toczą człowieka. Każdy kto jest w moim wieku, ma żonę i dziecko, stałą pracę i dom, wie o czym mówię. Tak samo pewnie jest z tobą - Bogu dzięki, że rozmawiasz ze mną i twój piesek śpi obok ciebie, a nie jesteś jakimś wygnańcem, który mieszka po chatach kumpli, na zmianę pije lub ćpa i jest artystą „poszukującym”, jak dajmy na to Charles Bukowski. Ja nie chcę być kimś takim i dzięki Bogu nie jestem. Stabilność i powtarzalność w moim życiu codziennym, jest czymś co kocham i uwielbiam. Kocham grać muzykę na żywo, ale niekoniecznie jako wokalista na scenie.

Nie czujesz już tych utworów sprzed lat?

One powstały w latach 2012-2013, a czasem muszę się do nich odnosić na scenie. Tymczasem rap to muzyka, która zawsze najlepiej działa swą autentycznością. Nie ważne, w którą stronę nas ciągnie, bo jeśli jest prawdziwa, to ją od razu słyszać w głosie. To jedyny taki gatunek. I dziś, jeśli jestem na jakimś festiwalu, stoi przede mną 10 tysięcy osób, dla których mam zagrać numer z 2012 roku, gdy byłem w moim życiu zupełnie inaczej niż w 2026, żeby było to autentyczne, muszę wrócić emocjonalnie do tego, co jest w nim napisane. Bo to zmienia wszystko: emocje wpływają na głos, spojrzenie i ruch. Na energię, którą się emituje. I to nie jest tak, że już nie czuję rapu, ale muszę go robić, aby utrzymać się przy życiu. Dzisiaj zarabiam na zupełnie innej



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Miouš: Nie czuję się wypalony w rapie. Raczej spełniony. Ciężko mi dziś powiedzieć coś więcej w rapie. Nie mam już w sobie tych wszystkich problemów, które toczą człowieka

działalności - i super, bo jest ciżej i spokojniej.

Czyli teraz będziesz producentem i kompozytorem, który tworzy muzykę dla innych wykonawców?

Dokładnie tak. Bardzo lubię działalność producencką. W ciągu ostatnich dwóch lat moja pracownia wywoluowała w studio z prawdziwego zdarzenia, w którym jest tak wspaniały sprzęt, że grzechem by było z niego nie korzystać. Sam sobie szukam teraz zajęć w tej przestrzeni, zapraszam młodych artystów, żeby ze mną działali. Praca z takimi ludźmi, którzy nie są jeszcze zjechani branżą, jest świetna, bo można się od nich wiele nauczyć i zarażać energią.

A jak pożegnasz się z rapem?

Chciałbym jeszcze napisać kilka takich rzeczy. Mam je na boku przygotowane i cały

czas zbieram się, by je skończyć. Myślę, że zafunkcjonuje to na początku przyszłego roku w jakiejś zebranej formie. Z kolei jesienią pożegnani się małą trasą. I tyle. Nie mówię, że w ogóle nie będę pisać tekstów dla siebie i nie będę ich wokalnie emitować za jakiś czas. Ale teraz już starczy.

Wspomniałeś o współpracy z młodymi ludźmi. Twoje jurorowanie w „Must Be The Music” miało na celu wyłapanie takich talentów?

To nie było założenie, ale tak się podziało. Kiedy skończył się pierwszy sezon, miałem nieustanny kontakt z półfinalistami i finalistami, bo nasze drogi ciągle się przecinały. Pomyślałem wtedy, że to idealna okazja do nawiązania z nimi współpracy. W „Must Be The Music” występują ludzie, którzy mają już pewien dorobek i nie wyobrażam sobie, żeby nie

sprawdzać ich innych utworów niż te, które prezentują w programie. Czasem nawet po castingach już się tym zajmuję. To jest muzyka - i po to ona jest. Można się więc z tym zapoznać. I jeśli okazuje się, że jest wspólny vibe oraz chęci do współpracy, to czemu nie? Z tym że ja nie lubię się ograniczać do jednego numeru. Kiedy podejmuję się z kimś współpracę, to chcę, żeby był to ktoś, o kim wiem, że będziemy razem działać przez kilka lat. I to jest spoko.

Za sprawą jurorowania w „Must Be The Music” stałeś się powszechnie znaną osobowością telewizyjną. Jak się z tym czujesz?

Nie zastanawiam się nad tym. Trochę skomplikowane stało się tylko wyjście do galerii handlowej. Odczułem to szczególnie po drugim sezonie, bo cieszył się wielką popularnością i byłem numerem jeden w kategorii programów rozrywkowych. Nagle stałem się gościem, którego w piątek wieczorem oglądało więcej ludzi niż Chylińską w sobotę w „Mam talent”. (śmiech) I zaczęło to rezonować. Jednak ja całe życie starałem się być wobec tego zdystansowany i jestem tym teraz bardziej zawstydzony niż podjarany.

Dlatego odmawiasz fanom robienia sobie zdjęć z tobą?

Dzieje się tak już od kilku lat. Wyjątkiem są dzieci - bo to coś zupełnie innego. Sam pamiętam, jak byłem maluchem i cieszyłem się ze zdjęcia ze znanym piłkarzem albo muzykiem. Jeśli ktoś dorosły podchodzi do mnie i prosi o wspólne zdjęcie, to odmawiam, tłumacząc, że od dawna już tego nie robię i proponuję w zamian chwilę rozmowy. Bo wolę z kimś zamienić kilka zdań i coś z tego zapamiętać niż pstrykać foto, żeby ktoś o nim zaraz zapomniał. I wtedy okazuje się kto tak naprawdę jest fanem. Bo bardzo mało ludzi zostaje, żeby porozmawiać. Wielu mówi „A, trudno” - i odchodzi.

Odgrywałeś w „Must Be The Music” rolę tego złego. Na ile byłeś w tym autentyczny, a na ile była to konwencja tego show?

Od początku ustaliłem z szefem wszystkich szefów, Edwardem Miszczakiem, kiedy zaprosił mnie do tego projektu, że nikt podczas jego trwania nie powie mi jaki mam być i co mam mówić. I rzeczywiście tak jest. Show-biznes nie oszukał mnie w tym momencie. Najpierw bardzo długo odmawiałem - ale potem usłyszałem na spotkaniu, że po to będę w tym programie, żebym był taki, jaki jestem naprawdę. Tu nie chodzi o to, że ja jestem tym złym - ja po prostu nie lubię słabej muzyki i moim zadaniem jest o tym powiedzieć w mniej lub bardziej

bezpośredni sposób. Moi sąsiedzi w jury po lewej i prawej są tacy mili, że teraz, kiedy oglądają program, to sami się siebie momentami wstydzą. A ja mam czyste sumienie.

Czyli tylko ty jesteś szczery w „Must Be The Music”?

Zajmuję się muzyką ponad 20 lat i nie jestem kimś anonimowym. Odpowiadam więc całym sobą za to, co mówię w tym programie. W przeszłości nieraz czytałem w necie obraźliwe komentarze pod adresem mojej muzyki od anonimowych ludzi. Kiedy ktoś przychodzi do tego programu, powinien więc docenić, że może dostać uwagi co do swej twórczości od kogoś, kto zjadł na muzyce zęby. Ja bym się cieszył, że dostałem po łbie od kogoś takiego, bo bym sobie to wziął do serca i wrócił za rok czy dwa i powiedział „Zobaczcie teraz!”. Ja jestem taki sam w swoim studiu i taki sam w telewizji. To jest klucz do tego, żeby wszystkim było dobrze. Czasem trzeba przy mnie zacisnąć zęby. Ale to prowadzi w dobrym kierunku. Droga boli, ale cel jest ważny. Tak mnie trzeba traktować w tym programie. Teraz po castingach musieliśmy wybrać 16 finalistów ze 140 uczestników, którzy dostali 3 lub 4 razy „tak”. Gdybym więc nie dawał tego mojego „nie” na potęgę, to ilu by ich było? Czy ten program miałby wtedy sens? „Must Be The Music” byłoby wtedy takim „Mam talent”, gdzie jury zachwyca się byle czym, co się przed nimi postawi. Tymczasem drugi sezon „Must Be The Music” pokazał, że miliony widzów potrafią docenić wrażliwą, emocjonalną i delikatną muzykę, wybierając zwycięzcę między Marcychą a Piotrem Odoziewskim. Może to zasługa tego mojego „nie” od dwóch lat? Czuję, że przyłożyłem do tego rękę i jestem z tego dumny.

Za sprawą swych ostatnich poczyniń wszedłeś do samego mainstreamu polskiego show-biznesu. Uda ci się w nim zachować swoją autentyczność, którą tak cenisz?

Nie da się chyba wejść w ten mainstream głębiej niż już wszedłem. (śmiech) Jeśli więc do dziś mi to nie zaszkodziło, to chyba już tak się nie stanie. Nie wiem co by się musiało wydarzyć, żeby to się zmieniło. Wiosną co piątek pokazywałem się w telewizyjnym prime time’ie - a nadal jestem tym samym katowickim gburkiem, który narzeka na złą muzykę, ogląda to potem z tą samą żoną i tą samą córką na tej samej kanapie, tylko tym razem z dwoma psami. Do pracy chodzę tam, gdzie chodziłem. Nie planuję się przeprowadzać. Kiedy ktoś chce ze mną nagrywać, to musi się wybrać do mojego studia, a nie ściągać mnie gdzieś na zlecenie. I tyle. Chyba się więc udało.

POCZOBUT: CAŁY CZAS MAM PRYZYWCZAJENIA WIĘZIENNE I NIEUFNY STOSUNEK DO RZECZYWISTOŚCI, DO LUDZI

- Polacy przez stulecia, nawet gdy było to niekorzystne, wybierali orientację zachodnią. Białorusini znacznie częściej wybierali orientację wschodnią, nawet jeśli nie zawsze przynosiła im ona korzyści - mówi Andrzej Poczobut, dziennikarz, działacz Związku Polaków na Białorusi, który spędził pięć lat w kolonii karnej

Agaton Kozłowski

Czym jest dla Pana wolność słowa?

Możliwość mówienia o faktach. Ja zawsze poważnie traktowałem słowo i odpowiedzialnie podchodziłem do tego, co rozpowszechniam.

Mówi Pan rzeczy oczywiste - jak to, że dwa razy dwa równa się cztery.

Tyle że w systemie białoruskim dwa razy dwa niekoniecznie równa się cztery. Czasami równa się trzy, innym razem - pięć. Tam wszystko jest uznaniowe, wynik takiego równania zmienia się z dnia na dzień.

Pan pięć lat w kolonii karnej spędził, broniąc między innymi wolności słowa. Warto było dla niej stracić pięć lat życia?

Przez dwadzieścia lat pracowałem jako dziennikarz. To mnie nauczyło poważnie podchodzić do słowa. I przyzwyczaiłem się, że jeżeli coś mówię, czy jeśli coś robię, to ludzie podchodzą do tego na poważnie. Zdobyłem renomę dziennikarza, którego słowa należy odbierać poważnie - choćby dlatego, że nie zmieniam swojego zdania.

Nigdy?

Nie, to nie tak. Ale żebym zmienił swojego zdanie, trzeba mnie do tego przekonać. Tymczasem mnie próbowano przestraszyć.

Skończyło się tym, że spędził Pan pięć lat w kolonii karnej. Nie za wysoka cena?

Każdy sam musi sobie odpowiedzieć na to pytanie. Ja w życiu jestem dziennikarzem, posługuję się słowem, jest ono dla mnie najważniejszą

wartością. To wszystko, co mam. Moja praca dziennikarska jest nie tylko sposobem zarabiania na życie, ale też powołaniem. Z nią się utożsamiam. Wiem, że są teksty i tematy, które ze mną się kojarzą.

Spędził Pan pięć lat w zamknięciu. Jak takie lata zmieniają człowieka?

Spotkałem się z opinią, że pięć lat więzienia to okres, który może nie zostawić śladu w człowieku - a dopiero po pięciu latach rozpoczyna się prawdziwy wyrok.

Zauważył Pan tę smugę?

Chyba tak. Cały czas mam przyzwyczajenia więzienne i nieufny stosunek do rzeczywistości, do ludzi. W zakładzie karnym ciągle byłem rozpracowywany - i ciągle łąpię się na tym, że wciąż tak się czuję. Cały czas szukam drugiego dna w zachowaniach innych. Tak właśnie wpłynęło na mnie więzienie. Ono wzmacnia poczucie nieufności, bo tam każdy knuje przeciwko każdemu. Odczuwałem to tym bardziej, gdyż władze więzienia cały czas robiły wszystko, bym się w nim czuł źle. Stwarzano dla mnie specjalnie takie warunki.

W jaki sposób?

Na przykład jako moich współwięźniów wybierano osoby, które mogły wywoływać u mnie różne negatywne reakcje. Wiadomo, że nie mam wpływu na to, z kim dzielę celę, to zawsze decyzja administracji więziennej. Ale mimo wszystko cały czas miałem przekonanie, że jako współwięźniów otrzymuję osoby toksyczne, konflik-



Poczobut: Dziś sytuacja w Mińsku jest znacznie gorsza niż w 2021 roku. Białoruś znajduje się dziś bardzo blisko pełnego państwa totalitarnego

towe. Musiałem sobie z tym radzić.

Podkreśla Pan, że w więzieniu traci się zaufanie do ludzi. Na ile to przekonanie oparte na autentycznych doświadczeniach, a na ile subiektywizm człowieka zamkniętego sam na sam z własnymi myślami? Można w więzieniu wpaść w stan paranoi?

Każdy reaguje na swój sposób, choć są też zachowania podobne u wszystkich uwięzionych. Pamiętam, że nagrywałem kiedyś wywiad z żołnierzem Armii Krajowej, który ponad 16 lat spędził w obozie. On mi wtedy opowiadał, że za każdym razem, gdy do jego celi wchodził nowy więzień, to on go natychmiast oceniał. Tamten jeszcze nic nie zrobił, a on już wiedział, jakim on jest człowiekiem. Też tak miałem.

W jakim sensie?

Nauczyłem się od razu oceniać ludzi, których poznawałem. Na podstawie drobnych gestów, niewielkich gestów, zachowań potrafiłem wyciągnąć daleko idące wnioski. I to się sprawdzało. Też zastanawiałem się, czy to nie jest po prostu paranoja. Cały czas miałem w tyle głowy, że być może te moje analizy, które są robione na podstawie drobnych przesłanek, to zwykłe nadinterpretacje. Ale potem się okazało, że nie. Z minimum informacji nauczyłem się, jak wyciągnąć najwięcej.

Na podstawie czego?

Trudno to racjonalnie wyjaśnić. Po prostu pojawia się człowiek i od razu ma się pewne odczucie. On jeszcze nic nie zrobił, nawet nic nie

FOT. AGATON KOZIŃSKI

powiedział. Wchodzi do celi, a ja mam wrażenie, że coś jest nie tak.

Co go zdradzało? Ruchy? Ta-tuaże?

Nie. Właściwie trudno powiedzieć. Czasem nawet nie mogłem zauważyć niczego charakterystycznego. Po prostu spoglądałem na człowieka i miałem poczucie, że jest w nim coś niepokojącego, że źle mu z oczu patrzy. Kilka razy miałem takie przeczucie i ani razu się nie pomyliłem.

Jak wyglądała w kolonii karnej Pana codzienna rutyna? Jak w takich warunkach utrzymać sprawność fizyczną i psychiczną?

Przed wszystkim trzeba dbać o kondycję fizyczną. Możliwości są bardzo ograniczone, ale przez cały pobyt starałem się być aktywny.

Tuż po uwolnieniu widać było, że był Pan bardzo wychudzony. Domyślam się, że jedzenie w kolonii było dramatycznie słabe.

To prawda. Mimo tego codziennie robiłem pompki i bardzo dużo chodziłem po celi. Było w nich zimno, więc ruch pomagał się ogrzać. Ale nie chodziło tylko o temperaturę. Aktywność fizyczna pozwalała przełamać monotonię, mobilizowała do działania. Jeśli jednego dnia zrobiłem sto pompek, następnego chciałem zrobić sto jeden. To dawało cel i motywację.

Wypełniało dzień.

Dokładnie. Zwłaszcza wtedy, gdy byłem całkowicie odizolowany. W zasadzie miałem tylko listy, ćwiczenia i książki.

Jak często otrzymywał Pan korespondencję?

Różnie. Bywały okresy, kiedy listy przychodziły regularnie. Rodzice, żona pisali często. Ale zdarzały się też momenty, gdy administracja wstrzymywała korespondencję i przez wiele tygodni nie dostawałem nic. Później nagle przychodziło sześć, siedem albo osiem listów naraz.

A książki? Skąd Pan je brał?

Korzystałem z więziennej biblioteki. Było tam około pięciuset książek, a można było wypożyczyć jedną tygodniowo.

Co Pan czytał?

Głównie klasykę rosyjską i sowiecką. Uczyłem się też na pamięć poezji. Czytałem Schillera, Goethego, Puszkina, Lermontowa, Byrona.

Miał Pan kontakt z innymi więźniami?

Tak. Siedziałem z bardzo różnymi ludźmi. Między innymi z jednym z przywódców grup przestępczych z lat czterdziestych. Był oskarżony

o sześć zabójstw, dwa mu udowodniono. Po dwudziestu czterech latach miał wyjść na wolność.

Administracja dobierała takich współwięźniów celowo?

Takie miałem wrażenie. Wybierano osoby, które z ich punktu widzenia mogły być dla mnie szczególnie uciążliwe. Raz na przykład siedziałem z człowiekiem skazanym za pobicie ze skutkiem śmiertelnym po alkoholu. Jedynym tematem, o którym potrafił rozmawiać, było chłanie. Trudno było znaleźć wspólny język, ale za to dowiedziałem się bardzo dużo o alkoholizmie.

Jak on znosił odstawienie alkoholu?

Kiedy siedzieliśmy razem, był już od kilku lat w więzieniu, więc ten etap miał akurat za sobą.

Co pomagało Panu funkcjonować wśród tak różnych ludzi?

To, że jestem dziennikarzem. Przyzwyczaiłem się dostrzegać w każdym człowieku jakąś historię. Każdy jest potencjalnym tematem. Każdy ma własne doświadczenia i własny sposób patrzenia na świat.

Zbierał Pan materiał do książki?

Nie. Po prostu człowiek stara się zrozumieć innych. Kiedy się jest w zamknięciu, kontakt z drugim człowiekiem jest jedną z niewielu rzeczy, które pozostają.

Miał Pan chwilę wątplenia?

Nie.

Nigdy? Nawet przy ważnych momentach, jak na przykład Boże Narodzenie?

Oczywiście, w takich momentach robi się szczególnie ciężko. Tym bardziej, że miałem świadomość, że jestem sam, bez żony, bez dzieci, że nie widzę, jak dorastają. Najbardziej ucierpiał mój syn. Gdy mnie zabrali, miał 11 lat, a kiedy wyszedłem i zobaczyłem go po raz kolejny, miał już 16 lat. Inne dziecko. Zawsze sobie obiecywałem, że będę przy nim, kiedy on będzie dorastał, że pomogę mu przez to przejść, bo to w życiu każdego dziecka trudny okres. Niestety, stało się inaczej, on musiał sobie z tym radzić beze mnie. Chwila wątplenia.

Współwięźniowie patrzyli na Pana jako więźnia politycznego?

To była bardzo niejednoznaczna sytuacja. Wiedzieli, że wobec mnie stosowane są szczególnie surowe warunki. Obawiali się, że konsekwencje mogą spaść również na nich tylko dlatego, że siedzą ze mną w jednej celi.

W jaki sposób?

W więzieniu często nie karze się jednej osoby, ale całą grupę. To dodatkowo wzmacnia poczucie zależności i presję.

Ilu więźniów przebywało w jednej celi?

To się zmieniało. Jeśli mówimy o ostatnich trzech latach w Nowopołocku, cela była przeznaczona dla sześciu osób, ale najczęściej siedziały w niej cztery.

Na czym polegały te zbiorowe szykany?

Na przykład codziennie włączano przez głośniki tak zwane lekcje wychowawcze. Łącznie trwały około dwóch i pół godziny dziennie, puszczano je po sześć-siedem razy z rzędu.

Czego dotyczyły?

Różnych tematów, na przykład tego, że alkohol jest szkodliwy dla zdrowia. Formalnie była to część programu resocjalizacyjnego prowadzonego przez odpowiedni dział Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wszyscy jednak zdawali sobie sprawę, że nie chodzi o treść tych wykładów. Chodziło o dodatkową presję psychiczną. Te nagrania były odtwarzane codziennie, bez przerwy, siedem dni w tygodniu.

Rozmawiał Pan z innymi więźniami o polityce?

Generalnie starano się unikać takich tematów.

Nikt nigdy nie wspomniał o Aleksandrze Łukaszence?

W pierwszym roku siedziałem z człowiekiem, który bardzo chętnie poruszał ten temat. Był recydywistą i często próbował prowokować rozmowy polityczne. Ale to brzmiało fałszywie. Trudno było nie odnieść wrażenia, że robi to celowo. Poza tą sytuacją kwestii politycznych właściwie nie poruszaliśmy.

BYWAŁY OKRESY, KIEDY LISTY PRZYCHODZIŁY REGULARNIE. ALE ZDARZAŁY SIĘ TEŻ MOMENTY, GDY PRZEZ WIELE TYGODNI NIE DOSTAWAŁEM NIC

JEŚLI ROSJA ZNAJDZIE SIĘ W GŁĘBOKIM KRYZYSIE, BIAŁORUŚ MOŻE OTRZYMAĆ SZANSĘ NA WIĘKSZĄ SAMODZIELNOŚĆ I WYJŚCIE ZE STREFY ROSYJSKICH WPLYWÓW

Trafił Pan do kolonii karnej niedługo po protestach związanych z fałszerstwami wyborów prezydenckich w 2020 r. Jak się zmieniła Białoruś przez te pięć lat?

Moim zdaniem sytuacja jest znacznie gorsza niż w 2021 roku. Białoruś znajduje się dziś bardzo blisko pełnego państwa totalitarnego.

Jaki to ma wpływ na polską mniejszość na Białorusi?

Działalność polskich organizacji została bardzo mocno ograniczona. Nauka języka polskiego odbywa się praktycznie wyłącznie poza systemem państwowym. Funkcjonują szkoły społeczne i niedzielne, w których dzieci mogą uczyć się języka. Łącznie korzysta z nich kilka tysięcy uczniów. Proszę pamiętać, że w szkołach państwowych zlikwidowano nauczanie języka polskiego. Wiele placówek zostało zrusyfikowanych lub przekształconych. Polski punkt widzenia praktycznie nie istnieje. Historia jest przedstawiana inaczej, akcenty są rozłożone zupełnie inaczej. Dotyczy to zarówno dziejów Polski, jak i wspólnej historii polsko-białoruskiej.

To co się mówi o bitwie pod Grunwaldem?

Oczywiście, bitwa pod Grunwaldem jest obecna w programie, ale nie budzi szczególnych emocji. Najważniejszym punktem odniesienia pozostaje bitwa pod Stalingradem i pamięć o II wojnie światowej w sowieckim wydaniu.

Przez lata o Pana uwolnienie zabiegały organizacje międzynarodowe, Polska, Stany Zjednoczone. Czy odczuwał Pan to wsparcie, będąc w więzieniu?

Tak, zdecydowanie. Nie wiedziałem, że jestem blisko wyjścia na wolność, ale czułem wsparcie i miałem świadomość, że ludzie o mnie pamiętają.

Kiedy dowiedział się Pan, że tym razem rzeczywiście może zostać zwolniony?

Do samego końca trudno mi było w to uwierzyć. Dopiero w ostatniej chwili zacząłem dopuszczać do siebie myśl, że rzeczywiście mogę opuścić więzienie. Choć też od razu chciałem się dowiedzieć, czy będę mógł wrócić na Białoruś.

Oddali Panu paszport?

Tak. Miałem paszport i przekroczyłem granicę z ważnym dokumentem. Wiedziałem, że będę mógł wrócić na Białoruś. Nie wszyscy byli w takiej sytuacji. Bywało, że ludzi po prostu wydalano bez dokumentów i bez możliwości powrotu.

Często mówi Pan o tym, że chciałby wrócić na Białoruś. Nie obawia się Pan, że ponownie stałby się celem władz?

Oczywiście, taki scenariusz jest realny. Jednak reżimowi zależy przede wszystkim na kwestiach gospodarczych. W pewnych momentach poprawa relacji z Zachodem staje się dla niego korzystna ekonomicznie. Dlatego pewnie w najbliższym czasie nie wydarzy się nic niepokojącego. Natomiast trudno przewidzieć, jak sytuacja będzie wyglądała za kilka lat.

Jak duże jest ryzyko, że Białoruś jednoznacznie wesprze Rosję w wojnie z Ukrainą?

Ani Białoruś, ani Rosja nie są obecnie zainteresowane takim scenariuszem. Trzeba pamiętać o ogromnej różnicy pomiędzy doświadczonym ukraińskim wojskiem a białoruską armią, która w dużej mierze składa się z osiemnastolatków z kałasznikowami. Wojsko białoruskie nie jest potęgą militarną i wszyscy mają tego świadomość.

Na koniec jeszcze wątek najbardziej ogólny. Białorusini przez lata uchodzili za społeczeństwo bierne politycznie. Protesty z 2020 r. zaskoczyły wszystkich - ale one zgasyły i już nie wróciły. Na jakim etapie znajduje się dziś społeczeństwo białoruskie? Trzymając analogię z Polską przed upadkiem komunizmu - są w roku 1970 r., czy raczej w 1981 r.?

Przed wszystkim nie należy analizować Białorusi przez pryzmat polskich doświadczeń historycznych. Polacy naturalnie szukają analogii we własnej historii. Rozumiem to, ale odradzam. Przed wszystkim dlatego, że Białoruś rozwijała się inaczej. Jesteśmy bliskimi narodami, ale doświadczenia historyczne mamy odmienne.

Co nas różni?

W dużym uproszczeniu można powiedzieć, że Polacy przez stulecia, nawet gdy było

to niekorzystne, wybierali orientację zachodnią. Białorusini znacznie częściej wybierali orientację wschodnią, nawet jeśli nie zawsze przynosiła im ona korzyści. To jedna z fundamentalnych różnic historycznych.

Ten podział jest trwały? Granica pomiędzy Wschodem a Zachodem zostanie na stałe wyznaczona na Bugu?

Takie ryzyko istnieje, choć nie uważam, żeby to było przesądzone. Dziś rozmawiamy w czasie wojny w Ukrainie i nikt nie jest w stanie przewidzieć, jak zakończy się ten konflikt ani w jakiej kondycji znajdzie się Rosja po jego zakończeniu. A od tego w bardzo dużym stopniu zależy przyszłość Białorusi. Jeśli Rosja znajdzie się w głębokim kryzysie, Białoruś może otrzymać swoją szansę na większą samodzielność i wyjście ze strefy rosyjskich wpływów.

Ale to już raczej bez Aleksandra Łukaszenki?

Trudno przewidywać personalne scenariusze. Historia często zaskakuje.

Niektórzy widzą przyszłość Białorusi w środowiskach emigracyjnych i formacjach takich jak Pułk Kalinowskiego. Czy może on odegrać rolę podobną do tej, jaką dla Polski odegrała kiedyś Pierwsza Kompania Kadrowa?

Mam co do tego duże wątpliwości. To znowu jest próba interpretowania białoruskiej rzeczywistości przez polskie doświadczenia historyczne. Nie jestem przekonany, że ten model można bezpośrednio przenieść na grunt białoruski. Naprawdę społeczeństwo białoruskie ma inne doświadczenia historyczne i inne wzorce zachowań. Jest taki znany białoruski filozof, Walancin Akudowicz, który powiedział kiedyś, że z punktu widzenia wielu Białorusinów bohaterstwo bywa postrzegane jako nierozsądne. Według niego w białoruskiej mentalności silnie obecny jest model przetrwania - ukryć się, przeczekać, zachować siły.

Zgadza się Pan z tą diagnozą?

To nie jest moja diagnoza, jedynie przywołuję opinię filozofa. Uważam jednak, że warto brać pod uwagę takie interpretacje, ponieważ pomagają zrozumieć specyfikę białoruskiej historii i społeczeństwa. Naprawdę nie szukajmy analogii z Legionami Piłsudskiego czy Solidarnością. Jeśli chcemy zrozumieć Białoruś, powinniśmy patrzeć na nią przede wszystkim przez pryzmat jej własnych doświadczeń, a nie szukać na siłę analogii do polskiej historii.

LOCAL CONTENT W PRAKTYCE. ENERGETYKA I OBRONNOŚĆ SZANSĄ DLA POLSKICH FIRM

Rzeszów stał się miejscem jednej z najważniejszych debat o przyszłości polskiej energetyki, bezpieczeństwa państwa i roli krajowych firm w największych inwestycjach najbliższych lat. Podczas Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski – Local First” przedstawiciele rządu, spółek Skarbu Państwa, instytucji finansowych, samorządów, nauki i biznesu rozmawiali o tym, jak zwiększyć udział polskich przedsiębiorstw w projektach transformacji energetycznej i modernizacji armii

Norbert Ziętał

Idea Forum opiera się na prostym, ale dziś szczególnie ważnym założeniu: jeżeli Polska w najbliższych latach wyda setki miliardów, a w dłuższej perspektywie nawet biliony złotych na energetykę, infrastrukturę i obronność, to jak największa część tych pieniędzy powinna zostać w polskiej gospodarce. Forum „Energia z Polski – Local First” ma być platformą dyskusji i promocji dobrych praktyk, miejscem wymiany doświadczeń w sektorach energetycznym i obronnym oraz przestrzenią realnego dialogu między największymi inwestorami, zamawiającymi i krajowymi dostawcami.

To nie jest już wyłącznie dyskusja o przetargach, podwykonawstwie czy pojedynczych kontraktach. To rozmowa o tym, czy polska gospodarka będzie jedynie rynkiem zbytu dla globalnych koncernów, czy też stanie się miejscem budowy własnych kompetencji, marek, technologii, miejsc pracy i kapitału. Przez lata w debacie publicznej często powtarzano, że kapitał nie ma narodowości. Dziś coraz wyraźniej widać, że kapitał może nie mieć paszportu, ale zawsze ma właściciela, interes, centrum decyzyjne i miejsce, w którym zostawia największą wartość dodaną. I właśnie o tę wartość dodaną – podatki, miejsca pracy, kompetencje, technologie, referencje i rozwój lokalnych firm – toczy się gra pod nazwą local content.

W trzeciej edycji wydarzenia, po spotkaniach w Warszawie i Szczecinie, w Rzeszowie wzięło udział kilkuset uczestników z całej Polski. Rozmowy dotyczyły nie tylko transformacji energetycznej, ale również – po raz pierwszy tak wy-



Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych, podkreślił, że local content to szansa na wzmocnienie przemysłu dzięki rekordowym inwestycjom w energetykę

rażnie – przemysłu obronnego i jego powiązań z bezpieczeństwem energetycznym oraz rozwojem gospodarczym kraju.

Forum zostało objęte patronatem Ministra Obrony Narodowej, Ministerstwa Aktywów Państwowych oraz Ministerstwa Energii. Wśród partnerów i uczestników wydarzenia znalazły się najważniejsze firmy

i instytucje związane z energetyką, finansowaniem inwestycji, przemysłem oraz obronnością, m.in. ORLEN, PKO Bank Polski, Agencja Rozwoju Przemysłu, DORACO, Polska Grupa Zbrojeniowa, PGE, PZU, BGK i Tauron. W programie znaleźli się także przedstawiciele rządu, spółek strategicznych i instytucji publicznych, w tym m.in. Wojciech Balczun, mini-

ster aktywów państwowych, Wojciech Wrochna, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, Grzegorz Wrona, wiceminister aktywów państwowych, Ilona Deręgowska, wiceprezesa ARP, Roman Kowszewicz zarządzający obszarem zakupów w ORLENIE, Adam Burda, dyrektor Departamentu Klienta Strategicznego PKO Banku Pol-

skiego, czy Janusz Zemke, były wiceminister obrony, dziś doradca prezesa PGZ, i Angelika Cieślowska, prezeska DORACO.

Wojciech Balczun: bilion na energetykę i obronność

– Kiedy mówimy o „Energii z Polski – Local First”, to tak naprawdę mówimy o inicjatywie polskiego rządu dotyczącej local content, która jest odpowiedzią na zmianę paradygmatów w gospodarce po okresie transformacji. To otwieranie nowej przyszłości w kontekście wzrostu gospodarczego, ale też ściśle powiązanie z wielkimi, bezprecedensowymi inwestycjami w sektory energetyczny i zbrojeniowy. Jeżeli mówimy o sektorze energetycznym, to najbliższa dekada oznacza bilion złotych inwestycji: w nowy miks energetyczny, offshore i onshore, bloki gazowe, energetykę jądrową, z zachowaniem pewnego udziału węgla – mówił Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych.

Jak dodał, równie istotne są inwestycje w sektor zbrojeniowy.

To program SAFE, który jest obecnie realizowany. Działając efektywnie i pod presją czasu, w krótkim okresie podpisano lub aneksowano umowy na program SAFE. Głównym beneficjentem tego programu będzie Polska Grupa Zbrojeniowa. Jeśli chodzi o Podkarpacie, mówimy o dużych inwestycjach w Hucie Stalowa Wola, CEZAM-ie i Gamracie. Tu nie chodzi tylko o to, ile wyprodukujemy czołgów. To oznacza również podatki, miejsca pracy oraz wspieranie lokalnych inicjatyw, które będą kołem zamachowym rozwoju gospodarczego regionu, jakiego

wcześniej tu nie było – podkreślał minister Balczun.

Zamierzeniem rządu jest, aby Polska stała się jednym z liderów przemysłu zbrojeniowego, a Polska Grupa Zbrojeniowa weszła do grona największych globalnych graczy.

– Cele, jakie sobie stawiamy, to aby w polskiej gospodarce było jak najwięcej polskiego zaangażowania i polskich podmiotów. Będzie to koło zamachowe dla dalszego rozwoju naszej gospodarki. Jesteśmy świadomi wielu wyzwań i jesteśmy otwarci na słuchanie rynku oraz modyfikowanie naszych priorytetów. Budujemy to wszystko po to, aby Polska była bezpieczna, bardziej odporna na zmiany, które zachodzą wokół, i żeby jak najwięcej z tych inwestycji zostawało w Polsce – mówiła Eliza Zeidler, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

W tych słowach dobrze widać zmianę akcentów w polityce gospodarczej państwa. Local content nie ma oznaczać zamykania rynku ani administracyjnego nakazu wybierania dowolnego krajowego dostawcy bez względu na jakość. Ma oznaczać świadome budowanie przewagi polskich przedsiębiorstw tam, gdzie w grę wchodzi strategiczne inwestycje finansowane publicznymi pieniędzmi, pieniędzmi spółek Skarbu Państwa albo kapitałem wspieranym przez instrumenty państwowe i europejskie.

– Chciałbym pokazać przykład budowy elektrowni jądrowej jako elementu tej współpracy i tego myślenia o gospodarce. Tę inwestycję, której wartość wynosi ok. 200 mld zł, można zrealizować na dwa sposoby. Możemy kupić technologię, zbudować elektrownię, która dostarczy czystą

FOT. KRZYSZTOF KAPICA



W panelu energetycznym wystąpili: Eliza Zeidler, wiceminister Ministerstwa Aktywów państwowych, Szymon Moś, prezes PSG, Andrzej Jarczyk, prezes TUV PZUW i Tomasz Bendlewski, wiceprezes Asseco Poland

i bezpieczną energię do naszych domów, ale tak naprawdę niewiele z tego zostanie w polskiej gospodarce. Można też usiąść z partnerami do stołu i powiedzieć: zbudujemy przyszłość regionu i Polski razem. My wybieramy ten drugi model – mówił w Rzeszowie Wojciech Wrochna, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej.

ORLEN i PKO BP: krajowi dostawcy muszą być włączeni w największe inwestycje

Jednym z najważniejszych partnerów dyskusji o local content był ORLEN, który w najbliższych latach będzie realizował jeden z największych programów inwestycyjnych w historii polskiej energetyki. Do 2035 roku ORLEN planuje wydać nawet 380 mld zł.

– W ramach zakupów w grupie ORLEN w ponad 60 spółkach realizujemy 40 tys. przetargów rocznie na kilkadziesiąt miliardów wydatków w skali jakby roku i zgodnie z naszą strategią planujemy wydać ponad 350 mld zł w najbliższej dekadzie – opowiadał Roman Kowszewicz zarządzający obszarem zakupów w ORLENIE.

ORLEN wskazuje, że włączanie polskich przedsiębiorstw w największe inwestycje

nie jest dziś wyłącznie kwestią dobrej woli, ale koniecznością wynikającą z uwarunkowań gospodarczych i geopolitycznych. Globalne łańcuchy dostaw okazały się podatne na kryzysy, wojny, pandemie, napięcia handlowe i polityczne decyzje państw trzecich. Im większy udział lokalnych firm, tym większa odporność inwestycji, większa kontrola nad harmonogramem i większa pewność, że część kompetencji zostanie w kraju.

Ważnym elementem rozmowy o local content było finansowanie projektów strategicznych. Bez kapitału, gwarancji, kredytów i instrumentów zabezpieczających nawet najlepsze firmy nie będą w stanie uczestniczyć w największych inwestycjach. Dotyczy to szczególnie sektora obronnego, w którym skala zamówień, wymagania technologiczne, normy bezpieczeństwa i konieczność szybkiego zwiększania mocy produkcyjnych tworzą wysoką barierę wejścia.

PKO Bank Polski wskazuje, że sektor obronny staje się jednym z kluczowych filarów polskiej gospodarki, a bank chce wspierać polski biznes m.in. poprzez finansowanie nowych linii produkcyjnych, transformację firm oraz współpracę z BGK przy gwarancjach zabezpieczających inwestycje.

Według PKO BP do 2035 roku Polska może wydać na zbrojenia nawet 1,3 bln zł. Kluczowe będzie więc zatrzymanie możliwie dużej części tych środków w krajowej gospodarce. To oznacza, że finansowanie nie może ograniczać się do największych podmiotów. Musi obejmować także firmy średnie, regionalne, technologiczne i podwykonawcze, które mogą stać się częścią łańcuchów dostaw dla dużych integratorów.

W praktyce oznacza to konieczność budowy całego ekosystemu: od zamawiającego, przez głównego wykonawcę, bank, instytucję gwarancyjną, ubezpieczyciela, aż po mniejszego dostawcę komponentów, usług, oprogramowania, infrastruktury, elektroniki czy rozwiązań cyberbezpieczeństwa.

– Finansowanie po prostu nie może ograniczać się do największych podmiotów – mówił Adam Burda, dyrektor Departamentu Klienta Strategicznego – Energetyka, Paliwa, Nowe Technologie w PKO Banku Polskim.

ARP, Asseco i DORACO: polskie firmy potrzebują zaufania, referencji i finansowania

O praktycznych barierach w dostępie polskich firm

do dużych projektów mówiła w Rzeszowie Angelika Cieślowska, prezeska zarządu DORACO. Jej zdaniem rozmowa o local content nie może ograniczać się do formalnych definicji. Chodzi przede wszystkim o to, aby pieniądze z historycznych inwestycji osadzały się w krajowej gospodarce i budowały polski kapitał.

Ostateczne pytania brzmią: gdzie zostaje wartość? Gdzie płacone są podatki? Gdzie powstają miejsca pracy? Gdzie budowane są kompetencje? Kto zdobywa referencje? Kto rośnie dzięki wielkim inwestycjom?

Prezeska DORACO zwracała uwagę, że polskie firmy mają ludzi, doświadczenie i know-how, ale brakuje im referencji, ponieważ w Polsce wcześniej wielu tego typu projektów po prostu nie realizowano.

– Wystarczy nam zaufać – mówiła Cieślowska.

– Bez suwerenności cyfrowej, rozumianej jako zdolność do lokalnego utrzymania, rozwoju i kontroli kluczowych systemów informatycznych, nie ma realnego bezpieczeństwa państwa, niezależnie od tego, jak nowoczesne technologie bazowe są wykorzystywane – zauważył z kolei Tomasz Bendlewski, wiceprezes Asseco Poland.

PO EDYCJACH W WARSZAWIE I SZCZECINIE FORUM ZGROMADZIŁO LIDERÓW SEKTORA ENERGETYCZNEGO I OBRONNEGO W RZESZOWIE

– Rozwój przedsiębiorstw branży zbrojeniowej jest istotny. Poczucie bezpieczeństwa jest bardzo ważne dla każdego człowieka, a my je zapewniamy, produkując sprzęt – mówił Waldemar Wilk, prezes zarządu i dyrektor generalny Mista ze Stalowej Woli.

– Polska Grupa Zbrojeniowa bardzo się zmienia. To ponad 60 spółek, które produkują pełną paletę wyposażenia: od umundurowania, przez transportery, aż po fregaty. Podstawowe zmiany polegają dziś na tym, że Wojsko Polskie bardzo się modernizuje i chce, aby ten proces trwał jak najkrócej. To stawia przed PGZ bardzo wiele wyzwań, jeśli chodzi o zwiększenie produkcji i jej jakość – stwierdził Janusz Zemke, doradca prezesa PGZ.

Jak zaznaczył, druga istotna zmiana polega na tym, że PGZ nie chce już wszystkiego robić sama, lecz aktywnie poszukuje partnerów wśród firm prywatnych. Gdy PGZ ogłosiła zainteresowanie, zgłosiło się aż 11 tys. podmiotów.

Ilona Deręgowska, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu zgadzała się z potrzebą wspierania polskich przedsiębiorstw, ale wskazywała, że sytuacja różni się w zależności od sektora. W niektórych obszarach polskie firmy muszą dopiero zdobywać technologię, kompetencje, certyfikaty i doświadczenie.

Potrzebne są więc instrumenty rozwojowe, dialog techniczny, dzielenie zamówień na realne pakiety, system zdobywania referencji, a także wsparcie instytucji takich jak ARP, BGK, PKO BP czy PZU.

Posel Kowal: Podkarpacie gotowe na local content

– Nam na Podkarpaciu chodzi o trzy rzeczy: Dolinę Lotniczą i awiację, powiązany z tym przemysł zbrojeniowy oraz energetykę. Żeby te dwa pierwsze punkty mogły zadziałać, trzeba szybko skablować sieć, tak aby przedsiębiorcy mieli dostęp do energii na przyzwoitym poziomie. Te trzy rzeczy to nasze DNA, istota tego regionu i siła napędowa tej części Polski – mówił z kolei poseł Paweł Kowal z Podkarpacia, przewodniczący Rady ds. Współpracy z Ukrainą.

Posel przekonywał, że wystarczy popatrzeć na przedsiębiorców zgromadzonych na sali albo pojechać do podkarpaciejskiej Jasionki, aby zobaczyć, że Podkarpacie jest przygotowane na to, by local content zadziałał w praktyce.

Potwierdzeniem tych słów były kolejki uczestników Forum – głównie przedsiębiorców – którzy czekali na możliwość rozmowy i wymiany kontaktów z panelistami. Ten obraz dobrze oddawał praktyczny wymiar wydarzenia. Forum nie było wyłącznie debatą ekspercką ani konferencją deklaracji. Było miejscem, w którym lokalne firmy mogły bezpośrednio spotkać przedstawicieli dużych zamawiających, instytucji finansowych i administracji publicznej.

Polska Press Grupa na uniwersytecie

Forum zorganizowane przez PPG i MAP odbywało się w budynku Uniwersytetu Rzeszowskiego.

– Uczelnia XXI wieku to nie tylko miejsce kształcenia, ale przede wszystkim aktywny partner przemysłu, rozwoju, nauki i innowacji – podkreślił prof. dr hab. n. med. Adam Reich, rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego.

– Forum dostawców „Energia z Polski – Local first” organizujemy po to, aby pokazać lokalnym i regionalnym przedsiębiorcom, że mogą wziąć udział w łańcuchu dostaw przy wielkich inwestycjach. To rzadka okazja, żeby spotkać tak wielu ministrów i prezesów wielkich firm – mówił Zenon Nowak, prezes Polska Press Grupy.

Organizatorem forum „Energia z Polski – Local first” jest Polska Press Grupa, wydawca serwisów Strefabiznesu.pl i Nowiny24.pl



Posel Paweł Kowal zaznacza, że Podkarpacie jest przygotowane, aby local content zadziałał



Forum otworzyli prezydent Rzeszowa Konrad Fijołek, Zenon Nowak, prezes Polska Press Grupy, Wiesław Buż, wicewojewoda podkarpacki i rektor UR prof. Adam Reich

DAGMARA DOMIŃCZYK Teraz „Tony”

Dagmara Domińczyk, amerykańska aktorka, rodowita kielczanka, wcieli się w rolę mamy Anthony'ego Bourdaina, charyzmatycznego szefa kuchni, w filmie biograficznym „Tony”. Zagra u boku takich gwiazd, jak Antonio Banderas, Leo Woodall, Emilia Jones. Urodzona w Kielcach aktorka od lat rozwija karierę w Hollywood, a międzynarodową rozpoznawalność przyniosła jej rola Karoliny Novotney, w serialu „Sukcesja”. Teraz zobaczymy ją w historii jednej z najbardziej charyzmatycznych postaci świata kulinarnego. Tony - w tej roli Dominic Sessa podejmuje pracę na zmywaku, w ekskluzywnej restauracji serwującej owoce morza. Tam poznaje kulisy profesjonalnej kuchni, porzuca marzenia o tym, by być pisarzem, - informuje Dystrybutor M2 Films. Światowa premiera przewidziana jest na 7 sierpnia 2026 roku, a polska premiera kinowa na 4 września 2026. Dagmara to córka internowanego w 1983 roku działacza „Solidarności” w regionie świętokrzyskim. Wraz z rodziną przyjechała do Nowego Jorku. Startując bez znajomości języka angielskiego dostała się do High School of Performing Arts, otrzymała tam prestiżowe stypendium La Gu-

ardii dla najlepszego absolwenta. Następnie, jako jedna z ośmiu tysięcy kandydatów, została przyjęta na studia i otrzymała stypendium na wydziale aktorskim Carnegie Mellon University w Pittsburghu. Jako studentka zagrała główne role kobiece w spektaklach: „Filadelfijska opowieść”, „Woyzeck”, „Medea”, „Miłość i gniew”, „Wieczór Trzech Króli”. A później Claire w filmie „Zakazany owoc”, a menedżerkę zespołu metalowego - Tanię Asher w „Rock Star” u boku Jennifer Aniston, Mercedes w filmie „Hrabia Monte Christo”. Kolejnymi filmami w dorobku Daggmary są obrazy: „Oni”, „Farciarz”, „Kinsey”, czy „Jack Strong”.

**MATEUSZ LISIECKI
-WALIGÓRSKI**

Reklama

- Kocham Policjanta! Tak, wreszcie mogę to powiedzieć głośno! Wystartował na platformie Netflix serial „Czerń”, a w nim najlepszy z najlepszych mój mąż Mateusz Lisiecki-Waligórski. - 100 procent mężczyzny w mężczyźnie. I te wspaniałe mięśnie pod mundurem... Mniam! - zwierzyła się znana aktorka Magdalena Waligórska-Lisiecka, rodem z Jędrzejowa, zapowiadając znakomity kryminał.



FOT. ARCHIWUM

JOANNA I ALEKSANDRA OPOZDA Podbijają Ibizę

Pochodzące z Buska - Zdroju siostry - aktorka Joanna Opozda i influencerka Aleksandra Opozda wybrała się na wakacje na hiszpańską Ibizę. Obie są zjawiskowo piękne, o czy prze-

konali się fani na Instagramie. Joanna Opozda zamieściła fotorelację z pobytu na wyspie, a zdjęcia w mini zrobiły ogromne wrażenie. Furorę wywołały fotografie z młodszą siostrą - Aleksandrą Opozda, która jest influencerką. Jak się okazuje obie panie są do siebie niezwykle podobne, a ubrane w mini wyglądały zjawiskowo!



FOT. ARCHIWUM

Joanna Opozda wybrała czarną, lateksową spódniczkę, do której dobrała półprzezroczysty gorset. Aleksandra Opozda założyła koronkowe body i zbliżoną kolorystycznie mini spódnicę. Oprócz zdjęć z siostrą, Joanna Opozda podczas pobytu na Ibizie pokazała także zdjęcia w bikini. Nowe fotografie aktorki wywołały

spore poruszenie wśród fanów, którzy nie szczędzą jej komplementów. Są oczarowani jej smukłą figurą, ale największą uwagę zwróciły długie, zgrabne nogi. Joanna Opozda znana jest z między innymi z serialu „Pierwsza miłość”, ale niedawno widzowie mogli ją oglądać w „Na Wspólnej”.



FOT. ARCHIWUM

PIOTR WILCZAK Krótki urlop nad Bałtykiem

- Serdecznie pozdrawiamy z Mielna- tak podpisał to zdjęcie w mediach społecznościowych wójt Mniowa w powiecie kieleckim, Piotr Wilczak, który razem z żoną Jolantą, pojechał w czerwcu na krótki urlop nad Bałtyk. Odpoczynek okazał się zasłużony, bo po powrocie, 15 czerwca, wójt otrzymał od Rady Gminy jednogłośnie wotum zaufania oraz absolutorium za 2025 rok.



FOT. ARCHIWUM

LESZEK KUMAŃSKI Wakacje w Burano

Leszek Kumański, reżyser i pisarz, twórca programów telewizyjnych z Kielc, wybrał Włochy - wypoczywa w Burano - urokliwym miejscu niedaleko Wenecji. Leszek Kumański znany jest między innymi z reżyserii takich hitów telewizyjnych jak Europa da się lubić czy festiwali w Sopocie i Opolu. Ostatnio poświęcił się mocno pisaniu i wydał kilka książek, komentuje też bieżące wydarzenia na youtube.



FOT. ARCHIWUM

PIOTR ŻOŁĄDEK Zakochany we wnuku

- Są chwile wyjątkowe. Ale dopiero, kiedy zostałem dziadkiem, zrozumiałem, co to naprawdę znaczy. Każde przytulenie i każdy drobny gest tego małego człowieka sprawiają, że serce bije inaczej- zwierzył się Piotr Żoładek, radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, dyrektor oddziału regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Kielcach.

CEZARY MAJCHER Zwiedzali Włochy

Cezary Majcher, członek Zarządu Powiatu Kieleckiego wyjechał w czerwcu 2026 z żoną Magdaleną do Włoch. Państwo dużo zwiedzali odwiedzając kilka włoskich miast ale też korzystali z pięknej pogody i wypoczywali nad morzem. Pan Cezary tak napisał w mediach społecznościowych o swoim wypoczynku: - Nie liczy się miejsce, tylko osoba, z którą je odkrywasz. A ja trafiłem na najpiękniej.



FOT. ARCHIWUM

XAVIER DZIEKOŃSKI, WOJCIECH KAMIŃSKI Oni wybrali Hiszpanię

Piłkarze Korony Kielce w czerwcu korzystają z urlopów - jednym z najpopularniejszych kierunków jest Hiszpania. Bramkarz, Xavier Dziekoński, spędza wakacje 2026 wraz ze swoją narzeczoną, Natalią. Wypoczywają na hiszpańskiej wyspie Majorca. Z kolei Wojciech Kamiński z żoną Marią wypoczywa w czerwcu 2026 w Lloret de Mar w Hiszpanii, niedaleko Barcelony.



FOT. ARCHIWUM



FOT. ARCHIWUM



FOT. ARCHIWUM

NATALIA PAŹDZIOR Nie ma jak Grecja

Rok temu w stolicy Grecji - Atenach, w blasku zachodzącego słońca naszej zwyciężczyni pierwszej polskiej edycji programu MasterChef Junior, Natalii Paździor ze Zbłudowic pod Buskiem, oświadczył się ukochany - Marcin Manikowski. Teraz 21-latką wraz z narzeczonym wrócili w to miejsce i Natalia opublikowała romantyczne zdjęcia. Przypomnijmy, że Natalia wgrała MasterChef Junior w 2016 roku.

ZBIGNIEW KASPRZAK Woda i miłość

W Jędrzejowie świętowano Złote Gody - 50-lecie małżeństw. Wśród jubilatów byli Zbigniew Kasprzak, znany malarz oraz jego żona Izabela. Jak zaczęła się ta miłość? Kasprzakowie wspominali, że poznali się w czasach, gdy w Jędrzejowie nie było wodociągu, a mieszkańcy korzystali z przydomowej pompy. To właśnie tam, przy noszeniu wody w wiadrach, pojawiła się pomoc, rozmowy i pierwsze spotkania, które z czasem przerodziły się w trwałą relację.



FOT. ARCHIWUM



FOT. ARCHIWUM

SANDRA DRABIK I JAROSŁAW BUKOWSKI Ambasadorzy Uniwersytetu

W czwartek 18 czerwca Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach obchodził swoje święto. Podsumowano miniony rok akademicki, a także uhonorowano osoby szczególnie zasłużone dla rozwoju uczelni. Po raz drugi w historii przyznano tytuły Ambasadora dla absolwentów, którzy odnoszą spektakularne sukcesy w przestrzeni publicznej. W tym roku tytuły odebrali: Sandra Drabik - pięściarka, olimpijka z Tokio, srebrna i brązowa medalistka mistrzostw Europy, srebrna i brązowa medalistka mistrzostw Europy, srebrna i brązowa medalistka mistrzostw Europy, srebrna i brązowa medalistka mistrzostw Europy. Ma w swoim dorobku osiem medali mistrzostw Polski i Jarosław Bukowski - dyrektor Domu Środowisk Twórczych w Pałacyku Zielińskiego w Kielcach ale też znany konferansjer.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

ANDRZEJ PIASECZNY

Okłamywał dziewczyny

Popularny piosenkarz w 2021 roku dokonał publicznego coming outu i zadeklarował, że jest gejem. Obecnie mieszka ze swym stałym partnerem w domu pod Kielcami. W przeszłości przyznawał się jednak do związków z kobietami. Wspomniano mu to ostatnio, kiedy był gościem podcastu „Wojewódzki & Kędziński”.

W odpowiedzi Piaseczny powiedział: - Miałem kilka dziewczyn. To się nie miało prawa udać i się nie udało. Ludzie rozstają się nie tylko z przyczyn wielkich. Niestety, muszę się do czegoś przyznać, bo kilka razy w życiu zrobiłem coś takiego, że - nie jest to chwalebne zupełnie - używałem różnych, nieprawdziwych powodów. Wymyślałem jakieś głupoty, żeby ułatwić sobie rozstanie. Nie potrafiłem wielokrotnie w przeszłości być prawdziwy i nie potrafiłem powiedzieć czegoś, co powinno paść - stwierdził.

KLAUDIA HALEJCIO

Ma chorego męża

Jeszcze niedawno media rozpiswały się o ślubie Klaudii Halejcio z Oskarem Wojciechowskim. Teraz przedsiębiorca niespodziewanie trafił do szpitala i opublikował na Instagramie poruszające wyznanie. „Wczoraj spędziłem noc na SOR-ze. Nie z wypadku, nie z kontuzji, nie z niczego, co mógłbym przewidzieć. Obudziłem się w nocy, bo zawołało mnie dziecko. Wstałem z łóżka i serce postanowiło mi powiedzieć coś, czego nie miałem czasu słuchać od lat. Migotanie przedścionków. Potwierdzone na EKG. Coś, co kojarzyłem z ludźmi dużo starszymi ode mnie. Mam 34 lata” - wyznał. W dalszej części wpisu zasugerował, że problemy wynikły z przemęczenia pracą, za które zapłacił utratą zdrowia. „Cena zawsze jest. Nie zawsze widać ją od razu” - podsumował.

MARIOLA BOJARSKA

Wyposaży wnuczki

Znany ją jako telewizyjną dziennikarkę, ale też prekur-



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Sandra Kubicka żali się, że musi oglądać wszystkie mecze na mundialu. Wszystko przez narzeczonego

sorkę fitnessu w Polsce. Od dekad buduje swą pozycję w polskim show-biznesie, nie ukrywając, że lubi luksus. Dziś Mariola Bojarska-Ferenc może pochwalić się imponującą kolekcją ubrań, torebek i biżuterii. - Ja zawsze lubiałam być elegancką kobietą. Moi synowie mówią czasami: mamo, trochę przesadzasz, po co tyle wydajesz? Ale ja im odpowiadam, że jedni kolekcjonują samochody, inni zegarki, obrazy czy filizanki, a ja lubię dobrze wyglądać - tłumaczy w „Fakcie”. A zapytana co się stanie z jej kosztownościami w przyszłości, odpowiada bez wahania: - Ja mam trzy wnuczki, wszystko im zostawię w spadku, to będzie rozpisane. Na pewno chciałabym zostawić jakieś takie gadzety swoim wnuczkom na pamiątkę, bo fajnie mieć torbę, naszyjnik, pierścionek czy zegarek po babci.

SANDRA KUBICKA

Przeżywa męki

Rozkwit nowej znajomości celebrytki z przedsiębiorcą Adamem Zaorskim przypadł akurat na czas obecnego mundialu. A ponieważ mężczyzna jest wielbicielem futbolu, ogląda niemal wszystkie mecze. Chcąc nie chcąc, Kubicka musi towarzyszyć.

Ostatnio opublikowała na InstaStories filmik, na którym w humorystycznym tonie poskarżyła się na swój los. - Przez ostatnie dni widziałem moje męki mundialowe. W weekend, jak byłam taka mega zmęczona, chciałam obejrzeć sobie jakąś głupo-

tkę, musiałam siedzieć i oglądać historię mundialu i geniusz Messiego. Codziennie słucham, komu kibicujemy, dlaczego im kibicujemy. Ja nie wiem nawet, kto gra, ale kibicujemy. I żeby podsumować te męki, dostałam właśnie maila, że mojemu partnerowi chcą wysłać paczkę PR-ową, mundialową. Nie mi, jemu. Żeby mnie dobić. Gdzie tu jest sprawiedliwość? - obwieściła.

GRAŻYNA SZAPOŁOWSKA

Współczuje pacjentom

Aktorka od dawna chętnie komentuje polską rzeczywistość w swych mediach społecznościowych. Dzieli się osobistymi przemyśleniami i nie gryzie się w język, gdy coś wyraźnie wyprowadzi ją z równowagi. Tak było ostatnio, kiedy zderzyła się z realiami polskiej służby zdrowia.

Szapółowska nagrała się po wizycie w szpitalu, dokąd udała się z przyjacielem. - Mamy skierowanie do hematologa, który ma wydać dalszą decyzję w sprawie badań na cito. Okazuje się, że aby dostać się do tego lekarza, trzeba czekać do sierpnia przyszłego roku - powiedziała oburzona. I dodała: - Nie wiem, co się dzieje i jak ten kraj stoi na głowie, ale współczuję i lekarzom, i pacjentom. To jest po prostu skandaliczne, co się dzieje i żeby na cito trzeba było czekać prawie półtora roku!

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny mówi, że warto zaufać sobie i uniknąć pośpiechu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś wróży, że nieoczekiwane spotkanie poprawi Ci humor.

Baran (21.03 - 19.04)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na piątek stanowczo radzi nie rezygnować z planów mimo chwilowych przeszkód.

Byk (20.04 - 20.05)

Dzień sprzyja nauce i podróżom. Horoskop dzienny radzi otworzyć się na nowe doświadczenia i inspiracje.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Emocje mogą być o wiele silniejsze niż zwykle. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zachować rozwagę przy podejmowaniu decyzji.

Rak (22.06 - 22.07)

Harmonia w relacjach poprawi nastroj. Horoskop dzienny na piątek mówi, że warto znaleźć czas na rozmowę oraz krótki odpoczynek.

Lew (23.07 - 22.08)

Drobne szczegóły będą dziś kluczowe. Horoskop dzienny wróży, że dobra organizacja zapewni Ci spokojny dzień.

Panna (23.08 - 22.09)

Pewność siebie pomoże osiągnąć cel. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie bać się przejąć inicjatywy w ważnej sprawie.

Waga (23.09 - 22.10)

Skup się na sprawach domowych. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że bliska osoba okaże wsparcie w ważnym dla Ciebie temacie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Czeka Cię ciekawa wymiana zdań. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że nowe pomysły mogą otworzyć przed Tobą nowe możliwości.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Spokojne tempo pozwoli uniknąć błędów. Horoskop na dziś zapowiada, że wieczór będzie sprzyjać relakso- wi i dobrym wiadomościom.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny na piątek to wskazówka, by zaufać intuicji. Ważna rozmowa przyniesie dzisiaj korzyści.

męskie zgromadzenie zakonne	antyczny pomnik na grobny	próg w dolinie rzecznej	łożysko rzeki	duże jezioro w Finlandii	wykaz, lista bagiennej mgły	rupiecie miasto koło Gdyni	majka lekarska	startują w regatach	twórca afiszy	Złote w Warszawie	Ryszard, aktor rodzaj flauszu
odmiana jabłoni									rywal „Bryzy”	słowo honoru	
Dioskuriowie ciemne piwo								film Polańskiego			16
		5	palma krzaczasta			zespół z Korą			4	część spłaty pożyczki	
młodsze od pików			stan w Indiach			rzadki boro-wiec		barwny na obrazie			
namaz											
japoński koncert		13	rybki akwariowe	broń lekkiej jazdy		24			igłaste lub liściaste klub sportowy z Warszawy		
				diabeł ser pleśniowy		uroczysty strój profesorów	kozak czerwony	samiec kozicy		urazy, pre-tensje	dawny statek
miasto nad Wartą	plynie w korycie	soczysty owoc egzotyczny	polski pies myśliwski	ważny w handlu		dawne sesje sądowe			leśny krzew owocowy		
25		imię Farrow, aktorki			maż Penelopy		14	ryba morska, podeszwica		3	operowy książ
dawny fiński grosz	egipski bóg Teb	rywal Canona		6	oto-czony linami	gra w rzutki			23	tłuszcz roślinny	15
			Winslet, aktorka wawrzyn					nie dba o wygodę			
stolica Rwandy szara papuga									np. psota – potas	efekt braku zajęcia	oferma, nie-zdara
			miara drogich kamieni	zwid, omam							
duży, niezgrabny pojazd	wilczy u łakom-czucha	ojciec chrzestny							space-rowa ulica	„Nie płacz...”	zespół trzech muzyków
		12							kraina w Hiszpanii		świętuje 22 kwietnia
paryska rzeka		zwiewny szal przy kapeluszu	skoki szaraka	19							
roślina pas-tewna	zdobi czapkę majora przewód		7						cecha nie-kórych gleb	Wielki na niebie	2
			imię Niem-czyka	blachowy łącznik							maszyna w tartaku
											17
stolica Estonii					bałamut, lowelas	uprawia sport walki	arleki-nada, heca	winny do potraw	... Po-tocka, patrio-tka	robocza część pogłę-biarki	
Mariusz, polski aktor	mała ozdóbka, gadżet	młode kadry	sąsiad Kuwejtu włoskie auto				miasto nad Styrem	26			
kwartałny w firmie					naczy-nie na zurek			21	futro z tchórzy		
			8					9	rzadkie imię kobiece	prze-plywo-mierz	
student medycyny	gwiazda opery	angiel-ska owca	miasto koło Lubar-towa	informa-cje na dysku			nad kolanem trzyma się psiego ogona	1		młody i tusty śledź	nie-wieści wdzięk
			waluta Mjanmy			wonny olejek			ogląda, obycie		z Zielo-nego Wzgorza
w siatkarskim teamie			22	ptak śmie-szka		10	szewski stólek			sąsiad Neptuna	
Clive, brytyj-ski aktor		może być bez pokrycia		11	me-dyczny sącdek				nie-miecka partia		
spec od strategii				Jacobs lub Arabika			drażek, tyczka			żywiół biuro-kraty	

AUTOPROMOCJA

0111454732

Echo Dnia

w prenumeracie z Tele Magazynem

12 312 53 88

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie: myśl Honoriusza Balzaka.

ROZWIĄZANIE: DIAMENT NIE ZNA SWOJEJ WARTOŚCI.

Australia Tony’ego Popovicia niebezpieczna dla każdego

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA Australia w pierwszym meczu pokonała faworyzowaną Turcję 2:0, a w drugim zagra z USA o awans do 1/16 finału MŚ.

Przeciw Turcji zaszokowały decyzje selekcjonera Tony’ego Popovicia, który uczestniczył w finałach MŚ 2006 jako piłkarz. Popović na ławce posadził kapitana kadry – Mathewa Ryana, a w bramce jego miejsce zajął Patrick Beach z Melbourne City.

– Tego mało kto się spodziewał, ale Popović nie ukrywa, że buduje bardzo młody zespół. Mentalnie obecna ekipa Australii jest szalenie mocna, do tego na pewno bardzo dobrze zorganizowana w defensywie – uważa Piotr Piotrowski, który od wielu lat mieszka w Brisbane i jest związany z ACU Football Club z niższej ligi Queensland.

W Vancouver Turcy bili głową w australijski mur i już do przerwy przegrywali po голу 20-letniego Nestory’ego Irankundy. Asystował mu urodzony w Belgii Paul Okon-Engstler. Irankunda, zawodnik Watfordu, niegdyś rezerw Bayernu Monachium to jeden z symboli przemian w kadrze Australii. Świetnie wyszkolony technicznie w sezonie 2025/26 strzelił 4 gole w Championship.

Po голу Australijczycy świadomie oddali inicjatywę Turcji, pasowała im gra z kontry i w dru-



FOT. EPA/PAP

20-letniego skrzydłowego Nestory’ego Irankundy nie zdołał powstrzymać turecki gwiazdor Hakan Calhanoglu

giej odsłonie cieszyli się z kolejnej bramki – autorstwa Connora Metcalfe, który z St. Pauli zanotował spadek z Bundesligi. Vincenzo Montella nie umiał znaleźć sposobu na team Popovicia, po przerwie na boisko wpuścił niebędącego jeszcze w pełni sił skrzydłowego Juventusa, Kennana Yildiza, który w ofensywie

wsparł Arde Gulera z Realu Madryt. Ćwierćfinałści Euro 2024 dwoili się i troili, ale gdy dochodziło do okazji zatrzymywał ich kapitalnie dysponowany Beach, który mógł czuć się jak we śnie. – Ryan aktualnie jest bramkarzem Levante, grał też w FC Brugge, Valenci, Brighton, miał epizod w Arsenalu, na mundia-

lach 2014, 2018, 2022 zaliczył komplet występów w kadrze. Popović uznał, że obecnie lepiej prezentuje się mało znany Beach i wystawił go na Turcję. Okazało się, że trafił w dziesiątkę – podkreśla Piotrowski, a piłka nożna dzięki takim występom reprezentacji Australii zyskuje w tym kraju na popularności.

Soccer rządzi, gdy rozgrywane są finały mistrzostw świata czy Puchar Azji, ale ma aspiracje być stałe numerem 1. Australijczycy to ludzie wielkiej wiary, w telewizji nie jeden ekspert mówił, że zespół Popovicia stać na ćwierćfinał. Obecny selekcjoner rozegrał w kadrze seniorów Australii 58 meczów, jego asystenci też mają mocne CV – Hayden Foxe zaliczył 11 występów w „Socceroos”, Paul Okon – 28, a Mile Jedinak, legenda Crystal Palace – 79.

Australia Popovicia momentami przypomina solidny zespół angielskiej Championship, ze świetnie dopracowanymi stałymi fragmentami, bardzo waleczny, broniący ofiarnie. Z wyjściowej jedenastki na Turcję na Wyspach Brytyjskich obecnie pracodawców mają: Harry Souttar (Leicester City), Cameron Burgess (Swansea City), Irankunda (Watford), Mohamed Toure (Norwich).

– Popović korzysta z zawodników z lig różnych krajów, a jako całość tworzą zwartą, dobrze zorganizowaną grupę. Australia to szalenie trudny przeciwnik dla każdego – podkreśla Piotrowski. ©

Druga runda fazy grupowej z hitem USA – Australia na początek

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W czwartek rozpoczęła się druga seria meczów grupowych mistrzostw świata 2026 w USA, Kanadzie i Meksyku. Wyłonione zostaną pierwsze drużyny, które uzyskają awans do 1/16 finału.

Hitowo zapowiada się dzisiejszy mecz współgospodarzy mundialu USA z Australią, które efektownie wygrały na początek turnieju i ewentualny zwycięzca spotkania w Seattle zapewni sobie występ w fazie pucharowej.

Interesująco rokuja mecze Holandia – Szwecja i Niemcy – Wybrzeże Kości Słoniowej.

WKRÓTCE ZAGRAJĄ:

- Grupa C**
20.06, 0:00 Szkocja - Maroko (TVP2, TVP Sport)
20.06, 2:30 Brazylia - Haiti (TVPI, TVP Sport)
- Grupa D**
19.06, 21:00 USA - Australia (TVPI, TVP Sport)
20.06, 5:00 Turcja - Paragwaj (TVP2, TVP Sport)
- Grupa E**
20.06, 22:00 Niemcy - WKS (TVPI, TVP Sport)
21.06, 2:00 Ekwador - Curaçao (TVP2, TVP Sport)
- Grupa F**
20.06, 19:00 Holandia - Szwecja (TVPI, TVP Sport)
21.06, 6:00 Tunezja - Japonia (TVP2, TVP Sport)
- Grupa G**
21.06, 21:00 Belgia - Iran (TVP2, TVP Sport)
22.06, 3:00 N. Zelandia - Egipt (TVPI, TVP Sport)
- Grupa H**
21.06, 18:00 Hiszpania - Arabia S. (TVP2, TVP Sport)
22.06, 0:00 Urugwaj - WZP (TVP2, TVP Sport)
- © P



FOT. EPA/PAP

W pierwszym meczu Amerykanie zaprezentowali efektowny i efektywny futbol w meczu z Paragwajem

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Za nami pierwsze rozstrzygnięcia na mundialu w USA, Meksyku i Kanadzie. Jak tegoroczne mistrzostwa świata wyglądają w liczbach?

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - Republika Południowej Afryki 2:0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Południowa - Czechy 2:1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59).

1. Meksyk	1	3	2-0
2. Korea Południowa	1	3	2-1
3. Czechy	1	0	1-2
4. RPA	1	0	0-2

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1:1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1:1** (Larin 78 - Lukić 21).

1. Szwajcaria	1	1	1-1
2. Kanada	1	1	1-1
3. Katar	1	1	1-1
4. Bośnia i Hercegowina	1	1	1-1

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1:1 (Vincius Junior 32 - Saibari 21), **Haiti - Szkocja 0:1** (McGinn 28).

1. Szkocja	1	3	1-0
2. Maroko	1	1	1-1
3. Brazylia	1	1	1-1
4. Haiti	1	0	0-1

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4:1 (Bobadilla 7, Balogun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), **Australia - Turcja 2:0** (Irankunda 27, Metcalfe 75).

1. USA	1	3	4-1
2. Australia	1	3	2-0
3. Turcja	1	0	0-2
4. Paragwaj	1	0	1-4

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curaçao 7:1 (Nmecha 6, Schlotterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), **Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0** (Diallo 90).

1. Niemcy	1	3	7-1
2. WKS	1	3	1-0
3. Ekwador	1	0	0-1
4. Curaçao	1	0	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2:2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja - Tunezja 5:1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokers 59, Svanberg 84 - Rekkik 43).

1. Szwecja	1	3	5-1
2. Japonia	1	1	2-2
3. Holandia	1	1	2-2
4. Tunezja	1	0	1-5

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1:1 (Ashour - Hany 66 samobój), **Iran - Nowa Zelandia 2:2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64).

1. Nowa Zelandia	1	1	2-2
2. Iran	1	1	2-2
3. Belgia	1	1	1-1
4. Egipt	1	1	1-1

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0, **Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1** (Al-Amri 41 - Araujo 80).

1. Arabia Saudyjska	1	1	1-1
2. Urugwaj	1	1	1-1
3. Hiszpania	1	1	0-0
4. Zielony Przylądek	1	1	0-0

GRUPA I

Wyniki: Francja - Senegal 3:1 (Mbappe 66, 96, Barcola 82 - Mbaye 95), **Irak - Norwegia 1:4** (Hussein 38 - Haaland 28, 42, Ostigard 75, Hussein 98 samobój).

1. Norwegia	1	3	4-1
2. Francja	1	3	3-1
3. Senegal	1	0	1-3
4. Irak	1	0	1-4

GRUPA J

Wyniki: Argentyna - Algieria 3:0 (Messi 16, 60, 75), **Austria - Jordania 3:1** (Schmid 21, Al-Arab 74 samobój, Amautović 100 z karnego, Olwan 49).

1. Argentyna	1	3	3-0
2. Austria	1	3	3-1
3. Jordania	1	0	1-3
4. Algieria	1	0	0-3

GRUPA K

Wyniki: Portugalia - DR Konga 1:1 (Neves 6 - Wissa 45+5), **Uzbekistan - Kolumbia 1:3** (Fayzullaev 60 - Munoz 40, Diaz 65, Campaz 90+9).

1. Kolumbia	1	3	3-1
2. DR Konga	1	1	1-1
3. Portugalia	1	1	1-1
4. Uzbekistan	1	0	1-3

GRUPA L

Wyniki: Ghana - Panama 1:0 (Yirenkyi 90+5), **Anglia - Chorwacja 4:2** (Kane 12 z karnego, 42, Bellingham 47, Rashford 85 - Baturina 36, Musa 45+5).

1. Anglia	1	3	4-2
2. Ghana	1	3	1-0
3. Panama	1	0	0-1
4. Chorwacja	1	0	2-4

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

3 gole

Leo Messi (Argentyna);

2 gole:

Folarin Balogun (USA), Kai Havertz (Niemcy), Yasin Ayari (Szwecja), Elijah Just (Nowa Zelandia), Erling Haaland (Norwegia), Kylian Mbappe (Francja), Harry Kane (Anglia);

1 gol:

Deniz Undav, Nathaniel Brown, Jamal Musiala, Felix Nmecha, Nico Schlotterbeck (Niemcy), Hwang In-Beom, Oh Hyeon-Gyu (Korea Płd.), Livano Comenencia (Curaçao), Briel Embolo (Szwajcaria), Nestor Irankunda, Connor Metcalfe (Australia), Julian Quinones, Raul Jimenez (Meksyk), Keito Nakamura, Daichi Kamada (Japonia), Ladislav Krejci (Czechy), Cyle Larin (Kanada), Jovo Lukić (Bośnia), Mauricio (Paragwaj), Omar Rekkik (Tunezja), John McGinn (Szkocja), Giovanni Reyna (USA), Ismael Sibar (Maroko), Vinicius Junior (Brazylia), Crysencio Summerville, Virgil van Dijk (Holandia), Amad Diallo (WKS), Alexander Isak, Mattias Svanberg, Viktor Gyokeres (Szwecja), Emam Ashour (Egipt), Ramin Rezaeian, Mohammad Mohebbi (Iran), Abdulleh Al-Amri (Arabia Saudyjska), Maxi Araujo (Urugwaj), Leo Ostigard (Norwegia), Aymen Hussein (Irak), Bradley Barcola (Francja), Ibrahim Mbaye (Senegal), Romano Schmid, Marko Amautović (Austria), Ali Olwan (Jordania), Joao Neves (Portugalia), Yoane Wissa (Demokratyczna Republika Konga), Jude Bellingham (Anglia), Marcus Rashford (Anglia), Martin Baturina (Chorwacja), Petar Musa (Chorwacja), Abbsobek Fayzullaev (Uzbekistan), Daniel Munoz (Kolumbia), Luis Diaz (Kolumbia), Jaminton Campaz (Kolumbia), Caleb Yirenkyi (Ghana),

gole samobójcze: Damian Bobadilla (Paragwaj - w meczu z USA) Mohamed Hany (Egipt - w meczu z Belgią), Aymen Hussein (Irak - w meczu z Norwegią), Yazan Al-Arab (Jordania - w meczu z Austrią). © P

SPORT

www.sportowy24.pl

Pau Resta może odejść z Korony Kielce. Interesuje się nim GKS Katowice

Dotota Kułaga

dorota.kulaga@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Jest wielce prawdopodobne, że Pau Resta odejdzie z Korony Kielce.

Hiszpański środkowy obrońca do 30 czerwca ma ważny kontrakt z kieleckim klubem, ale wszystko wskazuje na to, że przeniesie się do GKS Katowice.

Pau Resta zawodnikiem Korony Kielce jest od 12 lipca 2024 roku. Kontrakt ma do 30 czerwca 2027 roku, ale jest wielce prawdopodobne, że go nie wypełni. 25-letni obrońca z Hiszpanii jest w kręgu zainteresowań GKS Katowice. Trwają negocjacje między zainteresowanymi klubami.

Resta przez portal Transfermarkt jest wyceniany na 1,5 miliona euro. W poprzednim sezonie rozegrał 24 mecze w barwach Korony Kielce w PKO BP Ekstraklasie, w których zdobył dwie bramki. W rozgrywkach 2024/2025 wystąpił w 25 spotkaniach i cztery razy wpisał się na listę strzelców.

Jeśli odejdzie Pau Resta, to Korona będzie chciała sprowadzić na tę pozycję młodego, perspektywicznego obrońcę. Ze środkowych obrońców zostają jeszcze Kostas Sotiriou, Slobodan Rubezić i Bartłomiej Smolarczyk. Na tej pozycji może też grać Marcel Pięczek.

Piłkarze Korony obecnie przebywają na urlopach. Treningi wznowią 24 czerwca. A już w sobotę, 4 lipca, zespół prowadzony przez Jacka Zielińskiego w pierwszym przedsezonowym sparingu zmierzy się ze słowackim MFK Zemplin Michalovce w Rącznej na terenie Cracovia Training Center.

W okresie przygotowawczym Korona wyjedzie na obóz do Buska-Zdroju, który będzie trwał od niedzieli, 5 lipca do środy, 15 lipca. W trakcie zgrupowania podopieczni Jacka Zielińskiego rozegrają dwa spotkania kontrolne. W czwartek, 9 lipca, w Kielcach ich rywalem będzie cypryjska Omonia Nikozja, a we wtorek, 14 lipca, w Busku-Zdroju zmierzą się ze Stalą Rzeszów. Po powrocie z obozu i na zakończenie przygotowań Korona w piątek, 17 lipca, w ostatniej przedsezonowej grze kontrolnej podejmie w Kielcach Bruk-Bet Termalicę Nieciecza.

W przestrzeni medialnej pojawiły się też informacje, że obrońca Motoru Lublin Filip Luberecki jest w kręgu zainteresowań Korony Kielce grającej w PKO BP Ekstraklasie. - Nie ma takiego tematu. Nie prowadzimy żadnych rozmów w sprawie pozyskania tego zawodnika - powiedział nam w czwartek, 18 czerwca, Paweł Golański, dyrektor sportowy Korony. ©©



Obrońca Korony Kielce Pau Resta może odejść do GKS Katowice. Trwają rozmowy między klubami

STREETBALL

Kielce po raz kolejny staną się stolicą polskiego streetballa. Potwierdzono, że kultowy turniej Kielce Challenge 2026 ponownie uzyskał prestiżową rangę oficjalnych eliminacji 3x3 Quest. Oznacza to, że najlepsze zespoły z całego kraju przyjadą do Kielc, aby walczyć o bezpośrednią przepustkę do turnieju finałowego Mistrzostw Polski w koszykówce 3x3. Turniej odbędzie się w dniach 19-21 czerwca na Rynek. DOR



FOT. PATRYK PIAK

ZAPASY

Z brązowym medalem
Zapaśniczka Wiktoria Krawczyk ze Staszowa zdobyła brązowy medal podczas Akademickich Mistrzostw Świata, które odbyły się w dniach 8-13 czerwca 2026 roku w stolicy Brazylii - Brasílii. DOR

Krzysztof Lijewski został trenerem Industarii Kielce

Dorota Kułaga

dorota.kulaga@polskapress.pl

Przez następne dwa sezony Krzysztof Lijewski będzie trenerem Industarii Kielce.

Kontrakt podpisano w czwartek, 18 czerwca, w Hali Legionów w obecności członków rady nadzorczej Klubu Sportowego Iskra Kielce i przedstawicieli właściciela ŚGP Industria-Izabeli Buszewicz oraz Michała Kirczenki.

Umowa Krzysztofa Lijewskiego obowiązuje dwa sezony. Trener ten stanął na czele sztabu szkoleniowego mistrza Polski.

- Krzysztof Lijewski pokazał w ciągu dwóch miesięcy swojej samodzielnej pracy, że zasługuje na możliwość prowadzenia zespołu w kolejnych dwóch sezonach. Byłem pod wrażeniem jak zaczął budować zespół i wprowadzać swoją myśl i wizję wśród zawodników. Jestem przekonany, że stanie na wysokości zadania i poprowadzi klub do wielu sportowych sukcesów - mówi Paweł Papaj, pełniący obowiązki prezesa KS Iskra Kielce, którego słowa cytujemy za klubową stroną.

Krzysztof Lijewski to były wybitny piłkarz ręczny, który z reprezentacją Polski wywalczył na mistrzostwach świata srebrny oraz dwa brązowe medale. Występował w białoczerwonych barwach na wielu międzynarodowych turniejach



FOT. DAWID LUKASIK

Krzysztof Lijewski został trenerem piłkarzy ręcznych Industarii Kielce. Umowa została podpisana na dwa lata. Stanął na czele sztabu szkoleniowego mistrza Polski

w tym przede wszystkim na Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie oraz Rio de Janeiro i mistrzostwach Europy.

- Dostałem szansę poprowadzenia światowej klasy zawodników oraz zespołu, a wiem, że marzył o tym nie jeden trener. Dziękuję za zaufanie zarządowi ŚGP Industarii, radzie nadzorczej oraz władzom klubu. Oczekiwania wobec mnie i wobec Industarii Kielce będą duże, ale zapewniam, że nie obawiam się tej odpowiedzialności i nie mogę się doczekać pracy - powiedział trener Krzysztof Lijewski.

Trener Industarii Krzysztof Lijewski jest wychowankiem KPR Ostrovii Ostrów Wielkopolski, występował też w Ślą-

sku Wrocław oraz niemieckich HSV Hamburg i Rhein Neckar Loewen. W Bundeslidze zdobył mistrzostwo, dwukrotnie Puchar i dwukrotnie Superpuchar w barwach HSV. W 2012 roku przeszedł do zespołu Vive Targi Kielce i z miejsca stał się jednym z liderów tego zespołu i fundamentów, na których klub zaczął budować swoją pozycję w Europie, która przyniosła w 2016 roku zwycięstwo w EHF Lidze Mistrzów. Ma żonę Joannę i dwie córki.

Z kieleckim klubem Krzysztof Lijewski wygrał dziewięciokrotnie mistrzostwo Polski, ośmiokrotnie Puchar Polski oraz brązowy i złoty medal EHF Ligi Mistrzów. W ostatnim swoim se-

zonie w karierze był już grającym asystentem trenera Talanta Dujszebaiewa, a od 2021 roku został drugim trenerem. Tę funkcję pełnił do kwietnia tego roku, kiedy po rezygnacji trenera Dujszebaiewa został pierwszym szkoleniowcem.

W maju prowadzona przez niego Industria Kielce w pięknym stylu pokonała Orlen Wisłę Płock w dwóch meczach play-offów ORLEN Superligi i odzyskała po dwóch latach mistrzostwo Polski. Obecnie zawodnicy Industarii przebywają na urlopach. Po powrocie z trenerem Krzysztofem Lijewskim i całym sztabem szkoleniowym rozpoczną przygotowania do sezonu 2026/2027. ©©

Jego zawodnicy biorą udział w Mundialu

Jaromir Kruk

redakcja@polskapress.pl

Tomasz Bzymek był bramkarzem Błękitnych Kielce. Teraz jego zawodnicy biorą udział w Mistrzostwach Świata 2026 z reprezentacją Francji i Wybrzeża Kości Słoniowej.

Były bramkarz Błękitnych Kielce ma swoich ludzi na mundialu 2026. W 2018 roku N'Golo Kante zagrał we wszystkich siedmiu spotkaniach reprezentacji Francji na mundialu w Rosji i cieszył się ze złota. Razem

z nim radował się Tomasz Bzymek, były bramkarz Błękitnych Kielce, od lat trener młodzieży w JS Suresnes, klubie spod Paryża, którego wychowankiem jest N'Golo Kante.

O Bzymku zrobiło się głośno przy okazji Euro 2016, gdzie N'Golo Kante spisywał się rewelacyjnie. Piłkarz zrobił wielką karierę, osiągał sukcesy z Leicester City, Chelsea - między innymi triumf w Lidze Mistrzów, teraz jest filarem Fenerbahce. Kontuzja wyeliminowała go z udziału na mundialu 2022 i był szczęśliwy gdy dostał powołanie na tegoroczny.

- N'Golo jest jak żołnierz, ma zadania do wykonania to wykonuje, jak nie gra nie marudzi. Na pewno w każdej sytuacji pomaga drużynie - mówi Tomasz Bzymek, który w 2015 roku pojawił się na ziemi świętokrzyskiej z młodzieżą JS Suresnes i wziął udział w turniejach we Włoszczowie i Strawczyniu. Znakomicie prezentował się w nich Elye Wahi, dziś... uczestnik finałów mistrzostw świata 2026 z reprezentacją Wybrzeża Kości Słoniowej. Gwiazda OGC Nice w meczu z Ekwadorem (1:0) trafiła w poprzeczkę.

- Jestem dumny z Elye. Nie tak dawno się widzieliśmy, nasz wychowanek zakupił dla nas 50 biletów na finał Pucharu Francji. On nie zapominał o swoich korzeniach, wspiera różne inicjatywy Suresnes, a my jesteśmy z niego dumni. Czekamy na kolejne mecze Wybrzeża - dodaje Bzymek. A Wahi spełnia swoje marzenie, a kto wie czy po mundialu nie zmieni pracodawcy, a CV i tak ma już ciekawe: Montpellier, Lens, Olympique Marsylia, Eintracht Frankfurt, OGC Nice, no i... udział w turniejach na ziemi świętokrzyskiej. ©©

echo kieleckie

Echo
Dnia

www.echodnia.eu

Nr 25/2026



WYDARZENIE

KIELECKA GALA
DISCO POLO 2026
W PIĄTEK
NA KADZIELNI.
**WYSTĄPIĄ
WIELKIE
GWIAZDY**
Strefa Imprez

KOMUNIKACJA

Z Kielc do Warszawy w godzinę, do Krakowa 40 minut? Takie są plany

Anna Gwóźdź
Kielce

Z Kielc do Warszawy pociągiem w godzinę i pięć minut, do Krakowa w 40 minut, do Rzeszowa również w godzinę i pięć minut, a do Lublina w półtorej godziny. Czy to możliwe?

Takie czasy przejazdu przewiduje rządowy program Zintegrowanej Sieci Kolejowej, który jeśli zostanie zrealizowany - mógłby na nowo wyznaczyć pozycję Kielc na kolejowej mapie kraju. Prezydentka miasta Agata Wojda zapewnia, że stolica województwa świętokrzyskiego ma wreszcie zyskać realny dostęp do szybkich połączeń.

Rząd przedstawił szczegóły długofalowego programu inwestycji kolejowych, który ma połączyć największe miasta i regiony Polski nowymi lub zmodernizowanymi liniami. Na liście miast objętych planem znalazły się Kielce.

Jak informuje Agata Wojda, w przyszłości do miasta ma dotrzeć Kolej Dużych Prędkości. Dla Kielc, które od lat zabiegają o lepsze połączenia z Warszawą, Krakowem, Łodzią, Katowicami i Rzeszowem, byłaby to jedna z najważniejszych zmian komunikacyjnych od dziesięcioleci.

- Kielce w końcu zyskają realną możliwość połączenia szybką koleją z największymi miastami w Polsce. Nowe inwestycje, krótkie czasy dojazdu i połączenie z Portem Polska - przekazała prezydentka Kielc.

Skrócenie połączeń z Warszawą, Krakowem czy Łodzią mogłoby ułatwić codzienne dojazdy do pracy, na studia, do specjalistów medycznych czy na lotniska. To jednak nie



Rząd przedstawił szczegóły długofalowego programu inwestycji kolejowych. Na liście znalazły się Kielce

tylko kwestia wygody pasażerów - dobre połączenia kolejowe są też jednym z czynników, które decydują o atrakcyjności miasta dla inwestorów, studentów i pracowników. Kielce, które często przegrywają w rywalizacji z większymi aglomeracjami, mogłyby zyskać w ten sposób dodatkowy argument rozwojowy.

Według prezydentki, Kielce znajdują się na przecięciu dwóch ważnych magistral kolejowych. Pierwsza, małopolsko-świętokrzyska, ma przebiegać

w układzie północ-południe. Druga, magistrala staropolska, połączy wschód z zachodem, prowadząc od Lublina przez Radom, Kielce i Częstochowę aż do Opola i w kierunku Jeleniej Góry.

To istotna zapowiedź, bo Kielce od lat leżą blisko dużych ośrodków, ale nie zawsze były z nimi dobrze skomunikowane. Nowe trasy mają tę barierę zmniejszyć.

- Kolej to przede wszystkim dostępność i skrócenie dystansu między regionami. W praktyce oznacza

to łatwiejsze podróże do największych miast w Polsce, ale też większą spójność komunikacyjną całego kraju. Szczególnie wyraźnie widać to w przypadku relacji do Warszawy czy Krakowa, które staną się znacznie szybsze - mówi prezydentka.

Program nie obejmuje wyłącznie ruchu pasażerskiego. Ważną jego częścią ma być również transport towarowy, a w tym kontekście szczególne znaczenie może mieć teren Obic, od lat wskazywany jako jeden z kluczowych obszarów inwe-

stycyjnych dla Kielc i regionu. Według Agaty Wojdy planowany tam terminal pozwoliłby sprawnie przeładowywać towary z kolei na ciężarówki. To mogłoby przyciągnąć do regionu firmy logistyczne, magazyny i zakłady pracy.

- To szansa na nowych międzynarodowych inwestorów i nowe miejsca pracy w regionie - oceniła pani prezydent.

Agata Wojda przypomniała też, że od początku kadencji prowadzi rozmowy z Ministerstwem Infrastruktury i spółkami kolejowymi. Jednym z efektów tych rozmów ma być wspólny plan dotyczący Nowego Miasta, uwzględniający modernizację linii kolejowej numer 8 - trasy, która przecina Kielce i przez lata była dla miasta zarówno szansą, jak i ograniczeniem. Sposób jej modernizacji może wpłynąć na czas przejazdu pociągów i na to, jak będą zagospodarowane tereny przy torach oraz samo Nowe Miasto.

- Teraz Kielce zyskają dzięki miliardowym inwestycjom w rozwój sieci kolejowej w Polsce - podkreśliła Agata Wojda.

Na razie to jednak tylko plan, i to na lata. Zanim pociągi ruszą nowymi trasami, czeka nas jeszcze cała droga: projekty, decyzje środowiskowe, finansowanie, przetargi, wykupy gruntów i budowa. Podane czasy przejazdu lepiej więc traktować jako cel, do którego dąży państwo.

Mimo to samo znalezienie się Kielc w tym planie ma znaczenie, bo miastu zależy, by nie zostać z boku największych kolejowych inwestycji w Polsce.

©P

KRÓTKO

KIELCE

Inwestycja za 8 milionów złotych

Zakończyła się kompleksowa termomodernizacja budynku VI Liceum Ogólnokształcącego imienia Juliusza Słowackiego w Kielcach. Inwestycja o wartości ośmiu milionów złotych ma na celu zmniejszenie kosztów utrzymania placówki oraz poprawę komfortu pracy i nauki. Prace zrealizowano w ramach miejskiego programu modernizacji ośmiu obiektów oświato-

wych, współfinansowanego ze środków Krajowego Planu Odbudowy.

Modernizacja obiektu kosztowała 8 milionów złotych i objęła pełne ocieplenie ścian, wymianę stolarki oraz montaż instalacji fotowoltaicznej. Równolegle kompleksowo zmodernizowano wewnętrzne instalacje, w tym system centralnego ogrzewania.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

MORAWICA

Parkowe Nuty wieczorową porą

„Parkowe Nuty Wieczorową Porą” to wyjątkowe wydarzenie kulturalne, które odbędzie się w sobotę, 27 czerwca w malowniczym Parku Dworskim w Morawicy. Początek o godzinie 18. Wstęp bezpłatny.

Na scenie zobaczymy Grupę Teatralną Zgrywusy, która zaprezentuje spektakl „Dworzec, który odmówił współpracy”. Wystąpi również utalentowana wokalistka z Ukrainy Aleksandra Herasymenko oraz chór Cantabile z Morawicy.

Jednym z najbardziej wyjątkowych punktów programu będzie wspólny polonez w strojach z epoki. Na przybyłych czekać będzie również przejażdżka dorożką.

Zwieńczeniem wieczoru będzie koncert Kamili Malik - utalentowanej skrzypaczki i wirtuozki muzyki pop-rockowej.

MIEDZIANA GÓRA

Dziecko wbiło sobie w nogę rączkę od hamulca

Do nietypowego wypadku doszło w zeszły piątek o godzinie 17.20 w Miedzianej Górze w powiecie kieleckim. - Około 10-letni chłopiec wbił sobie w nogę rączkę od hamulca roweru. Działający na miejscu strażacy obcięli manetkę, żeby umożliwić transport

dziecka do szpitala - przekazywała młodszy aspirant Beata Gizowska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach. W akcji udział brali druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Miedzianej Górze oraz zastęp ratowników z Kielc.

Bezpłatna kontrola autokarów w powiecie kieleckim przed wakacyjnymi podróżami

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

Przed wakacjami, tradycyjnie będzie można bezpłatnie sprawdzić stan techniczny autokarów wiozących dzieci na wypoczynek.

Dzięki współpracy Starostwa Powiatowego w Kielcach ze stacjami diagnostycznymi, bezpłatny przegląd będzie można wykonać w 15 miejscach w powiecie kieleckim.

- Wydział Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego organizuje tę akcję, aby poprawić bezpieczeństwo dzieci jadących na wakacje, ale jednocześnie pozostałych uczestników ruchu drogowego. Dzięki sprawdzeniu pojazdu, rodzice i organizatorzy wypoczynku mogą być spokojni, że autokar, którym podróżują dzieci jest sprawny - mówi Cezary Majcher, członek Zarządu Powiatu w Kielcach.

Wakacje rozpoczną się w tym roku 26 czerwca. Przed wyjazdem dzieci na kolonie i obozy warto sprawdzić stan techniczny autokaru, by upewnić się, że podróż będzie bezpieczna.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE

Do skorzystania z akcji zachęca Cezary Majcher, członek zarządu powiatu w Kielcach

Bezpłatnie będzie można sprawdzić autokar 25 i 26 czerwca 2026 roku. Przeglądy wykonają stacje diagnostyczne w: Chmielniku, Łopusznie, Górnio, Zagnańsku, Daleszycach, Kielcach, Morawicy, Nowej Słupi, Piekoszowie, Masłowie i Miedzianej Górze. Ich pełny wykaz zamieszczamy poniżej.

Nie ma konieczności wcześniejszego powiadomienia o chęci sprawdzenia pojazdu.

Wystarczy podjechać autokarem w godzinach pracy stacji.

Zachęcamy rodziców, organizatorów wycieczek i właścicieli autokarów, by w trosce o bezpieczeństwo najmłodszych i innych uczestników ruchu drogowego, sprawdzali pojazdy wiozące dzieci na wypoczynek.

Kontrolę autokarów będzie można przeprowadzić w następujących stacjach kontroli pojazdów: P.P.U. H. CAR-BUD Hanna Juszcak, ulica Przemysłowa 5

Chmielnik; Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów - Dorota Sor-nat, ulica Zakładowa 11a Łopuszno; Z.U.H.P. Zbigniew Wardzichowski, ulica Kielecka 5 Zagnańsk; F.H.U. ROLMET Marek Kowalski, Zbigniew Frączek Sp. Jawna ulica Targowa Górnio, P.P.U.H. CAR-BUD Hanna Juszcak ulica Chopina 21 Daleszyce; Zakład Diagnostyki i Mechaniki Samochodowej - Edward Iwański Domaszowice 67i; P.H.U. MARDEX Mariusz Dyk Brzeziny ulica Nidziańska 3; P.P.U.H. AUTODIAG Marek Juszcak Milanowska Wólka 63; P.U.H. VERE-ZANO s.c. Dariusz Łojek, Janusz Łojek ulica Spacerowa 2 Górnio; GIMAX-TRUCK Sylwester Gienza ulica Czarnowska 56 Piekoszów; P.H.U. ELEKTRO-AUTO 2 Tomasz Dziwoń, Agnieszka Dziwoń s.c. Kajetanów 151; Centrum Naprawy Samochodowych „ROKAR” Robert Doleziński Spółka Jawna Dąbrowa ulica Kolonia 35; AUTO - Complex Piotr Szałas Brzeziny ulica Kielecka 27; Auto Diagnostyka Robert Drogosz Kostomłoty Drugie ulica Bugajska 60; P.U.H. Sobura Waldemar Micigózd ulica Leśna 4. ©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. DAWID ŁUKASIK

Przygotowania do budowy drogi ekspresowej S74 przez Kielc nabierają tempa. Wyburzanych jest coraz więcej domów. W sumie ma zniknąć kilkaset obiektów. Najwięcej wyburzeń jest obecnie przy ulicy Łódzkiej, na odcinku między obwodnicą S7, a ulicą Transportowców. Planowana jest rozbiórka między innymi 34 budynków mieszkalnych, 41 budynków gospodarczych, 14 budynków usługowych oraz stacji paliw. Wyburzanych jest obecnie także blisko 200 garaży na osiedlu Bocianek. Budowa drogi ekspresowej S74 to jedna z kluczowych inwestycji drogowych w regionie.

Wspaniała zabawa i pomoc potrzebującym. Rodzinny festyn przy Szkole Podstawowej w Brynicy połączył pokolenia

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Mnóstwo atrakcji dla dzieci, piana party, pokazy służb mundurowych, występy artystyczne i akcja honorowego krwiodawstwa. Tak wyglądał tegoroczny Festyn Rodzinny w Brynicy.

Tegoroczny Festyn Rodzinny z okazji Dnia Dziecka, który odbył się przy Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Brynicy, przyciągnął całe rodziny, a obok wspólnej zabawy nie zabrakło również działań na rzecz ratowania zdrowia i życia innych. Boisko przy Szkole Podstawowej w Brynicy zamieniło się w tętniące życiem centrum rodzinnej integracji. Na najmłodszych czekały dmuchańce, żywa maskotka, fotobudka, malowanie twarzy, kolorowe warkoczki i tatuaże. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również konkurencje sportowe, występy artystyczne uczniów, pokaz grupy tanecznej, prezentacje karate, a także pokazy przygotowane przez strażaków, żo-



Festyn Rodzinny odbył się przy Szkole Podstawowej w Brynicy

nierzy i policjantów. Przez cały czas można było także korzystać z poczęstunku przygotowanego przez Radę Rodziców i Koła Gospodyń Wiejskich. Najwięcej radości wśród naj-

młodszych wywołała jednak widowiskowa zabawa podczas piana party, która bez wątpienia na długo zostanie jednym z najbarwniejszych wspomnień tegorocznego święta.

Tegoroczny festyn miał również wyjątkowy wymiar społeczny. W jego trakcie zorganizowano drugą już akcję honorowego krwiodawstwa pod hasłem „Przelewamy krew

dla mieszkańców województwa świętokrzyskiego”. Tym razem na parkingu przy szkole stanął specjalistyczny krwiobus, w którym mieszkańcy mogli oddawać krew. Akcja została przeprowadzona we współpracy z Ochotniczą Strażą Pożarną w Brynicy, która od tego roku uczestniczy w wojewódzkim programie promującym honorowe krwiodawstwo. Wielu mieszkańców odpowiedziało na apel strażaków, pokazując, że chętnie angażują się w inicjatywy służące ratowaniu zdrowia i życia innych.

W wydarzeniu uczestniczyli między innymi burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska, radna miejscowości Brynica Katarzyna Majka, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Piekoszowie Barbara Drogosz oraz sołtys Brynicy Krzysztof Zapala. - Dzień Dziecka to wyjątkowa okazja do tego, żeby stworzyć najmłodszym przestrzeń do beztroskiej zabawy i wspólnego spędzania czasu z rodziną. Cieszę się, że w Brynicy udało się połączyć radosne świętowanie z akcją, która może uratować

komuś zdrowie lub życie. To pokazuje, że mieszkańcy naszej gminy potrafią nie tylko świetnie się bawić, ale również pomagać innym. Dzięki wszystkim organizatorom, strażakom, nauczycielom, rodzicom, Kołom Gospodyń Wiejskich i wolontariuszom za zaangażowanie w przygotowanie tego pięknego wydarzenia - mówi burmistrz Teresa Jakubowska.

O znaczeniu wspólnej organizacji przedsięwzięcia mówiła także radna Brynicy Katarzyna Majka. - To był dzień pełen pozytywnych emocji. Widok tak wielu uśmiechniętych dzieci, rodzin spędzających razem czas i mieszkańców, którzy zdecydowali się oddać krew, daje ogromną satysfakcję. Takie wydarzenia pokazują, jak wiele można osiągnąć dzięki współpracy szkoły, strażaków, rodziców, organizacji społecznych i mieszkańców. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie festynu i akcji krwiodawstwa - podkreśla radna Katarzyna Majka.

©P

Daleszyce pełne talentów

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

Muzyka, taniec, akrobacje, sportowe sukcesy i ogromne emocje. Tak wyglądała Gala Talentów 2026, która 3 czerwca odbyła się w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Daleszycach.

Program gali był niezwykle różnorodny. Publiczność mogła podziwiać występy wokalne, prezentacje instrumentalne, pokazy tańca nowoczesnego, hip-hopu i mażorettek, a także widowiskowe układy akrobacyjne. Na scenie wystąpili między innymi Mikołaj Wójcik, Rafał Wójcik, Matylda Kuca, Aleksander Knap, Daniel Krzysiek, Pola Baran, Zofia Jeziorska, Maria Pietrowska, Nela Agatowska, Nadia Jędrzejczyk, Klara Krawiec, Aneta Rzepka, Blanka i Matylda Godek oraz Zofia Wojciechowska. Nie zabrakło również występów zespołowych, które spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności.

Szczególne emocje wzbudziły pokazy przygotowane przez kwartet smyczkowo-wokalny Quadro, zespoły taneczne „Kryształki” i „Mażoretki”, a także reprezentantów



Publiczność mogła podziwiać między innymi występy wokalne, pokazy tańca nowoczesnego, hip-hopu i mażorettek

Klubu Karate Kyokushin Chikara.

Jednym z najbardziej symbolicznych momentów wydarzenia była prezentacja osiągnięć sportowych uczniów daleszyckiej szkoły. Młodzi sportowcy zaprezentowali zdobyte puchary, medale i wyróżnienia, udowadniając, że systematyczna praca, determinacja i konsekwencja prowadzą do imponujących rezultatów.

Burmistrz Dariusz Meresiński nie krył uznania dla uczestników wydarzenia. Podkreślał, że młodzież z gminy Daleszyce

dysponuje ogromnym potencjałem, który warto wspierać i rozwijać. Słowa podziękowania skierował również do nauczycieli i opiekunów, którzy każdego dnia pomagają uczniom odkrywać i pielęgnować ich talenty.

- Takie wydarzenia pokazują, jak wiele niezwykłych umiejętności drzemie w naszych młodych mieszkańcach. To również dowód na to, że szkoła nie jest wyłącznie miejscem zdobywania wiedzy, ale przestrzenią rozwijania pasji, charakteru i marzeń - podkreślał burmistrz. ©P



LUMPEKSMANIA

ODZIEŻ NOWA I UŻYWANA

Kielce, ul. Duża 3 (przy rynku)

Mieszkańcy województwa świętokrzyskiego nie mieli wątpliwości — to właśnie Lumpeksmania z Kielc zdobyła tytuł **Najlepszego Butiku 2026 w plebiscycie „Mistrzowie Handlu”** 🏆.

Przyjdź na dostawę w każdy PONIEDZIAŁEK

Każda sobota wszystko do 5 zł

25 lat wiary i wspólnoty w Domaszowicach

Anna Biłska
Gmina Masłów

W niedzielę, 14 czerwca parafia pod wezwaniem błogosławionego Wincentego Kadłubka w Domaszowicach przeżywała 25-lecie swojego istnienia, połączone z konsekracją budowanej przez 13 lat świątyni.

- Konsekracja świątyni to niezwykle ważne wydarzenie nie tylko dla parafii, ale również dla całej gminy Masłów, dekanatu oraz Diecezji Kieleckiej. Jest ona zwieńczeniem wieloletniego dzieła budowy kościoła, które było możliwe dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców Domaszowic. Tej uroczystości nie byłoby bez ich ogromnej pracy, ofiarności i determinacji, a także bez umiejętności duszpasterskich i organizacyjnych księdza proboszcza Dariusza Sieradzy. Gratuluję wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tego wyjątkowego przedsięwzięcia. Cieszę się, że mogłem uczestniczyć w tym historycznym dniu i świętować go wspólnie z tak wieloma wspaniałymi ludźmi - powiedział wójt gminy Masłów Tomasz Lato.

Głównym punktem obchodów jubileuszu parafii pw. bł. Wincentego Kadłubka w Domaszowicach była uroczysta Msza Święta sprawowana pod przewodnictwem Jego Ekscelencji księdza biskupa Jana Piotrowskiego. Szczególnym momentem liturgii był obrzęd konsekracji kościoła, w którym uczestniczyli: proboszcz parafii ks. Dariusz Sieradzy; wikariusz parafii ks. Andrzej Prądnicki; poprzedni proboszcz domaszowickiej parafii, ks. Marek Luty; księża rodacy Daniel Wójcik i Damian Liwocha; opat cysterski ks. Rafał Ścioborowski, ks. Piotr Motyka - proboszcz parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Masłowie oraz Tomasz Wawrzukowicz - Delegat Stanowy Rady Rycerzy Kolumba w RP.

Po odczytaniu dekretu i modlitwie konsekracyjnej, biskup

Jan Piotrowski namaścił świętym olejem ołtarz oraz ściany kościoła. Następnie podpisano akt konsekracji kościoła - swoje podpisy złożyli: biskup Jan Piotrowski, proboszcz ks. Dariusz Sieradzy oraz przedstawiciele wspólnoty parafialnej: Tadeusz Niebudek, Bernarda Komorowska i Kazimierz Rachwał. Dokument został przekazany do kapsuły czasu. Ważnym punktem uroczystości było również odsłonięcie i poświęcenie tablicy konsekracyjnej, która będzie przypominać wiernym o tym historycznym dniu.

Po zakończeniu liturgii biskup poświęcił także pomnik patrona parafii - bł. Wincentego Kadłubka. Autorem rzeźby jest lokalny artysta Roman Jugo. Monument stanowi wyraz przywiązania parafian do patrona oraz trwałą pamiątkę jubileuszu 25-lecia parafii i konsekracji kościoła. Wydarzenie to spotkało się z dużym zainteresowaniem wiernych i zostało przyjęte z wielkim wzruszeniem przez zgromadzoną wspólnotę.

- To ogromne wydarzenie dla naszej parafii. Konsekracja świątyni, która powstawała przez trzynaście lat, jest zwieńczeniem wysiłku wielu ludzi oraz lat wspólnej pracy, modlitwy i zaangażowania. Cieszymy się, że mogliśmy doczekać tej wyjątkowej chwili. Jestem ogromnie wdzięczny wszystkim, którzy przyczynili się do powstania naszego kościoła: zarówno ofiarodawcom, wykonawcom, jak i parafianom, którzy przez lata wspierali tę inwestycję. To wspólne dzieło całej naszej wspólnoty - mówił ks. Dariusz Sieradzy.

Proboszcz podkreślił również, że jubileusz 25-lecia parafii oraz konsekracja świątyni są nie tylko okazją do podsumowań i wspomnień, ale także zachętą do dalszego budowania żywej wspólnoty opartej na wierze, wzajemnym szacunku i odpowiedzialności za Kościół.

©P



Po zakończeniu liturgii biskup Jan Piotrowski poświęcił pomnik patrona parafii - Wincentego Kadłubka

Zdrowie pod kontrolą. Nowiński Piknik Medyczny przyciągnął tłumy mieszkańców



- Zdrowie mieszkańców jest jednym z naszych najważniejszych priorytetów - mówi wójt Łukasz Gryń

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Bezpłatne badania, konsultacje specjalistyczne, edukacja zdrowotna i liczne działania profilaktyczne - tak wyglądał II Nowiński Piknik Medyczny, który odbył się 13 czerwca w centrum Nowin.

Już po raz drugi gmina Nowiny wraz z Przzychodnią Nowiny zaprosiły mieszkańców do udziału w wydarzeniu poświęconym profilaktyce zdrowotnej. Podobnie jak przed rokiem, przygotowano szeroką ofertę badań, konsultacji i spotkań edukacyjnych, z których można było skorzystać całkowicie bezpłatnie. - Zdrowie mieszkańców jest jednym z naszych najważniejszych priorytetów. Cieszy nas, że mimo deszczowej pogody tak wiele osób zdecydowało się skorzystać z badań i porad specjalistów. Każda wykryta nieprawidłowość, każda osoba skierowana na dalszą diagnostykę to dowód na to, że takie działania są potrzebne i przynoszą konkretne efekty. Chcemy konsekwentnie rozwijać inicjatywy profilaktyczne i ułatwiać mieszkańcom dostęp do specjalistycznej opieki zdrowotnej - podkreśla wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń.

Jednym z najchętniej odwiedzanych punktów był audi-

kabus, w którym przebadano 51 osób. U siedmiu pacjentów stwierdzono obecność korków w przewodzie słuchowym, natomiast dwanaście osób zostało skierowanych na dalszą, pogłębioną diagnostykę w kierunku niedosłuchu. Dużym zainteresowaniem cieszył się również osteobus. Badanie gęstości kości wykonano u 40 mieszkańców, a aż 66 procent z nich otrzymało zalecenie dalszych konsultacji w celu leczenia osteoporozy lub osteopatii. Ważnym elementem pikniku były także działania związane z profilaktyką nowotworową. W mammobusie przebadano jedenaście kobiet, natomiast z cytologii skorzystało dwanaście pań. Dodatkowo przedstawicielki Świętokrzyskiego Klubu „Amazonki” przeprowadziły naukę samobadania piersi dla trzydziestu czterech uczestniczek.

Mieszkańcy mogli skorzystać również z porad lekarzy specjalistów. Konsultacji dermatologicznych udzielono dwudziestu ośmiu osobom. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także badania i konsultacje związane z rehabilitacją oraz zdrowiem stóp. W ramach działań prowadzonych przez PFYSIOFOOT przebadano 23 osoby w wieku od 7 do 77 lat. Najczęściej diagnozowano takie problemy jak ostroga piętowa, zapalenie rozcięgna po-

deszczowego, haluksy, koślawość stóp czy płaskostopie poprzeczne. Piętnaście osób uczestniczyło w ćwiczeniach rehabilitacyjnych, a przedstawiciele Stowarzyszenia Gładiatorów udzielili dwunastu porad zdrowotnych. Podczas wydarzenia rozdano także około 200 voucherów na badania poziomu witaminy D3 oraz około 200 voucherów na badania poziomu magnezu. - Profilaktyka jest najskuteczniejszym narzędziem w walce o zdrowie. Wiele chorób rozwija się przez długi czas bez wyraźnych objawów, dlatego możliwość wykonania badań i konsultacji w jednym miejscu ma ogromną wartość. Cieszymy się, że mieszkańcy tak chętnie korzystają z przygotowanej oferty i coraz większą wagę przywiązują do regularnej kontroli stanu zdrowia. To właśnie takie działania pozwalają wykrywać problemy na wczesnym etapie i skuteczniej je leczyć - mówi Anna Kliszcz, dyrektor Przzychodni Nowiny SPZOZ.

Integralną częścią pikniku był panel edukacyjny „Wygraj zdrowie”. Uczestnicy mogli wysłuchać wykładów dotyczących opieki koordynowanej, wpływu alkoholu i leków na zdrowie seniorów, uzależnień w wieku senioralnym, znaczenia witaminy D3 dla organizmu oraz zagrożeń związanych z kleszczami. Prelekcje

prowadzili dr Emil Winkler, dr Agnieszka Kierzkowska, Anita Dziwoń - Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, dr Zofia Styczeń oraz dr Gabriela Wiencko. W przerwach między wystąpieniami czas uczestnikom umilała Orkiestra Dęta z Nowin.

Podczas wydarzenia obecni byli także przedstawiciele Narodowego Funduszu Zdrowia, Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, Wodociągów Kieleckich oraz Centrum Inicjatyw Lokalnych. Pracownicy sanepidu wykonywali badania poziomu tlenu w wydychanym powietrzu u 22 osób oraz pomiary ciśnienia dla 20 mieszkańców. W przygotowanych zajęciach edukacyjnych uczestniczyło około 30 dzieci. Najmłodsi mogli skorzystać z licznych atrakcji przygotowanych przez wolontariuszy z Centrum Inicjatyw Lokalnych, w tym malowania twarzy, zabaw, popcornu i waty cukrowej. Dużym zainteresowaniem cieszyła się również „Klinika Zdrowego Misia”, w której 19 dzieci mogło wcielić się w rolę małych ratowników i lekarzy. Na uczestników czekał także poczęstunek. Wydano aż 500 porcji wojskowej grochówki, a mieszkańcy mogli częstować się świeżymi jabłkami promującymi zdrowe nawyki żywieniowe. ©P

Historyczny dzień dla strażaków i mieszkańców. Wmurowano kamień węgielny pod budowę nowej remizy w Chęcinach

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

Podczas uroczystych Gminnych Obchodów Dnia Strażaka podpisano akt erekcyjny i wmurowano kamień węgielny pod nową siedzibę Ochotniczej Straży Pożarnej w Chęcinach.

Tegoroczne Gminne Obchody Dnia Strażaka rozpoczęła uroczysta msza święta odprawiona w intencji strażaków. Po nabożeństwie pocztę sztandarową, druhowie jednostek OSP oraz zaproszeni goście przemaszewali na teren przy budowie nowej remizy OSP Chęciny, gdzie odbyła się główna część uroczystości.

Zebranych powitał burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski, który podkreślił znaczenie inwestycji dla lokalnej społeczności oraz całego systemu ratowniczego. - To wyjątkowy dzień dla strażaków ochotników, ale również dla wszystkich mieszkańców naszej gminy. Rozpoczęliśmy realizację inwestycji, która będzie służyć bezpieczeństwu przez



Akt erekcyjny umieszczono w specjalnej kapsule czasu. Na zdjęciu burmistrz Robert Jaworski

wiele kolejnych lat. Druhowie każdego dnia udowadniają swoją gotowość do niesienia pomocy, często narażając własne zdrowie i życie. Dlatego naszym obowiązkiem jest zapewnienie im nowoczesnych warunków do pełnienia tej odpowiedzialnej służby. Nowa remiza będzie symbolem szacunku dla ich pracy, a jednocześnie ważnym elementem bu-

dowania skutecznego systemu reagowania na zagrożenia - mówił burmistrz Robert Jaworski.

Jednym z najważniejszych momentów uroczystości było podpisanie aktu erekcyjnego, który stanie się historycznym świadectwem rozpoczęcia budowy nowej siedziby OSP Chęciny. Treść dokumentu odczytał burmistrz Robert Jaworski,

a następnie złożył na nim podpis. Swoje podpisy złożyli również: wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, Komendant Miejski Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach bryg. Mariusz Góra, Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Kielcach druh Ireneusz Żak, przewodniczący Rady Miejskiej w Chęcinach Grzegorz Pierzak, wikariusz parafii pw. św. Bartłomieja w Chęcinach ksiądz Jarosław Sułkowski, prezes OSP Chęciny druh Paweł Kaleta, prezes Honorowej OSP Chęciny druh Jarosław Gruszczyński, a także wykonawca inwestycji - Ignacy Majewski, reprezentujący firmę Usługi Instalacyjno-Budowlane KOMPENS.

- Strażacy ochotnicy od pokoleń są filarem bezpieczeństwa lokalnych społeczności. Dzisiejsza uroczystość ma wymiar symboliczny, ale również bardzo praktyczny. Powstający obiekt stworzy strażakom jeszcze lepsze warunki do działania, szkolenia i niesienia pomocy mieszkańcom. Cieszę się, że samorząd Gminy Chęciny konsekwentnie inwestuje

w rozwój ochrony przeciwpożarowej, bo są to inwestycje, które przekładają się na bezpieczeństwo każdego mieszkańca - podkreślił wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki.

Po podpisaniu aktu erekcyjnego odbyło się poświęcenie placu budowy i kamienia węgielnego przez wikariusza parafii pod wezwaniem Świętego Bartłomieja w Chęcinach księdza Jarosława Sułkowskiego. Następnie w specjalnej kapsule czasu umieszczono podpisany dokument wraz z pamiątkami związanymi z historią jednostki OSP Chęciny, wśród których znalazło się między innymi: zdjęcie druhów i pełna lista członków jednostki, egzemplarz „Wiadomości Chęcińskich” z artykułem o podpisaniu przez gminę umowy na budowę remizy dla OSP Chęciny, pins z herbem Gminy, naszywka OSP Chęciny. Dla wielu obecnych był to szczególnie wzruszający moment, ponieważ marzenie o nowoczesnej remizie towarzyszyło strażakom od wielu lat.

Podczas Gminnego Dnia Strażaka szczególne słowa uznania skierowano do druha Jarosława Gruszczyńskiego, Honorowego Prezesa OSP Chęciny, który przez ponad trzy dekady kierował jednostką, a od 45 lat służy mieszkańcom, jako strażak ochotnik. Podziękowano również druhowi Andrzejowi Iwańskiemu, byłemu Komendantowi Gminnemu Ochrony Przeciwpożarowej, który nie tak dawno rozpoczął swoją pracę w PSP w Kielcach. - Dziękuję wszystkim strażakom ochotnikom za odwagę, odpowiedzialność i bezinteresowną służbę. Za każdą akcję ratowniczą, za każdą godzinę poświęconą szkoleniom, za gotowość do działania o każdej porze dnia i nocy. Jesteście ludźmi, na których mieszkańcy mogą liczyć w najtrudniejszych chwilach. Dzisiejsza uroczystość jest wyrazem naszej wdzięczności i szacunku dla służby strażackiej. Życzę zawsze bezpiecznych powrotów z akcji oraz satysfakcji z misji, którą realizujecie dla dobra innych - mówił burmistrz Robert Jaworski. ©

REKLAMA

0011540637

Zespół Szkół Leśnych
im. Romana Gesinga w Zagnańsku

Dołącz do nas, aby uczyć się, działać i rozwijać!

REKRUTACJA 2026/2027

NAJLEPSZE TECHNIKA
Perspektywy
PULNIEC 2026

TRWA NABÓR DO TECHNIKUM LEŚNEGO!
Czekamy właśnie na Ciebie!

MAMY WOLNE MIEJSCA!

Oferujemy prelekcje na temat działalności naszej szkoły!
Z przyjemnością odwiedzimy Państwa w szkole lub zaprosimy do naszej placówki.

Kontakt

📍 ul. Spacerowa 4, 26-050 Zagnańsk
☎ tel. 41 300 11 41
✉ e-mail: sekretariat@zsl-zagnansk.pl
www.zsl-zagnansk.pl

Piknik z okazji Dnia Dziecka dla rodzin zastępczych

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

Nad malowniczym zalewem Andrzejówka w Chmielniku odbył się wyjątkowy Piknik z okazji Dnia Dziecka.

Było to wydarzenie pełne uśmiechu, energii i wzruszeń, które zgromadziło dzieci przebywające w rodzinnej pieczy zastępczej, rodziny zastępcze z Powiatu Kieleckiego oraz przedstawiciele instytucji wspierających system pieczy.

W pikniku uczestniczyli przedstawiciele władz powiatu kieleckiego: wicestarosta kielecki Tomasz Dulny, członek zarządu powiatu w Kielcach Mariusz Ściana, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Kielcach Małgorzata Erlich-Smurzyńska.

Goście rozmawiali z rodzinami, wsłuchiwali się w ich codzienne potrzeby i dzielili radość wspólnego świętowania. Dzieci z entuzjazmem brały udział w animacjach inspirowanych naturą, spacerach edukacyjnych oraz pokazie druchów z OSP Ślasków Mały, którzy prezentowali sprzęt strażacki i pozwalali najmłodszym spróbować lania wody z węża. Nie zabrakło też emocji podczas przeciągania liny - jednej z ulubionych zabaw uczestników.

Po intensywnych aktywnościach wszyscy korzystali ze strefy grillowej, a następnie brali udział w konkursach z nagrodami, które dostarczyły dzieciom wielu radości i wzruszeń.

- To niezwykle budujące widzieć, jak wiele dobra dzieje się dzięki ludziom, którzy otwierają swoje domy i serca dla dzieci potrzebujących bezpie-

czeństwa i miłości. Ten piknik to nie tylko zabawa - to święto wspólnoty, która potrafi być razem, wspierać się i tworzyć przestrzeń pełną ciepła. Jako powiat chcemy być blisko rodzin zastępczych, słuchać ich potrzeb i wzmacniać system pieczy, bo to inwestycja w przyszłość naszych najmłodszych mieszkańców - mówił wicestarosta kielecki Tomasz Dulny, podkreślając znaczenie rodzin zastępczych i wspólnoty.

Członek Zarządu Powiatu Mariusz Ściana zwrócił uwagę na rolę współpracy i zaangażowania. - To wydarzenie pokazało, jak wielką siłą jest współpraca instytucji, rodzin i lokalnej społeczności. Każde dziecko zasługuje na radość, poczucie bezpieczeństwa i możliwość bez trosk zabawy. Dziś widzimy, jak wiele daje im wspólne spędzanie czasu, rozmowy i aktywności, które budują więzi. Jesteśmy dumni, że możemy wspierać rodziny zastępcze i tworzyć dla nich takie przestrzenie.

Piknik był nie tylko wydarzeniem rekreacyjnym - stał się symbolem troski, solidarności i wdzięczności wobec rodzin zastępczych, które każdego dnia wykonują ogromną pracę, zapewniając dzieciom stabilność, ciepło i poczucie przynależności.

To także okazja, by pokazać, że Powiat Kielecki stoi u ich boku - wspiera, rozwija system pieczy i tworzy przestrzeń do integracji, wymiany doświadczeń i budowania relacji.

Pierwszy Piknik z okazji Dnia Dziecka był wspólną inicjatywą Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Kielcach oraz Chmielnickiego Centrum Kultury.

© ©



Piknik z okazji Dnia Dziecka dla rodzin zastępczych z Powiatu Kieleckiego nad zalewem Andrzejówka

Ważny konkurs w Zaborowicach uczył młodych ludzi odpowiedzialności za słowa



Konkurs podsumowano w Szkole Podstawowej w Zaborowicach

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Problem hejtu, jego skutki oraz sposoby przeciwdziałania agresji słownej były głównym tematem konkursu plastycznego „Wyloguj hejt - Zaloguj szacunek”, który podsumowano w Zaborowicach.

Konkurs został zorganizowany w ramach XXIII Świętokrzyskich Dni Profilaktyki, które w tym roku odbywają się pod hasłem „Rodzina a przeciwności losu”. Jego celem było zwrócenie uwagi na coraz powszechniejsze zjawisko hejtu oraz promowanie postaw opartych na szacunku, empatii i odpowiedzialności za własne słowa. Podsumowano go w Szkole Podstawowej w Zaborowicach.

Uroczystość rozpoczęła dyrektorka szkoły Barbara Krasowska,

witając uczestników, opiekunów oraz zaproszonych gości. Dyrektorka Centrum Usług Społecznych w Mniowie, Irena Skowron, podkreśliła znaczenie działań profilaktycznych skierowanych do dzieci i młodzieży. - Hejt może pozostawić ślady znacznie głębsze niż się wydaje. Dlatego tak ważne jest, aby już od najmłodszych lat uczyć dzieci empatii, odpowiedzialności za słowa oraz szacunku wobec drugiego człowieka. Cieszę się, że uczniowie z tak dużym zaangażowaniem włączyli się w konkurs i poprzez swoją twórczość pokazali, jak ważna jest życzliwość oraz wzajemne wsparcie. Dziękuję wszystkim nauczycielom, opiekunom i rodzicom za pomoc w realizacji tej wartościowej inicjatywy - podkreśliła dyrektorka Centrum Usług Społecznych w Mniowie Irena Skowron.

W wydarzeniu udział wzięli uczniowie ze wszystkich szkół podstawowych z terenu gminy Mniów: Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Mniowie, Szkoły Podstawowej im. gen. bryg. Antoniego Hedy „Szarego” w Zaborowicach, Szkoły Podstawowej im. Jadwigi Mikody w Grzymałkowie, Szkoły Podstawowej w Cierbach oraz Szkoły Podstawowej w Rogowicach. Każda z placówek przygotowała program artystyczny poświęcony problematyce hejtu. Uczniowie prezentowali przedstawienia, scenki i występy taneczne, pokazując zarówno skutki przemocy słownej, jak i sposoby radzenia sobie z nią. Występy były nie tylko okazją do zaprezentowania talentów, ale przede wszystkim ważnym głosem młodych ludzi w dyskusji o szacunku i odpowiedzialności w relacjach międzyludzkich.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się wójt gminy Mniów Piotr Wilczak oraz zastępca wójta Michał Milcarz. Samorządowcy zwracali uwagę na konieczność reagowania na przejawy agresji słownej zarówno w internecie, jak i w codziennym życiu. - Hejt jest zjawiskiem, które może dotknąć każdego, niezależnie od wieku. Dlatego tak ważne są inicjatywy uczące młodych ludzi wzajemnego szacunku, odpowiedzialności i odwagi do reagowania wtedy, gdy ktoś jest krzywdzony. Jestem pod ogromnym wrażeniem zaangażowania uczniów oraz poziomu przygotowanych prac i występów. Gratuluję wszystkim uczestnikom i dziękuję Centrum Usług Społecznych za realizację działań, które mają realny wpływ na budowanie dobrych relacji między ludźmi - powiedział wójt gminy Mniów Piotr Wilczak. © ©

Morawica w czołówce „Pereł Samorządu 2026”

Ewa Tarach
Gmina Morawica

Morawica znalazła się w gronie najlepiej ocenianych samorządów w Polsce w prestiżowym rankingu „Pereł Samorządu 2025”, organizowanym przez Dziennik Gazetę Prawną oraz Szkołę Główną Handlową.

W tegorocznej edycji zestawienia Morawica zajęła V miejsce w kategorii gmin miejsko-wiejskich, potwierdzając swoją wysoką pozycję wśród najbardziej dynamicznie rozwijających się samorządów w kraju. Natomiast Burmistrz Miasta i Gminy Morawica Marian Buras zdobył II miejsce w rankingu najlepszych włodarzy gmin miejsko-wiejskich w Polsce. Jest to niezwykle wyróżnienie, które plasuje naszą gminę w ścisłej krajowej czołówce.



Burmistrz Marian Buras zdobył II miejsce w rankingu najlepszych włodarzy gmin miejsko-wiejskich

Uroczysta gala wręczenia nagród odbyła się w Toruniu podczas kongresu „Pereł Samorządu 2025”, gromadząc przedstawicieli samorządów z całej Polski. Burmistrz wraz z Radnym Rady Miejskiej Sebastianem Królem uczestniczyli w niej, a także w prowadzonych konferencjach i szkoleniach.

Wyróżnienia przyznawane są w oparciu o kompleksową ocenę funkcjonowania gmin, obejmującą m.in. rozwój inwestycyjny, jakość zarządzania, działania prospołeczne, cyfryzację oraz troskę o środowisko naturalne. Osiągnięty wynik jest potwierdzeniem konsekwentnie realizowanej polityki rozwoju Miasta i Gminy Morawica oraz efektywnej pracy na rzecz mieszkańców. Regularne wysokie lokaty w ogólnopolskich rankingach stanowią dowód stabilnego i zrównoważonego rozwoju gminy. © ©

Strefa imprez

W sobotę
na Kadzielni
Świątokrzyska
Biesiada
Kabaretowa
Strona 7

www.echodnia.eu

KIELECKA GALA DISCO POLO 2026 NA KADZIELNI. WIELKIE GWIAZDY

To będzie niezapomniany koncert w rytmach disco polo. Zapowiada się wspaniała zabawa! Wystąpią największe gwiazdy disco polo, które gwarantują wysoki poziom zabawy.

Kielecka Gala Disco Polo już w piątek, 19 czerwca o godzinie 18.30 w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach. Wystąpią Zenon Martyniuk, Skolim, Extazy, Łobuzy, Topky, Defis, WonerS i Fox. Bilety od 69 złotych.

Zenon Martyniuk wystąpi na kieleckiej Kadzielni w wyjątkowym koncercie razem z zespołem Akcent. Żywe instrumenty oraz przeboje Zenona Martyniuka oczarują wszystkich fanów tego gatunku muzyki. Zenon Martyniuk z całym zespołem przeniosą widownię w świat melodyjnych utworów wykonanych na prawdziwych, żywych instrumentach.

Na scenie pojawi się także Skolim, czyli Konrad Skolimow-



Wystąpią Zenon Martyniuk, Skolim, Extazy, Łobuzy, Topky, Defis, WonerS i Fox

ski. To obecnie jeden z najpopularniejszych artystów w Polsce. Określanym jako Król Latino.

Na Kieleckiej Gali Disco Polo gwiazdami będą także Łobuzy. To projekt, który od samego początku wstrząsnął pol-

ską sceną muzyczną. W niepełna 2 lata, od daty premiery ich debiutanckiego singla „Ona czuje we mnie pieniądze”, który pokrył się Diamentową Płytą.

Defis i jego wokalista Karol Zawrotniak prezentuje nowe

oblicze polskiego disco/dance. Formacja ma na koncie takie przeboje jak: „Wciąż o Tobie mam sny”, „Tak bardzo tego chcę”, „Nie spotykany kolor” czy „Jeden gest”.

Topky tworzą Paula Karpowicz i Angelika Żmijewska. Dziewczyny już znane z jednego projektu „Top Girls” gdzie były autorkami hitów znanych w całej Polsce „Jakbyś mnie zechciał”, „Nie jestem taka” i inne. Teraz wracają do Was z całkowicie nowym projektem pod szyldem Topky. Nowe klubowe brzmienie porywa parkiety w całej Polsce.

Extazy to polski zespół disco polo, który powstał w 2009 roku. Od początku zespołu liderem i głównym wokalistą jest Kamil Chłudziński, który wcześniej tworzył muzykę pod nazwą Matrix. Zespół zyskał popularność dzięki swoim przebojom, takim jak „Smakować będę cię”, „Buzi to za mało”, „Dziewczyno idealna”, „Nektar z banana” i wiele innych. Niektóre z ich utworów były notowane na listach przebojów, np. „Balujemy dziś w domu” i „Jesteś moją wyśnioną”.

Fox to zespół powstał z inicjatywy wokalisty i lidera wykonującego muzykę disco-polo dance, którym jest Dominik Feldman pochodzący z powiatu kieleckiego, województwa świętokrzyskiego.

WonerS, czyli Szymon Woner, to coraz bardziej popularny polski piosenkarz disco polo, który w swojej twórczości chętnie sięga również po kilka innych gatunków muzycznych - m.in. dance (muzykę taneczną) i hip-hop. Środowisko disco polo jest otwarte na nowych artystów, a nie da się ukryć, że coraz częściej można w nim zauważyć bardzo młodych wokalistów, którzy próbują swoich sił w muzyce i chcą się przebić przez konkurencję. Doskonałym przykładem jest WonerS, który w bardzo młodym wieku zdobył dużą popularność i sporą grupę fanów.

Bilety na koncert w cenie od 69 złotych na kupbilec.pl, eбилet.pl, biletyna.pl. ©©

„Cztery pory roku” w wyjątkowym wykonaniu

Anna Bilska
Kielce

W sobotę, 20 czerwca o godzinie 19 w sali Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach odbędzie się koncert „Cztery Pory Roku - Vivaldi Experience”. Wystąpi Stanisław Słowiński wraz z orkiestrą InfraArt.

Koncert „Vivaldi Experience - Cztery Pory Roku” to wyjątkowe przedsięwzięcie, które oferuje świeże spojrzenie na klasyczne dzieło. Stanisław Słowiński,

znany z innowacyjnych podejść do muzyki, wraz z orkiestrą InfraArt oraz czołowymi europejskimi improwizatorami, zaprezentuje własną wizję tego ponadczasowego utworu.

Interpretacja Słowińskiego to połączenie głębokiej analizy oryginalnego materiału z dynamiczną ekspresją współczesnej improwizacji. Dzięki temu, słuchacze mogą doświadczyć muzyki Vivaldiego w zupełnie nowym świetle.

Wykonanie utworu wzbogacone jest o unikalne instru-

mentarium, w tym nyckel-harpę, perkusjonalia, klawesyn i kontrabas, co dodaje kompozycji nowego wymiaru. Basso continuo realizowane przez czołowych polskich improwizatorów wprowadza dodatkową warstwę dźwiękową, która zaskakuje i zachwyca.

Dzieło „Cztery pory roku” to prawdziwy fenomen w historii muzyki. Od lat zachwyca zarówno wykonawców, jak i słuchaczy na całym świecie. Jego uniwersalność sprawia, że ko-

lejne pokolenia artystów znajdują w nim inspirację do własnych interpretacji, które niezmienne wzbudzają żywe i emocjonalne reakcje publiczności.

Stanisław Słowiński i jego zespół mają na swoim koncie liczne trasy koncertowe, które przyciągnęły tłumy do najważniejszych sal koncertowych w Polsce.

Bilety na koncert w cenie od 178 złotych w sprzedaży internetowej - kupbilec.pl, kupbilec.pk.



Stanisław Słowiński wystąpi w Kielcach z muzycznym projektem

KRÓTKO

KIELCE

Kolejne „Senior Show”

W niedzielę, 21 czerwca o godzinie 17 Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach na kolejne „Senior Show”. W ramach tego cyklu na scenie swoje talenty artystyczne prezentują osoby w wieku 60+. Wstęp wolny. Podczas cyklicznych spotkań seniorzy

mają możliwość prezentowania swoich rozlicznych talentów – mogą śpiewać, deklamować swoje wiersze (bądź innych autorów), przedstawiać nowe kompozycje, sztuki teatralne, monodramy, występy kabaretowe i inne ciekawe propozycje.



FOT. ARCHIWUM

KIELCE

Wianki Kieleckie nad Zalewem

Darmowe kajaki i rowery wodne, pokazy rzemiosł dawnych, warsztaty wicia wianków oraz widowisko teatru ognia czekają na mieszkańców Kielc w najbliższą sobotę, 20 czerwca. Rodzinny piknik nad zalewem rozpocznie się o godzinie 17.

W godzinach 17:00-19:30 dla publiczności dostępne będą bezpłatne kajaki oraz rowery wodne. Równolegle, do godziny 19:00, potrwają zmagania sportowo-edukacyjne dla dzieci. Najmłodsi uczestnicy będą mogli sprawdzić swoje umiejętności w konkurencjach takich jak skok przez wiośło, wiązanie węzłów żeglarskich oraz rejs żagłówek pod okiem trenera po uprzednim założeniu kapoka.

Tradycyjna część wydarzenia rozpocznie się o godzinie 18:00 na stoisku ogrodów działkowych, gdzie ruszą otwarte warsztaty wicia wianków. Przygotowane kompozycje wezmą udział w oficjalnym konkursie na najpiękniejszy wianek (godz. 20:00-20:30), po którym nastąpi tradycyjne, zbiorowe rzucanie wianków do wody.

Zwieńczeniem sobotniego pikniku będzie dynamiczne widowisko wizualne. O godzinie 20:45 swój program zaprezentuje krowski teatr ognia Mandragora.

KIELCE

Skarby na giełdzie kolekcjonerskiej

W każdą drugą sobotę mieszkańcy w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach odbywają się giełdy kolekcjonerskie.

Kolekcjonerzy znajdują tu poszukiwane perełki kolekcjonerskie: stare karty pocztowe, banknoty, monety, militaria i tym podobne cenne przedmioty. Są niezwykle elementy wy-

posażenia wnętrz – od świeczników i porcelanowych figurek i filiżanek, przez lampy i obrazy aż po zabytkowe meble. Można też znaleźć ładną biżuterię, stare płyty, komiksy – słowem: wszystko, co umiła życie i czyni je ciekawszym. Najbliższa giełda wyjątkowo w sobotę, 20 czerwca od godziny 7 do 13.

Konstanty Andrzej Kulka w Filharmonii Świętokrzyskiej na zakończenie sezonu

Magdalena Wróblewska
Kielce

Wybitny skrzypek Konstanty Andrzej Kulka oraz dyrygent Jacek Rogala połączą siły podczas koncertu symfonicznego, który zwieńczy bieżący sezon artystyczny w Filharmonii Świętokrzyskiej.

Koncert odbędzie się w piątek, 19 czerwca, początek o godzinie 19.

Poątkowy koncert to tradycyjne podsumowanie miesiąca pracy kieleckich filharmoników, które w tym roku zyskało szczególną oprawę programową i wykonawczą. Publiczność zgromadzona w gmachu przy ulicy Żeromskiego usłyszy dzieła stanowiące kamienie milowe europejskiej i rodzimej literatury muzycznej XIX i XX wieku.

Koncert otworzy dramatyczna Uwertura do opery Nabucco Giuseppe Verdiego – dzieło, które w historii muzyki zapisało się jako symbol włoskiego dążenia do wolności, charakteryzujące się wyrazistą rytmiką i potężnym brzmieniem aparatu orkiestrowego.



FOT. JAROSŁAW WNOŹKOWSKI POLSKA PRESS

Finał sezonu w Filharmonii Świętokrzyskiej w piątek, 19 czerwca. Gwiazdą wieczoru będzie legendarny skrzypek Konstanty Andrzej Kulka

Głównym punktem programu będzie Koncert na skrzypce i orkiestrę A-dur op. 8 Mieczysława Karłowicza. Napisany na przełomie 1902 i 1903 roku utwór to jedno z najważniejszych dzieł polskiego neoromantyzmu. Charakteryzuje się ono szeroką, kantylenową melodią, głębokim liryzmem oraz wysokimi wymaganiami technicznymi stawianymi przed solistą.

Wieczór zamknie trzyczęściowy szkic symfoniczny La Mer (Morze) Claude'ego Debussy'ego.

Wystąpi Konstanty Andrzej Kulka, skrzypek, który międzynarodową karierę rozpoczął od wygrania Międzynarodowego Konkursu Radiowego ARD w Monachium w 1966 roku, ma na koncie ponad 2000 koncertów na całym świecie z ta-

kimi zespołami jak Berliner Philharmoniker czy Chicago Symphony Orchestra. Artysta jest również cenionym pedagogiem, profesorem Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie oraz doktorem honoris causa Akademii Muzycznej w Gdańsku.

Bilety na koncert finałowy są dostępne w kasie Filharmonii Świętokrzyskiej oraz online.

Historia kieleckiej motoryzacji na wystawie

Anna Kowalska
Kielce

Na otwarcie wystawy „Historia kieleckiej motoryzacji. 90 lat Automobilklubu Kieleckiego”, zaprasza w piątek, 19 czerwca o godzinie 17 Muzeum Historii Kielc.

Jest rok 1871. Ulicami Kielc jeżdżą jeszcze samochody, nie ma stacji benzynowych ani praw jazdy. A jednak ktoś już wybiera myślą w przyszłość.

Miejscowy zegarmistrz i wynalazca, nieznan z imienia Brzechfa (Brzechwa), konstruuje model, który nazywa „samochodem wirowym czterokołowym”. Pomimo użycia nazwy „samochód” pojazd napędzany był siłą mięśni. Była to jednak jedna z pierwszych prób realizacji idei, która miała zmienić świat. Od tej historii zaczyna się opowieść o kieleckiej motoryzacji.

Muzeum Historii Kielc zaprasza na wystawę prowadzącą przez ponad sto lat przemian -

od marzeń i eksperymentów, przez pierwsze automobile pojawiające się na ulicach miasta, aż po rozwój przemysłu i motoryzacyjnych pasji mieszkańców.

Na początku samochód był luksusem dostępnym jedynie dla nielicznych. Pierwsze pojazdy należały do najbogatszych kielczan, a ich obecność na ulicach budziła ciekawość, zdziwienie, a czasem nawet niepokój.

Wystawa przybliży sylwetki osób związanych z kieleckim środowiskiem automobilowym,

w tym członków Automobilklubu Kieleckiego. Zwiedzający poznają najważniejsze wydarzenia i sukcesy sportowe, które przez dekady budowały historię lokalnego sportu motorowego.

Na ekspozycji zaprezentowany zostanie bogaty wybór archiwalnych fotografii z rajdów i wyścigów, a także unikatowe pamiątki ze zbiorów Muzeum Historii Kielc oraz udostępnione przez członków Automobilklubu Kieleckiego i osoby prywatne. ©©

Spotkanie z siostrą Małgorzatą Chmielewską

Anna Kowalska
Kielce

Na spotkanie z siostrą Małgorzatą Chmielewską, prezeską Fundacji Domy Wspólnoty Chleb Życia odbędzie się w poniedziałek, 22 czerwca w Grand Hotelu w Kielcach. Początek o godzinie 20.

Organizatorem spotkania jest Świętokrzyskie Centrum Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej.

Siostra Małgorzata Chmielewska jest jedną z najbardziej

znanych postaci w polskim ruchu charytatywnym. Od wielu lat działa na rzecz ubogich, bezdomnych, wykluczonych i potrzebujących, prowadząc i rozwijając konkretne działania pomocowe, a jednocześnie często zabierając głos publicznie w sprawach społecznych. Walczy o godność najsłabszych. Obecnie prezeska Fundacji Domy Wspólnoty Chleb Życia, stworzyła sieć miejsc, które dla tysięcy osób stały się jedyną alternatywą wobec życia „na ulicy”. To domy dla bezdomnych, chorych, samotnych ma-

tek i rodzin w kryzysie – miejsca, które dają nie tylko dach nad głową, lecz przede wszystkim szansę na powrót do zwykłego życia.

„Porozmawiamy o miłości, empatii i autentycznej trosce o drugiego człowieka, będziemy mówić o zaangażowaniu społecznym, solidarności i budowaniu wspólnoty - zachęcają organizatorzy spotkania z siostrą Małgorzatą Chmielewską.

Początek spotkania o godzinie 20. Prowadzenie Wojciech Purtak. Wstęp wolny.



FOT. MATEUSZ SKWARCZEK/FB

Siostra Małgorzata Chmielewska

Koncert Carrantuohill - Celtic Music Group w Pałacyku Zielińskiego

Anna Kowalska
Kielce

Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza w niedzielę, 21 czerwca na koncert muzyki irlandzkiej w wykonaniu zespołu Carrantuohill - Celtic Music Group.

Zespół Carrantuohill od niemal 40 lat wykonuje muzykę opartą na celtyckiej tradycji. Zagrał już około 3500 koncertów w Polsce i na świecie, wydał ponad 20 płyt, przy produkcji których współpracował z wieloma uznanymi artystami, między innymi: Anną Marią Jopek, Anną Dymną, Stanisławem Sojką, Anitą Lipnicką, Kubą Badachem, Robertem Kasprzycim, Urszulą Dudziak, Krzysztofem Ścierańskim, Markiem Raduli, Tomaszem Szukalskim, Wojciechem Karolakiem, Maciejem Balcarem... Wielokrotnie gościł w Irlandii występując na największych irlandzkich festiwalach oraz zdobywając tak cenne umiejętności gry „u



Grupa Carrantuohill wystąpi w niedzielę w Pałacyku Zielińskiego

źródeł”. Do największych szczytów Carrantuohill zaliczyć należy występy w Claremont McKenna College w Kalifornii na osobiste zaproszenie poety Czesława Miłosza, a także udział w największym na świecie festiwalu muzyki celtyckiej - „Guinness Irish Festival” w Szwajcarii.

Atutem Carrantuohill jest to, że koncerty zespołu z powodzeniem odbywają się zarówno w atmosferze tradycyjnego irlandzkiego pubu, jak

i na największych scenach festiwalowych czy teatralnych: Roches de Celtique (Francja), Dancing with Lunasa (Irlandia), Cork Folk Festival (Irlandia), Sziget Festival (Węgry), Guinness Tour (Rosja, Niemcy), Eurofestival (Rumunia), Trypiłskie Koło (Ukraina), Przystanek Woodstock (Polska) i wielu, wielu innych...

Muzycy zespołu Carrantuohill wykorzystują tradycyjne celtyckie instrumenty: tin

whistle, bouzuki, skrzypce, bodhran, uilleann pipes i o celtyckiej muzyce wiedzą prawie wszystko.

Carrantuohill - Celtic Music Group na scenie letniej w ogrodzie Pałacyku Zielińskiego w niedzielę, 21 czerwca. Początek o godzinie 19. Bilety w cenie 70 złotych do nabycia w kasie Domu Środowisk Twórczych przy ulicy Zamkowej 5 w Kielcach oraz online.

©P

KRÓTKO

KIELCE

Wystąpi prawnuk Mieczysława Fogga

Na klimatyczny wieczór pod nazwą „Café a'la Fogg” zaprasza Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach w sobotę, 27 czerwca. Koncert będzie uroczystą inauguracją Sceny Letniej. Początek o godzinie 18 na dziedzińcu wewnętrznym WDK. Podczas wieczoru zabrzmia najpiękniejsze

utwory z repertuaru Mieczysława Fogga oraz klasyka polskiej piosenki okresu międzywojennego. Wieczór poprowadzi Michał Fogg, prawnuk legendarnego Mieczysława Fogga, który wprowadzi publiczność w muzyczną opowieść o złotej epoce polskiej piosenki.



REKLAMA 0011539060

ŚWIĘTOKRZYSKA BIESIADA KABARETOWA 2026

Wystąpią:

- MARCIN DANIEC
- KABARET POD WYRWIGROSZEM
- KABARET CHYBA
- KABARET Z KONOPI
- TRZECIA STRONA MEDALU

Prowadzenie:
KATARZYNA PAKOSIŃSKA
20.06.2026 r. - start 20.00
Amfiteatr Kadzielnia

Bilety w cenach od 50 zł do 200 zł do nabycia w kasach: OMNIA - 41 345 77 43
Agencja POP ART - tel. 604 496 001, 607 217 617, TOP MEDIA 784 064 001

Partele internetowe:
kup bilecik
eBilet.pl
bil@tyna.pl

POP-ART, TOP MEDIA, GEOMATURA KIELCE, S7 HOTEL, TIKO, eska2, ECHO KIELCE, bil@tyna.pl

REKLAMA 0011539059

XXIII WIELKI KONCERT CHARYTATYWNY 2026

SUPER KONCERT Z GWIAZDAMI

SPEŁNIAMY MARZENIA DZIECI CHORYCH ONKOLOGICZNIE

PATRYCJA MARKOWSKA
LIBER
ROXIE

5.09.2026 godz. 19.00 AMFITEATR KADZIELNIA

Bilety w cenach: od 60 do 200 zł do nabycia w kasach: OMNIA - 41 345 77 43, Agencja POP ART - tel. 604 496 001, 784 064 001, 607 217 617

Partele internetowe:
kup bilecik
eBilet.pl
bil@tyna.pl

POP-ART, TOP MEDIA, GEOMATURA KIELCE, S7 HOTEL, TIKO, eska2, ECHO KIELCE, bil@tyna.pl

34. Plebiscyt Publiczności „O Dziką Różę” w Teatrze imienia Żeromskiego. Spektakle, głosowanie, gala i Monika Borzym

Anna Gwóźdź
Kielce

To będzie tydzień dla tych, którzy chcą nadrobić teatralny sezon albo jeszcze raz zobaczyć najgłośniejsze premiery Teatru imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach.

Od wtorku, 23 czerwca do niedzieli, 28 czerwca odbędzie się 34. Plebiscyt Publiczności „O Dziką Różę”. Widzowie wybiorą najlepszy spektakl sezonu 2025/2026, najlepszą aktorkę i najlepszego aktora.

Tegoroczna edycja podsumuje sezon zatytułowany przez zespół teatru „Spokojnie, to tylko awaria”. Był to czas nietypowy, bo przez wiele miesięcy instytucja funkcjonowała w cieniu sporu wokół powołania dyrektora. Mimo tego teatr nie zatrzymał się, przygotował premiery, grał spektakle i przyciągał publiczność. Teraz to właśnie widzowie dostaną głos.

- Publiczność może zagłosować na swoich ulubieńców: aktorkę, aktora oraz spektakl - informuje doktor Paulina Drozdowska, rzeczniczka Teatru imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Przegląd rozpocznie się we wtorek, 23 czerwca o godzinie 19 spektaklem „Księżyc nad Buffalo” w adaptacji i reżyserii Tadeusza Kubicza

dowska, rzeczniczka Teatru imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach.

W plebiscycie biorą udział cztery premierowe przedstawienia sezonu.

Przegląd rozpocznie się we wtorek, 23 czerwca o godzinie 19 spektaklem „Księżyc nad Buffalo” Kena Ludwiga w tłumaczeniu Elżbiety Woźniak, w adaptacji

i reżyserii Tadeusza Kubicza.

Dzień później - w środę, 24 czerwca, o godzinie 17 i 19 widzowie zobaczą „Łatwy sposób na rzucenie palenia” na podstawie książki Allena Carra „Pro-

sta metoda jak skutecznie rzucić palenie”, w adaptacji i reżyserii Radosława Rychcika.

W czwartek, 25 czerwca o godzinie 18 pokazany zostanie „Profesor”, spektakl inspirowany książką Grzegorza Walczaka „Profesor. Jak genialny chemik z Kielc stał się bossem narkobiznesu”. Tekst i dramaturgię przygotowała Anna Wąkulić, a przedstawienie wyreżyserował Jan Hussakowski.

Ostatnim pokazem konkursowym będzie „Potok. Ćwiczenia ze wspólnoty” Jolanty Janiczak w reżyserii Wiktora Rubina, zaplanowany na sobotę, 27 czerwca o godzinie 19.

W tegorocznym plebiscycie biorą udział aktorki i aktorzy występujący w premierowych spektaklach sezonu 2025/2026.

Są to: Anna Antoniewicz, Dagna Dywicka, Wiktoria Grabowska, Ewelina Gronowska, Klaudia Janas, Joanna Kasprek, Beata Pszeniczna, Zuzanna Wierzbicka, Aneta Wirzinkiewicz, Beata Wojciechowska, Mateusz Bernacik, Janusz Głogowski, Kuba Golla, Edward Janaszek, Oskar Jarzombek, Jacek Mąka, Wojciech Niemczyk,

Andrzej Płata, Łukasz Pruchniewicz, Dawid Żłobiński oraz występujący gościnnie Damian Pelc, Tola Ośka i Bogna Żłobińska.

Głosować będzie można na dwa sposoby. Tradycyjnie - wypełniając kupon i wrzucając go do urny w teatrze. Będzie też możliwość oddania głosu przez internet, poprzez ankietę udostępnioną na stronie teatru i w mediach społecznościowych.

Dla widzów ważna jest też informacja o biletach. Wejściówki na spektakle plebiscytowe będą kosztować 5 złotych. Będzie można je kupić wyłącznie w dniu prezentacji danego przedstawienia: online od godziny 9 oraz w kasie teatru od godziny 12, w miarę dostępności miejsc. Jedna osoba będzie mogła kupić maksymalnie dwa bilety. Każdego dnia dwie pierwsze osoby z kolejki do kasy otrzymają podwójne zaproszenie na galę finałową.

Nowością tegorocznej edycji jest konkurs fotograficzny „Obiektyw Publiczności”. To propozycja dla widzów, którzy chcą odpowiedzieć na spektakle nie głosem, lecz zdjęciem.

REKLAMA

0011533436

SERDECZNIE ZAPRASZAMY NA WYKŁAD
KIELECKIEGO WYNAŁAZCY, WYBITNEGO CHEMIKA

REMIGIUSZA SZCZEPANIAKA

ODPORNOŚĆ PSYCHICZNA

czyli jak nie pękać pod presją

20 CZERWCA 2026 r. (Sobota) godz. 14:00

Sala Kongresowa Kieleckiego Centrum Biznesu - al. Solidarności 34, Kielce

**ATRAKCYJNE RABATY I PROMOCJE
NA ZAKUP KOSMETYKÓW I SUPLEMENTÓW DIETY**

**invex
remedies**

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY!
WSTĘP WOLNY**

Święto Kielc 2026. Mnóstwo wydarzeń i atrakcji. Gwiazdami na Rynku i w Parku Miejskim Natalia Szreder, Fukaj i Dżem

Magdalena Wróblewska
Kielce

Mieszkańców Kielc czeka wyjątkowo intensywny weekend: od tradycyjnego jarmarku, przez koncerty gwiazd, aż po widowiskowe performance taneczne i strefy aktywności dla całych rodzin.

Święto Kielc odbędzie się od piątku do niedzieli, od 26 do 28 czerwca. Ale już w czwartek, 25 czerwca rozpocznie się tradycyjny jarmark na ulicy Sienkiewicza. W organizację wydarzenia zaangażowało się ponad 60 wystawców i partnerów komercyjnych.

Na Placu Wolności pojawi się kultowy lunapark.

Kluczowym dniem koncertowym będzie sobota, 27 czerwca, kiedy to równolegle działać będą dwie duże sceny plenerowe.

W Parku Miejskim, w sobotę, 27 czerwca czeka nas klasyka polskiego rocka. Wystąpi zespół Dżem, a koncert finansowany przez Wodociągi Kieleckie w ramach cyklicznego Święta Wody. Początek o godzinie 19.



FOT. ARCHIWUM ZESPOŁU

W ramach Święta Kielc, w sobotę, 27 czerwca, w Parku Miejskim wystąpi zespół Dżem, a koncert finansowany przez Wodociągi Kieleckie. Początek o godzinie 19

Tego samego dnia na Rynku koncert w wykonaniu Natalii Szreder. Początek o godzinie 21.

W niedzielę, 28 czerwca na Rynku koncert rapera Fukaja, skierowany specjalnie do młodszej publiczności. Początek o godzinie 21.

W piątek inauguracja Święta Kielc przyniesie zupełnie nowy, niespotykany dotąd format artystyczny, integrujący i angażujący bezpośrednio przestrzeń miejską. Obejmuje on między innymi prywatne balkony wokół Placu Najświętszej Maryi

Panny oraz kielecką bazylikę katedralną. - Sztuka po sąsiedzku to taka akcja integrująca mieszkańców - mówi Grzegorz Pańtak, wicedyrektor Kieleckiego Teatru Tańca. Finałem piątkowego spaceru performatywnego będzie spotkanie

na Rynku oraz minizjazd - koncert muzyki operetkowej połączony ze wspólnym śpiewaniem artystów i zgromadzonej publiczności.

Sobotnie popołudnie tradycyjnie zdominowane zostanie przez barwny, wielopokoleniowy korowód mieszkańców, stowarzyszeń oraz kieleckich instytucji kulturalnych.

- W sobotę tuż po godzinie 14:00 zaprosimy mieszkańców i turystów do wspólnego korowodu. (...) Nie zabraknie pięknych bajkowych postaci, w tym roku będzie królowała Królowa Śniegu - poinformował wiceprezydent Kielc Tomasz Porębski.

Korowód wyruszy w stronę Rynku, gdzie zamiast tradycyjnej Belgijki czy Poloneza, organizatorzy zaplanowali całkowicie nowy, dynamiczny układ taneczny dla mieszkańców. Następnie wydarzenia przeniosą się na Plac Artystów, gdzie swoje widowiskowe możliwości zaprezentuje między innymi Kielecki Teatr Tańca. Pod pomnikiem Henryka Sienkiewicza pojawi się nowa strefa motoryzacyjna partnera wydarzenia - Volvo.

Równolegle w Parku Miejskim, dzięki strategicznej współpracy z Wodociągami Kieleckimi, uruchomiona zostanie strefa rekreacji wodnej na stawie - dla mieszkańców udostępnione zostaną bezpłatnie kajaki i rowerki wodne.

Ostatni dzień świętowania upłynie pod znakiem aktywności fizycznej, edukacji i propozycji dla najmłodszych.

Strefa Sportowa, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji: W godzinach 12-18 na mieszkańców czekać będą pokazy, turnieje i animacje sportowe dla osób w każdym wieku. W Parku Miejskim kontynuowane będą bezpłatne spływy kajakowe i rowerki wodne.

Strefa Dziecięca, Plac Literatów: Przestrzeń kreatywna, gry, wielkoformatowe zabawy i warsztaty naukowe przygotowane wspólnie przez Muzeum Zabawek i Zabawy oraz Energetyczne Centrum Nauki.

Święto Róż: Tradycyjne, niezwykle estetyczne wydarzenie florystyczne i botaniczne organizowane w Ogrodzie Botanicznym.

©

REKLAMA

0011533170

Café a la FOGG

KONCERT z POTAŃCÓWKĄ
27/06/2026 (g. 18:00)
SCENA LETNIA WDK

BILETY W CENIE **50zł** DO NABYCIA NA: **biletyna.pl**
SZCZEGÓŁY: **wdkkielce.pl**

Grupa MoCarta oczaruje. Przedstawienia dla dzieci i dorosłych w Filharmonii

Anna Bilska
Kielce

Wyjątkowe wydarzenie muzyczne, które przyniesie radość zarówno najmłodszym, jak i dorosłym widzom już w niedzielę, 21 czerwca, w sali Filharmonii Świętokrzyskiej.

Tego dnia grupa MoCarta wystąpi dwukrotnie - o godzinie 13 koncert dla dzieci, a o 15.30 zaprezentuje program „Wśród gwiazd”.

Grupa MoCarta jest znana z niezwyklego poczucia humoru oraz innowacyjnych sposobów prezentowania muzyki klasycznej. Ich nietypowy styl zyskał serca zarówno dorosłych, jak i dzieci. Muzycy z tej grupy potrafią tak przedstawić dzieła Bacha, Mozarta czy Chopina, że nawet najmłodszy słuchacz chętnie biorą udział w muzycznej przygodzie.

O godzinie 13 wsali Filharmonii Świętokrzyskiej rozpocznie się koncert „Grupa MoCarta - Dzieciom”.

W ramach programu Grupa MoCarta przygotowała specjalny



Grupa MoCarta stworzy show w Filharmonii Świętokrzyskiej

repertuar, który przeniesie publiczność w fascynującą podróż przez różnorodne brzmienia. Dzieci będą miały wyjątkową możliwość nauczyć się rozpoznawać dźwięki poszczególnych instrumentów smyczkowych, jednocześnie biorąc aktywny udział w muzycznej zabawie. Artyści zapewnią doskonałą atmosferę, w której widzowie mogą nie tylko słuchać, ale także śpiewać, klaskać i tańczyć.

Z kolei o godzinie 15.30 rozpocznie się program „Wśród gwiazd”. Bolek, Paweł, Michał i Filip tym razem otaczają się blaskiem największych gwiazd muzyki. To niezwykle połączenie humoru, elegancji i doskonałej muzyki, które z pewnością zadowoli zarówno dorosłych, jak i młodszych melomanów. W programie usłyszymy opowieści od J. S. Bacha o początkach polifonii, dowiemy

się, skąd W. A. Mozart czerpie pomysły dla Grupy MoCarta, i dlaczego Antonio Vivaldi skomponował „Cztery pory roku”.

Grupa MoCarta wystąpi w składzie: Filip Jaślar - I skrzypce, Michał Sikorski - II skrzypce, Paweł Kowaluk - altówka, Bolek Błaszczuk - wiolonczela.

Bilety w cenie 100 i 130 złotych na stronie adria-art.pl.

KRÓTKO

KIELCE

Spotkanie z Małgorzatą Rożniatowską

Teatr Lalki i Aktora „Kubuś” zaprasza, nie tylko widzów „Wesela”, na spotkanie z Małgorzatą Rożniatowską, znaną aktorką filmową i teatralną, która w Kubusiowej realizacji „Wesela” użyczyła głosu Gospodyni. Spotkanie odbędzie się 21 czerwca (niedziela)

o godzinie 17.30 w teatrze „Kubuś”, na Małej Scenie, a poprowadzi je Krzysztof Szuster - aktor i reżyser Wesela, który w tymże przedstawieniu użyczył głosu Żydowi i Wernyhorze. Bezpłatne wejściówki na spotkanie są do odbioru w kasie.



FOT. TEATR KUBUS

REKLAMA

0011533169

Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach zaprasza na

WAKACJE DLA DZIECI W WDK

WARSZTATY TEMATYCZNE dla dzieci w wieku od 6 do 10 lat

SZCZEGÓŁY I REGULAMIN DOSTĘPNY NA STRONIE:
www.wdkkielce.pl

WDK WOJEWÓDZKI DOM KULTURY IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W KIELCACH

Świątokrzyska Biesiada Kabaretowa 2026 na Kadzielni w Kielcach z mistrzami humoru. Zabawa będzie wspaniała

Anna Biliska
Kielce

Czołowi przedstawiciele polskiego humoru wystąpią na scenie Amfiteatru Kadzielnia w Kielcach w sobotę, 20 czerwca 2026 o godzinie 20 podczas Świątokrzyskiej Biesiady Kabaretowej.

Wśród zaproszonych artystów znajdują się Marcin Daniec, Kabaret pod Wyrwigroszem, Kabaret Chyba, Kabaret z Konopi oraz Trzecia Strona Medalu. Imprezę poprowadzi znakomita Katarzyna Pakosińska. Widowisko obiecuje sporą dawkę śmiechu oraz niezapomniane chwile radości.

Ten wieczór w Kielcach zapowiada się niezwykle obiecująco dzięki obecności pierwszoligowych polskich kabaretów. Wspaniali artyści gwarantują dobrą zabawę i niezliczone chwile śmiechu dla zgromadzonej publiczności.

Na Kadzielni w corocznej Świątokrzyskiej Biesiadzie Kabaretowej wystąpią czołowi polscy artyści kabaretowi.

Marcin Daniec, jeden z najbardziej uznanych satyryków



Wystąpią: Marcin Daniec, Kabaret pod Wyrwigroszem, Kabaret Chyba, Kabaret z Konopi oraz Trzecia Strona Medalu. Imprezę poprowadzi znakomita Katarzyna Pakosińska

sceny kabaretowej w Polsce, od lat cieszy się niesłabnącą popularnością. Jego spektakularny kontakt z widownią niejednokrotnie staje się częścią jego show, co sprawia, że każdy

występ jest unikatowy. Daniec, jako uznana osobistość telewizyjna, dał się poznać m.in. przez programy takie jak „Meeting Kabaretowy” i „Marzenia Marcina Dańca”. Stał także

za takimi formatami jak „Hit Dekady” oraz „Euro Show” w TVP2.

Marcin Daniec cieszy się szczególną sympatią widzów w Kielcach, co roku zdobywa-

jąc wielość owacji na stojąco za swoje występy.

Kabaret pod Wyrwigroszem od ponad ćwierćwiecza dostarcza publiczności niezapomniane wrażenia poprzez dowcipy, które pozwalają spojrzeć na świat z przymrużeniem oka. Beata Rybarska oraz Łukasz Rybarski, doświadczeni aktorzy, zaoferują publiczności program pełen teatralnego komizmu. Dynamicznie poprowadzony przez internetowego ulubieńca Łukasza Rybarskiego, spotkanie zawiera elementy stand-upu oraz muzycznych parodii znanych przebojów.

Kabaret Chyba, pochodzący z Wrocławia, to zespół złożony z Gum(y), Kris(a), Kub(y) i Magd(y). Charakteryzuje ich nowe podejście do kabaretu, które łączy w sobie błyskotliwe teksty, świetną aktorsko prezentację oraz samą świeżość pomysłów. Każdy ich występ jest pełen spontanicznej improwizacji, co czyni go wyjątkowym.

Kabaret z Konopi zdobył serca kieleckiej widowni już w 2005 roku podczas KOKS-u,

uzyskał wtedy Nagrodę Publiczności. Członkowie kabaretu: Krzysztof, Norbert i Radosław kontynuują działalność artystyczną, zdobywając liczne nagrody na festiwalach. Ich występy pełne są humoru i nieoczywistych skojarzeń.

Kabaret Trzecia Strona Medalu tworzą Marek, Wojtek, Łukasz i Szczepan, formacja z Krakowa stosująca inteligentny humor w połączeniu z muzykalnością. Na scenie kabaretowej posługują się żywymi akompaniamentami akordeonu oraz odważnym satyrycznym spojrzeniem na życie.

Założycielka Kabaretu Moralnego Niepokoju, Katarzyna Pakosińska, od 15 lat prowadzi swoją solową karierę, w tym wiele istotnych wydarzeń kulturalnych w Polsce. Jej charakterystyczny śmiech oraz zamiłowanie do Gruzji wzbogacają jej występy konferansjerskie, czyniąc je niepowtarzalnymi.

Bilety na Świątokrzyską Biesiadę Kabaretową dostępne w cenie od 52 złotych na bilety.pl, ebilet.pl i kupbilecik.pl.

©

REKLAMA

0011533171

„Chopiniana”

KONCERT W RAMACH

XXXII MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU MUZYCZNEGO

IM. KRYSZYNY JAMROZ W BUSKU - ZDROJU

28 czerwca 2026 g. 18:00

Sala Widowiskowa WDK w Kielcach

Wstęp za okazaniem bezpłatnej wejściówki (do odbioru w recepcji WDK)

RENATA JANIK
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W KIELCACH

KRÓTKO

CHĘCINY

Potańcówka jak
za dawnych lat

Burmistrz Gminy i Miasta Chęciny, Robert Jaworski serdecznie zaprasza wszystkich mieszkańców na wyjątkowe wydarzenie, które połączy pokolenia w rytmie muzyki i tańca. W sobotę, 20 czerwca na placu przy hali widowiskowo-sportowej „Pod Basztami” odbędzie się „Potańcówka Międzypokoleniowa – jak za dawnych lat”.

To wyjątkowa okazja, by starsze i młodsze pokolenia spotkały się w jednym miejscu, wymieniły się wspomnieniami i razem zatańczyły do ulubionych melodii.

Potańcówka odbędzie się w godzinach 18-21. Wstęp wolny.

MORAWICA

Zespół LemON
gwiazdą

Tegoroczną gwiazdą Nocy Świętojańskiej w Morawicy będzie zespół LemON z Igo-rem Herbutem na czele. Grupa od lat należy do najpopularniejszych formacji na polskiej scenie muzycznej, zdobywając uznanie publiczności dzięki charakterystycznemu brzmieniu, łączącemu elementy popu, rocka i muzyki alternatywnej.

Zespół zadebiutował w 2011 roku, zwyciężając w programie „Must Be The Music”. Od tego czasu stworzył wiele przebojów, które na stałe wpisały się do kanonu polskiej muzyki rozrywkowej. Wśród najbardziej znanych utworów znajdują się między innymi „Napraw”, „Scarlett” oraz „Wkręcenie”.

Koncert odbędzie się podczas Nocy Świętojańskiej w niedzielę, 28 czerwca nad zalewem w Morawicy. Początek godzina 16. Wstęp jest bezpłatny.

KIELCE

Środa w Przystanku
Historia

„Pytania o Wołyń” – to temat kolejnego spotkania z cyklu „Środa w Przystanku Historia”. Wezmą w nim udział wybitni znawcy tematu: prof. Grzegorz Motyka z Wojskowego Biura Politycznego oraz dr Tomasz Berezka z Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie. Wydarzenie odbędzie się 24 czerwca, o godzinie 17, w Centrum Edukacyjnym IPN „Przystanek Historia” w Kielcach (ulica Warszawská 5). Wstęp wolny.

KIELCE

Muzeum Zabawek
i Zabawy zaprasza

W niedzielę, 21 czerwca w godzinach 11-14 dziedziniec Muzeum Zabawek i Zabawy zamieni się w tętniące życiem obozowisko wczesnośredniowiecznych wojowników. Wszystko za sprawą Klubu Historycznego HIRD, który zabierze odwiedzających w niezwykłą podróż do czasów sprzed ponad tysiąca lat.

Wydarzenie „Naprzód bracia”, organizowane z okazji 1054. rocznicy Bitwy pod Cedynią, pozwoli poznać życie, zwyczaje i wyzwania ludzi wczesnego średniowiecza. Na uczestników czekać będą widowiskowe pokazy walk oraz rekonstrukcje starć wojowników, podczas których będzie można zobaczyć historyczne uzbrojenie i wyposażenie używane przed wiekami.

Na dziedzińcu Muzeum powstanie także historyczne obozowisko, gdzie rekonstruktorzy zaprezentują codzienne życie mieszkańców średniowiecznej osady.

Wstęp wolny.

KIELCE

Koncert w ramach
festiwalu

Już 28 czerwca w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach odbędzie się koncert „Chopiniana”, który będzie jednym z ważnych punktów programu XXXII Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego im. Krystyny Jamroz w Busku-Zdroju.

Wieczór zapowiada się wyjątkowo. Na scenie Sali Widowiskowej WDK wystąpią znakomici polscy muzycy – wiolonczelista Marcin Zdunik oraz pianista Paweł Wakarecy. Artyści zabiorą publiczność w muzyczną podróż przez świat romantyzmu, prezentując utwory należące do najpiękniejszych dzieł muzyki fortepianowej i kameralnej.

W programie koncertu znalazły się kompozycje Fryderyka Chopina opracowane na wiolonczelę i fortepian. Publiczność usłyszy między innymi słynne preludia, walce i mazurki, które od pokoleń zachwycają melomanów na całym świecie.

Marcin Zdunik należy do grona najwybitniejszych polskich wiolonczelistów. Laureat prestiżowych konkursów międzynarodowych regularnie koncertuje na najważniejszych scenach Europy. Towarzyszyć mu będzie Paweł Wakarecy – ceniony pianista, finalista XVI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

Wyzwoliny kosiarza i pełne atrakcji
powitanie lata w niedzielę w Tokarni

Paula Goszczyńska
Tokarnia

W niedzielę, 21 czerwca, w godzinach 12-19, w Parku Etnograficznym w Tokarni odbędzie się wydarzenie „Sobótka i Sianokosy”. To piękne i pełne atrakcji przywitanie lata.

Wydarzenie zostało podzielone na dwa przenikające się bloki tematyczne, które pozwolą turystom przenieść się w czasie na dawną kielecką wieś.

Jedną z nich to Sianokosy, które rozpoczną się o godzinie 14. W wykonaniu zespołu obrzędowego Kowalanki zobaczymy widowisko etnograficzne „Wyzwoliny kosiarza”. W ujęciu etnograficznym „wyzwoliny kosiarza” (określane regionalnie również jako frycowe, frycówka lub wyspowe) stanowią klasyczny przykład męskiego obrzędu przejścia o charakterze inicjacji zawodowej i społecznej. Rytuał ten sankcjonował zmianę statusu dojrzałości młodego chłopca i uroczyste włączenie go w prestiżowe, zhierarchizowane grono dorosłych kosiarzy.



FOT. MUZEUM WSI KIELECKIEJ

W wykonaniu zespołu obrzędowego Kowalanki zobaczymy widowisko „Wyzwoliny kosiarza”

Widowisko wieńczy poczęstunek dla turystów, którzy skosztują potraw, jakimi podczas pracy w polu raczyli się chłopcy. Turysty zobaczą także na żywo sztukę koszenia, klepania kosi, przewracania siana oraz formowania kopy.

Druga część wydarzenia to Sobótka. O godzinie 16 Koło Gospodyń Wiejskich Kowalanki oraz Bebelno poprowadzą

warsztaty wicia wianków świętojańskich. Do wspólnego tańca pod chmurką zaproszą Serca Belna oraz Zespół Pieśni i Tańca Strawczynek. Wydarzenie zakończy się wspólnym przejściem nad Czarną Nidę oraz puszczeniem wianków z nurtem rzeki – początek o godzinie 18.

Nie można również nie wspomnieć o poszukiwaniu kwiatu paproci. Na terenie

skansenu ukrytych będzie pięć kwiatów, a za ich znalezienie wręczone będą nagrody.

Muzealnicy przygotowali także dla turystów warsztaty tworzenia ozdób z siana, tworzenia kremów z kwiatami polnymi oraz wystawę dawnych narzędzi rolniczych używanych przy sianokosach. Wszystko to rozpocznie się o godzinie 12. ©©

Pokazy lotnicze, loty widokowe i Szymon Wydra

Anna Biłska
Masłów

W sobotę 20 czerwca 2026 roku na lotnisku w Masłowie odbędzie kolejna edycja Biesiady Masłowskiej.

Połączy ona rodzinną zabawę, muzyczne emocje, atrakcje lotnicze oraz obchody VI Memoriału Kawaleryjskiego im. gen. Tadeusza Buka. Gwiazdami wydarzenia będą: Daria Marx i Szymon Wydra.

Wydarzenie, na które zaprasza wójt Gminy Masłów Tomasz Lato rozpocznie się o godz. 17:00. Na scenie zaprezentują się najmłodszy artyści związani z Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom”: Szklana Ekipa, Szklana Ekipa Kids oraz Szklaneczki. Nie zabraknie również interaktywnej niespodzianki dla dzieci.

Jednym z pierwszych muzycznych punktów programu będzie recital akustyczny Szymona Wydry, cenionego wo-

kalisty, autora tekstów i lidera zespołu Carpe Diem, znanego z energetycznych koncertów i takich przebojów jak „Życie jak poemat”, „Jak ja jej to powiem”, czy „Teraz wiem”. Jego występ, który rozpocznie się o godz. 18:00 będzie okazją do spotkania z rockowym brzmieniem w kameralnej, akustycznej odsłonie.

W trakcie wydarzenia odbędzie się także wręczenie Nagród Sportowych Wójta Gminy Masłów, a następnie przed pu-

blicznością wystąpią połączone siły Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Masłowa oraz Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Chmielnika.

Gwiazdą wieczoru będzie Daria Marx, jedna z najpopularniejszych młodych wokalistek polskiej sceny pop, autorka hitów zdobywających miliony odsłon w serwisach streamingowych. Jej koncert rozpocznie się o godz. 20:30 i z pewnością dostarczy publiczności wielu muzycznych emocji.

Potańcówka z DJ Wiką w Galerii Echo

Anna Biłska
Kielce

Galeria Echo zaprasza w środę, 24 czerwca na kolejną „Potańcówkę Międzypokoleniową z DJ Wiką”. Wstęp wolny. Potańcówka odbędzie się w Galerii Echo na poziomie +2, w godzinach od 17 do 21.

DJ Wika, czyli Wirginia Szmyt, swoją muzyką porusza do tańca nie tylko pokolenie seniorów. Rocznic 1938. Z wykształcenia pedagog, działaczka społeczna i naj-

starsza didżejka w Polsce. To postać, która potwierdza, że wiek to tylko liczby. Mimo wieku działa aktywnie na wielu polach, przełamując stereotypy związane z seniorami. Wszystko, co robi, daje jej radość i pobudza do realizowania własnych planów. Przy tym jest wsparciem dla innych.

Z wykształcenia pedagog, pracowała z dziećmi niepełnosprawnymi i trudną młodzieżą. Po przejściu na emeryturę włączyła się w działalność na rzecz seniorów w ramach Uniwersy-

tetu Trzeciego Wieku. Jest matką i babcią, pisała wiersze i teksty satyryczne. W 2016 nakładem wydawnictwa Burda Publishing ukazał się książkowy wywiad „DJ Wika. Jest moc!”.

Szmyt była bohaterką filmu dokumentalnego Vika! w reżyserii Agnieszki Zwiefki, zaprezentowanego w 2023.

Organizatorem jest Galeria Echo w Kielcach. Wydarzenie adresowane jest do wszystkich, którzy wierzą, że muzyka łączy pokolenia.

©©



FOT. PAVEL MAŁECKI

Potańcówka z DJ Wiką
w Galerii Echo 24 czerwca

Nagroda Gospodarcza Gminy Masłów 2026. Laureatami: Selwed. Art. Rolno-Spożywcze i historyk doktor Piotr Olszewski

Anna Bilska
Gmina Masłów

Gala Nagrody Gospodarczej Gminy Masłów 2026 już za nami. Laureatem została firma Selwed Art. Rolno-Spożywcze działająca od 28 lat w Masłowie Pierwszym.

Tytuł Osobowości Gospodarczej Gminy Masłów 2026 otrzymał dr Piotr Olszewski, historyk, autor wielu publikacji związanych z historią gminy Masłów.

Uroczystość odbyła się w Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom” w Ciekotach z udziałem zgromadzonych przedsiębiorców, przedstawicieli samorządu, instytucji oraz organizacji wspierających rozwój gospodarczy regionu. Wśród gości znaleźli się m.in. senator Krzysztof Słoń, Renata Janik, marszałek województwa świętokrzyskiego, oraz Henryk Milcarz, prezes Wodociągów Kieleckich, które były partnerem tegorocznej gali.

Wydarzenie otworzył wójt Gminy Masłów Tomasz Lato, który powitał zaproszonych gości, członków Kapituły Nagrody Gospodarczej oraz przedsiębiorców. Podkreślił znaczenie lokalnego biznesu dla rozwoju gminy oraz rolę przedsiębiorców w budowaniu jej potencjału gospodarczego. Uczestnicy wydarzenia mieli również okazję zapoznać się z historią Nagrody Gospodarczej Gminy Masłów, przyzna-



Laureaci i nominowani z organizatorami wydarzenia i gośćmi

wanej nieprzerwanie od 2016 roku.

Następnie zaprezentowano sylwetki nominowanych do Nagrody Gospodarczej Gminy Masłów 2026. W gronie nominowanych znalazły się trzy firmy reprezentujące różne branże, ale łączy je jedno - konsekwentny rozwój, wysoka jakość świadczonych usług oraz zaangażowanie w życie lokalnej społeczności.

Nominację otrzymała firma Elkam Produkcja Sp. z o.o. z Dąbrowy, specjalizująca się w produkcji konstrukcji stalowych i infrastruktury transportowej. W imieniu przedsiębiorstwa nominację odebrał prezes zarządu Marcin Kamiński.

Wśród nominowanych znalazła się również firma Selwed Art. Rolno-Spożywcze, prowadzona przez Sylwestra i Edytę Boryckich. Rodzinne przedsiębiorstwo od niemal trzech dekad z powodzeniem obsługuje mieszkańców, rolników oraz przedsiębiorców, oferując szeroki zakres produktów i usług. Nominację odebrali Sylwester oraz Edyta Boryccy.

Trzecim nominowanym przedsiębiorstwem była firma Ecosolar, kierowana przez Marcina Boćkowskiego. Przedsiębiorstwo od lat promuje nowoczesne rozwiązania w zakresie odnawialnych źródeł energii, realizując inwestycje związane z fotowoltaiką, ma-

gazynami energii oraz pompami ciepła.

Przewodniczącą Kapituły Nagrody Gospodarczej i prezes Stowarzyszenia Przedsiębiorców Gminy Masłów, Marek Kmiec, odczytał werdykt Kapituły i ogłosił laureata Nagrody Gospodarczej Gminy Masłów 2026.

Nagroda trafiła do Firmy Selwed Art. Rolno-Spożywcze prowadzonej przez Sylwestra Boryckiego z żoną Edytą oraz synami od 28 lat. Firma łączy rodzinne tradycje z profesjonalnym podejściem do potrzeb klientów. Przedsiębiorstwo zatrudnia osiem osób i od lat stanowi ważny element lokalnej gospodarki, specjalizując się

w sprzedaży artykułów budowlanych, zaopatrzeniu rolnictwa oraz kompleksowej obsłudze klientów indywidualnych i firm. Szeroka oferta obejmuje zarówno materiały i narzędzia niezbędne w gospodarstwach domowych i rolnych, jak również produkty wykorzystywane przy realizacji inwestycji budowlanych. Firma świadczy także usługi sprzętem budowlanym, wykonując prace ziemne oraz podbudowy pod nawierzchnie. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, zaufaniu klientów oraz aktywnemu zaangażowaniu w życie lokalnej społeczności, Selwed od lat pozostaje cenionym partnerem mieszkańców

Tytuł Osobowości Gospodarczej Gminy Masłów 2026 otrzymał doktor Piotr Olszewski, historyk, regionalista, autor licznych publikacji oraz inicjator wielu działań służących ochronie i popularyzacji lokalnego dziedzictwa historycznego. Kapituła doceniła jego wieloletnią działalność dokumentującą dzieje gminy, zaangażowanie w ochronę miejsc pamięci oraz inicjowanie przedsięwzięć wzmacniających lokalną tożsamość mieszkańców. Dzięki jego pracy historia Gminy Masłów została zachowana dla kolejnych pokoleń, a liczne inicjatywy upamiętniające ważne wydarzenia i postaci na trwałe wpisały się w krajobraz gminy.

Kapitułę Nagrody Gospodarczej Gminy Masłów two-

rzyli: Marek Kmiec - przewodniczący kapituły, przedstawiciel przedsiębiorców Gminy Masłów i prezes Stowarzyszenia Przedsiębiorców Gminy Masłów, Piotr Zegadło - wiceprzewodniczący kapituły, przewodniczący Rady Gminy Masłów, Monika Dolezińska-Włodarczyk - sekretarz kapituły, przedstawiciel wójta, Wanda Bahyrycz - przedstawiciel przedsiębiorców gminy Masłów, Teodora Jagiełło - przedstawiciel Rady Gminy, Ludwik Stąpór - przedstawiciel przedsiębiorców, laureat nagrody gospodarczej z ubiegłego roku.

Zwieńczeniem gali był koncert Zhanny Zharkovej, który spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem publiczności. Ukraińska skrzypaczka zaprezentowała utwory z pogranicza klasyki i muzyki popularnej.

Organizatorami wydarzenia byli wójt Gminy Masłów Tomasz Lato, Przewodniczący Rady Gminy Piotr Zegadło oraz Stowarzyszenie Przedsiębiorców Gminy Masłów. Szczególne podziękowania skierowano do Wodociągów Kieleckich, partnera tegorocznej Gali Nagrody Gospodarczej Gminy Masłów 2026. Galę przygotował Referat Promocji i Rozwoju Gminy Masłów z kierowniczką Agnieszką Borycką przy wsparciu Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom”, a poprowadził dyrektor Wojciech Purtak.

©P

Król Kazimierz Wielki patronem szkoły w Łukowej

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

Szkoła Podstawowa w Łukowej w czwartek, 11 czerwca, oficjalnie otrzymała imię Króla Kazimierza Wielkiego oraz nowy sztandar.

Obchody rozpoczęły się przed budynkiem szkoły, skąd uczniowie, nauczyciele oraz goście przemaszerowali do kościoła w Łukowej. Tam odbyła się uroczysta msza święta, której przewodniczył proboszcz parafii, ks. kanonik Mirosław Błoniarczyk. Podczas nabożeństwa poświęcony został sztandar Szkoły Podstawowej im. Króla Kazimierza Wielkiego w Łukowej. Następnie uczestnicy uroczystości powrócili do szkoły, gdzie sztandar został uroczystie przekazany na ręce dyrektora Joanny Rylskiej-Ciepielewskiej.



Historyczna uroczystość nadania imienia Szkole Podstawowej w Łukowej i przekazania sztandaru

Nadanie szkole imienia było zwieńczeniem działań podjętych wspólnie przez Radę Pedagogiczną, Radę Rodziców oraz Samorząd Uczniowski. Wybór patrona nie był przypadkowy. - Nadanie szkole imienia Króla Ka-

zimierza Wielkiego jest dla nas wydarzeniem o wyjątkowym znaczeniu. Wybierając patrona, szukaliśmy postaci, która będzie nie tylko ważnym bohaterem historii Polski, ale także autorytetem mogącym inspirować ko-

lejne pokolenia uczniów. Kazimierz Wielki był władcą, który doskonale rozumiał znaczenie edukacji, odpowiedzialności i mądrego zarządzania. Jako fundator Akademii Krakowskiej pokazał, że wiedza jest fundamentem rozwoju państwa. Jego pracowitość, sprawność, umiejętność dialogu i troska o dobro wspólne pozostają aktualne również dziś. Co równie ważne, postać tego monarchy jest silnie związana z historią naszej małej ojczyzny. To właśnie za jego panowania rozkwitał checiński zamek, będący jednym z najważniejszych symboli regionu. Wierzę, że nasz patron będzie dla uczniów źródłem inspiracji do nauki, rozwijania talentów i odpowiedzialnego kształtowania swojej przyszłości - podkreśla dyrektorka szkoły Joanna Rylska-Ciepielewska.

Jednym z najbardziej symbolicznych momentów uroczystości było posadzenie dębu pamięci. Drzewo ma przypominać przyszłym pokoleniom uczniów o historycznym dniu nadania imienia szkole oraz sztandar. Dąb od wieków symbolizuje siłę, trwałość, mądrość i rozwój, dlatego będzie żywą pamiątką tego wyjątkowego wydarzenia, a także znakiem ciągłości szkolnych tradycji.

Podczas uroczystości burmistrz Gminy i Miasta Chęciny, Robert Jaworski, przekazując gratulacje. Słowa uznania wyraził także przewodniczący Rady Miejskiej w Chęcinach, Grzegorz Pierzak. Podczas uroczystości obecny był także radny Powiatu Kieleckiego, Paweł Broła, sekretarz Gminy i Miasta Chęciny.

Uroczystość uświetnił przygotowany przez uczniów spektakl historyczny. Nie zabrakło również występów wokalnych uczniów, którzy zaprezentowali okolicznościowy repertuar. ©P

Piekoszów usuwa azbest. Jest umowa

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Ponad sto nieruchomości zostanie objętych tegorocznym programem usuwania azbestu na terenie Miasta i Gminy Piekoszów.

Miasto i Gmina Piekoszów kontynuuje działania związane z eliminowaniem niebezpiecznych wyrobów zawierających azbest. Burmistrz Teresa Jakubowska podpisała umowę z firmą EUROUTIL na realizację zadania pod nazwą „Usunięcie i unieszkodliwienie wyrobów zawierających azbest z nieruchomości położonych na terenie Miasta i Gminy Piekoszów w 2026 roku”. Wartość podpisanej umowy wynosi 177 tysięcy złotych. Realizacja programu obejmuje nieruchomości znajdujące się na terenie całej gminy, a jego głównym celem jest poprawa bezpieczeństwa mieszkańców oraz ochrona środowiska naturalnego poprzez systematyczne eliminowanie materiałów zawierających szkodliwy azbest.

Zainteresowanie programem było bardzo duże. Łącznie do realizacji zakwalifikowano 104 wnioski złożone przez mieszkańców. Spośród nich 95 dotyczy odbioru, transportu i unieszkodliwienia wcześniej zdemontowanych wyrobów zawierających azbest, natomiast 9 obejmuje pełny zakres prac, czyli demontaż, transport oraz unieszkodliwienie niebezpiecznych materiałów. Szacuje się, że w ramach tegorocznego programu z terenu miasta i gminy usuniętych zostanie około 19 050 metrów kwadratowych wyrobów zawierających azbest.

W ramach realizowanego zadania wykonawca przeprowadzi demontaż pokryć dachowych i innych elementów zawierających azbest, ich transport do miejsca unieszkodliwienia, a także odbiór materiałów wcześniej zdjętych przez właścicieli nieruchomości. Po zakończeniu prac teren zo-

stanie odpowiednio oczyszczony. Dzięki temu mieszkańcy będą mogli bezpiecznie pozbyć się niebezpiecznych odpadów, których obecność przez wiele lat stanowiła zagrożenie dla zdrowia ludzi i środowiska.

Jak podkreśla burmistrz Miasta i Gminy Piekoszów Teresa Jakubowska, usuwanie azbestu jest jednym z ważnych działań wpływających zarówno na bezpieczeństwo mieszkańców, jak i stan środowiska naturalnego. - Zależy nam, aby gmina Piekoszów była miejscem bezpiecznym, zdrowym i przyjaznym dla mieszkańców. Dlatego konsekwentnie realizujemy program usuwania wyrobów zawierających azbest. Każda usunięta płyta azbestowa oznacza mniejsze zagrożenie dla zdrowia ludzi i czystsze środowisko dla przyszłych pokoleń. Cieszę się, że tak wielu mieszkańców skorzystało z możliwości udziału w programie. Dziękuję wszystkim, którzy zdecydowali się podjąć ten ważny krok. Jako samorząd nie tylko wspieramy mieszkańców finansowo, ale również pomagamy przejść przez całą procedurę organizacyjną, aby proces usuwania azbestu przebiegał sprawnie i bezpiecznie - podkreśla burmistrz Teresa Jakubowska.

Systematyczna likwidacja materiałów zawierających azbest pozwala ograniczać emisję niebezpiecznych włókien do środowiska, a tym samym zmniejszać ryzyko ich negatywnego wpływu na zdrowie mieszkańców. Jednocześnie program zachęca właścicieli budynków mieszkalnych i gospodarczych do wymiany starych pokryć dachowych oraz poprawy stanu technicznego swoich nieruchomości.

Dzięki podpisanej umowie z terenu Miasta i Gminy Piekoszów znikną kolejne tony niebezpiecznych odpadów, a przestrzeń, w której żyją mieszkańcy, stanie się jeszcze bezpieczniejsza i bardziej przyjazna dla zdrowia oraz środowiska naturalnego. ©



Burmistrz Teresa Jakubowska podpisała umowę z firmą EUROUTIL Sp. z o.o. na realizację zadania

Sześć dekad historii, tradycji i edukacji. Szkoła w Promniku świętowała jubileusz



Szkoła Podstawowa imienia Henryka Sienkiewicza w Promniku obchodziła jubileusz 60-lecia

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Szkoła Podstawowa imienia Henryka Sienkiewicza w Promniku obchodziła jubileusz 60-lecia.

Gości przybyłych na uroczystość powitała dyrektorka szkoły Eliza Żelazna. - Ten jubileusz jest świętem wszystkich, którzy przez lata tworzyli historię naszej szkoły. To miejsce od dziesięcioleci kształtuje kolejne pokolenia mieszkańców Promnika. Patrząc na dorobek placówki, możemy być dumni z ludzi, którzy budowali jej fundamenty i dbali o jej rozwój. Dziękuję wszystkim, którzy przez te lata tworzyli tę wyjątkową historię, a szczególnie osobom, dzięki którym powstał budynek, w którym uczymy się do dziś - mówiła dyrektorka Eliza Żelazna.

Początki szkoły w Promniku sięgają 1919 roku, kiedy w budynku dworskim przekazanym przez dziedzica Popławskiego powstała Szkoła Powszechna. Początkowo była to niewielka placówka prowadzona przez jednego nauczyciela. W czasie okupacji szkoła wielokrotnie zmieniała swoją siedzibę, a po wojnie zmagala się z ogromnymi problemami lokalowymi. Liczba uczniów systematycznie rosła, a nauka odbywała się nawet w dwóch budynkach.

Przełom nastąpił w 1963 roku, kiedy z inicjatywy kierownik szkoły Janiny Sobierajskiej powołano Komitet Budowy Szkoły. Mieszkańcy orga-

nizowali zbiórki pieniędzy, społecznie przygotowywali teren i angażowali się w prace budowlane. Plac pod inwestycję nieodpłatnie przekazał Państwowy Ośrodek Maszynowy w Promniku.

Nową szkołę oddano do użytku 11 czerwca 1966 roku, a jej uroczyste otwarcie odbyło się 1 września 1966 roku. Już następnego dnia naukę rozpoczęło w niej 204 uczniów. Placówka dysponowała sześcioma salami lekcyjnymi oraz pracownią do zajęć praktyczno-technicznych, a nauka mogła odbywać się na jedną zmianę. We wrześniu 1969 roku szkole nadano imię Henryka Sienkiewicza. W uroczystości uczestniczyła Zuzanna Sienkiewiczowa, synowa noblisty. Ważnym wydarzeniem było także przekazanie szkole sztandaru ufundowanego przez Państwowy Ośrodek Maszynowy w Promniku.

W latach 1996-1998, dzięki wsparciu mieszkańców i władz gminy, szkoła została rozbudowana o salę gimnastyczną. Otwarcie nowej części budynku odbyło się 21 lutego 1998 roku. Rok później placówkę przekształcono w Zespół Placówek Oświatowych, a po reformie oświaty w 2017 roku ponownie stała się ośmioletnią szkołą podstawową. Dziś w szkole uczy się 130 uczniów w dziewięciu oddziałach.

Podczas jubileuszu jednym z najważniejszych momentów uroczystości było uhonorowanie Janiny Sobierajskiej, która kierowała szkołą przez ponad trzy dekady i odegrała klu-

czową rolę w budowie obecnego budynku. 89-letnia dziś była dyrektorka została owacyjnie przywitana przez uczestników jubileuszu. Cała sala odśpiewała jej gromkie „Sto lat”, a wzruszenie było widoczne zarówno na jej twarzy, jak i wśród zgromadzonych gości. - Do Promnika trafiłam jako osiemnastoletnia dziewczyna rozpoczynając swoją pierwszą pracę. Nie przypuszczałam wtedy, że to miejsce stanie się tak ważną częścią mojego życia. Przez ponad trzydzieści lat miałam zaszczyt kierować tą szkołą i wspólnie z mieszkańcami walczyć o jej rozwój. Kiedy dziś patrzę na ten piękny budynek, na uczniów i nauczycieli, serce naprawdę się raduje. Życzę tej szkole kolejnych lat sukcesów, dobrych nauczycieli i wspaniałych uczniów. Moje serce zawsze będzie tutaj, w Promniku - mówiła Janina Sobierajska.

W jubileuszu uczestniczył również wójt gminy Strawczyn Karol Picheta, który sam jest absolwentem szkoły w Promniku. W imieniu własnym oraz przewodniczącego Rady Gminy w Strawczynie Damiana Gada przekazał okolicznościowe graweriony i kwiaty wszystkim dyrektorom placówki: Janinie Sobierajskiej - dyrektorki szkoły w latach 1959-1991, Januszowi Krzyżkowi - dyrektorowi szkoły w latach 1991-2006, Elżbiecie Gieroń - dyrektorki szkoły w latach 2006-2023 oraz Elizie Żelaznej - dyrektorki szkoły od 2023 roku. - Dla mnie ten jubileusz ma wyjąt-

kowy charakter, ponieważ jestem absolwentem tej szkoły. To tutaj zdobywałem pierwszą wiedzę, poznawałem nauczycieli, którzy mieli ogromny wpływ na moje życie, budowałem przyjaźnie. Dziękuję wszystkim dyrektorom, nauczycielom, pracownikom administracji i obsługi oraz każdemu, kto przez sześćdziesiąt lat współtworzył tę szkołę. Szczególne wyrazy wdzięczności kieruję do pani Janiny Sobierajskiej, dzięki której determinacji i zaangażowaniu powstał budynek służący kolejnym pokoleniom uczniów. Cieszę się, że jako samorząd możemy nadal wspierać rozwój tej placówki. Dzięki naszym staraniom udało się uzyskać pozwolenie na budowę boiska wielofunkcyjnego przy szkole, które w przyszłości jeszcze bardziej wzbogaci jej bazę dydaktyczną i sportową - podkreślał wójt Karol Picheta.

Wiele emocji wzbudziło także wystąpienie byłej dyrektorki szkoły Elżbiety Gieroń, która sama jest również absolwentką placówki. Wspominając szkolne lata, odczytała skład swojej klasy. Po zakończeniu wystąpienia dawni uczniowie osobiście podchodzili do swojej wieloletniej dyrektorki, składając podziękowania i życzenia zdrowia. Była to jedna z najbardziej wzruszających chwil całej uroczystości. Gratulacje dla dyrektorki, nauczycieli i całej społeczności szkolnej złożył również sołtys i radny Grzegorz Stępień.

©

Daleszyce po raz kolejny stały się powiatową stolicą muzyki dętej. Orkiestra Dęta z Daleszyc zachwyciła finałowym koncertem

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

Owacje publiczności, doskonała atmosfera i koncert, który był prawdziwą uczcą dla miłośników muzyki. XVII Powiatowy Przegląd Orkiestr Dętych po raz kolejny odbył się w Daleszycach.

W niedzielę, 14 czerwca, Daleszyce ponownie stały się miejscem spotkania najlepszych orkiestr dętych z powiatu kieleckiego. XVII Powiatowy Przegląd Orkiestr Dętych. Organizowany przez Starostwo Powiatowe w Kielcach, zgromadził w hali sportowej siedem zespołów reprezentujących gminy z całego regionu. Publiczność mogła usłyszeć zarówno tradycyjne marsze, jak i nowoczesne aranżacje muzyki rozrywkowej, filmowej i estradowej. Od lat to właśnie Daleszyce są gospodarzem tego wydarzenia, które na stałe wpisało się do kalendarza najważniejszych imprez kulturalnych powiatu kieleckiego. Przegląd nie tylko promuje orkiestry dęte, ale również pozwala prezentować ich dorobek artystyczny szerokiej publiczności.

Kulminacyjnym momentem wydarzenia był występ gospodarzy. Na zakończenie XVII Powiatowego Przeglądu Orkiestr Dętych na scenie pojawiła się Orkiestra Dęta z Daleszyc pod kierownictwem Jacka Cielibały. Muzycy przygotowali niezwykle program. Publicz-



Organizatorzy XVII Powiatowego Przeglądu Orkiestr Dętych i zaproszeni goście

ność mogła usłyszeć między innymi „Dancing Queen” w towarzystwie mażorettek, „Baby, ach te baby” w wykonaniu wokalnym Norberta Wojciechowskiego, utwór „Demis Roussos pośród nas” z solowymi partiami saksofonowymi Aleksandry Łukawskiej i Zofii Wojciechowskiej, „Jeszcze się tam żagiel bieli” w wykonaniu Marceliny Wojsy z córeczką, a także wiązanek największych przebojów polskiego rocka. Żywiłowy koncert spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności. Słuchacze długo

oklaskiwali muzyków, doceniając zarówno wysoki poziom wykonania, jak i różnorodność repertuaru.

Orkiestra Dęta z Daleszyc należy do najstarszych zespołów tego typu w regionie. Powstała w 1927 roku i od niemal wieku nieprzerwanie towarzyszy mieszkańcom podczas uroczystości państwowych, religijnych, strażackich i samorządowych. Na przestrzeni lat zespół zdobył wiele nagród i wyróżnień. W 2014 roku reprezentował województwo świętokrzyskie podczas XXIII Regional-

nego Przeglądu Orkiestr Strażackich w Wiśle, zdobywając trzecie miejsce i nominację do Ogólnopolskiego Festiwalu Orkiestr w Płocku. W 2020 roku orkiestra wywalczyła Srebrne Pasma podczas Ogólnopolskiego Zdalnego Przeglądu Orkiestr OSP organizowanego przez Zarząd Główny Związku OSP RP. W swoim dorobku ma również cztery wydane płyty.

Od dziesięciu lat orkiestrą kieruje kapelmistrz Jacek Cielibała, który nie tylko prowadzi zespół, ale również przygotowuje aranżacje wykonywa-

nych utworów. W ubiegłym roku został uhonorowany tytułem „Zasłużony dla Powiatu Kieleckiego”. - Dzisiejszy koncert był dla nas wyjątkowy, ponieważ mogliśmy wystąpić przed własną publicznością podczas wydarzenia, które od wielu lat odbywa się właśnie w Daleszycach. Staramy się nieustannie rozwijać repertuar, sięgać po nowe aranżacje i pokazywać, że orkiestra dęta potrafi zaskakiwać. Cieszę się, że publiczność tak żywiołowo reagowała na nasz występ. To największa nagroda za miesiąc prób i pracy całego zespołu - podkreślił kapelmistrz Jacek Cielibała.

Znaczenie orkiestr dętych dla lokalnych społeczności podkreślał starosta kielecki Tomasz Pleban. - Powiatowy Przegląd Orkiestr Dętych od wielu lat pokazuje ogromny potencjał zespołów działających w naszych gminach. To muzycy, którzy nie tylko pielęgnują tradycję, ale także angażują młode pokolenie i promują swoje miejscowości podczas licznych wydarzeń. Dzisiejsze występy po raz kolejny potwierdziły bardzo wysoki poziom artystyczny orkiestr z powiatu kieleckiego - zaznaczył starosta Tomasz Pleban. Muzyków również oklaskiwali senator Krzysztof Słoń, marszałek Renata Janik, przewodniczący Rady Powiatu Kieleckiego Jacek Kuzia oraz radni powiatowi: Anna Kosmala, Monika

Jabłońska i Łukasz Woźniak. Wszyscy podkreślali, że w orkiestrach dętych drzemie ogromna siła.

Pod wrażeniem występów był również burmistrz miasta i gminy Daleszyce Dariusz Meresiński. - Od lat z ogromną radością jesteśmy gospodarzem Powiatowego Przeglądu Orkiestr Dętych. To wydarzenie ma szczególne miejsce w kalendarzu naszej gminy i zawsze przyciąga wielu miłośników muzyki. Szczególnie dumny jestem z naszej daleszyckiej orkiestry, która wystąpiła pod batutą kapelmistrza Jacka Cielibały. Nasi wspaniali muzycy po raz kolejny potwierdzili swój wysoki poziom artystyczny. Gratuluję naszym artystom i kapelmistrzowi wspaniałego koncertu, który był pięknym zwieńczeniem tegorocznego przeglądu - powiedział burmistrz Dariusz Meresiński.

Przez kilka godzin hala sportowa w Daleszycach rozbrzmiewała marszami, przebojami muzyki rozrywkowej i utworami, które publiczność nagradzała gromkimi brawami. Na widowni nie brakowało miłośników orkiestr dętych, którzy z uwagą śledzili kolejne prezentacje. XVII Powiatowy Przegląd Orkiestr Dętych pokazał bogactwo muzycznych tradycji regionu, a występ gospodarzy był efektownym zwieńczeniem dnia wypełnionego artystycznymi wrażeniami.

©

II Powiatowy Konkurs Recytatorski „Słowo o Bogu” na Świętym Krzyżu

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

Blisko 50 uczniów z Powiatu Kieleckiego prezentowało swoje talenty w wyjątkowym miejscu, w Klasztorze Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej na Świętym Krzyżu.

Odbył się tam II Powiatowy Konkurs Recytatorski „Słowo o Bogu”. To wydarzenie, łączące sztukę słowa, duchowość i tradycję regionu, już na stałe wpisało się w kalendarz powiatowych inicjatyw edukacyjnych.

Uczestników konkursu powitali wicestarosta kielecki Tomasz Dulny oraz ojciec Józef Wcisło OMI, rektor bazyliki na Świętym Krzyżu.

Wicestarosta Tomasz Dulny, z uznaniem podkreślał znaczenie konkursu dla młodych ludzi.



W tegorocznej edycji wzięło udział niemal 50 uczestników z 23 szkół podstawowych oraz 4 Powiatowych Zespołów Szkół: w Bodzentynie, Chęcinach, Chmielniku i Łopusznie

- Słowo ma moc. A słowo o Bogu ma moc szczególną - potrafi poruszać, inspirować i prowadzić. Ten konkurs pokazuje, że młodzi ludzie chcą

sięgać po wartościowe teksty i potrafią je pięknie interpretować. Jestem dumny, że jako Powiat Kielecki możemy wspierać inicjatywy, które

rozwijają wrażliwość, kulturę żywego słowa i duchowość młodego pokolenia - powiedział wicestarosta kielecki Tomasz Dulny.

W tegorocznej edycji wzięło udział niemal 50 uczestników z 23 szkół podstawowych oraz 4 Powiatowych Zespołów Szkół: w Bodzentynie, Chęcinach, Chmielniku i Łopusznie. Recytatorzy prezentowali swoje interpretacje w dwóch kategoriach: szkół podstawowych oraz szkół ponadpodstawowych.

Konkurs ma na celu rozwijanie umiejętności interpretacji tekstów literackich o tematyce religijnej, popularyzację wartości chrześcijańskich oraz budowanie kultury żywego słowa. To także przestrzeń, w której młodzi ludzie mogą wyrażać emocje, refleksje i osobiste przeżycia związane z wiarą.

Jury w składzie: Anna Roży, Izabela Piasecka, Beata Piątek oraz o. Józef Wcisło OMI, z ogromną uwagą oceniało występy dzieci i młodzieży, biorąc pod uwagę m.in. dobór repertuaru, oryginalność wyboru utworu, interpretację oraz ogólne wrażenie artystyczne.

Młodzi recytatorzy zaprezentowali piękne utwory poetyckie o Bogu, nadając im osobisty i modlitewny charakter.

Wyniki II Powiatowego Konkursu Recytatorskiego „Słowo o Bogu” w kategorii Szkoły Podstawowe: 1. Zofia Świt, 2. Oskar Wolder, 3. Kaja Kończak, wyróżnienia otrzymali: Filip Piotrowski, Norbert Miśkiewicz, Olga Bzymek, Amelia Dekiel, Nina Paliwoda, Natalia Skalska.

W kategorii Szkoły Ponadpodstawowe udział wzięło 13

uczniów ze szkół prowadzonych przez powiat, którzy zaprezentowali poezję, której głównym motywem był Bóg. Wyniki konkursu: 1. Gabriela Perz z PZS w Łopusznie, 2. Krystian Turek z PZS w Chęcinach, 3. Kamil Piątek z PZS w Chęcinach.

W kategorii szkół ponadpodstawowych jury nie przyznało wyróżnień, podkreślając bardzo wysoki poziom prezentacji.

Podczas obrad jury swoje talenty artystyczne zaprezentowali uczniowie Technikum nr 6 w Nowej Słupi, którzy słowem, śpiewem i tańcem wychwalali Boga.

Organizatorami konkursu byli Starostwo Powiatowe w Kielcach oraz Klasztor Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej na Świętym Krzyżu.

©

KRÓTKO

GMINA MASŁÓW

Rowerzysta zmarł w szpitalu

Do śmiertelnego wypadku doszło w ubiegły piątek o godzinie 16 w Machocicach-Scholasterii w gminie Masłów. Droga w stronę Ciekot jechał 76-letni rowerzysta. Wyprzedzał go Ford prowadzony przez 41-letnią kobietę. - Będziemy dopiero ustalać, czy samochód potrafił rowerzystę, czy też to mężczyzna zachwiał się podczas jazdy i uderzył w samochód. Na razie pewne jest, że doszło do kontaktu, po którym 76-latek przewrócił się i uderzył głową w podłoże - przekazywał starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Mężczyzna stracił przytomność. Z poważnymi obrażeniami głowy został zabrany do szpitala przez załogę śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Późnym wieczorem tego samego dnia lekarze poinformowali policjantów, że mężczyzna zmarł.

KIELCE

Motocyklista w szpitalu

27-letni motocyklista trafił do szpitala po wypadku, do którego doszło w zeszły piątek o godzinie 18.30 na ulicy Sandomierskiej w Kielcach, na wysokości skrzyżowania ze Ślaską. Policjanci przekazywali, że 27-latek jadący Kawasaki w kierunku Cedzyny, najechał na tył Opla, którego 23-letni kierowca chciał skręcić w lewo. Motocyklista po zderzeniu wywrócił się. Został przewieziony do szpitala.

SUKÓW

Skończyło się wypadkiem

Dacia i Nissan zderzyły się w sobotę o godzinie 14 na skrzyżowaniu w podkieleckim Sukowie. - Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, 61-letni kierowca Dacii mający 1,5 promila alkoholu w organizmie, wyjeżdżając z drogi od Mójczy na trasę wojewódzką, nie zastosował się do znaku „stop”. Uderzył w Nissana prowadzonego przez trzeźwego 19-latkę - relacjonował starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Kierowca Nissana został zabrany do szpitala.

KRAJNO PIERWSZE

W gminie Górno runął maszt

Do groźnej sytuacji doszło w niedzielę w Krajinie Pierwszym w gminie Górno. Około godziny 15 policjanci dostali zgłoszenie, że runął maszt telekomunikacyjny. - To metalowa konstrukcja około 50-metrowej wysokości. Będziemy ustalać, czy ktoś nie odkręcił śrub utrzymujących konstrukcję. Na miejscu pracował nasz technik - przekazywał wieczorem starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. O sprawie zaalarmował w mediach społecznościowych przewodniczący Rady Gminy Górno Grzegorz Skiba. Napisał: „Konstrukcja runęła w pobliżu drogi i szlaku pieszego, którym codziennie poruszają się mieszkańcy oraz turyści. Jeżeli potwierdzą się informacje, że śruby mocujące zostały celowo odkręcone, będziemy mieli do czynienia nie tylko z aktem wandalizmu, ale przede wszystkim z działaniem stwarzającym realne zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi. To cud, że w chwili zdarzenia nikt nie znalazł się w miejscu upadku konstrukcji. W okolicy regularnie przechodzą piesi.”

SUKÓW

Jedna osoba w szpitalu

W Sukowie, na skrzyżowaniu z drogą na Mójczę, doszło w ubiegły piątek kilkanaście minut przed godziną 8 do wypadku. Do szpitala trafiła jedna osoba. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 61-latek włączając się Toyotą do ruchu, nie ustąpiła pierwszeństwa 38-latkowi, który jechał Fiatem Panda w kierunku Kielc - opowiadał starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Kierowcę Fiata zabrało pogotowie.

KIELCE

Wypadek przy wysiadaniu

Przy autobusie linii 112 stojącym na przystanku w osiedlu Na Stoku pojawiły się w poniedziałkowy ranek, kilkanaście minut przed godziną 7, karetka i radiowóz. - 66-letni pasażer potknął się w trakcie wysiadania. Upadł i otarł o drzwi. Nie wymagał hospitalizacji. Policjantów zapewnił, że kierowca autobusu nie ma nic wspólnego z tym co się stało - przekazywał starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Koncerty muzyki sakralnej, klezmerskiej oraz performens „Synagoga Nocą”

Anna Kowalska
Chmielnik

W najbliższy weekend prze-strzeń Ośrodka Edukacyjno-Muzealnego „Świątokrzyski Sztetl” w Chmielniku stanie się miejscem spotkania różnych tradycji muzycznych, religijnych i kulturowych.

W sobotę, 20 czerwca, o godzinie 17 Kameralny Zespół Wokalny In Tempore z Tarnowskich Gór zaprezentuje repertuar muzyki sakralnej inspirowanej różnymi okresami roku liturgicznego. Zespół In Tempore tworzy 16 osób o unikatowych głosach, których wspólną pasją jest śpiew i piękna muzyka. Podczas tego koncertu odbędzie się prawykonanie utworu „Chmielnik - pamięć miejsca”. Pieśń, oparta na słowach wiersza Chmielniczanki - Teresy Pakosińskiej, została skomponowana przez Bartłomieja Kwiatkowskiego - multiinstrumentalistę, aranżera oraz dyrygenta i kierownika artystycznego zespołu. Wiersz jest zaproszeniem do Chmielnika - pełnego uroku i ciepła miasteczka, skłania do zatrzymania się, wsłuchania w jego rytm i poznawania charakteru.

Koncepcja wieczornego performansu zatytułowanego „Synagoga Nocą” (godzina 21) opiera się na dialogu pomiędzy dźwiękiem, obrazem i architekturą dawnej synagogi jako przestrzeni o szczególnie znaczeniu symbolicznym i akustycznym.



W sobotę wystąpi Kameralny Zespół Wokalny In Tempore z Tarnowskich Gór

nym. W zabytkowym wnętrzu, w otoczeniu niepowtarzalnej szklanej bimy, wystąpią: trębacz i kompozytor Rafał Gęborek „Rafcox”, wybitny saksofonista i improwizator Mikołaj Trzaska oraz artysta intermedialny Aleksander Janicki. Ich niezależne artystyczne „języki” zderzą się i splecą w improwizowany dialog pełen kontrastów, napięć i wspólnych brzmień.

Niedziela, 21 czerwca w Ośrodku Edukacyjno-Muzealnym „Świątokrzyski Sztetl” to znana już publiczności formuła „Szalom na Wspólnej”. W programie zaplanowano konkurs recytatorski „Zaczarowany świat Jana Brzechwy” poświę-

cony znanemu poecie w 60. rocznicę śmierci, a także wernisaż wystawy Marka Hausmanna „Kaddish for Shtetl”. To wyjątkowy projekt inspirowany światem przedwojennych żydowskich miasteczek. Seria 22 obrazów - odpowiadających liczbie liter alfabetu hebrajskiego - stanowi malarską próbę przywrócenia pamięci o dawnych mieszkańcach sztetli, ich kulturze, energii i indywidualności. Charakterystyczna dla twórczości artysty wyrazista faktura farby nakładanej szpachlą i pędzlem oraz intensywna kolorystyka budują poruszającą opowieść o przemijaniu, tożsamości i śladach historii obecnych we współczesnym świecie.

Na godzinę 15:00 przewidziano rozstrzygnięcie kolejnej edycji konkursu „Nasi sąsiedzi - Żydzi”, a od 16:30 - koncerty klezmerskie. Na początek wystąpi zespół Nazzar Trio wraz z Sylwią Buchalską-Augustyn.

W interpretacji Urszuli Makosz i artystów z Krakowa publiczność usłyszy także koncert zatytułowany „Ownt lid - Wieczorna pieśń”, prezentujący repertuar pieśni w trzech językach żydowskich - jidysz, hebrajskim i ladino.

Podczas „Szalom na Wspólnej” będą również dostępne stoiska z rękodziełem i kulinariami inspirowanymi tradycją żydowską.

© ©

Sąsiedzka potańcówka pod gołym niebem

Paula Goszczyńska
Radlin

W najbliższą niedzielę, 21 czerwca, w godzinach 16-20, w Radlinie 215A (przy Delikatesach Centrum) odbędzie się kolejna impreza z cyklu Festiwal Sąsiedzkich Potańcówek. Wstęp jest bezpłatny.

Na uczestników czekają tańce pod gołym niebem i atrakcje dla dzieci i dorosłych. Celem imprez jest zachęcenie mieszkańców do wyjścia z domów, integracji z sąsiadami i do wspólnej zabawy przy dźwiękach muzyki.

Organizatorzy stawiają na luz i atmosferę dawnych potańcówek. Bez zadęcia, za to z energią i przestrzenią dla każdego. Nie trzeba umieć tańczyć ani przychodzić w parze. Wystarczy chęć, żeby pobyć razem.



Sąsiedzka potańcówka w Radlinie już w niedzielę. Atrakcji nie zabraknie zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci

Na miejscu nie zabraknie atrakcji dla rodzin i dzieci, a wśród nich foodtruck z zapiekankami, grill oraz konkursy z nagrodami na strefę cateringową. Dla najmłodszych czeka seria animacji, takich jak malowanie buziek, tatuaże, wielkie banki mydlane, megaklocki, gry i zabawy aktywizujące.

Swoją obecność zapowiedziały również lokalne koła gospodyń wiejskich oraz zespoły muzyczne.

Będzie można również spotkać influencerów. Swoją przyjazd zapowiedzieli: Bartosz Suchowolak oraz Adrian Zelek.

Festiwal Sąsiedzkich Potańcówek to ogólnopolska inicja-

twa organizowana przez właścicieli sklepów Delikatesy Centrum - ludzi, którzy są częścią lokalnych społeczności - sąsiadami, znajomymi z osiedla, osobami, które spotykamy na zakupach czy spacerze. Organizując potańcówki, chcą stworzyć przestrzeń do spotkań innych niż codzienny pośpiech. © ©

Bukowisko 2026 – wyjątkowe leśne spotkanie w sercu świętokrzyskich lasów

Anna Kowalska
Region

W piątek i sobotę, 19 i 20 czerwca w lesie pomiędzy Zawadą a Gałęzicami odbędzie się kolejna edycja Bukowiska.

Bukowisko to wydarzenie łączące pasjonatów przyrody, bushcraftu, survivalu, zdrowego stylu życia oraz rodzinnego wypoczynku na łonie natury.

Organizatorami wydarzenia są Sebastian Nowackiewicz, grupa ROTAVirus - Zażąj Pasją Innych oraz Nadleśnictwo Kielce Lasy Państwowe. Przez dwa dni uczestnicy będą mogli wziąć udział w licznych warsztatach, pokazach i spotkaniach prowadzonych przez doświadczonych instruktorów, podróżników, ratowników oraz pasjonatów leśnego życia.

Bukowisko rozpocznie się w piątek, 19 czerwca od godziny 18.00 wspólnym spotkaniem przy ognisku, podczas którego zabrzmia tradycyjne pieśni kupalne, a uczestnicy będą mogli doświadczyć wyjątkowej atmosfery letniego wieczoru w lesie przy akompaniamencie kręgu bębniarskiego.

Główna część wydarzenia odbędzie się w sobotę 20 czerwca od godziny 10.00. Program obejmuje między innymi prelekcję Adama Gęłdona dotyczącą zagrożeń ze strony dzikich zwierząt, warsztaty zielarskie, zajęcia z metod rozpalania ognia, warsztaty pierwszej pomocy prowadzone przez ra-

towników, zajęcia dla dzieci, warsztaty krótkofalarskie oraz prezentację caravaningu „w bagażniku” przygotowaną przez OdLudki.

Na uczestników czekać będą również kąpiele leśne prowadzone przez Monikę Karst, gimnastyka słowiańska z Barbarą Drażbą, warsztaty Kuchnia Leśna 2.0 czyli gotowania w terenie prowadzone przez Mariana Wyrzykowskiego z TRI Survival, strefa hamaków przygotowana przez Wydrę 13 oraz park linowy slackline. Nie zabraknie także leśnej kuchni, wspólnego ogniska i możliwości poznania tradycyjnych wyrobów emaliowanych prezentowanych przez Olkuskie Wyroby Emaliowane.

Bukowisko to wydarzenie dla całych rodzin, miłośników aktywności outdoorowych, fotografów przyrody, turystów oraz wszystkich osób, które chcą choć na chwilę zwolnić tempo i zanurzyć się w świecie natury. Organizatorzy stawiają na edukację, integrację i praktyczne doświadczenie lasu wszystkimi zmysłami.

Hasło tegorocznej edycji najlepiej oddaje charakter wydarzenia:

„Posmakuj. Posłuchaj. Dotknij. Przeżyj!”

Wydarzenie odbędzie się na drodze pożarowej w lesie pomiędzy Zawadą a Gałęzicami. Udział w Bukowisku jest doskonałą okazją do zdobycia nowych umiejętności, poznania ciekawych ludzi oraz spędzenia czasu w wyjątkowym otoczeniu świętokrzyskiej przyrody. ©©



Nie zabraknie także leśnej kuchni, wspólnego ogniska i możliwości poznania tradycyjnych wyrobów emaliowanych

Rekordowa frekwencja podczas biegu ulicznego „IV Bilczańska Dycha” w Bilczy

Anna Kowalska
Gmina Morawica

W sobotę na terenach rekreacyjnych Bilcza Park odbyła się „IV Bilczańska Dycha” – bieg uliczny na 10 kilometrów.

W tym wyjątkowym sportowym wydarzeniu, organizowanym przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Rekreacji w Morawicy oraz Miasto i Gminę Morawica, wzięło udział 175 zawodników, a tym samym rekord biegaczy biorących udział w bilczańskim biegu został oficjalnie pobity.

Bilczańskie Biegi Uliczne po raz kolejny pokazały, że sport na dobre wpisał się w kalendarz wydarzeń Miasta i Gminy Morawica. Jak podkreślają organizatorzy, szczególnie cieszy ogromne zainteresowanie najmłodszych uczestników. W biegach dla dzieci i młodzieży, rozgrywanych w kategoriach wiekowych od przedszkolaków do 15-latków, co roku bierze udział liczne grono młodych sportowców. Wielu z nich z niecierpliwością oczekuje tego wydarzenia, a gdy tylko robi się cieplej, dopytują, kiedy wreszcie odbędzie się bieg w Bilcza Parku. To najlepszy dowód na to, że wydarzenie skutecznie zachęca najmłodszych do aktywności fizycznej i zdrowej rywalizacji. Dzięki wsparciu Miasta i Gminy Morawica możliwa jest organizacja tego typu przedsięwzięcia inte-



W biegu głównym na 10 kilometrów wzięło udział 175 zawodników i zawodniczek

grująca lokalną społeczność i stwarzająca dzieciom i młodzieży, okazję do rozwijania sportowych pasji.

Prace nad kolejną edycją rozpoczynają się już wiele miesięcy wcześniej – to czas planowania, ustaleń i przygotowań, które mają sprawić, że każda kolejna odsłona biegów będzie jeszcze lepsza.

Z roku na rok rośnie również zainteresowanie biegiem głównym na dystansie 10 kilometrów. W ubiegłym roku na starcie stanęło 117 zawodników, natomiast tegoroczną metę przekroczyło, aż 175 biegaczy. Choć na listach startowych zapisanych było rekordowych 202 uczestników, kapryśna pogoda

i intensywne opady deszczu od samego rana mogły zniechęcić część osób do przyjazdu. Mimo to, tegoroczny wynik jest ogromnym sukcesem.

Podczas ceremonii dekoracji nie zabrakło również wyjątkowych wyróżnień. Jako pierwszy nagrodzony został najbardziej kreatywny zawodnik biegu – Zdzisław Dudek, który wzbudził podziw uczestników i kibiców, pokonując cały 10-kilometrowy dystans bez butów. Miłym akcentem były także puchary ufundowane przez Sołtysa Bilczy, Daniela Wichnerę, dla najmłodszej i najmłodszego oraz najstarszej i najstarszego uczestnika biegu, podkreślające, że Bilczańska Dycha to wydarzenie

otwarte dla wszystkich miłośników aktywności fizycznej, bez względu na wiek. Nowością w roku 2026 była kategoria drużynowa. W tegorocznej edycji biegu udział wzięło aż 7 drużyn, co pokazuje, że Bilczańska Dycha to nie tylko rywalizacja indywidualna, ale także doskonała okazja do wspólnego sportowego współzawodnictwa.

Wyniki w kategorii open kobiet: 1. Iłona Ostafijczyk (Końskie) 40:54; 2. Martyna Hert-Gajewska (Brody) 41:40; 3. Wioletta Kierczyńska (Brzeziny) 41:50.

Wyniki w kategorii open mężczyzn: 1. Michał Bąk (Chełmce) 33:23; 2. Grzegorz Olejarczyk (Kowala) 33:53; 3. Adrian Łosak (Daleszyce) 35:08. ©©

Maksymilian Moskal i Oskar Białek z medalami

Miłosz Pasierbek
Gmina Morawica

Na podium Mistrzostw Europy Karate organizacji IKON stanęli mieszkańcy Bilczy – Maksymilian Moskal i Oskar Białek.

W miniony weekend w Białymstoku odbyły się Mistrzostwa Europy Karate organizacji IKON, które zgromadziły 104 kluby z Europy, Azji oraz Stanów Zjednoczonych. Reprezentanci Klubu Karate Kyokushin Chikara wywalczyli odpowiednio srebrny i brązowy medal mistrzostw Europy.

Największy sukces odniósł Maksymilian Moskal, zdobywając tytuł Wicemistrza Europy w kategorii U18 do 80 kg. Na podium stanął również Oskar Białek, który wywalczył brązowy medal i zajął 3. miejsce w kategorii U18 powyżej 80 kg.



Maksymilian Moskal i Oskar Białek wywalczyli odpowiednio srebrny i brązowy medal mistrzostw Europy

Warto podkreślić, że obaj zawodnicy są tegorocznymi laureatami stypendium sportowego Burmistrza Miasta i Gminy Morawica, co stanowi potwierdzenie ich talentu, zaangażowania oraz wysokiego poziomu sportowego.

Bardzo dobry występ zanoowała także Zuzanna Sieniek, która dzielnie rywalizowała w swojej kategorii i zakończyła zmagania tuż poza strefą medalową.

Powody do dumy ma również cały Klub Karate Kyoku-

shin Chikara. Dzięki znakomitym wynikom swoich zawodników klub zwyciężył w klubowej klasyfikacji medalowej mistrzostw, pozostawiając w tyle rywali z ponad stu klubów uczestniczących w zawodach. ©©

Dwa nasze kluby świętowały awans



FOT. WICHER MIEDZIANA GÓRA

Wicher Miedziana Góra świętował awans! W ostatniej kolejce pokonał 1:0 Spartę Dwikozy

D. Wiśniewski, D. Kułaga
Miedziana Góra, Kielce

PIŁKA NOŻNA. KKP Korona Kielce i Wicher Miedziana Góra to dwa nasze zespoły, które wywalczyły awans do Keeza 4. Ligi.

Ostatnia kolejka Keeza Klasy Okręgowej w sezonie 2025/2026 rozegrana została w niedzielę 14 czerwca. W grze o awans z trzeciego miejsca były Wicher Miedziana Góra i Star II Starachowice, który ostatnio został ukarany walkowerem za mecz z LZS Samborzec, który z kolei dzięki temu zapewnił sobie utrzymanie.

Wicher osiągnął sukces.

SPARTA DWIKOZY - WICHER MIEDZIANA GÓRA 0:1 (0:0)

Bramka: Konrad Papaj 84.

Zwycięstwo w tym spotkaniu dawało Wichrowi awans bez oglądania się na rezultat w meczu zielono-czarnych, bowiem po wspomnianym walkowerze wskoczył na trzecią lokatę w tabeli. Klub z Miedzianej Góry osiągnął cel i wygrał, a jedynego gola w starciu z ostatnią w tabeli Spartą Dwikozy strzelił Konrad Papaj.

Najważniejsze, że awansowaliśmy. Mecz był bardzo trudny, gospodarze byli bardzo zdeterminowani. Do jakiegoś zespołu, nie do spadku. Mielśmy swoje okazje, których nie wykorzystaliśmy, ale koniec końców zdobyliśmy trzy punkty - powiedział nam po meczu trener Wichru, Mariusz Ludwinek.

To historyczny dzień dla Wichra Miedziana Góra i całej naszej gminy. Po latach oczekiwań oraz miesiącach ciężkiej pracy zawodników, trenerów, działaczy i wsparcia kibiców udało się osiągnąć cel, o którym marzyło całe środowisko związane z klubem - upragniony awans do IV ligi! Gratuluję całej drużynie i wszystkim, którzy dołożyli swoją cegiełkę

do tego sukcesu. Dziś świętuje cała Miedziana Góra! - napisał w mediach społecznościowych wójt Damian Sławski, który był na tym historycznym dla klubu meczu w Dwikozach.

Piłkarze KKP Korona Kielce z kolei z przytupem zakończyli sezon w Keeza Klasie Okręgowej. Mimo że już wcześniej mieli zapewniony awans, pewnie 5:1 pokonali na zakończenie rozgrywek Astrę Piekoszów. Trzy bramki zdobył świetnie dysponowany ostatnio Oskar Sala i nic dziwnego, że interesują się nim kluby z wyższych klas rozgrywkowych.

KKP KORONA KIELCE - ASTRA PIEKOSZÓW 5:1 (3:0)

Bramki: Oskar Sala 23, 49, 65, Kamil Majka 8, Antoni Stepien 33 - Dawid Banaśkiewicz 88.

Dodajmy, że w tym spotkaniu w seniorskim zespole KKP Korona zadebiutowali dwaj bardzo młodzi wychowankowie klubu - Olaf Bębenek rocznik 2011 i Adam Kaczmarczyk 2010.

-Wszyscy żyli już świętowaniem i ciężko było się chłopcom zmobilizować na ten mecz. Ale w pierwszej połowie nasza gra wyglądała bardzo dobrze, udokumentowaliśmy naszą przewagę kilkoma zdobytymi bramkami. A druga połowa to już było czekanie na końcowy gwizdek i na fetowanie awansu. Wygraną chcieliśmy zakończyć ten udany dla nas sezon i tak też się stało. Wszyscy są szczęśliwi i teraz czekamy już na kolejny sezon w czwartej lidze - powiedział Michał Stachura, trener KKP Korona. W prowadzeniu zespołu pomagali mu trenerzy Tomasz Józwiak i Sławomir Łukawski.

Po końcowym gwizdku arbitra było fetowanie awansu przez piłkarzy, trenerów i zarząd na czele z prezesem Łukaszem Karwowskim.

Trzecim zespołem, który wywalczył awans do czwartej ligi jest triumfator klasy okręgowej, OKS Opatów. ©©

KRÓTKO

BODZENTYN

Łysica zagra w okręgówce

W dniach 13-15 czerwca grała Keeza Klasa A, grupy 1, 2 i 3. Łysica Bodzentyn ograła 9:0 UKS Baćkowie (bramki: Mykola Terianyk 4 z rzutu karnego, 34, 38, 50, 78, Sebastian Czechowski 7 z rzutu karnego. KAcper Rak 60, Jani Mijski 70, Paweł Kołomański 80) w grupie trzeciej i zapewniła sobie awans,

- Wygrywamy ostatni mecz sezonu z UKS Baćkowie 9:0 i tym samym zajmujemy 1. miejsce w rozgrywkach Świętokrzyskiej A-Klasy i awansujemy do rozgrywek Świętokrzyskiej Klasy Okręgowej. Całą drużynę wraz z trenerami serdecznie gratulujemy. W całym sezonie strzelamy 133 bramki. Tracimy zaledwie 16 goli. W Klasie Okręgowej wchodzimy nie tylko z drzwiami ale całą futryną. Awans Jest Nasz! - cieszył się klub na facebooku. ©© DW

WÓŁKA KŁUCKA

Płomień awansował

W grupie pierwszej awans z drugiej lokaty zapewnił sobie Płomień Wółka Kłucka, który w ostatniej kolejce ogrył 2:1 Sport CK Kielce. Wcześniej już promocję do klasy A zapewniła sobie Skała Tumlin. ©© DW

MORAWICA

Moravia będzie miała nowego trenera

Od nowego sezonu funkcję trenera Moravii Kopalnia Morawica obejmie Marcin Kołodziejczyk. To szkoleniowiec, który ma za sobą doświadczenie zarówno w pracy trenerskiej, jak i wieloletnią karierę zawodniczą na poziomie drugiej, trzeciej i czwartej ligi.

W seniorskiej pracy trenerskiej Marcin Kołodziejczyk prowadził dotychczas Granat Skarżysko-Kamienna oraz AKS Busko-Zdrój. Przygodę z piłką zaczął w Błękitnych Kielce. Jako zawodnik reprezentował barwy takich klubów jak Granat Skarżysko-Kamienna, Nida Pińczów, Naprzód Jędrzejów, Wierna Małogoszcz oraz GKS Nowiny.

Teraz swoje doświadczenie będzie wykorzystywał w pracy z zespołem Moravii Kopalnia Morawica, który pod jego wodzą rozpocznie przygotowania do nowego sezonu. ©© DOR



FOT. MIKOŁAJ PASKIEWICZ

Dawid Więckowski (z prawej) i jego Moravia ograli Izolatora w półfinale

BARAŻE MORAVIA ZAGRA W FINALE Z BESKIDEM

Moravia blisko trzeciej ligi!

D. Wiśniewski, D. Kułaga
Morawica

PIŁKA NOŻNA. W półfinale baraży o trzecią ligę Moravia Kopalnia Morawica ogryła 1:0 Izolatora Boguchwała. Finał na wyjeździe z Beskidem Andrychów tę sobotę, początek o godzinie 17

IZOLATOR BOGUCHWAŁA - MORAVIA KOPALNIA MORAWICA 0:1 (0:0)

Bramka: samobójcza 90+6

Moravia: Sz. Pietras - Siwek (90+1. Zawierucha), Pierchała, D. Pietras, Więckowski - Rożek, Zgrzebnicki, Jopkiewicz - J. Rybus, M. Rybus (61. Sornat), Werbycki (61. Ashour).

Na początku spotkania gospodarze dwa razy zagrozili bramce Moravii, ale na postęunku był Szymon Pietras.

W 21 minucie Krystian Wilk z Izolatora wykonywał rzut wolny z 20 metrów. Uderzył technicznie, ale Szymon Pietras pewnie złapał futbolówkę.

Po 30 minutach było 0:0. Optyczną przewagę miał Izolator. Moravia, prowadzona jeszcze przez Sebastiana Dobrodzieja, grała uważnie w defen-

sywie i starała się wyprowadzać kontrataki. Przypomnijmy, że od nowego sezonu zespół z Morawicy będzie prowadził Marcin Kołodziejczyk, ostatnio pracujący w AKS 1947 Busko-Zdrój.

W pierwszej połowie nie padła bramka, w drugiej połowie gospodarze mają większe emocje.

Żółta kartka dla Andrija Werbyckiego z Moravii za faul w 52 minucie. Zdarzenie miało jednak miejsce daleko od pola karnego klubu z Morawicy.

W 58. minucie gospodarze mieli doskonałą okazję, jednak Konrad Kowal po podaniu z lewej strony boiska przestrzelił z bliskiej odległości.

W 61. minucie dwie zmiany w Moravii. Zeszli Michał Rybus i Werbycki, weszli Ashour i Sornat.

W dogrywce pokazalibyśmy nieco więcej niż w 90 minutach, ale liczy się wynik końcowy. Myślę, że moi zawodnicy oszczędzali siły na sobotę - powiedział po meczu prezes Moravii, Krystian Kruk. ©©

W doliczonym czasie gry do drugiej połowy Adam Zawierucha wszedł na boisko za Kacpra Siwka. Chwilę potem Piotr Pierchała dostał żółtą kartkę.

W ostatniej akcji meczu Moravia strzeliła gola i zapewniła awans do finału baraży! Przez większość meczu gospodarze mieli przewagę i stwarzali sobie sytuacje, ale to zespół z powiatu kieleckiego wyszarpał triumf.

Bramka padła po dośrodkowaniu z rzutu rożnego - piłka bita była z lewego narożnika i po kiksie jednego z obrońców Izolatora, który nie zdołał jej wybić, wpadła do bramki. Bezpośrednio potem sędzia zakończył spotkanie.

- Ja dzisiaj chyba pojadę prosto na SOR, nie jestem w stanie nic powiedzieć. Wiedziałem, że będzie piękna historia, ale nie myślałem, że z takim dramatem. Myślę, że w dogrywce pokazalibyśmy nieco więcej niż w 90 minutach, ale liczy się wynik końcowy. Myślę, że moi zawodnicy oszczędzali siły na sobotę - powiedział po meczu prezes Moravii, Krystian Kruk. ©©

Dni Kazimierzy
Wielkiej. Będą
Kaen i Lanberry
Strona 10

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 25/2026

SAMORZĄD

Szef Rady Powiatu odwołany

Zarząd Powiatu Pińczowskiego nie otrzymał wotum zaufania. Jakie skutki może to spowodować? strona 6

W poniedziałek, 15 czerwca, na sesji Rady Powiatu Pińczowskiego zdecydowali, że nie udzielą wotum zaufania dla zarządu powiatu. Oznacza to wszczęcie procedury odwoławczej tego organu. Radni odwołali także przewodniczącego rady Grzegorza Woźniczke.

Wniosek o odwołanie przewodniczącego Rady Powiatu złożył na majowej sesji klub radnych „Ziemia Pińczowska”. Miało to związek z nieporozumieniami wobec organizacji sesji nadzwyczajnej dotyczącej szpitala

w Pińczowie. Głosowało 14 radnych. „Za” było ośmiu.

- Powiem, coś się zaczyna, coś się kończy. Dzisiejszym zakończył się pewien etap mojego życia, przewodniczenia Radzie Powiatu. Było dla mnie to zaszczytem. Dziękuję bardzo wszystkim państwu, którzy współpracowaliście ze mną. Dziękuję paniom z biura rady, dziękuję panu sekretarzowi, dziękuję panu staroście, dziękuję całemu zarządowi, dziękuję państwu, wszystkim radnym - powiedział po głosowaniu Grzegorz Woźniczko.

Z POLICJI



Dzielnicy w odstępie dwóch godzin zatrzymał małżeństwo prowadzące to samo auto po alkoholu

Mąż i żona przyłapani na jeździe po kielichu

Michał Nosal
Gmina Tuczępy

Dzielnicy z Komisariatu Policji w Stopnicy, patrolujący teren gminy Tuczępy w powiecie buskim, w odstępie dwóch godzin zatrzymał małżeństwo prowadzące to samo auto po alkoholu. W jakich okolicznościach do tego doszło?

Najpierw wpadł pijany mąż, dwie godziny później - jego żona, która była po użyciu alkoholu.

Zwrócił uwagę na samochód, zatrzymał go do kontroli

W sobotę dzielnicowy podczas obchodu w gminie Tuczępy zwrócił uwagę na fiata pandę. Ponieważ funkcjonariusz przypuszczał, że kierowca tego pojazdu może nie być trzeźwy,

postanowił zatrzymać auto do kontroli.

W organizmie ponad dwa promile alkoholu

- Samochodem kierował 45-letni mężczyzna, badanie wykazało, że ma w organizmie ponad dwa promile alkoholu. Prawo jazdy zostało mu zatrzymane w ubiegłym tygodniu za jazdę po alkoholu - wyjaśnia aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju.

Fiata, którym jechał 45-latek, zabezpieczono i przekazano wskazanemu przez właściciela 42-latkowi.

Ten sam dzielnicowy zauważył tego samego fiata

Dwie godziny później ten sam dzielnicowy znowu zauważył tego sa-

mego fiata pandę. Tym razem prowadziła kobieta. Policjant postanowił skontrolować auto. Za kierownicą siedziała 44-letnia małżonka kontrolowanego dwie godziny wcześniej kierującego. - Badanie wykazało, że kobieta ma w organizmie ponad 0,2 promila alkoholu - dodaje policjant. Teraz i mąż, i żonę czekają kłopoty.

Jaki kary za kierowanie w takim stanie?

Za kierowaniem samochodem w stanie nietrzeźwości grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz zakaz kierowania pojazdami na wiele lat. Za kierowanie pojazdem mechanicznym przez osobę znajdującą się w stanie po użyciu alkoholu grozi kara aresztu albo grzywny nie niższej niż 2500 złotych oraz zakaz prowadzenia pojazdów. ©

BUSKO-ZDRÓJ

Program 32. Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego imienia Krystyny Jamroz strona 9

PIŃCZÓW

Potrójny jubileusz Zespołu Szkół Zawodowych imienia Stanisława Staszica strona 6

KAZIMIERZA WIELKA

Złote Gody świętowało 18 par małżeńskich. Medale, życzenia i szampański toast strona 8

KRÓTKO

GMINA MICHAŁÓW

Ciężarówka zahaczyła o drzewa

Do kolizji doszło w zeszłym tygodniu, po północy z piątku na sobotę, w Górach w gminie Michałów. Jechało tędy Volvo z naczepą przewożące maszynę leśną. - Kierowca przybrał w pewnym momencie pobocza i zahaczył zestawem o drzewa. Na szczęście ani prowadzącemu, ani jego 4-letniemu synowi, który był pasażerem ciężarówki, nic się nie stało - mówi młodszy aspirant Paula Kepińska z pińczowskiej policji.

Na miejscu działali druhowie z Michałowie oraz ratownicy z Pińczowa. - Ciężarówka uderzyła w drzewa kabiną, ale też ładunkiem. Od maszyny przeznaczonej do załadunku ściętych drzew odpadło jedno z kół - dodaje brygadier Marcin Żarek z pińczowskiej straży pożarnej. Kierowca dostał 10 punktów karnych i 1020 złotych mandatu. MINOS



FOT. OŚP MICHAŁÓW

KAZIMIERZA WIELKA

Lekcja bezpieczeństwa w komendzie

Uczniowie Samorządowej Szkoły Podstawowej numer 3 imienia Jana Pawła II w Kazimierzy Wielkiej odwiedzili w poniedziałek, 15 czerwca kazimierskich funkcjonariuszy policji w ich jednostce. Dzieci miały okazję zwiedzić budynek komendy, poznać pracę policjanta oraz obejrzeć służbowy sprzęt. Dodatkowym elementem wycieczki była prelekcja przeprowadzona przez kazimierską policjantkę podczas, której mali goście zdobyli cenną wiedzę na temat bezpieczeństwa w wielu aspektach codziennego życia. Rozmawiano nie tylko o zasadach bezpiecznego spędzania zbliżających się wakacji, ale także o bezpiecznym korzystaniu z Internetu, poruszaniu się po drogach oraz właściwym zachowaniu w domu i podczas letniego wypoczynku nad wodą. R

POWIAT KAZIMIERSKI

Młodzi rowerzyści gotowi do drogi

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Kamieńczycach (gmina Kazimierz Wielki) oraz Topoli (gmina Skalmierz) przystąpili do praktycznego egzaminu na kartę rowerową. Egzamin odbywał się na boiskach szkolnych. Każdy uczeń musiał pokonać zaaranżowany tor przeszkód, unikając przy tym błędów

skutkujących przerwaniem egzaminu. Nad poprawnością pokonywania toru czuwał Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego w Kazimierzy Wielkiej aspirant sztabowy Daniel Szastak. 16 kandydatów było doskonale przygotowanych, bo okazało się, że wszyscy zaliczyli egzamin pomyślnie. R

Wkrótce 32. Międzynarodowy Festiwal Muzyczny imienia Krystyny Jamroz

Michał Kolera
Busko-Zdrój

W środę, 17 czerwca, w Busku-Zdroju miała miejsce konferencja zapowiadająca 32. Międzynarodowy Festiwal Muzyczny imienia Krystyny Jamroz.

Konferencję rozpoczął Jerzy Szydłowski, burmistrz Buska-Zdroju.

Festiwal jest wyjątkowy

- Festiwal jest wyjątkowy na skalę ogólnopolską i międzynarodową. W tym roku zmieniliśmy nieco formułę i położyliśmy nacisk na bardziej widowiskowe wydarzenia artystyczne. Prócz wydarzeń typowo artystycznych i muzycznych spędzimy też wyjątkowe chwile z Henrykiem Kuźniakiem, kompozytorem, który będzie u nas świętował 90-lecie swoich urodzin - powiedział burmistrz.

Dyrektor festiwalu Artur Jaroń omówił najważniejsze wydarzenia. - Cieszę się, że burmistrz wspomniał o Henryku



FOT. MICHAŁ KOLERA

Od lewej: Artur Jaroń, dyrektor artystyczny 32. Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego imienia Krystyny Jamroz; Dariusz Garlej, pełniący obowiązki dyrektora Buskiego Samorządowego Centrum Kultury oraz Jerzy Szydłowski, burmistrz Buska-Zdroju

Kuźniaku. 1 lipca odbędzie się koncert, podczas którego posłuchamy jego kompozycji. Natomiast w drugiej części tego wieczoru spotkamy się z Alicją Węgorzewską, sopranistką. Podczas festiwalu zostanie dla niej także odsłonięte festiwalowe słoneczko - powiedział.

Nawiązał do słów burmistrza o zmianie formuły festiwalu. - Nastawiliśmy się na promowanie dużych widowisk. Buskie Samorządowe Centrum Kultury

jako jedyne z miast tej wielkości w Świętokrzyskiem ma kanał orkiestrowy. Dlatego staramy się to wykorzystać. W sobotę, 27 czerwca, zaczynamy inscenizacją opery „Czarodziejski flet” Mozarta w wykonaniu Warszawskiej Orkiestry Kameralnej. W piątek, 3 lipca, zobaczymy „Halke” Stanisława Moniuszki w wykonaniu Opery Śląskiej z Bytomia. Całość kończymy w niedzielę, 5 lipca, „Zemstą nietoperza” Johanna Straussa,

którą wykona Opera Krakowska - mówił Artur Jaroń.

Pponad 30 koncertów, wiele innych wydarzeń

Konferencję prowadził Dariusz Garlej, pełniący obowiązki dyrektora Buskiego Samorządowego Centrum Kultury.

- Na ten czas festiwalowy Busko-Zdrój staje się swoistą stolicą europejskiej kultury muzycznej. W tym roku ponad 30 koncertów i wiele innych wydarzeń towarzyszących. Oprócz tego sporo wydarzeń rozproszonych po Busku i po regionie świętokrzyskim - powiedział.

Według niego festiwal na dobre zakorzenił się w kalendarzu kulturalnym. - Niektórzy kuracjusze dzwonią już do nas na przełomie roku, by zarezerwować miejsca. W tej chwili bilety na najważniejsze koncerty są już wyprzedane. Szacujemy, że we wszystkich wydarzeniach festiwalowych będzie uczestniczyć kilka tysięcy osób - mówił Dariusz Garlej.

Szczegółowy program festiwalu na Poniedziału na stronie 9. ©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. UNIG W SKALBMIERZU

Przedstawiciele samorządu przekazali na ręce przedstawicieli kibiców Klubu Sportowego Victoria Skalmierz: Dominika Wojtusika i Damiana Stępnia kilkadziesiąt szalików oraz koszulek klubowych, które zostały zaprojektowane i zakupione z okazji jubileuszu 100-lecia Victorii. Klubowe gadzety trafią do najwierniejszych i najbardziej aktywnych kibiców skalbmierskiej drużyny stanowiąc wyraz uznania za ich zaangażowanie, wsparcie i obecność na meczach. Przekazania pamiątkowych szalików i koszulek dokonali burmistrz Marek Juszczyk, przewodniczący Rady Miejskiej Leszek Śmiech oraz zastępca burmistrza Kamil Włosowicz. R

GOŚCI BYLI ŻOŁNIERZE Z WOJSKOWEGO CENTRUM REKRUTACJI

Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom

optac. Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

W XXV Ogólnopolskim Tygodniu Czytania Dzieciom Miejsko-Gminna i Powiatowa Biblioteka w Kazimierzy Wielkiej gościła przedstawicieli Wojskowego Centrum Rekrutacji w Busku-Zdroju.

Gośćmi byli: kapitan Paweł Pasternak, porucznik Patrycja Wawaszczuk, plutonowy Norbert Futer. W spotkaniu uczestniczyli uczniowie klas 1a oraz 2a z wychowawcami z Samorządowej Szkoły Podstawowej numer 1 w Kazimierzy Wielkiej i klasy 3a i 3b z wychowawcami z Samorządowej Szkoły Podstawowej numer 3 w Kazimierzy Wielkiej, którzy z ogromnym zainteresowaniem poznawali tajniki służby wojskowej.

Goście opowiedzieli o codziennej pracy żołnierzy, ich obowiązkach, szkoleniach oraz wartościach, które towarzyszą służbie dla Ojczyzny. Dzieci miały okazję z bliska zobaczyć elementy umundurowania i wojskowego wyposażenia, a także poznać zawartość racji żywieniowych wykorzystywanych w różnych warunkach służby. Nie brakowało pytań,



Dzieci miały okazję z bliska zobaczyć elementy umundurowania i wojskowego wyposażenia

ciekawostek i zaskakujących informacji, które wzbudzały prawdziwy entuzjazm uczestników.

Szczególnym momentem spotkania było wspólne czytanie. Porucznik Patrycja przeczytała dzieciom baśń „O ołowianym żołnierzyku”, udowadniając, że mundur i książka doskonale się uzupełniają. Była to piękna okazja do pokazania młodym czytelnikom, że czytanie rozwija wyobraźnię, wrażliwość i wiedzę - niezależnie od wykonywanego zawodu.

Takie spotkania są niezwykle potrzebne. Pozwalają mło-

dym ludziom poznawać różne ścieżki życiowe, uczyć szacunku do służby publicznej, przełamują stereotypy i pokazują, że za mundurem stoją ludzie pełni pasji, wiedzy i zaangażowania. To także doskonała lekcja patriotyzmu, odpowiedzialności oraz współpracy.

Goście opowiedzieli o pracy żołnierzy, ich obowiązkach, szkoleniach oraz wartościach, które towarzyszą służbie dla Ojczyzny

- Serdecznie dziękujemy przedstawicielom Wojskowego Centrum Rekrutacji za profesjonalizm, otwartość oraz fantastyczną atmosferę. Dzięki Państwa zaangażowaniu było to spotkanie pełne inspiracji, wiedzy i niezapomnianych wrażeń. Uśmiechy oraz zainteresowanie naszych młodych gości najlepiej świadczą o tym, jak bardzo było ono udane! Dziękujemy za wspólne spędzony czas i kolejne piękne święto czytania! - czytamy na profilu facebookowym biblioteki w Kazimierzy Wielkiej.

Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom to największa ogólnokrajowa akcja promująca czytelnictwo w Polsce, organizowana od 2002 roku przez Fundację „ABCXXI - Cała Polska czyta dzieciom”. Jej głównym celem jest zachęcanie dorosłych do codziennego, minimum 20-minutowego głośnego czytania dzieciom, co wspiera ich emocjonalny i intelektualny rozwój.

Codziennie czytanie traktowane jest jako ważny element budowania relacji, wspierania zdrowia psychicznego oraz przeciwdziałania kryzysom językowym i koncentracyjnym u najmłodszych. ©©

Policyjny pościg za pijanym na skuterze

Michał Nosal
Gmina Busko-Zdrój

Nawet pięć lat więzienia może grozić pijanemu motorwerzyście, który próbował w czwartek w zeszłym tygodniu uciec przed policjantami buskiej drogówki.

Rzecz wydarzyła się przed godziną 12. W Mikułowicach w gminie Busko-Zdrój policjant ruchu drogowego ręką dał motorwerzyście znak do zatrzymania się. - Mężczyzna zauważył gest, ale zignorował go. Nie dojeżdżając do miejsca gdzie zaparkowana była policyjna Kia, odbił w prawo w pełną drogę. Policjanci ruszyli za nim na sygnale - opowiadał aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju.

Jak wynikało z relacji, pościg szybko się zakończył, bo teren wciąż jest podmokły po ostatnich deszczach i mężczyzna ugrzązł w wysokiej trawie. Okazało się, że to 53-latek mający ponad 1,8 promila alkoholu w organizmie i cofnięte uprawnienia do kierowania. - Mężczyźni grożą teraz nie tylko wysoka grzywna i zakaz kierowania, ale też utrata motoroweru oraz do pięciu lat więzienia - podsumowywał w piątek aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski.

Każdy przypadek niezatrzymania się do kontroli drogowej jest przestępstwem. Kierującemu, który podejmuje próbę ucieczki przed policjantami grozi od 3 miesięcy nawet do 5 lat pozbawienia wolności. Za prowadzenie pojazdu mechanicznego przez osobę znajdującą się w stanie nietrzeźwości grozi kara pozbawienia wolności do lat 3. ©©



Pościg szybko się zakończył, bo teren był podmokły po deszczach i mężczyzna ugrzązł w wysokiej trawie

REKLAMA

0511530362



**Rezonans Magnetyczny
Tomografia Komputerowa**

Badanie w 24h* - Opis w 48h*

W RAMACH BADAŃ PRYWATNYCH

affidea.pl

22 441 11 11

**CENTRA DIAGNOSTYCZNE W 31
MIASTACH POLSKI!**



* zgodnie z Regulaminem - affidea.pl

ul. Broniewskiego 17, Busko-Zdrój

Odebrał nagrodę w ministerstwie



Filip Milc oraz Małgorzata Skrzela, nauczycielka historii i wiedzy o społeczeństwie podczas rozdania nagród

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Filip Milc, uczeń klasy ósmej Publicznej Szkoły Podstawowej numer 3 w Busku-Zdroju odebrał nagrodę w siedzibie Ministerstwa Finansów w Warszawie.

Było to wyróżnienie za zajęcie drugiego miejsca za najlepszy film w konkursie „Finansoaktywni”.

30 000 uczniów z 570 szkół z całej Polski

W tegorocznej edycji konkursu „Finansoaktywni” wzięło udział 30 000 uczniów z 570 szkół z całej Polski. Spośród 176 nadesłanych prac, kapituła konkursowa wybrała 10 najlepszych filmów. Drugie miejsce w konkursie zajęła Publiczna Szkoła Podstawowa numer 3 imienia pułkownika Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka”. Za przygotowanie filmu odpowiadał Filip Milc, uczeń ósmej klasy.

Wręczenie nagród za udział w konkursie odbyło się w czwartek, 11 czerwca w siedzibie Ministerstwa Finansów przy ulicy Świętokrzyskiej w Warszawie. Na uroczystość Filip Milc wybrał się ze swoimi rodzicami oraz z Małgorzatą Skrzela, nauczycielką historii i wiedzy o społeczeństwie z Publicznej Szkoły Podstawowej numer 3 w Busku-Zdroju.

Wręczenia nagród dokonała Irena Kowalska, dyrektor generalny Ministerstwa Finansów. Filip Milc był dumny z tego, że mógł reprezentować Busko-Zdrój w stolicy Polski. - Na pewno byłem szczęśliwy, że znalazłem się w takim miejscu. Jest to przecież budynek, gdzie zapadają najważniejsze dla naszego kraju decyzje. Jestem na pewno bardzo zadowolony, że mogłem reprezentować tam nasze miasto i przede wszystkim moją szkołę - powiedział po wręczeniu nagród Filip Milc.

Jego mama, Agnieszka Milc, również nie ukrywała swojej radości. - Poczułam wielkie wzruszenie. Film autorstwa mojego syna zebrał dużo pochwał. Usłyszałam, że w jego pracy widać pełen profesjonalizm. Doceniono poziom całej produkcji i to, jak bardzo trzeba było się do tego zadania przyłożyć. Co mam powiedzieć, jako matka. Łzy po prostu same napływają do oczu - mówi Agnieszka Milc.

Nauczycielka Małgorzata Skrzela była również zadowolona z osiągnięcia jej podopiecznego.

- Wybrałam do tego zadania Filipa. To jest chłopiec, który świetnie sobie radzi, jeśli chodzi o informatykę. Poza tym jest bardzo sumiennym uczniem i ma duży zasób wiadomości, jeśli chodzi o wiedzę o społeczeństwie. Był to najlepszy kandydat do tego przedsięwzięcia - mówiła Małgorzata Skrzela.

Prowadzi profil Dj Ziomki,

W wolnym czasie Filip Milc zajmuje się rzemiosłem didżejskim. Prowadzi profil na Tik-Toku o nazwie Dj Ziomki, gdzie zamieszcza swoje produkcje. Prócz tego jego wielkimi pasjami są muzyka i piłka nożna. Przygotowuje materiały wideo o tematyce sportowej, jest spikerem na meczach A-klasowego Grodu Wiślica, w przeszłości prowadził też w tej roli mecz pierwszej ligi futsalu w Kazimierzy Wielkiej.

Jakie plany na życie ma Filip Milc? - Chcę na na pewno rozwijać się cały czas. Jeżeli chodzi o dalszą edukację, to chciałbym uczyć się w Zespole Szkół Techniczno-Informatycznych w Busku-Zdroju. Natomiast, gdy mówimy o moich hobby, to chcę w dalszym ciągu zajmować się didżejką oraz sportem. To moje wielkie pasje - mówi Filip Milc. ©©

KRÓTKO

GINA TUCZĘPY

Chciał sprzedać, stracił pieniądze

Mieszkaniec gminy Tuczępy stracił 3,2 tysiąca złotych. Chciał przez internet sprzedać opony, trafił na oszusta, który zdołał pozbawić go pieniędzy. MINOS

BUSKO-ZDRÓJ

Tydzień dla Bezpieczeństwa

Od poniedziałku, 15 czerwca do środy, 17 czerwca uczniowie jednej ze szkół podstawowych w Busku - Zdroju w ramach akcji „Tydzień dla Bezpieczeństwa” spotykali się z policjantami w budynku komendy. Goście mogli poznać tajniki służby policjantów. Oglądali pomieszczenia niedostępne na co dzień dla interesantów. Odwiedzili między innymi gabinet Komendanta Powiatowego Policji w Busku - Zdroju, gdzie spotkali się z szefem buskich stróżów prawa inspektorem Andrzejem Skowrońskim. Na parkingu obejrżeli policyjny radiowóz, a także mogli w nim posiedzieć i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Mundurowy wyjaśnił, jak wygląda pojazd uprzywilejowany w ruchu i jak należy się zachować, gdy napotkamy taki na drodze. Policjant ruchu drogowego przypomniał najważniejsze zasady, których należy przestrzegać podczas poruszania się po drogach oraz zademonstrował działanie policyjnych urządzeń pomiarowych. Funkcjonariusze omówili temat bezpieczeństwa nad wodą oraz zachęcali do korzystania z zasad higieny korzystania z sieci, ochrony prywatności i dbania o tzw. cyfrowy balans podczas wakacyjnego wypoczynku. R

SOLEC-ZDRÓJ

Mammografia cyfrowa i cytologia

Mieszkanki gminy Solec-Zdrój będą miały okazję skorzystać z bezpłatnych badań profilaktycznych wykonywanych w nowoczesnym Cyto-mammobusie Świętokrzyskiego Centrum Onkologii. Mobilny punkt diagnostyczny pojawi się w poniedziałek, 22 czerwca na parkingu przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Solcu-Zdroju, a badania będą realizowane od godziny 10. R



W sobotę, 13 czerwca, przy alei Mickiewicza 5 otwarto Pijalnię Czekolady M. Pelczar

LOKAL FIRMOWANY NAZWISKIEM MIROSŁAWA PELCZARA

Tłumy na otwarciu słynnej pijalni

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Nowa Pijalnia Czekolady M. Pelczar została otwarta w sobotę, 13 czerwca, przy alei Mickiewicza 5 w Busku-Zdroju.

Lokal firmowany jest nazwiskiem Mirosława Pelczara, dwukrotnego Mistrza Polski Cukierników i właściciela podkarpackiej manufaktury czekolady.

Przyszli spróbować oferowanych produktów

Oficjalne otwarcie rozpoczęło się w południe. Już od pierwszych godzin nowa pijalnia cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców, kuracjuszy i turystów. Przed lokalem oraz wewnątrz można było zobaczyć wielu gości, którzy przyszli spróbować produktów oferowanych przez markę M. Pelczar.

Czekolada pitna i inne słodkości

W menu znalazły się między innymi prawdziwa czekolada pitna w kilku wariantach, czekolada Ruby, desery lodowe, fondue czekoladowe, gofry, naleśniki, słodkie tortille, kawa rzemieślnicza, kawa mrożona, herbaty oraz propozycje dla dzieci. Goście mogą także kupić wyroby czekoladowe i inne słodkości sygnowane marką M. Pelczar.

Buski lokal jest kolejnym punktem na mapie sieci Pijalni Czekolady M. Pelczar. Dotychczas lokale działały między innymi w Korczynie, Krakowie, Rzeszowie, Sanoku, Krynicy-Zdroju i Iwoniu-Zdroju. Siedziba firmy oraz manufaktura czekolady mieszczą się w Korczynie na Podkarpaciu.

Buski lokal jest kolejnym punktem na mapie sieci Pijalni Czekolady M. Pelczar. Dotychczas lokale działały między innymi w Korczynie, Krakowie, Rzeszowie, Sanoku, Krynicy-Zdroju i Iwoniu-Zdroju. Siedziba firmy oraz manufaktura czekolady mieszczą się w Korczynie na Podkarpaciu.

Dwukrotny Mistrz Polski Cukierników

Mirosław Pelczar jest założycielem marki M. Pelczar Choc.

Dotychczas lokale sieci działały między innymi w Korczynie, Krakowie, Rzeszowie, Sanoku, Krynicy-Zdroju i Iwoniu-Zdroju

latier. W 2011 roku uruchomił własną manufakturę czekolady. Jest dwukrotnym Mistrzem Polski Cukierników - w kategorii juniorów i seniorów - oraz uczestnikiem Mistrzostw Świata Cukierników. Od lat zajmuje się produkcją rzemieślniczych czekolad, pralin, trufl i deserów, rozwijając sieć pijalni działających pod własnym nazwiskiem.

Na bazie autorskich receptur

Słodkości komponowane przez pana Mirosława Pelczara powstają na bazie jego autorskich receptur. Jak sam przyznaje - nie ma w rodzinie żadnych korzeni cukierniczych, więc wszystko sam tworzy od podstaw. Sam też nadzoruje i koordynuje cały proces produkcji i pakowania produktów firmowanych jego nazwiskiem. - To, że nie mam receptur przekazywanych z pokolenia na pokolenie motywuje mnie do pracy i poszukiwań. Produkuje nowe smaki i to wyróżnia moje czekolady. Sam je tworzę, testuję i degustuję, powstają w mojej głowie od zera - wyjaśnia na swoje stronie internetowej. ©©

Rejs Solidarności Pokoleń w Opatowcu



FOT. UMIG W OPATOWCU

Mirosław Chandrała w niezwykle ciekawy sposób przedstawił i omówił w Opatowcu wystawę młodzieży

Beata Adamczyk
Opatowiec

Bulwary Wiślane w Opatowcu stały się miejscem wyjątkowej lekcji historii.

Do naszej miejscowości zawitał Rejs Solidarności Pokoleń - niezwykła inicjatywa, której celem jest przybliżanie młodemu pokoleniu najnowszej historii Polski oraz wartości, które doprowadziły nasz kraj do wolności i niepodległości.

Przed wszystkim do młodzieży

Zgodnie z przesłaniem organizatorów, Rejs Solidarności Pokoleń kierowany jest przede wszystkim do młodzieży. Jego uczestnicy chcą pokazać, że historia Polski to nie tylko wydarzenia sprzed setek lat, ale również te najnowsze, które miały ogromny wpływ na współczesną rzeczywistość naszego kraju.

Polskie Czerwiec 1956 i 1976 roku

Na tratwie Rejsu Solidarności Pokoleń została przygotowana wystawa poświęcona rocznicowej tematyce tegoż wydarzenia - wydarzeniom z lat pięćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Ekspozycja przybliżyła uczestnikom Polskie Czerwiec 1956 i 1976 roku - wydarzenia, bez których być może nie byłoby „Solidarności” z 1980 roku, a tym samym wolnej Polski po 1989 roku.

Chce przekazać ją kolejnemu pokoleniu

Organizatorzy podkreślają, że tak jak pokolenie działaczy opozycji antykomunistycznej otrzymało wielką spuściznę od swoich przodków, tak dziś chce przekazać ją kolejnemu pokoleniu. Bazując na idei solidarności narodowej, zachęcają młodych ludzi do aktyw-

ności, zaangażowania i troski o przyszłość Ojczyzny.

W swoim przesłaniu nawiązują również do słów Adama Mickiewicza: „Młodości! Ty nad poziomy wylatuj”, podkreślając, że to właśnie młodzież ma siłę i możliwości, by kształtować przyszłość Polski. - Nam się chciało - kiedyś tworząc Solidarność, a od dziewięciu lat tworząc Rejs Solidarności Pokoleń. Teraz czas na Was, młodzieży polska - niech Wam się chce mieć swoją Polskę bogatą, dumną i niepodległą - podkreślali uczestnicy rejsu.

Pan Mirosław Chandrała w niezwykle ciekawy sposób przedstawił i omówił wystawę młodzieży szkolnej, która wraz z nauczycielami oraz dyrektorem Szkoły Podstawowej w Opatowcu Tomaszem Paluchem odwiedziła bulwary wiślane. Uczniowie z dużym zainteresowaniem słuchali opowieści o wydarzeniach sprzed kilkudziesięciu lat oraz o działalności opozycji antykomunistycznej.

Tratwa wzbudziła spore emocje

Wystawę odwiedziły również najmłodsze dzieci uczestniczące w zajęciach bibliotecznych. Z zainteresowaniem słuchały opowieści pana Mirosława, jednak jeszcze większe emocje wzbudziła sama tratwa i szczegóły dotyczące organizacji rejsu. Dzieci przymerzały kapoki, zadawały pytania dotyczące budowy tratwy oraz przebiegu całej wyprawy.

Takie inicjatywy pokazują, że każda forma poznawania historii własnego kraju i narodu jest cenna. Niecodzienne spotkanie, bezpośredni kontakt z uczestnikami wydarzeń oraz możliwość zobaczenia wyjątkowej ekspozycji sprawiają, że historia staje się bliższa i bardziej zrozumiała dla młodego pokolenia. ©©

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

W Ojcowskim Parku Narodowym

We wtorek, 16 czerwca uczniowie klasy 5b Samorządowej Szkoły Podstawowej numer 3 imienia Jana Pawła II odwiedzili Ojcowski Park Narodowy.

Spacerując łagodnym szlakiem zielonym, podziwiali atrakcje parku: ruiny Zamku Kazimierzowskiego, Dolinę Prądnika, Igłę Deotymy, Jaskinię Krowią, Źródło Miłości, Bramę Krakowską. Największe jednak wrażenie zrobiła na dzieciach Grota Łokietka, która słynie z legendy, że ukrywał się w niej sam król Władysław Łokietek. Liczy ona kilka komór, które dzisiaj są elektrycznie oświetlone.

Następnie uczniowie udali się na zamek w Pieskowej Skale i pod Maczugę Herkulesa.

- To był udany dzień, bo (na szczęście) pogoda nam dopisała, obiadek w zajeździe był pyszny, a pan przewodnik okazał się bardzo miłym człowiekiem - czytamy na profilu facebookowym Samorządowej Szkoły Podstawowej numer 3 imienia Jana Pawła II. R

KAZIMIERZA WIELKA

Zawody wędkarskie

W sobotę, 13 czerwca odbyła się IV edycja Zawodów o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Kazimierza Wielka.

O godzinie 8 na Łowisku Licencyjnym oficjalnego otwarcia zawodów dokonał prezes Koła Polskiego Związku Zawodowego w Kazimierzy Wielkiej Łukasz Gołdyn oraz wiceburmistrz Miasta i Gminy Kazimierza Wielka Łukasz Maderak.

W rywalizacji brało udział 45 zawodników z różnych stron Polski. Każdy uczestnik otrzymał pakiet startowy w postaci wiaderka z pelletem oraz zanętami.

Zawodnicy walczyli o najlepsze wyniki w 6 sektorach, a także o tytuł zdobywcy największej ryby zawodów.

- Gratuluję wszystkim uczestnikom zaangażowania, sportowej postawy i pasji do wędkarstwa. Szczególne słowa uznania kieruję do zwycięzców, którzy tego dnia okazali się najlepsi i sięgnęli po najcenniejsze trofea zawodów - na piśmie na swoim profilu facebookowym wiceburmistrz miasta i gminy Kazimierza Wielka Łukasz Maderak.

R



FOT. UMIG W SKALBMIERZU

W Wiśle młodzi mieszkańcy gminy Skalbierz będą przebywać dziewięć dni

MIESZKAŃCY GMINY SKALBMIERZ NA ERASMUSIE+

Młodzież z trzech państw i nasi z nimi

oprac. Krzysztof Wieczorek
Region

Dziesięcioro młodych mieszkańców gminy Skalbierz jest na dziewięciodniowym pobycie w Wiśle w ramach programu Erasmus+.

Uczestniczy w nim również młodzież z innych polskich miejscowości, a także młodzi goście z Grecji i Litwy.

Pieniądze na organizację wyjazdu młodzi na międzynarodowe spotkanie młodych ludzi pozyskało, we współpracy z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury w Skalbierzu, Stowarzyszenie Dla Skalbierza.

Wspólnie odkrywają europejskie wartości

Do 20 czerwca uczestnicy będą wspólnie odkrywać europejskie wartości, poznawać swoje kultury, dzielić się doświadczeniami oraz budować międzynarodowe przyjaźnie. W programie znalazły się inspirujące warsztaty, gry miejskie, wycieczki, wieczory narodowe,

a także przygotowanie i realizacja wydarzenia Dni Europy. Zorganizowane zostaną również wieczory poświęcone kulturze polskiej, greckiej i litewskiej.

Okazja do poznania rówieśników

Wymiana młodzieży ma na celu rozwijanie kompetencji społecznych i międzykulturowych, przełamywanie stereotypów, doskonalenie umiejętności komunikacyjnych oraz kształtowanie postaw otwartości, tolerancji i współpracy. To także doskonała okazja do poznania rówieśników z innych krajów, wymiany doświadczeń oraz lepszego zrozumienia różnorodności kulturowej Europy. Dzięki takim inicjatywom młodzi ludzie uczą się aktywnego uczestnictwa w życiu społecz-

nym i obywatelskim, a także nawiązują relacje, które często trwają długo po zakończeniu projektu.

Górskie wędrówki i wycieczki

Nie zabraknie również górskich wędrówek, wizyty w Centrum Edukacji Ekologicznej w Wiśle, wycieczki do Krakowa oraz wspólnej organizacji finałowego happeningu promującego ideę europejskiej współpracy. - Życzymy naszej młodzieży udanego pobytu, wielu inspirujących spotkań i niezapomnianych wrażeń! Na organizację spotkania młodzieży w Wiśle Stowarzyszenie Dla Skalbierza pozyskało, za pośrednictwem Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, 30 214,40 euro ze środków Unii Europejskiej - czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Skalbierzu.

Erasmus+ to program Unii Europejskiej wspierający edukację, szkolenia, młodzież i sport. Umożliwia studentom, uczniom i nauczycielom wyjazdy zagraniczne na studia lub praktyki. ©©

W programie warsztaty, gry miejskie, wycieczki, wieczory narodowe, a także przygotowanie i realizacja wydarzenia Dni Europy

Zarząd Powiatu bez wotum zaufania



Na sesji Rady Powiatu radni nie podjęli uchwały o wotum zaufania dla Zarządu Powiatu Pińczowskiego

Michał Kolera
Pińczów

W poniedziałek, 15 czerwca, na sesji Rady Powiatu Pińczowskiego zdecydowali, że nie udzielą wotum zaufania dla zarządu powiatu.

Oznacza to wszczęcie procedury odwoławczej tego organu. Radni odwołali także przewodniczącego rady Grzegorza Woźniczkę.

- Dwa lata były burzliwe. Chciałem zaznaczyć, że wójttem się bywa, przewodniczącym się bywa, starostą się bywa, natomiast człowiekiem trzeba być zawsze. I ja starałem się nim być. Jeżeli nie zawsze mi się to udawało, to za to przepraszam. Przepraszam też wszystkich państwa, których ewentualnie uraziłem jakimś swoim zachowaniem. Natomiast życzę mojemu następcy, bo zakładam, że takowy będzie, powodzenia w tej pracy, odpowiedzialności za powiat, odpowiedzialności za radę - dodał były przewodniczący.

Na sesji głosowano także uchwały w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu. Uchwała przeszła, wszystkich 14 radnych było za.

Kolejnym ważnym punktem było głosowanie nad wotum zaufania dla Zarządu Powiatu Pińczowskiego. Tutaj siedmiu radnych było „za”, siedmiu „przeciw”. W związku z tym uchwała nie przeszła.

„Za” byli: Iwona Chlewicka, Zdzisław Leks i Grzegorz Woźniczko (Porozumienie Samorządowo-Ludowe), Jadwiga Irla, Zbigniew Kierkowski i Jolanta Piwowska (Gospodarny Powiat Pińczowski) oraz Krzysztof Koniusz z (Prawo i Sprawiedliwość).

„Przeciw” byli: Hanna Mitka-Marszałik, Andrzej Głogowiec, Iwona Senderowska, Justyna Dziadek i Sylwester Fiuk (Ziemia Pińczowska),

a także Elżbieta Guz i Łukasz Szostak (Prawo i Sprawiedliwość).

W głosowaniu nie uczestniczył Zbigniew Koniusz (Wybierzmy Razem Przyszłość).

Nieudzielenie zarządowi wotum zaufania ma po pierwsze wymiar polityczny. Po drugie, zgodnie z ustawą o samorządzie powiatowym, jest to równoznaczne ze złożeniem wniosku o odwołanie zarządu. Co teraz? Nie wcześniej niż po 14 dniach zostanie zwołana kolejna sesja, na której odbędzie się głosowanie w sprawie odwołania Zarządu Powiatu.

Temat ewentualnego politycznego przesilenia w powiecie pińczowskim poruszaliśmy w majowej rozmowie ze starostą Zdzisławem Leksem. Wtedy starosta przyznał, że nie obawia się odwołania. - Wieści o ewentualnym odwołaniu mnie pojawiały się już od pierwszego dnia, gdy objąłem to stanowisko - skomentował Zdzisław Leks.

Gdyby faktycznie doszło do odwołania władz powiatu pińczowskiego i wybrania nowych, byłby to już trzeci zarząd powiatu od ostatnich wyborów samorządowych. Od 7 kwietnia 2024 do 31 stycznia 2025 starostą był Marcin Wojniak z Ziemi Pińczowskiej. Następnie doszło do przewrotu politycznego, w wyniku którego starostą został Zdzisław Leks z Porozumienia Samorządowo-Ludowego.

W związku z tym, że Marcin Wojniak został w maju burmistrzem Pińczowa, do rady weszła kolejna osoba z list ugrupowania Ziemia Pińczowska. Jest to Justyna Dziadek, dyrektor Muzeum Regionalnego w Pińczowie. Ma 36 lat.

- Z wykształcenia doktor historii. Lokalna patriotka, miłośniczka Ponidzia i wszystkiego, co z nim związane - tak przed wyborami w 2024 roku opisywała swoją kandydatkę Ziemia Pińczowska we własnych materiałach wyborczych. ©©

KRÓTKO

GMINA DZIAŁOSZYCE

Jechał pijany i mimo zakazu

Blisko 2,5 promila alkoholu miał w organizmie 30-latek, który w sobotę kilkanaście minut po godzinie 21 rozbił samochód w Sypowie w gminie Działoszyce. Policjanci informowali, że Nissan zjechał do rowu i przewrócił się na bok. 30-latek ma dodatkowe kłopoty, bo jechał choć ma sądowy zakaz. MINOS

GMINA PIŃCZÓW

Akcja uczniów i policjantów

W poniedziałek, 15 czerwca, w ramach akcji „Tydzień dla Bezpieczeństwa”, uczniowie Szkoły Podstawowej w Bogucicach i w Brześciu wspólnie z policjantami z Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie przeprowadzili działania profilaktyczno-edukacyjne pod hasłem „Jabłko czy cytryna?”. Celem przedsięwzięcia było promowanie bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz zwrócenie uwagi kierowców na konieczność przestrzegania przepisów, szczególnie w rejonie placówek oświatowych. Podczas akcji funkcjonariusze kontrolowali zachowania kierujących oraz reagowali na wykroczenia popełniane w ruchu drogowym. Kierujący, którzy przestrzegali przepisów i poruszali się zgodnie z obowiązującymi zasadami, otrzymywali od uczniów symboliczne jabłko wraz z podziękowaniem za bezpieczną jazdę. Natomiast osoby popełniające wykroczenia w ruchu drogowym otrzymywały cytrynę oraz pouczenie od policjantów. R

POWIAT PIŃCZOWSKI

Spotkania przed wakacjami

Zbliżające się wakacje to czas, na który z niecierpliwością czekają wszyscy uczniowie. Aby letni odpoczynek był pełen radości, a przede wszystkim bezpieczny, strażacy regularnie organizują spotkania profilaktyczne z młodzieżą. W ostatnim czasie pińczowscy strażacy odbyli cykl spotkań z udziałem uczniów z Michałowa oraz Szkoły Podstawowej nr 2 w Pińczowie.

Edukacja połączona z prezentacją strażackiego sprzętu to najlepszy sposób na dotarcie do młodych ludzi. R



Obchody rozpoczęła msza święta w kościele Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny

POTRÓJNY JUBILEUSZ PLACÓWKI Z PIŃCZOWA

90-lecie Zespołu Szkół Zawodowych

Michał Kolera
Pińczów

Ponad 300 osób wzięło udział w obchodach potrójnego jubileuszu Zespołu Szkół Zawodowych imienia Stanisława Staszica w Pińczowie.

W sobotę, 13 czerwca, szkoła świętowała 90-lecie swojego istnienia, 50-lecie funkcjonowania Zespołu Szkół Zawodowych oraz 30-lecie nadania imienia Stanisława Staszica.

Uroczystości połączone ze zjazdem absolwentów, który zgromadził byłych uczniów z różnych pokoleń. Obchody rozpoczęły się od mszy świętej w kościele pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Następnie uczestnicy spotkali się podczas gali jubileuszowej, po której przyszedł czas na zwiedzanie szkoły, spotkania w dawnych klasach oraz rozmowy po latach. Program zakończyły wspólny poczęstunek i spotkanie przy muzyce.

Jak podkreśla dyrektor szkoły Tadeusz Niewygoda, frekwencja przerosła oczeki-

wania organizatorów. - Obecność absolwentów była bardzo wysoka, z czego byłem bardzo zadowolony. W sumie uczestniczyło ponad 330 osób. Przyjechali absolwenci z różnych roczników, nawet osoby, które kończyły szkołę w 1965 roku. Wszyscy wspominali szkolne lata, panowała bardzo miła atmosfera, a opinie po zakończeniu uroczystości były bardzo pozytywne - mówi dyrektor.

Według Tadeusza Niewygody jubileusz pokazał również, jak silną społeczność absolwentów przez lata udało się stworzyć wokół szkoły.

- Absolwenci przyjeżdżają przede wszystkim po to, żeby się spotkać. To dla mnie było fantastyczne. Rozmawiałem z wieloma osobami i bardzo chwalili organizację wydarze-

nia. Jestem w stu procentach usatysfakcjonowany z przebiegu jubileuszu - dodaje Tadeusz Niewygoda.

Jednym z najbardziej wzruszających momentów było powitanie absolwenta z rocznika 1965. - Nasze serca mocniej zabiły, gdy powitaliśmy jednego, wspaniałego reprezentanta Rocznika 1965! Pana obecność na Zjeździe wywołała ogromne wzruszenie i była żywym dowodem na piękną, wieloletnią historię naszej szkoły. To dla nas ogromny zaszczyt i nieopisana radość, że po tylu latach wciąż bije w Pana staszicowski duch. Dziękujemy za obecność i dawanie tak pięknego przykładu młodym pokoleniom! - pisze facebookowy fanpage pińczowskiej szkoły.

Podczas jubileuszu zaprezentowano również okolicznościową publikację podsumowującą 90 lat historii szkoły. W kronice znalazły się archiwalne fotografie, wspomnienia oraz materiały dokumentujące rozwój placówki od jej powstania do czasów współczesnych. ©©

Szkoła świętowała 90-lecie swojego istnienia, 50-lecie funkcjonowania Zespołu Szkół Zawodowych oraz 30-lecie nadania imienia

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY PIŃCZÓW

Termomodernizacja świetlicy w Szarbkowie

Do 31 października bieżącego roku potrwać prace termomodernizacyjne przy budynku świetlicy w Szarbkowie.

W piątek 12 czerwca, burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak, przy kontrasygnacie skarbnik Mirosławy Wiśniewskiej, podpisał umowę na realizację zadania pn. "Termomodernizacja Budynku Wiejskiego z przeznaczeniem na świetlicę wiejską w Szarbkowie" – budżet obywatelski na 2026 rok.. Roboty będą kosztować 192 tysiące złotych, a wykona je firma K&M z Kielc, którą podczas podpisywania dokumentów reprezentował Krzysztof Siepracki.



Spotkania z najmłodszymi



Osiem dekad na boisku

80 lat w działalności sportowej to piękne osiągnięcie. Przez osiem dekad grono ludzi - pasjonatów, miłośników piłki nożnej i społeczników poświęcało swój czas, energię i serce w działania na rzecz Klubu Sportowego Nida Pińczów.

Dziś ten długoletni etap, pełen lepszych i gorszych momentów, ale zawsze pełen emocji i energii, został pięknie podsumowany.

Zarząd klubu i skupieni wokół niego społecznicy, przy finansowym wsparciu z Budżetu Obywatelskiego Gminy Pińczów, zorganizowali wspaniały jubileusz. Oficjalna część gali odbyła się w amfiteatrze Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Pińczowie, a jej centralnym punktem było uhonorowanie i wyróżnienie kilkudziesięciu osób zasłużonych dla klubu Nida Pińczów.

Złote, srebrne i brązowe odznaki, a także pamiątkowe podziękowania otrzymali działacze, trenerzy, zawodnicy, przyjaciele, sponsorzy i przedstawiciele władz samorządowych. Nie zabrakło gratulacji i podziękowań dla klubu, za lata wzruszeń i promocji miasta.

Na ręce prezesa Nidy Pińczów Przemysław Fatygi, list gratulacyjny przekazał



burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak, Anita Koniusz, członkini Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, a także przedstawiciele władz powiatowych i działacze kieleckiego związku piłki nożnej. 80 -ecie klubu świętowała także wiceburmistrz Beata Kita, sekretarz Gminy Pińczów Marcin Kozłowski, przewodniczący Rady Miejskiej w Pińczowie Zdzisław Woźniak, liczni radni Rady Miejskiej i Rady Powiatu Pińczowskiego, kibice i mieszkańcy gminy. Po części oficjalnej, którą poprowadził Marcin Błach, zebrani przeszli do Hali Widowiskowo – Sportowej, by obejrzeć wystawę pełną wspomnień i refleksji. Ob-



chody zwieńczył mecz piłki nożnej Nida Pińczów vs Kamienna Brody. Spotkanie zakończyło się wynikiem 3:0 dla gospodarzy. Bramki zdobyli Konrad Ciacia, dla którego, po 20

latach, był to ostatni mecz w barwach Nidy, a także Antonio Biernacki i Wojciech Wyrazik.

Serdecznie gratulujemy i dziękujemy!!!

„Mam nadzieję, że ta radość, którą widzę na Waszych twarzach pozostanie z Wami na długo. Spełniajcie marzenia i realizujcie pasję. Niech każdy dzień przynosi Wam dobre zdarzenia” - mówił gospodarz Gminy Pińczów do dzieci zgromadzonych dziś na Pikniku Rodzinnym w Zespole Placówek Oświatowych w Kozubowie.

Burmistrz Marcin Wojniak, w towarzystwie radnego Mariusza Pawełczaka przekazał dzieciom słodki upominek.

Tego samego dnia radosna zabawa odbyła się także w Przedszkolu nr 2 w Pińczowie. Kapryśna aura nie zniechęciła organizatorów Festynu Rodzinne-

go i wszystkie zaplanowane atrakcje odbyły się ku ogromnej radości kochanych milusińskich, a piękny program artystyczny oklaskiwały całe wzruszone rodziny.

Tu również nie zabrakło życzeń i prezentów, a jeden z nich, w imieniu burmistrza Miasta i Gminy Pińczów, przekazał Marcin Kozłowski, sekretarz Gminy Pińczów.

W piątek święto rodziny obchodzili najmłodsi wychowankowie żłobka i klubu dziecięcego nr 1 w Pińczowie.

Po występach artystycznych, życzenia i słodczyce w imieniu władz gminy przekazała Małgorzata Maszewska z Wydziału Oświaty i Infrastruktury Społecznej.



Złote Gody w Kazimierzy Wielkiej. Jubileusz świętowało 18 par małżeńskich. Medale od prezydenta, życzenia i szampański toast

oprac. Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

Pół wieku wspólnego życia, wzajemnego wsparcia, szacunku i miłości. Taki niezwykły jubileusz świętowało 18 par z terenu miasta i gminy Kazimierza Wielka.

W uroczystości Złotych Godów, która odbyła się w Centrum Aktywności Obywatelskiej uczestniczyło 14 par małżeńskich, które odebrały odznaczenia i gratulacje.

Medale, dyplomy oraz kwiaty

Jubilaci zostali uhonorowani Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznawanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Otrzymali również pamiątkowe legitymacje, dyplomy oraz kwiaty. Nie zabrakło także okolicznościowego tortu oraz wspólnego toastu lampką szampana, wzniesionego na cześć dostojnych Jubilatów.

Serdeczne gratulacje i życzenia dla jubilatów z gminy Kazimierza Wielka



FOT. DOROTA PILARSKA

W uroczystości Złotych Godów, która odbyła się w Centrum Aktywności Obywatelskiej uczestniczyło 14 par małżeńskich, które odebrały odznaczenia i gratulacje. Spotkanie przebiegło w ciepłej i rodzinnej atmosferze. Był to czas wspomnień, wzruszeń oraz podziękowań

Uroczystość poprowadziła Agnieszka Styczeń, dyrektor Kazimierskiego Ośrodka Kultury. W wydarzeniu uczestniczyli także burmistrz Miasta i Gminy Kazimierza Wielka Adam Bodzioch, przewodnicząca Rady Miejskiej w Kazimierzy Wielkiej Wioletta Wójcik, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Cecylia Błaszczuk oraz naczelnik Wydziału Administracji i Spraw Obywatelskich Justyna Bogal, którzy

złożyli Jubilatom serdeczne gratulacje oraz życzenia kolejnych lat spędzonych w zdrowiu, szczęściu i wzajemnej miłości.

Wyjątkowego charakteru uroczystości w Centrum Aktywności Obywatelskiej dodała część artystyczna. Dla Jubilatów pięknie zaśpiewała Lena Piotrowska, której występ został nagrodzony gromkimi brawami.

Spotkanie przebiegło w cieplej i rodzinnej atmosferze. Był

to czas wspomnień, wzruszeń oraz podziękowań za lata wspólnego życia, które stanowią piękny przykład trwałości małżeństwa, oddania oraz rodzinnych wartości.

- Wszystkim Jubilatom składamy najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia zdrowia, pogody ducha, nieustającej życzliwości i wielu kolejnych lat spędzonych razem w szczęściu i miłości. Niech każdy kolejny dzień przynosi

Państwu radość, spokój oraz satysfakcję z pięknie przeżytych wspólnie lat - czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej.

Jubilaci z gminy Kazimierza Wielka

Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego świętowali: Maria i Andrzej Barański, Regina i Władysław Guca, Marta i Andrzej Gumula, Małgorzata

i Stefan Jagielnik, Marta i Maciej Karcz, Maria i Antoni Kosiółek, Danuta i Lesław Kuliś, Urszula i Czesław Malara, Halina i Lucjan Małek, Zdzisława i Stanisław Nocoń, Mieczysława i Jerzy Oleksy, Teresa i Mieczysław Sajdak, Zofia i Jan Sieradzki, Maria i Stanisław Stopnicki, Wanda i Tadeusz Ściupido, Krystyna i Stefan Tytko, Elżbieta i Adam Wicher, Jadwiga i Lucjan Wołoszyn. ©©

REKLAMA

0011537767

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta i Gminy Wiślica ogłasza przetarg ustny nieograniczony na zbycie nieruchomości stanowiącej własność Gminy Wiślica.

Przedmiotem sprzedaży jest **działka Nr 971/8 o pow. 0,8515 ha (Bi) położona w miejscowości Wiślica**, stanowiąca własność Gminy Wiślica, dla której Sąd Rejonowy w Busku-Zdroju prowadzi księgę wieczystą Nr K11B/00035846/3.

Cena wywoławcza: 150 000,00 zł (cena nie podlega opodatkowaniu podatkiem VAT). Wadium: 15 000,00 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 21 lipca 2026 r. o godz. 9:00 w budynku Gminy Wiślica przy ul. Władysława Łokietka 2 w Wiślicy (Klub Seniora i Miejska Biblioteka Publiczna w Wiślicy), w sali konferencyjnej na I piętrze.

Niniejsze ogłoszenie podlega podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Wiślica. Ogłoszenie zamieszcza się także na stronie internetowej Urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.ug.wislca.pl (Oferty/ Oferty inwestycyjne) oraz w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości.

Szczegółowe informacje o wyżej wymienionych nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy Wiślica ul. Plac Solny 32 lub pod nr telefonu 041-3690930.

REKLAMA

0011539123

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Czarnocin

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399) informuje, że w dniu 19.06.2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Czarnocinie, na stronach internetowych: www.bip.czarnocin.com.pl, www.czarnocin.com.pl oraz na tablicy ogłoszeń w miejscowości Małżyce został zamieszczony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Czarnocin, przeznaczonych do dzierżawy. Do dzierżawy przeznaczono część działki nr ewid. 20/3 w miejscowości Małżyce.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnocinie pod nr. tel. 41 35 12 305.

REKLAMA

0011539132

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Czarnocin

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399) informuje, że w dniu 19.06.2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Czarnocinie, na stronach internetowych: www.bip.czarnocin.com.pl, www.czarnocin.com.pl oraz na tablicy ogłoszeń w miejscowości Małżyce został zamieszczony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Czarnocin, przeznaczonych do dzierżawy. Do dzierżawy przeznaczono działkę nr ewid. 20/1 w miejscowości Małżyce.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnocinie pod nr. tel. 41 35 12 028.

Pocięty samochód, kilogramy narkotyków. Trzy osoby z zarzutami

Michał Nosal

Pińczów

Szukając samochodu, który jak się okazało wcale nie został skradziony, policjanci z Pińczowa trafili na kilka innych aut wątpliwego pochodzenia. Znaleźli także kilogramy narkotyków.

Zaczęło się od zgłoszenia o kradzieży samochodu. 7 stycznia tego roku 53-letni mieszkaniec Pińczowa zgłosił, że z terenu miasta skradziono mu Kia Sportage. Policjanci zaczęli szukać auta, ale im bliżej przyglądali się sprawie, tym mocniejszych nabierali podejrzeń, że kradzież została sfingowana.

- Zebrany materiał dowodowy pozwolił ustalić, że kradzież upozorowano, by wyłudzić odszkodowanie. Rzekomo skradziona Kia została odnaleziona na terenie naszego województwa. Była rozebrana na części i pocięta, by upozorować przestępstwo. Pracując przy sprawie policjanci znaleźli w kilku miejscach jeszcze sześć innych samochodów. Jest podejrzenie, że mogą one pochodzić z kradzieży, albo że ich kra-

dzież także sfingowano. Policjanci znaleźli również elementy nadwozi kolejnych aut oraz dużą ilość części - relacjonowała młodszy aspirant Paula Kępińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie.

Jakby tego było mało, policjanci przejęli plastikowe pojemniki zawierające łącznie około czterech kilogramów suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana. Przy-

szedł czas postawić zarzuty.

- O upozorowanie kradzieży pojazdu podejrzany jest 35-latek. 53-letni właściciel samo-

chodu odpowie za złożenie fałszywego zawiadomienia o przestępstwie. Z kolei 50-latek z gminy Ożarów w powiecie opatowskim usłyszał zarzuty oszustwa i posiadania znacznej ilości narkotyków, za co grozi nawet 10 lat więzienia. Został tymczasowo aresztowany na dwa miesiące - mówiła młodszy aspirant Paula Kępińska.

Na tym sprawa się nie kończy. Policjanci zapowiadają, że będą badać wzajemne powiązania między mężczyznami oraz jakie jest pochodzenie samochodów, które znaleźli. ©©



FOT. POLICJA

Tak wyglądała Kia Sportage, gdy odnaleźli ją pińczowski policjanci

32. Międzynarodowy Festiwal Muzyczny imienia Krystyny Jamroz w Busku-Zdroju i całym regionie. Wystąpią gwiazdy

Michał Kolera
Ponidzie

Od soboty, 27 czerwca do niedzieli, 5 lipca w Busku-Zdroju oraz wielu miejscowościach regionu będzie odbywać się 32. Międzynarodowy Festiwal Muzyczny imienia Krystyny Jamroz.

W tym roku koncerty będą odbywać się także między innymi w miejscowościach powiatu buskiego i Pińczowie. Poniżej program festiwalu na Ponidziu

Sobota, 27 czerwca

Godzina 15. Koncert Orkiestry Dętej działającej przy Buskim Samorządowym Centrum Kultury. Muszla koncertowa w Parku Zdrojowym w Busku-Zdroju. W programie: Jerry Herman - Hallo Dolly, Duke Ellington - Caravana, The Platters - Only You, Francis Lai - Love Story solo trąbka, Zbigniew Górny - Piknik latem, Pussycat Dolls - Sway, Harry Tobias - Droga do gwiazd (Sail along silvery moon), Cesari Elio - Quando, Bert Kaempfert - Strangers In The Night, Lex Abel - Longstreet marsz, Hans Kolditz - znane melodie. Wstęp wolny

Godzina 18. Inauguracja Festiwalu. Sala widowiskowa, Buskie Samorządowe Centrum Kultury. Bilety 180 złotych. Opera „Czardziejski flet” - Wolfgang Amadeusz Mozart. Wykonawcy: Warszawska Opera Kameralna. Słowo o operze - Adam Czopek.

Niedziela, 28 czerwca

Godzina 15. Przeboje Wiedeńskiej Operetki. Muszla koncertowa w Parku Zdrojowym w Busku-Zdroju. Wykonawcy: Joanna Nawrot-Maciejowska - sopran, Klaudia Duda - sopran, Jakub Oczkowski - tenor, Michał Jewiarz - baryton, Buska Orkiestra Zdrojowa, Paweł Korepta - prowadzenie. W programie: Franz Lehar - Walc Złoto i srebro, Emmerich Kalman - Czardasz Sylvy - Księżniczka, Rudolf Siczynski - Wiedeń miasto moich marzeń, Franz Lehar - Czardasz Ilony - Kiedy skrzypce grają z opery Cygańska miłość, Arno Babadżanian - Diabelski Młyn z repertuaru Adama Zwierza, Jerry Bock - Gdybym był bogaty - Aria Te-wiego, Emmerich Kalman - Artystki z Variete z opery Księżniczka Czardasza, Mitch Leigh - The Impossible Dream (Śnić sen) - Człowiek z La Manchy, Emmerich Kalman - Ach, jedź do Wara-din, Jerry Bock - To świat to zmrok - Sunset Sunrise - Skrzypek na dachu, Robert Stolz - Brunetki Blondynki, Emmerich Kalman - Hrabina Mariza: Aria Tasilla - Graj Cyganie, Nico Dostal - Dziewczeta z Barcelony z opery Clivia, Emmerich Kalman - Tłumy fraków -



Wystąpią między innymi: Alicja Węgorzewska, Miećek Szcześniak i Jakub Oczkowski

duet z operetki Księżniczka Czardasza, Vincenzo Di Chiara - La Spagnola, Jacques Offenbach - Arietta Pericholi - Aria ze śmiechem, Frederick Loewe - Przetńczyć całą noc, Frank Peterson, Francesco Sartori, Lucio Quarantotto Duet - Time to say goodbye, Franz Lehar - Usta milczą, dusza śpiewa - aria z operetki Wesoła wdówka. Wstęp wolny.

Godzina 17 „Między niebem a ziemią”. Kościół Bożego Ciała w Busku-Zdroju. Wykonawcy: Szymon Zawodny - saksofon, Hanna Dys - organy, Katarzyna Sroka - prowadzenie. W programie utwory Jana Sebastiana Bacha, Edwarda Griega, Cesara Francka, Łukasza Wosia, Szymona Zawodnego i innych. Wstęp wolny.

Godzina 17 „Konkursowe wspomnienia”. Sala widowiskowa, Buskie Samorządowe Centrum Kultury. Wykonawcy: David Khrikuli - fortepian, Adam Rozlach - prowadzenie. W programie: Fryderyk Chopin Sonata b-moll opus.35, Ballada g-moll opus.23, Ballada f-moll opus 52, Walc Es-dur opus 18, Nokturn Es-dur opus 55 numer 2, Mazurki opus 59 Bilety 70 złotych

Godzina 20.30 „Konkursowe wspomnienia”. Sala widowiskowa, Buskie Samorządowe Centrum Kultury. Wykonawcy: Piotr Alexewicz - fortepian, Adam Rozlach - prowadzenie. W programie: Fryderyk Chopin - 24 preludia opus 28, Barkarola F-dur opus 60, Walc As-dur opus 42, Ballada f-moll opus 52, Ludwig van Beethoven - Sonata Es-dur opus 81a, Johannes Brahms - Trzy intermezzy opus 117 Es-dur, b-moll, cis-moll. Bilety - 70 złotych

Poniedziałek, 29 czerwca

Godzina 17. Od chóru do pieśni ludowej, kościół Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Busku-Zdroju. Wykonawcy: Zespół Śpiewaków Miasta Katowice Camerata Silesia, Anna Szostak - dyrygent, Katarzyna Sroka - prowadzenie.



W programie: pieśni kurpiowskie Szymanowskiego, Negro Spirituals. Wstęp wolny.

Godzina 20. Arcydzieła muzyki klasycznej. Sala widowiskowa, Buskie Samorządowe Centrum Kultury. Wykonawcy: Artur Jaroń - fortepian, Paweł Kos-Nowicki - dyrygent, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Śląskiej, Adam Rozlach - prowadzenie koncertu. W programie: Adam Wesołowski - Muzyka Aniołów - prawykonanie, George Gershwin - koncert fortepianowy F-dur, Leonard Bernstein - West Side Story - suita, Maurice Ravel - Bolero. Bilety 100 złotych.

Wtorek, 30 czerwca

Godzina 15. Mistrz i uczeń. Sanatorium Marconi w Busku-Zdroju. Wykonawcy: Mirosław Herbowski - fortepian, Mateusz Dubiel - fortepian, Adam Rozlach - prowadzenie koncertu. W programie: Fryderyk Chopin - Ballada g-moll opus 23, Fryderyk Chopin - Ballada As-dur opus 47, Polonez Fantazja opus 61, Franz Schubert - Fantazja f-moll na 4 ręce, Johannes Brahms - Sonata f-moll opus 5, Bilety 40 złotych

Godzina 18. Konkursowe wspomnienia. Buskie Samorządowe Centrum Kultury. Wykonawcy: Piotr Pawlak - fortepian, Adam Rozlach - prowadzenie. W programie: Franciszek List - Sonata h-moll, Fryderyk Chopin - Sonata h-moll opus 58. Bilety 60 złotych.

Godzina 20.30. Spektakl teatralno-muzyczny „Pani Pylńska i sekret Chopina” - Eric Emmanuel Schmitt. Sala widowiskowa, Buskie Samorządowe Centrum Kultury. Wykonawcy: Joanna Żółkowska, Dorota Naruszewicz, Kacper Kuszewski, Lena Ledoff - fortepian. Bilety 100 złotych.

Środa, 1 lipca.

Godzina 15. Koncert Kwintetu Jerzego Cygana. Muszla Koncertowa w Parku Zdrojowym w Busku-Zdroju. W programie: muzyka Henryka Kuźniaka. Koncert



poprowadzi Wit Chamera. Wstęp wolny.

Godzina 17. Koncert Pamięci Krystyny Jamroz. Parafia świętego Brata Alberta w Busku-Zdroju. Wykonawcy: Ewa Tracz - sopran, Urszula Kryger - mezzosopran, Karol Kozłowski - tenor, Robert Gierlach - bas, Chór Filharmonii Śląskiej, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Świętokrzyskiej, Jacek Rogala - dyrygent, Artur Jaroń - prowadzący. W programie: Wolfgang Amadeusz Mozart - Requiem. Wstęp wolny.

Godzina 19.30 „Najpiękniejsza Muzyka Filmowa” - Koncert z okazji 90. urodzin Henryka Kuźniaka. Sala widowiskowa, Buskie Samorządowe Centrum Kultury. Wykonawcy: Alicja Węgorzewska - mezzosopran, Wojciech Stolorz - wokół, Marcin Jajkiewicz - wokół, Mirosław Jacek Błaszczuk - dyrygent, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Podkarpackiej, Artur Jaroń - prowadzenie koncertu W programie muzyka filmowa Henryka Kuźniaka i innych kompozytorów. Bilety 100 złotych

Czwartek, 2 lipca

Godzina 15 „Klasyka inaczej”. Muszla koncertowa w Parku Zdrojowym w Busku-Zdroju. Wykonawcy: Whoop Group - kwartet saksofonowy. W programie: Antonio Vivaldi - Cztery pory roku - Lato, Zima, Wolfgang Amadeusz Mozart - Uwertura do opery Wesele Figara, Edvard Grieg - Walc opus 12, Kobold, George Gershwin - 3 preludia i inne utwory. Wstęp wolny.

Godzina 18 „Zwycięzcy międzynarodowych konkursów”. Sala widowiskowa, Buskie Samorządowe Centrum Kultury. Wykonawcy: Bartłomiej Nizioł - skrzypce, Michał Francuz - fortepian, Jan Popis - prowadzenie koncertu. W programie: Eugene Ysaye - Sonata Ballada na skrzypce solo, Henryk Wieniawski - Wariacje na temat własny, Cesar Franck - Sonata A-dur, George Gershwin opr.

J.Heifetz - Suita Porgy and Bess. Bilety 80 złotych

Godzina 15. Arcydzieła kameralistyki. Sala koncertowa, Sanatorium Marconi w Busku-Zdroju. Wykonawcy: Duo Andersson, Julia Anderson - skrzypce, Paulius Anderson - fortepian. W programie: utwory Johanna Brahmsa i Ludwiga Van Beethovena. Bilety 50 złotych.

Godzina 17.30. Angielska Muzyka Barokowa. Parafia pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Szańcu koło Buska-Zdroju. Wykonawcy: Aisling Kenny - sopran, Mikołaj Zgółka - skrzypce historyczne, Maximilian Ehrhardt - harfa barokowa, Krzysztof Sokołowski - viola da gamba. W programie: utwory Antonio Vivaldiego, Georga Friedricha Handela, Francois Couperin Le Grand, Wolfganga Amadeusza Mozarta, Jana Sebastiana Bacha, Allesandra Scarlatti, Jeana Philippe Rameau, Henrego Purcella, Giovanniego Battisty Pergolesiego. Wstęp wolny.

Godzina 20. Stanisław Moniuszko - Halka opera w IV aktach. Sala widowiskowa, Buskie Samorządowe Centrum Kultury. Opera Śląska w Bytomiu. Sławomir Pietra - słowo o muzyce. Bilety 160 złotych

Godzina 21.30. Klasyka i muzyka klezmerska. Stara Synagoga w Pińczowie. Wykonawcy: Whoop Group - kwartet saksofonowy. W programie: Antonio Vivaldi - Cztery pory roku - Lato, Zima, Wolfgang Amadeusz Mozart - Uwertura do opery Wesele Figara, Edvard Grieg - Walc op. 12, Kobold, George Gershwin - 3 preludia oraz muzyka klezmerska. Bilety 60 złotych.

Sobota, 4 lipca

Godzina 11. Koncert uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia imienia Pendereckiego w Busku-Zdroju i Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych imienia Różyckiego w Kielcach. Aleja Adama Mickiewicza - deptak w Busku Zdroju. W programie: utwory Johanna Sebastiana Bacha, Wolfganga Amadeusza Mozarta, Ludwiga van Beethovena. Wstęp wolny

Godzina 15. Przeboje Wiednia. Muszla Koncertowa w Parku Zdrojowym w Busku-Zdroju. Orkiestra Kameralna Wirtuozów Lwowa, Artur Jaroń - prowadzenie. W programie: utwory Wolfganga Amadeusza Mozarta, Josepha Haydna, Johanna Straussa, Franza Lehara. Wstęp wolny.

Godzina 18. Recital Nadzwyczajny. Sala koncertowa, Sanatorium Marconi w Busku-Zdroju. Wykonawcy: Kevin Chen - fortepian, Adam Rozlach - prowadzenie. W programie: Fryderyk Chopin - Nokturn c-moll opus 48/1, 12

etud opus 10, Polonez - Fantazja As-dur opus 61, Sonata b-moll opus 35, Franciszek Liszt - Walc Mefisto, Dolina Obermanna z cyklu Lata pielgrzymstwa - Szwajcaria. Bilety 120 złotych.

Godzina 20.30. Gwiazdy polskiej estrady. Sala widowiskowa, Buskie Samorządowe Centrum Kultury. Mieczysław Szcześniak z zespołem. Bilety 100 złotych.

Godzina 20. Przeboje wiedeńskiej operetki część 2, sala widowiskowa w Solcu-Zdroju. Wykonawcy: Ewelina Szybilska - sopran, Barbara Mościcka - sopran, Łukasz Gaj - tenor, Michał Ryguła - tenor, Strauss Ensemble, Artur Jaroń - prowadzenie. W programie: Imre Kalman - Księżniczka Czardasza, Hrabina Marica, Franz Lehar - Giuditte, Wesoła Wdówka, Kraina Uśmiechu, Frederick Loewe - My Fair Lady, Jerry Bock - Skrzypek na dachu, Johann Strauss - utwory instrumentalne. Bilety 60 złotych.

Niedziela, 5 lipca

Godzina 15. Koncert uczestników kursu wokalnego profesor Ewy Blahovej. Sala koncertowa, Sanatorium Marconi w Busku-Zdroju. W programie: arie, duety i Ensemble operowe. Wstęp wolny

Godzina 18. Zemsta Nietope-rza - operetka Johanna Straussa. Sala widowiskowa, Buskie Samorządowe Centrum Kultury. Opera Krakowska. Bilety 180 złotych.

Kawiarenki

Niedziela, 28 czerwca lub wtorek 30 czerwca, godzina 16 - Alicja Węgorzewska

Poniedziałek, 29 czerwca, godzina 16 - Piotr Alexewicz, David Khrikuli

Środa, 1 lipca, godzina 16 - Vádim Brodski

Czwartek, 2 lipca, godzina 16 - Sławomir Pietras

W sobotę, 2 lipca, o godzinie 16.30 zostanie odsłonięte słoneczko festiwalowe Alicji Węgorzewskiej.

Wystawy

Od soboty, 20 czerwca do środy 8 lipca - w Buskiej Galerii Sztuki Willa Polonia będzie dostępna wystawa czasowa - „Beethoven na pointach”, na której prezentowane będą fotografie Janusza Marynowskiego. Od poniedziałku, 22 czerwca do niedzieli, 30 sierpnia w Galerii Antresola w Buskiego Samorządowego Centrum Kultury będzie trwała wystawa czasowa - „Krystyna Jamroz - podróż (nie) dokończona” oraz wystawa wystawa czasowa - „Sceniczne kreacje Krystyny Jamroz”, autorstwa Adama Czopka obejmująca etapy kreacji scenicznych na przestrzeni jej kariery muzycznej.

KRÓTKO

SOLEC-ZDRÓJ

1060-lecie chrztu Polski

Wójt Gminy Solec-Zdrój, Gminne Centrum Kultury w Solcu-Zdroju, Parafia Rzymsko-Katolicka pod wezwaniem świętego Mikołaja w Solcu-Zdroju oraz Zespół Szkół w Solcu-Zdroju zapraszają w niedzielę, 21 czerwca na spektakl teatralny w ramach obchodów 1060 rocznicy Chrztu Polski pod tytułem „966 - Początek Światła” przygotowany przez młodzież z Zespołu Szkół w Solcu-Zdroju uczęszczających na zajęcia teatralne do Gminnego Centrum Kultury w Solcu-Zdroju.

Spektakl rozpocznie się o godzinie 13.30 w Sali Widowiskowej w Solcu-Zdroju (ulica 1 Maja 18). Wstęp wolny.

R

PIŃCZÓW

Zawody sportowo-pożarnicze

Gminne zawody sportowo-pożarnicze odbędą się w niedzielę, 21 czerwca w Dobiesławicach (gmina Bejsce). Początek strażackich zmagani zaplanowany został na godzinę 15. Organizatorzy wydarzenia zapraszają wszystkich chętnych na widowiskową i pełną emocji rywalizację drużyn strażackich.

R

GMINA BUSKO-ZDRÓJ

Piknik charytatywny dla Antosia

W Rezydencji Elżbiecin (gmina Busko-Zdrój) odbędzie się w niedzielę, 21 czerwca piknik charytatywny dla Antosia, który walczy z ciężką chorobą – dystrofią mięśniową Duchennea. W programie występy artystyczne i licytacje. Będą też alpacki, koniki, dmuchańce, grill, warkoczki i tatuaże oraz turniej piłki siatkowej.

- Nie możemy zmienić całego świata, ale możemy zmienić świat jednego dziecka. Serdecznie zapraszamy wszystkich ludzi o wielkich sercach na imprezę charytatywną organizowaną dla małego Antosia. To wyjątkowa okazja, aby wspólnie spędzić czas, dobrze się bawić i jednocześnie pomóc w walce o zdrowie i lepszą przyszłość dla tego dzielnego chłopca - czytamy na profilu facebookowym Rezydencji Elżbiecin. R

PIŃCZÓW

Skolim na Dniach Ponidzia

Król Latino nadchodzi! Skolim rozkręci zabawę na Dniach Ponidzia w Pińczowie w sobotę, 4 lipca o godzinie 18.45 na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. - Nie da się zaprzeczyć, że na fali najpopularniejszych wykonawców muzyki tanecznej i latino w Polsce to właśnie on jest w absolutnym topie. Usłyszycie na żywo takie megahity jak „Wyglądasz idealnie”, Dziewczyno Piękna czy Palma! Czekajcie na noc pełną energii, latynoskich rytmów i wspólnego śpiewania do utraty tchu - czytamy na profilu facebookowym Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury. R

SKALBMIERZ

Podziel się tym, co najcenniejsze

Stowarzyszenie Dla Skalbmierza, Ochotnicza Straż Pożarna w Skalbmierzu oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Skalbmierzu zapraszają do udziału w 18. akcji honorowego krwiodawstwa.

Odbędzie się ona w piątek 19 czerwca w godzinach 9.30-13.30 w Klubie Senior+ w Skalbmierzu. - Oddając krew, ratujesz zdrowie i życie chorych - dzieci z oddziałów hematologicznych, pacjentów onkologicznych, ofiar wypadków, osób czekających na operacje czy dializy. Jednocześnie możesz wesprzeć naszych strażaków i Orkiestrę Dętą OSP Skalbierz, którzy biorą udział w drugiej edycji konkursu „Przelewamy krew dla mieszkańców województwa świętokrzyskiego”. Jednostki, które zmobilizują najwięcej krwiodawców, otrzymają nagrody finansowe na sprzęt i wyposażenie - czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Skalbmierzu.

Wystarczy podczas rejestracji wskazać numer identyfikacyjny jednostki - 478 OSP Skalbierz. Co ważne - krew możesz oddać w dowolnym punkcie na terenie Świętokrzyskiego, także w oddziałach terenowych oraz w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach.

Na krwiodawców czekać będzie posiłek regeneracyjny, między innymi w postaci kiełbasek z grilla, a także słodki poczęstunek, pamiątkowe zdjęcie oraz świetna atmosfera.

Każdy krwiodawca otrzymuje: dwa dni wolnego (dzień oddania krwi i dzień następny; trzy czekolady i 500 gramów orzechów ziemnych (wartość kaloryczna 4.500 kJ-lokalorii). R

Dni Kazimierzy Wielkiej 2026. Gwiazdami KaeN i Lanberry. Będą dodatkowe atrakcje

Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

W sobotę, 4 i niedzielę 5 lipca na Stadionie Miejskim w Kazimierzy Wielkiej odbędą się Dni Kazimierzy Wielkiej 2026. To największe wydarzenie kulturalne w gminie.

To będą dwa dni pełne muzyki, atrakcji i dobrej zabawy dla całych rodzin.

W sobotę, 4 lipca na scenie wystąpią: Anillam/Denex/Nowy Standard, ZBUKU i Rompey. Gwiazda wieczoru - o godzinie 21 - będzie KaeN.

KaeN to znany raper oraz kick-bokser. Zyskał ogromną popularność na polskiej scenie hip-hopowej dzięki swojemu charakterystycznemu stylowi oraz scenicznemu wizerunkowi. Przez wiele lat występował w charakterystycznej czarnej masce, która była jego znakiem rozpoznawczym i budowała aurę tajemniczości. Zdjął ją oficjalnie w 2017 roku przy premierze albumu „Debiut”. Na scenie muzycznej działa od 2000 roku. Początkowo był członkiem for-



FOT. ARCHIWUM

Gwiazdami tegorocznych Dni Kazimierzy Wielkiej będą KaeN i Lanberry

macji RSA Konqrent, a później z powodzeniem rozwijał karierę solową.

Po koncercie impreza z DJ-em.

Na niedzielę, 5 lipca zaplanowano animacje dla dzieci, oficjalne otwarcie wydarzenia, koncert zespołu Pozytywnie Nakręcenie. Gwiazda wieczoru - o godzinie 21 - będzie Lanberry.

Lanberry, czyli Małgorzata Uściłowska to wokalistka, au-

torka tekstów i kompozytorka, znana z przebojów „Piątek”, „Gotowi na wszystko” czy „Plan awaryjny”. Artystka od lat należy do grona najpopularniejszych wykonawców polskiej sceny pop i współpracowała z wieloma muzykami, pisząc teksty także dla innych artystów.

Artystka była nominowana do najważniejszych nagród muzycznych - Fryderyków,

w tym w kategoriach: Album Roku Pop, Utwór Roku, Autor Roku i Kompozytor Roku.

Po koncercie impreza z DJ-em.

- Nie może Was zabraknąć! Zaproście rodzinę i znajomych, udostępnijcie wydarzenie i wspólnie świętujemy Dni Kazimierzy Wielkiej 2026! - czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej.

Śpiewaj i tańcz na ludowo w Pacanowie

Redakcja Polska Press
Pacanów

Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie zaprasza wszystkich pasjonatów tradycji ludowej na wyjątkowy Ogólnopolski Konkurs „Śpiewaj i tańcz na ludowo!”.

Konkurs odbędzie się w niedzielę, 26 lipca w Pacanowie. Konkurs rozpocznie się o godzinie 11 na parkingu miejskim przy ulicy Kornela Makuszyńskiego 1.

Konkurs ma na celu promocję kultury ludowej z różnych regionów Polski, pielęgnowanie tradycji oraz budowanie więzi międzypokoleniowych poprzez muzykę i taniec. Do udziału zaproszeni są zarówno dzieci i młodzież, jak i dorośli wykonawcy z całego kraju. W ramach konkursu wyodrębnione będą następujące kategorie: soliści śpiewacy, instrumentalisci, zespoły śpiewacze, kapele ludowe oraz zespoły pieśni i tańca. Organizatorzy przewidzieli atrakcyjne nagrody finansowe dla laureatów.

Po części konkursowej na uczestników i publiczność czekać będzie koncert Kapeli Ciupaga.

Warunkiem uczestnictwa jest przesłanie poprawnie wypełnionej karty zgłoszenia drukowanymi literami lub cyfrowo. Zgłoszenia można dostarczyć: osobiście do sekretariatu organizatora; mailowo (skan karty zgłoszenia) na adres: muzyka@centrumbajki.pl; pocztą tradycyjną na adres Europejskiego Centrum Bajki im. Koziółka Matołka w Pacanowie

z dopiskiem: „Konkurs Śpiewaj i tańcz na ludowo! 2026”.

Centrum Bajki w Pacanowie na zgłoszenia czeka do 7 lipca, do godziny 15.30. Liczba uczestników jest ograniczona. O przyjęciu decyduje kolejność wpływu poprawnie złożonego zgłoszenia.

Kontakt w sprawie Konkursu: Koordynator Konkursu: Patryk Bańkowski, e-mail: muzyka@centrumbajki.pl, telefon 452 164 422, Biuro Europejskiego Centrum Bajki w Pacanowie: telefon 504 532 429.

Festiwal Słowian. Będzie się dużo działo

Michał Kolera
Powiat buski

Od piątku do niedzieli, od 19 do 21 czerwca, Busko-Zdrój, Nowy Korczyn i Zbrodziejce będą gospodarzami Festiwalu Słowian.

Inauguracja wydarzenia odbędzie się 19 czerwca na terenie kompleksu #TęźniaBusko. O godzinie 15.30 rozpoczną się warsztaty wicia wianków sobótkowych, a wieczorem wystąpi Folklorystyczny Zespół Dzieciący „Wianeczek” z No-

wego Korczyna. Dzień zakończy widowisko „Dusza Słowiańska” w reżyserii Zdzisława Skoczyłasa.

Główna część festiwalu zaplanowana została na 20 czerwca przy moło nad Nidą w Nowym Korczynie. Oprócz warsztatów i słowiańskiego powitania lata odbędą się koncert zespołu „Słowianki”, występ zespołu „Wianeczek” oraz promocja książki Jadwigi Hesse „My Słowianie w poszukiwaniu kiszzonego ogórka”. Na uczestników czekać będą także wystawy lokalnych arty-

stów, konkurs na najpiękniejszy wianek oraz strefa zabaw dla dzieci.

Finał festiwalu odbędzie się 21 czerwca w Zbrodziejcach, w przysiółku Gwoździówka. W programie niedzielnego wydarzenia znalazły się słowiańskie przywitania lata, warsztaty wicia wianków oraz wieczorne widowisko „Dusza Słowiańska”.

Na warsztaty obowiązują wcześniejsze zapisy pod numerem telefonu 41 370 54 30. Liczba miejsc jest ograniczona.



FOT. ARCHIWUM FB MARCINA STYCZNI

Inauguracja odbędzie się na terenie Tęźni Busko

Kabaret Trzecia Strona Medalu z nowym programem „Kryzys złotego wieku”

Michał Kolera
Pacanów

Kabaret Trzecia Strona Medalu z nowym programem „Kryzys złotego wieku” wystąpi w niedzielę, 21 czerwca o godzinie 19 w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury.

Nowy program „Kryzys złotego wieku”, czyli spojrzenie z trzeciej strony na „złote czasy”, w których żyjemy.

W najlepszych czasach wszech czasów...

- Bo przecież żyjemy w najlepszych czasach wszech czasów! Ale dopiero gdy przychodzi odpływ, widać, kto bez gaci pływał. A odpływ przychodzi w najmniej oczekiwanym momencie. Czy w tych czasach rzeczywiście nie wszystko złoto, co się świeci? Czy może - złoto dla zuchwałych? Czy to te czasy tworzą kryzysowe sytuacje, czy to my tworzymy je niezależnie od czasów? Właśnie teraz odsłaniamy trzecią stronę medalu „złotego wieku”! Nie czekaj na lepszy



Kabaret Trzecia Strona Medalu wystąpi w niedzielę, 21 czerwca w Pińczowie

czas! Bardziej złote nie będzie! Przyjdź i śmieć się aż do kryzysu mięśni brzucha z podbramkowych sytuacji naszych czasów! Humor nie do opisania, a do doświadczenia na własnej skórze. Skierowany bezpośrednio w stronę widza i nastawiony na interakcję z publicznością. Spodziewaj się niespodziewanego! Jak zawsze, czekają na Ciebie premierowe skecze, a i na hita

znajdzie się miejsce! Wszystko to, jak zawsze, okraszone muzyką na żywo - na akordeonie! Nie może Cię zabraknąć! Bez ciebie nie gramy! Chyba, że zamiast Ciebie przyjdzie ktoś inny! - zaprasza kabaret Trzecia Strona Medalu.

Marek, Wojciech, Łukasz i Szczepan

Na scenie niezmiennie: Marek Gajewski, Wojciech Smyk,

Łukasz Adamus i Szczepan Szubda!

Bilety

Bilety na przedstawienie w cenie 84,32 złotych można zakupić na portalu biletyna.pl. Szacowane długość występu 120 minut bez przerwy, program dla widzów od 16 lat, zabronione nagrywanie występu i wnoszenie własnych napojów.

I Przegląd Piosenki Ludowej w Tuczępach

Michał Kolera
Tuczępy

W sobotę, 20 czerwca, Muszla Koncertowa w Tuczępach będzie miejscem I Przeglądu Piosenki Ludowej „Świętokrzyska nuta”. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 16 i potrwa do północy.

Do udziału w przeglądzie zgłosiło się 20 wykonawców i zespołów, co oznacza ponad 120 uczestników od solistów po zespoły ludowe. Na laureatów

czekają nagrody finansowe i rzeczowe.

Zabawa taneczna do północy

Około godziny 19 scenę przejmie zespół Axer Dance, który poprowadzi zabawę taneczną do godziny 24.

To zespół muzyczny oferujący oprawę muzyczną wesel, poprawin, zabaw i innych imprez okolicznościowych.

- Potrafimy dopasować się do każdego rodzaju uroczystości. Gwarantujemy super za-

bawę - piszą na swoim profilu facebookowym

Będzie wiele innych atrakcji

Na uczestników I Przeglądu Piosenki Ludowej „Świętokrzyska nuta” czekać będą także bezpłatne dmuchańce dla dzieci, stoiska z lokalnymi produktami, miodami, lodami, watą cukrową i zabawkami. Swoje wyroby zaprezentuje również Zakład Aktywności Zawodowej Caritas Diecezji Kieleckiej w Szczaworyżu. O ga-

stronomię zadbają panie z Koła Gospodyń Wiejskich Babiniec z Jarosławic.

Muszla koncertowa w Tuczępach wypełni się muzyką i dobrą energią.

- Zabierzcie ze sobą rodzinę, znajomych. Do zobaczenia w Tuczępach! - zapraszają na swoim profilu facebookowym Centrum Kultury w Tuczępach.

Projekt został dofinansowany przez Samorząd Województwa Świętokrzyskiego w 2026 roku.

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Przegląd Zespołów Weselnych i DJ-ów

I Gminny Przegląd Zespołów Weselnych i DJ-ów odbędzie się w niedzielę, 28 czerwca na placu przy Centrum Integracji Wiejskiej w Plechowie (gmina Kazimierza Wielka). Zgłoszenia uczestników do 20 czerwca należy przesłać pocztą elektroniczną na adres e-mail: domkulturykw@wp.pl. Do udziału organizatorzy zapraszają zespoły weselne i DJ-ów z terenu województwa świętokrzyskiego i małopolskiego.

Regulamin przeglądu, karta zgłoszenia i oświadczenie zgody do pobrania na stronie internetowej www.kokkw@wp.pl. Patronat Honorowy nad przeglądem objął Burmistrz Miasta i Gminy Kazimierza Wielka. Organizatorem wydarzenia jest Kazi-mierski Ośrodek Kultury. R

Na pianinie zaczarują wszystkich uczniowie Damiana Seweryna: Franciszek Mzyk, Alicja Woźniak oraz Ola Banaszek.

Celami przeglądu są: promowanie zespołów weselnych i DJ-ów z terenu województwa świętokrzyskiego i małopolskiego; prezentacja umiejętności muzycznych i scenicznych zespołów i DJ-ów; integracja środowiska muzycznego oraz wymiana doświadczeń artystycznych; podnoszenie poziomu artystycznego wykonawców; ułtywowanie tradycji muzyki rozrywkowej i tanecznej. R

TUCZĘPY

Bezpieczny start w wakacje

W sobotę, 20 czerwca mieszkańcy gminy Tuczępy będą mogli wspólnie powitać lato podczas Pikniku Rodzinnego pod hasłem „Bezpieczny start w wakacje”. Wydarzenie odbędzie się przy Muszli Koncertowej w Tuczępach i potrwa od godziny 16 do północy. Organizatorzy przygotowali program skierowany do całych rodzin. Jednym z głównych punktów wydarzenia będzie Przegląd Piosenki Ludowej „Świętokrzyska nuta”. Wstęp na piknik w Tuczępach jest bezpłatny. R

GMINA PIŃCZÓW

Na szlaku dziedzictwa

Plener odbędzie się w dniach 19-20 czerwca w Ogrodzie na Rozstajach w Młodzawach małych (gmina Pińczów). - W naturze, z natury, naturalnie z kulturą. Dorosła Malarnia „Na szlaku dziedzictwa” porywa Was w twórczą podróż. Przystanek - Ogród na rozstajach, środek wyrazu - malarstwo akrylowe, przewodnik na trasie - Lucyna Gozdek, pasażerowie - pasjonaci malarstwa otwarci na nowe wyzwania - zapraszają organizatorzy. Liczba miejsc ograniczona. Zapisy telefonicznie pod numerem 41 3572424. R

Teresa Werner w Kazimierskim Ośrodku Kultury

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

Koncert Teresy Werner odbędzie się w niedzielę, 20 września o godzinie 18 w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

Teresa Werner to piosenkarka pochodząca z Nakła Śląskiego. Pojawiała się na scenach największych teatrów świata, w tym między innymi Carnegie Hall oraz Broadway. Jej występy obejmowały Europę, Afrykę, Azję oraz Amerykę Pół-

nocną. W 1991 roku Teresa Werner reprezentowała zespół Śląsk na Festiwalu Piosenki Ludowej w Republice Południowej Afryki, gdzie zajęła pierwsze miejsce. Zaistniała dzięki takim przebojom jak „Miłość jest piękna”, „Dałabym Ci dała” czy „Kocham swoje morze”.

Jej kompozycje oraz teledyski emitowane są na antenach stacji radiowych i telewizyjnych. Artystka ma na swoim koncie nagrane dwie płyty CD oraz krążek DVD z dotychczasowymi videoklipami. Album

„Spełnić marzenia”, którego premiera miała miejsce w 2012 roku uzyskał status Złotej Płyty.

W 1998 roku odznaczona przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Srebrnym Krzyżem Zasługi. W 2013 roku wyróżniona przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Odznaką Honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Bilety na koncert w Kazimierskim Ośrodku Kultury w cenie 120 złotych na portalu kupbilecik.pl.



Teresa Werner zaśpiewa 22 czerwca

REKLAMA

0011539841

WÓJT GMINY GNOJNO

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 19 czerwca 2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Gnojno oraz na stronie internetowej BIP Gnojno, wywieszony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowej niezabudowanej przeznaczonej do sprzedaży, stanowiącej własność Gminy Gnojno, położonej w miejscowości Gnojno.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Gnojno - pokój nr 24, tel. 41 353 20 38 wew. 31.

REKLAMA

0011539877

Informacja o wywieszeniu wykazu nieruchomości, lokalu użytkowego przeznaczonego do wynajęcia na czas oznaczony.

Burmistrz Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami / Dz. U. z 2026 r. poz. 399 /

informuje

że w dniu 8.06.2026 r. został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność gminy Kazimierza Wielka przeznaczonej do oddania w najem;

lokal użytkowy o powierzchni – 51,15 m², położony w budynku przy ul. Szkolnej 22A w Kazimierzy Wielkiej na działce Nr 3045/1.

Wykaz umieszczony jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu na okres 21 dni oraz na stronie internetowej www.kazimierzawielka.pl

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej, pok. 201, tel. 41-35-21-937 w 131.

80 lat Nidy i udany finisz sezonu



Wręczanie wyróżnień - pierwszy z lewej Przemysław Witkowski, trzeci z lewej Marcin Zychalski

Dorota Kułaga
Pińczów

PIŁKA NOŻNA. 14 czerwca Nida Pińczów ogłosiła w ostatnim meczu sezonu Keeza Klasy Okręgowej 3:0 Kamienną Brodę i świętowała 80-lecie istnienia.

Nida Pińczów ma 80 lat. Z okazji jubileuszu klubu w niedzielę, 14 czerwca, było wyjątkowe spotkanie i nagrodzenie osób zasłużonych dla klubu. W tym wydarzeniu uczestniczył Przemysław Witkowski, wiceprezes Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej.

Obchody jubileuszu odbyły się na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Uczestniczyło w nich wiele osób zasłużonych dla Nidy - byli piłkarze, trenerzy, działacze, sponsorzy, przyjaciele klubu oraz zaproszeni goście i kibice.

Przemysław Witkowski, wiceprezes Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej, wręczył osobom zasłużonym w historii klubu pamiątkowe odznaki i wyróżnienia. W hali widowiskowo-sportowej była natomiast wystawa sportowych pamiątek.

- 80 lat w działalności sportowej to piękne osiągnięcie. Przez osiem dekad grono ludzi - pasjonatów, miłośników piłki nożnej i społeczników poświęcało swój czas, energię i serce w działania na rzecz Klubu Sportowego Nida Pińczów. Dziś ten długoletni etap, pełen lepszych i gorszych momentów, ale zawsze pełen emocji i energii, został pięknie podsumowany. Zarząd klubu i skupieni wokół niego społecznicy, przy finansowym wsparciu z Budżetu Obywatelskiego Gminy Pińczów, zorganizowali wspaniały jubileusz. Oficjalna część gali odbyła się w amfiteatrze Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Pińczowie, a jej centralnym punktem było uho-

norowanie i wyróżnienie kilkudziesięciu osób zasłużonych dla Nidy Pińczów. Złote, srebrne i brązowe odznaki, a także pamiątkowe podziękowania otrzymali działacze, trenerzy, zawodnicy, przyjaciele, sponsorzy i przedstawiciele władz samorządowych. Nie zabrakło gratulacji i podziękowań za lata wzruszeń i promocji miasta. Na ręce prezesa klubu Przemysława Fatygi list gratulacyjny przekazał burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak, Anita Koniusz, członkini Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, a także przedstawiciele władz powiatowych i działacze kieleckiego związku piłki nożnej. 80-ecie klubu świętowała także wiceburmistrz Beata Kita, sekretarz Gminy Pińczów Marcin Kozłowski, przewodniczący Rady Miejskiej w Pińczowie Zdzisław Woźniak, liczni radni Rady Miejskiej i Rady Powiatu Pińczowskiego, kibice i mieszkańcy gminy. Po części oficjalnej, którą poprowadził Marcin Błach, zebrani przeszli do hali, by obejrzeć wystawę pełną wspomnień i refleksji. Obchody zwieńczył mecz piłki nożnej Nida Pińczów - Kamienna Broda. Spotkanie zakończyło się wynikiem 3:0 dla gospodarzy. Bramki zdobyli Konrad Ciacia, dla którego był to ostatni mecz w barwach Nidy, a także Antonio Biernacki i Wojciech Wyrazik - tak o jubileuszu informował w mediach społecznościowych Urząd Miejski w Pińczowie.

W całym sezonie Nida zdobyła 38 punktów, co pozwoliło na zajęcie ósmej lokaty, ale szczególnie udana była runda rewanżowa. Podopieczni Roberta Banaszka wiosną zdobyli 27 punktów, co było piątym najlepszym wynikiem w rozgrywkach. Więcej zdobyły ich tylko drużyny, które wywalczyły awans, lub do końca się o niego biły: OKS Opatów, KKP Korona Kielce, Wicher Miedziana Góra i Star II Starachowice. ©©

KRÓTKO

REGION

Czwartoligowcy zakończyli granie

W sobotę 13 czerwca rozegrana została 34., czyli ostatnia kolejka sezonu 2025/2026 w Keeza 4. Lider tabeli i zespół, który już wcześniej zapewnił sobie awans z pierwszego miejsca, AKS 1947 Busko-Zdrój, przegrał na wyjeździe 0:2 ze Spartakusem Dalezycze. Rozgrywki Buszanie kończą z liczbą 76 punktów.

Victoria 2015 Skalbmierz w swoim ostatnim spotkaniu przegrała natomiast 0:1 z Grąnatem Skarżysko-Kamienna. Victoria kończy rozgrywki na jedenastym miejscu z 48 punktami.

Victoria, mimo tej porażki, też ma powody do radości. Za nią świetna runda wiosenna, a biorąc pod uwagę tylko mecze rozegrane w 2026 roku, to właśnie ona była najlepsza w lidze! W 17 spotkaniach zdobyła 35 punktów, druga pod tym względem była Moravia z 33 oczkami.

- Mistrzowie wiosny! To była świetna, wręcz rewelacyjna runda wiosenna. Mimo dzisiejszej porażki oraz bardzo dobrego meczu w naszym wykonaniu, zostajemy mistrzami rundy wiosennej sezonu 2025/2026 - czytamy na facebooku klubu z powiatu kazimierskiego. ©© DW

BUSKO-ZDRÓJ

Najlepsi zagrają ze sobą

Już 19 czerwca 2026 roku na stadionie AKS 1947 Busko-Zdrój odbędzie się wyjątkowe wydarzenie sportowe, które zgromadzi najlepszych zawodników z KEEZA 4. Ligi oraz KEEZA Klasy Okręgowej.

Mecz rozpocznie się o godzinie 18:00, a organizatorzy zadbali o to, aby każdy mógł cieszyć się tym sportowym świętem. Wstęp na stadion jest bezpłatny, co z pewnością przyciągnie wielu kibiców, zarówno tych młodszych, jak i starszych.

Podczas wydarzenia nie zabraknie atrakcji dla najmłodszych kibiców. Organizatorzy przygotowali specjalną strefę zabawy, w której dzieci będą mogły korzystać z dmuchańców i innych atrakcji.

Dla tych, którzy nie będą mogli osobiście pojawić się na stadionie, przygotowano transmisję meczu. Spotkanie będzie można obejrzeć na kanałach YouTube Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej oraz Telewizji Ponadie. ©© DW



Victoria 2015 Skalbmierz będzie świętowała stulecie istnienia

VICTORIA 2015 BĘDZIE ŚWIĘTOWAŁA SVOJE STULECIE

Dużo atrakcji na jubileusz Victorii

Dorota Kułaga
Skalbmierz

PIŁKA NOŻNA. Victoria 2015 Skalbmierz obchodzi jubileusz 100-lecia istnienia. Uroczyste obchody odbędą się w dniach 20-21 czerwca. Będzie dużo atrakcji.

Powstała w 1925 roku Victoria 2015 Skalbmierz w dniach 20-21 czerwca będzie świętować jubileusz 100-lecia istnienia. Uroczyste obchody odbędą się w dniach 20-21 czerwca. Będzie dużo atrakcji.

Obchody jubileuszu rozpoczną się w sobotę, 20 czerwca, kiedy to dla młodszych i starszych przygotowano szereg wydarzeń. Włodarze klubu serdecznie zapraszają wszystkich mieszkańców, sympatyków sportu, byłych i obecnych zawodników oraz kibiców do wspólnego świętowania wyjątkowego jubileuszu naszego.

Obchody rozpoczną się w sobotę od rodzinnego pikniku oraz turniejów drużyn młodzieżowych. Godzina 11:00 - rozpoczęcie pikniku rodzinnego. Organizatorzy przygoto-

wali wiele atrakcji dla dzieci i całych rodzin. Na uczestników czekać będą bezpłatne dmuchańce, fotobudka, spotkanie z maskotką Misiem Victorią Skalbmierz. Nie zabraknie również: muzyki, turniejów drużyn młodzieżowych, meczu rodzice kontra dzieci, wspólnych zdjęć drużyn, a pamiątkowe medale i dyplomy uhonorują zawodników podczas tego dnia. Organizatorzy zapraszają do wspólnej zabawy!

Główne uroczystości jubileuszowe odbędą się w niedzielę, 21 czerwca. Obchody rozpoczną się uroczystą mszą Świętą świętą o godzinie 12:00 w skalbmierskiej świątyni, podczas której wszyscy obecni będą modlić się za klub, jego zawodników, działaczy oraz kibiców. Po Eucharystii uczestnicy przeniosą się na stadion, gdzie

W programie części oficjalnej jest między innymi oficjalne otwarcie stadionu Victorii po kompleksowej modernizacji

o godzinie 13:30 odbędzie się oficjalne otwarcie jubileuszowych obchodów.

W programie części oficjalnej jest między innymi oficjalne otwarcie stadionu Victorii po kompleksowej modernizacji, przemówienie burmistrza Miasta i Gminy Skalbmierz oraz prezesa klubu, przemówienia okolicznościowe zaproszonych gości, wręczenie odznaczeń osobom szczególnie zasłużonym dla klubu. Nie zabraknie też tortu. Na zakończenie części oficjalnej, o godzinie 15.15 zaplanowana jest część artystyczna i integracyjna. W programie występ zespołu mażoretkowego „Rytm”, występy wokalistów instrumentalnych uczniów placówek oświatowych w Skalbmierzu, jubileuszowa strefa spotkań byłych zawodników i działaczy, jubileuszowa strefa historyczna klubu z archiwalnymi zdjęciami i materiałami.

Organizatorzy serdecznie zapraszają na obchody jubileuszu klubu. Na wszystkich czeka dużo atrakcji, nie tylko sportowych. ©©

Konecka marka
TOVA wróciła
z Nowego Jorku
strona 5

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 25/2026

GMINA SŁUPIA KONECKA

Akt oskarżenia po podpaleniu w Pijanowie

20-latek trafi pod sąd. Grozi mu nawet osiem lat więzienia. Prokurator przedstawił dwa zarzuty

Sąd Rejonowy we Włoszczowie zajmie się wkrótce sprawą 20-latkę z Pijanowa w powiecie koneckim, któremu prokurator zarzuca podpalenie, do jakiego doszło w tej miejscowości w początkach kwietnia. Akt oskarżenia męczyzny jest już gotowy.

Przypomnijmy, nad ranem 2 kwietnia tego roku w Pijanowie w gminie Słupia Konecka ktoś podpalił stodołę w centrum miejscowości, a potem 30 składowanych obok niej balotów słomy. Łączne straty oszacowano na ponad 96 tysięcy złotych. Strażacy ugasi

pożar, a poszukiwaniami podpalacza zajęli się policjanci. 8 kwietnia zatrzymali podejrzanego 20-latkę. Został tymczasowo aresztowany. Teraz śledztwo dobiegło końca. - Prokurator przedstawił 20-latkowi dwa zarzuty. Zniszczenia mienia i sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa pożaru oraz zniszczenie mienia przez podpalenie. Podejrzany częściowo przyznał się do zarzucanego mu czynu - informował w środę, 17 czerwca prokurator Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach. **MINOS**

HANDEL

Galeria Sekunda Włoszczowa prawie gotowa. Będzie 25 sklepów. Wielkie otwarcie w lipcu strona 6

GASTRONOMIA

Nowa restauracja Porzecza Bistro ma ruszyć nad zalewem w Jędrzejowie strona 4

SPORT

Paweł Wijas odszedł z Piaskowianki Piaski, Naprzód Jędrzejów ma nowego trenera strona 12

KORONEA FAMILY OFFICE, WŁAŚCICIEL ZPUE WŁOSZCZOWA



Podpisanie umowy. To konsekwentna realizacja strategii rozwoju Koronea Family Office.

Nasza firma przejęła dużą fabrykę w Turcji

Stanisław Wróbel
Włoszczowa

Koronea Family Office, właściciel ZPUE Włoszczowa, przejęła dużą firmę w Turcji i szybko ją rozbudowała. Chce zdobyć kolejne rynki.

Koronea Family Office, właściciel ZPUE Włoszczowa, przejęła w marcu 2026 roku wielką firmę w Turcji, od razu mocno ją rozbudowała i zwiększyła moce produkcyjne.

Koronea Family Office - firma inwestycyjna rodziny Wypychewicz kontrolująca spółkę akcyjną ZPUE Włoszczowa wiosną 2026 roku przejęła dużego tureckiego producenta transformatorów. To kolejna zagraniczna akwizycja grupy i duży krok w budowie zintegrowanej, międzynarodowej grupy elektroenergetycznej.

ZPUE Włoszczowa to już największy europejski producent stacji transformatorowych i rozdzielnic średniego i niskiego napięcia, a także stacji ładowania EV i magazynów energii.

Koronea Family Office, firma inwestycyjna rodziny Wypychewicz, kupiła 51 procent udziałów tureckiej firmy Atlas Trafo, specjalizującej się w produkcji transformatorów.

Na przejęcie przeznaczono 250 milionów złotych i... błyskawicznie zainwestowano kolejne pieniądze. Fabryka została rozbudowana, już zwiększyła moce produkcyjne, w najbliższych tygodniach odbędzie się jej uroczyste otwarcie.

Koronea wskazuje, że po rozbudowie i uruchomieniu nowej fabryki moce produkcyjne Atlas Trafo znacznie wzrosną - około 30 procent. To z kolei ma przełożyć się na roczną pro-

dukcję rzędu około 1000 transformatorów. Nowa fabryka to też szansa na mocne wejście na rynki Bliskiego Wschodu i Afryki.

-Przejęcie Atlas Trafo to konsekwentna realizacja naszej strategii rozwoju. Transakcja wzmacnia niezależność operacyjną grupy w całym łańcuchu wartości oraz jej pozycję konkurencyjną na rynkach europejskich. Kluczowym elementem projektu jest inwestycja w nowoczesny zakład produkcyjny, która umożliwi wzrost mocy produkcyjnych o około 30 procent już w drugim kwartale 2026 roku oraz dalszą poprawę efektywności procesów wytwórczych Atlas Trafo. Inwestycja ta zwiększy wartość całej transakcji o dodatkowe 100 mln złotych - podkreślał w oficjalnym komunikacie Michał Wypychewicz, CEO Koronea Family Office. ©©

KRÓTKO

POWIAT JĘDRZEJOWSKI

Dróżniczka jechała pijana do pracy

Ponad promil alkoholu miała w organizmie 56-letnia kierująca Chevroletem, którą policjanci skontrolowali w poniedziałkowy ranek w Podchojnach. - Okazało się, że to dróżniczka jadąca do pracy. W takim stanie nie dawała się do wypełniania odpowiedzialnych zadań. Musiała zmienić plany i zadzwonić, że dziś jej nie będzie - opowiadała podkomisarz Beata Soboń, oficer

prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. Łącznie podczas poniedziałkowej akcji „Trzeźwy poranek” w powiecie jędrzejowskim policjanci zatrzymali trójkę pijanych. W Rakowie 36-letni traktorzysta bez uprawnień wydymał blisko 0,9 promila. Jechał maszyną nie dopuszczoną do ruchu. W Jaronowicach 45-letni kierowca Iveco miał nieco ponad pół promila. MINOS



FOT. POLICJA

POWIAT JĘDRZEJOWSKI

Policjanci zatrzymali niesprawnego busa

500 złotych mandatu dostał 24-letni kierowca z gminy Imielno, którego samochód policjanci skontrolowali w środowe przedpołudnie w Wilanowie pod Jędrzejowem. Jak przekazywali stróżę prawa, już na pierwszy rzut oka widać było, że dostawcze Iveco nie jest do końca sprawne. - Bus miał między innymi uszkodzone światła, niezabezpieczone przewody elektryczne, liczne uszkodzenia karoserii, uszkodzenia wlewu baku paliwa i zamka drzwi - wyliczała podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. Policjanci ukarali kierowcę sporym mandatem i zatrzymali dowód rejestracyjny auta. Warto odnotować, że na 424 dowody rejestracyjne zatrzymane od początku roku przez policjantów jędrzejowskiej drogówki, w 277 przypadkach przyczyną był zły stan techniczny pojazdu. MINOS

WŁOSZCZOWA

Uroczyste otwarcie hali sportowej

Starosta Włoszczowski Dariusz Czechowski serdecznie zaprasza na uroczyste otwarcie powiatowej hali sportowej we Włoszczowie, które odbędzie się w poniedziałek, 22 czerwca, o godzinie 12.00. Hala znajduje się przy I Liceum Ogólnokształcącym imienia generała Władysława Sikorskiego przy ulicy Wiśniowej. To ważne wydarze-

nie dla lokalnej społeczności oraz kolejny krok w rozwoju infrastruktury sportowej powiatu. - Będzie nam niezmiernie miło wspólnie z Państwem świętować oddanie do użytku nowoczesnego obiektu, który będzie służył mieszkańcom przez wiele lat. Zapraszamy do udziału w uroczystości - zachęca Starostwo. MP

Ochotnicza Straż Pożarna z Bębnowa oficjalnie dołączyła do elitarnego grona

Oprac. Miłosz Skiba
Gmina Gowarczów

To jedno z najważniejszych wydarzeń w historii Ochotniczej Straży Pożarnej w Bębnowie.

W sobotę, 13 czerwca, odbyła się uroczystość wręczenia aktu włączenia jednostki do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (KSRG). To ogromne wyróżnienie, które potwierdza wysokie kompetencje druhow, ich gotowość do działania oraz wieloletnią służbę na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców gminy Gowarczów.

Włączenie do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego jest jednym z najważniejszych osiągnięć dla każdej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Oznacza spełnienie rygorystycznych wymagań dotyczących wyszkolenia strażaków, wyposażenia oraz gotowości operacyjnej.

Dla druhen z Bębnowa to zwieńczenie wielu lat ciężkiej pracy, licznych szkoleń, ćwiczeń i zaangażowania w działania ratownicze. Od teraz jed-



FOT. GMINA GOWARCZÓW

Dla druhen i druhow z Bębnowa to był dzień ogromnej satysfakcji i powód do dumy.

nostka będzie odgrywać jeszcze większą rolę w systemie bezpieczeństwa nie tylko gminy Gowarczów, ale również całego regionu.

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele Państwowej Straży Pożarnej, władz samorządowych, zaprzyjaźnionych jednostek OSP oraz mieszkańcy, którzy wspólnie świętowali ten wyjątkowy sukces.

Wśród gości znaleźli się między innymi: Joanna Dołowska

- Burmistrz Miasta i Gminy Gowarczów, brygadier Piotr Wiczorek - Zastępca Świątokrzyżskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, brygadier Ryszard Stańczak - Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Końskich, przedstawiciele biura europoła Adama Jarubasa, władze samorządowe gminy Gowarczów, delegację jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z Gowarczowa, Ko-

rytkowa, Gielżowa i Skrzyszowa, przedstawiciele Koła Gospodyń Wiejskich w Bębnowie.

Nie zabrakło również pocztów sztandarowych oraz licznie zgromadzonych mieszkańców, którzy swoją obecnością podkreślili rangę wydarzenia.

Podczas uroczystości wielokrotnie podkreślano, że włączenie OSP Bębnowa do KSRG nie jest przypadkiem, lecz efektem wieloletniej pracy całego zarządu oraz strażaków ochotników.

Goście gratulowali druhom i druhom konsekwencji, determinacji oraz gotowości do niesienia pomocy w każdej sytuacji. Szczególne słowa uznania skierowano do osób, które przez lata budowały potencjał jednostki i dbały o jej rozwój.

Podczas uroczystości burmistrz Gowarczowa, Joanna Dołowska podziękowała strażakom za ich bezinteresowną służbę oraz codzienną gotowość do działania.

Podkreśliła również, że samorząd będzie nadal wspierał rozwój jednostek OSP. ©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. EWA ADAMCZYK

W Archiopactwie Cystersów w Jędrzejowie odbyły się uroczystości związane z jubileuszem 15-lecia święceń kapłańskich ojca opata Rafała Ścibiorowskiego (na zdjęciu). W poniedziałek, 15 czerwca, w kościele klasztornym odprawiona została Msza Święta dziękczynna, podczas której wierni modlili się w intencji Jubilata. Modlitwa zgromadziła licznych parafian i przyjaciół klasztoru. Po zakończeniu liturgii nie zabrakło życzeń i słów uznania dla Jubilata. Życzenia zdrowia siły, wytrwałości, Bożych łask i Bożego błogosławieństwa życzyli Jubilatowi między innymi burmistrz Jędrzejowa Marcin Piszczek i starosta jędrzejowski Paweł Faryna. JW



Nasza piękna finalistka Miss Polski 2026 Martyna Marcinkowska z Konieczna podczas zgrupowania na Sri Lance.

MARTYNA MARCINKOWSKA Z KONIECZNA SZYKUJE SIĘ DO WIELKIEJ GALI

Nasza finalistka Miss Polski 2026 na Sri Lance

Marcelina Różycka
Gmina Włoszczowa/Sri Lanka

Zbliża się wielki finał konkursu Miss Polski 2026, a najpiękniejsze Polki już rozpoczęły intensywne przygotowania do tego wyjątkowego wydarzenia.

Wśród 24 finalistek jest reprezentantka województwa świętokrzyskiego - Martyna Marcinkowska z Konieczna w powiecie włoszczańskim.

Finałowa gala konkursu Miss Polski 2026 odbędzie się 2 sierpnia i będzie transmitowana na żywo przez telewizję Polsat. Zanim jednak finalistki staną na scenie amfiteatru w Nowym Sączu, czeka je seria zgrupowań, które mają je przygotować do tego ważnego dnia. Pierwsze zgrupowanie odbywa się w malowniczej scenerii Sri Lanki, gdzie uczestniczki spędzają 10 dni pełnych wrażeń.

Finalistki Miss Polski 2026 zostały zaproszone przez Ministerstwo Turystyki Sri Lanki na wyjątkowy pobyt na tej egzotycznej wyspie. Towarzyszą im Miss Polski 2025, Oliwia Mi-

kulska, oraz Kasandra Zawal, Miss Polski 2024.

Plan pobytu jest niezwykle intensywny. Uczestniczki nie tylko zwiedzają najpiękniejsze zakątki wyspy, ale także biorą udział w sesjach zdjęciowych i nagraniu wideo, które zostaną zaprezentowane podczas finałowej gali.

Już od pierwszych chwil Sri Lanka przywitała nas w wyjątkowy sposób. Na lotnisku czekały na nas tradycyjne girlandy z żywych kwiatów, lokalne media, fotoreporterzy oraz zachwycający pokaz lankijskiego tańca, który pozwolił nam od razu poczuć atmosferę tego niezwykłego kraju - czytamy na oficjalnym Facebooku konkursu Miss Polski.

Drugi dzień pobytu na Sri Lance był poświęcony jednej z największych atrakcji wyspy - Sigiriyi. Ta majestatyczna twierdza skalna, wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, wznosi się na blisko 200 metrów ponad otaczającą równinę. Finalistki pokonały setki schodów, by dotrzeć na szczyt, gdzie czekały na nie zapierające dech w piersiach widoki.

Kolejny wyjątkowy dzień podczas 2 dnia zgrupowania @miss.polski na Sri Lance. Dziś odkrywałyśmy magię Sigiriyi - napisała na swoim Instagramie Martyna Marcinkowska.

Kolejny dzień przyniósł finalistkom nowe doświadczenia w Hiriwadunna Village. To miejsce pozwala zobaczyć Sri Lankę oczami jej mieszkańców. Uczestniczki miały okazję nauczyć się zbierać kokosy, poznać codzienne życie w wiosce oraz uczestniczyć w przygotowywaniu tradycyjnych potraw.

Po południu finalistki odwiedziły miejsce z tradycyjnymi lankijskimi strojami, by wybrać stylizację do sesji zdjęciowej. Następnie udały się na sesję zdjęciową z widokiem na Sigirię, co było doskonałym zakończeniem dnia pełnego wrażeń.

Uczestniczki nie tylko zwiedzają najpiękniejsze zakątki wyspy, ale także biorą udział w sesjach zdjęciowych i nagraniu wideo

Po trzech dniach finalistki Miss Polski 2026 opuściły hotel Jetwing Lake i dotarły do Malu Malu Resort & Spa, gdzie przywitano je pachnącymi girlandami z żywych kwiatów - symbolem lokalnej gościnności.

Rozpoczęły się zdjęcia na plaży. To właśnie tam powstawały materiały, które już wkrótce zobaczycie podczas finału Miss Polski.

Następnego dnia wieczorem najpiękniejsze Polki dotarły do hotelu Sun Siyam Pasikudah, jednego z najpiękniej położonych miejsc na wyspie. To tutaj kolejnego dnia o świcie finalistki miały okazję uczestniczyć w wyjątkowej sesji zdjęciowej w kostiumach kąpielowych. - Pobudka o 5:30, pierwsze promienie słońca i jedna z najważniejszych sesji podczas naszego zgrupowania na Sri Lance - informują organizatorzy.

Kolejne dni spędzają na wschodnim wybrzeżu wyspy.

Sri Lanka okazała się dla finalistek Miss Polski 2026 miejscem pełnym inspiracji i niezapomnianych przeżyć, co z pewnością wpłynie na ich przygotowania do finałowej gali. ©©

Jubileusz. 20 lat Grupy „Nad Czarną i Pilicą”

Maciej Barwinek
Region

- Na ten sukces pracowaliśmy wspólnie - mówiła podczas jubileuszu dwudziestolecia Lokalnej Grupy Działania „Nad Czarną i Pilicą”, jej prezes Małgorzata Barcicka.

- Dziękuję poprzednim zarządom, wójtom, burmistrzom, beneficjentom, partnerom, Lokalnym Grupom Działania z całej Polski, innym stowarzyszeniom, pracownikom Świętokrzyskiego Biura Rozwoju Regionalnego, mieszkańcom z terenu naszej Lokalnej Grupy Działania, pracownikom biura - bez was nie byłoby co świętować - mówiła prezes Barcicka.

Obchody tej rocznicy odbyły się podczas konkursowej gali „Liderzy w działaniu 2025”, jaką zorganizowano w Fałkowie - jednej z gmin, które wraz z Krasocinem, Słupią Konecką, Łopuszmem i Radoszycami tworzą Lokalną Grupę Działania. Ten konkurs to kluczowy element projektu pod tytułem: „LIDERÓW MOC - wzmocnienie potencjału i integracja NGO na terenie LGD Nad Czarną i Pilicą”. Całe przedsięwzięcie jest finansowane ze środków unijnych.

A tegoroczna edycja konkursu była dedykowana organizacjom sektora pozarządowego, instytucjom kultury oraz podmiotom publicznym, które mają swoją siedzibę na terenie gmin objętych działalnością tu-

tejszej Lokalnej Grupy Działania „Nad Czarną i Pilicą”. Głównym celem rywalizacji w tym roku było promowanie lokalnych liderów, wyjątkowych podmiotów oraz zrealizowanych innowacyjnych i społecznych inicjatyw. Zwycięskie projekty zdaniem jury realnie przyczyniły się do rozwoju małej ojczyzny i lokalnych społeczności, a nagrodę można było wygrać w trzech kategoriach: Srebrna Aktywność - czyli inicjatywy, dedykowane seniorom i integracji międzypokoleniowej, Młodzi Liderzy - czyli działania, wspierające rozwój oraz szeroko pojętą aktywizację młodzieży oraz Kobięca Energia - czyli projekty, dedykowane kobietom, w tym między innymi prężna działalność Kół Gospodyń Wiejskich.

I tak w kategorii Srebrna Aktywność I miejsce zajęło Koło Gospodyń Wiejskich „MAGNATKI” w Skórcicach w gminie Fałków. I Miejsce w kategorii Młodzi Liderzy zdobyło Stowarzyszenie Ludowy Zespół Sportowy Lasocin z Gminy Łopuszno. Kategoria Kobięca Energia przyniosła tytuł Lidera 2025 paniom z Koła Gospodyń Wiejskich „Sułkowiaki” w Sułkowie, Gmina Krasocin!

Po wręczeniu nagród prezes Małgorzata Barcicka zaprosiła wszystkich na wielki uroczysty tort z szampanem i pamiątkowe zdjęcia oraz krótki koncert Jacka Małanowskiego, który jest jednym z wokalistów legendarnej grupy Trubadurzy.



KOŃSKIE

Włamanie do magazynku przy sklepie

Na ponad tysiąc złotych szacowane były straty po tym, jak ktoś włamał się do magazynku przy markecie w Końskich i ukradł kilkaset puszek piwa i napojów.

Kradzież wyszła na jaw w poniedziałkowy rano. W środę policjanci poinformowali, że zatrzymali dwójkę mieszkańców miasta: 28-

latkę i jej o rok starszego partnera. Odzyskali kilkadziesiąt piw. - Para usłyszała zarzuty włamania oraz zniszczenia mienia. Podejrzany może grozić nawet po 10 lat więzienia - mówiła młodszy aspi-rant Marta Przygodzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Końskich. MINOS

Świętowali Złote Gody w Jędrzejowie



50-lecie miłości obchodzili między innymi: znany jędrzejowski artysta Zbigniew Kasprzak z żoną Izabelą.

Julia Warych
Jędrzejów

Pół wieku wspólnego życia to wyjątkowy jubileusz, który zasługuje na szczególne uznanie. W poniedziałek, 15 czerwca, w Centrum Kultury w Jędrzejowie odbyła się uroczystość Złotych Godów.

Wyjątkowe wydarzenie zgromadziło 28 par małżeńskich, które świętowały 50-lecie wspólnego życia. Był to dzień pełen wzruszeń, radości i wspomnień, podczas którego uhonorowano wieloletnią miłość i wytrwałość w budowaniu rodzinnych więzi.

Podczas ceremonii pary zostały odznaczone Medałami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie - prestiżowym wyróżnieniem przyznawanym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W imieniu władz państwowych odznaczenia wręczył Burmistrz Jędrzejowa, Marcin Piszczek. Życzenia drogim jubilatom złożyli również - Robert Kruk, wiceburmistrz Jędrzejowa, Andrzej Jakubanis, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej i Aneta Krzysztofik, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Jędrzejowie.

Oto pary, które świętowały wyjątkowy jubileusz 50-lecia małżeństwa: Marta i Andrzej Chrzanowski, Henryka i Piotr Drzewicz, Teresa i Zygmunt Dudek, Krystyna i Jan Dziopa, Jadwiga i Wiesław Faryna, Bożena i Gustaw Fatyga, Alicja i Stefan Fiutek, Grażyna i Antoni Kasprzak, Izabella i Zbigniew Kasprzak, Urszula i Adam Koncewicz, Zuzanna i Henryk Kurkowski, Krystyna i Józef Kurkowski, Agnieszka i Lucjan Kwiecień, Zdzisława i Leon Mikształ, Leona i Stanisław Mróz, Zofia i Jerzy Odyas, Leokadia i Władysław Olesiński, Maria i Adam Orliński, Danuta i Tadeusz Pańtak, Grażyna i Wacław Patyna, Bogusława

i Jerzy Pelczar, Anna i Krzysztof Piasecki, Marianna i Ryszard Pietras, Wanda i Adam Piotrowski, Teresa i Marian Rogulski, Bogusława i Zygmunt Senddecki, Wanda i Andrzej Sibiński, Wiesława i Zbigniew Siwiec

Każda z par otrzymała pamiątkowy dyplom, legitymację, kwiaty oraz symboliczną statuetkę, upamiętniającą ten niezwykły jubileusz. Uroczystość miała wyjątkowy charakter dzięki występowi zespołu AleBabki, działającego przy jędrzejowskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Goście mieli okazję wysłuchać znanych i lubianych przebojów sprzed lat, zaraz po lampce szampana i odśpiewaniu sto lat.

Wśród jubilatów znaleźli się także Zbigniew Kasprzak i jego żona Izabela Kasprzak.

Zbigniew Kasprzak to znany jędrzejowski artysta-malarz, od lat związany z Ponidziem, którego twórczość wyróżnia się wrażliwością na kolor i silnym zakorzenieniem w lokalnym krajobrazie.

Ich historia zaczęła się w zupełnie codziennych okolicznościach. Jak wspominają, poznali się w czasach, gdy w Jędrzejowie brakowało wodoociągu, a mieszkańcy korzystali z przydomowej pompy. To właśnie tam, przy noszeniu wody w wiadrach, pojawiła się pierwsza pomoc, rozmowa i pierwsze spotkania, które z czasem przerodziły się w trwałą relację.

Kolejne etapy ich znajomości - jak były już bardziej „życiowe” - jak wspólne wyjscia do kina, które umacniały rodzącą się więź. Od tamtej pory minęło 50 lat wspólnego życia, w którym - jak podkreślają - nie brakowało wyzwań, ale kluczowe okazały się cierpliwość i wzajemne zrozumienie.

Małżonkowie mówią dziś, że receptą na trwały związek jest przede wszystkim rozmowa, spokój i umiejętność wyciszenia emocji. ©©

KRÓTKO

POWIAT JĘDRZEJOWSKI Cena internetowej znajomości

58-latka z powiatu jędrzejowskiego poznała w sieci mężczyznę twierdzącego, że jest na misji wojskowej w Jemenu. Za znajomość przyszło jej słono zapłacić. Policjanci - nie wdając się w szczegóły internetowej znajomości - opowiadają, że oszust zdobył zaufanie kobiety, a potem „zdradził”, że zarobił ogromne pieniądze, których nie może jednak wpłacić do banku. - Zasugerował, że prześle mieszkance naszego powiatu paczkę z gotówką, by przechowała ją do czasu jego powrotu z misji - opowiadała podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. Potem kobieta dostała informację, że przesyłka została już nadana, trzeba jednak uiścić opłatę za dostawę. Spora, bo ponad 10 tysięcy złotych. Po tym, jak 58-latka przelała pieniądze na wskazane konto, mężczyzna prze-stał odpowiadać. Paczka z pieniędzmi z Jemenu oczywiście nigdy nie istniała. MINOS

GMINA JĘDRZEJÓW Zawrócił na widok policjantów

Do nietypowej sytuacji doszło w Skroniowie w gminie Jędrzejów, podczas poniedziałkowej akcji „Trzeźwy poranek” w powiecie jędrzejowskim. Kierowca Fiata na widok punktu kontrolnego zawrócił. Policjanci pojechali za nim. Okazało się, że 42-latek jest trzeźwy, ale nie ma uprawnień do kierowania. MINOS

GMINA MAŁOGOSZCZ Oszukani podczas zakupów w sieci

19-latek z gminy Małogoszcz chciał kupić przez internet konsolę do gier. Po tym, jak przelał tysiąc złotych dostał wiadomość, że przelew nie dotarł i powinien wykonać kolejny. Zrobił to. W ten sposób do oszustów trafiły dwa tysiące złotych. Przypomnijmy, że kilka dni wcześniej 62-latek z gminy Małogoszcz znalazł w sieci ofertę sprzedaży przyczepki samochodowej. Po tym, jak przelał 2400 złotych, kontakt ze sprzedawcą się urwał. MINOS



Tak obecnie wygląda miejsce po dawnej restauracji Gadka Szmatka w Jędrzejowie.

OTWARCIE ZAPOWIADA PORZECZKA BISTRO

Nowa restauracja ruszy nad zalewem

Julia Warych
Jędrzejów

Nowa restauracja powstaje nad zalewem w Jędrzejowie. Porzeczką Bistro zapowiada otwarcie, na razie jednak nie jest znany dokładny termin.

Po zakończeniu działalności restauracji Gadka Szmatka nad zalewem w Jędrzejowie mieszkańcy długo nie musieli czekać na informacje o nowym gospodarzu tego miejsca. W lokalu już wkrótce otworzy się Porzeczką Bistro & Sweet Home, która zapowiada stworzenie przestrzeni do spotkań, relaksu i wspólnego spędzania czasu z widokiem na wodę. Choć dokładna data inauguracji nie jest jeszcze znana, restauracja potwierdziła, że otwarcie nastąpi w najbliższym czasie.

Niebawem nad zalewem w Jędrzejowie ma rozpocząć działalność nowa restauracja - Porzeczką Bistro & Sweet Home. Choć dokładna data otwarcia nie została jeszcze podana, właściciele lokalu poinformowali w mediach społecz-

nościowych, że pierwsi goście będą mogli odwiedzić nowe miejsce już wkrótce.

Nowa restauracja powstaje w lokalu po dawnej restauracji Gadka Szmatka, która zakończyła swoją działalność nad zalewem na początku maja bieżącego roku - obecnie restaurację Gadka Szmatka znajdziemy w Galerii Sekunda w Jędrzejowie.

Po zamknięciu popularnego punktu gastronomicznego mieszkańcy zastanawiali się, kto zajmie jego miejsce. Teraz wiadomo już, że przestrzeń przejmie Porzeczką Bistro & Sweet Home.

W zapowiedzi opublikowanej przez restaurację Porzeczką Bistro & Sweet Home czytamy, że nowy lokal ma stać się miejscem spotkań dla mieszkańców i turystów odwiedzających za-

Właściciele chcą stworzyć przestrzeń zarówno na rodzinne obiady, spotkania przy kawie z przyjaciółmi, jak i romantyczne kolacje

lew. Właściciele podkreślają, że chcą stworzyć przestrzeń idealną zarówno na rodzinne obiady, spotkania przy kawie z przyjaciółmi, jak i romantyczne kolacje z widokiem na wodę.

Jak zapowiada Porzeczką Bistro & Sweet Home, goście będą mogli liczyć na kuchnię opartą na świeżych składnikach, bogatych smakach i przyjaznej atmosferze. Nie zabraknie również deserów oraz kawy, które od lat są jednym z rozpoznawalnych elementów oferty lokalu.

Jędrzejów! Już za chwilę widzimy się w Porzeczką Bistro & Sweet Home nad zalewem! To będzie miejsce wszystkich spotkań - rodzinnych obiadów, kawy z przyjaciółmi, romantycznych kolacji i chwil relaksu z widokiem na wodę - czytamy w mediach społecznościowych.

Na ten moment nie ujawniono jeszcze szczegółów dotyczących terminu inauguracji działalności ani ewentualnych atrakcji przygotowanych na otwarcie.

©©

Konecka marka w Nowym Jorku



TOVA zaprezentowała kolekcję jesienną „POEM”. W środku założycielka marki Katarzyna Janecka.

Paula Goszczyńska
Końskie

Konecka marka TOVA wróciła z Polish Fashion Day w Nowym Jorku. - Odbiór kolekcji przeszedł nasze oczekiwania - mówią jej przedstawiciele.

Marka TOVA z Końskich zaprezentowała swoją najnowszą kolekcję jesienną „POEM” podczas Polish Fashion Day w Nowym Jorku. Pokaz mody spotkał się z ciepłym przyjęciem zarówno ze strony gości wydarzenia, jak i przedstawicieli branży.

Dwudniowy program obejmował pokazy mody, prezentacje marek w showroomie oraz spotkania biznesowe B2B, których celem było nawiązywanie relacji handlowych i promocja polskich producentów na rynku amerykańskim. TOVA zaprezentowała swoją najnowszą kolekcję jesienną „POEM”, która spotkała się z bardzo ciepłym przyjęciem zarówno ze strony gości wydarzenia, jak i przedstawicieli branży.

- Wróciliśmy z Nowego Jorku z ogromną dawką pozytywnej energii. Odbiór naszej kolekcji i całej marki przeszedł nasze oczekiwania. Spotkaliśmy się z dużym zainteresowaniem, ale także z autentycznym szacunkiem dla tego, jak funkcjonuje nasza firma. Dla wielu osób było zaskoczeniem, że wszystkie etapy powstawania naszych kolekcji odbywają się w jednym miejscu - w Końskich - od projektu i konstrukcji, przez krojownię i szwalnię, aż po kontrolę jakości, pakowanie i wysyłkę - mówi Katarzyna Janecka, właścicielka marki Tova.

To właśnie model działania marki wzbudzał szczególne zainteresowanie uczestników wydarzenia. TOVA od kilkunastu lat rozwija produkcję w Końskich, gdzie znajduje się jej własny zakład oraz zespół odpo-

wiadający za wszystkie etapy tworzenia odzieży. W czasach, gdy znaczna część produkcji modowej realizowana jest poza Europą, możliwość tworzenia kolekcji od początku do końca lokalnie została bardzo wysoko oceniona przez zagranicznych partnerów.

Organizatorzy wydarzenia zadbał o najwyższy poziom realizacji. Profesjonalny casting, modelki współpracujące z uznanymi agencjami, starannie wyreżyserowany pokaz oraz oprawa wydarzenia sprawiły, że Polish Fashion Day nie odbiegał standardem od wydarzeń organizowanych podczas światowych tygodni mody.

- Byliśmy pod ogromnym wrażeniem poziomu organizacyjnego. Wszystko było dopracowane w najmniejszych szczegółach - od castingu i przygotowania modelek po samą realizację pokazu. To wydarzenie było przeprowadzone na światowym poziomie i pokazało, że polska moda ma potencjał, by skutecznie konkurować na najbardziej wymagających rynkach - podkreśla projektantka.

Polish Fashion Day 2026 był jednym z najważniejszych wydarzeń promujących polską modę w Stanach Zjednoczonych w tym roku. O jego randze świadczy zarówno lokalizacja - prestiżowa siedziba Konsulatu Generalnego RP na Manhattanie - jak i zainteresowanie mediów.

Dla marki TOVA udział w wydarzeniu był nie tylko okazją do prezentacji kolekcji „POEM”, ale także ważnym krokiem w rozwoju międzynarodowych kontaktów biznesowych. Jednocześnie był to moment szczególnej dumy dla firmy, która od lat konsekwentnie rozwija swoją działalność w Końskich, pokazując, że marka tworzona lokalnie może z powodzeniem prezentować się na światowych wybiegach i reprezentować region świętokrzyski na arenie. ©©

KRÓTKO

KOŃSKIE

Poważny wypadek przy pracy

Do poważnego wypadku przy pracy doszło w ubiegły piątek po godzinie 13 na dworcu przeładunkowym z Końskich. Z pierwszych ustaleń policjantów wynikało, że 58-latek zajmujący się czyszczeniem wagonu towarowego z pozostałości piasku, został przyciśnięty łyżką koparki, której operatorem był trzeźwy 51-latek. Przyciśnięty mężczyzna z obrażeniami zagrażającymi życiu został przewieziony do szpitala. MINOS

GMINA STĄPORKÓW

Wydmuchał prawie 4 promile

Blisko 4 promile alkoholu miał w organizmie 53-letni kierowca Seata, którego policjanci skontrolowali w zeszły piątek po godzinie 20 w Czarneckiej Górze w powiecie koneckim. MINOS

KOŃSKIE

Nieuczciwy znalazca

Pechowa 13 dosięgła w sobotę, 13 czerwca, 26-latka z Końskich. Mężczyzna został na murku przed blokiem saszetkę, w której miał dokumenty i prawie tysiąc złotych. Gdy po nią wrócił, nie było już ani pieniędzy, ani dokumentów. MINOS

KOŃSKIE

Piesza potrącona na pasach

Na ulicy Wojska Polskiego w Końskich doszło w czwartek po godzinie 12 do wypadku. Wstępne policyjne ustalenia wskazywały, że Ford Focus prowadzony przez 70-latkę potrącił na pasach 76-latkę. Kobieta trafiła do szpitala. MINOS

KOŃSKIE

Zderzenie na skrzyżowaniu

Na skrzyżowaniu ulic Lipowej i Wojska Polskiego w Końskich w ubiegłym tygodniu 60-letni kierowca Forda nie ustąpił pierwszeństwa kobiecie jadącej Audi. Samochody zderzyły się, ale nikomu nic się nie stało. 60-latek został ukarany punktami i mandatem. MINOS



Kompleks sportowy będzie się składał z oświetlonych dwóch boisk oraz zaplecza.

INWESTYCJA W KOŃSKICH ZA PONAD 3,3 MILIONA

Orlik powstanie przy „Mechaniku”

Oprac. Miłosz Skiba
Końskie

To jedna z najważniejszych inwestycji sportowych realizowanych w najbliższych latach na terenie powiatu koneckiego.

W Starostwie Powiatowym w Końskich podpisano umowę na budowę nowoczesnego kompleksu sportowego Orlik przy Zespole Szkół Ponadpodstawowych numer 1. Obiekt będzie służył nie tylko uczniom szkoły, ale także wszystkim mieszkańcom regionu.

W czwartek, 11 czerwca, oficjalnie rozpoczął się kolejny etap realizacji inwestycji pod nazwą „Budowa kompleksu sportowego Orlik przy Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Końskich”. Wartość przedsięwzięcia wynosi 3 374 000 złotych.

Projekt uzyskał znaczące wsparcie finansowe. Dofinansowanie w 2026 roku ma wynieść do 34,7 proc. kosztów kwalifikowanych, natomiast w 2027 roku nawet 44,1 proc. wartości wydatków kwalifikowanych.

Jak podkreślają władze powiatu, celem inwestycji jest stworzenie nowoczesnej, dostępnej i funkcjonalnej przestrzeni do aktywności fizycznej.

- Powstanie miejsce, które będzie zachęcało do aktywności fizycznej, zdrowego stylu życia i wspólnego spędzania czasu. Chcemy, aby z tej infrastruktury mogli korzystać wszyscy mieszkańcy, niezależnie od wieku czy potrzeb - podkreślał podczas uroczystości starosta konecki Grzegorz Piec. Nowy kompleks będzie w pełni dostosowany również do potrzeb osób z niepełnosprawnościami oraz seniorów.

Projekt zakłada budowę nowoczesnego kompleksu sportowego obejmującego: boisko piłkarskie o wymiarach minimum 30 x 62 metry, boisko wielofunkcyjne o wymiarach mini-

mum 19 x 32 metry, zaplecze sanitarno-szatniowe, energooszczędne oświetlenie LED boisk i terenu wokół, stojaki rowerowe dla użytkowników obiektu.

Całość ma spełniać współczesne standardy infrastruktury sportowej i rekreacyjnej.

Jedną z najważniejszych informacji dla mieszkańców jest fakt, że korzystanie z nowego Orlika będzie bezpłatne.

W godzinach od 7:00 do 14:00, od poniedziałku do piątku, obiekt będzie służył uczniom ZSP nr 1 podczas zajęć wychowania fizycznego.

Po zakończeniu lekcji, od godziny 14:00 do 21:00, boiska zostaną udostępnione mieszkańcom powiatu koneckiego. Również w weekendy i święta kompleks będzie otwarty dla wszystkich chętnych w godzinach od 8:00 do 20:00.

Podczas uroczystości dyrektor ZSP nr 1 w Końskich Beata Jakubowska podziękowała władzom powiatu za realizację projektu, podkreślając jego ogromne znaczenie dla uczniów szkoły. ©©

Orlik, który zbuduje firma Urbanize z Poznania, ma szansę stać się jednym z najważniejszych miejsc sportowej aktywności w Końskich

Wielkie śpiewanie po angielsku



FOT. DK WŁOSZCZOWA

Laureaci jubileuszowego Ogólnopolskiego Konkursu „The Joy Of Singing” na scenie Domu Kultury we Włoszczowie.

Marek Piórecki
Włoszczowa

W sobotę, 13 czerwca, w Domu Kultury we Włoszczowie odbyła się jubileuszowa, XX edycja Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Anglojęzycznej „The Joy Of Singing” Włoszczowa

To było naprawdę wyjątkowe wydarzenie, organizowane przez Szkołę Podstawową numer 2 we Włoszczowie oraz Dom Kultury we Włoszczowie.

Po raz kolejny mieliśmy możliwość przekonać się, jak ogromną moc ma muzyka, jak bardzo potrafi zachwycić i wzruszać.

Wnętrza sali widowiskowej wypełniły najpiękniejsze głosy w Polsce. Na scenie pojawiło się mnóstwo młodych, utalentowanych artystów, którzy z odwagą, wrażliwością i ogromnym sercem dzielili się swoim talentem. To była prawdziwa uczta - nie tylko dla uszu, ale i dla ducha.

To niezwykle wydarzenie pokazuje, jak wielką wartość ma rozwijanie talentów i pasji, jak ważne jest dawanie młodym ludziom przestrzeni do wyrażania siebie. Konkurs „The Joy of Singing” od dwudziestu lat tworzy właśnie takie miejsce - pełne talentów, pięknej muzyki i wzruszeń.

- Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom - niezależnie od wyniku. Każdy, kto wczoraj stanął na scenie jest już zwycięzcą. Wiemy jaki ogrom pracy i zaangażowania wymagało przygotowanie każdego występu. Dziękujemy za emocje, które dzięki Wam mogliśmy poczuć - czytamy na fanpage'u Domu Kultury we Włoszczowie.

Występy oceniało jury w składzie: Agnieszka Wilczyńska, Piotr Salata, Dorota Adamczyk i Leszek Bonar. - Dziękujemy za Wasz profesjonalizm

i wsparcie młodych talentów - mówią organizatorzy.

W gronie nagrodzonych i wyróżnionych znaleźli się:

W kategorii I (8-10 lat): pierwsze miejsce: Aleksandra Tarach, drugie miejsce: Dominika Piątek, trzecie miejsce: Laura Jaskólska. Wyróżnienia: Małgorzata Stępień i Nadia Banach.

W kategorii II (11-13 lat): pierwsze miejsce: Alicja Jałocha, drugie miejsce: Jan Czernek, trzecie miejsce: Karolina Kowalczyk. Wyróżnienia: Adrian Mazur i Gabriela Piwowarczyk.

W kategorii III (14-16 lat): pierwsze miejsce: Klaudia Kaleta, drugie miejsce: Lena Dąbek, trzecie miejsce: Natalia Smolarczyk. Wyróżnienia: Zuzanna Pyczek, Laura Rydzek i Maja Kozak.

W kategorii IV (17-23 lata): pierwsze miejsce: Zofia Baran, drugie miejsce: Joanna Orłowicz, trzecie miejsce: Tercet MADAM, Wyróżnienia: Agata Stolarska i Kwartet LAAJK.

Nagrodę Grand Prix The Joy Of Singing „Włoszczowa, ufundowaną przez Bank Spółdzielczy we Włoszczowie, otrzymała Zuzanna Krawczyńska.

Nagrody ufundowali: Grzegorz Dziubek, burmistrz Gminy Włoszczowa, Bank Spółdzielczy we Włoszczowie, Wydawnictwo Nowa Era, Wydawnictwo Macmillan.

Nagrody specjalne otrzymały: „Joy” - od Zbigniewa Hamery - dyrektora Szkoły Podstawowej numer 2 we Włoszczowie: Hanna Maciejczyk; Voucher do wykorzystania w szkołach Multilingo Dorota Adamczyk: Wiktoria Basiak.

- Dziękujemy uczestnikom, rodzicom i opiekunom, instruktorom, współorganizatorom, fundatorom nagród i publiczności - za Waszą obecność, wsparcie i stworzenie niesamowitej atmosfery tego wyjątkowego wydarzenia. Do zobaczenia za rok! - czytamy na fanpage'u Domu Kultury we Włoszczowie. ©©

KRÓTKO

WŁOSZCZOWA

Honorowo oddawali krew

Kolejna akcja Honorowego Oddawania Krwi odbyła się w Ośrodku Sportu i Rekreacji we Włoszczowie w poniedziałek, 15 czerwca. Przybyło wielu krwiodawców, niektórzy po raz pierwszy. Podczas akcji zarejestrowało się 57 osób, a 52 osoby oddały krew. Pięć osób uczyniło to po raz pierwszy. W sumie udało się zebrać 23,40 litry krwi. - Szczególnie cieszy nas fakt, że 5 osób podzieliło się tym bezcennym darem po raz pierwszy. Dzięki Wam udało się zebrać 23,40 litry krwi, która może ratować zdrowie i życie potrzebujących - czytamy na fanpage'u Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włoszczowie. Dawcy oddając krew wsparli również strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej Moskorzew, którzy biorą udział w konkursie, ogłoszonym przez Zarząd Województwa Świętokrzyskiego. Pobieranie krwi tradycyjnie przeprowadziła ekipa wyjazdowa Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach. Słodkości dla krwiodawców przygotowała włoszczowska Cukiernia Camargo Ola Suchocka-Kozieł. - Serdecznie dziękujemy ekipie wyjazdowej z Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach. Dziękujemy wszystkim Dawcom za okazane serce, dobroć i chęć niesienia pomocy innym. Już dziś zapraszamy na kolejną akcję honorowego oddawania krwi, która odbędzie się 13 sierpnia. Liczymy na Waszą obecność! Dziękujemy, że jesteście z nami! Do zobaczenia - napisał Ośrodek Sportu i Rekreacji we Włoszczowie. MP

POWIAT WŁOSZCZOWSKI

Wydmuchał ponad 2,5 promila

Stan ponad tysiąca kierowców sprawdzili w poniedziałek w ramach „Trzeźwego poranka” policjanci w powiecie włoszczowskim. Prócz dwóch kierowców po użyciu, czyli takich, którzy odpowiadają za wykroczenie, przyłapano został pijany 59-latek. - Mężczyzna jechał Citroenem. Policjanci skontrolowali go w gminie Moskrzew. Miał w organizmie w organizmie ponad 2,5 promila alkoholu - informowała młodszy aspirant Weronika Grot, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie. MINOS



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Tak obecnie prezentuje się Park Handlowy Sekunda we Włoszczowie.

PARK HANDLOWY WE WŁOSZCZOWIE. OTWARCIE W LIPCU

Galeria Sekunda prawie gotowa

Marek Piórecki
Włoszczowa

Budowa Parku Handlowego Sekunda we Włoszczowie praktycznie się zakończyła. Trwają jeszcze ostatnie prace wykończeniowe i porządkowe. Wkrótce zrobimy tu pierwsze zakupy.

Galeria Sekunda we Włoszczowie powstała przy ulicy Wiśniowej. Będzie największym tego typu obiektem handlowym w zachodniej części województwa świętokrzyskiego. Całość obejmuje blisko 13 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni handlowej, czyli powierzchni najmu. Będzie tu 25 sklepów.

Lista najemców jest już kompletna. Jednym z głównych operatorów będzie market Lidl. Swoją obecność potwierdziły także: Rossmann, Pepco, New Yorker, TEDI, Martes Sport, Media Expert, Sinsay, Action, CCC (wraz z salonem Worldbox), Verona, Kik oraz operator sieci Orange.

W galerii znajdzie się również sklep zoologiczny AquaEl

Zoo. Nie zabraknie także lokalnych marek - Piekarni-Cukierni Tomasz Sosnowski, Piekarni Pod Telegrafem. Wśród najemców pojawi się także Butik Eva oraz sklep mięsny Zychowicz.

Do dyspozycji klientów będzie parking na 415 miejsc. Dogodna jest też lokalizacja. Park Handlowy Sekunda Włoszczowa znajduje się przy ulicy Wiśniowej, w pobliżu węzła obwodnicy miasta, w ciągu drogi krajowej 786. W jego sąsiedztwie są osiedla mieszkaniowe, ogródki działkowe, stadion i basen.

Na terenie obiektu trwają ostatnie prace, głównie porządkowe. Otwarcie Parku Handlowego Sekunda we Włoszczowie planowane jest 9 lipca 2026 roku.

Galeria Sekunda to inwestycja spółki Quantum One, zna-

Lista najemców jest już kompletna. Jednym z głównych operatorów będzie market Lidl. w sumie w galerii będzie 25 sklepów

nej z realizacji nowoczesnych parków handlowych w Polsce, w tym pierwszej Galerii Sekunda otwieranej w 2021 roku w Jędrzejowie.

Projekt funkcjonalny przygotowała firma Mallson Polska, która ma na swoim koncie ponad 100 skomercjalizowanych centrów i parków handlowych, a generalnym wykonawcą jest spółka Daldehog, realizująca obiekt w systemie „zaprojektuj i wybuduj”. Znakiem rozpoznawczym jest elegancka architektura.

We Włoszczowie cała przestrzeń - od elewacji po układ komunikacyjny - jest funkcjonalna, nowoczesna i przyjazna mieszkańcom. Nowy obiekt będzie łączył elementy parku handlowego i galerii miejskiej - z przestrzenią zaplanowaną tak, by sprzyjała wygodnym zakupom i codziennym spotkaniom. Jak zapowiada inwestor, ma tętnić życiem.

Przypomnijmy, prace przy budowie Parku Handlowego Sekunda we Włoszczowie rozpoczęły się pod koniec 2024 roku.

©©



Przeгляд w Krasocinie rozpoczęła parada orkiestr dętych i mażorettek.



Główne wydarzenia odbywały się na terenie Obiektu Sportowo-Rekreacyjnego w Lipiu.

Wojewódzkie Orkiestry Dęte w Krasocinie - ponad pół tysiąca muzyków i tancerek

Marek Piórecki
Gmina Krasocin/Region

Wojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych Ochotniczych Straży Pożarnych województwa świętokrzyskiego, w ramach Parady Orkiestr w Krasocinie, odbył się w niedzielę, 14 czerwca.

Taki konkurs orkiestr dętych po raz pierwszy odbył się w gminie Krasocin. Ponad pół tysiąca muzyków i tancerek z 11 Orkiestr i 4 grupy mażorettek spotkały się w Lipiu koło Krasocina, aby sprawdzić siłę dętych zespołów w naszym regionie. A ta okazała się imponująca!

Mimo zmiennej pogody, po godzinie 14 spod krasocińskiego stawu oraz spod gminnego żłobka orkiestry wyruszyły w kierunku Obiektu Sportowo-Rekreacyjnego w Lipiu. Odcinek od remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Krasocinie do Lipia był oceniany przez jury.

W Lipiu zgromadzone na placu zespoły rozpoczęły krasociński przegląd wspólnie odegranym Hymnem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej „Rycerze Floriana” pod dyktando druha Sebastiana Gawła - kapelmistrza Orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej Skalbierz. Po części ceremonialnej

przystąpiono do prezentacji scenicznych orkiestr oraz występów grup mażoretkowych. Duże zróżnicowanie repertuaru pozwoliło tłumnie zgromadzonej publiczności zażyć prawdziwej ucztę muzycznej. Poziom był bardzo wysoki.

Każdy z zespołów wyjechał z nagrodą, również finansową. Pula nagród wyniosła 50 tysięcy złotych. Największe czeki powędrowały do Orkiestry z Żytina (wzorowy przemarsz), Krasocina (najlepsza prezentacja sceniczna), Oleszna (wzorowa prezentacja).

Jury w składzie: doktor habilitowany Karol Pyka, druh Bartłomiej Robak, Damian Janas po wysłuchaniu orkiestr postanowiło wyróżnić wszystkie występujące zespoły.

Występujące zespoły i nagrody:

Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej Skalbierz - tytuł: „Orkiestra z potencjałem”, 3500 złotych,

Młodzieżowa Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej Dobromierz - „Wzorowo wykonany utwór kompozytora polskiego” (Marsz Świętokrzyski - kompozytor Jacek Cielibała), 3500 złotych,

Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej Kurzelów - „Orkiestra z potencjałem”, 3000 złotych,

Orkiestra Dęta z Zakrzowa imienia Ojca Wenantego Kata-

rzyńca wspólnie z Orkiestrą Dętą Ochotniczej Straży Pożarnej Konieczno - „Orkiestra z potencjałem”, 3500 złotych,

Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej Oleszno - „Wzorowa prezentacja”, 5500 złotych,

Orkiestra Szkoły Młodzieżowej Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej Krasocin - „Najlepsza prezentacja sceniczna”, 6000 złotych,

Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej Wiślica - „Wzorowa muzykalność”, 3500 złotych.

Cztery zespoły wystąpiły gościnnie, również otrzymały nagrody:

Orkiestra Dęta Szkoły Muzycznej I stopnia w Pińczowie - „Orkiestra z potencjałem”, 2000 złotych,

Młodzieżowa Orkiestra Dęta Gminy Żytno - „Wzorowy przemarsz”, 6000 złotych,

Młodzieżowa Orkiestra Dęta „Junior” z Włoszczowy - „Orkiestra z potencjałem”, 1500 złotych,

Big Band Włoszczowa - „Propagator muzyki rozrywkowej”, 2500 złotych.

Wystąpiły też i zostały nagrodzone cztery grupy mażorettek działających przy Orkiestrach:

Mażoretki „Rytm” ze Skalbierza - 2000 złotych,

Mażoretki Orkiestry Dętej Gminy Żytno - 1500 złotych,

Grupa Taneczna „VIVAT” z Oleszno - 2000 złotych,

Grupa Taneczna „APLAUZ” z Krasocina, 2000 złotych (2 grupy wiekowe) i „APLAUZik” z Krasocina, 2000 złotych (2 grupy wiekowe).

Podczas występów orkiestrom kibicowali między innymi członkowie Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej województwa świętokrzyskiego - druhowie Tadeusz Soboń i Grzegorz Dziubek (burmistrz Gminy Włoszczowa), Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej we Włoszczowie starszy brygadier Tomasz Szymański, dyrektor Zarządu Wykonawczego Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Kielcach druh Paweł Górniak, a także przedstawiciele władz samorządowych gminy Krasocin na czele z wójtem Ireneuszem Gliścińskim i przewodniczącym Rady Gminy Krasocin Grzegorzem Sitkowskim.

O zabezpieczenie trasy przemarszu zadbał druhowie Ochotniczych Straży Pożarnych Krasocin, Świdno, Sułków i Ostrów dowodzeni przez Komendanta Gminnego Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Krasocinie druha Michała Kaczmarka. ©



Orkiestry dęte pokazały wielki kunszt. Każda wyjechała z przeglądu w Krasocinie-Lipiu z nagrodą.



Popisy orkiestr dętych i mażorettek z ogromnym zainteresowaniem śledziła licznie przybyła publiczność.

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskajpress.pl

REKLAMA

Wójt Gminy Krasocin

działając na podstawie art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) informuje

o wywieszeniu w dniach od 19.06.2026 r. do 09.07.2026 r. wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży położonych w obrębie ewidencyjnym Chotów oraz Ludynia.

Wykaz zostanie wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Krasocinie oraz zamieszczony na stronach internetowych gminy Krasocin, celem podania do publicznej wiadomości. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 41 3882913.

Wójt Gminy Krasocin
-/ Ireneusz Gliściński -/

0011537996

REKLAMA

0011538540

WÓJT GMINY OKSA informuje,

że w dniu 11.06.2026 r. na tablicy informacyjnej Urzędu Gminy w Oksie został wywieszony wykaz lokali przeznaczonych do oddania w użyczenie. Lokal zlokalizowany jest w budynku nr 118 w Węgleszynie. Szczegółowe informacje podano w wykazie.

Dni Małogoszcza 2026 przyciągnęły tłumy mieszkańców. Moc atrakcji i wspaniała zabawa. Gwiazdą wieczoru Budka Suflera

Oprac. Julia Warych
Małogoszcz

Tłumy mieszkańców, występy lokalnych artystów, moc atrakcji dla całych rodzin i koncert legendarnej Budki Suflera - tak w skrócie można podsumować Dni Małogoszcza 2026.

Tegoroczne święto miasta i gminy odbyło się w sobotę, 13 czerwca, na stadionie MKS Wierna Małogoszcz.

Tegoroczne Dni Małogoszcza przeszły już do historii, pozostawiając po sobie wiele wspomnień. Mieszkańcy miasta i gminy oraz licznie przybyli goście świętowali, w sobotę, 13 czerwca na stadionie MKS Wierna Małogoszcz, gdzie nie brakowało muzyki, tańca i atrakcji, a przede wszystkim znakomitej atmosfery i wspaniałej zabawy.

Uroczystego otwarcia wydarzenia dokonali: burmistrz Małogoszcza Paweł Król oraz dyrektor Domu Kultury w Małogoszczu Paweł Krzysztofik. Witając uczestników, życzyli wszystkim dobrej zabawy i wy-



Podczas koncertów pod sceną w Małogoszczu były prawdziwe tłumy.

jatkowych wrażeń podczas największego święta lokalnej społeczności.

Program rozpoczął się już przed godziną 15. Na scenie zaprezentowali się młodzi artyści ze Szkoły Muzycznej CASIO, a następnie laureaci i uczestnicy 36. Przeglądu Piosenki Dziecięcej „Przedszkolne Śpie-

wanie” oraz 34. Prezentacji Szkolnych Zespołów Artystycznych. Publiczność miała również okazję podziwiać występy taneczne zespołów „Kaprys”.

Kolejna część wydarzenia należała do artystów związanych z Domem Kultury w Małogoszczu. Wokaliści Studia Piosenki „River” oraz zespołów

„Sunflowers” zaprezentowali swoje umiejętności. Nie zabrakło także występów inspirowanych tradycją i folklorem. Na scenie pojawili się członkowie Małego Zespołu Pieśni i Tańca Domu Kultury w Małogoszczu, „dorosłego” Zespołu Pieśni i Tańca Domu Kultury w Małogoszczu, Zespołu Śpie-

waczego „Bochenianki” oraz niezawodnej Kapeli Heńka.

Choć pogoda momentami próbowała pokrzyżować plany organizatorom i uczestnikom, nie zniechęciło to mieszkańców do wspólnej zabawy. Wraz z nadjeściem wieczoru pod sceną zaczęli gromadzić się miłośnicy rockowych brzmień. Koncert zespołu Baby Rock zatytułowany „Rock Wolności” skutecznie rozgrzał publiczność.

Największe emocje przyniósł koncert legendarnej Budki Suflera. Jeden z najbardziej rozpoznawalnych zespołów w historii polskiej muzyki zgromadził przed sceną prawdziwe tłumy. Zarówno starsi, jak i młodszy uczestnicy wspólnie śpiewali największe przeboje grupy. Wszyscy świetnie się bawili.

Budka Suflera po koncercie zamieściła wpis na facebooku: „W minioną sobotę mieliśmy przyjemność zagrać w Małogoszczu. Pomimo nie najlepszej pogody impreza zgromadziła imponujące gremium słuchaczy. Grało się wspaniale, a włodarze postarali się, aby niczego nikomu nie brakowało. Niezwykłością zauważalną ze sceny był

mocno przeważający procent bardzo młodej publiczności. To wielkie przeżycie prezentować z powodzeniem własne utwory, o wiele starsze od słuchaczy. Rozbawiona publiczność zrobiła pod koniec koncertu tak zwanego węża, całkiem niejadowitego. Gospodarze zakwaterowali nas w położonej obok Włoszczowie. Niewielki i nowoczesny hotelik dopełnił gościnności tego regionu. I za to drodzy gospodarze bardzo wam dziękujemy. Grać dla Was to wyjątkowa przyjemność.”

Zwieńczeniem święta był efektowny pokaz sztucznych ogni, po którym rozpoczęła się dyskoteka pod gwiazdami prowadzona przez DJ-a Calpi. Do późnych godzin na parkiecie bawiło się wielu mieszkańców, szczególnie młodzież.

Przez cały czas trwania wydarzenia na uczestników czekały liczne atrakcje towarzyszące. Dzieci korzystały z dmuchanych zjeżdżalni, a odwiedzający mogli odwiedzać stoiska handlowe, gastronomiczne oraz punkty przygotowane przez sponsorów i partnerów wydarzenia. ©@

REKLAMA

0011539878

Starosta Włoszczowski ogłasza czwarty przetarg ustny nieograniczony (licytację) na wydzierżawienie nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Skarbu Państwa – Starosty Włoszczowskiego, położonej w obrębie ewidencyjnym Wola Wiśniowa gmina Włoszczowa, wykazanej w poniższej tabeli:

Oznaczenie przetargu	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej oraz ewidencji gruntów i budynków (Nr działki)	Powierzchnia działki	Nr księgi wieczystej	Opis nieruchomości, sposób zagospodarowania	Forma wydzierżawienia	Roczna stawka czynszu dzierżawy gruntu [w zł]	Wadium w [zł]
1	85	0,56 ha	KI1W/00069713/8	Działka Nr 85 położona jest pośród kompleksu nieruchomości prywatnych oraz w sąsiedztwie drogi publicznej powiatowej Nr 1881T dr. woj. nr 742 - Wola Wiśniowa - Ludwinów - Bebelno - Krzepin - Wałkonowy Górne - Wałkonowy Dolne - Ropocice dr. woj. nr 786. Kształt działki jest regularny, zbliżony do prostokąta. Zgodnie z zapisami ewidencji gruntów i budynków w/w działka stanowi nieużytki oraz grunty rolne. Wartość przedmiotowej nieruchomości wynosi 7 500,00 zł.	Wydzierżawienie w trybie przetargu ustnego nieograniczonego na okres 5 lat	600,00	120,00

1. Czwarty przetarg ustny nieograniczony (licytacja) na wydzierżawienie nieruchomości zostanie przeprowadzony w dniu 23 lipca 2026 roku o godz. 11:00 w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie, ul. Wiśniowa 10, sala nr 319 (II piętro).

2. Ogłoszenie o czwartym przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej Starostwa Powiatowego we Włoszczowie oraz Gminy Włoszczowa oraz wywieszone na tablicach ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego, ul. Wiśniowa 10, Urzędzie Gminy we Włoszczowie, ul. Partyzantów 14, wsi Wola Wiśniowa, a także prasie lokalnej. Dodatkowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w siedzibie Starostwa.

3. Dodatkowych informacji dotyczących przetargu można uzyskać w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, pok. 204 (I piętro), w godzinach pracy urzędu lub pod nr tel. 504 753 236.

Starosta Włoszczowski
/-/Dariusz Czechowski

REKLAMA

0011539874

Starosta Włoszczowski ogłasza

czwarty przetarg ustny nieograniczony (licytację) na wydzierżawienie nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Skarbu Państwa – Starosty Włoszczowskiego, położonej w obrębie ewidencyjnym Kurzelów gmina Włoszczowa, wykazanej w poniższej tabeli:

Oznaczenie przetargu	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej oraz ewidencji gruntów i budynków (Nr działki)	Powierzchnia działki	Nr księgi wieczystej	Opis nieruchomości, sposób zagospodarowania	Forma wydzierżawienia	Roczna stawka czynszu dzierżawy gruntu [w zł]	Wadium w [zł]
1	446	0,52 ha	KI1W /00032750/1	Działka Nr 446 posiada kształt nieregularny. Działka jest niezabudowana, nieogrodzona, stanowi łąkę. Działka położona jest w sąsiedztwie gruntów rolnych i zabudowy zagrodowej oraz mieszkaniowej jednorodzinnej. Działka ma bezpośredni dostęp do drogi publicznej powiatowej. Wartość przedmiotowej nieruchomości wynosi 15 700,00 zł.	Wydzierżawienie w trybie przetargu ustnego nieograniczonego na okres 5 lat	1 000,00	200,00

1. Czwarty przetarg ustny nieograniczony (licytacja) na wydzierżawienie nieruchomości zostanie przeprowadzony w dniu 23 lipca 2026 roku o godz. 12:00 w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie, ul. Wiśniowa 10, sala nr 319 (II piętro).

2. Ogłoszenie o czwartym przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej Starostwa Powiatowego we Włoszczowie oraz Gminy Włoszczowa oraz wywieszone na tablicach ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego, ul. Wiśniowa 10, Urzędzie Gminy we Włoszczowie, ul. Partyzantów 14, wsi Kurzelów, a także w prasie lokalnej. Dodatkowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w siedzibie Starostwa.

3. Dodatkowych informacji dotyczących przetargu można uzyskać w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, pok. 204 (I piętro), w godzinach pracy urzędu lub pod nr tel. 504 753 236.

Starosta Włoszczowski
/-/Dariusz Czechowski



Otwarcie ośrodka zdrowia w Wodzisławiu po przebudowie.

UROCZyste OTWARCIE BUDYNKU W WODZISŁAWIU

Ośrodek zdrowia po rozbudowie

Stanisław Wróbel
Wodzisław**W poniedziałek 15 czerwca uroczystie otwarto rozbudowany i przebudowany budynek Gminnego Ośrodka Zdrowia w Wodzisławiu.**

Podczas otwarcia wstęgę przecięli najmłodsi - Olek Czarnecki i Liwia Kozłowska. Było też wielu gości, między innymi poseł na Sejm Bartłomiej Dorywski.

W ramach inwestycji dobudowany został budynek o dwóch kondygnacjach nadziemnych oraz jednej podziemnej. Na parterze znajdują się pomieszczenia punkt pobrań/diagnostyka, poradnia dziecięca, gabinet zabiegowy, lekarski, izolatka, poczekalnia, komunikacja z windą, pomieszczenia porządkowe.

Na piętrze usytuowane są pomieszczenia biurowe, archiwum, szatnia, pomieszczenia socjalne. W piwnicy pomieszczenia gospodarcze, techniczne. Przebudowana została część istniejąca budynku gdzie powstały

pod działalność rehabilitacji: rejeestracja, pokój fizjoterapii, sala ćwiczeń, poczekalnia, toalety.

Budynek został wyposażony w pompę ciepła, fotowoltaikę, wentylację, klimatyzację i systemem przeciwpożarowy. Jednocześnie wyremontowano i doposażono istniejącą część budynku Gminnego Ośrodka Zdrowia w nowoczesny sprzęt medyczny i pozamedyczny.

Całkowita wartość robót to ponad 3 miliony 557 tysięcy złotych, z czego dofinansowanie to 2 miliony 500 tysięcy złotych.

W nowo wybudowanej części znajdują się gabinety pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, punkt szczepień, punkt pobrań, pomieszczenia administracyjne oraz archiwum. Po przebudowie w istniejącym budynku powstały między in-

W ramach inwestycji w Wodzisławiu dobudowany został budynek o dwóch kondygnacjach nadziemnych oraz jednej podziemnej

nymi gabinety fizjoterapii, pokój magnetoterapii.

Burmistrz Wodzisławia Dominik Łukasik podsumował: - Pragnę bardzo gorąco podziękować panu posłowi na Sejm Bartłomiejowi Dorywalskiemu za pomoc w pozyskaniu pieniędzy i dofinansowania, panu wice marszałkowi województwa świętokrzyskiego Markowi Bogusławskiemu, pani dyrektor Gminnego Ośrodka Zdrowia Agnieszce Kupis za wzorowy nadzór, zaangażowanie w realizację tej inwestycji, poprzedniemu Panu dyrektrowi Andrzejowi Osiniakowi, z którym zaczęliśmy realizować tę inwestycję. Radzie Miejskiej obecnej i poprzedniej kadencji za wkład finansowy, całemu personelowi medycznemu, lekarzom, pracownikom GOZ za wspólną pracę przy tym przedsięwzięciu, pacjentom za wyrozumiałość, wykonawcy panu Markowi Kuchni firmie EM-BUD, pracownikom Urzędu Gminy Katarzynie Kozieł-Obwiosło, sekretarz Renacie Kozia, inspektorom. I wszystkim, którzy współtworzyli ten wspólny projekt. ©©

AUTOREKLAMA

**strefa
BIZNESU.pl****Know-how
w dobrym biznesie****strefabiznesu.pl**

REKLAMA

0011539861

INFORMACJA

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

Burmistrz Miasta i Gminy Małogoszcz

informuje, że w dniu 19 czerwca 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Małogoszcz wywieszono, na okres 21 dni, wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Małogoszcz, położonych w Małogoszczu, Leśnicy i Mieronicach, przeznaczonych do oddania w najem i dzierżawę.

Szczegółowe informacje dotyczące najmu i dzierżawy podane zostały w wykazie (zarządzenie Burmistrza Miasta i Gminy Małogoszcz Nr O.52.2026 z dnia 16 czerwca 2026 r.).

REKLAMA

0011540435

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

BURMISTRZ MIASTA I GMINY WODZISŁAW

informuje, o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Wodzisławiu, ul. Krakowska 6 w dniach od 19.06.2026 r. do 10.07.2026 r. wykazu nieruchomości przeznaczonej do:

- do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego
- działka nr 121 obręb Sadki zgodnie z Zarządzeniem Burmistrza Miasta i Gminy Wodzisław nr 80/2026 z dnia 16 czerwca 2026 r.;
- działka nr 122 obręb Sadki zgodnie z Zarządzeniem Burmistrza Miasta i Gminy Wodzisław nr 81/2026 z dnia 16 czerwca 2026 r.;
- działka nr 567 obręb Konary zgodnie z Zarządzeniem Burmistrza Miasta i Gminy Wodzisław nr 82/2026 z dnia 16 czerwca 2026 r.;

REKLAMA

0011540499

OGŁOSZENIE**Burmistrza Miasta i Gminy Małogoszcz**

o wyłożeniu do publicznego wglądu zmiany Nr 3 części Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Małogoszcz, obejmującego północno-wschodnią część gminy Małogoszcz, w granicach terenów części sołectw: Wrzosówka, Zakrucze, Bocheniec, Karsznice i Wola Tesserowa, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r., poz. 538), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U.2023.1688, z późn. zm.), oraz art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r., poz. 670), zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Nr 3 części Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Małogoszcz, obejmującego północno-wschodnią część gminy Małogoszcz, w granicach terenów części sołectw: Wrzosówka, Zakrucze, Bocheniec, Karsznice i Wola Tesserowa, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w **od 29.06.2026r. do 29.07.2026 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Małogoszczu, w godzinach od 8⁰⁰ do 14⁰⁰.

Dyskusja publiczna, nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie zmiany Nr 3 części miejscowego planu odbędzie się w **dnio 24.07.2026 r.** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Małogoszczu o godzinie 10⁰⁰.

Projekt zmiany Nr 3 miejscowego planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko i opracowaniem ekofizjograficznym zamieszczono na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy w Małogoszczu pod adresem www.malogoszcz.biuletyn.net w zakładce Komunikaty i ogłoszenia oraz na Gminnym Portalu Internetowym Urzędu Miasta i Gminy w Małogoszczu pod adresem www.malogoszcz.pl w zakładce Aktualności.

Osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej oraz każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w wykładanych dokumentach, może wnosić uwagi do projektu zmiany miejscowego planu oraz uwagi i wnioski do prognozy.

Uwagi do projektu miejscowego planu oraz uwagi i wnioski do prognozy można wносить na piśmie w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 14.08.2026 r.**, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej, adresu, oznaczenia nieruchomości której uwaga dotyczy do Burmistrza Miasta i Gminy Małogoszcz, w formie: papierowej na adres Urzędu Miasta i Gminy w Małogoszczu, 28-366 Małogoszcz, ul. Jaszowskiego 3a, lub elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@malogoszcz.pl, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Małogoszczu lub poprzez e-Doręczenia: AE:PL-95148-73636-DFVVT-27

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zamieszczone w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, zamieszczono informacje o projekcie miejscowego planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz opracowaniu ekofizjograficznym do projektu zmiany Nr 3 miejscowego planu.

Informacja na temat przetwarzania danych osobowych (RODO) zamieszczona na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Małogoszcz pod adresem: www.malogoszcz.biuletyn.net w zakładce Komunikaty i ogłoszenia oraz na Gminnym Portalu Internetowym Urzędu Miasta i Gminy w Małogoszczu pod adresem www.malogoszcz.pl w zakładce Aktualności.

**Burmistrz
Miasta i Gminy Małogoszcz**

KRÓTKO

GMINA WŁOSZCZOWA

Tańcowisko na Klekocie

Tańcowisko na Klekocie odbędzie się w sobotę, 20 czerwca, na zbiorniku wodnym Klekot w Łachowie w gminie Włoszczowa. Początek o godzinie 17.

- Spędźmy razem ten wyjątkowy i magiczny czas najkrótszej nocy w roku. Czekamy na wieczór pełen słowiańskich tradycji, radości i niezapomnianych atrakcji - zapraszają organizatorzy: Ośrodek Sportu i Rekreacji we Włoszczowie, Gmina Włoszczowa i Dom Kultury we Włoszczowie. Tańcowisko na Klekocie, czyli Noc Świętojańska, inaczej Noc Kupały albo Sobótki, to wielka impreza plenerowa. Odbędzie się po raz czwarty. Zabawa wystartuje o godzinie 17. Program jest bardzo atrakcyjny. Będą między innymi: wspólna zabawa taneczna, występy muzyczne, warsztaty wicia wianków, przepiękne widowisko puszczania wianków na wodzie, poszukiwanie legendarnego Kwiatu Paproci. Nie zabraknie konkursów o tematyce obrzędów i zwyczajów Nocy Świętojańskiej, będą też animacje, muzyczne granie i śpiewanie.

Wystąpią między innymi: Zespół Na Styku, Grupa Taneczna Flex, Kapela Włoszczowskie Muzykanty, Hania Maciejczyk, Wojciech Zawadzki. Będzie też strefa rowerków wodnych i kajaków oraz mała gastronomia. MP

JĘDRZEJÓW

„Ekstremalne Rytm” taneczne

Taniec, wielka pasja i niesamowite emocje - tak zapowiada się najbliższa niedziela w Jędrzejowie. Już 21 czerwca sala widowiskowa Centrum Kultury wypełni się młodymi talentami. Odbędzie się tam 4. Konkurs Tańca „Ekstremalne Rytm”, który co roku przyciąga młodych wyścigowców z regionu. Wystartuje o godzinie 11. Wydarzenie jest organizowane przez Jędrzejowskie Stowarzyszenie Taneczne „EKS-TRE-MUM” we współpracy z Centrum Kultury w Jędrzejowie. Nadchodząca edycja imprezy została objęta honorowym patronatem Starosty Jędrzejowskiego Pawła Faryny oraz Burmistrza Miasta Jędrzejowa Marcina Piszczka. Konkurs skierowany jest do dzieci i młodzieży od 6. roku życia. Na jędrzejowskiej scenie zobaczymy występy w trzech różnych formatach. JW

GMINA SOBKÓW

Koło Gospodyń zaprasza na 15-lecie

Koło Gospodyń Wiejskich w Staniowicach, w gminie Sobków obchodzi wyjątkowy jubileusz 15-lecia swojej działalności. Z tej okazji gospodynie przygotowały huczny festyn rodzinny, który odbędzie się już w najbliższą niedzielę, 21 czerwca, od godziny 15 na placu przed budynkiem Świątyni Wiejskiej w Staniowicach. Wstęp wolny. W części artystycznej radcyjne przyspiewki i energiczne, regionalne melodie zaprezentują: Kapela Heńka z Małogoszcza, Kapela Kamila Potłoka z Potoka, Kapela Helios z Sędziszowa, Kapela Nietaktowni z Warzyna. Dla fanów nowoczesnego brzmienia zagra zespół Everband, a gwiazdą wieczoru będzie zespół Toporki. Od 15 lat Koło Gospodyń Wiejskich w Staniowicach aktywnie i z ogromnym sercem wpisuje się w krajobraz kulturowy naszego regionu. Pod przewodnictwem Anny Gabryś, gospodynie dbają o to, by regionalne dziedzictwo, tradycyjne smaki oraz dawne obyczaje nie odeszły w zapomnienie. Obecnie w kole jest 15 członkiń. JW

JĘDRZEJÓW

Jędrzejowski Festiwal Zdrowia

Promocja zdrowego stylu życia, bezpłatne konsultacje ze specjalistami, edukacja zdrowotna oraz spotkania z lokalnymi wystawcami - to tylko część atrakcji, które czekają na uczestników 2. edycji Jędrzejowskiego Festiwalu Zdrowia. Wydarzenie odbędzie się w niedzielę, 21 czerwca w Centrum Kultury w Jędrzejowie i potrwa od godziny 15 do 19. Wstęp jest bezpłatny. W programie znajdują się bezpłatne konsultacje z przedstawicielami różnych dziedzin związanych ze zdrowiem i urodą. Uczestnicy będą mogli porozmawiać między innymi z dietetykami, fizjoterapeutami, kosmetykami, trenerami personalnymi, psychoterapeutką oraz ekspertami zajmującymi się profilaktyką zdrowotną. Ważną częścią wydarzenia będzie również blok edukacyjny. Organizatorzy przygotowali wykłady i spotkania poświęcone zarówno zdrowiu fizycznemu, jak i psychicznemu. Podczas festiwalu będzie można odwiedzić również Strefę EKO. Swoją ofertę zaprezentują tam lokalni producenci zdrowej żywności, naturalnych produktów oraz regionalnych wyrobów. JW

Dni Sędziszowa z wieloma atrakcjami. Gwiazdą wieczoru będzie zespół Piersi

Julia Warych
Sędziszów

W sobotę, 27 czerwca, odbędą się Dni Sędziszowa 2026. Na scenie głównej jako gwiazda wieczoru wystąpi legendarny zespół Piersi.

Burmistrz Sędziszowa, Wacław Szarek Krzysztof Chmaruk, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sędziszowie oraz Jolanta Wiekiera, dyrektor Samorządowego Centrum Kultury serdecznie zapraszają do wspólnego świętowania na terenie Bazy Turystyczno-Kulturalno-Rekreacyjnej w Sędziszowie.

Świętowanie rozpocznie się już o świcie od tradycyjnych zawodów wędkarskich nad miejscowym zalewem. Następnie rywalizacja przeniesie się do sal Samorządowego Centrum Kultury, gdzie rozegrany zostanie turniej szachowy. Miłośnicy aktywnego trybu życia będą mogli sprawdzić swoje siły podczas trzynastej edycji Sędziszowskiego Biegu Po Zdrowie, który wystartuje o godzinie 10. Organizatorzy zadbałi również o wymiar społeczny wydarze-



FOT. FACEBOOK/PIERSI

Gwiazdą wieczoru podczas tegorocznych Dni Sędziszowa będzie Zespół Piersi.

nia - od godziny 14. prowadzona będzie Akcja Honorowego Krwiodawstwa.

Popołudniowy blok programowy zdominują wydarzenia o charakterze rodzinnym i widowiskowym. O godzinie 16:30 zaplanowano spektakl oraz animacje cyrkowe pod szyldem „Szalonych Naukowców”, które z pewnością przyciągną uwagę najmłodszych. Emocji dostarczy także samorządowy

mecz piłki nożnej, w którym naprzeciw siebie staną reprezentacje Sędziszowa oraz Sędziszowa Małopolskiego.

Oficjalne otwarcie 26. Dni Sędziszowa połączone z wręczeniem nagród dla laureatów wcześniejszych konkursów nastąpi o godzinie 18. Bezpośrednio po nim scenę przejmą lokalni artyści ze Studia Piosenki oraz Dziecięca Grupa Taneczna. Wieczorną część kon-

certową otworzy mocne brzmienie formacji HARVEST oraz występ Orkiestry Dętej z SCK, której towarzyszyć będą soliści Karolina Szanto i Dawid Wąsowski.

Punktem kulminacyjnym nocy będzie koncert legendarnej grupy Piersi, zaplanowany na godzinę 21:50.

A w niedzielę, 28 czerwca odbędzie się Festiwal Ludowy. Szczegóły poniżej.

Słynny Festiwal Ludowy po raz 18 w Sędziszowie

Julia Warych
Sędziszów

W niedzielę, 28 czerwca, fani tradycyjnej, ludowej muzyki, tańca i regionalnej kuchni zjadą do Sędziszowa.

Baza Turystyczno-Kulturalno-Rekreacyjna w Sędziszowie stanie się miejscem 18. Festiwalu Ludowego imienia Stefana Ostrowskiego i Jana Jawora. W programie tegorocznej edycji zaplanowano występy aż dwudziestu kapel i zespołów

z całego regionu świętokrzyskiego, a także liczne atrakcje.

Do wspólnego świętowania z rodzimą kulturą serdecznie zaprasza burmistrz Sędziszowa, Wacław Szarek. Wydarzenie, które na stałe wpisało się w kalendarz imprez kulturalnych regionu, rozpocznie o godzinie 13 i potrwa do późnego wieczora.

Festiwalowy maraton zainauguruje występ Kapeli Czesława Wojsława z Jędrzejowa. Tuż po niej na scenie zaprezentuje się Zespół Kół Gospodyń

Wiejskich „Skorkowianki” ze Skorkowa. Tradycyjnie ważnym elementem imprezy będzie rywalizacja kulinarna - w tym roku Koła Gospodyń Wiejskich powalczą w konkursie pod hasłem „Z kaszą - zdrowo i na ludowo”. Oficjalne ogłoszenie tego smakowitego plebiscytu przewidziano na początek festiwalu, a prezentacja dorobku i kulinarnego kunsztu gospodyń będzie trwać przez całe popołudnie.

Punkt kulminacyjny części oficjalnej zaplanowano na go-

dzinę 15. Uroczystego otwarcia dokona gospodarz gminy, a uświetni go gościnny występ utytułowanego Zespołu Pieśni i Tańca „Rochy”, który przyjeździe do Sędziszowa prosto z Sędziszowa Małopolskiego. Następnie scena ponownie będzie należeć do rodzimych oraz zaproszonych muzyków, między innymi lokalnych kapel Stanisława Malickiego, Edwarda Goli czy grupy „Helios”.

Będą też warsztaty garncarskie, wystawa królików rasowych i potrawy regionalne. ©©

Giełda Peronowa przy Ciuchci w Jędrzejowie

Julia Warych
Jędrzejów

W sobotę, 27 czerwca na peronie Świętokrzyskiej Kolejki Wąskotorowej „Ciuchcia Ponidzie” w Jędrzejowie odbędzie się kolejna edycja Giełdy Peronowej Kolekcjonerów i Rękodzielników.

Impreza rozpocznie się o godzinie 9 przy ulicy Dojazd 1 i potrwa do godziny 13. Wstęp dla uczestników i odwiedzających jest wolny. Odwiedzający będą mogli obejrzeć wyjątkowe re-

kodzieło, lokalne produkty i unikatowe przedmioty często prawdziwe perełki.

Poprzednie edycje giełdy cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców, a organizatorzy otrzymują wiele pozytywnych opinii na temat wydarzenia.

Swoje uczestnictwo w kolejnej edycji potwierdzili między innymi lokalni rękodzielnicy, Stowarzyszenie Jędrzejowokoteczko, Pasieka w Dolinie Nidy ze swoimi miodami oraz kolekcjonerzy wyjątkowych przedmiotów.

Wystawcy, którzy chcą wziąć udział w giełdzie, mogą zgłaszać się telefonicznie pod numerem 695 592 836. Organizatorzy zachęcają wszystkich do odwiedzenia peronów Świętokrzyskiej Kolejki Wąskotorowej „Ciuchcia Ponidzie” i poznania oferty rękodzieła oraz kolekcjonerskich skarbów.

Organizatorami są: Świętokrzyska Kolejka Wąskotorowa „Ciuchcia Ponidzie”, Stowarzyszenie Jędrzejowska Galeria na Szlaku i Świętokrzyskie Nadniziańskie Parki Krajobrazowe. ©©



FOT. JĘDRZEJOWSKI CHOR CIUCHCIA PONIDZIE

Giełda odbędzie się na peronie Ciuchci.

Festyn Charytatywny dla Igorka Gładysza w Jędrzejowie. Wspólna zabawa i pomoc

Julia Warych
Jędrzejów

W piątek, 19 czerwca, Jędrzejów stanie się stolicą dobrych serc. Przed nami wydarzenie, które łączy sportowe emocje, rodzinną zabawę i przede wszystkim - pomoc.

Cały dochód z imprezy zostanie przeznaczony na leczenie i rehabilitację 3-letniego Igorka Gładysza z gminy Jędrzejów.

Wielkie pomaganie rozpocznie się o godzinie 13 na boisku przy Zespole Szkół numer 2 imienia generała Stefana Roweckiego „Grotę” w Jędrzejowie. To tam lokalni urzędnicy i przedstawiciele służb mundurowych zrzucą garnitury oraz mundury, by wybiec na murawę w szczytnym celu. W turnieju charytatywnym zmierzą się drużyny Starostwa Powiatowego w Jędrzejowie, Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, Urzędu Miejskiego, a także strażacy z Powiatowej Straży Pożarnej i policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

Od godziny 15 centrum wydarzeń przeniesie się na teren



W piątek, 19 czerwca w Jędrzejowie odbędzie się Festyn Charytatywny dla Igorka.

przy scenie amfiteatru jędrzejowskiego Centrum Kultury.

Na najmłodszych czekać będą dmuchańce oraz gry i animacje. Fani motoryzacji będą mogli z bliska podziwiać wozy ratownicze oraz pokazy służb mundurowych. O podniebienia uczestników zadbają Koła Gospodyń Wiejskich, które przygotują stoiska pełne domowych potraw i niesamowitych słodkości. Nie zabraknie też

rozpalonego grilla, loterii fantowej z nagrodami oraz stoisk wystawowych.

Będą też występy artystyczne. Scenę wezmą we władanie lokalne talenty. Zobaczymy podopiecznych Centrum Kultury, Fabryki Muzyki, grup Ekstremum, Parada oraz Kaprys. Tradycyjny akcent zapewni Zespół Pieśni i Tańca Małogoszcz, a swoimi występami serca publiczności skradną przedszkolaki z jędrzejowskich placówek (Przedszkole numer 1, numer 2 „Bajkowa Ciuchcia” oraz numer 5 „Zaczarowany Ogród Montessori”). Całość wydarzenia zwieńczy taneczna zabawa z DJ-em.

Wstęp na całą imprezę jest wolny. Igor Gładysz ma zaledwie 3 lata, mieszka w gminie Jędrzejów i od pierwszych chwil życia toczy walkę o sprawność.

KRÓTKO

KOŃSKIE

Kayah gwiazdą Dni Końskich 2026

Tegoroczne Dni Końskich odbędą się w sobotę, 22 sierpnia i niedzielę, 23 sierpnia. Muzyka pop, reggae, hip-hop, jazz. Te między innymi gatunki zagospodzą w tym roku na darmowych imprezach przygotowanych przez Koneckie Centrum Kultury. Gwiazdą będzie Kayah.

Tegoroczne Dni Końskich powinny zadowolić widzów w różnym wieku.

W sobotę, 22 sierpnia, wystąpi młoda polska wokalistka, kompozytorka, autorka Niki Zey, znany artysta reaggae, Mesajah, a wieczorem Tymek, czołowy polski hip-hopowiec, raper, wokalista, kompozytor.

Niedziela, 23 sierpnia, to koncert Filipa Lato z zespołem, a wieczorem wyczekiwaną od lat przez Konecczan wielką gwiazdę polskiej muzyki Kayah. - Cieszę się bardzo, bo Kayah to gwarancja muzyki najwyższych lotów, wielkich przebojów i świetnej zabawy - zaprasza na Dni Końskich Piotr Salata, dyrektor Koneckiego Centrum Kultury. Kayah to jedna z najważniejszych postaci polskiej sceny muzycznej, obecna na niej od dekad jako wokalistka, kompozytorka i producentka. Zdobywczyni licznych Fryderyków i Superjedynek; wydała 12 albumów studyjnych. Do jej największych hitów należą „Prawy do lewego”, „Śpij kochanie, śpij”, „Supermenka” czy „Testosteron”. MIK

JĘDRZEJÓW

„Bombowa” komedia

Spektakl „La Bombe” w gwiazdorskiej obsadzie zobaczymy 27 września w Centrum Kultury w Jędrzejowie. Początek o godzinie 16.

„La Bombe” to prawdziwie bombowa komedia, wspaniali aktorzy, piękna sceneria, muzyka, kostiumy i sceny, które sprawia, że będziecie śmiać się do łez! Caroline i Stéphane, małżeństwo od dwunastu lat, trójka dzieci, wyjeżdżają na Korsykę... zdeterminowani zakochać się w sobie ponownie. Obsada wymiennie: Caroline: Anna Czartoryska - Niemczycka/ Sylwia Juszcak-Krawczyk; Sam: Karolina Sawka/ Maria Wieczorek/ Marta Maria Wiśniewska/ Delfina Wilkońska/ Aleksandra Kasperk; Stéphane: Sambor Czamota/ Radosław Pazura; Alban: Wojciech Błach/ Michał Rolnicki. R

Konecki Maraton Pieszy na 50 kilometrów

Marzena Kądziela
Końskie

Konecki oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego zaprasza na XXXIV Konecki Maraton Pieszy na 50 kilometrów. Start zaplanowano z koneckiego parku 20 czerwca.

- Zapraszamy na kolejną edycję Koneckiego Maratonu Pieszego na 50 kilometrów - mówi prezes koneckiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Magdalena Weber.

- W tym roku wprowadziliśmy kilka zmian. Bazą wydarzenia tradycyjnie będzie Sielcia - miejscowość położona nad zalewem na rzece Czarnej Koneckiej, ale Biuro Maratonu rozbijemy tym razem w Kinie Letnim przy ul. Spacerowej w Sielpi, tuż przed wejściem na malownicze molo. Start zaplanowaliśmy z Końskich, z trasą prowadzącą w kierunku Gowarczowa. Dokładny opis trasy wraz z mapką każdy uczestnik otrzyma na starcie wydarzenia.

Uczestnicy maratonu wyruszą z koneckiego parku, w sobotę 20 czerwca o godzinie ósmej, Trasa będzie wiodła przez Starą Kuźnicę, Baczynę, Gowarczów, Modliszewice, Dziebałtów do Sielpi, gdzie nastąpi zakończenie turystycznej imprezy.

Warto dodać, że w zeszłorocznym, 33 Koneckim Maratonie Pieszym na 50 kilometrów wzięło udział 160 piechurów nie tylko z województwa świętokrzyskiego, ale i innych części Polski. Trasa wiodła z zalewu

Antoniów koło Radoszyc do Sielpi.

Zgłoszenia konecki oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego przyjmuje drogą elektroniczną. Wpłaty w wysokości 150 złotych (członkowie PTTK - 140 zł) płatne na konto bankowe o/PTTK w Końskich. Przelew tytułem KMP + imię i nazwisko uczestnika. W pakiecie: numer startowy, dyplom za udział w maratonie, pamiątkowy medal za pokonanie 50 kilometrów, okolicznościowa koszulka.

Wiele koncertów nad zalewem Antoniów

Marzena Kądziela
Radoszyce

Ciekawe koncerty zapowiadają się w najbliższym czasie nad zalewem Antoniów koło Radoszyc.

Nad zalewem Antoniów, podobnie jak w latach poprzednich, usłyszymy dużo muzyki.

- Trzeciego i czwartego lipca będzie nas słyszeć bardzo daleko - śmieje się burmistrz Radoszyc Michał Pękala. - A to za sprawą imprezy Antoniów Rock Fest, który po raz kolejny

3 i 4 lipca sprowadzi do nas wiele znanych kapel rockowych jak Luxtorpeda, Strachy Na Lachy, Kobranocka, Farben Lehre, Turbo, Dezenter i inne. Koncert w ramach Antoniów Rock Fest w oba dni będą się zaczynały o godzinie 15. Bilety i karnety już można kupować na kupbilecik.pl.

Antoniów Rock Fest to pretendent do bycia największym w regionie świętokrzyskim plebnerowym festiwalem muzyki rockowej. Dwudniowa uczta dla fanów i koneserów ciężkich brzmień, gdzie każdy znajdzie

coś dla siebie. Występują u nas zarówno legendy polskiej sceny jak i młodzi, drapieżni adepti gitary, którzy ubiegają się o zdobycie uznania wśród szerszej publiczności.

- Święto naszego miasta „Radoszycanie Dzieciom” odbędzie się 25 lipca z zespołami disco polo „Spontan” i „Topky” oraz gwiazdą wieczoru Lanberry - dodaje burmistrz Michał Pękala.

Lanberry to jedna z najpopularniejszych polskich wokalistek popowych, uznana kompozytorką i autorką tekstów.



Na wydarzenia zaprasza burmistrz Michał Pękala.

Paweł Wijas odszedł z Piaskowianki



Paweł Wijas nie jest już trenerem Piaskowianki Piaski, która niedawno spadła z czwartej ligi

Damian Wiśniewski
Piaski

PIŁKA NOŻNA. Paweł Wijas nie jest już trenerem Piaskowianki Piaski, klub we wtorek 16 czerwca opublikował jego oświadczenie na swoim profilu na facebooku.

W sobotę 13 czerwca Piaskowianka Piaski przegrała 2:3 z Klimontowianką Klimontów i przesądził się jej spadek z Keeza Klasy Okręgowej do Klasy A. We wtorek klub poinformował o odejściu trenera, Pawła Wijasa.

Mecz toczony był pod presją decyzji sprzed dwóch dni do jego rozegrania. W czwartek 11 czerwca podjęto decyzję o przyznaniu walkowera dla Orlicza Suchedniów za mecz z Klimontowianką Klimontów.

W meczu, który odbył się w niedzielę, 7 czerwca, Orlicz Suchedniów przegrał z Klimontowianką Klimontów 0:1. W drużynie z Klimontowa wystąpił jednak zawodnik, który nie został wpisany do protokołu meczowego. Dlatego Wydział Gier Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej zweryfikował wynik spotkania jako walkower 3:0 dla Orlicza. To pozwoliło klubowi z powiatu skarżyskiego wyprzedzić w tabeli właśnie Piaskowiankę i wskoczyć na miejsce 16., które w razie awansu Morawii Kopalnia Morawica poprzez baraże do trzeciej ligi, ma dać utrzymanie na kolejny sezon.

W rozegranym 13 czerwca meczu w Klimontowie Piaskowianka w pewnym momencie prowadziła nawet 2:0 po golach strzelonych przez Artema Jewminowa i Szymona Jedynaka. Później jednak dla gospodarzy trafił Jakub Kończak, Paweł Zdybi i grający trener Daniel Beszczyński i skończyło się ich wygraną 3:2. To przypieczętowało spadek Piaskowianki do klasy okręgowej.

- Nasz główny cel, jakim było utrzymanie w lidze nie po-

wiódł się. Jako trener biorę za ten wynik pełną odpowiedzialność i tak po ludzku mówię: Przepraszam bardzo, chciałem pomóc klubowi w utrzymaniu 4 ligi na Piaskach, przez te pół roku dałem z siebie naprawdę dużo by jak najlepiej przygotować drużynę do rywalizacji. Niestety piłka nożna to sport w którym nie wszystko od początku do końca można zaplanować i zrealizować. Jest wiele zmiennych które wpływają na wynik i niestety nie wszystkie są zależne od trenera, zawodników, działaczy. Mam wrażenie że tych „czynników” w tej rundzie było za dużo i nie były dziełem przypadku. Nie mniej jednak nie chce się tu użalać tylko serdecznie podziękować - czytamy w oświadczeniu trenera.

Trener podziękował też zawodnikom i przeprosił kibiców, podkreślając rolę ich dopingu w rywalizacji na boisku. Zwrócił się też do władz klubu.

- Dziękuję również prezesowi i całemu zarządowi za zaufanie, szansę oraz pomoc by w tych niełatwych realiach finansowych drużyna funkcjonowała jak najlepiej do samego końca. Wasze zaangażowanie zasługiwało na znacznie lepszy wynik sportowy... Szacun Panowie - czytamy również w jego oświadczeniu.

- Piłka nożna uczy pokory, ale też zawsze daje szansę na nowy początek. Życzę Klubowi szybkiego powrotu na wyższy szczebel rozgrywek, zaangażowanych sponsorów a przede wszystkim życzliwego spojrzenia na wasze działania na rzecz lokalnej społeczności przez Burmistrza i Radę Powiatu Jędrzejewskiego! - możemy także przeczytać.

W przeszłości Paweł Wijas prowadził także między innymi Naprzód Jędrzejów i Nidę Pińczów. Ponowną pracę w Piaskowiance zaczął od rundy wiosennej sezonu 2025/2026. ©©

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW Naprzód ma nowego trenera

Trzecioligowy Naprzód Jędrzejów ma nowego trenera. Marcina Plutę, który odszedł z drużyny po sezonie 2025/2026 zastąpił Łukasz Cabaj.

Nowy szkoleniowiec Naprzodu Jędrzejów posiada bogate doświadczenie trenerskie. Ostatnim klubem, który prowadził, była Watra Białka Tatrzańska. W województwie świętokrzyskim prowadził Czarnych Polaniec. Pracował też w Igłopolu Dębica i Orle Przeworsk.

Jak informuje w mediach społecznościowych Naprzód Jędrzejów, Łukasz Cabaj pracę szkoleniową rozpoczął w zespole Stali II Mielec, a następnie rozwijał swoje umiejętności, prowadząc drużyny młodzieżowe m.in. w Stali Rzeszów i Akademii Stali Mielec. Zdobywał również doświadczenie poza granicami kraju, pracując w Anglii w klubach takich jak Yeovil Town, Clevedon Town oraz North Somerset.

- Witamy w Naprzodzie Jędrzejów! Życzymy wielu sukcesów, realizacji sportowych celów, satysfakcji z pracy oraz samych dobrych chwil w żółto-czarnych barwach - napisał na Facebooku Naprzód Jędrzejów. ©© DW

WŁOSZCZOWA Będzie Walne Zebranie

Hetman Włoszczowa poinformował o zorganizowaniu 22 czerwca od godziny 19:15 Walnego Zebrania Sprawozdawczego po zakończonym sezonie Keeza 4. Ligi (klub skończył go na 15. miejscu z 33 punktami).

- W imieniu Zarządu Klubu Sportowego Hetman Włoszczowa serdecznie zapraszamy wszystkich członków Klubu, kibiców, piłkarzy, działaczy, sympatyków, rodziców zawodników oraz wszystkich zainteresowanych na Walne Zebranie Sprawozdawcze (...); Zebranie odbędzie się w Pawilonie Sportowym OSiR we Włoszczowie na Stadionie im. Mariana Górskiego przy ul. Wiśniowej 30. Zapraszamy przedstawicieli władz gminnych i powiatowych - w sposób szczególny Radnych Gminnych, Sponsorów tych obecnych jak i tych potencjalnych. Zapraszamy gorąco wszystkich zainteresowanych losami Naszego Hetmana - informuje klub. ©© DW



Neptun Końskie nie zdołał wywalczyć prawa do gry w barażach o trzecią ligę

KEEZA 4. LIGA ZAKOŃCZYŁ SIĘ SEZON 2025/2026

Baraże o awans nie dla Neptuna

J. Kruk, D. Wiśniewski
Końskie

PIŁKA NOŻNA. Neptun Końskie do samego końca sezonu 2025/2026 Keeza 4. Ligi mógł mieć nadzieję na zajęcie miejsca dającego grę w barażach o trzecią ligę. W ostatnim meczu się to skończyło.

Po 33 kolejce Neptun Końskie znajdował się w tabeli na czwartym miejscu i miał na koncie 62 punkty, czyli dokładnie tyle samo, co piąta Arka Pawłów oraz trzecia Orleńka Probudex Kielce. Cała ta trójka dwa oczka traciła natomiast do Morawii Kopalnia Morawica, wice-lidera tabeli, a przypomnijmy, że druga lokata na koniec rozgrywek daje prawo do gry w barażach o awans do trzeciej ligi. Zadanie dla Neptuna było trudne - musiał wygrać z Orleńkami na wyjeździe w ostatnim spotkaniu i liczyć na wpadki swoich przeciwników. Żaden z tych warunków nie został jednak spełniony. Moravia rozbiła 6:1 Alit Ożarów, a Arka wygrała 2:0 z Orliczem Suchedniów, a Koncecczanie zremisowali

2:2. Neptun zakończył ligę z 63 punktami i na czwartej lokacie.

ORLEŃKA PROBUDEX KIELCE - NEPTUN KOŃSKIE 2:2 (1:1)

Bramki: Mikołaj Susło 29, Adrian Maciejewski 90+5 - Tomasz Białas 31, Mikołaj Doniecki 86, **Orleńka:** I. Zawierucha - Wąs, A. Maciejewski, Susło, Dudzik (69. Węgliński) - Foks, Walkowiak, Łokieć - D. Szymański (58. J. Kiełb), Śliwa (90. G. Kowalczyk), Kuca (88. Kotarowski).

Neptun: M. Nowak - Białas (46. Paritak), Skalski, Tarusau, Doniecki - Ochrończuk, Pecyna, Hajduk (76. Gruszczyński) - H. Kołodziejczyk, Wolski (66. Kowalczyk), Burkhala (46. Markowicz).

Zwycięstwo żadnej drużynie nie dałoby prawa do gry w barażach (na co jeszcze przed tą kolejką miały szanse), a to dlatego że swój mecz wysoko wygrała Moravia Kopalnia Morawica.

Adrian Maciejewski nie mógł sobie wyobrazić lepszego zakoń-

Zwycięstwo żadnej drużynie nie dałoby prawa do gry w barażach (na co jeszcze przed tą kolejką miały szanse)

czenia przygody z piłką na dużym boisku, o ile jeszcze nie zmieni zdania. W doliczonym czasie głowy po dośrodkowaniu Jacka Kiełba pokonał Michała Nowaka, a sędzia zakończył mecz. Po końcowym gwizdku obie drużyny utworzyły szpaler dla Maciejewskiego, bo przecież spędził w Neptunie parę sezonów i jest tam bardzo szanowany. To był kapitalny jak na czwartą ligę mecz.

W początkowej fazie Dawid Szymański z Orlą trafił z... dośrodkowaniem w słupek bramki Neptuna, a niedługo po tym Karol Dudzik obył poprzeczkę. W końcu gola strzelił Mikołaj Susło, z wolnego dorzucał Kamil Łokieć. Szybko odpowiedział Tomasz Białas, w drugiej części Neptun mógł wyjść na prowadzenie, Adam Kowalczyk przegrał sam na sam z bramkarzem, a po strzale Mikołaja Donieckiego futbolówka przystemplowała słupek. Ten sam gracz w 86 nie dał szans golkiperowi Orle, asystował Hubert Kołodziejczyk (bardzo dobra runda wiosenna). Orleńka walczyła do końca i dopięty swego dzięki Adrianowi Maciejewskiemu. ©©

Święto jagody
kamczackiej
w Modliborzycach
strona 7

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 25/2026

WYDARZENIE

Wielkie gwiazdy na piasku

Orlen Beach Volley Tour Staszów 2026 już w ten weekend. Będzie wielkie widowisko

W weekend, 19-21 czerwca, Staszów poraz drugi będzie gospodarzem jednego z największych wydarzeń siatkówki plażowej w Polsce - Orlen Beach Volley Tour Staszów 2026. Piasek już jest, a boisko na Rynku w Staszowie rośnie z godziny na godzinę. Gotowe są już także trybuny.

Wystąpią czołowe kobiece i męskie pary siatkówki plażowej z Polski oraz zagranicy. Zawodnicy rywalizować będą na boiskach przy Ośrodku Sportu i Rekreacji w Staszowie oraz na wyjątkowej arenie stworzonej w samym sercu miasta, przy staszowskim Ra-

tuszu. To właśnie tam w niedzielę rozegrane zostaną finałowe spotkania.

W piątek, 19 czerwca odbędą się eliminacje. Siatkarze będą rywalizować w godzinach 9-18. W sobotę, 20 czerwca ruszy już turniej główny, który potrwa od godziny 9 do 19. W niedzielę, 21 czerwca rozpoczniemy od ćwierćfinałów. O 9 zagrają kobiety, a o 10 mężczyźni. Półfinały zaplanowano na 11 i 12. O 13 rozegrany zostanie mecz o 3 miejsce kobiet, a o 14 mecz o trzecie miejsce mężczyzn. Finały zaplanowano na godzinę 15 i 16, a ceremonię dekoracji na 17.

WYDARZENIA

Wielkie imprezy i gwiazdy. W całym regionie mnóstwo ciekawych wydarzeń strona 2,3,10,11

INWESTYCJE

Klimontów będzie miał obwodnicę. Władze województwa podały szczegóły inwestycji strona 4

INWESTYCJE

Inkubator Przemysłowy we Włostowie gotowy do wynajmu strona 8

WYDARZENIE



Marsz przeszedł w niedzielne popołudnie, 14 czerwca ulicami Koprzywnicy.

Marsz i piknik w Koprzywnicy

Klaudia Tajs
Koprzywnica

5. Marsz dla Życia i Rodziny odbył się w Koprzywnicy. Mieszkańcy bawili się też na rodzinnym pikniku w ogrodach cysterskich.

5. Marsz dla Życia i Rodziny pod hasłem „Czas obronić małżeństwo. Czas ochronić życie” przeszedł w niedzielne popołudnie, 14 czerwca ulicami Koprzywnicy. Zwieńczeniem marszu był piknik rodzinny w ogrodach cysterskich. Na uczestników czekało wiele atrakcji..

Marsz poprzedziła msza w kościele Matki Bożej Różańcowej. Następnie zebrani przeszli przez rynek do ogrodu pocysterskiego przy kościele świętego Floriana.

Na trasie przemarszu uczestnicy powtarzali tegoroczne hasło „Czas obronić małżeństwo. Czas ochronić życie”.

W ogrodach rozpoczął się piknik rodzinny, podczas którego na uczestników czekało wiele atrakcji. Uczestników powitała Anna Paluch, współorganizatorka marszu.

Za zaproszenia do udziału w marszu skorzystała poseł Agata Wojtysek, burmistrz Koprzywnicy Aleksandra Klubińska z zastępcą Remiguszem Łukawskim, przewodnicząca Rady Miejskiej w Koprzywnicy Anna Ziolo, radni, duchowni i mieszkańcy.

W programie mnóstwo atrakcji, między innymi dmuchańce i zjeżdżalnie, rodzinne rozgrywki sportowe, liczne gry i zabawy dla

dzieci, występy zespołów muzycznych, występy dzieci, stoiska kulinarne organizacje wspierających niepełnosprawnych i kół gospodyń wiejskich. Na smaczny bigos zaprosiło Koło Łowieckie Ziemi Sandomierskiej. Z kolei Rycerze Kolumba zaprosili na pieczoną kiełbasę.

Wieczór zakończył Apel Jasnogórski. Koordynatorem wydarzenia było Centrum Życia i Rodziny.

Marsze dla Życia i Rodziny to cykliczne, publiczne manifestacje prorodzinne. Tegoroczne hasło „Czas obronić małżeństwo! Czas ochronić życie!” to wezwanie do obrony tradycyjnego modelu rodziny oraz ochrony życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci.

©

KRÓTKO

GMINA BAĆKOWICE

Tir w rowie. Kierowca miał 1,6 promila

1,6 promila alkoholu miał w organizmie kierowca ciężarówki, który w poniedziałkowe popołudnie zjechał do rowu w powiecie opatowskim. Policjanci dostali sygnał o kolizji w Piórkowie-Kolonii. Ciężarowy MAN zjechał do rowu. Jego naczepa blokowała jeden z pasów krajowej trasy numer 74. - 58-letniemu kierowcy nic się nie stało, czekają go jednak kłopoty. Badanie wykazało, że mężczyzna prowadził zestaw mając 1,6 promila alkoholu w orga-nizmie - informowała starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik z policji w Opatowie. Przypomnijmy, mężczyźni mogą teraz grozić grzywna, trzy lata więzienia oraz za-kaz kierowania, co dla zawodowego kierowcy może być szczególnie dotkliwe. MINOS



FOT. AUTOR

OLEŚNICA

Narkotykowe zatrzymanie na parkingu

Nawet 10 lat więzienia może grozić 23-latkowi, którego zatrzymali policjanci z Połańca. Stróże prawa mieli podejrzenie, że mężczyzna może mieć narkotyki. W czwartek w zeszłym tygodniu zobaczyli go za kierownicą seata stojącego na parkingu w Oleśnicy. Zdecydowali się sprawdzić swe przypuszczenia. Jak przekazywali, już kiedy otwarły się drzwi auta, poculi charakterystyczną woń marihuany. Przy mężczyźnie oraz pod siedzeniem kierowcy znaleźli łącznie 55 gramów środka wstępnie zidentyfikowanego jako mefedron oraz 68 gramów suszu, najprawdopodobniej marihuany. - 23-latek jest podejrzany o posiadanie znacznej ilości narkotyków oraz udzielanie zaka-zanych środków innym. Może za to grozić nawet 10 lat więzienia - informowała starszy aspirant Joanna Szczepaniak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie. MINOS

KOPRZYWNICA

Biesiada Floriańska i 115-lecie straży

Ochotnicza Straż Pożarna w Koprzywnicy obchodzi jubileusz 115-lecia powstania. Uroczyste obchody połączone z Biesiadą Floriańską i zorganizowano nad zalewem w Koprzywnicy. Było to święto wspólnoty i wdzięczności dla osób i organizacji działających na rzecz gminy miasta i gminy Koprzywnica. Jak podkreśliła Aleksandra Klubińska, burmistrz Koprzywnicy Biesiada Floriańska to przede wszystkim święto wspólnoty i wdzięczności. - Tegoroczne spotkanie ma wymiar szczególny, ponieważ obchodzimy 115-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Koprzywnicy. To piękny jubileusz, który skłania do podziękowań wszystkim druhnom i druhom za 115 lat służby - mówiła.

ską, burmistrz Koprzywnicy Biesiada Floriańska to przede wszystkim święto wspólnoty i wdzięczności. - Tegoroczne spotkanie ma wymiar szczególny, ponieważ obchodzimy 115-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Koprzywnicy. To piękny jubileusz, który skłania do podziękowań wszystkim druhnom i druhom za 115 lat służby - mówiła.

24. Biesiada Świętojańska we Włostowie. Grają Jacek Stachursky oraz zespół B-QLL

Sandra Krakowiak
Gmina Lipnik

W niedzielę, 21 czerwca, stadion sportowy we Włostowie stanie się centrum świętojańskiego świętowania.

24. Biesiada Świętojańska, to wydarzenie, które od lat przyciąga tłumy uczestników, łącząc lokalne tradycje, występy artystyczne i doskonałą zabawę pod gołym niebem.

Na wspólne świętowanie zapraszają wójt gminy Lipnik Andrzej Grządziel, Rada Gminy w Lipniku oraz Gminny Ośrodek Kultury we Włostowie.

Organizatorzy przygotowali bogaty program pełen atrakcji dla całych rodzin. Biesiada rozpocznie się o godzinie 15 mszą świętą w kościele pod wezwaniem Narodzenia świętego Jana Chrzciciela we Włostowie.

Następnie uczestnicy przejdą na stadion sportowy, gdzie od godziny 16 będzie można podziwiać program artystyczny przygotowany przez Gminny Ośrodek Kultury i Centrum Kultury oraz Klub Senior+ w Kurowie.



FOT. ARCHIWUM

Gwiazdą tegorocznej biesiady będzie Jacek Stachursky, który wystąpi o godzinie 21

W programie znalazło się także oficjalne otwarcie uroczystości, prezentacja Kół Gospodyń Wiejskich oraz rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszy wianek świętojański. To właśnie te elementy od lat podkreślają wyjątkowy, ludowy charakter wydarzenia i nawiązują do tradycji związanych z Nocą Świętojańską.

Wieczorem na uczestników czeka muzyczna uczta. O godzinie 19 rozpocznie się zabawa

z zespołem Dance. O godzinie 20 na scenie pojawi się zespół B-QLL, znany z energetycznych przebojów tanecznych. Zespół B-QLL powstał w 2010 roku z inicjatywy Marcina Niewiadomskiego, który w latach 2007-2009 występował w zespole D-Bomb oraz w latach 1994-2001 w zespole muzyki eurodance United. W swojej dyskografii zespół ma debiutancki album i liczne przeboje, w tym między innymi: „Uouou”, „U la la la”,

„Janusz i Grażyna - Wakacyjna miłość”, „Łapy w górę”, „Baby Go”, „Draka na cwaniaka”, „Bunga Bunga”, „Tak, tak, żono moja”, „Otruty i zaklęty”, „Zegary”, „Za każdy dotyk” czy „Mój S.O.S.”.

Gwiazdą tegorocznej biesiady będzie natomiast Jacek Stachursky, który wystąpi o godzinie 21. Jego największe hity z pewnością porwą publiczność do wspólnej zabawy. To artysta, którego nie trzeba przedstawiać. Polski piosenkarz śpiewający muzykę z pogranicza gatunków pop i dance, w tym także disco polo, oraz muzyki klubowej. Szacuje się, że sprzedał w Polsce prawie 700 tysięcy kaset i płyt CD. Jest posiadaczem złotych płyt za albumy Finał, Wspaniałe polskie przeboje i 2009 oraz platynowych płyt za albumy: 1996, Urodziłem się aby grać, 1999, Moje najlepsze piosenki, 1 i Trwam oraz single: „Kieliszki” i „Essa”, oba nagrane w duecie z BBX-em.

Po koncercie gwiazdy wieczoru zabawa będzie trwała dalej przy muzyce zespołu Dance. Zakończenie imprezy zaplanowano o północy. Wstęp na imprezę jest bezpłatny. ©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ARCHIWUM

W sobotę, 13 czerwca Plac 3 Maja w Sandomierzu zamienił się w parkiet. Pierwsza Potańcówka Miejska rozpoczęła tegoroczny sezon zabaw w plenerze. Z mieszkańcami bawił się burmistrz Paweł Niedźwiedz - na zdjęciu. Wspólna zabawa taneczna, była doskonałą okazją do spotkania rodzin, przyjaciół i sąsiadów. DJ Voice pięknie rozkręcił uczestników potańcówki i bawił do ostatniej chwili. Na potańcówkę z okazji powitanie lata zaprosili Sandomierskie Centrum Kultury i Urząd Miejski. Były trzy godziny tańca, muzyki i dobrego humoru pod letnim niebem.



Katarzyna Kubacka-Seweryn - dyrektor Festiwalu i jej mąż Andrzej Seweryn, który zawsze jej w Sandomierzu towarzyszy

WIELKIE GWIAZDY NA 23. FESTIWALU FILMÓW-SPOTKAŃ NIEZWYKŁYCH

Janusz Zaorski i Robert Więckiewicz z tytułami

Klaudia Tajs
Sandomierz

W piątek 26 czerwca rozpocznie się 23. edycja Festiwalu Filmów-Spotkań Niezwykłych - wydarzenia, które od lat przyciąga miłośników kina, sztuki i spotkań z drugim człowiekiem.

Tegoroczna odsłona przynosi istotną zmianę. Festiwal łączy Sandomierz - Ćmielów - Ostrowiec Świętokrzyski. Poniżej wszystko co będzie działo się w Sandomierzu.

- Festiwal to zaproszenie do uważnego przeżywania kina i sztuki oraz do wspólnego spędzania czasu podczas wydarzeń kulturalnych i niebanalnych. W rozmowie, w spotkaniu, blisko siebie. Symbolicznie nazywamy ten czas inspiracją do szukania niezwykłości w codzienności. W ponad dwudziestoletniej historii Festiwalu fakt, że będziemy w trzech całkiem różnych i bardzo nam przyjaznych miejscach, fakt, że spotkamy się z nową publicznością to dla nas moment przełomowy i wielka szansa na roz-

wój naszej imprezy- mówi Katarzyna Kubacka-Seweryn, dyrektor Festiwalu.

Jak co roku Festiwal uhonoruje także wybitne postaci polskiej kultury. Tytuły Reżysera Niezwykłego i Aktora Niezwykłego otrzymają Janusz Zaorski oraz Robert Więckiewicz, a w programie znajdują się retrospektywy ich twórczości oraz spotkania z publicznością.

Z filmowych propozycji warto wskazać projekcje takich filmów jak „Matka Królów”, „Jezioro Bodeńskie” czy „Baryton”, a także filmy z udziałem Roberta Więckiewicza, takie jak „Wymyk”, „Ziarno prawdy” czy „Król życia”.

Festiwalowa mapa wypełni się obecnością wybitnych artystów, twórców i osobowości życia publicznego.

Wśród gości znajdują się między innymi Jolanta Kwaśniewska, Joanna Rawik, Kinga Dębska, Dorota Kędzierzawska, Małgorzata Potocka, Anna Cieślak, Bożena Stachura, Lucyna Kirwil, Jerzy Bralczyk, Krzysztof Globisz, Marian Dziędziel, Andrzej Konopka, Andrzej Seweryn, Wojciech Smarzowski

i tegoroczni Twórcy NieZwykli: Janusz Zaorski, Robert Więckiewicz.

Najważniejsze wydarzenia 23. edycji Festiwalu Filmów-Spotkań NieZwykłych w Sandomierzu:

27 czerwca, sobota: Godzina 10- Kadry Wyobraźni: filmy Małgorzaty Potockiej, 96' - Kino Starówka. Godzina 11:45 Spotkanie z Małgorzatą Potocką. Prowadzenie: Maks Wiczorski „Werki, Wajda. Renata Pajchel” - otwarcie wystawy - Widnokrag. Godzina 16 Reżyser NieZwykły: Janusz Zaorski „Piłkarski poker”, 1989 - Kino Starówka; Godzina 16 „Wajda na nowo” - wernisaż wystawy Andrzeja Pągowskiego - Biuro Wystaw Artystycznych; Godzina 16:30 Spotkanie z Andrzejem Mosiem. Prowadzenie: Maks Wiczorski - Widnokrag.

Tytuły Reżysera NieZwykłego i Aktora NieZwykłego otrzymają Janusz Zaorski oraz Robert Więckiewicz

krag. Godzina 17:30 „Niech żyje bal”. Bijemy rekord w śpiewaniu piosenki literackiej - Rynek w Sandomierzu. Godzina 18 Aktor NieZwykły: Robert Więckiewicz „Ziarno prawdy” - reżyser Borys Lankosz, 2015 - Kino Starówka. Godzina 20 Gala otwarcia Festiwalu oraz koncert zespołu Pani Żani, to projekt Żanety Łabudzkiej - Zamek Królewski.

28 czerwca, niedziela: Godzina 11:15 Spotkanie z Ewą Sobolewską. Prowadzenie: Magdalena Ślaska - Widnokrag; Godzina 15:15 Reżyser NieZwykły: Janusz Zaorski „Jezioro Bodeńskie”, 1985 - Kino Starówka. Godzina 17 Reżyser NieZwykły: Spotkanie z Januszem Zaorskim, Prowadzenie: Łukasz Maciejewski Zamek Królewski.

29 czerwca, poniedziałek: Godzina 10:45 Spotkanie z Agnieszką Mazanek. Prowadzenie: Mirek Chudy - Widnokrag;

1 lipca, środa: Godzina 10 Wajda School: pokaz filmów - wydarzenie biletowane, wymagana rezerwacja - Kino Starówka.

©P

Ostatnie pożegnanie księdza Jerzego Siary

Sandra Krakowiak
Gmina Lipnik

Ostatnie pożegnanie księdza prałata Jerzego Siary. Wierni i duchowieństwo pożegnali wieloletniego proboszcza z Włostowa i Zawichostu.

W sobotę, 13 czerwca, w kościele pod wezwaniem Narodzenia świętego Jana Chrzciciela we Włostowie w gminie Lipnik odbyły się uroczystości pogrzebowe księdza prałata Jerzego Siary.

Był to pełne modlitwy, wzruszenia i wdzięczności pożegnanie kapłana, który przez lata swojej posługi zapisał się w sercach parafian jako człowiek oddany Bogu i ludziom. Liturgii pogrzebowej przewodniczył ksiądz biskup Krzysztof Nitkiewicz, a wraz z nim Eucharystię sprawowali kapłani z Diecezji Sandomierskiej. Świątynia wypełniła się wiernymi, którzy przybyli, by wspólnie modlić się o dar życia wiecznego dla zmarłego duchownego i podziękować za jego wieloletnią posługę duszpasterską oraz świadectwo wiary.

Po zakończeniu Mszy Świętej, mimo padającego deszczu, kondukt żałobny udał się na cmentarz parafialny we Włostowie. W strugach deszczu, w atmosferze zadumy i modlitwy, ciało świętej pamięci księdza prałata Jerzego Siary zostało złożone do grobu.

Ksiądz prałat Jerzy Siara zmarł 10 czerwca 2026 roku. Urodził się 20 marca 1940 roku w Mniszku. Święcenia kapłańskie przyjął 8 czerwca 1963 roku po ukończeniu studiów w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu. Przez ponad sześć dekad kapłaństwa posługiwał w wielu parafiach. W latach 1980-1992 pełnił funkcję proboszcza w Zawichostcie, a następnie związał swoje życie duszpasterskie z Włostowem, gdzie w latach 1993-2013 był proboszczem miejscowej parafii. To właśnie tutaj pozostawił po sobie szczególnie ślad - jako duszpasterz, przewodnik duchowy i człowiek bliski parafianom. Od 1991 roku był Kanonikiem Honorowym Kapituły Katedralnej Sandomierskiej.

©P



FOT. ARCHIWUM

STASZÓW, GMINA ŁONIÓW

206. Piesza ze Staszowa do Sulisławic

Staszowscy pątnicy po raz 206. zanieśli swoje prośby i troski do Matki Bożej Sulisławickiej. W sobotę, 13 czerwca spod kościoła świętego Bartłomieja w Staszowie, do Sulisławic w gminie Łonów ruszyło na 20-kilometrową trasę mnóstwo wiernych. Podczas pierwszego po-

staju odbył się tradycyjny chrzest nowicjuszy. Podczas marszu pątnicy nie tylko pokonują fizyczne dystanse, ale również przeżywają duchową podróż. W czasie marszu pielgrzymi modlili się, śpiewali i czytali liczne intencje, za którymi ma się wstawić Matka Boska Sulisławicka. MB

REKLAMA

0011537784

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Staszów

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Staszowie, a także na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy w Staszowie został podany do wiadomości publicznej na okres 21 dni wykaz: - nieruchomości położonej w Staszowie obręb 01, oznaczonej w ewidencji gruntów numerem 6193/24, będącej w użytkowaniu wieczystym Gminy Staszów, przeznaczonej do najmu na rzecz dotychczasowego najemcy - części nieruchomości gruntowej wraz z garażem położonej w Staszowie obręb 01, oznaczonej w ewidencji gruntów numerem 1904, stanowiącej własność gminy Staszów przeznaczonej do oddania w najem/dzierżawę na okres 3 lat.

Klimontów będzie miał obwodnicę



Od lewej radny Paweł Krakowiak, marszałek Renata Janik, radny Mieczysław Gębski

Julia Warych
Klimontów

To już pewne - są pieniądze na budowę obwodnicy Klimontowa. Zarząd województwa podjął odpowiednie decyzje.

W środę, 17 czerwca, w Urzędzie Marszałkowskim odbyła się konferencja prasowa, podczas której przedstawione zostały informacje dotyczące ogłoszenia postępowania przetargowego na realizację budowy obwodnicy Klimontowa w ciągu drogi wojewódzkiej numer 758. W spotkaniu udział wzięli marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, wice marszałek Grzegorz Socha, członkowie Zarządu Województwa oraz radni Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

Budowa obwodnicy Klimontowa to jedna z najbardziej oczekiwanych inwestycji drogowych w regionie. Jej głównym celem jest wyprowadzenie ruchu tranzytowego, w szczególności ciężkiego transportu, poza centrum miejscowości, co przełoży się na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców oraz ograniczenie uciążliwości związanych z codziennym ruchem drogowym.

Marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik przypomniała, że prace nad inwestycją trwają od 2014 roku i przez lata nie udało się doprowadzić jej do etapu realizacji.

- Prace rozpoczęły się w 2014 roku, czyli 12 lat i tak naprawdę nie było żadnych konkretnych - mówiła marszałek, wskazując na wieloletnie opóźnienia i zmiany koncepcji.

Jak dodała, przełomem było odejście od pierwotnej formuły „zaprojektuj i wybuduj” oraz rozdzielenie procesu na etap projektowy i wykonawczy. - To była kluczowa decyzja - podkreśliła, zaznaczając, że obecnie inwestycja posiada już de-

cyzję i komplet dokumentacji umożliwiający ogłoszenie przetargu.

W trakcie konferencji wskazywano również na wcześniejsze problemy z finansowaniem projektu. Jednocześnie poinformowała, że obecnie finansowanie zostało zabezpieczone zarówno z funduszy unijnych, jak i budżetu województwa.

Burmistrz Klimontowa Marek Goździewski nie krył, że inwestycja jest długo wyczekiwana przez mieszkańców.

- To wspaniała wiadomość dla mieszkańców Klimontowa - mówił. Podkreślał, że przez centrum miejscowości w sezonie przejeżdża nawet około 900 ciężarówek dziennie. - Ludzie już nie wytrzymywali - dodał, odnosząc się do skali uciążliwości ruchu. Jak zaznaczył, obwodnica ma pozwolić mieszkańcom „normalnie oddychać”, a sama inwestycja jest jednym z najważniejszych projektów infrastrukturalnych w gminie.

Zastępca dyrektora do spraw realizacji inwestycji Świętokrzyskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich Łukasz Kowalczyk poinformował, że obwodnica będzie miała około 4 kilometry długości i przebiegać będzie przez tereny niezabudowane - głównie lasy i łąki.

- Głównym wyzwaniem jest obiekt mostowy, który ma około 400 metrów - wskazał.

Szacunkowy koszt inwestycji wynosi około 190 milionów złotych, zgodnie z dokumentacją projektową. Czas realizacji określono na 28 miesięcy od podpisania umowy z wykonawcą. Planowana obwodnica Klimontowa będzie miała około 3,98 kilometra długości i zostanie poprowadzona nowym śladem - od miejscowości Górki do Adamczowic. Szerokość jezdni będzie zmienna - od 7 do 10,5 metra, w zależności od odcinka i rozwiązań projektowych. ©©

KRÓTKO

POWIAT SANDOMIERSKI

Groźna kraksa na krajówce

Audi i Fiat zderzyły się w poniedziałek po godzinie 14 na krajowej trasie numer 79 w Złotej w powiecie sandomierskim. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 39-latką jadącą Audi A4 najprawdopodobniej nie zachowała bezpiecznej odległości od poprzedzającego ją auta i nie dostosowała prędkości do panujących warunków. Jej samochód uderzył w tył Fiata Doblo prowadzonego przez 48-latkę - informował aspirant Paweł Cieśla z Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu. Nikomu nic się nie stało, kolizja nie spowodowała też utrudnień w ruchu. Na miejscu działały dwa zastępy straży, łącznie siedmiu ratowników. Jak przekazywał młodszy kapitan Dominik Górecki, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sandomierzu, zajęli się między innymi neutralizacją płynów, które wyciekły na drogę. MINOS

POWIAT SANDOMIERSKI

Kierowca nie był do końca trzeźwy

Akcję „Trzeźwy poranek” prowadzili w poniedziałek policjanci w powiecie sandomierskim. Sprawdzili stan blisko 500 kierowców i przyłapali jednego, który nie był do końca trzeźwy. - W Łukawie skontrolowany został 56-latek kierujący samochodem ciężarowym marki Scania. Badanie alkomatem wykazało u niego blisko 0,5 promila alkoholu w organizmie. Jazda w takim stanie jest wykroczeniem. Mężczyzna odpowie za prowadzenie pojazdu w stanie po użyciu alkoholu - tłumaczył aspirant Paweł Cieśla z Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu. MINOS

SANDOMIERZ

Zainteresowanie badaniami

Akcja „Badamy się przed wakacjami”, zorganizowana w sobotę, 13 czerwca w budynku Poradni Specjalistycznych sandomierskiego szpitala, mimo deszczu cieszyła się sporym zainteresowaniem. Z bezpłatnych badań i konsultacji skorzystali mieszkańcy w różnym wieku i całej rodziny. KAT



Pomysłodawczyni wydarzenia Zofia Żyła, prezes Stowarzyszenia Aktywnej Społeczności

KONKURS WYGRAŁY WOJCIESZANKI Z WOJCIESZYC.

Pierogarnia w Łoniowie

Klaudia Tajs
Łoniów

Kilkanaście tysięcy pierogów do degustacji na dorocznym pikniku w Łoniowie.

Pierogi z truskawkami, dziczyzną, serem, jabłkami, ukraińskie z boczkiem, kaszą i białym serem, to tylko część kulinarnej szaleństwa, na jakie w niedzielne popołudnie do Łoniowa zaprosiły panie ze Stowarzyszenia Aktywnej Społeczności. Podczas tegorocznej, 17. edycji Pierogarni wybierano najlepsze pierogi z mięsem.

Pierogarnia 2026 na placu przy Gminnym Ośrodku Kultury w Łoniowie przygotowała uczta dla podniebienia i duszy. To coroczne wydarzenie to przede wszystkim święto pierogów w każdej możliwej odmianie. Od tradycyjnych smaków, po te z owocami czy nawet nowoczesne wariacje.

Pomysłodawczyni wydarzenia Zofia Żyła, prezes Stowarzyszenia Aktywnej Społeczności, przypomniała, że 17 edycja spotkania pod znakiem piero-

gów to już wydarzenie, które na stałe wpisało się do kalendarza imprez organizowanych w gminie Łoniów. - Ile mamy pierogów? Trudno powiedzieć. Tylko nasze stowarzyszenie przygotowało ponad cztery tysiące pierogów. Królują pierogi z owocami. Wśród dzieci powodzeniem cieszą się pierogi z serem. Wśród dorosłych z mięsem, szpinakiem i kaszą. Dowolność farszu jest ogromna. Najlepiej spróbować wszystkich - proponowała Zofia Żyła.

I tak z roku na rok, od małego do dorosłego mieszkańca, przy pomocy lokalnych władz, Gminnego Ośrodka Kultury, pierogi lepi coraz liczniejsza rzesza gospodyń. W tym roku stoiska w Łoniowie przygotowało kilkanaście stowarzyszeń.

Stoły ugięły się od pierogów. Wszystkie były pyszne.

Złoty Wałek za Najlepsze Pierogi Gminy Łoniów 2026 otrzymało Koło Gospodyń Wiejskich Wojcieszanki z Wojcieszyc.

Były na słodko i na kwaśno. Były z mięsem, kaszą, serem, ziemniakami, kapustą, szpinakiem z podrobami. Miłosne z truskawkami, z kaszą i białym serem, chłopskie z kaszą gryczaną i boczkiem, hiszpańskie z brokułami, szynką i żółtym serem, szarlotkowe z jabłkami i cynamonem. Wybór ogromny. Każdy znalazł coś dla siebie. Pierogi były smaczne i pięknie podane. O znaczeniu „Pierogarni” dla lokalnej społeczności mówiła Martyna Pawłowska, wójt Łoniowa.

W ramach tegorocznej edycji „Pierogarni” przeprowadzono konkurs na pierogi z nadzieniem mięsnym. Tegorocznym zwycięzcą i Złoty Wałek za Najlepsze Pierogi Gminy Łoniów 2026 otrzymało Koło Gospodyń Wiejskich Wojcieszanki z Wojcieszyc. Drugie miejsce i Srebrny Wałek otrzymało Koło Gospodyń Wiejskich Chodków Stary. Trzecie miejsce i Brązowy Wałek otrzymało Koło Gospodyń Wiejskich Trzebieślawice. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody. ©©

Laur Samorządu dla Jacka Nowaka



Michał Skotnicki - wicewojewoda, Jacek Nowak z nagrodą, Stanisław Wróbel redaktor naczelny Echa Dnia.

Maciej Barwinek
Połaniec

Nagrode Laur Samorządu Regionu Świętokrzyskiego otrzymał Jacek Nowak, burmistrz Połanica.

Już po raz trzeci dziennik „Echo Dnia” rozdał nagrody Laur Samorządu Regionu Świętokrzyskiego. To szczególne wyróżnienie jest przyznawane za pozytywne kreowanie wizerunku gminy oraz powiatu, a także aktywną działalność na rzecz rozwoju małej ojczyzny. Laureatem z powiatu staszowskiego został Jacek Nowak burmistrz Połanica. Gali towarzyszyło Forum Samorządu Regionu Świętokrzyskiego.

Podczas prezentacji sylwetki laureata podkreślono, że burmistrz Jacek Nowak od początku swojej kadencji stawia na otwartość wobec mieszkańców, partnerską współpracę oraz tworzenie warunków sprzyjających rozwojowi przedsiębiorczości, inwestycji i aktywności społecznej. Szczególne znaczenie przypisuje budowaniu wspólnoty lokalnej oraz angażowaniu mieszkańców w życie publiczne i samorządowe.

- Bycie burmistrzem traktuje jako służbę a najważniejszym potencjałem Miasta i Gminy Połaniec są mieszkańcy, dlatego przy realizacji działań ważne jest ich zaangażowanie w życie społeczne i politykę samorządu. W celu zapewnienia wysokiej jakości życia dla mieszkańców Gminy Połaniec istotne jest dbanie o przestrzeń publiczną, zapewnienie wysokiego poziomu przedsiębiorczości, wspieranie małych firm i średnich firm oraz wykorzystanie szans rozwojowych nastawionych na realizację inwestycji na terenie naszej małej ojczyzny. To wyróżnienie traktuję jako nagrodę dla całej naszej wspólnoty samorządowej - mieszkańców, radnych, pra-

cowników urzędu i jednostek organizacyjnych, sołtysów, organizacji społecznych, przedsiębiorców oraz wszystkich osób, które każdego dnia angażują się w rozwój naszej gminy. Bez Państwa wsparcia, aktywności i współpracy ten sukces nie byłby możliwy - powiedział Jacek Nowak.

Podczas swojego wystąpienia burmistrz przypominał również o wyjątkowej historii Połanica - miejscu ogłoszenia Uniwersału Połanieckiego przez Tadeusza Kościuszkę w 1794 roku. Nawiązał także do tradycji energetycznych miasta, podkreślając znaczenie Elektrowni Połaniec jako symbolu rozwoju i nowoczesności regionu. - Połaniec to gmina o wyjątkowej historii i tożsamości. Jesteśmy dumni z dziedzictwa kościuszkowskiego, miejsca ogłoszenia Uniwersału Połanieckiego, ale również z naszej nowoczesności i potencjału gospodarczego, którego symbolem od lat pozostaje Elektrownia Połaniec. To właśnie połączenie historii, tradycji i nowoczesnego rozwoju stanowi siłę naszej lokalnej wspólnoty - dodał burmistrz.

Nie zabrakło również zaproszenia na wydarzenia organizowane w ramach „Kościuszkowskiego Maja”, które od lat integrują mieszkańców i promują dziedzictwo historyczne Połanica.

- Cieszę się, że wspólnie możemy realizować kolejne inwestycje, inicjatywy społeczne i kulturalne, które wpływają na poprawę jakości życia mieszkańców oraz dalszy rozwój naszej gminy. To wyróżnienie dedykuję wszystkim mieszkańcom Miasta i Gminy Połaniec. Dziękuję, że razem tworzymy miejsce, z którego możemy być dumni - podsumował burmistrz.

Przypomnijmy, że Jacek Nowak na stanowisku burmistrza Połanica zasiada o 2022 roku. ©

KRÓTKO

STASZÓW, OSEIK Pół roku więzienia dla pijanego

Przed staszowskim sądem zapadł w niedzielę wyrok w trybie przy-spieszonym dla pijanego kierującego. Mężczyzna ma spędzić w wię-zieniu pół roku. W sobotę w miejscowości Ossala-Lesisko w gminie Osiek policjanci z Połanica zatrzymali do kontroli 42-letniego motocy-klistę z gminy Rytwiany. - Badanie wykazało, że mężczyzna ma w or-ganizmie ponad 2,3 promila alkoholu, ciążył też na nim za-kaz pro-wadzenia pojazdów, obowiązujący do 2029 roku - wyjaśnia Joanna Szczepaniak, rzecznik prasowy staszowskiej policji. Mężczyzna w trybie przyspieszonym sta-nął przed sądem. Ten w nie-dziele wydał wyrok: - Pół roku bezwzględnej pozbawienia wolności, dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów, pięć tysięcy złotych grzywny i 10 ty-sięcy na rzecz funduszu wspierającego ofiary - wyli-cza policjantka. SABA

GMINA OSEIK

Wybiegł za piłką, potrafiło go auto

8-letni chłopiec wybiegł za piłką na drogę i został po-trącony przez samochód - tak według wstępnych ustaleń policjantów doszło do ubie-głotygodniowego wypadku w Pliskowoli w powiecie staszowskim. Niestety wy-darzyło się w czwartek, kilka-naście minut po godzi-nie 20. - Dziecko bawiło się na po-dwórku, brama była otwarta. We-dług pierwszych ustaleń policjantów, gdy piłka potoczyła się na drogę, chłopiec wybiegł za nią. Najprawdopodobniej się nie rozejrzał. Po-tra-ciła go Toyota prowa-dzona przez 48-latkę - infor-mowała starszy aspirant Jo-anna Szczepaniak, oficer pra-sowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie. 8-latek został zabrany do szpitala na badania. Był przytomny. MINOS

ŁUBNICE

Kierowca nie był do końca trzeźwy

Policjanci z Połanica skontro-lowali w zeszłym tygodniu w Łubnicach 55-letniego kie-rowcę Fiata. Mężczyzna miał blisko pół promila alko-holu w organizmie. Jazda w takim stanie jest wykroczeniem. 55-latka rozliczył sąd. MINOS



Aktu nadania dokonał druh Wiesław Woszczyna

60 LAT OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ

Wielkie święto w Zimnowodzie

Maciej Barwinek
Gmina Bogoria

W sobotę, 13 czerwca, Ochotnicza Straż Pożarna w Zimnowodzie obchodziła jubileusz 60-lecia. Uroczystości połączone zostały z nadaniem jednostce sztandaru.

Obchody rozpoczęły się od złożenia meldunku przez dowódcę uroczystości druha Jakuba Łasisza. Następnie zgromadzeni odśpiewali hymn państwowy, któremu oprawę zapewniła schola z Bogorii

Ważnym punktem jubileuszu była uroczysta msza święta w intencji strażaków, odprawiona przez księdza kanonika Leszka Biłasa, proboszczą parafii pod wezwaniem Świętej Trójcy w Bogorii. Podczas nabożeństwa poświęcony został nowy sztandar jednostki, ufundowany przez mieszkańców. Po zakończeniu liturgii odbyła się ceremonia nadania i przekazania sztandaru. Aktu nadania dokonał wiceprezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straż Pożarnych Rzeczypospolitej

Polskiej w Kielcach druh Wiesław Woszczyna, który przekazał sztandar na ręce prezesa jednostki. Nowy symbol Ochotniczej Straży Pożarnej w Zimnowodzie został dodatkowo uhonorowany Srebrnym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”.

Jednym z najważniejszych momentów obchodów było wręczenie odznaczeń strażakom szczególnie zasłużonym dla ochrony przeciwpożarowej. Medal Honorowy imienia Bolesława Chomicza otrzymał prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Zimnowodzie druh Zbigniew Stępień. Brązowym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” odznaczeni zostali: druh Kamil Winiarski, druh Łukasz Kordyka, druh Patryk Suchojad, druh Łukasz Sadłocha oraz druh Grzegorz Bąk. Odznakę „Strażak Wzorowy” otrzymali:

Obchody rozpoczęły się od złożenia meldunku przez dowódcę uroczystości druha Jakuba Łasisza.

druhna Aleksandra Karwacka, druh Piotr Zieliński, druh Hubert Dzieciuch, druh Piotr Rzepa, druh Jakub Rzepa oraz druh Adrian Samurajczyk. Odznaki za Wysługę Lat przyznano druhowi Zbigniewowi Stępnio-owi - za 50 lat służby, druhowi Pawłowi Rzepie - za 30 lat służby oraz druhowi Robertowi Stępnio-owi - za 30 lat służby.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych i pożarniczych, w tym sekretarz Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straż Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej druh Mieczysław Madej, zastępca komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Staszowie starszy kapitan Bernard Bednarczyk, radna Powiatu Staszowskiego Anna Nizialek, burmistrz Bogorii Marcin Adamczyk, a także przedsiębiorcy, poczty sztandarowe, przedstawiciele jednostek Ochotniczych Straż Pożarnych oraz mieszkańcy. Były także przedstawicielki Koła Gospodyń Wiejskich Moszynianki, które przygotowały dla wszystkich poczęstunek. ©

Dom w Wygielzowie uroczyste otwarty



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Uroczyste otwarcie Domu Pomocy Społecznej w Wygielzowie.

Sandra Krakowiak
Gmina Iwaniska

Dom Pomocy Społecznej w Wygielzowie został uroczście otwarty. Budynek dawnej szkoły zyskał nowe życie.

We wtorek, 16 czerwca, w Wygielzowie w gminie Iwaniska w powiecie opatowskim odbyło się uroczyste otwarcie nowego Domu Pomocy Społecznej. To ważna inwestycja dla lokalnej społeczności, która nie tylko daje wsparcie osobom potrzebującym, ale także przywraca życie budynkowi dawnej szkoły podstawowej, przez lata stojącej niezagospodarowanej.

W wydarzeniu udział wzięli samorządowcy, mieszkańcy, duchowieństwo oraz zaproszeni goście. Otwarcie Domu Pomocy Społecznej to jeden z najważniejszych momentów dla gminy w ostatnich miesiącach.

Uroczystość rozpoczęła się od mszy świętej oraz poświęcenia nowego obiektu, którego dokonał biskup senior Edward Frankowski. Podczas mszy celebrował również proboszcz parafii w Iwaniskach, ksiądz Leszek Zajeziński. - Gratuluję panu burmistrzowi i radzie miasta i tym, którzy przyczynili się do powstania tego miejsca. Ten budynek dostał nowe życie i to cieszy bardzo - mówił ksiądz.

Placówka powstała w budynku dawnej Szkoły Podstawowej w Wygielzowie, która przez dłuższy czas pozostawała niewykorzystana. Dorota Dąbrowska sołtys Wygielzowa mówi, że mieszkańcy cieszą się z tego, że budynek został wyremontowany. - Jesteśmy wdzięczni burmistrzowi, że ten budynek będzie znów tętnił życiem. Budynek przez wiele lat był opuszczony, zaniedbany. Wygielzów będzie znów tętnił życiem, a nasza wieś jest malutka

około 25 domów - mówiła sołtyska.

Wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki zwrócił uwagę na jedno z największych wyzwań współczesności, starzejące się społeczeństwo. Podkreślił, że wraz ze wzrostem liczby osób starszych rośnie zapotrzebowanie na miejsca, które zapewnią im godne warunki życia, opiekę i bezpieczeństwo. Jak zaznaczył, właśnie dlatego tak ważne są inwestycje w placówki takie jak Dom Pomocy Społecznej. - Nie wszystkie osoby mogą sobie poradzić w swoich domach, wymagają pomocy i takie właśnie domy są nam potrzebne. Być może są to osoby samotne, lub takie, których rodziny są daleko i tutaj właśnie znajdą swój drugi dom i godną opiekę - mówił Michał Skotnicki.

Dzięki tej inwestycji obiekt zyskał nowe przeznaczenie i będzie służył osobom starszym oraz wymagającym całodobowej opieki. Jak podkreśla burmistrz miasta i gminy Iwaniska, Marek Staniek, utworzenie Domu Pomocy Społecznej jest odpowiedzią na rosnące potrzeby mieszkańców i duże zainteresowanie tą formą pomocy. - To inwestycja niezwykle potrzebna. Widzimy, jak duże jest zapotrzebowanie na miejsca, w których osoby starsze i schorowane mogą liczyć na profesjonalną opiekę oraz godne warunki życia - zaznacza burmistrz i dodaje, że nowa placówka to także nowe miejsce pracy.

Placówka zacznie pracę od lipca. Jak mówi Wioletta Kargulewicz dyrektor Domów Pomocy Społecznej w Przepiórowie i Wygielzowie zamieszka tu 35 osób, dla których to miejsca ma stać się drugim domem.

W nowym obiekcie są pokoje dwu i jednoosobowe, gabinety lekarskie i pielęgniarek, sale rehabilitacji oraz świetlica i całe zaplecze kuchenne. ©

KRÓTKO

TARŁÓW

Nastolatek uciekał przed policją

Sąd rodzinny rozliczył 14-latkę, który w ubiegły piątek jadąc motorem wziętym bez wiedzy rodziców, nie zatrzymał się w Tarłowie do policyjnej kontroli. Rzecz wydarzyła się wieczorem. Policjanci z Ożarowa zauważyli w Tarłowie motocyklistę na Hondzie jeżdżącego po trawnikach i chodniku. - Dali kierującemu sygnały do zatrzymania się, które ten zignorował. Po chwili wjechał na teren nieogrodzonej posesji, gdzie porzucił motocykl. Oderwał od niego tablicę rejestracyjną i dalej uciekł pieszo - opisywała starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik z policji w Opatowie. Brak rejestracji nie przeszkodził policjantom w ustaleniu, do kogo na leży motor i kto nim jeździł. Jak się okazało, tego wieczora maszynę bez wiedzy i zgody rodziców wzięli 14-latek nie mający uprawnień do kierowania. Ucieczkę przed policją tłumaczył obawą przed konsekwencjami. Teraz rozliczy go sąd rodzinny. MINOS

GMINA LIPNIK

Właściciel auta dostał mandat

Na krajowej „9” w Kurowie w powiecie opatowskim policjanci skontrolowali w sobotnie popołudnie Citroena prowadzonego przez 57-latkę. Okazało się, że mężczyzna nie ma prawa jazdy. Za kierowanie bez uprawnień rozliczy go sąd. Z kolei 73-letni właściciel auta - za udostępnienie go osobie bez uprawnień - dostał tysiąc zł tych mandatów.

TARŁÓW

Pijany rowerzysta z mandatem

2,5 tysiąca złotych mandatu dostał 60-letni rowerzysta skontrolowany w sobotnie popołudnie w Tarłowie. Miał 1,6 promila alkoholu w organizmie. MINOS

GMINA LIPNIK

Wpadł pijany kierowca

1,9 promila alkoholu miał w organizmie 40-letni kierowca Alfa Romeo, którego policjanci skontrolowali w sobotnie popołudnie we Włoszowie w powiecie opatowskim. Grożą mu teraz grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia.. MINOS



FOT. ARCHIWUM

Profesor Beata Wojciechowska, rektor Uniwersytetu i burmistrz Iwanisk Marek Staniek

ZAMEK KRZYŻTOPÓR W UJEŹDZIE I UNIWERSYTET

Wielki powrót zabytków

Sandra Krakowiak
Gmina Iwaniska

Na Zamku Krzyżtopór w Ujeździe w poniedziałek, 15 czerwca, podpisano porozumienie o współpracy pomiędzy Uniwersytetem Jana Kochanowskiego w Kielcach a Miastem i Gminą Iwaniska.

Uroczystości towarzyszyła także przełomowa zapowiedź, po ponad 50 latach do zamku wróć bezcenne zabytki archeologiczne odkryte podczas badań w latach 70-tych. W murach Zamku Krzyżtopór w Ujeździe odbyła się uroczystość, która może znacząco wpłynąć na przyszłość jednej z najważniejszych historycznych budowli w regionie świętokrzyskim. Podpisano oficjalną umowę o współpracy pomiędzy Uniwersytetem Jana Kochanowskiego w Kielcach a Miastem i Gminą Iwaniska. W imieniu uczelni porozumienie podpisała profesor doktor habilitowana Beata Wojciechowska, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, natomiast stroną samorządową reprezentował burmistrz Miasta

i Gminy Iwaniska Marek Staniek. Dokument oficjalnie rozpoczyna nowy etap współpracy naukowej, badawczej i edukacyjnej, której głównym celem będzie zgłębianie historii zamku, opracowanie nowych źródeł oraz prezentacja unikalnych zbiorów związanych z jego przeszłością.

Jak poinformował archeolog Andrzej Gołębniak, od lat zaangażowany w badania nad dziedzictwem zamku, do historycznej rezydencji wracają przedmioty odnalezione podczas wykopalisk prowadzonych w latach 70. XX wieku. Wśród nich znajdują się między innymi wysokiej klasy kafle delftyjskie, XVII-wieczne naczynia, elementy wyposażenia wnętrza oraz liczne przedmioty codziennego użytku związane z historią rodu Ossolińskich.

Burmistrz Marek Staniek podkreślił, że odzyskanie tych eksponatów ma znaczenie nie tylko muzealne, ale również symboliczne

Burmistrz Marek Staniek podkreślił, że odzyskanie tych eksponatów ma znaczenie nie tylko muzealne, ale również symboliczne dla lokalnej tożsamości, pamięci historycznej i budowania świadomości mieszkańców.

Badacze zwracają uwagę, że kolekcja obejmuje nie tylko ceramikę, ale również bogaty zbiór militariów i numizmatów. Szczególnie cenne są srebrne monety z czasów Wazów oraz boratynki, czyli miedziane monety z XVII wieku. Wśród znalezisk znajdują się także elementy uzbrojenia, podkowy, strzemy, ostrogi oraz fragmenty uprząży, które stanowią cenne świadectwo funkcjonowania zamku jako reprezentacyjnej rezydencji typu palazzo in fortezza.

Całość uświetnił występ uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Iwaniskach. To wydarzenie pokazuje, że Krzyżtopór nie jest jedynie pomnikiem przeszłości, ale miejscem, które wciąż żyje, odkrywa swoje tajemnice i buduje nową przyszłość, opartą na nauce, kulturze i pamięci historycznej. ©

Święto Jagody Kamczackiej w Modliborzycach. Stoiska lokalnych procucentów. Gotował będzie Mikołaj Rey

Sandra Krakowiak
Gmina Baćkowie

To będą dwa dni pełne smaków, atrakcji i rodzinnej zabawy w Modliborzycach. W sobotę i niedzielę, 27 i 28 czerwca Modliborzycy w gminie Baćkowie staną się jagodowym sercem regionu.

Na plantacji Jagodowe Pole odbędzie się Święto Jagody Kamczackiej, wydarzenie, które połączy smak, naturę, lokalne tradycje i mnóstwo atrakcji dla całych rodzin.

Organizatorzy zapowiadają dwa dni pełne emocji, a wszystko w otoczeniu malowniczej plantacji. To będzie prawdziwa gratka nie tylko dla miłośników zdrowych owoców, ale



Do Modliborzyc zapraszają właściciele plantacji Ewelina i Marek Pielaszkiewicz

także dla tych, którzy szukają pomysłu na aktywne i ciekawe spędzenie letniego weekendu.

Najważniejszym punktem wydarzenia będą oczywiście samozbiory jagody kamczackiej, które odbywać się będą

przez oba dni w godzinach od 8 do 20. To doskonała okazja, by własnoręcznie zebrać świeże owoce prosto z krzewów, poznać tajniki ich uprawy i prze-

konać się, dlaczego jagoda kamczacka zyskuje coraz większą popularność.

Na uczestników czekać będzie również „Spizarnia Świętokrzyska”, czyli stoiska lokalnych producentów zdrowej żywności oraz rękodzieła. To miejsce, gdzie będzie można kupić regionalne specjały, domowe przetwory i unikalne wyroby tworzone przez lokalnych twórców.

Organizatorzy zadbali także o najmłodszych. W programie znalazły się animacje, dmuchańce, piana party oraz przejażdżki konne. Dzieci z pewnością nie będą narzekać na nudę.

Jedną z największych atrakcji wydarzenia będzie gotowanie na żywo z Mikołajem

Reyem, znanym z programu MasterChef. Popularny kucharz pokaże, jak wykorzystać jagodę kamczacką w kuchni i stworzy wyjątkowe dania na oczach publiczności.

Nie zabraknie również wartościowej wiedzy. Swoje wykłady poprowadzą Mama i Tata Naturopata, którzy opowiedzą o zdrowym stylu życia i naturalnych metodach dbania o organizm. Tematy spotkań to między innymi „Niebieska rewolucja” oraz „Zostań naturopatą w swoim domu”.

W programie znajdzie się także kuchnia regionalna, przygotowana przez Koło Gospodyń Wiejskich w Modliborzycach, sportowe emocje podczas turnieju piłkarskiego

lokalnych młodych talentów, a także występy artystyczne.

Publiczność zobaczy pokaz Zespołu Tańca Ludowego „PoWianki”, a muzyczną gwiazdą wydarzenia będzie Kapela Góralska Bratowie, która zadba o góralski klimat i dobrą zabawę. Święto Jagody Kamczackiej będzie miało również wymiar charytatywny.

Podczas wydarzenia prowadzona będzie zbiórka na rzecz Amelki Wiatrowskiej z Opatowa, walczącej z zespołem Retta. To wydarzenie, które łączy tradycję, smak i wspólne pomaganie. Jeśli szukacie pomysłu na rodzinny weekend, Modliborzycy mogą być idealnym kierunkiem. ©©

W Obrazowie powstaje Urząd Gminy, biblioteka, ośrodka zdrowia

Klaudia Tajs
Obrazów

Gminna Biblioteka, Urząd Gminy, Ośrodek Zdrowia z rehabilitacją i kilka innych podmiotów znajdzie miejsce w nowym budynku wielofunkcyjnym, jaki powstaje w Obrazowie.

Budynek sąsiaduje ze Samorządowym Centrum Kultury. Sprawdziliśmy, jak idą prace.

Przetarg na budowę nowej siedziby dla kilku instytucji władze gminy Obrazów rozstrzygnęły już w 2024 roku.

Od kilkunastu miesięcy prace budowlane idą pełną parą. Budowa obiektu była konieczna, bo jak mówi wójt Obrazowa Krzysztof Tworek, poszczególne jednostki duszą się w swoich murach. - W nowym budynku swoją siedzibę znajdzie Urząd Gminy, Ośrodek Zdrowia z rehabilitacją, Gminna Biblio-

teka oraz kawiarenka. Instytucje te mają wprowadzić gminę oraz obsługę mieszkańców na wyższy poziom. Mieszkańcy w jednym miejscu będą mogli załatwić formalności w komfortowych warunkach zapowiada wójt Krzysztof Tworek.

W budynku, gdzie obecnie działa Gminna Biblioteka z Izbą Tradycji, część zwolnionych pomieszczeń zostanie przekazana stowarzyszeniu Sandomierski Szlak Jąbłkowy, który prowadzi tam działalność od wielu lat. Z pozostałych wolnych lokali będą mogły korzystać organizacje pozarządowe.

- Natomiast jeśli chodzi o budynek Urzędu Gminy w Obrazowie dziś wiele osób i przedsiębiorców pyta, czy będą tam mogli prowadzić działalność gospodarczą. Jest to bardzo idea dla wykorzystania wolnych pomieszczeń - dodał wójt.

W planie jest także uruchomienie małej kawiarenki, którą poprowadzi spółdzielnia socjalna. Kawiarenka będzie dedykowana petentom Urzędu Gminy jak również innych jednostkom. Mile widziani będą także mieszkańcy, którzy poczną potrzebę napicia się kawy, zjedzenia ciastka czy przekąski.

Wychodząc naprzeciw potrzebom i postulatam zgłaszanym przez mieszkańców, wójt Tworek planuje uruchomić w nowym budynku oddział zamiejscowy Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Sandomierzu. - W naszej gminie jest bardzo duża rotacja wśród ciągników, bo niestety przy uprawie sadów, rolnicy muszą dysponować dobrym sprzętem. Ta rejestracja tu jest niezbędna. Będzie bezpłatny parking. Liczymy na to, że starosta sandomierski Marcin Piwnik wyrazi na to zgodę - dodał wójt Tworek.

Koszt budowy nowego budynku wielofunkcyjnego to 17,5 miliona złotych. Gmina ma 16 milionów złotych z Polskiego Ładu. Pozostałe fundusze zabezpiecza z własnego budżetu.

Zakończenie prac planowane jest koniec 2028 roku. Jednak wykonawca, jak wyjaśnił wójt Krzysztof Tworek, zapowiedział, że inwestycja zostanie zakończona przed końcem przyszłego roku.

©©



Wójt Obrazowa Krzysztof Tworek opowiedział nam o bardzo ważnej dla gminy inwestycji

REKLAMA

0011539113

STAROSTA STASZOWSKI
28-200 Staszów, ul. Józefa Piłsudskiego 7
B-II.6740.5.8.4.2026ES

Staszów, dnia 11 czerwca 2026 roku

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j.: Dz.U. z 2024 roku, poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j.: Dz.U. z 2025 roku, poz. 1691),

Starosta Staszowski

zawiadamia, że na wniosek Burmistrza Miasta i Gminy Połaniec reprezentowanego przez pełnomocnika P. Mateusza Ciołek z dnia 16 marca 2026 roku wydana została decyzja Nr 5-39/2026 z dnia 11 czerwca 2026 roku znak: B-II.6740.5.8.4.2026ES o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi gminnej ulicy Szkolnej w Ruszycy realizowana w ramach zadania inwestycyjnego: „Budowa dróg gminnych w Połańcu – wykonanie dokumentacji budowlano-wykonawczej”.

Przedmiotem decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej jest w szczególności ustalenie lokalizacji (przebiegu) inwestycji wraz z określeniem linii rozgraniczających teren i warunków lokalizacji, zatwierdzenie podziału nieruchomości, zatwierdzenie projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego, określenie terminu wydania zarządcy drogi nieruchomości, określenie obowiązku przebudowy innych dróg publicznych, obowiązku budowy/przebudowy zjazdów wraz z określeniem ograniczeń w korzystaniu z nieruchomości dla realizacji tych obowiązków. Decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

Informuję, że nieruchomości objęte liniami rozgraniczającymi teren inwestycji drogowej stają się z mocy prawa własnością Gminy Połaniec z dniem, w którym niniejsza decyzja stanie się ostateczna, za odszkodowaniem ustalonym w odrębnym postępowaniu.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie **30 dni** od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności albo od dnia, w którym decyzja stała się ostateczna, **wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5%** wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Strony postępowania mogą zapoznać się z decyzją w Starostwie Powiatowym w Staszowie przy ul. Piłsudskiego 7, pokój nr A217 w godz. 7³⁰ - 15³⁰ (poniedziałek, środa, czwartek i piątek), 8⁰⁰ - 16⁰⁰ we wtorek. Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości objętych przedmiotową decyzją. Zapoznanie się z treścią decyzji nie jest obowiązkiem.

Stronom służy prawo wniesienia odwołania od decyzji do Wojewody Świętokrzyskiego w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu.

Zgodnie z art.11f ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, w związku z art. 49 Kpa, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. Publiczne ogłoszenie następuje poprzez: wywieszenie obwieszczenia na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Połaniec oraz Starostwa Powiatowego, zamieszczenie obwieszczenia w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Połaniec oraz Starostwa Powiatowego w Staszowie oraz publikację w prasie lokalnej, tj. w „Echu Dnia”.

Odwolanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej powinno zawierać zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie - art. 11g ust. 1a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Informuje się, iż stosownie do art. 127a § 1 i 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j.: Dz.U. z 2025 roku, poz. 1691) przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania w formie oświadczenia. Oświadczenie należy kierować bezpośrednio do organu, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Z up. STAROSTY

Grażyna Włodarczyk

NACZELNIK WYDZIAŁU

Administracji Architektoniczno-Budowlanej



Końcowy odbiór Inkubatora Przemysłowego we Włostowie

POWIAT OPATOWSKI BĘDZIE WYNAJMOWAĆ POWIERZCHNIĘ FIRMOM

Inkubator Przemysłowy we Włostowie gotowy

Sandra Krakowiak
Gmina Lipnik

Zakończyła się budowa jednej z największych inwestycji gospodarczych w powiecie opatowskim. Inkubatora Przemysłowego we Włostowie.

W poniedziałek, 15 czerwca, oficjalnie zakończono odbiory prac związanych z budową Inkubatora Przemysłowego we Włostowie. To oznacza, że obiekt jest gotowy, a władze powiatu rozpoczynają proces wynajmu powierzchni dla zainteresowanych firm.

15 czerwca 2026 roku zapisać się jako ważna data w historii tej inwestycji. Po latach intensywnych prac, licznych wyzwaniach i problemach technicznych, Powiat Opatowski poinformował o zakończeniu wszystkich odbiorów budowlanych Inkubatora Przemysłowego we Włostowie. Informację przekazano w mediach społecznościowych, podkreślając, że to początek nowego etapu dla lokalnej gospodarki.

Dzień później, we wtorek 16 czerwca, starosta opatowski Tomasz Staniek poinformował, że Zarząd Powiatu w Opatowie podjął uchwałę o oddaniu w najem powierzchni inkubatora oraz placów przyległych. Tym samym przedsiębiorcy mogą już zapoznawać się z ofertą i składać zapytania dotyczące wynajmu.

Inkubator Przemysłowy we Włostowie to sztandarowa inwestycja Powiatu Opatowskiego i pierwszy etap większego projektu pod nazwą Świętokrzyskie Centrum Przedsiębiorczości Rolniczej. Obiekt powstał na terenach dawnej cukrowni we Włostowie, która przez blisko dwie dekady pozostawała niezagospodarowana. Powiat odkupił ten teren w 2020 roku, rozpoczynając ambitny plan przywrócenia temu miejscu gospodarczego znaczenia.

Sam inkubator to nowoczesny kompleks hal produkcyjno-magazynowych o łącznej powierzchni około 7 tysięcy metrów kwadratowych, wyposażony również w część biurową, socjalną

oraz salę konferencyjną. Inwestycja pochłonięła około 37 milionów złotych, a jej głównym celem jest stworzenie przestrzeni dla przedsiębiorców, rolników i firm przetwórczych, które chcą rozwijać działalność w regionie.

Władze powiatu liczą, że uruchomienie inkubatora przyciągnie inwestorów i stanie się impulsem do rozwoju gospodarczego. To także ważny krok w kierunku realizacji kolejnych etapów projektu we Włostowie, wśród których znajdują się między innymi Agro Fresh Park oraz Manufaktura Spożywcza.

Dla zainteresowanych przedsiębiorców Starostwo Powiatowe w Opatowie uruchomiło już możliwość kontaktu w sprawie wynajmu powierzchni. Wszystko wskazuje

Inkubator Przemysłowy we Włostowie to sztandarowa inwestycja Powiatu Opatowskiego i pierwszy etap większego projektu

na to, że po latach planów i budowy, Włostów może wkrótce znów stać się jednym z ważniejszych punktów gospodarczych regionu.

W przyszłości we Włostowie ma powstać nowoczesne centrum rolne, w skład którego wejdzie Inkubator Przemysłowy, którego budowę już zakończono, Manufaktura Mąki i Kaszy której budowa trwa a potem Agro Fresh Park.

Nowe centrum powstaje w miejscu gdzie przez lata działała Cukrownia Włostów - dawny zakład przemysłu cukrowniczego którego historia sięga 1913 roku - zakład powstał z inicjatywy ziemianina Michała Karskiego oraz dyrekcji Cukrowni w Częstochowie. Cukrownia zakończyła produkcję w wyniku restrukturyzacji branży cukrowniczej i ogłoszenia likwidacji. Cukrownia została zamknięta w 2003 roku. W ostatnich latach teren przejął samorząd powiatowy. Z dawnych zabudowań fabrycznych został już tylko charakterystyczny komin. ©P

Ułani Jazłowieccy dali popis w Sandomierzu

Klaudia Tajs
Sandomierz

Ułani Jazłowieccy uroczście przybyli do Sandomierza. Towarzyszyły im dziewczęta w strojach z lat 20-tych.

Ułani na koniach, dziewczęta w strojach stylizowanych na lata dwudzieste oraz rodziny kawalerzystów i Ułanów Jazłowieckich zawitali na sandomierski Rynek. W Sandomierzu obchodzono święto 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich. Obchody związane są ściśle ze 107. rocznicą wkroczenia 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich 15 czerwca 1919 roku w granice Polski pod Śniatyniem.

Uroczystość zorganizowano w 107. rocznicę ważnego w dziejach formacji wydarzenia, kiedy to dywizja konna walcząca z bolszewikami w Rosji przez Śniatyn wkraczała w granice Rzeczypospolitej. Uroczystość rozpoczęła się defiladą grupy rekonstrukcyjnej Sandomierskiego Ośrodka Kawaleryjskiego w barwach 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich. Żołnierze-rekonstruktorzy wzbudzili podziw wśród zgromadzonej na Rynku publiczności. W gronie licznych zaproszonych gości byli mundurowi, przedstawiciele lokalnego samorządu, wojskowi oraz członkowie rodzin, których przodkowie walczyli w 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich.

Na płycie Rynku zgromadzili się także samorządowcy, mieszkańcy i turyści. Kawalerzyści odtworzyli umundurowanie i wyposażenie pułku

w najdrobniejszych szczegółach. Jeźdźcy byli witani kwiatami przez kobiety. Wiązanki kwiatów wręczyli później członkom rodzin ułańskich.

Po apelu poległych rozpoczęła się inscenizacja wkroczenia 14 Pułku Ułanów w granice Polski pod Śniatyniem, która miała miejsce 15 czerwca 1919. Następnie święto przeniosło się na sandomierskie Błonia, na plac Jana Pawła II, gdzie przygotowano pokazy ułańskie i piknik żołnierski. Na uroczystość ku czci 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich zaprosił Burmistrz Sandomierza, Chorągiew Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej i Sandomierski Ośrodek Kawaleryjski.

Założkiem pułku był utworzony w lutym 1918 roku w mołdawskiej miejscowości Ungheni szwadron polski, skupiający Polaków służących wcześniej w armii rosyjskiej. Po nieudanej próbie dołączenia do II Korpusu Polskiego, w obliczu groźby rozbrojenia przez Niemców, szwadron dołączył do 2. pułku konnego rosyjskiej Armii Ochotniczej, zachowując jednak polskie oznaki i komendę. Wraz z „białymi” oddziałami szwadron przeszedł na Kubąń w południowej Rosji i brał udział w walkach z bolszewikami. W połowie sierpnia 1918 roku szwadron mocą umowy pomiędzy dowódcą rosyjskiej Armii Ochotniczej i generałem Lucjanem Żeligowskim podporządkowany został tworzącym się na Kubaniu oddziałom polskim. ©P



SANDOMIERZ

17. Sandomierski Rajd Papieski

Ponad 250 osób wzięło udział w 17. Sandomierskim Rajdzie Papieskim, który odbył się w rocznicę wizyty świętego Jana Pawła II w Sandomierzu. Inicjatywa, zapoczątkowana przez biskupa Krzysztofa Nitkiewicza, realizowana jest przy współpracy z Urzędem Miasta Sandomierza i cieszy się niesłabnącym

zainteresowaniem. Uczestnicy w różnym wieku, od dzieci po seniorów wyruszyli w sobotni rano, z Bulwaru Marszałka Piłsudskiego o godzinie 9. Mimo deszczowej pogody grono jadących nie wykruszyło się. W rajdzie udział wzięły całe rodziny.
KAT



FOT. ZSOKR/ A. KAWALEC

Stowarzyszenie Wspólnota Oleśnicy wygrało w regionalny etap konkursu „Smaki Polski”.



FOT. ZSOKR/ A. KAWALEC

Dyrektor Piotr Mazur wręczał nagrody uczniom, którzy wystąpili w konkursach.

Piknik Rolniczy przyciągnął tłumy do Sichowa Dużego. Był pyszne potrawy

Maciej Barwinek
Gmina Rytwiany

Setki mieszkańców, konkursy, pokazy, występy oraz prezentacje instytucji i firm związanych z rolnictwem – tak wyglądała Piknik Rolniczego „Czas na Wieś” w Sichowie Dużym.

5. Piknik Rolniczy „Czas na Wieś”, który miał miejsce w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Sichowie Dużym zgromadził mieszkańców powiatu staszowskiego i okolic, rolników, przedsiębiorców oraz przedstawicieli instytucji związanych z rolnictwem. Organizatorzy przygotowali bogaty program pełen atrakcji dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

- Piknik ten od lat gromadzi tych, którzy są związani z rolnictwem. Dzisiejsza edycja jest wyjątkowa ponieważ zgromadziła Koła Gospodyń Wiejskich, które rywalizują w eliminacjach okręgowych ogólnopolskiego konkursu „Polska Sma-

kuje” – powiedział dyrektor Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Sichowie Dużym, Piotr Mazur.

Pierwsze miejsce zajęło Stowarzyszenie Wspólnota Oleśnicy za danie pod nazwą Smaki Oleśnickiej Wielkanocy. Drugie miejsce padło łupem Koła Gospodyń Wiejskich w Potok, gospodynie przygotowały zawijaniec z wędzoną śliwką, a na ostatnim stopniu podium znalazło się Koło Gospodyń Wiejskich Rytwienianki za przygotowanie polędwiczki Radziwiłłowską z borowikami i jałowcem ze złotego lasu oraz prażonkami rytwiańskimi.

To właśnie te koła będą reprezentować powiat staszowski w półfinale wojewódzkim, który odbędzie się 30 sierpnia w Busku – Zdroju.

Ważnym elementem pikniku jest także podsumowanie działalności naszego branżowego centrum umiejętności, które niedawno powstało przy szkole – dodał Piotr Mazur.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się konkursy tema-

tyczne. Uczestnicy mogli sprawdzić swoją wiedzę podczas konkursu o rolnictwie w Unii Europejskiej, którego główną nagrodą jest wyjazd do Brukseli ufundowany przez europosła Adama Jarubasa. Emocji nie zabrakło również podczas konkursu „Agro Wiedza”, w którym nagrody ufundował senator Jacek Włosowicz, a także konkursu „Rola rolnika, by wypadku unikał”, organizowanego przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego oraz Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Staszowie.

Podczas pikniku wręczono także nagrody laureatom konkursu plastycznego „Wieś moich marzeń”. Fundatorem nagród był wojewoda świętokrzyski Józef Bryk.

Nie zabrakło również części artystycznej. Na scenie wystąpili „Sichowiacy”, Julia Wójcik, uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych imienia Marii Firlejczyk w Sichowie Dużym, Zespół Śpiewaczy „Sichowianie” wraz z absolwentami szkoły oraz Maja Pająk.

Ważnym elementem wydarzenia były stoiska instytucji i firm związanych z rolnictwem oraz rozwojem obszarów wiejskich. Swoją ofertę prezentowali między innymi przedstawiciele Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Państwowej Inspekcji Pracy, Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Staszowie oraz Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Rzędowie.

Wśród wystawców znalazła się również firma BIOSELECT z Rakowa, specjalizująca się w usługach związanych z gospodarką odpadami oraz produkcji środka poprawiającego jakość gleby OrCal. Przedstawiciele spółki rozmawiali z rolnikami o nowoczesnych rozwiązaniach wspierających poprawę właściwości gleby i efektywność produkcji rolnej. Honorowy patronat nad wydarzeniem objęli minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski oraz wojewoda świętokrzyski Józef Bryk.



FOT. ZSOKR/ A. KAWALEC

Podczas 5. Pikniku Rolniczego „Czas na Wieś” można było podziwiać maszyny rolnicze.



FOT. ZSOKR/ A. KAWALEC

Firmy związane z branżą rolniczą prezentowały swoje oferty. Na zdjęciu stoisko Biselect



FOT. ZSOKR/ A. KAWALEC

Piknik zgromadził całe rodziny



FOT. ZSOKR/ A. KAWALEC

Na scenie zaprezentował się młodzieżowy zespół Sichowiacy

KRÓTKO

STASZÓW
Noc Kupały
nad Czarną

W sobotę, 27 czerwca Park „Zalew nad Czarną” w Staszowie zamieni się w miejsce pełne legend. Wszystko za sprawą wydarzenia „Noc Kupały”, które w godzinach od 18 do 23 przeniesie uczestników w świat dawnych wierzeń i słowiańskiej symboliki. Centralnym punktem wieczoru będzie spektakularne widowisko muzyczno-taneczne przygotowane przez Wataha Drums. To pełna emocji opowieść inspirowana słowiańską mitologią, w której rytmy bębnowe, śpiew, taniec oraz widowiskowe sceny tworzą niezwykłą podróż przez świat dawnych bogów, duchów i obrzędów. Artysty połączą energetyczną muzykę wykonywaną na żywo z wielogłosowym śpiewem zespołu Strojone, ruchem scenicznym oraz elementami performatywnymi inspirowanymi rytuałami i sztukami walki. W przedstawieniu pojawią się motywy związane między innymi z Kupałą, Żywia, Perunem, Chorem, Świętowitzem, Dziadami, Marzanną, Wilami czy legendą żywej wody. Organizatorzy zadbali również o liczne atrakcje towarzyszące. Będą warsztaty tworzenia łapczy snów, wyplatanie tradycyjnych wianków oraz ich symboliczne puszczanie na wodzie; konkurs na najpiękniejszy wianek, pieśni sobótkowych w wykonaniu Zespołu Śpiewaczego „Na Ludową Nutę” i solistów Klubu Piosenki „Rytm”, a także wspólnej potańcówki pod gołym niebem. Podczas wydarzenia dostępne będą również stoiska Kół Gospodyń Wiejskich oraz stoisko Browaru Popiel. Wstęp bezpłatny. MB

GMINA TARŁÓW
Before Summer
Party w Lux Clubie

W sobotę, 20 czerwca, w Lux Clubie w Brzozowej odbędzie się impreza pod hasłem Before Summer Party. Start wydarzenia zaplanowano na godzinę 22, a organizatorzy zapowiadają noc pełną muzyki, zabawy i specjalnych promocji. 20 czerwca właściciele lokalu zapraszają na imprezę pod hasłem Before Summer Party. Przez całą noc obowiązywać będą promocje na alkohol. „Lato zaczyna się w Luxie”, pod takim hasłem klub zachęca do wspólnego rozpoczęcia wakacyjnego sezonu. Wstęp na wydarzenie jest dostępny dla osób od 16. roku życia, a bilety można kupić zarówno online, jak i na miejscu. SK

OSIEK

Toporki, Capitan
Folk, Camasutra

W niedzielę, 5 lipca stadion Piasta Osiek stanie się centrum muzyki, rozrywki i wspólnego świętowania podczas Finału Dni Osieka 2026. Organizatorzy przygotowali bogaty program, który połączy lokalne tradycje, występy artystyczne oraz koncerty gwiazd. Niedzielne wydarzenia rozpoczyna się już o godzinie 6 zawodami wędkarskimi o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Osiek. Następnie o godzinie 12.30 odprawiona zostanie msza święta w intencji mieszkańców oraz strażaków, połączona z uroczystością poświęcenia wozów strażackich. Oficjalne otwarcie finału zaplanowano na godzinę 16. Pół godziny później na scenie zaprezentują się grupy wokalne i taneczne działające przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Osieku. W części koncertowej publiczność usłyszy zespół Toporki, a następnie Capitan Folk. Największe emocje czekają jednak wieczorem. O godzinie 21 na scenie pojawi się gwiazda tegorocznych Dni Osieka - zespół Camasutra, który od lat przyciąga tłumy fanów muzyki tanecznej. Po koncercie zabawa będzie trwała dalej podczas dyskoteki pod gwiazdami prowadzonej przez DJ Adama. Finał Dni Osieka jest zwieńczeniem kilkudniowych obchodów, którym towarzyszą liczne wydarzenia integracyjne i sportowe, między innymi rajd rowerowy, marsz nordic walking oraz akcja krwiodawstwa. Zakończenie imprezy zaplanowano na północ. Wstęp jest darmowy. SK

SANDOMIERZ, STASZÓW
Pikniki edukacyjne
województwa

Umiejętności udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej będzie można zdobyć podczas pikników edukacyjnych w ramach Akademii Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Wojewoda Józef Bryk zaprasza w sobotę, 20 czerwca do sześciu miejsc w województwie w tym dwóch w naszym regionie. Sandomierz, godzina 15-18: piknik podczas wydarzenia „Sandomierskie Wianki Flisackie” - Bulwar Wiślany imienia Marszałka Piłsudskiego. Staszów, godziny 12-15: podczas „Orlen Beach Volley Tour Staszów 2026” - rynek. Wstęp na pikniki wolny. MB

Dni Ożarowa 2026. Gwiazdami De Mono i Blanka. Wystąpią też Gadowska i Amati

Sandra Krakowiak
Ożarów

W piątek i sobotę, 26 i 27 czerwca w Ożarowie święto miasta.

Pierwszy dzień wydarzenia - piątek 26 czerwca, rozpocznie się o godzinie 14 od prezentacji lokalnych grup artystycznych, dzieci i młodzieży. O godzinie 16 wystąpi Maskotki, energetyczny zespół muzyczny dla najmłodszych, który od lat rozgrzewa rodzinne imprezy i festyny. Następnie publiczność usłyszy Alberto Amati, włoskiego wokalistę, znanego z wykonywania największych przebojów włoskiej muzyki. Jego koncert to podróż przez klasyczne hity pełne romantyzmu, energii i południowego klimatu. Gwiazdą piątkowego wieczoru będzie jednak Blanka. Artystka, która szturmem podbiła polską scenę muzyczną i zdobyła ogromną popularność dzięki hitowi „Solo”, pojawi się na scenie o godzinie 19. Jej koncert zapowiada się jako jedno z najmocniejszych wydarzeń całego weekendu.



Zespół De Mono wystąpi podczas Dni Ożarowa

Po występie Blanki, scenę przejmie Brylant, wokalista poruszający się w klimatach polo-dance.

Drugi dzień Dni Ożarowa, czyli sobota 27 czerwca, również rozpocznie się występami lokalnych artystów i zespołów działających przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury.

Wieczorem sceną zawładną Gadowska z Gachami, projekt muzyczny Zuzy Gadowskiej,

który łączy rockowe brzmienia z mocnym scenicznym temperamentem. Zuza Gadowska to córka legendarnego wokalisty zespołu IRA Artura Gadowskiego.

Kulminacyjnym momentem soboty będzie koncert legendarnej grupy De Mono. To zespół, którego nikomu przedstawianie trzeba. Od lat tworzy przeboje, które zna cała Polska - od „Statków na niebie” po „Półki na to czas”. Ich występ o godzinie 21.

Organizatorzy zadbali także o mnóstwo atrakcji towarzyszących. Na miejscu pojawią się darmowe dmuchańce, animacje i konkursy dla dzieci, stoiska gastronomiczne Kół Gospodyń Wiejskich, lunapark, namioty promocyjne, stoiska handlowe oraz przestrzeń dla lokalnych organizacji. Każdy dzień zakończy się dyskoteką pod gwiazdami z DJ-em, która potrwa aż do północy. ©©

Sandomierskie Wianki Flisackie pełne atrakcji

Klaudia Tajs
Sandomierz

Od 19 do 21 czerwca Bulwar nad Wisłą w Sandomierzu zamieni się w scenę pełną muzyki, tradycji i letniej atmosfery, którą naprawdę trudno podrobić.

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny. Sandomierskie Wianki Flisackie „Wisła - wspólny nurt” na Bulwarach Piłsudskiego: rozpoczą się w piątek 19 czerwca.

O 17 ceremoniał chrztu łodzi i I Parada Napędzanych Wisłą, o 18.30 rozstrzygnięcie konkursu literackiego „Wisłane opowieści”, o 19.30 Sandomierskie Plenerowe Wieczorymki - legendy z muzyką na żywo; o 20 Koncert zespołu HamaK, o 21 Bajanie i śpiewanie przy ognisku.

W sobotę 20 czerwca: od godziny 13 na Bulwarze na uczestników czekać będą stoiska ze smakołykami od kół gospodyń wiejskich, pokazy

i warsztaty rzemiosła tradycyjnego, szkutnictwo, kowalstwo, garncarstwo, zielarstwo, florystyka, wicie wianków świętojańskich. Godziny 10-12 - bezpłatne zwiedzanie Sandomierza z przewodnikiem, o 11 i 15 - bezpłatne rejsy statkiem Kapitana Prokopa. Godzina 14 Inscenizacja zdobycia Starego Miasta przez flisaków. start: Brama Opatowska; o 15 Koncert Lasowiaków i kapeli Dziki Bez, o 16 Pokaz msztry Bractwa Sandomierscy Pikinierzy, godzina 16.30 - pokaz

mody „Na ludowo, po flisacku”, improwizacje teatralne w wykonaniu Teatru Dramtycznego Sandomierskiego Centrum Kultury, puszczanie wianków na Wisłę o zmierzchu o 18.30 Rejs statkiem + puszczanie wianków na Wisłę; o 19 Kapela Lasowiackie Baby, o 21 koncert Dagadana z gościnnym udziałem chóru MuzeMamy.

W niedzielę 21 czerwca o 9 msza nad Wisłą, o 14.30 Parada Napędzanych Wisłą - oficjalne zakończenie. ©©

Nosowska, Chylińska, Zalewski w Sandomierzu

Stanisław Wrobel
Sandomierz

Dni Sandomierza 2026 w lipcu, poznaliśmy listę gwiazd, które wystąpią na święcie miasta.

Miasto Sandomierz informuje - cztery gwiazdy, dwie noce. Wstęp wolny.

W sobotę 11 lipca o godzinie 15 zaplanowano lokalne formacje artystyczne i sportowe, o godzinie 17 - Chór MuzeMamy - „Podaruj mi trochę słońca”. Zanim na scenę

wejdą gwiazdy - pokażą się artyści z Sandomierza. W sobotę o 17 Chór MuzeMamy zagra koncert big-beatowy „Podaruj mi trochę słońca” z zespołem na żywo. Sandomierskie głosy, sandomierskie twarze - przed tysiącami ludzi, pod otwartym niebem. O godzinie 19 występ gwiazdy - Katarzyna Nosowska, o godzinie 21 kolejna wielka gwiazda Dnia Sandomierza 2026 Krzysztof Zalewski.

W niedzielę 12 lipca: godzina 15 - lokalne formacje artystyczne. 16:30 - Jaga czyli

Jagoda Judzińska, godzina 17 - Nita, godzina 19 - Smolik/KEV FOX; wreszcie o 21 - Agnieszka Chylińska, która niedawno świętowała swoje 50. urodziny. 23 maja 2026 roku. Z tej okazji w łódzkiej Atlas Arenie odbył się wielki, jubileuszowy koncert artystki z udziałem gości specjalnych. Na koncercie wystąpiło wielu przyjaciół tej artystki.

Wszystkie wydarzenia na Placu Jana Pawła 2, wstęp wolny. ©©



Agnieszka Chylińska wystąpi w Sandomierzu

Festiwal Krystyny Jamroz w Staszowie, Ożarowie, Glinianach i Szydłowie

Michał Kolera
Nasz region

Od soboty, 27 czerwca do niedzieli 5 lipca będzie odbywać się 32. Międzynarodowy Festiwal Muzyczny imienia Krystyny Jamroz. Koncerty zaplanowano w kilku miejscowościach naszego regionu.

32. Międzynarodowy Festiwal Muzyczny imienia Krystyny Jamroz od lat odbywa się w Busku-Zdroju. Ale przez ostatnie lata wychodził też coraz mocniej poza Busko-Zdrój. W tym roku ma bardzo szeroki zasięg - koncerty będą odbywać się także w naszym regionie - w Staszowie, Szydłowie, Glinianach, Ożarowie. Oto program.

Niedziela, 28 czerwca, godzina 19 „Muzyka religijna i negro spirituals”, Parafia świętego Stanisława w Ożarowie, powiat opatowski. Wykonawcy: Zespół Śpiewaków Miasta Katowice „Camerata Silesia”, Anna Szostak - dyrygent, Katarzyna Sroka - prowadzenie. W programie: pieśń kurpiowskie Szymanowskiego, Negro Spirituals. Wstęp wolny



Magdalena Idzik wystąpi w Szydłowie

Sobota, 4 lipca, godzina 16. Od opery do operetki. Zamek w Szydłowie. Wykonawcy: Magdalena Idzik - mezzosopran, Marzena Trzebińska - sopran, Jakub Milewski - baryton, Magdalena Trzebińska - fortepian, Katarzyna Sroka - prowadzenie koncert. W programie: Księżniczka Czardasza, Hrabina Marica, Giuditta, Wesoła Wdówka, Kraina Uśmiechu, My Fair Lady, Skrzypek na dachu,

Johann Strauss - utwory instrumentalne. Wstęp wolny
Niedziela, 5 lipca, godzina 12. Od Vivaldiego do Moniuszki, Parafia świętego Wojciecha w Glinianach, gmina Ożarów, powiat opatowski, Wykonawcy: Jakub Muraś - saksofon, Łukasz Brzezina - akordeon, Magdalena Idzik - mezzosopran, Jakub Milewski - baryton, Artur Jaroń - fortepian. W programie: utwory Antoniego Vi-

valdiego, Georga Friedricha Handla, Stanisława Moniuszki oraz Cesara Francka. Wstęp wolny

Niedziela, 5 lipca, , godzina 17. Przeboje wiedeńskiej operetki. Park Miejski w Staszowie. Wykonawcy: Ewelina Szybińska - sopran, Barbara Mościcka - sopran, Łukasz Gaj - tenor, Michał Ryguła - tenor, Strauss Ensemble, Artur Jaroń - prowadzenie. Wstęp wolny

Nadchodzi Szydłowska Noc Świętojańska

Maciej Barwinek
Szydłów

Burmistrz Szydłowa Andrzej Tuz oraz Miejsko-Gminne Centrum Kultury w Szydłowie zapraszają na 7. Szydłowską Noc Świętojańską.

Odbędzie się w niedzielę, 21 czerwca w Parku Miejskim w Szydłowie.

Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 18 i potrwa do północy, oferując uczestnikom

niezwykłą podróż do świata dawnych słowiańskich tradycji, magii i obrzędów związanych z najkrótszą nocą w roku.

Jednym z głównych punktów programu będzie widowiskowy spektakl „Słowiańskie Bajduły”, podczas którego uczestnicy przeniosą się w czasy dawnych wierzeń, kiedy oddawano cześć pradawnym bóstwom, a czarownice zlatywały się na sabaty. W programie znajdą się również występy sekcji wokalne Miejsko-Gminnego Centrum Kultury

w Szydłowie, stoiska Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy oraz konkurs na najpiękniejszy wianek. Nie zabraknie tradycyjnego palenia ognisk sobótkowych, którym towarzyszyć będą tańce i zaklęcia czarownic, a także wróżby z żaru, popiołu i wody.

Uczestnicy będą mogli wziąć udział w wyborze najpiękniejszej Panny Nocy Świętojańskiej, wspólnym rzucaniu wianków na wodę oraz symbolicznym poszukiwaniu legendarnego kwiatu paproci. Wie-

cór wypełnią również przysłowa i pieśni sobótkowe, podkreślające wyjątkowy klimat tego święta. Całość poprowadzą Dominik Rożek oraz Jadwiga Gawior ze „Słowiańskich Bajduł”, a zwieńczeniem wydarzenia będzie zabawa taneczna z DJ-em Tomaszem Schabem.

Organizatorzy zachęcają uczestników do zabrania ze sobą kwiatów lub gotowych wianków oraz koców piknikowych, aby w pełni cieszyć się atmosferą tego wyjątkowego wieczoru. Wstęp wolny.

Festiwal Muzyka w Sandomierzu i gwiazdy

Stanisław Wróbel
Sandomierz

W dniach 20-23 sierpnia odbędzie się Festiwal Muzyka w Sandomierzu. Wystąpią wielkie gwiazdy.

To Festiwal, który zawsze w sierpniu zamienia sandomierski zamek w coś zupełnie nieoczekiwanego.

Sandomierskie Centrum Kultury pisze: „35 lat historii. Setki artystów. Dziesiątki tysięcy uczestników. I Festiwal, który zawsze w sierpniu zamie-

nia sandomierski zamek w coś zupełnie nieoczekiwanego. Zaczynał w różnych punktach miasta. Dziś jego sercem jest Dziedziniec Zamku Królewskiego. I właśnie tam spotkamy się podczas 35. Festiwalu Muzyka w Sandomierzu.

Znamy już listę gwiazd.

W czwartek 20 sierpnia - Ralph Kaminski & My Best Band In The World

W piątek 21 sierpnia - Anna Rusowicz „Dziewczyna Słonica” z zespołem + Paulina Przybysz jako gość specjalny Festiwalu.

W sobotę 22 sierpnia - Studio Accantus

W niedzielę 23 sierpnia - Korteż - Nocna Strefa Grania | koncert pod patronatem NSG Group. Wszystkie koncerty zaczynają się o 20.30. Bilety. Przedsprzedaż: 100 złotych na jeden koncert, | karnet na wszystkie 300 złotych.

- Dziedziniec zamkowy o zmierzchu. Muzyka na żywo. Nie trzeba nic więcej. Niech wszyscy o tym się dowiedzą - pisze Sandomierskie Centrum Kultury.



Ralph Kaminski będzie jedną z gwiazd imprezy

KRÓTKO

GMINA POŁANIEC Święto truskawki w Ruszczy

Już w sobotę, 4 lipca w Ruszczy odbędzie się 5. Festiwal Kół Gospodyń Wiejskich „Pożegnanie z Truskawką”. Tegoroczna edycja rozpocznie się o godzinie 17 połową mszą świętą, po której nastąpi uroczyste otwarcie festiwalu. W programie też część edukacyjna. Uczestnicy będą mogli wysłuchać prelekcji przedstawicieli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, dotyczących aktualnych form wsparcia dla mieszkańców obszarów wiejskich i rolników. Jednym z najważniejszych punktów wydarzenia będzie 4. Kulinaryny Turniej Kół Gospodyń Wiejskich o „Złotą Truskawkę”, podczas którego gospodynie zaprezentują ulinarne pomysły inspirowane królową letnich owoców. O godzinie 19 publiczność obejrzy prezentację artystyczną zespołu śpiewaczego działającego przy Centrum Kultury i Sztuki oraz Kapeli „Od Połańca”. Wieczorem uczestnicy zostaną zaproszeni do wspólnej biesiady folkowej z zespołem Sidus, a następnie na koncert zespołu „Zbójce”. Zwieńczeniem festiwalu będzie potańcówka z Kapelą „Od Połańca”, która rozpocznie się o godzinie 22.30. Organizatorzy przygotowali także wiele atrakcji towarzyszących. W programie znalazły się międzypokoleniowe warsztaty „Dawne rzemiosło i zabawy naszych przodków”, kiermasze i stoiska wystawiennicze Kół Gospodyń Wiejskich, animacje oraz urządzenia rekreacyjne dla dzieci. Wstęp bezpłatny. SK

SZYDŁÓW

Koncert muzyki klasycznej

Muzyka klasyczna zabrzmiała w wyjątkowej scenerii Zamku Królewskiego w Szydłowie. W niedzielę, 12 lipca 2026 o godzinie 18 odbędzie się koncert „Trio Kontrasty”, organizowany przez Burmistrza Miasta i Gminy Szydłów, Miejsko-Gminne Centrum Kultury oraz Stowarzyszenie Przyjaciele Szydłowa. Przed publicznością wystąpią uznane artystki związane z europejskimi scenami koncertowymi: skrzypkaczka Dominika Malec Andruszkiewicz, wiolonczelistka Ruslana Prokopenko oraz pianistka Dasha Rosinski. W programie znajdzie się repertuar łączący różne epoki i muzyczne style. Wstęp wolny. MB

RYTWIANY

Nadchodzi Noc Świętojańska

Gminne Centrum Kultury w Rytwianach zaprasza na wyjątkową Noc Świętojańską, która odbędzie się w sobotę, 20 czerwca w Parku przy ruinach zamku w Rytwianach. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 16 występami grup artystycznych działających przy Gminnym Centrum Kultury w Rytwianach, a następnie na scenie zaprezentują się zespoły Dynamo, Theosis oraz Sin-gers QR. Podczas Nocy Świętojańskiej zaplanowano też wyjątkowe wydarzenie - świętowane będą również 16. urodziny Gminnego Centrum Kultury w Rytwianach, które zostaną uczczone okolicznościowym tortem. O godzinie 20 przed publicznością wystąpi gwiazda wieczoru - zespół Anioły Miasta. Po koncercie, od godziny 21 do 1, uczestnicy będą mogli bawić się podczas potańcówki z DJ Katią. Organizatorzy przygotowali także wiele dodatkowych atrakcji, w tym stoiska gastronomiczne, atrakcje dla dzieci, stoisko Kół Gospodyń Wiejskich „Jagodowe Szpilki”, warsztaty wicia wianków oraz pokaz fajerwerków. Wstęp wolny. MB

POŁANIEC

Noc Świętojańska i Cuda Wianki

W sobotę, 20 czerwca o godzinie 18 na Placu Uniwersyteckim odbędzie się wyjątkowe wydarzenie plenerowe - „Cuda Wianki”, organizowane w ramach obchodów Nocy Świętojańskiej. Program rozpocznie się warsztatami wyplatania wianków, które potrwają od godziny 18 do 20. O godzinie 19.30 nastąpi rozstrzygnięcie konkursu „Najpiękniejszy Wianek Sobótkowy”. Głównym punktem wydarzenia będzie Misterium Nocy Świętojańskiej, rozpoczynające się o godzinie 20. Uczestnicy wyruszą w barwnym Korowodzie Światła nad rzekę Czarną, gdzie odbędą się obrzędy „W kręgu ognia i wody”, tradycyjne puszczanie wianków na wodę, poszukiwanie legendarnego kwiatu paproci oraz sobótkowe ogniska. Wieczór zwieńczą tańce wokół kwiatu paproci, zaplanowane na godzinę 21.30. Wstęp bezpłatny. MB

Jubileusz Wisły z udziałem gwiazd



FOT. MARCIN RADZIMOWSKI

Goście specjálni, niegdyś znakomici piłkarze ręczni Sławomir Szmál i Karol Bielecki

Marcin Radzimowski
Sandomierz

PIŁKA RĘCZNA. Święto 60-lecia SPR Wisła Sandomierz. 13 czerwca gwiazdami jubileuszowej gali Karol Bielecki i Sławomir Szmál.

Sześć dekad historii, setki zawodników, dziesiątki trenerów i tysiące wspomnień. Stowarzyszenie Piłki Ręcznej Wisła Sandomierz świętowało swoje 60-lecie podczas uroczystej gali, która odbyła się w sobotę, 13 czerwca w Restauracji Jadwiga & Club N°51. Wśród gości znaleźli się wybitni reprezentanci Polski – Sławomir Szmál oraz Karol Bielecki, wychowanek Wisły Sandomierz i jeden z najwybitniejszych szczypiornistów w historii polskiego handballu.

Jubileuszowe obchody rozpoczęły się sportowym akcentem. Na parkiecie spotkali się byli zawodnicy i przyjaciele klubu, którzy mimo upływu lat pokazali, że miłość do piłki ręcznej nie przemija.

- Ten dzień rozpoczął się turniejem, w którym zagrała również kluczkowa postać polskiego handballu, Karol Bielecki. Pokazał swoje wysokie umiejętności. Duży szacunek należy się także całej grupie byłych zawodników, którzy po latach znów wybiegli na parkiet. Przez pół godziny walczyli, biegali i dawali z siebie wszystko. Z kulałów wiem, że mogło się to naprawdę podobać – mówił podczas gali trener Adam Węgrzynowski.

Wieczorna część jubileuszu miała charakter oficjalny, choć była stosunkowo krótka. Wręczono odznaczenia, podziękowania i wyróżnienia. Nie zabrakło również wzruszających wspomnień oraz chwili zadumy poświęconej tym, których już nie ma wśród żywych, a którzy mieli ogromny wkład w rozwój dyscypliny nad Wisłą.

Adam Węgrzynowski podkreślał, że historia klubu to przede wszystkim ludzie.

- Chcę podziękować wszystkim trenerom, działaczom, sponsorom i zawodnikom, którzy przez lata tworzyli sandomierską piłkę ręczną. To dzięki nim możemy dziś spotkać się i cieszyć z tego, że nasi wychowankowie grają na parkietach w całej Polsce. Wisła Sandomierz to nie tylko klub, ale wielka sportowa rodzina – podkreślił szkoleniowiec.

Szczególne słowa uznania skierował do trenerów, którzy wychowywali kolejne pokolenia szczypiornistów. Wśród nich wymienił między innymi Mieczysława Gospodarczyka, Ryszarda Kiliańskiego (wychował Karola Bieleckiego), Tomasa Zielińskiego, a także nieżyjących już Marka Kośmidra i Władysława Goska. Wspomnił również Krzysztofa Czajkę oraz wielu innych szkoleniowców, którzy przez lata pracowali na sukcesy sandomierskiego handballu.

Nie mogło zabraknąć odniesienia do największej gwiazdy, jaka wyrosła z Wisły Sandomierz. Karol Bielecki, mistrz i medalista największych światowych imprez, jest dziś jednym z najbardziej rozpoznawalnych sportowców pochodzących z Sandomierza. Jego obecność podczas jubileuszu była dla wielu uczestników symbolicznym potwierdzeniem, że klub przez lata wychowywał zawodników mogących osiągać sukcesy na najwyższym poziomie.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się także przedstawiciele władz samorządowych, działacze sportowi oraz prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce Sławomir Szmál. Obecny był również prezes Świętokrzyskiego Związku Piłki Ręcznej Leszek Papaj. Sławomir Szmál gratulując Wiśle jubileuszu podkreślał, że kluczowe jest inwestowanie w młodzię, bo tylko to po latach procentuje. ©©

KRÓTKO

SANDOMIERZ

Spadły Wisła i Sparta, LZS utrzymamy

Po remisie 1:1 z Lechią Strawczyn w 30. kolejce Keeza Klasy Okręgowej Wisła Sandomierz spadła do klasy A. W tabeli zajmuje 14. miejsce i ma na koncie 32 punkty. Razem z nią spada ostatnia Sparta Dwikozy (21 punktów), a utrzymuje się natomiast LZS Samborzec, któremu w walnie pomógł w tym walkower otrzymany 11 czerwca na korzyść za mecz ze Starem II Starachowice. Na boisku nasz zespół przegrał 1:0, ale dzięki zapisanemu wynikowi 3:0 zakończył sezon na bezpiecznej, 12., lokacie, z dorobkiem 34 oczek. ©© DW

LINÓW

Hubal Linów awansował

W sobotę 14 czerwca Hubal Linów pokonał 3:2 GKS Obrazów (bramki: Kubacki, Skubida, Filipek z karnego dla Hubala) i zapewnił sobie drugie miejsce na koniec sezonu w tabeli grupy trzeciej Keeza Klasy B. To oznacza, że zapewnił sobie awans do wyższej ligi. Hubal zakończył sezon na drugim miejscu z 48 punktami w dorobku. Więcej, 51, miał tylko triumfator ligi, GKS Ester Wojciechowice. ©© DW

POŁANIEC

Trzech piłkarzy odeszło z Czarnych

Napastnik Bartosz Paszczela, obrońca Adrian Skrzyniak i bramkarz Piotr Chrapusta żegnają się z Czarnymi Połaniec, klubem Betclis 3. Ligi. Najpierw klub poinformował o odejściu obrońcy Adriana Skrzyniaka, który przechodzi do rywala Czarnych w 3. lidze - Pogoni Sokół Lubaczów. Adrian Skrzyniak zagrał we wszystkich 32 meczach ligowych - za każdym razem w wyjściowym składzie. Zdobył w minowym sezonie aż 6 bramek i zanotował 2 asysty. W piątek 12 czerwca Czarni Połaniec poinformowali, że odchodzi bramkarz Piotr Chrapusta. 30 czerwca 2026 roku zakończył się czas wypożyczenia, co oznacza, że młody gol- kiper wraca do swojego macierzystego klubu - Stali Mielec.

13 czerwca poinformowano również o odejściu 20-letniego napastnika Bartosza Paszczeli, który wraca z wypożyczenia do Zagłębia Sosnowiec. Dla Czarnych zagrał wiosną 15 meczów, zdobył cztery bramki i miał jedną asystę. ©© SW, DW



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Po meczu piłkarze, działacze i członkowie sztabu dziękowali kibicom za sezon

AWANS DO KEEZA 4. LIGI I ŚWIĘTOWANIE W OKS OPATÓW

Tak OKS Opatów świętował awans

Sandra Krakowiak
Opatów

14 czerwca, OKS Opatów zagrał u siebie ostatni ligowy mecz, w którym rozbił Partyzanta Radoszyce aż 7:0. Po końcowym gwizdku stadion zamienił się w miejsce wielkiego świętowania.

Niedzielne popołudnie na stadionie w Opatowie miało wyjątkowy charakter. Choć awans do Keeza 4. Ligi Świętokrzyskiej OKS zapewnił sobie już wcześniej, to ostatni mecz sezonu był symbolicznym zwieńczeniem miesiąca ciężkiej pracy, walki i konsekwencji.

Spotkanie z Partyzantem Radoszyce przyciągnęło liczne grono kibiców, którzy jak zwykle licznie zasiedli na trybunach i głośno dopingowali swoją drużynę.

Piłkarze nie zawiedli swoich fanów. Od pierwszych minut pokazali pełną dominację. Efektowne zwycięstwo 7:0 (bramki: Michał Nawrot 11, Kamil Bełczowski 48, Damian Nogaj 51, 75, Hubert Wojsa 86, Kamil Sołtykiewicz 89, Emil Masternak 90) było

pięknym podsumowaniem bardzo udanych rozgrywek.

Pomeczku rozpoczęła się prawdziwa feta. Kibice odpalili race i kolorowe flary, a nad stadionem unosił się dym w klubowych barwach. Nie zabrakło szampa, wspólnych zdjęć, okrzyków radości i śpiewów, które niosły się daleko poza stadion.

Ogromnej radości nie krył prezes klubu, Paweł Kapsa. Jak podkreślał, awans jest spełnieniem marzeń zarówno piłkarzy, jak i działaczy klubu. - To wielki sukces i spełnienie marzeń całej naszej społeczności. Jako piłkarz również świętowałem podobne sukcesy, ale muszę przyznać, że jako prezes odczuwa się to zupełnie inaczej. To jeszcze większa odpowiedzialność, ale i ogromna satysfakcja - mówił po meczu. Zobaczcie film - ostatni mecz sezonu i feta

Jako Opatowiak czuję ogromną dumę, że to właśnie ja mogłem poprowadzić tę drużynę do awansu. Sam zacząłem w tym klubie

Dumy nie ukrywał również trener Paweł Rybus, dla którego ten sukces ma szczególne znaczenie.

- Jako Opatowiak czuję ogromną dumę, że to właśnie ja mogłem poprowadzić tę drużynę do awansu. Sam zaczynałem w tym klubie, dlatego ten sukces smakuje wyjątkowo - podkreśla szkoleniowiec.

Niedzielny mecz był także wyjątkowo wzruszający. Była to bowiem okazja do pożegnania kapitana i wychowanka klubu, Mikołaja Jasińskiego, który przez lata był jednym z filarów zespołu. W barwach OKS spędził na boisku aż 2900 minut, zapisując piękną kartę w historii klubu. - Na pewno będzie mi brakowało meczów, atmosfery i tej szatni. Ale teraz czas zrehabilitować moją rodzinę moją nieobecność w domu - mówił wzruszony zawodnik.

Słów uznania nie szczędził także burmistrz Grzegorz Gajewski. - Wielkie podziękowania dla prezesa, trenerów i piłkarzy. Mieli przed sobą wielkie zadanie i wykonali je znakomicie. To sukces całego Opatowa - zaznaczył. ©©

Wiele ciekawych
impres
w regionie.
Strony 10-11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 25/2026

EDUKACJA

Wyjątkowy jubileusz szkoły STO

Spółeczna Szkoła Podstawowa STO obchodzi w tym roku wyjątkowy jubileuszetu

Kiedy w 1989 roku powstawała pierwsza szkoła społeczna w Starachowicach, przyświecała jej idea bycia miejscem nowoczesnym, przyjaznym i nastawionym na indywidualny rozwój każdego dziecka.

Po 35 latach działalności widać, że idea zamieniła się w czyny. Społeczna Szkoła Podstawowa STO w Starachowicach udowadnia, że każdy uczeń jest wyjątkowy, a pasję do nauki młodych ludzi przy dużym zaangażowaniu kadry pedagogicznej, można przekuć w pasmo sukcesów, co udowadniają

nagrody, tytuły i wysokie miejsca w corocznych rankingach szkół.

W czwartek, 11 czerwca Społeczna Szkoła Podstawowa STO w Starachowicach obchodziła swój jubileusz. W budynku szkoły przy ulicy Iłżeckiej stała się społeczność szkoły oraz zaproszeni goście. Nie zabrakło wspomnień, gratulacji i programu artystycznego.

Dyrektor szkoły Bożena Jaskros podkreślała, że społeczność STO to ludzie, którzy łączy pasję do nauki i marzenia o spełnianiu siebie i swoich pomysłów.

STARACHOWICE

Specjalna Strefa Ekonomiczna „Starachowice” wyróżniła firmy z regionu strona 3

ĆMIELÓW

Rynek zmieni się nie do poznania.

Umowa na modernizację już podpisana **strona 4**

REGION

Pamiętamy o „Ponurym” i „Nurcie”. Za nami uroczystości wykusowe **strona 8**

WYPADKI



Dwa samochody zderzyły się na skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Grottgera w Skarżysku

FOT. STRAŻ POŻARNA

Dwie kobiety w ciąży ranne w wypadku

Michał Nosal
Powiat skarżyski

Do dwóch groźnych wypadku doszły w ciągu ostatnich dni w powiecie skarżyskim. W jednym z nich rany odniosły trzy osoby - w tym dwie kobiety w ciąży

Trzy osoby, w tym dwie ciężarne kobiety, trafiły do szpitala po wypadku, jaki wydarzył się w środę (10 czerwca) kilkanaście minut po godzinie 10 na skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Grottgera w Skarżysku. - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 30-latką kierującą Passatem, chcąc skręcić w lewo w drogę podporządkowaną, nie ustąpiła pierwszeństwa 24-letniemu kierowcy Golfa jadącemu z przeciwka. W golfie prócz mężczyzny była 20-letnia pasażerka - opo-

wiadała nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej.

Młodszy kapitan Rafał Maciejczak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Skarżysku-Kamiennej uzupełniał: - Pojazdami podróżował łącznie trzy osoby, w tym dwie kobiety z których jedna jest w ciąży wczesnej, a druga zaawansowanej. Cała trójka została zabrana do szpitala na dalsze badania.

Na miejscu działały dwa zastępy strażaków, łącznie ośmiu ratowników. Zabezpieczyli teren, udzielali pierwszej pomocy, pomagali zespołowi ratownictwa medycznego. Zajęli się także neutralizacją płynów eksploatacyjnych, które wyciekły na drogę z rozbitych samochodów.

Dzień później ciągnik siodłowy Scania z naczepą przewrócił się

w czwartek, 11 czerwca na ekspresowej trasie S7 na wysokości Góry Baranowskiej w powiecie skarżyskim.

Sygnaly o kraksie powodującej utrudnienia w ruchu zaczęły spływać do służb ratunkowych kwadrans po godzinie 12. Przed godziną 14 nadal zablokowane były lewe pasy drogi w obu kierunkach. Na miejscu działali policjanci i trzy zastępy straży. W trakcie kraksy uszkodzony został bak tira.

- Strażacy zabezpieczają miejsce wycieku i przepompowują paliwo do zbiornika zastępczego. Zajmują się też sorpcją rozlanych płynów eksploatacyjnych - przekazywał na gorąco młodszy kapitan Rafał Maciejczak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Skarżysku-Kamiennej.

©©

KRÓTKO

GMINA MIRZEC

Drifter przyłapany na gorącym uczynku

Sroga kara spotkała 24-letniego kierowcę BMW, którego policjanci przyłapali w powiecie starachowickim na driftowaniu. Dostał mandat i punkty, prawo jazdy odzyska dopiero po wakacjach.

To sytuacja z czwartku, 11 czerwca. Policjanci starachowickiej drogówki nieoznakowanym radiowozem pilnowali porządku na drogach w gminie Mirzec.

- Po godzinie 17 w Osinach zauważyli BMW, którego kierowca na prostym odcinku trasy, w terenie zabudowanym, celowo wprowadzał auto w poślizg. Zatrzymali go do kontroli i ukarali mandetami i punktami karnymi - opowiadał aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

MINOS



FOT. POLICJA

GMINA STARACHOWICE

Zmiana na trasie do Tychowa Starego

Jak informuje firma „FART”, wykonawca przebudowy drogi wojewódzkiej numer 744 ze Starachowic do Tychowa Starego, od wtorku 16 czerwca, została przywrócona stała organizacja ruchu.

Odcinek drogi 744 wyremontowano w ramach zadania „Rozbudowa drogi wojewódzkiej numer 744 na odcinku Tychów Stary - Starachowice”. Ruch, także samochodów ciężarowych, zostanie przywrócony zgodnie z zatwierdzonym Projektem Stałej Organizacji Ruchu. Po remoncie droga jest dużo szersza niż poprzednio. W Tychowie Starym powstało duże, piękne rondo, z ekranami dźwiękochłonnymi. Jest dużo asfaltowanych zjazdów z tej drogi na drogi leśne i do pól. Są zatoczki autobusowe na przystankach wzdłuż drogi. CUK

GMINA BLIŻYN

Świadkowie odebrali pijanemu kluczyki

Cofająca Skoda uderzyła w zaparkowanego Dodge'a - do takiej kolizji doszło we wtorkowe popołudnie na parkingu przy markecie w gminie Bliżyn w powiecie skarżyskim.

Świadkowie interweniowali. Kierowca Skody był wyraźnie pijany, więc odebrali mu kluczyki, by nie mógł odjechać.

- Kierujący ruszył pieszo, ale szybko został zatrzymany przez policjantów. W chwili badania 63-latek miał blisko 3 promile alkoholu w organizmie - relacjonowała na bieżąco nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej.

MINOS

Konferencja „Mądrość KGW”. Wiedza, doświadczenie i wsparcie dla gospodyń

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Przedstawiciele Kół Gospodyń Wiejskich z powiatu ostrowieckiego spotkali się w środę, 10 czerwca, podczas II Konferencji Edukacyjnej „Mądrość KGW”.

Konferencja odbyła się w Ostrowcu Świętokrzyskim i zgromadziła członków oraz przedstawicieli Kół Gospodyń Wiejskich, które odgrywają coraz większą rolę w życiu lokalnych społeczności. W programie znalazły się panele poświęcone zagadnieniom związanym z prowadzeniem działalności KGW, księgowością, obowiązującymi przepisami prawa oraz możliwościami zdobywania funduszy.

Jak podkreślała Paulina Sikorska, kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Ostrowcu Świętokrzyskim, takie spotkania są niezwykle potrzebne.

- Uzbieramy ich w wiedzę i administracyjne narzędzia, żeby wiedziały, jak działać



FOT. ARCHIWUM

Gościem spotkania był wicewojewoda Michał Skotnicki. Z prawej wójt gminy Waśniów Krzysztof Gajewski.

zgodnie z przepisami. Będziemy mówić o KSeF, o czym opowiedzą urzędnicy urzędu skarbowego. Drugi panel będzie poświęcony statutom, na podstawie których koła działają. Kolejny dotyczyć będzie pozyskiwania środków innych niż te z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Są także regionalni producenci rolni, którzy mogą zaprezentować swoje produkty - mówiła Paulina Sikorska.

Wśród uczestników konferencji były między innymi Monika Barańska i Renata Łasak z Koła Gospodyń Wiejskich w Buszkowicach. Jak przyznają, działalność koła nie byłaby możliwa bez aktywnego korzystania z dostępnych programów wsparcia. - Często korzystamy z dopłat z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Brałyśmy także udział w konkursie kulinarnym „Bitwa Regionów”, co

również pozwoliło nam na dodatkowy zastrzyk gotówki - podkreślają gospodynie. Jak zaznaczają członkinie Kół Gospodyń Wiejskich, działalność w kole to znacznie więcej niż tylko organizacja wydarzeń czy przygotowywanie lokalnych potraw.

- Koło Gospodyń Wiejskich to miejsce, w którym możemy rozwijać swoje pasje, angażować się w życie społeczne wsi, a nawet je kreować. To także przestrzeń, gdzie kobiety mogą się spotkać, porozmawiać i po prostu wyjść z domu - mówią uczestniczki konferencji.

Podczas wydarzenia nie zabrakło także czasu na rozmowy i wymianę doświadczeń pomiędzy przedstawicielami różnych kół. Organizatorzy podkreślali, że integracja środowiska KGW jest równie ważna jak zdobywanie wiedzy. Dzięki takim spotkaniom gospodynie mogą poznawać dobre praktyki, inspirować się wzajemnie i nawiązywać współpracę przy kolejnych inicjatywach.

©P

ZDJĘCIE DNIA



FOT. KAZIMIERZ CUCH

Tłum ludzi pojawił się na pogrzebie doktora Tomasza Szarego, we wtorek, późnym popołudniem, na starachowickim cmentarzu komunalnym przy ulicy Radomskiej. Żegnał go rodzina, przyjaciele i pacjenci. Były tłumy ludzi. Uroczystość poprowadziła znana w Polsce mistrzyni ceremonii pogrzebowej - Aneta Dobroch, która odczytała obszerne wspomnienie o zmarłym, przygotowane przez rodzinę doktora. Na pogrzebie pojawili się pracownicy starachowickiego szpitala, rodzina, sąsiedzi, przyjaciele i pacjenci.

WYDARZENIE GALA STREFA INWESTORÓW W STARACHOWICACH

Biznes, inwestycje i rozwój w jednym miejscu

Anna Ząbecka
Starachowice

W Hotelu Europa w Starachowicach, w poniedziałek, 15 czerwca 2026 roku odbyła się pierwsza gala „Strefa Inwestorów”.

Pierwsza Gala Strefa Inwestorów zorganizowana przez Specjalną Strefę Ekonomiczną „Starachowice” Spółka Akcyjna zgromadziła przedstawicieli świata biznesu, administracji rządowej i samorządowej oraz partnerów zaangażowanych w rozwój inwestycji realizowanych w ramach programu Polska Strefa Inwestycji.

Gala była okazją nie tylko do podsumowania działalności Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Starachowice”, ale przede wszystkim do uhonorowania przedsiębiorców, którzy poprzez realizowane inwestycje wpływają na rozwój gospodarczy regionów objętych działalnością strefy. W trakcie wydarzenia przedstawiono również efekty działań prowadzonych przez spółkę oraz wręczono decyzje o wsparciu dla kolejnych inwestorów.

Podczas uroczystości przyznano nagrody Inwestor Roku 2025 w czterech kategoriach od-



Wydarzenie otworzył prezes Specjalnej Strefy Starachowice Michał Godowski.

powiadających wielkości przedsiębiorstw. Wyróżnienia otrzymały firmy, które w 2025 roku uzyskały decyzje o wsparciu i zrealizowały inwestycje oceniane pod kątem ich wartości, wpływu na rozwój gospodarczy, innowacyjności oraz tworzenia miejsc pracy.

W kategorii mikroprzedsiębiorstw nominowane były firmy: VACAT TECHNIKA Marek Grzesiński, SQUIRREL CNC, AWIX Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Lidia Bartosińska, spółka Edger., Pub Strych Iwona Sikora oraz STAL-MAT Mateusz Sałata. Ostatecznie statuetka trafiła do firmy VACAT TECH-

NIKA Marek Grzesiński z Dąbrowy.

Wśród małych przedsiębiorstw nominowano: spółkę BIO-MED, spółkę JART, Wodadlafirmy.pl., Zakład Produkcyjno-Usługowo-Handlowy PIANEX Sylwester Sulej, WIM Michał Olejarz, Zakład Ślusarsko-Spawalnicy Stanisław Wy-

Gala była okazją nie tylko do podsumowania działalności Specjalnej Strefy Ekonomicznej Starachowice.

drych, firma JABTAR, Przedsiębiorstwo Handlowe „Metalowiec” Robert Gawron, MAC-TECH Spółka Cywilna Marek Śpiewanek i Wspólnik oraz spółkę Thai Thai. Tytuł „Inwestora Roku 2025” zdobyła spółka Wodadlafirmy.pl z siedzibą w Łży.

W kategorii średnich przedsiębiorstw nominowane były firmy: Climatic, Miltaco, Plast Service Pack, TAWOL, Eko-Biomasa „Vitrintec”, Krzaczek, Sołecka Fabryka Maszyn Rolniczych „Strumyk”, CREOCONCEPT, oraz Świat Drewna Dominik Jabłoński. Laureatem tej kategorii została firma Climatic w miejscowości Reguły Wielkie.

W kategorii dużych przedsiębiorstw nominowano: Dolina Nidy., Nałęczów Zdrój., Lhoist Bukowa, SOUDAL Manufacturing, Kamieniołomy Świętokrzyskie., PRONIT., Mostostal Kielce., PBI WMB, PKC Group Poland. oraz Ekoplön. Nagrodę główną otrzymała firma SOUDAL Manufacturing w Pionkach.

Szczególnym momentem wieczoru było wręczenie po raz pierwszy nagrody specjalnej „Lider Realizacji Inwestycji”. Laureatem tej kategorii została Grupa PBI Kopalnie Dolomitu w Sandomierzu. ©©

Wyjątkowa podróż przez fotografię

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Galeria Miejskiego Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej wypełniła się miłośnikami fotografii i sztuki. Wszystko za sprawą wernisażu wystawy „jaCień” autorstwa Kamili Sammler.

Wernisaż wystawy „jaCień” autorstwa Kamili Sammler w Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej okazał się czymś więcej niż prezentacją fotografii. To niezwykle osobista opowieść, w której cień staje się symbolem, bohaterem i punktem wyjścia do refleksji nad tożsamością, obecnością człowieka oraz jego relacją z naturą i otaczającym światem.

otografie prezentowane na wystawie zachwycają bogactwem kolorów, malarskim cha-

rakterem i niezwykłą dbałością o detal. Każdy kadr skłania do zatrzymania się na chwilę i spojrzenia na rzeczywistość z nieco innej perspektywy. To właśnie wrażliwość na świat i umiejętność dostrzegania piękna w codzienności sprawiają, że twórczość Kamili Sammler trafia do szerokiego grona odbiorców.

Wernisaż przebiegał w wyjątkowo ciepłej atmosferze. Goście, których powitała Agnieszka Włodarczyk-Mazurek, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej, mieli okazję nie tylko obejrzeć fotografie, ale także spotkać się z autorką, porozmawiać o inspiracjach oraz procesie powstawania projektu. Wśród przybyłych na wystawę był również prezydent Skarżyska, Arkadiusz Bogucki.

Wystawę „jaCień” można oglądać do 21 sierpnia. ©©



Od lewej: Arkadiusz Bogucki, Kamila Sammler oraz Agnieszka Włodarczyk-Mazurek.

REKLAMA

0311530362

affidea

**Rezonans Magnetyczny
Tomografia Komputerowa
TK serca** NOWOŚĆ

Badanie w 24h* - Opis w 48h*

W RAMACH BADAŃ PRYWATNYCH

affidea.pl **22 441 11 11**

**CENTRA DIAGNOSTYCZNE W 31
MIASTACH POLSKI!**



* zgodnie z Regulaminem - affidea.pl

ul. Sokola 50 A, Skarżysko-Kamienna

Piękny jubileusz Szewnianek



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Jubileuszowe spotkanie, które odbyło się w Zespole Szkół Publicznych w Szewnie

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W sobotę Koło Gospodyń Wiejskich „Szewnianki” obchodziło jubileusz 80-lecia swojej działalności.

Jubileusz 80-lecia istnienia Koła Gospodyń Wiejskich „Szewnianki” zgromadził wielu gości, samorządowców, mieszkańców oraz sympatyków działalności koła. Było uroczyste, wzruszająco i bardzo rodzinne. Nie zabrakło ciepłych słów, gratulacji, kwiatów oraz życzeń dalszej owocnej działalności. Podczas wydarzenia podkreślano ogromną rolę, jaką Koło Gospodyń Wiejskich odgrywa w życiu lokalnej społeczności. To właśnie dzięki takim organizacjom tradycje ludowe, regionalna kultura i dawne zwyczaje są pielęgnowane i przekazywane kolejnym pokoleniom.

O działalności koła opowiadała Urszula Piotrowska, przewodnicząca KGW „Szewnianki”, która zaznaczyła, że obecnie organizację tworzy 13 osób, które z wielkim zaangażowaniem dbają o zachowanie dziedzictwa kulturowego Szewny. W Nasza szeroka działalność przyczynia się do integracji mieszkańców naszej miejscowości oraz całej gminy Bodzechów. Kulturyjemy folklor, tradycję, rękodzieło, regionalne potrawy, pieśni ludowe i dawne zwyczaje, aby ocalić je od zapomnienia i przekazać następnym pokoleniom - mówiła Urszula Piotrowska. - Współpracujemy z dyrektcją Publicznej Szkoły Podstawowej w Szewnie, panią dyrektorką Małgorzatą Turczyńską oraz panią wicedyrektorką Dorotą Lasek, a także z Gminną Biblioteką Publiczną w Bodzechowie w Szewnie, której kierownikiem jest pani Iwona Lipka. Przede wszystkim doceniamy doskonałą współpracę z władzami Gminy Bodzechów na czele z panem wójtem Jerzym Murzynem

oraz panią sekretarz Małgorzatą Sobieraj.

Ważne słowa podczas jubileuszu padły również ze strony wójty gminy Bodzechów, Jerzy Murzyn, który podkreślił ogromne znaczenie działalności koł gospodyń wiejskich dla samorządu i lokalnej społeczności. - W gminie Bodzechów działa kilkanaście koł, które łączą w sobie panie i panów, chętnie angażujących się w działania społeczne. To niezwykle ważne, bo pokazuje, jak silna jest potrzeba wspólnoty, współpracy i pielęgnowania lokalnych tradycji. Na nasze koła zawsze można liczyć. To ludzie pełni pasji, energii i pomysłów - podkreślał wójt.

Jak przypomniawsza Urszula Piotrowska, historia „Szewnianek” sięga 1946 roku. Koło zostało założone z inicjatywy Heleny Nowak, pierwszej przewodniczącej, która wraz z grupą aktywnych kobiet stworzyła fundamenty działalności wpisującej się dziś w historię kulturowego dziedzictwa Szewny. W początkowych latach przy kole działała sekcja tkacka, rozslawiona dzięki talentowi świętej pamięci Sławy Mul. Kobiety spotykały się nie tylko po to, by szyć, gotować czy tkąć, ale także organizowały wybieczki, potańcówki i różnorodne wydarzenia integracyjne. Z biegiem lat powstał także zespół śpiewaczy, który istnieje do dziś. Kolejną przewodniczącą po Helenie Nowak była Regina Kolatorowicz, a od 1997 roku funkcję przewodniczącej pełniła Zofia Kogut. Jej zastępczynią jest Urszula Piotrowska, która podczas jubileuszu przejęła kierownictwo w kole.

Obecnie KGW „Szewnianki” tworzą: Zofia Kogut, Urszula Piotrowska, Mirosława Janda, Kazimiera Włodarska, Zofia Wójtowicz, Anna Godos, Zofia Jedlikowska, Beata Węglewicz, Urszula Bellon, Jolanta Sadło, Ewa Ćwik, Bogusław Jurys, Lech Ćwik.

©©

KRÓTKO

OSTROWIEC

Złoty Krzyż dla prezydenta

W Belwederze odbyła się uroczysta ceremonia wręczenia odznaczeń państwowych osobom szczególnie zasłużonym dla działalności społecznej i samorządowej. W imieniu Prezydenta RP odznaczenia wręczył Zastępca Szefa Kancelarii Prezydenta Polski Adam Andruszkiewicz.

Wśród wyróżnionych znalazł się burmistrz Kunowa, Lech Łodej, który odebrał Złoty Krzyż Zasługi - jedno z najważniejszych państwowych odznaczeń przyznawanych za szczególne osiągnięcia i pracę na rzecz społeczeństwa.

Tuż po uroczystości samorządowicz podzielił się swoją radością w mediach społecznościowych. - Złoty Krzyż Zasługi od Prezydenta RP Karola Nawrockiego, którym dziś w Belwederze w Warszawie zostałem odznaczony, dedykuję Mieszkańcom Gminy Kunów, Radnym Rady Miejskiej, z którymi miałem i mam zaszczyt współpracować oraz moim Urzędnikom! - napisał pan burmistrz.

W tym ważnym i symbolicznym momencie Lechowi Łodejowi towarzyszył poseł Andrzej Kryj, który nie krył uznania dla pracy wóldarza Kunowa. - Serdecznie gratuluję Panu Burmistrzowi Lechowi Łodejowi, który dzisiaj w Belwederze został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za wybitne osiągnięcia w pracy samorządowej. Tak trzymać Panie Burmistrzu! - podkreślił parlamentarzysta.

Jak przypomniawsza sam burmistrz, to już drugie państwowe odznaczenie, które odebrał w Belwederze. W 2020 roku Lech Łodej został uhonorowany Srebrnym Krzyżem Zasługi za działalność społeczną, samorządową oraz ofiarną pomoc na rzecz lokalnej społeczności. SK

OSTROWIEC

Opel zderzył się z Harleyem

Na ulicy Sienkiewicza w Ostrowcu doszło w czwartek kwadrans po godzinie 12 do wypadku. Policjanci przekazywali, że 65-latką kierującą Oplem, chcąc skręcić w lewo zderzyła się z wyprzedzającym ją akurat 60-latką na motocyklu Harley Davidson. Mężczyzna trafił do szpitala. MINOS



FOT. GMINA ĆMIELÓW

W ciągu najbliższych trzech miesięcy remont obejmie zachodnią część rynku.

INWESTYCJA UMOWA NA MODERNIZACJĘ PODPISANA

Rynek zmieni się nie do poznania

Sandra Krakowiak
Ćmielów

Już wkrótce zachodnia część Ćmielowskiego rynku przejdzie metamorfozę

Ćmielów konsekwentnie realizuje kolejne inwestycje, które mają poprawić jakość życia mieszkańców i estetykę przestrzeni publicznej. Tym razem przyszedł czas na centrum miasta. W piątek, 12 czerwca, burmistrz Ćmielowa Joanna Suska oraz skarbnik gminy Jarosław Nowak podpisali umowę na realizację zadania pod nazwą „Modernizacja historycznego układu urbanistycznego Ćmielowa”. To ważna inwestycja, która obejmie zachodnią część rynku.

W ciągu najbliższych trzech miesięcy przeprowadzone zostaną prace związane z modernizacją chodników oraz miejsc parkingowych. Dzięki temu ta część miasta zyska nowy, bardziej estetyczny i funkcjonalny wygląd. Rynek od lat stanowi jedno z najważniejszych miejsc na mapie Ćmielowa. To wła-

śnie tutaj spotykają się mieszkańcy, odbywają się wydarzenia społeczne, kulturalne i lokalne uroczystości. Modernizacja tej przestrzeni ma więc szczególne znaczenie, nie tylko poprawi komfort codziennego korzystania z centrum, ale także podniesie walory wizualne miasta.

Koszt realizacji inwestycji wynosi ponad 276 tysięcy 163 złotych brutto, z czego aż 98 procent stanowi dofinansowanie z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

- Bardzo się cieszę, że możemy rozpocząć kolejną inwestycję, która przyczyni się do poprawy wyglądu i funkcjonalności centrum naszego miasta. Rynek jest miejscem szczególnym dla mieszkańców Ćmielowa, to tutaj skupia się życie społeczne i kultu-

ralne naszej gminy. Dlatego konsekwentnie podejmujemy działania, aby przywracać mu estetykę i odpowiedni standard. Szczególnie cieszy mnie fakt, że na realizację tego zadania pozyskaliśmy aż 98% dofinansowania z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. To pokazuje, że warto aktywnie zabiegać o środki zewnętrzne i wykorzystywać każdą szansę na rozwój naszej gminy. Mam nadzieję, że efekty tej inwestycji będą służyć mieszkańcom przez wiele lat, a w niedalekiej przyszłości uda nam się również zrealizować modernizację pozostałych części rynku - powiedziała burmistrz Ćmielowa, Joanna Suska.

o jednak dopiero początek zmian. Gmina Ćmielów posiada już gotową dokumentację techniczną na modernizację kolejnych dwóch części rynku, północnej oraz wschodniej. Samorząd liczy na pozyskanie kolejnych środków zewnętrznych, które pozwolą kontynuować rewitalizację tej ważnej przestrzeni.

©©

Koszt realizacji inwestycji wynosi ponad 276 tysięcy złotych praktycznie w całości pochodzące z rządowego dofinansowania.

Od lipca rewolucja w komunikacji



FOT. ARCHIWUM

Kto skorzysta z darmowych biletów i jak będzie wyglądać nowa siatka połączeń?

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

1 lipca wchodzi w życie całkowicie nowy system komunikacji publicznej. Na mieszkańców czekają bezpłatne przejazdy autobusami oraz całkowita zmiana rozkładów jazdy.

Najważniejszą zmianą, która z pewnością ucieszy mieszkańców Skarżyska-Kamiennej, jest wprowadzenie 100-procentowej zniżki na przejazdy autobusami. Aby podróżować bezpłatnie, konieczne będzie posiadanie aktywnej Skarżyskiej Karty Mieszkańca (S-K@rta).

- Od początku kadencji zapowiadaliśmy, że chcemy stworzyć nowoczesny, przyjazny i dostępny system transportu publicznego. Dziś ten plan staje się rzeczywistością. Od 1 lipca mieszkańcy zyskają nie tylko 100 procent zniżki na komunikację miejską, ale również całkowicie nową jakość podróżowania po mieście. Wprowadzamy rozwiązania, które sprawdzili się w wielu samorządach: regularne rozkłady jazdy, lepszą koordynację połączeń i Kartę Mieszkańca, która będzie realnym pakietem korzyści - podkreśla prezydent Skarżyska-Kamiennej, Arkadiusz Bogucki.

Program skierowany jest do osób, które mieszkają w Skarżysku-Kamiennej, rozliczają tutaj podatek dochodowy (PIT) lub podatek rolny oraz terminowo opłacają wywóz śmieci. Z darmowych przejazdów skorzystają także dzieci, uczniowie i studenci spełniający te kryteria.

S-K@rta będzie dostępna w dwóch formach: wirtualnej - jako aplikacja mobilna do pobrania na systemy Android (Google Play) oraz iOS (App Store) oraz tradycyjnej - jako fizyczna karta plastikowa. Aplikacja ma zostać udostępniona jeszcze przed 1 lipca. Władze miasta za-

powiadają, że w najbliższych dniach opublikują szczegółową instrukcję, jak ją aktywować oraz jak wyrobić tradycyjny dokument.

Równoległe z uruchomieniem bezpłatnych przejazdów miasto wprowadza całkowicie nowe rozkłady jazdy. - Przez ostatnie lata system był wielokrotnie korygowany i dostosowywany do pojedynczych potrzeb. Efektem były nakładające się kursy, długie przerwy między autobusami oraz chaotyczne rozkłady. Dlatego zdecydowaliśmy się na kompleksową zmianę opartą na badaniach pasażerskich i konsultacjach - wyjaśnia Arkadiusz Bogucki.

Nowe rozwiązanie opiera się na tak zwanych rozkładach takтовых. W praktyce oznacza to, że autobusy będą odjeżdżały z przystanków o stałych, powtarzalnych porach, na przykład zawsze 10 czy 40 minut po pełnej godzinie. Dzięki temu pasażerowie łatwiej zapamiętają godziny odjazdów bez konieczności ciągłego sprawdzania rozkładu.

Dodatkowo linie kursujące w tych samych kierunkach zostały skoordynowane tak, aby autobusy nie jechały jeden za drugim, ale pojawiały się na przystankach w równomiernych odstępach czasu.

Reorganizacja to także realne zwiększenie liczby połączeń. Liczba wozokilometrów wzrośnie o około 30 tysięcy rocznie. Dodatkowe autobusy pojawią się przede wszystkim na trasach, z których najczęściej korzystają uczniowie oraz osoby dojeżdżające do pracy.

Zmiany w Skarżysku-Kamiennej zyskają również wymiar wizualny. Miejskie spółki: MKS i ZKM, rozpoczęły proces ujednolicenia taboru. Na ulicach można już spotkać pierwsze pojazdy w nowych, żółto-srebrnych barwach - docelowo tak ma wyglądać cała flota. ©

KRÓTKO

SUCHEDNIÓW Integracja z przyrodą

Mikro i Makro - lokalna przyroda w obiektywie i terenie" - tak nazywało się wydarzenie, na które mieszkańców zaprosili Stowarzyszenie Dzika Stefana, radni Agnieszka Włodarczyk - Mazurek i Marcin Pałac, Joanna Odelska oraz przewodnicząca Komitetu Osiedlowego numer 4. Miało ono (i to się udało) połączyć mieszkańców ulic Żeromskiego (dawna wieś Błoto) i Zagórskiej (dawna wieś Kruk).

Rozpoczęto wernisażem wystawy fotografii przyrodniczej autorstwa Justyny, Malwiny i Martyny Frontczak i Rafała Miernika. Wielkoformatowe, piękne zdjęcia można oglądać na ulicy Żeromskiego - wiszą na ogrodzeniach posesji. O godzinie 16.00 spod pomnika Dzika Stefana na „Błocie” wyruszył spacer przyrodniczy, który poprowadził znany i ceniony badacz natury, Andrzej Staśkowiak. W las ruszyło prawie 40 osób. Trasa wiodła do wiaty integracyjnej na końcu „Kruka”. Tam na uczestników czekał sokolnik Radosław Sulczyński i jego podopieczni; myszołowiec Harrisa, myszołów rdzawosterny i sokół wędrowny. Każdy mógł zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z drapieżnym ptakiem, a pan Radosław ze swadą opowiadał o zwyczajach i biologii ptaków, ich układaniu i roli, jaką dziś odgrywa sokolnictwo. Jest wykorzystywane do ochrony lotnisk, upraw czy wypłaszania ptaków z... galerii handlowych. Później był czas na integrację przy ognisku i wspólną zabawę, która trwała do późna. Impreza odbyła się dzięki dofinansowaniu przez powiat skarżyski. **BOL**

SKARŻYSKO-KAMIENNA Oszukana na 60 tysięcy

58-latką z powiatu skarżyskiego została w piątkowy wieczór oszukana przez czło-wieka podającego się za pracownika banku. Straszyl on, że ktoś poznał dane kobiety i chciał wziąć pożyczkę na jej nazwisko. Radził, by 58-latka przelała oszczędności na wskazany przez niego, rzekomo bezpieczny rachunek. Kobieta przesłała oszustom ponad 60 tysięcy złotych. **MINOS**



FOT. ARCHIWUM

Konrad Wikarjusz podpisał umowy na realizację dwóch zadań z budżetu obywatelskiego

INWESTYCJE BĘDĄ DWA NOWE PLAZE ZABAW

Nowe place zabaw i strefy aktywności

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Kolejne pomysły mieszkańców Skarżyska-Kamiennej przechodzą do realizacji. Miasto rozpoczyna dwa nowe zadania wybrane w ramach Budżetu Obywatelskiego.

Realizacja inwestycji to kolejny przykład na to, jak Budżet Obywatelski wpływa na rozwój Skarżyska-Kamiennej.

Zastępca Prezydenta Miasta Skarżyska-Kamiennej Konrad Wikarjusz w środę, 10 czerwca podpisał dwie umowy z firmą PPHU DREWNOGRÓD Robert Lis na realizację projektów wybranych przez mieszkańców w głosowaniu Budżetu Obywatelskiego. Oba zadania zostaną wykonane w formule „zaprojektuj i wybuduj”, a ich zakończenie zaplanowano do 15 grudnia 2026 roku.

Pierwsza inwestycja obejmuje teren przy Szkole Podstawowej numer 1 przy ulicy Konarskiego oraz ActivePark Piłsudskiego przy ulicy Orkana w Skarżysku-Kamiennej. Projekt zakłada stworzenie nowoczesnej

przestrzeni rekreacyjnej, która będzie służyć zarówno uczniom, jak i mieszkańcom okolicznych osiedli.

Na terenie szkoły pojawią się nowe urządzenia do zabawy i aktywności fizycznej. Wśród zaplanowanych atrakcji znalazły się między innymi huśtawki, karuzela, huśtawka wagowa, zjazd linowy, linarium sprawnościowe oraz zestaw do street workoutu. Inwestycja obejmie również wykonanie bezpiecznej nawierzchni, nowe nasadzenia zieleni, budowę ogrodzenia oraz montaż monitoringu i oświetlenia. Będą też ławki i kosze na odpady.

Zmiany zajdą również w ActiveParku Piłsudskiego, które zostanie rozbudowane. Powstanie tam nowe linarium, a teren zostanie dodatkowo doświetlony poprzez budowę linii oświetle-

Oba zadania zostaną wykonane w formule „zaprojektuj i wybuduj”, a ich zakończenie zaplanowano do 15 grudnia 2026 roku.

niowej i montaż dwóch latarni parkowych. W ramach zadania przewidziano również uporządkowanie terenu oraz odtworzenie zieleni.

Drugim projektem wybranym przez mieszkańców jest „Aktywna Kamienna - etap 6”, który zostanie zrealizowany przy Szkole Podstawowej numer 8 przy ulicy Podjazdowej. Istniejący plac zabaw przejdzie gruntowną modernizację. Stare urządzenia zostaną zdemonstrowane, a w ich miejsce pojawi się nowa infrastruktura dostosowana do współczesnych standardów bezpieczeństwa. Całość uzupełni nowoczesna nawierzchnia poliuretanowa, która zwiększy komfort i bezpieczeństwo najmłodszych użytkowników.

Na dzieci czekać będą nowe urządzenia rekreacyjne, w tym podwójna huśtawka wahadłowa, zjazd linowy, bujak „Smok”, sześciokąt wspinaczkowy oraz panel edukacyjny. Największą atrakcją ma być rozbudowany zestaw zabawowy wyposażony między innymi w wieże, mostek linowy, wejścia linowe, rurę strażacką oraz zjeżdżalnię. ©

Miejsce, w którym mieszka nadzieja



FOT. GMINA STARACHOWICE

Jubileusz był okazją do podsumowania trzech dekad pracy na rzecz osób potrzebujących wsparcia.

Anna Ząbecka
Starachowice

W środę, 10 czerwca odbyły się obchody 30-lecia działalności Środowiskowego Domu Samopomocy w Starachowicach.

Jubileusz był nie tylko okazją do wspomnień, ale również przypomnieniem, jak ważną rolę w lokalnej społeczności odgrywa Środowiskowy Dom Samopomocy w Starachowicach.

Wsparcie i integracja

Od trzech dekad jest on miejscem wsparcia, integracji i rozwoju dla osób potrzebujących pomocy, a jego historia pokazuje, że najważniejsi są ludzie tworzący tę wyjątkową społeczność.

Wydarzenie zgromadziło podopiecznych, pracowników placówki oraz liczne grono gości związanych z działalnością Środowiskowego Domu Samopomocy. Wśród nich znaleźli się przedstawiciele parlamentarzyistów, starosta starachowicki Piotr Babicki, prezydent Starachowic Marek Materek, radni, reprezentanci instytucji i organizacji wspierających osoby z niepełnosprawnościami, a także darczyńcy i przyjaciele placówki.

Środowiskowy Dom Samopomocy przy ulicy Reja w Starachowicach od 30 lat pełni ważną rolę w życiu wielu mieszkańców Starachowic. To miejsce, w którym osoby wymagające pomocy mogą liczyć nie tylko na profesjonalne wsparcie, ale także na życzliwość, poczucie bezpieczeństwa i możliwość rozwijania swoich pasji.

- Środowiskowy Dom Samopomocy to nie tylko budynek. To przede wszystkim ludzie - kadra i podopieczni, którzy od 30 lat tworzą to

miejsce i korzystają z tak potrzebnej opieki - podkreślała podczas uroczystości kierownik placówki Małgorzata Kiepas.

Trzy dekady zaangażowania

Jednym z ważniejszych punktów jubileuszu była prezentacja multimedialna przedstawiająca historię placówki. Zaproszeni goście mogli zobaczyć, jak przez trzy dekady rozwijał się Środowiskowy Dom Samopomocy oraz jak wiele inicjatyw udało się zrealizować dzięki zaangażowaniu pracowników i podopiecznych.

Nie zabrakło również podziękowań dla osób i instytucji, które przez lata wspierały działalność domu. Z tej okazji wręczono okolicznościowe statuetki przygotowane specjalnie na jubileusz. Uhonorowana została także kadra placówki, prezentując swoje umiejętności wokalne i teatralne. Poprzez sztukę pokazali emocje, pasje oraz talenty rozwijane podczas zajęć prowadzonych w Środowiskowym Domu Samopomocy.

Na scenie Parku Kultury w Starachowicach wystąpili również podopieczni placówki, prezentując swoje umiejętności wokalne i teatralne. Poprzez sztukę pokazali emocje, pasje oraz talenty rozwijane podczas zajęć prowadzonych w Środowiskowym Domu Samopomocy.

Wieczór pełen wspomnień i wzruszeń

Zwieńczeniem obchodów był poczęstunek oraz okolicznościowy tort, przy którym uczestnicy mogli wspólnie świętować 30 lat działalności placówki.

Była to wyjątkowa okazja do podsumowania trzech dekad pracy na rzecz osób potrzebujących wsparcia, a także moment pełen wzruszeń, podziękowań i wspomnień. ©©

KRÓTKO

STARACHOWICE

Oszust podawał się za bankowca

20 tysięcy złotych straciła we wtorek oszukana 61-latka. Zadzwoił do niej człowiek podający się za pracownika banku. Wmówił kobiecie, że ktoś stara się wyrobić duplikat jej karty bankomatowej i wziąć pożyczkę. Radził, by przelała oszczędności na podany przez niego rachunek, gdzie będą bezpieczne. 61-latka to zrobiła. MINOS

STARACHOWICE

Żłobek coraz bliżej otwarcia

O postępach prac, rekrutacji oraz planach związanych z funkcjonowaniem żłobka miejskiego w Starachowicach mówiono podczas konferencji prasowej z udziałem prezydenta miasta Marka Matereka, dyrektora Zespołu Szkolno-Przedszkolnego numer 3 Zofii Kuski-Jakubowskiej, przedstawicielki Referatu Edukacji, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Starachowicach Moniki Gross oraz przedstawiciela wykonawcy inwestycji Dawida Bojary. Chcieliśmy pokazać mieszkańcom, na jakim etapie są obecnie prace. Rekrutacja trwa do 26 czerwca. Jedna trzecia miejsc została już zarezerwowana, ale nadal czekamy na kolejnych podopiecznych. Zachęcam wszystkich rodziców dzieci do lat trzech do udziału w naborze - mówił prezydent Starachowic.

Nowa placówka będzie funkcjonowała w formule Eko-żłobka. W żłobku znajdują się 32 miejsca opieki nad dziećmi w wieku do lat 3. AZ

GMINA WĄCHOCK

Straciła biżuterię i oszczędności

Do 78-latki z gminy Wąchock w powiecie starachowickim zadzwonił w sobotę około godziny 21 człowiek podający się za policjanta. Mówił, że zięć kobiety spowodował wypadek, w którym udział brali również jej córka i wnuk.

Oszust straszył, że zięć trafi do więzienia, jeśli nie zdobędzie pieniędzy na kaucję. Wypytywał, ile kobieta ma w domu i zapowiedział, że ktoś się zgłosi. Przed godziną 23.30 pojawił się nieznajomy. 78-latka przekazała mu gotówkę i kosztowności. Wszystko razem warte 55 tysięcy złotych. MINOS



FOT. KAZIMIERZ CUCH

Wystąpiły wszystkie formacje Zespołu Tańca i Inscenizacji „Plejada”.

WIELKIE ŚWIĘTOWANIE PODCZAS KONCERTU

Jubileusz Plejady w Parku Kultury

Kazimierz Cuch
Starachowice

Park Kultury w Starachowicach oraz Zespół Tańca i Inscenizacji „Plejada” zorganizowały w piątek jubileuszowy koncert, podsumowujący 30 lat istnienia „Plejady”.

Koncert odbył się docelowo, w wypełnionej po brzegi sali widowiskowej starachowickiego Parku Kultury. Zaprezentowano dobrze znane barwne choreografie z początków zespołu jak i zupełnie nowe, bardzo nowoczesne inscenizacje. Przygotowała je Julia Ostatek, która obok Alicji Andrzykowskiej, 30 lat temu założycielki zespołu, jako instruktorka prowadzi pewne grupy taneczne w zespole. Wspomagała ją też Julia Stradomska.

Warto dodać, że Julia Ostatek, młoda (24 lata), starachowicka choreograf, jako jedyna w Polsce otrzymała stypendium Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa, w zakresie tańca.

Rozpoczęto jubileusz wspólnym polonezem, wszystkich 130 członków Zespołu

Tańca i Inscenizacji „Plejada”. Potem były podziękowania, gratulacje, upominki i wyróżnienia.

W imieniu prezydenta Starachowic, Marka Matereka, list odczytała radna Rady Miejskiej Starachowic, Ilona Traczyk. Zarząd Powiatu w Starachowicach reprezentowała pani wicestarosta Małgorzata Galas-Bąba. Były gratulacje, życzenia i upominki od kierujących starachowickimi placówkami kultury.

Agnieszka Lasek-Piwerska, dyrektor Parku Kultury, ogłosiła wyniki wewnętrznych konkursu na tancerza roku 2026 w „Plejadzie”. Pierwsze miejsce członkowie zespołu przyznali Mai Bugajskiej, druga była Alicja Neska, a trzeci Jan Szczych. Statuetki wręczono także tegorocznym maturzystom, tańczącym w zespole.

Zespół „Plejada” działa od 1996 roku. Obecnie prowadzą go Alicja Andrzykowska i Julia Ostatek, wspierane przez Justynę Stradomską

W części tanecznej uroczystości wystąpiły wszystkie formacje zespołu, od najmłodszych mini po najstarszych, już absolwentów Zespołu Tańca i Inscenizacji „Plejada”. Zaprezentowano bardzo zróżnicowany repertuar.

Starachowicki Zespół Tańca i Inscenizacji „Plejada” działa od 1996 roku, najpierw w niewielkiej grupie skupiającej doświadczony zespół choreografów i młodych miłośników tańca. Za sprawą pasji kolejnych instruktorów (Maria Wąsala, Alicja Andrzykowska, Wojciech Wąsala), barwnych tanecznych inscenizacji i przepięknych strojów, grupa szybko się rozrosła. Dziś „Plejada” skupia blisko 130 osób, od siedmiolatków po studentów i przyjaciół zespołu. Występowali nie tylko w Starachowicach, w Polsce, ale i w Anglii, Niemczech, Belgii, na Ukrainie. Zespół brał udział w wielu festiwalach, przeglądach i konkursach, zawsze przywożąc ze sobą nagrody czy wyróżnienia.

Zespół obecnie prowadzą Alicja Andrzykowska i Julia Ostatek, wspierane przez Justynę Stradomską.

©©



Tak będziemy świętować Dni Miasta Skarżyska-Kamiennej 2026!

Koncerty Ani Karwan i Ørganka, klimatyczna Noc Kupały nad Zalewem Bernatka, Street Food Polska Festival oraz liczne atrakcje dla całych rodzin – tak zapowiadają się Dni Miasta Skarżyska-Kamiennej 2026. W tym roku mieszkańcy będą świętować przez kilka dni.

- Przed nami wyjątkowy czas wspólnego świętowania. Zapraszam serdecznie wszystkich mieszkańców do wspólnego celebrowania Dni Miasta. Spotkajmy się, bawmy się razem i pokażmy, że Skarżysko-Kamienna potrafi świętować jak nikt inny – zaprasza Prezydent Skarżyska-Kamiennej Arkadiusz Bogucki. Organizatorami Dni Miasta są: Miejskie Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej oraz Miasto Skarżysko-Kamienna.

NOC KUPAŁY PONOWNIE NAD ZALEWEM BERNATKA
Świętowanie rozpocznie się 20 czerwca od drugiej edycji Nocy Kupały. Ubiegłoroczne wydarzenie spotkało się z bardzo dużym zainteresowaniem mieszkańców, dlatego organizatorzy postanowili wpisać je na stałe do miejskiego kalendarza imprez. Teren nad Zalewem Bernatka ponownie zamieni się w miejsce pełne słowiańskich tradycji, muzyki i widowisk. W programie znajdą się między innymi warsztaty tworzenia wianków, tańce przy ognisku, pokazy teatralne, koncerty muzyki folkowej i etnicznej, występy artystyczne, puszczanie wianków na wodę oraz spektakularne widowisko fire show.

GWIAZDY POLSKIEJ SCENY MUZYCZNEJ NA PLACU STAFFA

Główne obchody Dni Miasta odbędą się 27 czerwca na Placu Staffa. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 16.00.

Na scenie wystąpią:

- ANIA KARWAN
- ØRGANEK

W czasie koncertu na Dniach Miasta Skarżyska-Kamiennej usłyszycie największe przeboje artystów.

Na scenie pojawią się też lokalni artyści i grupy taneczne. Zaprezentują się:

- podopieczni Studia Teatralnego Moniki Wójtowicz,
- podopieczni Małgorzaty Skuzy,
- podopieczni Patrycji Zarychty,
- Szkoła Tańca Just Dance,
- Karol Stępień,
- Julia Wiśnios.

Na uczestników czekać będzie mnóstwo atrakcji:

- Street Food Polska Festival,
- bezpłatna strefa dla dzieci,
- stoiska handlowe i wystawiennicze,
- konkursy i animacje z Radiem ESKA,
- strefy relaksu i chilloutu.

Całość poprowadzi Michał Maruszak.

ATRAKcje DLA CAŁYCH RODZIN

Dni Miasta to nie tylko koncerty. Organizatorzy przygotowali szereg dodatkowych atrakcji dla mieszkańców i gości odwiedzających Skarżysko-Kamienną.

Akademia Holistyczna podczas Dni Miasta

W ramach tegorocznych obchodów Akademii Holistycznej przygotowała specjalny program zajęć prozdrowotnych i sportowych.

Program zajęć – 27 czerwca 2026

10.00 – Zdrowy kręgosłup
Ćwiczenia połączone z krótkim wykładem i omówieniem podstawowych dysfunkcji kręgosłupa oraz doбором ćwiczeń wspomagających.
11.00 – Brzuch, uda, pośladki
Wspólny trening wzmacniający mięśnie brzucha, pośladków oraz kończyn dolnych, dostosowany do możliwości uczestników. Dodatkowo przedstawione zostaną proste plany treningowe.
12.00 – Sztuki walki i samoobrona
Wprowadzenie do sztuk walki oraz pokaz możliwości połączenia ich z treningiem fitness. Uczestnicy poznają również podstawowe elementy samoobrony.
Zapisy prowadzone są telefonicznie do dwóch dni przed

wydarzeniem pod numerem: 795 950 777 – Bruno Sokołowski
Wstęp na zajęcia jest bezpłatny.

Radio ESKA podczas Dni Miasta

Podczas wydarzenia obecna będzie również ekipa Radia ESKA w ramach projektu ESKA Summer City. W godzinach 16.00 – 19.00 uczestnicy będą mogli korzystać ze specjalnej strefy Radia ESKA, w której znajdą się:

- strefa chilloutu i leżaki,
- oklejone auto radiowe,
- animatorzy i prezenterzy,
- konkursy sceniczne,
- animacje i zabawy z publicznością,
- rozdawanie gadżetów,
- relacje live,
- materiały foto i video z wydarzenia,
- muzyka i największe wakacyjne hity.

SMAKI ŚWIATA PODCZAS STREET FOOD POLSKA FESTIVAL

Integralną częścią miejskiego święta będzie także Street Food Polska Festival, który odbędzie się od 26 do 28 czerwca na Placu Staffa i ul. Tysiąclecia.

Piątek – 26 czerwca 2026

Festival rozpocznie się w piątek i potrwa od godziny 12.00 do 22.00.

Wieczorem, w godzinach 18.00–20.00, odbędzie się potańcówka dla mieszkańców organizowana przez Miejskie Centrum Kultury, zapraszając wszystkich do wspólnej zabawy i tańca pod gołym niebem.

Sobota – 27 czerwca 2026

W sobotę Street Food Polska Festival będzie oficjalną imprezą towarzyszącą Dniom Miasta Skarżyska-Kamiennej 2026 i stworzy wyjątkową strefę gastronomiczną wydarzenia. Festival odbywać się będzie w godzinach 12.00–23.00 na ul. Tysiąclecia, gdzie na uczestników czekać będą:

- food trucki z kuchniami świata,
- strefy relaksu,
- muzyczna atmosfera,
- atrakcje dla rodzin i dzieci,

- przestrzeń do wspólnego spędzania czasu.

Niedziela – 28 czerwca 2026

Ostatni dzień festiwalu potrwa od godziny 12:00 do 20:00 i będzie miał wyjątkowo rodzinny oraz artystyczny charakter. W programie przewidziano:

- warsztaty malowania toreb w godzinach 14:00–16:00,
- animacje dla dzieci planowane w godzinach 13:00–16:00,

- strefę gastronomiczną i chilloutową,
- koncert plenerowy.

Koncert Mariusza Goli
O godzinie 16.00 wystąpi Mariusz Goli – gitarzysta, busker i kompozytor, który od lat zachwyca publiczność swoją niezwykłą muzyczną wrażliwością oraz energetycznymi występami ulicznymi. Styl Mariusza Goli to połączenie gitarowej improwizacji, techniki fingerstyle oraz dyna-

micznych rytmów tworzonych przy użyciu perkusyjnych dźwięków wydobywanych z gitary. W swoich koncertach wykorzystuje loop station i stomp boxy, a inspiracje czerpie między innymi z muzyki flamenco oraz nurtów folkowych. Jego występy przyciągają tłumy słuchaczy i zdobywają miliony wyświetleń w internecie, tworząc niepowtarzalny klimat pełen emocji i muzycznej energii.

Prezydent Miasta Skarżyska-Kamiennej zaprasza do wspólnego świętowania

DNI MIASTA SKARŻYSKA-KAMIENNEJ 27 CZERWCA 2026

f i s y

ANIA KARWAN

ØRGANEK

Prowadzenie Michał Maruszak
Prezentacje wokalne lokalnych artystów
Podopieczni Studia Teatralnego Moniki Wójtowicz
Podopieczni Małgorzaty Skuzy
Podopieczni Patrycji Zarychty
Szkoła Tańca Just Dance
Karol Stępień
Julia Wiśnios

Gwiazdy wieczoru:
ANIA KARWAN
ØRGANEK

Dodatkowe atrakcje
Street Food Polska Festival
Bezpłatna strefa dla dzieci
Stoiska handlowe i wystawiennicze
Konkursy z Radiem ESKA

PLAC STAFFA START GODZ. 16:00

WSTĘP WOLNY

Organizator: Miejskie Centrum Kultury
Partnerzy: ESKA, Street Food Polska Festival, Akademia Holistyczna, Szkoła Tańca Just Dance, Karol Stępień, Julia Wiśnios, ØrganeK, Ania Karwan
Patronat medialny: ESKA 2, Miejskie Centrum Kultury
Patronat honorowy: Miasto Skarżysko-Kamienna



FOT. ANNA ZABECKA

Na ścianie szkoły w Goździe odsłonięto mural majora Eugeniusza Kaszyńskiego „Nurta”



FOT. ANNA ZABECKA

Społeczność szkoły przygotowała patriotyczny występ.

Świątokrzyskie pamięta o „Ponurym” i „Nurcie”. Uroczystości Wykusowe 2026

Anna Zabecka
Region

Czerwiec od lat jest w regionie świątokrzyskim czasem szczególnej pamięci o żołnierzach Armii Krajowej ze Zgrupowań Partyzanckich „Ponury” - „Nurta”. Tak było również w tym roku.

Tegoroczne uroczystości wykusowe rozpoczęły się w piątek, 12 czerwca w Goździe w gminie Łączna. Na ścianie miejscowej szkoły podstawowej odsłonięto mural przedstawiający majora Eugeniusza Kaszyńskiego „Nurta” - legendarnego dowódcę partyzanckiego i następcę Jana Piwnika „Ponurego”. W wydarzeniu uczestniczyli mieszkańcy, samorządowcy, harcerze oraz przedstawiciele środowisk kombatanckich. Organizatorzy podkreślali, że upamiętnianie bohaterów w przestrzeni publicznej ma szczególne znaczenie dla młodego pokolenia.

Tego samego pamięć o partyzantach uczczono również w Starachowicach. Przy Ławeczce „Halnego” odbyło się patriotyczne i partyzanckie śpiewanie. W wydarzeniu uczestniczyli mieszkańcy miasta, młodzież oraz przedstawiciele środowisk pielęgnujących tradycje Armii Krajowej.

Najważniejszym punktem obchodów były uroczystości na Wykusie, które odbyły się w sobotę, 13 czerwca. To miejsce od dziesięcioleci pozostaje symbolem walk partyzanckich prowadzonych w Górach Świętokrzyskich podczas II wojny światowej. Co roku gromadzą się tam kombatancki, harcerze, przedstawiciele władz i mieszkańcy regionu.

Jednym z najważniejszych momentów tegorocznych uroczystości na Wykusie było wręczenie odznaczeń i wyróżnień osobom szczególnie zaangażowanym w kultywowanie pamięci o żołnierzach Armii Krajowej. Mszę polową w intencji bohaterskich żołnierzy Zgrupo-

wań Partyzanckich AK „Ponury” odprowadził ksiądz biskup Marek Solarczyk, Ordynariusz Diecezji Radomskiej. Był też Apel Pamięci i złożenie kwiatów, a na zakończenie przemarsz oddziałów mundurowych.

Po nabożeństwie wręczono Honorowe Policyjne Odznaki Zasługi imienia „Ponurego”, Medale „Pro Bono Poloniae” i „Pro Patria”.

W tym roku odznaki zasługi otrzymało siedmiu policjantów, trzech z województwa świętokrzyskiego, dwóch z województwa podlaskiego i dwóch z województwa śląskiego. Dwóch ostatnich do odznaczenia zgłosił zmarły tragicznie poseł Łukasz Litewka.

Honorową Odznaką Zasługi imienia majora Jana Piwnika „Ponurego” otrzymali: funkcjonariusz Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Kielcach; podkomisarz Edyta Pasieka oraz podkomisarz Krzysztof Pasieka z Komendy Miejskiej Policji w Bia-

łymstoku; aspirant Przemysław Kapusta i sierżant Patryk Gołębiowski z Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie; starszy posterunkowy Łukasz Schon i starszy posterunkowy Patryk Niedziółka z Komendy Miejskiej Policji w Chorzowie.

Niedzielne uroczystości, 14 czerwca rozpoczęły się mszą świętą w intencji pułkownika „Ponurego” i jego żołnierzy w Opactwie Cystersów w Wąchocku, a następnie obchody przeniosły przed pomnik „Ponurego” na wąchockim rynku. Tu odczytano Apel Pamięci, oddano salwy honorowe, a przy pomniku pułkownika Jana Piwnika złożono wiązanki i zapalono znicze. Odbyła się również uroczysta defilada.

Gościem honorowym była Marianna Fudala, pseudonim Zuzia, łączniczka Armii Krajowej, odznaczona za swoją postawę i działalność Medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości, która za miesiąc kończy 100 lat. ©©



FOT. ANNA ZABECKA

Mszę polową w intencji bohaterskich partyzantów odprowadził ksiądz biskup Marek Solarczyk.



FOT. KAZIMIERZ OUCH

Przy ławeczce „Halnego” w Starachowicach odbyło się patriotyczne śpiewanie.



FOT. ANNA ZABECKA

Uroczystości na Wykusie zgromadziły wielu gości.



FOT. ANNA ZABECKA

Przy mogile na Wykusie złożono wieńce i zapalono znicze.

REKLAMA

2111462580

Starachowicki Czerwiec '76

OPOWIEDZ SWOJĄ HISTORIĘ



Przed nami 50. rocznica protestów pracowników Fabryki Samochodów Ciężarowych. Popularny „Felek” zatrudniający wówczas ponad 24 tysiące ludzi był miejscem największego i praktycznie jedyne go tak dużego protestu społecznego w województwie kieleckim. O tych wydarzeniach nie można zapomnieć.

Przypominać o nich będzie tablica, której oficjalne odsłonięcie odbędzie się już 24 czerwca o godzinie 12.00 przy dawnej bramie wejściowej Zakładów Dolnych FSC w Starachowicach (ul. Władysława Rogowskiego 22). Na wydarzenie zapraszamy również wszystkich świadków tych wydarzeń, mieszkańców Starachowic, pracowników FSC. Wszystko po to, by historia nie była zapomniana.

– W imieniu organizatorów serdecz-

nie zapraszamy wszystkich świadków wydarzeń Starachowickiego Czerwca '76 do udziału w uroczystości odsłonięcia pamiątkowej tablicy. Jeśli zachowali Państwo pamiątki z tamtych dni, fotografie, dokumenty lub wspomnienia związane ze strajkiem w FSC, warto się nimi podzielić. Być może przez lata nosili Państwo w sobie historię o strajkowych godzinach, atmosferze protestu, odwadze pracowników i późniejszych represjach. To właśnie takie osobiste świadectwa tworzą prawdziwą historię naszego miasta i regionu. Wspólnie zadbajmy o to, aby pamięć o wydarzeniach sprzed pół wieku nie zaginęła, a Starachowicki Czerwiec '76 zajął należne mu miejsce w zbiorowej świadomości mieszkańców oraz historii regionu. Państwa obecność będzie najlepszym dowodem na to, że tamte wydarzenia wciąż są ważną częścią naszej lokalnej tożsamości – zaprasza na wydarzenia w dniu 24 czerwca Prezydent Miasta Starachowice Marek Materek.

Na odsłonięcie tablicy upamiętniającej Starachowicki Czerwiec '76 zapraszają Instytut Pamięci Narodowej, Odlewnie Polskie S.A., Stowarzyszenie „Wolni i Solidarni 1980-1989”, MOZ NSZZ So-

lidarność Odlewni Polskich S.A.

W programie środowowego wydarzenia zaplanowano prelekcję dr. hab. Grzegorza Miernika (profesora Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach) oraz rys historyczny przedstawiony przez Pawła Perchela (prezesa Stowarzyszenia „Wolni i Solidarni 1980-1989”).

Historia sprzed 50 lat

W czerwcu 1976 roku Kieleccyzna nie pozostała obojętna na zapowiadane podwyżki cen cukru, mięsa, mleka czy chleba. W Kieleckim zastrajkowali pracownicy dwóch zakładów.

O godzinie 6.00 w dniu 25 czerwca 1976 roku zaprotestowały robotnice w kieleckiej Spółdzielni Pracy „Twórczość” (zatrudniającej 700 osób, w tym 300 chałupniczek). Do pracy nie przystąpiło wówczas około 80 kobiet na pierwszej zmianie, a w czasie kulminacyjnych 30 minut w strajku uczestniczyło 120 osób.

Znacznie większy rozmiar przybrał protest pracowników Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, największego zakładu przemysłowego województwa kieleckiego, który zatrudniał wówczas ponad 24 tys. ludzi. W strajku wzięło udział blisko 1300 osób.

Zasłużeni dla rozwoju regionu świętokrzyskiego

Emeryk Świętokrzyski dla Starachowic

Prezydent Starachowic Marek Materek tegorocznym laureatem prestiżowego wyróżnienia Emeryk Świętokrzyski. Włodarz Starachowic znalazł się w zaszczytnym gronie pięciu osób, które swoją działalnością i zaangażowaniem od lat przyczyniają się do rozwoju regionu świętokrzyskiego.



Szanowni Państwo, legenda głosi, że pokutujący Emeryk każdego roku przesuwa się ku szczytowi Łysej Góry o jedno ziarno piasku. To opowieść o cierpliwości, wytrwałości i konsekwentnym dążeniu do celu. Dzisiejszy laureat doskonale zna tę historię. Od lat przemierza świętokrzyskie szlaki i wie, że każda droga zaczyna się od pierwszego kroku. Jednak w przypadku Marka Materka trudno mówić o tempie jednego ziarnka rocznie. Starachowice pod jego kierownictwem zmieniają się szybciej, niż wielu uważało za możliwe. Gdy jako 25-latek został Prezydentem Miasta Starachowice, nie brakowało głosów, że jest za młody, że się nie uda, że pewnych rzeczy po prostu nie da się zrobić. Odpowiedział

na to nie słowami, lecz pracą i efektami – usłyszeli w niedzielę uczestnicy uroczystej Gali, podczas której wręczono piękne statuetki dla zasłużonych osób.

Spotkanie w Świętokrzyskim Dworze w Wólce Milanowskiej było okazją do wręczenia nagród w kategorii Kobieta Sukcesu oraz Emeryk Świętokrzyski. Grono tegorocznych laureatów Emeryka to pięć zasłużonych dla regionu osób.

Kapituła konkursu wyróżniła: Wojewodę Świętokrzyskiego Józefa Bryka, kustosa sanktuarium w Kalkowie-Godowie ks. Zbigniewa Stanisława, naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Kielcach mł. insp. Artura Pułowskiego, prezesa firmy Fart Mirosława Szczukiewicza oraz Prezydenta Starachowic Marka Materka.

Symbol regionu świętokrzyskiego

Przy prezentacji każdego z laureatów organizatorzy odczytywali laudację wyjaśniającą dokonanie tego wyboru. Statuetka Emeryk Świętokrzyski stanowi symbol regionu świętokrzyskiego, systematyczności i konsekwencji w działaniu. Nagrody Emeryka Świętokrzyskiego wręczyli pułkownik doktor Jarosław Chrobot (przewodniczący Kapituły Panteonu Chwały Zasłużonych Ludzi Gór Świętokrzyskich), redaktor Jerzy Chrobot i profesor Marianna Janion.

– Prezydent Materek po początku podkreślał, że starachowickie ulice, chodniki, szkoły czy place zabaw nie mają legitymacji partyjnej. Mają po prostu służyć ludziom. I właśnie ludzie zawsze są dla niego najważniejsi. Potrafi skutecznie jednoczyć mieszkańców, społeczników, przedsiębiorców i samorząd wokół wspólnych celów, udowadniając, że największe sukcesy rodzą się ze współpracy. Dzięki tej konsekwencji i skuteczności Starachowice stały się miastem, które potrafi nie tylko odważnie planować rozwój, ale również skutecznie pozyskiwać fundusze zewnętrzne na realizację ambitnych przedsięwzięć. Symbolem tej przemiany może być starachowicki Port Lubianka, ale mogą też być słowa tych, którzy po latach wracają do Starachowic i mówią: „Nie poznajemy tego miasta. Tak wiele się tu zmieniło” – odczytali wręczający statuetkę Emeryka Świętokrzyskiego.

Organizatorami wydarzenia były organizacje społeczne i kombatanckie działające na terenie regionu świętokrzyskiego.

SZWAJCARSKO-POLSKI Program Współpracy

Prezydent Miasta Starachowice Marek Materek zaprasza na

KONSULTACJE SPOŁECZNE

Nowoczesny Monitoring dla bezpiecznych Starachowic

Kiedy i gdzie?

19 czerwca, godz. 17.00
Szkoła Podstawowa nr 11, ul. Leśnej 2

25 czerwca, godz. 16.00
Urząd Miejski w Starachowicach, ul. Radomska 45, sala Olimpia

2 lipca, godz. 16.00
Szkoła Podstawowa nr 13, ul. Prądyńskiego 2

Projekt „Akademia Młodości. Rozwój dla rozwoju Starachowic” został dofinansowany przez Fundację „Szczepienie” na realizację umówionej roboty (usług) w ramach projektu „Akademia Młodości” w ramach budżetu państwa.

Budżet Obywatelski
MIASTA STARACHOWICE
2027

Złóż wniosek

PROJEKT 01.06-30.06.2026

WERYFIKACJA 03.08.2026

GŁOSOWANIE 31.08-06.09.2026 (Internetowe) 01.09-06.09.2026 (Sądowe)

WYNIKI 18.09.2026

Bo... Ty decydujesz
konsultacje.starachowice.eu

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA
Zagrają Organek
i Ania Karwan

Skarżysko-Kamienna przygotowuje się do jednego z największych wydarzeń kulturalnych tego roku. Dni Skarżyska 2026 odbędą się w formule kilkudniowego święta, a na mieszkańców czekają koncerty znanych artystów, wydarzenia plenerowe oraz liczne atrakcje dla całych rodzin.

Największe emocje budzą jednak gwiazdy muzycznej części imprezy. Na scenie pojawią się Ania Karwan oraz zespół Organek, którzy wystąpią podczas głównych obchodów zaplanowanych na 27 czerwca na Placu Staffa. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 16.

Świętowanie rozpocznie się już 20 czerwca. Tego dnia nad zalewem Bernatka odbędzie się druga edycja Nocy Kupały.

W ramach Dni Skarżyska mieszkańcy będą mogli również skorzystać z oferty Street Food Polska Festival, który odbędzie się od 26 do 28 czerwca na Placu Staffa i ulicy Tysiąclecia. Na miejscu pojawią się food trucki serwujące dania z różnych stron świata. AZ

GMINA NOWA SŁUPIA

Gwiazdy na 58.
Dymarkach

Koncert Agnieszki Chylińskiej, widowiskowy korowód z pochodniami, festiwal archeologiczny, zagraniczni artyści i kulinarne specjalizacje z Sardynii – tak zapowiadają się 58. Dymarki w Nowej Słupi. Tegoroczna edycja odbędzie się w dniach 15-16 sierpnia.

Jak jednak informuje wicedyrektor Parku Legend Piotr Sepiolo impreza rozpocznie się oficjalnie już w piątek 14 sierpnia. To wtedy, jak co roku z rynku w Nowej Słupi ruszy barwny korowód z pochodniami. Wszyscy mieszkańcy oraz turyści w asyście wojowników rzymskich oraz barbarzyńców przemarszerują ulicą Świętokrzyską na teren Centrum Kulturowo - Archeologicznego,

W sobotę 15 sierpnia wystąpią: Agnieszka Chylińska, Różei Europy, grupa Tacy Sami oraz heavymetalowa kapela Rod Sacred. W niedzielę goście zaproszeni są na dość intrygującą mieszkankę disco polo i hip-hopu. Tego dnia wystąpią Zenek Martyniuk, grupy Long&Junior, Hit Boyz oraz Wac Toja i Bajorson. Kolejny raz zostaną zaoferowane miejsca siedzące dla turystów, oczekujących większego komfortu. PB

SUCHEDNIÓW

Maciej Maleńczuk
gwiazdą wieczoru

Świętojanki 2026 odbędą się na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Suchedniowie przy ulicy Ogrodowej 11. Organizatorzy przygotowali atrakcje zarówno dla najmłodszych, jak i dla dorosłych. Wstęp na imprezę jest bezpłatny.

Oficjalne rozpoczęcie wydarzenia zaplanowano na godzinę 16. Około 10 minut później rozpoczną się animacje dla dzieci, które będą pierwszą z wielu atrakcji przygotowanych na sobotnie popołudnie.

O godzinie 17.30 na scenie zaprezentują się lokalni artyści i zespoły. Publiczność zobaczy występy Niepokonanych, Suchedniowskiej Orkiestry Dętej, Studia Piosenki Kuźnica oraz Formacji Tanecznej Axis.

Największe emocje muzyczne zaplanowano na wieczór. O godzinie 20.30 rozpocznie się koncert Macieja Maleńczuka z zespołem Rhythm Section. To właśnie ten występ ma być głównym punktem tegorocznych obchodów suchedniowskich Świętojańskich.

Po koncercie, o godzinie 22.15, rozpocznie się zabawa taneczna z zespołem Drimsi, który

Zaplanowano również wybór Jana Roku, a osoby poszukujące mocniejszych wrażeń będą mogły skorzystać z komercyjnych lotów helikoptrem.

Na miejscu pojawią się także stoiska handlowo-wystawiennicze, Koło Gospodyń Wiejskich, strefa gastronomiczna oraz wesołe miasteczko. SK

STARACHOWICE

Świętojańskie
czarowanie

W sobotę, 20 czerwca teren zielone przy Centrum Kreatywności Pałac w Starachowicach zamieni się w miejsce pełne słowiańskiej magii, muzyki i rodzinnej zabawy. O godzinie 17. rozpocznie się „Świętojańskie Czarowanie w Pałacyku”, czyli wspólne świętowanie najkrótszej nocy w roku.

Na wydarzenie zaprasza prezydent Starachowic Marek Materek i Centrum Kreatywności Pałac.

Centrum Kreatywności Pałac w Starachowicach przygotowało bogaty program inspirowany dawnymi tradycjami Nocy Świętojańskiej. Wydarzenie, które odbędzie się w sobotę, 20 czerwca ma połączyć elementy kultury słowiańskiej, rękodzieła, edukacji i rekreacji, tworząc wyjątkową przestrzeń do wspólnego spędzania czasu. SK

Dżem, De Mono, Afromental, TeDe
podczas Dni Ostrowca Świętokrzyskiego

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Od piątku 26 do niedzieli 28 czerwca na Stadionie Miejskim KSZO odbędą się Dni Ostrowca Świętokrzyskiego.

Tegoroczne Dni Ostrowca Świętokrzyskiego zapowiadają się wyjątkowo atrakcyjnie. Przez trzy dni Stadion Miejski KSZO stanie się miejscem wspólnej zabawy dla mieszkańców w każdym wieku.

Święto miasta rozpocznie się w piątek, 26 czerwca. Od godziny 16 najmłodszy będą mogli skorzystać z animacji i zabaw przygotowanych specjalnie dla dzieci. Następnie na scenie pojawią się Janusz Walczuk, Eni, a wieczorem publiczność rozgrzeją Kronkel Dom oraz Tede. TeDe wystąpi o godzinie 21:30. Wcześniej, bo o godzinie 17 wystąpi Janusz Walczuk, o godzinie 18:30 Eni a o godzinie 20 Kronkel Dom. Sobotni program, 27 czerwca, wypełnią prezentacje instytucji miejskich, kolorowy plac zabaw oraz Ostrowieckie Rozmaitości Artystyczne. Wieczorem scenę przejmą gwiazdy muzyczne.



FOT. ARCHIWUM

De Mono wystąpi podczas tegorocznych Dni Ostrowca.

Przed publicznością wystąpią De Mono, Ptaki oraz Ornette.

Zespół De Mono wystąpi o godzinie 18. O 19:30 scenę przejmie zespół Ptaki. O 21 wystąpi Ornette czyli Grzegorz „Ornette” Stępień.

Niedzielę rozpocznie tradycyjna Pobudka Hutnicza i przemarsz orkiestry dętej ulicami miasta. W dalszej części programu zaplanowano prezentację spółek hutniczych oraz atrakcje

dla rodzin. Wieczorem odbędą się koncerty zespołów Ścieki, Afromental i Dżem.

O godzinie 17 na koncert zagra zespół Ścieki. Ich muzyka to bezkompromisowy przekaz, eksplozja dźwięku, emocji i autentyczności, której nie znajdziesz nigdzie indziej. Jeśli masz ochotę na mocne gitarowe brzmienia, tekst z pazurem i prawdziwy koncertowy ogień, nie możesz tego przegapić. O godzinie 18:30

wystąpi zespół Afromental, pochodzący z Olsztyna, wykonujący muzykę z pogranicza rocka, rapcore'u i hip-hopu, założony w 2004 roku.

Na zakończenie Dni Ostrowca wystąpi legendarny polski zespół wykonujący muzykę z pogranicza rocka, bluesa i muzyki harmonijkowej, założony w 1973 roku w Tychach - Dżem.

Wstęp na wszystkie koncerty jest bezpłatny. ©©

Maciej Siembieda spotka się z czytelnikami

Anna Ząbecka
Starachowice, Skarżysko-Kamienna

Jeden z najpopularniejszych polskich pisarzy Maciej Siembieda spotka się z czytelnikami w Starachowicach i Skarżysku-Kamiennie.

Spotkanie Maciejem Siembiedą w Starachowicach organizują prezydent miasta Marek Materek oraz Centrum Kreatywności Pałac. To wydarzenie zapowiada się szczególnie interesująco nie tylko dla miłośników

twórczości Siembiedy, ale również dla wszystkich, którzy interesują się historią i reportażem. Spotkanie będzie okazją do poznania inspiracji autora, rozmowy o najnowszych książkach oraz zadania pytań dotyczących jego pracy. Będzie też można kupić książki Macieja Siembiedy i zdobyć autograf pisarza. Rozmowę poprowadzi Aneta Marciniak. Wydarzenie odbędzie się w piątek, 19 czerwca o godzinie 16 w Centrum Kreatywności Pałac przy ulicy Konstytucji 3 Maja 15 w Starachowicach.

Spotkanie autorskie z Maciejem Siembiedą organizowane przez Miejskie Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennie rozpocznie się tego samego dnia o godzinie 18 w kawiarni literackiej. Wstęp na spotkanie będzie bezpłatny.

Urodzony w pobliskich Starachowicach, Maciej Siembieda od kilku lat należy do grona najchętniej czytanych polskich autorów. Ogólnopolską popularność przyniosły mu przede wszystkim powieści sensacyjne i historyczne, w których

fakty przeplatają się z literacką fikcją. Szczególne uznanie czytelników zdobyła seria z Jakubem Kanią, obejmująca takie tytuły jak „444”, „Miejsce i imię”, „Wotum”, „Kukły”, „Kołyśanka”, „Orient”, „Sobowtór” czy „Upiór”. Jego ostatnia powieść Gołoborze, która od momentu premiery jest rozchwytywana przez miłośników jego twórczości, oraz zdobywa same pochlebne recenzje krytyków literackich, doczeka się ekranizacji.

©©

Wyjątkowe spotkanie z Arturem Andrussem

Anna Ząbecka
Starachowice

Znany dziennikarz, poeta i artysta kabaretowy Artur Andrus odwiedzi Starachowice 22 czerwca.

Artur Andrus od lat cieszy się ogromną sympatią publiczności. Znany jest jako dziennikarz radiowy, poeta, autor tekstów piosenek, konferansjer oraz artysta kabaretowy. Jego występy przyciągają miłośników inteligentnego humoru, gry słowem i ciekawych historii.

Do Starachowic, Artur Andrus przejeżdża na zaproszenie prezydenta miasta Marka Matereka i Centrum Kreatywności Pałac, które obchodzi w 2026 roku swoje drugie urodziny. Spotkanie ze znanym gościem poprowadzi Konrad Bilski.

Organizatorzy wydarzenia podkreślają, że spotkanie będzie wyjątkową okazją do osobistego poznania jednego z najbardziej rozpoznawalnych i cenionych polskich twórców.

Spotkanie z Arturem Andrussem odbędzie się w poniedziałek, 22 czerwca o godzinie 17:00

w Sali Olimpia w Urzędzie Miejskim w Starachowicach przy ulicy Radomskiej 45.

Po zakończeniu wydarzenia uczestnicy będą mogli zdobyć autograf oraz porozmawiać z gościem. Organizatorzy przygotowali również słodką niespodziankę dla mieszkańców.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, jednak obowiązuje wcześniejsza rezerwacja telefoniczna. Zapisy nadal trwają, a liczba miejsc jest ograniczona. Rezerwacji można dokonywać pod numerem telefonu 574 210 087. ©©



FOT. ARCHIWUM

Artur Andrus wystąpi w Starachowicach.

23. Festiwal Filmów-Spotkań NieZwykłych w Ostrowcu i Ćmielowie

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski, Ćmielów

W piątek 26 czerwca rozpocznie się 23. edycja Festiwalu Filmów-Spotkań NieZwykłych. Tegoroczna odsłona festiwalu zawita do Ostrowca Świętokrzyskiego oraz Zamku Ćmielów.

Przez 10 wakacyjnych dni organizatorzy wypełnią wszystkie trzy festiwalowe przestrzenie wieloma różnorodnymi wydarzeniami.

NieZwykła kulturalna opowieść rozegra się między trzema miejscami, z których każde wnosi zupełnie odmienny, własny rytm. Proponujemy wydarzenia kameralne i pełne skupienia, które budują atmosferę i energię festiwalu skupioną na uważności. Wśród nich szczególne miejsce zajmie wydarzenie pn. „Czuły narrator” - poruszająca lektura mowy noblowskiej Olgi Tokarczuk w interpretacji Andrzeja Seweryna i Roberta Więckiewicza.

Zamek Ćmielów zainauguruje wyjątkowy cykl „Prze-



Kasia Kowalska będzie jedną z gwiazd Festiwalu. Wystąpi w Ćmielowie.

strzenie pasji” w ramach którego zaplanowano rozmowę z Pierwszą damą Społecznej Wrażliwości, spotkanie „Kochać teatr czy siebie w teatrze?” z udziałem Anny Cieślak i Mariana Dziędziela, a także „Rozmowy przy stole” ...

W Ostrowcu Świętokrzyskim widzowie zobaczą spektakl „Ziemia, ziemia”, w reżyserii Doroty Kędzierskiej. Wystąpią Młodzi z Łodzi, dla

których to dopiero początek teatralnej przygody. Wspierani przez wybitnych artystów: Andrzeja Seweryna, Żanetę Łabudzką oraz Czesława Mozila, stworzyli niezwykle emocjonalny i dojrzały obraz świata inspirowanego „Ziemią obiecaną” i „Chłopami” Władysława Reymonta. Młodzi aktorzy nierzadko współczesny chór antyczny interpretują słowo, ciałem, ruchem, dźwiękiem

i śpiewem, budując pomost między historią a współczesnością.

Festiwal zwieńczy w piątek, 3 lipca finałowy koncert Kasi Kowalskiej „Coś optymistycznego”, który w wyjątkowej przestrzeni odrestaurowanego Zamku Ćmielów nabierze szczególnego, emocjonalnego charakteru.

Szczegółowy program na echodnia.eu. ©©

KRÓTKO

OSTROWIEC

Noc magii tradycji, i muzyki słowiańskiej

W sobotę, 20 czerwca, Park Miejski w Ostrowcu Świętokrzyskim zamieni się w miejsce pełne magii, dawnych tradycji i wyjątkowej atmosfery. Wszystko za sprawą Nocy Świętojańskiej. Początek wydarzenia zaplanowano na godzinę 17.00, a udział we wszystkich atrakcjach jest bezpłatny.

Od godziny 17 uczestnicy będą mogli wziąć udział w warsztatach wicia wianków, poznać tajemnice „słowiańskich mocy zatopionych w żywicy”, poszukać legendarnego kwiatu paproci czy wysłuchać opowieści o leczniczym wpływie lasu i drzew na zdrowie człowieka.

O godzinie 19. rozpocznie się wykład doktor Alicji Trukszyn pod tytułem „Kupalnocking, czyli Święto Janki – jedno czy dwa święta?”, Muzyczną gwiazdą wieczoru będzie zespół Dzikie Jabłko, który wystąpi o godzinie 20 w amfiteatrze Parku Miejskiego. SK

OSTROWIEC

Sienkiewicza Street Festival 202

W sobotę, 20 czerwca, w Parku Miejskim imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim, w godzinach 13 do 19 odbędzie się Sienkiewicza Street Festival 2026. Wydarzenie łączy koncerty, pokazy uliczne, animacje dla najmłodszych, strefę gastronomiczną oraz piknik Osiedla Trójkąt. Będą atrakcje dla mieszkańców w każdym wieku. SK

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Noc Kupały nad zalewem Bernatka

Już w sobotę, 20 czerwca nad zalewem Bernatka w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się jedno z najbardziej klimatycznych wydarzeń rozpoczynającego się lata. „Ogień, Woda i Czary - Widowisko Nocy Kupały” łączy słowiańskie tradycje, muzykę folkową, teatr, taniec i spektakularne pokazy ognia.

Noc Kupały to jedno z najstarszych świąt związanych z przesileniem letnim. W tradycji słowiańskiej symbolizowała połączenie żywiołów ognia i wody, a także czas radości, zabawy oraz wróżb. Właśnie do tych dawnych zwyczajów nawiąże widowisko przygotowane nad skarżyskim zalewem Bernatka, które odbędzie się w sobotę, 20 czerwca w godzinach 17.00 - 22.30.

Uczestnicy będą mogli przeżyć się w magiczny świat dawnych obrzędów za sprawą Studia Teatralnego Moniki Wójtowicz. W programie znalazły się także tańce przy ognisku, skoki przez ogień, wspólne tańce w kręgu oraz tradycyjne puszczanie wianków na wodę.

Kulminacją wieczoru będzie efektowny pokaz Fire Show, który rozświetli okolice zalewu i podkreśli wyjątkowy charakter tego święta.

Dodatkową atrakcją będzie występ Otwartego Teatru Perkusyjnego Bliżyn-Radom, który zadba o wyjątkową oprawę muzyczną i widowiskową.

Wieczór nad Bernatką wypełni również muzyka inspirowana kulturą ludową i etniczną. Na scenie wystąpią: Ta-NaszaKapela, Kukavica i Łysa Góra. Organizatorzy zadbali także o wygodny dojazd na wydarzenie. Na wydarzenie Ogień, Woda i Czary - Widowisko Nocy Kupały nad zalewem Bernatka w Skarżysku-Kamiennej będzie można dotrzeć specjalnym, darmowym autobusem. AZ

Wracają międzypokoleniowe potańcówki

Anna Ząbecka
Starachowice

Miłośnicy tańca, dobrej muzyki i wspólnej zabawy mogą już rezerwować terminy w swoich kalendarzach. W Starachowicach ponownie odbędą się letnie Międzypokoleniowe Potańcówki.

Prezydent Miasta Starachowice Marek Materek, Centrum Usług Społecznych w Starachowicach, Starachowicka Rada Seniorów oraz Park Kultury zapra-

szażą na dwa letnie spotkania taneczne, które odbędą się w niedzielę: 21 czerwca oraz 9 sierpnia. W obu przypadkach Międzypokoleniowe Potańcówki w Starachowicach potrwać od godziny 18. do 21., tym razem na Placu na Szlakowisku. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

Międzypokoleniowe Potańcówki w Starachowicach cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców. W poprzednich edycjach na parkiecie spotykali się seniorzy, rodziny z dziećmi,

młodzież oraz wszyscy ci, którzy lubią aktywnie spędzać czas w gronie innych mieszkańców. To właśnie otwarta formuła wydarzenia sprawia, że z roku na rok przyciąga ono coraz więcej uczestników.

Organizatorzy podkreślają, że ideą przedsięwzięcia jest integracja różnych pokoleń poprzez wspólną zabawę. Podczas potańcówek nie liczy się wiek ani taneczne umiejętności. Wystarczy przyjść, dać się porwać muzyce i spędzić kilka godzin w przyjaznej atmosferze.

Na uczestników tradycyjnie czekać będzie muzyka zachęcająca do tańca, największe przeboje różnych dekad oraz niepowtarzalny klimat letnich spotkań pod gołym niebem. To doskonała okazja, by spotkać znajomych, poznać nowych ludzi i wspólnie celebrować wakacyjny czas.

Organizatorzy zachęcają, by na potańcówki przyjść z rodziną, przyjaciółmi lub sąsiadami i wspólnie stworzyć atmosferę, która od lat wyróżnia starachowickie spotkania taneczne.

Bardzo widowiskowe zawody furmanów

Kazimierz Cuch
Gmina Pawłów

W tym roku Świętokrzyskie Zawody Furmanów w Radkowicach w powiecie starachowickim odbędą się 4 lipca.

To już coroczne, widowiskowe wydarzenie prezentujące siłę i precyzję koni pociągowych. Zawodnicy z całymi rodzinami rywalizują tam w trzech niezwykle wymagających konkurencjach sprawnościowych. W tym roku

Świętokrzyskie Zawody Furmanów w Radkowicach odbędą się 4 lipca.

Furmani powożący przeważnie dwoma końmi, będą rywalizować w następujących konkurencjach: siła uciągu: konie muszą przeciągnąć drewniane kłody na określonym dystansie; precyzja i dokładność: przejazd zaprzęgiem przez specjalnie przygotowany tor przeszkód; zręczność powożenia: slalom między pachołkami i wykazanie się idealnym zgraniem furmana z koniem

Zawody odbędą się w sobotę 4 lipca na Polanie Radkowie, w gminie Pawłów, nad rzeką Świśliną. Ustalane są godziny trwania zawodów.

Organizatorami wydarzenia są lokalne jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, wspierane przez Staropolski Związek Hodowców Koni w Kielcach oraz władze gminy Pawłów.

Wydarzenie ma charakter pikniku rodzinnego, podczas którego można podziwiać potęgę koni zimnokrwistych i świętokrzyski folklor.



ody odbędą się 4 lipca na Polanie Radkowie.

REKLAMA

0011539180

Starosta Skarżyski

informuje, że zostały wydane decyzje:

- z dnia 9.06.2026 r. znak: GG-II.680.12.8.2025 dot. uznania za mienie gromadzkie (gminne) nieruchomości położonej w Skarżysku-Kamiennej, obręb 0013 Nowy Młyn, oznaczonej jako działka nr 3939,
- z dnia 11.07.2025 r. znak: GG-II.680.12.42.2021 dot. uznania za mienie gromadzkie (gminne) nieruchomości położonych w gminie Skarżysko Kościelne, obręb 0006 Kierz Niedźwiedzi, oznaczonych jako działki nr 1238/1 i nr 1238/2,
- z dnia 11.07.2025 r. znak: GG-II.680.12.43.2021 dot. uznania za mienie gromadzkie (gminne) nieruchomości położonych w gminie Skarżysko Kościelne, obręb 0006 Kierz Niedźwiedzi, oznaczonych jako działki nr 256, nr 865/1, nr 865/2 i nr 865/3,
- z dnia 9.07.2025 r. znak: GG-II.680.12.6.2022 dot. uznania za mienie gromadzkie (gminne) nieruchomości położonej w gminie Skarżysko Kościelne, obręb 0012 Skarżysko Kościelne, oznaczonej jako działka nr 3275,
- z dnia 9.07.2025 r. znak: GG-II.680.12.7.2022 dot. uznania za mienie gromadzkie (gminne) nieruchomości położonej w gminie Skarżysko Kościelne, 0001 Majków, oznaczonej jako działka nr 215.

Z treścią ww. decyzji można zapoznać się w budynku Starostwa Powiatowego w Skarżysku-Kamiennej, Plac Floriański 1, pokój nr 126, I piętro, w godzinach pracy Urzędu – po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu, nr telefonu: 41 39 53 091.

Szymanowski najlepszy w Europie!



Przemysław Szymanowski wywalczył złoty medal na mistrzostwach Europy w Tarragonie

Dorota Kułaga
Starachowice

TRIATHLON. **Przemysław Szymanowski ze Starachowic zdobył złoto na dystansie sprinterskim i srebro na olimpijskim podczas mistrzostw Europy w triathlonie**

Przemysław Szymanowski ze Starachowic w Tarragonie w Hiszpanii wywalczył złoty medal Mistrzostw Europy na dystansie sprinterskim w kategorii 40-44 lata! Dołożył do niego srebro na dystansie olimpijskim.

Rok temu Przemysław Szymanowski ze Starachowic osiągnął odwrotne rezultaty - zdobył złoto Mistrzostw Europy na dystansie sprinterskim i srebro w sprincie.

- Dziś historia zatoczyła koło - w Tarragonie wywalczyłem złoty medal Mistrzostw Europy na dystansie sprinterskim w kategorii 40-44 lata! Ten medal smakuje wyjątkowo. Jeszcze kilka miesięcy temu nie wiedziałem, czy w ogóle będę w stanie wrócić do ścigania na najwyższym poziomie.

Po wywrotce na rowerze 21 grudnia, przyszła kontuzja, naderwania więzadła krzyżowe, poboczne i uszkodzony troczek. Prawie cztery miesiące bez normalnego treningu biegowego i kolarskiego. Było mnóstwo znaków zapytania, wątpliwości i momentów, kiedy zastanawiałem się, czy ten sezon da się jeszcze uratować. Ale krok po kroku robiłem swoje. Dzień po dniu. Bez wy mówek, bez oglądania się na przeciwności. Dziś stoję na najwyższym stopniu podium Mistrzostw Europy. To kolejny dowód na to, że warto wierzyć. Warto być cierpliwym. Warto ciężko pracować nawet wtedy, gdy nie widać efektów. Życie i sport potrafią to wynagrodzić. Ogromnie dziękuję mojej rodzinie, sponsorom, kibicom, przyjaciółom i wszystkim, którzy wspierali mnie w trudniejszych momentach. Bez Was ta droga byłaby znacznie trudniejsza - napisał Przemysław Szymanowski mediach społecznościowych.

Kolejny cel zawodnika już jest na horyzoncie - we wrześniu czekają go mistrzostwa świata. ©©

KRÓTKO

STARACHOWICE Star II ukarany walkowerem

11 czerwca, w siedzibie Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się posiedzenie Wydziału Gier Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej, podczas którego podjęto decyzje dotyczące walkowerów mających wpływ na awanse i spadki w ligach.

Sprawa dotyczy przede wszystkim Staru Starachowice. W Świętokrzyskiej Lidze Juniorów Młodszych Czarni Połaniec otrzymali trzy punkty za walkower z meczu z Akademią Piłkarską Star Starachowice. Powodem podjęcia tej decyzji było to, że w drużynie Staru wystąpił zawodnik nieuprawniony do gry, który w drugiej połowie meczu występował pod innym nazwiskiem. Według naszych informacji, jeden z zawodników starachowickiego zespołu w przerwie spotkania zmienił koszulkę i w drugiej połowie grał z innym numerem, a w meczowym protokole było inne nazwisko.

Walkower został też przyznany w meczu Keeza Klasy Okręgowej i sprawa dotyczy tego samego zawodnika. LZS Samborzec przegrał ze Star II Starachowice 0:1, ale w zespole Staru wystąpił zawodnik, który wcześniej rozegrał w innej drużynie swojego klubu więcej niż połowę meczu. W tej sytuacji LZS Samborzec otrzymał trzy punkty za walkower - wynik meczu zweryfikowano na 3:0 dla zespołu z Samborca.

W wyniku tego Wicher Miedziana Góra na chwilę przed ostatnią kolejką wyprzedził w tabeli Star II, a w sobotę wygrywając 1:0 ze Spartą Dwidzkozy przypieczętował awans do czwartej ligi. Starowi II wygrana 4:2 z Unią Sędziszów ostatecznie na niewiele się zdała. ©© DOR



Jakub Jastrzębski został trenerem Granatu Skarżysko-Kamienna

ZMIANA TRENERA W SKARŻYSKU-KAMIENNEJ

Jastrzębski został trenerem Granatu

Dorota Kułaga, Stanisław Wróbel
Skarżysko-Kamienna

PIŁKA NOŻNA. **Jakub Jastrzębski został trenerem Granatu Skarżysko-Kamienna grającego w Keeza 4. Lidze Świętokrzyskiej. Zastąpił Tomasza Wójtowicza.**

Granat Skarżysko-Kamienna poinformował, że nowym trenerem drużyny seniorów został Jakub Jastrzębski. 38-letni szkoleniowiec dotychczas był związany z drużynami z województwa mazowieckiego. Ma za sobą doświadczenie zarówno w pracy z zespołami seniorskimi, jak i w szkoleniu młodzieży. W ostatnich latach pracował w takich klubach jak Akademia RKS Radomiak Radom w drużynie U15 występującej w CLJ, Pilica Białobrzegi, Wulkan Zakrzew a ostatnio prowadził występujący w Decathlon V-lidze Mazowieckiej zespół Drogowca Jedlińsk. Jako piłkarz jest wychowankiem Orła Wierzbica.

Jakub Jastrzębski to trener młodego pokolenia, który konsekwentnie budował swoje doświadczenie, przechodząc ko-

lejne szczeble pracy szkoleniowej - od młodzieży, przez rolę asystenta w drużynach seniorskich na poziomie centralnym, po samodzielną pracę trenerską. Teraz przed nim nowe wyzwanie. Wierzymy, że to właśnie Granat Skarżysko okaże się miejscem, w którym kariera trenera nabierze największego przyspieszenia, a nasza drużyna pod jego wodzą będzie osiągała jak najlepsze wyniki - napisał w mediach społecznościowych Granat Skarżysko-Kamienna. Do jego sztabu szkoleniowego dołączył Błażej Miller, wieloletni piłkarz tego klubu.

Jastrzębski zastąpił na stanowisku trenera Tomasza Wójtowicza. W meczu kończącym sezon 2025/2026 w ramach 34. kolejki Keeza 4. Ligi Granat Skarżysko-Kamienna wygrał z bardzo mocną wiosną Victorią 2015 Skalbmierz 1:0 po golem Jakuba Brzozowskiego i dzięki tej wygranej ostatecznie zakończył rozgrywki na 12. miejscu.

Wierzymy, że to właśnie Granat Skarżysko okaże się miejscem, w którym kariera trenera nabierze największego przyspieszenia

Zaraz po ostatnim meczu klub poinformował, że swoją pracę w Granacie zakończył trener Tomasz Wójtowicz. Klub pożegnał go w mediach społecznościowych pisząc: „W imieniu Zarządu, piłkarzy oraz sympatyków Klubu Granat Skarżysko-Kamienna składamy serdeczne podziękowania Trenerowi za pracę, zaangażowanie i serce pozostawione dla naszego zespołu. Dziękujemy za każdy trening, każdy mecz, przekazaną wiedzę, motywację i wiarę w drużynę. Życzymy Panu wielu sukcesów - zarówno na ścieżce trenerskiej, jak i w życiu prywatnym.”

Trener Tomasz Wójtowicz prowadził Granat Skarżysko w rundzie wiosennej, pracę rozpoczął w styczniu 2026 roku. Przed przyjsiem do Skarżyska-Kamienniej, przez ponad sześć lat od 2021 do 2025 roku prowadził zespół Kamienniej Brody. Jeszcze wcześniej pracował z drużynami młodzieżowymi Juventy Starachowice, zdobywając doświadczenie w szkoleniu młodych zawodników. ©©

REKLAMA

0211531723

INFORMATOR POWIATU SKARŻYSKIEGO

Blisko ludzi – blisko spraw

AKTUALNOŚCI znajdziesz na stronie:



www.echodnia.eu

Nr 25/2026



WYDARZENIE

**JEAN-MICHEL
JARRE I NASZ
KRZYSZTOF
ZALEWSKI
W PIĄTEK NA
RADOMSKI
CZERWIEC'76
Strefa imprez**

FOT. ARCHIWUM

PIONKI

Będzie fabryka Mesko w Pionkach. Podpisano umowę z firmą Eurenco

Stanisław Wróbel, jp
Pionki

Podczas targów Eurostory 2026 w Paryżu skarżyskie MESKO Spółka Akcyjna i francuskie EURENCO podpisały historyczną umowę. Jedną z kluczowych fabryk ma powstać w Pionkach.

Umowa w Paryżu to kolejny krok tworzenia francusko-polskiego joint venture odpowiedzialnego za produkcję kwalifikowanych systemów ładunków modułowych oraz trójbazowych materiałów miotających dla amunicji artyleryjskiej kalibru 155 milimetrów.

-Budujemy suwerenność produkcyjną w zakresie 155 milimetrów- podkreślał prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej Adam Leszkiewicz. - To wspólne przedsięwzięcie będzie realizowane w Polsce, z większością udziałów polskich, pod polską kontrolą i z polskim kierownictwem - mówi pierwszy wiceprezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej Arkadiusz Bąk.

W wydarzeniu wzięli udział: wice-minister z Ministerstwa Aktywów Państwowych Konrad Gołota, prezes zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej Adam Leszkiewicz, pierwszy wiceprezes Zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej Arkadiusz Bąk, prezes zarządu MESKO Renata Gruszczyńska oraz członek zarządu MESKO Krzysztof Marwicki.

- Przed nami kolejny etap wzmocnienia krajowych zdolności produkcyjnych i bezpieczeństwa dostaw dla Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polski - dodał prezes Adam Leszkiewicz.

To kolejny krok w kierunku budowy fabryki Mesko w Pionkach. Wcześniej, 22 października 2025 roku Polska Grupa Zbrojeniowa Spółka Ak-



Uczestnicy podpisania umowy w Paryżu w sprawie między innymi fabryki w Pionkach.

cyjna i Mesko Spółka Akcyjna ze Skarżyska-Kamiennej podpisały z francuską firmą Eurenco dwa strategiczne porozumienia w zakresie pozyskania technologii produkcji ładunków modułowych oraz zabezpieczenia dostaw kluczowych surowców niezbędnych do ich wytwarzania. Umowę uroczystie podpisano w Pionkach na terenie jednej z fabryk Mesko. Umowa oznaczała powrót po latach do produkcji prochu i ładunków wybuchowych w Pionkach gdzie powstanie nowa fabryka skarżyskiego Mesko. Część ws-

dów do pocisków będzie też powstawała w Nowej Dębie.

Nowa fabryka w Pionkach to powrót do produkcji prochów w Polsce. Przed laty były one wytwarzane właśnie w Pionkach. Teraz dzięki podpisanej umowie wracają.

W pionkowskim zakładzie spółki Mesko wytwarzana jest obecnie amunicja czołgowa i artyleryjska, ale jest to montaż i pakowanie amunicji i działalność na stosunkowo małą skalę. Budynki do prowadzenia takiej działalności został otwarty 16 grudnia ubie-

głego roku. Otwarcie tego budynku był jednym z kluczowych momentów realizacji projektu „400”.

W pionkowskiej zbrojeniówce, która przeszła cały serial zmian właścicielskich, od Pronitu, który zbankrutował na przełomie wieków, przez Zakład Produkcji Specjalnej po przejęcie przez skarżyską spółkę Mesko od dawna produkowana była amunicja czołgowa kalibru 120 i 125 milimetrów. Pierwszy rodzaj amunicji stosowany jest w czołgach Leopard lub w niektórych wersjach czołgów PT-91.

Z kolei amunicję 125 milimetrów wykorzystywano w czołgach starszej daty T-72 i niektórych wersjach czołgów PT-91.

Amunicja kalibru 155 milimetrów, która produkowana jest już w Pionkach to zupełnie inna historia. To standardowy, kluczowy nabój artyleryjski dla krajów NATO, używany do niszczenia celów na dalekich dystansach, nawet do 40 kilometrów przez haubice, w tym polskie armatohaubice Krab i K9. Szacuje się, że Ukraina zużywa od 5 do nawet 10 tysięcy tego typu pocisków na dobę.

Ilości amunicji produkowanej obecnie w Pionkach to jednak na razie kropla w morzu potrzeb. Warto zwrócić uwagę, że obecnie Rosja wystrzeliwuje rocznie około 2 milionów sztuk amunicji kalibru 155 milimetrów, a ukraińska armia około miliona sztuk.

Cała koncepcja Polskiej Grupy Zbrojeniowej zakłada budowę trzech fabryk amunicji 155 milimetrów. Fabryki będą umiejscowione w Pionkach - tu mają powstawać ładunki modułowe, Krasniku - produkcja korpusów, elementy uzupełniające będą powstawać w spółce córce skarżyskiego Mesko w Nowej Dębie. Amunicja 155 milimetrów będzie więc powstawała „na raty” w różnych miejscach. W Pionkach wyprodukują ładunek modułowy, w innym miejscu korpus, a jeszcze w innym zapalnik. Sama amunicja będzie następnie razem składana - najprawdopodobniej właśnie w Pionkach - i wraz z ładunkiem modułowym wysyłana do wojskowych magazynów. Docelowo przewiduje się produkcję w Polsce co najmniej 600 000 sztuk ładunków modułowych rocznie z możliwością pozyskiwania dodatkowych ładunków od partnera zagranicznego w zależności od potrzeb.

FOT. POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA SA

KRÓTKO

RADOM

Pożegnanie doktora Stanisława Ośki

W sobotę, 13 czerwca, rodzina, przyjaciele, przedstawiciele środowisk naukowych, samorządowych i politycznych uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych doktora Stanisława Ośki. Uroczystości żałobne odbyły się w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Miłosierdzia przy ulicy Miłej w Radomiu. Podczas nabożeństwa wielokrotnie podkreślano za-

ługi zmarłego dla rozwoju edukacji, nauki i życia społecznego regionu radomskiego. Wspomniano jego wieloletnią działalność nauczycielską, pracę naukową oraz aktywność społeczną i samorządową. Wybitny pedagog spoczął na cmentarzu komunalnym przy ulicy Ofiar Firleja w Radomiu. W ostatniej drodze towarzyszyły mu setki osób. Dawid Owczarek



FOT. DAWID OWCZAREK

GMINA JEDLNIA - LETNISKO

Zderzenie aut w Rajcu Poduchownym

Do groźnego wypadku doszło w Rajcu Poduchownym na drodze wojewódzkiej numer 737. Zderzyły się trzy pojazdy, a jedna osoba wymagała pomocy medycznej. W środę, 10 czerwca, wieczorem doszło do wypadku drogowego w Rajcu Poduchownym, gmina Jedlnia-Letnisko, powiat radomski. Zgłoszenie służby otrzymały o godzinie 18:28. Jak wynika z informacji przekazanych przez strażaków, w zdarzeniu brały udział trzy pojazdy. W wyniku zderzenia jedna osoba została poszkodowana i przekazana pod opiekę zespołu ratownictwa medycznego. Na miejscu interweniowały liczne służby. Do działań za dysponowano strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Jedlni-Letnisku oraz zastępy z Jednostek Ratowniczo-Gaśniczych numer 1 i numer 2 w Radomiu. Julia Sosnowska

GMINA JEDLNIA-LETNISKO

Z hulajnogi elektrycznej do więzienia

We wtorek, 16 czerwca, policjanci otrzymali zgłoszenie o wypadku z udziałem hulajnogi elektrycznej w Jedlni-Letnisku. 35-letni mężczyzna, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w słupek ogrodzenia jednej z posesji. Został odwieziony do szpitala. Jak informuje rzecznik radomskiej policji Justyna Jaśkiewicz,

funkcjonariusze sprawdzili dane mężczyzny w policyjnych bazach. Wyszło na jaw, że 35-latek jest osobą poszukiwaną. Został on objęty dwoma zarządzeniami wydanymi przez Sąd Rejonowy w Gdyni. Po zakończeniu pobytu w szpitalu mężczyzna zostanie osadzony w areszcie, gdzie spędzi ponad dziewięć miesięcy. JS

Markety przekształcają się w czytelnie oraz zapraszają klientów w niedziele

Janusz Petz
Radom

Handlowcy znaleźli sposób na ominięcie zakazu niedzielnego handlu - urządzili tam czytelnie lub wypożyczalnie książek.

W niedzielę, 14 czerwca otwarte zostały markety sieci Carrefour, Eurospar oraz E.Leclerc w Radomiu i tak ma już pozostać w każdą niedzielę niehandlową. Na razie zainteresowanie klientów jest mizerne, ale można to tłumaczyć niewiedzą, że branża zbuntowała się przeciw zakazowi niedzielnego handlu.

Eurospar w Galerii Multivo przy ulicy Białej czynny jest w każdą niedzielę w godzinach od 9 do 17. W kątku ustawiono stolik, krzeselka i pojemnik z książkami. W sklepie po godzinie 9 nie było klientów. Można zrobić więc szybko zakupy korzystając z wyjątkowej życzliwości i uprzejmości załogi czekającej na klientów. W Carrefour przy ulicy Jurija Gagarina była garstka ludzi, nie było tłoku. Market czynny jest w każdą niedzielę od godziny 9 do 16.



FOT. JANUSZ PETZ

Na klientów czeka w niedzielę niehandlową między innymi E.Leclerc przy ulicy Toruńskiej w Radomiu.

Trochę ludzi było w E.Leclerc, który czynny jest w każdą niedzielę od godziny 10 do 17, ale w wielkich przestrzeniach handlowych odnosi się wrażenie, że świecą pustkami. Tutaj jest kącik czytelniczy.

Na razie wybór jest niewielki, ale księgozbiór ma się szybko rozrastać. Można wypożyczyć książkę na tydzień za złotówkę. Trzeba jednak dołączyć do klubu czytelniczego. Zakupy mogą robić wszyscy.

Z handlu w niedzielę „niehandlową” cieszą się wszyscy zarówno kupujący jak i... sprzedawcy.

- Ciągłe ktoś mi mówi, że to wyzysk. Jaki wyzysk? - pytam. Sam się zgłosiłem. Potrzebuję dnia odbioru w dzień powszedni, bo mam do załatwienia sprawy urzędowe i inne, których nie można załatwić w niedzielę. Nasi koledzy na stacjach benzynowych pracują w każdą niedzielę. To samo dotyczy leka-

rzy, strażaków, kierowców autobusów miejskich. Ruch u nas jest niewielki, ale firma nie powinna narzekać, bo będą mógł zrobić w niedzielę wiele różnych koniecznych rzeczy w marketcie, których w dzień powszedni z racji tłoku nie da się zrobić - mówi chcący zachować anonimowość pracownik jednego z marketów.

Jak dowiedzieliśmy się w jednym z otwartych w niedzielę marketów, to sami pracownicy nalegali na jego otwarcie w niedzielę, bo zależało im na dniach wolnych w dni powszednie, ale też na ewentualnej premii za pracę w dni świąteczne.

Przed jednym z marketów spotykamy zachwyconego klienta. - Zero problemów z dojazdem do sklepu, bo nie ma korków, zero problemów z miejscem do zaparkowania, zero problemów z informacją od sprzedawców, zero kolejek. Zakupy rzeczy, o których zapomniałem w sobotę, zajęło mi 5 minut i zdążyłem jeszcze na mszę w kościele. Komu to przeszkadzało? Czy wszyscy musimy cały dzień siedzieć w kościele? - pyta mężczyzna w średnim wieku. ©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. JANUSZ PETZ

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu wyraźnie zmieniło barwy. Zamiast szarego muru otaczającego placówkę pojawiły się tam dwa kolorowe, niezwykle efektowne murale. - Poprosiliśmy naszych radomskich twórców, grafików, by pomogli nam w tworzeniu malowideł. Powstały naprawdę piękne dzieła. Na jednym z murali zostali uwiecznieni nasi dawni podopieczni: to piesek Benio, który już odszedł z tego świata, a także kotek Zygmunt. Kot ten trafił do adopcji, ale wciąż możemy i Benia, i Zygmunta oglądać na malowidle - opowiada Adelina Szczerbińska, wolontariuszka schroniska (na zdjęciu) SOK

WAŻNY KROK DLA OCHRONY ZDROWIA I KSZTAŁCENIA LEKARZY

Nowy oddział kliniczny w radomskim szpitalu

Julia Sosnowska
Radom

Uniwersytet Radomski i Radomski Szpital Specjalistyczny podpisały umowę dotyczącą utworzenia klinicznego oddziału ginekologiczno-położniczego.

W czwartek, 11 czerwca, w Sali Senatu budynku rektoratu Uniwersytetu Radomskiego przy ulicy Malczewskiego 29 w Radomiu odbyła się konferencja prasowa związana z podpisaniem umowy dotyczącej utworzenia Klinicznego Oddziału Ginekologiczno-Położniczego w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym.

Wydarzenie było kolejnym etapem rozwijania współpracy pomiędzy Uniwersytetem Radomskim a miejską lecznicą, szczególnie w zakresie kształcenia przyszłych kadr medycznych.

Pierwszym oddziałem klinicznym w szpitalu przy ulicy Tochtermana jest oddział Kardiologii. Obie instytucje zdecydowały się na rozszerzenie współpracy o kolejną specjalizację.

Nowy kliniczny oddział ginekologiczno-położniczy ma umożliwić studentom zdoby-



Dyrektor szpitala Barbara Łopyta i rektor Uniwersytetu Radomskiego profesor Sławomir Bukowski.

wanie wiedzy oraz praktycznych umiejętności w warunkach rzeczywistej pracy klinicznej. Jak dowiedzieliśmy, że podczas konferencji, studenci już uczą się na nowym oddziale w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym.

- Studenci są obecni na oddziale od dawna. Teraz chodzi o lepszą organizację zajęć dydaktycznych i większe zaangażowanie całego zespołu. Jak podkreślono, nie ma problemu z ich liczbą na oddziale ginekologiczno-położniczym - mówiła dyrektor Barbara Łopyta Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

Jak podkreślano podczas konferencji, istotnym celem jest wzmacnianie zaplecza dydaktycznego oraz tworzenie miejsc, w których edukacja medyczna łączy się bezpośrednio z praktyką.

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele uczelni i szpitala. Uniwersytet Radomski re-

Utworzenie oddziału ma przyczynić się do zwiększenia dostępności specjalistycznej opieki medycznej dla pacjentek.

prezentował rektor profesor doktor habilitowany Sławomir Bukowski oraz dziekan Wydziału Nauk Medycznych i Nauk o Zdrowiu doktor habilitowany nauk medycznych Ryszard Tomasiuk, profesor Uniwersytetu Radomskiego.

Ze strony Radomskiego Szpitala Specjalistycznego w konferencji uczestniczyły dyrektor placówki doktor nauk ekonomicznych Barbara Łopyta oraz profesor doktor habilitowany nauk medycznych Beata Śpiewankiewicz, kierownik Oddziału Ginekologiczno-Położniczego.

Barbara Łopyta, dyrektor szpitala zwróciła uwagę na wysoką pozycję oddziału ginekologiczno - położniczego w kraju.

- Dzięki pracy całego zespołu jesteśmy obecnie czwartą najlepszą porodówką w Polsce i utrzymujemy się w tym rankingu od wielu miesięcy. To dla nas szczególnie ważne, bo oceniają nas same pacjentki. Umieemy łączyć naukę z praktyką i nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa, jeśli chodzi o kolejne oddziały kliniczne. Chcemy dalej rozwijać ofertę i potwierdzać jakość naszych usług - mówiła Barbara Łopyta.©©

Szedł radomski Marsz dla Życia i Rodziny

Dawid Owczarek
Radom

Setki mieszkańców uczestniczyły w Marszu dla Życia i Rodziny, który odbył się w niedzielę, 14 czerwca, w Radomiu.

Wydarzenie rozpoczęło się mszą świętą w radomskiej Farze, a zakończyło rodzinnym piknikiem na placu Konstytucji 3 Maja. W wydarzeniu uczestniczyły całe rodziny, a mimo niepewnej pogody na trasie nie zabrakło dobrej atmosfery i uśmiechów.

Marsz rozpoczął się o godzinie 15 mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela, czyli radomskiej farze. Odprawił ją biskup Marek Solarczyk. Po nabożeństwie uczestnicy przeszli ulicą Rwańską i Żerom-

skiego przez Placu Konstytucji 3 Maja do Placu Jagiellońskiego, gdzie przygotowano dalszą część wydarzenia.

Wśród uczestników dominowały rodziny z dziećmi. Widoczne były transparenty nawiązujące do idei marszu, a całemu wydarzeniu towarzyszyła spokojna i rodzinna atmosfera.

Organizatorzy podkreślali, że marsz miał charakter otwarty i mógł do niego dołączyć każdy zainteresowany mieszkańiec.

Po zakończeniu przemarszu rozpoczął się rodzinny piknik. Na uczestników czekały gry, zabawy i animacje dla dzieci.

Nie zabrakło również części artystycznej. Przed publicznością wystąpił zespół Siewcy Lednicy, który zapewnił muzyczną oprawę wydarzenia.



Biskup Marek Solarczyk wziął udział w niedzielę, 14 czerwca w Marszu dla Życia i Rodziny w Radomiu.

Pierwszy Dreamliner lądował w Radomiu. Tłum wokół lotniska

Dawid Owczarek
Radom

To był historyczny wieczór dla lotniska w Radomiu. Po raz pierwszy na Sadkowie wylądował Boeing 787 Dreamliner, jeden z najbardziej rozpoznawalnych samolotów dalekiego zasięgu na świecie..

Maszyna przyleciała z Mediolanu i po krótkim postoju zabrała pasażerów w ponad ośmiogodzinną podróż do Nosy Be na Madagaskarze. Przylot samolotu wzbudził ogromne zainteresowanie nie tylko wśród pasażerów, ale również miłośników lotnictwa. Boeing 787 miał pojawić się w Radomiu około godziny 20.30, jednak ostatecznie wystartował z Mediolanu z około



Na samolot pod lotniskiem oczekiwało wielu spotterów, którzy cieszyli się na widok wielkiej maszyny.

godzinnym opóźnieniem. Dla portu lotniczego był to wyjątkowy moment. Nigdy wcześniej w Radomiu nie lądował Boeing 787 Dreamliner. Był to

również najdalszy kierunek realizowany z lotniska na Sadkowie oraz debiut włoskiego przewoźnika - linii Neos - w Radomiu.©©

REKLAMA

0011529798



Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej
ELEKTROWNIA



Kino studyjne działające przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu, zaprasza od piątku, 19 czerwca na film przygodowy pt. **Robin Hood: koniec legendy**.

ROBIN HOOD: KONIEC LEGENDY

dramat, przygodowy, reż. Michael Sarnoski, USA 2026, 123'

Robin Hood: Koniec legendy (org. The Death of Robin Hood) to mroczny, bezkompromisowy dramat przygodowy w reżyserii Michaela Sarnoskiego. To zupełnie nowe, odarte z romantyzmu spojrzenie na klasyczną legendę, w którym główną rolę zagrał Hugh Jackman. Starzejący się Robin Hood (Hugh Jackman) zmagają się z traumatyczną przeszłością naznaczoną przemocą i życiem banity. Po ciężkich ranach w bitwie, którą uważał za swoją ostatnią, otrzymuje szansę na odkupienie. Trafia pod opiekę tajemniczej kobiety (Jodie Comer), której córce grozi śmiertelne niebezpieczeństwo. Stając w obronie dziecka, podejmuje ostateczną walkę, by zadośćuczynić dawnym winom.

Bilet grupowy na seans filmowy (powyżej 5 osób w dowolny dzień) - 17 zł

Bilet-prezent (jednoosobowe zaproszenie do kina na dowolny seans filmowy, oprócz pokazów: specjalnych, przedpremierowych i Sztuki na Ekranie, czas wykorzystania w ciągu 3 miesięcy od daty zakupu, cena 23 zł)

MCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Pełny repertuar dostępny na www.mcswelektrownia.pl

Informacje pod nr.

48 383 60 77
48 386 16 60

Kameralne kino studyjne
z najlepszym w Polsce nagłośnieniem.

Echo Gminy Kowala



Urząd Gminy w Kowali-Stępcinie
ul. Marii Walewskiej 7,
26-624 Kowala-Stępcina
tel.: 48 610 17 60, fax: 48 610 17 22
e-mail: kowala@kowala.pl
www.kowala.pl

Echo
Dnia

Fundusze na modernizację strażnic OSP przyznane – uroczyste podpisanie umów w siedzibie OSP w Kowali-Stępcinie

W czwartek, 28 maja, w siedzibie Ochotniczej Straży Pożarnej w Kowali-Stępcinie odbyło się uroczyste podpisanie umów na dofinansowanie modernizacji strażnic w powiatach: radomski, przysuski, kozienicki, lipski, szydlowiecki, zwoleniński. W wydarzeniu wziął udział Wicemarszałek Województwa Mazowieckiego, Rafał Rajkowski oraz Radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego Magdalena Nowacka, oraz Dyrektor Delegatury w Radomiu Urzędu Marszałkowskiego w Warszawie Dawid Ruszczyk. Gminę Kowala reprezentował Wójt Gminy Wiesław Pachniewski oraz Skarbnik Gminy Agnieszka Delikat.

Spotkanie stanowiło finał procesu, który rozpoczął się 21 kwietnia 2026 r., kiedy to Sejmik Województwa Mazowieckiego zatwierdził listę rankingową projektów wybranych do dofinansowania w ramach programu „Mazowieckie Strażnice OSP – edycja 2026”. Samorząd Województwa po raz kolejny wsparł druhów ochotników

w utrzymaniu ich zaplecza operacyjnego.

Gmina Kowala znalazła się w gronie beneficjentów tegorocznej edycji i otrzymała dotację w wysokości 40 000,00 zł. Środki te zostały przeznaczone na realizację niezbędnych robót budowlanych w dawnej straży OSP w Kowali-Stępcinie. Zakres przeprowadzonych

prac obejmie kluczowe elementy budynku: modernizację pokrycia dachowego, remont posadzki, modernizację instalacji elektrycznej. Głównym celem inwestycji jest przywrócenie pełnej funkcjonalności pomieszczeń strażnicy. Dzięki zaplanowanym pracom budynek będzie spełniał standardy pozwalające na bezpieczne przecho-

wywanie specjalistycznego sprzętu ratowniczego. Zastosowanie nowoczesnych rozwiązań technicznych przełoży się bezpośrednio na sprawność działań podejmowanych przez strażaków OSP podczas akcji ratowniczo-gaśniczych.

Realizacja tego ważnego przedsięwzięcia była możliwa dzięki przychylności władz regionalnych. Podczas uroczystości wybrzmiały słowa uznania dla Zarządu Województwa Mazowieckiego za udzielone wsparcie finansowe, które realnie przyczyni



Fundusze na modernizację strażnicy OSP w Kowali-Stępcinie"

się do podniesienia poziomu ochrony przeciwpożarowej w Gminie Kowala. Jak podkreślono podczas spotkania, modernizacja strażnic to nie

tylko dbałość o zaplecze dla wozów bojowych, ale przede wszystkim inwestycja we wspólne bezpieczeństwo mieszkańców.

Mazowsze.
serce Polski

Mazowsze >> dla straży pożarnych >

GMINNY DZIEŃ DZIECKA W GMINIE KOWAŁA

31 maja 2026 roku na terenie gminy Kowala odbył się wyjątkowy Gminny Dzień Dziecka, który zgromadził licznie mieszkańców, dzieci, młodzież oraz zaproszonych gości. Wydarzenie pełne atrakcji, występów artystycznych i wspólnej zabawy trwało do późnego popołudnia.

Uroczystego otwarcia dokonali – Wójt Gminy Kowala Pan Wiesław Pachniewski, Przewodniczący Rady Gminy Kowala Pan Dariusz Chruślak wraz z Radnymi, Sekretarz Gminy Kowala Pan Łukasz Wakuła, Dyrektor Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kowali-Stępcinie Pani Anna Zaleszczyk oraz Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Kowali-Stępcinie Pani Anna Dobrzańska. Władze samorządowe serdecznie powitały wszystkich uczestników, życząc dzieciom wspaniałej zabawy i niezapomnianych wrażeń.

W części artystycznej na scenie zaprezentowały się dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych z terenu gminy Kowala. Publiczność mogła podziwiać występy taneczne, wokalne oraz artystyczne przygotowane przez uczniów i nauczycieli pla-



Gminny Dzień Dziecka w Gminie Kowala

cówek oświatowych. Wśród prezentacji znalazły się m.in.: „Taniec Kwiatów” w wykonaniu przedszkolaków z Kowali-Stępciny, ludowa piosenka „Ech, Poleczko” czy turystyczna „Lato z komarami” uczniów z Mazowszan, taneczne i wokalne występy dzieci z Parznic „Rodzina to skarb”, „Ramię w ramię”, „Bajka”. Dzieci i młodzież z Bardzic, zaprezentowały „Taniec z wachlarzami” oraz piosenkę „Promise Me”. Szkołę z Końcyc-Kolonii reprezentowało rodzeństwo Julia

Szabat i Aleksander Szabat w utworze „Sprytna i wybitna” oraz „Shake it Off”. Nadszedł czas na występ dzieci z Kowali-Stępciny – zespół „Shake” wykonał taniec do piosenki „Sinpijama-Raya”, a zespół ludowy „Przepióreczka” przygotował pełen wachlarz znanych utworów ludowych i zatańczył dla nas „Krakowiaczka”. Na zakończenie uczeń Ryszard Sadza z Młodocina Mniejszego wykonał piosenkę „Into the west” oraz „Billy Jean”.

Wszystkie występy nagrodzone zostały gromkimi brawami.

Podczas wydarzenia prowadząca Pani Marta Gliszczyńska na bieżąco przedstawiała sponsorów wspierających organizację imprezy. Dzięki zaangażowaniu lokalnych przedsiębiorców i mieszkańców możliwe było przygotowanie licznych atrakcji dla najmłodszych uczestników.

W trakcie festynu poinformowano również o odbywającym się turnieju piłki nożnej „Dzień Dziecka na

sportowo”, organizowanym przez GKS Zorza Kowala. W zawodach uczestniczyły drużyny z terenu powiatu radomskiego i Radomia.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się atrakcje przygotowane na boisku. Dzieci mogły korzystać z dmuchanych zjeżdżalni, animacji, ścianek wspinaczkowych, gier i zabaw sportowych, przejażdżek kucykiem, malowania twarzy, fotobudki, warsztatów kreatywnych oraz pokazów strażackich. Nie zabrakło również stoisk gastronomicznych przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich, jak również waty cukrowej, popcornu, co dzieci uwielbiają. Pięknie prezentowały się zabytkowe pojazdy i stoiska promocyjne.

W godzinach popołudniowych swoje umiejętności zaprezentowali uczniowie Szkół im. 72 Pułku Piechoty Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Radomiu. Widzowie mogli obejrzeć widowiskowy pokaz fryzjersko-wizażowy i fotograficzny. Show artystyczny pt. „Matka Ziemia – Dary Natury” utrzymany w klimacie folk, przeniósł nas do kolorowego świata fantazji łączącego sztukę z artystycznym kreowaniem wizerunku. Mogliśmy podziwiać pokaz

kampanii reprezentacyjnej, gdzie uczniowie używają replik historycznych karabinów produkowanych przed II wojną światową w radomskiej Fabryce Broni „Łucznik”, a także przepełniony wdziękiem program sportowo-muzyczny Cheerleaderek.

Kolejnym punktem programu był pokaz organizacji pozarządowych z terenu gminy Kowala. Uczniowski Ludowy Klub Sportowy Judo Kowala zaprezentował pokaz judo, przedstawił działalność klubu i sukcesy swoich zawodników. To doskonały zespół młodych ludzi rozwijających swoje pasje sportowe oraz wychowywanie młodzieży w sportowym duchu.

Na zakończenie wydarzenia tradycyjnie odbył się pokaz piany przygotowany przez OSP Ruda Mała, który dostarczył dzieciom mnóstwo radości i stał się efektownym finałem całego święta.

Gminny Dzień Dziecka w Kowali był doskonałą okazją do integracji mieszkańców, wspólnego świętowania oraz promowania aktywnego i rodzinnego spędzania czasu. Organizatorzy zadbał o bogaty program i mnóstwo atrakcji, dzięki czemu wydarzenie pozostanie na długo w pamięci uczestników.

Strefa imprez

Skolim da koncert
w klubie Lemon
w Radomiu
strona 3

www.echodnia.eu

Jean Michel Jarre i Krzysztof Zalewski na 50 rocznicę Radomskiego Czerwca

Julia Sosnowska
Radom

W piątek 19 czerwca na stadionie Radomskiego Centrum Sportu, czyli tam gdzie swoje mecze rozgrywa nasz zespół piłkarskiej ekstraklasy - Radomiak zagra słynny Jean Michel Jarre.

Jean Michel Jarre - gwiazda światowego formatu wystąpi na obchodach 50. rocznicy Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwiec 76'. Na koncercie który odbędzie się na stadionie Radomskiego Centrum Sportu wystąpi też Krzysztof Zalewski. Koncert odbędzie się w piątek 19 czerwca na stadionie Radomskiego Centrum Sportu, czyli tam gdzie swoje mecze rozgrywa nasz zespół piłkarskiej ekstraklasy - Radomiak. Krzysztof Zalewski wystąpi o godzinie 21, a Jean Michel Jarre o godzinie 22.



Jean Michel Jarre wystąpi na stadionie gdzie gra Radomiak Radom

Przewidziana ilość biletów to około 13,5 tysiąca. Bilety można kupić na bilety.na.pl. To właśnie radomski koncert otworzy letnią trasę koncertową francuskiego

artysty. Dopiero po występie w Radomiu Jean-Michel Jarre zagra między innymi w Atenach, Madrycie czy Amsterdamie. Organizatorzy planują otwarcie

bram stadionu między godziną 17:30 a 18. Warto nie zostawiać przyjazdu na ostatnią chwilę. Przy wejściach należy spodziewać się kontroli bezpieczeństwa,

a duża liczba uczestników może oznaczać kolejki. Osoby wybierające się na koncert samochodem powinny uwzględnić czas potrzebny na zaparkowanie i dojeżdżenie na stadion lub przejazd autobusem specjalnej linii 76.

Na stadionie przy Struga powstała ogromna scena o szerokości około 40 metrów i wysokości sięgającej 18 metrów. Dodatkowo dwa 15-metrowe maszty, na których zawieszone zostaną głośniki odpowiadające za nagłośnienie wydarzenia. Na potrzeby koncertu płyta boiska zostanie przykryta specjalną wykładziną zabezpieczającą murawę przed zniszczeniem. Na płycie ustawionych ma zostać około 5 tysięcy krzesełek dla publiczności. Pozostali uczestnicy zajmą miejsca na trybunach stadionu.

Jean Michel Jarre to francuski kompozytor i jeden z najważniejszych pionierów muzyki elektronicznej, znany z widowiskowych koncertów plenero-

wych urodził się 24 sierpnia 1948 roku w Lyonie. Sprzedał ponad 80 milionów płyt na świecie. Jest znany z koncertów w niezwykłych lokalizacjach: Piramidy w Gizie, Sahara, Paryż, Houston. Znany również z organizowania koncertów-spektakli, wykorzystujący na wielką skalę efekty świetlne, pokazy laserowe i sztuczne ognie. Z muzyką miał do czynienia od najmłodszych lat - jego ojciec i dziadek byli muzykami, on sam pobierał lekcje gry na fortepianie, obserwował ulicznych wykonawców czy muzyków jazzowych.

Na koncercie z okazji obchodów Radomskiego Czerwca 76' wystąpi również Krzysztof Zalewski. Powróci do Radomia po niemal 10 latach. Krzysztof Zalewski to polski piosenkarz, multiinstrumentalista, kompozytor i autor tekstów, znany z niezwykle wszechstronnej twórczości, energicznych koncertów oraz charakterystycznego głosu. ©®

Lato z Radiem i Telewizją Polską w Radomiu. Plejada gwiazd na Borkach

Patryk Samborski
Radom

W sobotę, 27 czerwca, nad zalewem na Borkach w Radomiu odbędzie się wielki koncert w ramach ogólnopolskiej trasy „Lato z Radiem i Telewizją Polską”.

Na scenie pojawi się plejada gwiazd polskiej muzyki, a wszystko w ramach obchodów 50. rocznicy Radomskiego Czerwca '76. Wstęp na wydarzenie będzie bezpłatny, a koncert transmitowany będzie

na żywo w TVP2. Koncert rozpocznie się o godzinie 20 na plaży Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji nad zalewem Borki. Przez cały dzień mieszkańcy i goście będą mogli korzystać również z pikniku „Lato z Radiem”, podczas którego zaplanowano rodzinne atrakcje, strefy edukacyjne i animacje.

Jedną z największych gwiazd wieczoru będzie Natalia Kukulska, wokalistka obecna na polskiej scenie od lat. Obok niej wystąpi Viki Gabor, jedna z największych gwiazd młodego pokolenia.

Na scenie pojawi się również Varius Manx wraz z Kasią Stankiewicz. W Radomiu wystąpi także Halina Mlynkova, kojarzona przede wszystkim z zespołem Brathanki.

Miłośnicy mocnych wokali usłyszą również Kasię Moś, reprezentantkę Polski podczas Konkursu Piosenki Eurowizji w 2017 roku, gdzie wykonała utwór „Flashlight”.

Wśród gwiazd znajdzie się także Ania Karwan.

W programie nie zabraknie także mocniejszych muzycznych akcentów. Na scenie

wystąpi KSU, jedna z najbardziej kultowych grup polskiego punk rocka. Rockową energię zapewni również Jary Oddział Zamknięty. Miłośnicy hip-hopu i muzyki rozrywkowej usłyszą także duet Liber i Doniu. Na scenie pojawią się również Stasiek Kukulski z Radomia oraz duet Kuba i Kuba, którzy reprezentują młodsze pokolenie artystów. Program koncertu uzupełnią również Jan Majewski - wokalista z Radomia oraz Izabela Płóciennik. Wstęp wolny. ©®



Halina Mlynkova, Natalia Kukulska i Viki Gabor

KRÓTKO

RADOM

Festyn w szkole
numer 33

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 33 w Radomiu zaprasza na Festyn Rodzinny, który odbędzie się w piątek, 19 czerwca. W programie znalazły się między innymi występy uczniów, konkursy, dmuchańce, pokazy pierwszej pomocy oraz miasteczko ruchu drogowego. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 16. Jednym z głównych punktów programu będzie przegląd talentów artystycznych uczniów szkoły. Nascentem zaprezentują się dzieci i młodzież, pokazując swoje umiejętności przed publicznością. Zaplanowane zostały również konkursy i nagrody. Wśród propozycji znalazło się także dyktando o tytule mistrza ortografii. Dla najmłodszych przygotowane będą dmuchane zamki i jeżdźalnie. Organizatorzy przewidzieli także pokazy z zakresu udzielania pierwszej pomocy, podczas których uczestnicy będą mogli dowiedzieć się więcej o podstawowych zasadach reagowania w sytuacjach zagrożenia. W programie festynu znalazło się również miasteczko ruchu drogowego. Organizatorzy zapraszają do udziału całe rodziny.

PRZYTYK

Noc Kupały
na skwerze

W niedzielę 21 czerwca, na Skwerze Doroty Podłodowskiej w Przytyku odbędzie się Noc Kupały. Start o godzinie 17.30, a w programie liczne atrakcje - ognisko, zabawy i... poszukiwanie kwiatu paproci. Na wydarzenie przygotowane przez Miejskie Centrum Kultury zaproszone są rodziny z dziećmi, młodzieżą i mieszkańcy gminy i miasta Przytyk. W programie: wicie wianków świętojańskich i puszczanie ich na wodę, poszukiwanie kwiatu paproci, wspólne gry i zabawy oraz poczęstunek. Do tańca zagra kapela Zbigniewa Ciechowicza. Będzie też wspólne ognisko. Wstęp wolny.

RADOM

Przechodniom
ku pamięci

Dom Kultury „Idalin” zaprasza na wyjątkowe przedstawienie teatralne „Przechodniom ku pamięci”. W piątek, 19 czerwca o godzinie 11 na scenie wystąpią dzieci pozostające pod opieką Stowarzyszenia Razem Rozkudujmy Afazję. Spektakl wyreżyserowała Izabella Mosańska-Surma, a wstęp na wydarzenie będzie bezpłatny.

GMINA WIERZBICA

Festyn Rodzinny
w Rudzie Wielkiej

W sobotę, 27 czerwca w Rudzie Wielkiej w gminie Wierzbica odbędzie się pierwszy Parafialno-Gminny Festyn Rodzinny. W programie znalazły się zawody rodzinne, turniej piłki nożnej, pokazy straży pożarnej i policji, konkursy z nagrodami, występy zespołów oraz atrakcje kulinarne i cukiernicze. Wydarzenie potrwa od godziny 12 do 18 przy parafii pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego przy ulicy Sportowej 7. Organizatorzy przygotowali wydarzenie łączące sportową rywalizację, część edukacyjną i rodzinną integrację. Na miejscu organizatorzy zaplanowali również atrakcje kulinarne i cukiernicze. W części pokazowej będzie można zobaczyć działania straży pożarnej i policji. Organizatorzy przewidzieli również pomiar poziomu cukru we krwi oraz ciśnienia, a także pokazy karate.

RADOM

Klasyki wracają
na rynek

Zabytkowe samochody znów opanują radomski Rynek. W piątek, 19 czerwca odbędzie się kolejne z cyklu Wieczornych Spotkań Radomskich Klasyków. To będzie nie lada gratka dla wszystkich miłośników motoryzacji. Będzie można zobaczyć kultowe i zabytkowe samochody, które zostały pieczołowicie odrestaurowane przez właścicieli. W godzinach 19-22, pojawią się dziesiątki starannie odrestaurowanych pojazdów. Wśród rodzimych modeli nie zabraknie takich legend jak Polonez, Fiat 125p, Fiat 126p, a także Trabantów i Wartburgów. Z zagranicy będzie można podziwiać między innymi klasyczne Mercedesy, Fordy, Ople czy Volkswageny.

GMINA GÓZD

Potańcówka
w Kłonowie

W sobotę, 27 czerwca w Kłonowie w gminie Gózd odbędzie się potańcówka z Kapelą Aleksandra Wąsika. W programie znalazła się muzyka ludowa na żywo inspirowana tradycją regionu radomskiego. Początek wydarzenia zaplanowano na godzinę 18 przy bibliotece w Kłonowie, a udział jest bezpłatny. Organizatorami wydarzenia są Powiatowy Instytut Kultury, gmina Gózd, Koło Gospodyń Wiejskich „Mozaika” Kłonówek Kolonia oraz sołectwo Kłonów. Potańcówka odbędzie się pod hasłem „Dobre, bo polskie!”.

Dni Ziemi Skaryszewskiej 2026. Zenon
Martyniuk, Topky, koncerty i... loty

Julia Sosnowska
Radom

W niedzielę, 21 czerwca, na Stadionie Miejskim w Skaryszewie będzie się działo. Początek wydarzenia o godzinie 16.

Podczas „Dni Ziemi Skaryszewskiej” na mieszkańców i gości czekać będą występy lokalnych artystów, atrakcje dla dzieci, strefa gastronomiczna, loty helikopterem oraz koncerty zespołu Topky i gwiazdy wieczoru Zenona Martyniuka z zespołem Akcent.

Organizatorami wydarzenia są burmistrz Miasta i Gminy Skaryszew Justyna Grys, Miasto i Gmina Skaryszew oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Skaryszewie. Partnerem wydarzenia została firma Event Team, wspierająca organizację atrakcji i oprawę techniczną święta miasta.

Program rozpocznie się o godzinie 16 uroczystym otwarciem oraz występem Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej Skaryszew. Od godziny 16:30 do 19 publiczność będzie mogła obej-



FOT. ARCHIWUM

Gwiazdą Dni Ziemi Skaryszewskiej będzie Zenek Martyniuk.

rzeć recital wokalistów Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury oraz prezentację taneczne grupy FIT-Gold. Na scenie pojawią się również lokalni artyści: Kinga Molga, Krzysztof Kubicki i Gabriel Makowiecki.

O godzinie 19:30 na scenie wystąpi zespół Topky, tworzony przez Angelikę Żmijewską i Paulę Karpowicz, wcześniej związane z grupą Top Girls. Duet należy dziś do najpopularniejszych wy-

konawców nurtu disco polo i dance. Publiczność zna go z przebojów takich jak „Szpile”, „Dzban” czy „Bez wad”, które regularnie osiągają milionowe wyświetlenia w internecie.

Gwiazdą wieczoru będzie Zenon Martyniuk, który o godzinie 21 wystąpi wraz z zespołem Akcent. Artysta od lat uznawany jest za jedną z największych gwiazd muzyki disco polo i twórcę hitów, które zna niemal

cała Polska. Wśród jego najbardziej rozpoznawalnych utworów są „Przez twoje oczy zielone”, „Przekorny los”, „Życie to są chwile” czy „Królowa nocy”.

Na uczestników czekać będzie strefa gastronomiczna, animacje rodzinne, atrakcje dla najmłodszych oraz możliwość skorzystania z lotów widokowych helikopterem nad Skaryszewem i okolicą. ©©

Festyn charytatywny „Gzowice w dechę”

Patryk Samborski
Gmina Jedlnia-Letnisko

W sobotę, 27 czerwca, na placu przy byłej szkole podstawowej w Gzowicach odbędzie się Festyn Charytatywny „Gzowice w dechę”.

W programie koncerty zespołów Fakt i Fuzja, występ DJ-a Martinez i Andre S, pokaz samochodów Radomskie Amcary, dmuchańce, piana party oraz licytacje na rzecz Wojtusia. Początek wydarzenia o godzinie 14.

Dochód z festynu zostanie przeznaczony na leczenie Wojtusia Dei, który zmagą się z autyzmem oraz autoimmunologicznym zapaleniem mózgu typu PANS. To rzadka choroba neurologiczna związana ze stanem zapalnym mózgu, która może powodować nagłe zmiany zachowania, problemy emocjonalne, trudności rozwojowe i zaburzenia funkcjonowania. Chłopiec wymaga specjalistycznej terapii, rehabilitacji i stałej opieki.

Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 14 na placu przy byłej

szkole podstawowej w Gzowicach w gminie Jedlnia-Letnisko. Na miejscu odprawiona zostanie msza święta polowa, po której uczestnicy będą mogli korzystać z przygotowanych atrakcji.

Na terenie festynu dostępne będą potrawy przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich oraz grill. Pojawi się również bus z lodami, goframi, popcornem i watą cukrową. Dla dzieci będą przygotowane animacje, dmuchańce i piana party. Jedną z atrakcji będzie także biały miś, który pojawi się podczas wyda-

żenia. Nie zabraknie także motorzacyjnych akcentów. Gościem specjalnym będą Radomskie Amcary, grupa pasjonatów amerykańskiej motoryzacji, prezentująca klasyczne i współczesne samochody rodem ze Stanów Zjednoczonych. Muzyczną część poprowadzą DJ Martinez i Andre S. O godzinie 17 na scenie pojawi się zespół Fuzja, który będzie gwiazdą wieczoru. Formacja od lat występuje na festynach, imprezach plenerowych i tanecznych, wykonując muzykę taneczną. O godzinie 18:20 wystąpi zespół Fakt. ©©

Wystawa o Radomskim Czerwcu '76 w Łaźni

Barbara Koś
Radom

W sobotę, 20 czerwca o godzinie 16 w radomskiej „Łaźni” otwarcie projektu artystyczno-edukacyjnego „Współczesne narracje pamięci - Radomski Czerwiec '76”.

W Radomskim Klubie Środowisk Twórczych i Galerii „Łaźnia” przy ulicy Traugutta 31/33 odbędzie się otwarcie interdyscyplinarnego projektu artystyczno-edukacyjnego „Współ-

czesne narracje pamięci - Radomski Czerwiec '76”. Projekt ma być wielogłosowym dialogiem o wolności i pamięci związanej z wydarzeniami Radomskiego Czerwca '76. Na wystawie zostaną zaprezentowane różnorodne perspektywy i osobiste doświadczenia artystów, którzy w swoich pracach podejmują temat pamięci historycznej oraz jej współczesnego znaczenia.

W wydarzeniu udział wezmą: Krzysztof Mańczyński, Stanisław Zbigniew Kamieński, profesor Aleksander Olszewski, profesor Andrzej Brzegowy, Bo-

żena Klimek-Kurkowska, Edyta Jaworska-Kowalska, Katarzyna Pietrzak oraz Marcin Kucewicz.

Istotnym elementem projektu będzie również akcja partycypacyjna przygotowana przez profesora Zbigniewa Bajkę, która ma angażować społeczność i zachęcać do wspólnej refleksji nad pamięcią o wydarzeniach sprzed pół wieku.

Projekt został dofinansowany w ramach programu dotacyjnego Muzeum Historii Polski w Warszawie „Patriotyzm Jutra. Wielkie Rocznice” - edycja 2026. Wstęp wolny. ©©



FOT. ARCHIWUM

Profesor Zbigniew Bajka zaprasza do Łaźni

Noc Świętojańska w Jedlińsku. Koncert Guzowianek, ognisko i zabawa taneczna

Patryk Samborski
Jedlińsk

W niedzielę, 21 czerwca, w Jedlińsku odbędzie się „Noc Świętojańska - Sobótka Gminna”.

Na mieszkańców czeka popołudnie i wieczór pełen muzyki, tradycji oraz rodzinnych atrakcji. W programie znalazły się występy dzieci i młodzieży, koncert zespołu Guzowianki, ludowe kapele, konkursy sobótkowe, korowód z wiankami oraz zabawa taneczna.

Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 16 na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Jedlińsku przy ulicy Warszawskiej 2A. Organizatorami są wójt gminy Jedlińsk, Rada Gminy Jedlińsk oraz Gminne Centrum Kultury i Kultury Fizycznej w Jedlińsku.

Oficjalne otwarcie o godzinie 16. Piętnaście minut później wystartuje Festiwal Kultury Dzieci i Młodzieży, podczas którego zaprezentują się uczestnicy zajęć prowadzonych przez Gminne Centrum Kultury i Kultury Fizycznej w Jedlińsku. Od godziny 17:45 na scenie pojawią się zespoły ludowe. Wystąpią Wól-



Guzowianki wystąpią w Jedlińsku

czanki z Kapelą Wacława Imiołka, Ludwiczanki z Kapelą Urban czyków, Bierwiecka Biesiada, Czerwona Jarzębina z Kapelą Henryka Giedyka oraz Czerwone Korale z Kapelą Ryszarda Sobieraja. O godzinie 19:15 organizatorzy podsumują i rozstrzygną konkursy sobótkowe. Uczestnicy rywalizować będą między innymi w konkursie na tradycyjną potrawę oraz najpiękniejszy wianek sobótkowy.

Jednym z najbardziej widowiskowych punktów programu będzie formowanie korowodu z wiankami nad rzekę Radomkę, które rozpocznie się o godzinie 19:30.

Pół godziny później, o 20:00, na scenie wystąpi zespół Guzowianki, znany z łączenia muzyki ludowej z nowoczesnym brzmieniem i sceniczną energią.

O godzinie 21:00 uczestnicy wspólnie rozpalą tradycyjne

ognisko sobótkowe, a kwadrans później rozpocznie się zabawa taneczna z zespołem „Szał”.

W programie nie zabraknie również dodatkowych atrakcji. Na miejscu pojawią się stoiska wystawiennicze kół gospodyń wiejskich z terenu gminy, odbędzie się konkurs kulinarny dla KGW, a dla najmłodszych przygotowana zostanie strefa animacji, malowanie twarzy oraz konkursy z nagrodami. ©©

KRÓTKO

RADOM

Teatr Powszechny zaprasza

Repertuar Teatru Powszechnego w Radomiu na najbliższe dni.

„Prezent urodzinowy”. w piątek, sobotę i niedzielę, 19, 20 i 21 czerwca, godzina 19, Duża Scena, czas 120 minut. „Prezent urodzinowy” to komedia pełna błyskotliwego humoru i nieoczekiwanych zwrotów akcji. W luksusowym hotelu, w przylegających do siebie apartamentach, rozpoczyna się seria absurdalnych wydarzeń. Urodzinowy wieczór, który miał być niewinną niespodzianką, przeradza się w szaloną grę pozorów, nieporozumień i sekretów. Pojawiają się byli partnerzy, nieproszeni goście, dziwaczni sąsiedzi - a każda kolejna scena tylko potęguje chaos. Reżyserem spektaklu jest Jerzy Bończak.

„Tchnienie”. Scena Kameralna. Sobota i niedziela, 20 i 21 czerwca, godzina 18, czas 100 minut. Współczesna, niezwykle aktualna opowieść o kondycji młodego pokolenia w dzisiejszym świecie. Bohaterowie, kobieta i mężczyzna to inteligentni, wrażliwi ludzie, starający się świadomie kształtować swoje życie, brać odpowiedzialność za własne wybory i decyzje. Obsada: Laura Pajor i Filip Łannik.

RADOM

Piknik rodzinny UKS Orlik-15

W niedzielę, 21 czerwca, na terenie przy ulicy Uniwersyteckiej 6 w Radomiu odbędzie się rodzinny piknik organizowany przez UKS Orlik-15 Radom. Na uczestników czekać będzie wiele atrakcji sportowych, rodzinnych i rekreacyjnych. Wydarzenie potrwa od godziny 12 do 17. Podczas pikniku nie zabraknie aktywności związanych z piłką nożną, z której znany jest klub. Organizatorzy przygotowali między innymi bubble football, piłkarski dart, mini boisko piłkarskie, strzały do celu, gry i zabawy piłkarskie oraz mecze rodzice kontra dzieci. Na uczestników czekać będą także konkursy z nagrodami oraz widowiskowy pokaz strażacki. Dla najmłodszych zaplanowano darmowe dmuchańce, a wśród dodatkowych atrakcji znajdują się także piłkardeco oraz muzyka. Nie zabraknie również strefy gastronomicznej - dostępne będą grillowane przekąski, słodkości, lody, popcorn, wata cukrowa, gofry i napoje.

RADOM

„Dzień dobry na kulturę!”

W sobotę, 20 czerwca o godzinie 15 przy Kuźni Artystycznej Amfiteatru przy ulicy Daszyńskiego 5 odbędzie się wydarzenie „Dzień dobry na kulturę! Podsumowanie sezonu”. Organizatorzy zapraszają mieszkańców na wspólne zakończenie mijającego sezonu pełne aktywności, warsztatów i rodzinnych atrakcji. Tegorocznym motywem przewodnim wydarzenia będzie wspólne snucie niesamowitych historii. W programie znalazły się między innymi literacka gra terenowa, strefy warsztatowe, teatr oraz koncert. Uczestnicy będą mogli wziąć udział również w zajęciach jogi oraz spotkaniach ze zwierzętami. Organizatorzy zachęcają do wspólnego, aktywnego spędzenia czasu z rodziną i oderwania się od codziennych obowiązków. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, jednak liczba miejsc będzie ograniczona.

PS

RADOM

Giełda Gier Video na targu Korej

W niedzielę, 21 czerwca na targowisku Korej przy ulicy Wernera w Radomiu odbędzie się „Giełda Gier Video”. W godzinach od 17 do 19.30 miłośnicy elektronicznej rozrywki będą mogli kupić, sprzedać lub wymienić gry, konsole i akcesoria. Na stoisku dostępnych ma być około 2000 gier na różne platformy, w tym wiele tytułów dla dzieci oraz produkcji wykorzystujących technologie Kinect i Move. Organizatorzy zapowiadają duży wybór gier na konsole nowszych generacji. W ofercie znajdują się gry i sprzęt między innymi na PlayStation 5, PlayStation 4, PlayStation 3, PlayStation 2, PS Vita i PSP, a także Xbox Series S/X, Xbox One, Xbox 360 oraz starsze modele konsol Microsoftu. Nie zabraknie również gier na Nintendo Switch, Wii U i Wii oraz komputerów PC. Podczas giełdy będzie można także sprzedać lub wymienić nieużywane konsole, gry i akcesoria. Organizatorzy zachęcają do przyniesienia starszego sprzętu, który zalega w domach. Płatność możliwa będzie wyłącznie gotówką. Giełda odbędzie się bez względu na pogodę.

PS

Cykl potańcówek „Taniec pod Gwiazdami”

Patryk Samborski
Radom

Wraca popularny cykl potańcówek „Taniec pod Gwiazdami” w Radomiu.

Łącznie do końca września zaplanowanych zostało 30 wieczorów tanecznych, które od lat należą do najchętniej odwiedzanych plenerowych wydarzeń w mieście. Wstęp wolny. Potańcówki nad zalewem na Borkach w Radomiu od lat należą do najpopularniejszych

letnich wydarzeń rekreacyjnych w mieście. „Taniec pod Gwiazdami” przyciąga mnóstwo mieszkańców, którzy chcą potańczyć, spotkać się ze znajomymi albo po prostu spędzić czas na świeżym powietrzu przy muzyce.

Tak będzie również w tym roku. Cykl rozpoczął się w czwartek, 18 czerwca i potrwa do 27 września. Podobnie jak w poprzednich latach, w tym również wieczorki taneczne będą odbywać się regularnie w każdy czwartek

i niedzielę. Od 18 czerwca do 16 sierpnia zabawy taneczne będą organizowane w godzinach od 17 do 21. Z kolei od 20 sierpnia do 27 września uczestnicy będą mogli bawić się od godziny 16 do 20.

Czerwiec - czwartek, 18 czerwca; niedziela, 21 czerwca; czwartek, 25 czerwca; niedziela, 28 czerwca

Lipiec - czwartek, 2 lipca; niedziela, 5 lipca; czwartek, 9 lipca; niedziela, 12 lipca; czwartek, 16 lipca; niedziela, 19 lipca;

czwartek, 23 lipca; niedziela, 26 lipca; czwartek, 30 lipca

Sierpień - niedziela, 2 sierpnia; czwartek, 6 sierpnia; niedziela, 9 sierpnia; czwartek, 13 sierpnia; niedziela, 16 sierpnia; czwartek, 20 sierpnia; niedziela, 23 sierpnia; czwartek, 27 sierpnia; niedziela, 30 sierpnia

Wrzesień - czwartek, 3 września; niedziela, 6 września; czwartek, 10 września; niedziela, 13 września; czwartek, 17 września; niedziela, 20 września; czwartek, 24 września; niedziela, 27 września. ©©

Skolim wielką gwiazdą imprezy w Lemonie

Dawid Owczarek
Radom

Skolim będzie kolejną gwiazdą czerwcowego klubowania w Lemon Sound Gallery w Radomiu, które odbędzie się już w piątek.

Piątkowy wieczór, 19 czerwca zapowiada się niezwykle energetycznie. Do Lemon Sound Gallery zawita Skolim, określany mianem „Króla Latino”. Artysta od kilku lat podbija listy przebojów i klubowe parkiety w całej Polsce. Jego największe hity

osiągają milionowe wyświetlenia w internecie, a koncerty przyciągają tłumy fanów.

Organizatorzy zapowiadają wieczór pełen latynoskich rytmów, tanecznej energii i widowiskowego show. Impreza rozpocznie się o godzinie 22. Na Main Floor za muzykę odpowiadać będzie THOMEE D, natomiast na Red Floor zagra DJ Radi. Wstęp na wydarzenie mają osoby od 16. roku życia. Bilety kosztują 50 i 60 złotych.

Dzień później klub zaprasza na jedną ze swoich najbardziej rozpoznawalnych imprez - Sin-

gle Party. To wydarzenie, które od lat cieszy się dużą popularnością wśród osób chcących poznać nowych ludzi i spędzić wieczór w wyjątkowej atmosferze.

Na wejściu uczestnicy otrzymają kolorowe opaski, dzięki którym sami decydują, jaki sygnał chcą wysłać innym uczestnikom zabawy. Organizatorzy podkreślają, że to doskonała okazja zarówno do zawarcia nowych znajomości, jak i wspólnej zabawy w gronie przyjaciół.

Impreza rozpocznie się o godzinie 22. Wstęp od 17. roku życia. ©©



W piątek w Lemonie zaśpiewa Skolim.

KRÓTKO

RADOM

Restauracja Luma świętuje urodziny

Od czwartku, 18 czerwca do niedzieli, 21 czerwca restauracja Luma przy ulicy Kelles-Krauz 15 w Radomiu będzie świętować swoje pierwsze urodziny. Z tej okazji przygotowano koncert na żywo, specjalne menu, kulinarne pokazy oraz urodzinowe niespodzianki dla gości. W piątek o godzinie 19 zaplanowany został koncert Maćka Starnawskiego. To pochodzący z Radomia wokalista, multiinstrumentalista i muzyk sesyjny obecny na polskiej scenie od ponad dwóch dekad. Artysta współpracował między innymi z Michałem Wiśniewskim, Krzysztofem Zalewskim, Anią Szarmach czy Skubasem. Sobota upłynie pod znakiem kulinarnego widowiska: o godzinie 18 odbędzie się ceremonia rozdawania tuńczyka. Z kolei w niedzielę restauracja zaprasza na „Dzień Bąbelków”, podczas którego każdy gość zostanie powitany kieliszkiem prosecco. Przez cały weekend na odwiedzających czekać mają także specjalne menu degustacyjne, prezenty dla gości oraz limitowana odsłona jednej z najbardziej rozpoznawalnych pozycji lokalu: wołowiny Wagyu. Rezerwacje można składać pod numerem 574 101 501. PS

RADOM

Piknik z okazji Dnia Ojca

We wtorek, 23 czerwca, w Parku imienia Tadeusza Kościuszki w Radomiu odbędzie się piknik z okazji Dnia Ojca. Organizatorzy zapraszają całe rodziny na wydarzenie pełne muzyki, wspólnej zabawy i atrakcji dla dzieci oraz dorosłych. W programie znalazły się koncert, grill, konkursy i animacje. Wstęp na wydarzenie będzie bezpłatny. Piknik rozpocznie się o godzinie 17 w Parku imienia Tadeusza Kościuszki w Radomiu. Organizatorem wydarzenia jest Fundacja Nowy Start, która podkreśla, że celem spotkania jest promocja świadomego ojcostwa oraz zwrócenie uwagi na rolę ojca w życiu dziecka. Na scenie wystąpi Małgorzata Matracka, a za muzyczną oprawę wydarzenia odpowiadać będzie DJ Prezes, czyli Radosław Tomczyński. Grill, trampoliny i konkursy dla dzieci. Na uczestników czekać będzie grill oraz liczne atrakcje dla najmłodszych. PS

RADOM

Kino Elektrownia zaprasza

Kino Elektrownia w Radomiu. Repertuar od piątku, 19 czerwca, do czwartku, 25 czerwca.

„Tom i Jerry: Przygoda w muzeum” USA/Chiny, bez ogra-niceń, dubbing, piątek, niedziela, wtorek i czwartek - godzina 14.15, sobota - godzina 13.45, poniedziałek - godziny 8.30, 11.30, środa - godzina 13.15.

„Dzień objawienia” USA, dozwolony od lat 15, piątek, nie-dziela wtorek i czwartek - godzina 20, sobota - godzina 15.30, poniedziałek - godzina 13.15, środa - godzina 15.

„Ojczyzna” Polska, dozwolony od lat 15, piątek, sobota, wtorek i czwartek - godzina 18.15, niedziela i poniedziałek - godzina 16.

„Robin Hood: Koniec legendy” USA, dozwolony od lat 12, piątek, wtorek i czwartek - godzina 16, sobota i poniedziałek - godzina 20, niedziela i środa - godzina 17.45.

„Koncert 90. urodziny Pavarottiego” Włochy, dozwolony od lat 12, niedziela - godzina 15.45.

„Nocne Cabirri” Francja/Włochy, dozwolony od lat 15, poniedziałek - godzina 17.45.

„Zaproszenie” USA, dozwolony od lat 15, poniedziałek - godzina 19.45.

„O czym sobie nie mówimy” USA, dozwolony od lat 15, wtorek - godzina 17.30. SW

RADOM

Klub Gier „Resursa Planszówkowa”

W piątek, 19 czerwca w godzinach od 15 do 21 w Resursie Obywatelskiej odbędzie się kolejne spotkanie Klubu Gier „Resursa Planszówkowa”. Miłośnicy planszówek będą mogli wybierać spośród setek tytułów o różnym stopniu zaawansowania - zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Wydarzenie przygotowuje Kuferek z Planszówkami. Organizatorzy dysponują kolekcją liczącą ponad 600 planszówek i większość z nich zostanie udostępniona uczestnikom spotkania. Osoby, które dopiero zaczynają swoją przygodę z planszówkami, mogą liczyć na pomoc doświadczonego animatora. Dzieci do 12. roku życia mogą uczestniczyć w wydarzeniu wyłącznie pod opieką osoby dorosłej. Spotkanie nie jest przeznaczone dla zorganizowanych grup szkolnych i świetlicowych. Na uczestników będzie czekał również słodki poczęstunek przygotowany przez radomską piekarnię Fogiel Firma Rodzinna. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

Noc Świętojańska w Jedlińsku. Koncert Guzowianek, ognisko i zabawa taneczna

Patryk Samborski
Jedlińsk

W niedzielę, 21 czerwca, w Jedlińsku odbędzie się „Noc Świętojańska - Sobótka Gminna”.

Na mieszkańców czeka popołudnie i wieczór pełne muzyki, tradycji oraz rodzinnych atrakcji. W programie znalazły się występy dzieci i młodzieży, koncert zespołu Guzowianki, ludowe kapele, konkursy sobótkowe, korowód z wiankami oraz zabawa taneczna.

Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 16 na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Jedlińsku przy ulicy Warszawskiej 2A. Organizatorami są wójt gminy Jedlińsk, Rada Gminy Jedlińsk oraz Gminne Centrum Kultury i Kultury Fizycznej w Jedlińsku.

Otwarcie o 16. Piętnaście minut później wystartuje Festiwal Kultury Dzieci i Młodzieży, podczas którego zaprezentują się uczestnicy zajęć prowadzonych przez Gminne Centrum Kultury i Kultury Fizycznej w Jedlińsku.

Od godziny 17:45 naskenie pojawią się zespoły ludowe. Wystąpią



FOT.ARCHIWUM

Guzowianki będą gwiazdą imprezy w Jedlińsku

Wólczańki z Kapelą Wacława Imiołka, Ludwiczanki z Kapelą Urban czyków, Bierwiecka Biesiada, Czerwona Jarzębina z Kapelą Henryka Giedyka oraz Czerwone Korale z Kapelą Ryszarda Sobieraja.

O godzinie 19:15 organizatorzy podsumują i rozstrzygną konkursy sobótkowe. Uczestnicy rywalizować będą między innymi w konkursie na tradycyjną potrawę oraz najpiękniejszy wianek sobótkowy.

Jednym z najbardziej widowiskowych punktów programu będzie formowanie korowodu z wiankami nad rzekę Radomkę, które rozpocznie się o godzinie 19:30.

Pół godziny później, o 20, na scenie wystąpi zespół Guzowianki, znany z łączenia muzyki ludowej z nowoczesnym brzmieniem i sceniczną energią.

O godzinie 21 uczestnicy wspólnie rozpalą tradycyjne

ognisko sobótkowe, a kwadrans później rozpocznie się zabawa taneczna z zespołem „Szał”.

W programie nie zabraknie również dodatkowych atrakcji. Na miejscu pojawią się stoiska wystawiennicze kół gospodyń wiejskich z terenu gminy, odbędzie się konkurs kulinarny a dla najmłodszych przygotowana zostanie strefa animacji, malowanie twarzy oraz konkursy z nagrodami. ©©

„Prawda” na deptaku. Wystawa i koncert

Patryk Samborski
Radom

W niedzielę, 21 czerwca na radomskim deptaku otwarta zostanie wyjątkowa wystawa w ramach obchodów Roku księdza Romana Kotlarza i będzie połączona z plenerowym koncertem Gospel Radom.

W niedzielę, 21 czerwca na radomskim deptaku otwarta zostanie wystawa „Prawda” prezentująca wy-

brane prace 2. Międzynarodowego Konkursu Plakatu „Ikony Wolności - Prawda”. Wydarzenie wpisuje się w obchody Roku księdza Romana Kotlarza i będzie połączona z plenerowym koncertem Gospel Radom. Chór działa w Radomiu od 2006 roku. Został założony i jest prowadzony przez Iwonę Skwarek - cenioną wokalistkę i pedagog.

Otwarcie ekspozycji zaplanowane zostało na godzinę

18 przy ulicy Żeromskiego 40-41, w nowej przestrzeni wystawienniczej Powiatowego Instytutu Kultury - „Galerii na deptaku”. W oknach kamienic zawisną wybrane plakaty inspirowane postacią księdza Romana Kotlarza oraz wartościami, o które walczył.

Mottem konkursu są słowa z kazania księdza Romana Kotlarza: „Człowiek pragnie prawdy, sprawiedliwości, szacunku i wolności”. ©©

Organizatorzy zaprosili artystów z całego świata do pokazania, kto w ich krajach jest symbolem walki o prawdę, niezależnie od konsekwencji.

Do konkursu wpłynęło niemal 400 prac od ponad 200 uczestników z 36 krajów. Otwarcie wystawy towarzyszyć będzie plenerowy koncert Gospel Radom na schodach kamienicy przy ulicy Żeromskiego 43/45. Wstęp na wydarzenie jest wolny. ©©

Koncert w Pelagowie. Pamięci księdza Kotlarza

Patryk Samborski
Gmina Kowala

Koncert „Prawda” w niedzielę Pelagowie. Ma upamiętnić księdza Romana Kotlarza, jednego z bohaterów Radomskiego Czerwca.

W niedzielę, 21 czerwca w kościele pod wzwaniem Matki Bożej Częstochowskiej w Pelagowie-Trablicach w gminie Kowala odbędzie się kolejny koncert z cyklu „Prawda”, organizowanego w ramach obchodów Roku

księdza Romana Kotlarza w Powiecie Radomskim. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 12 mszą świętą, po której zaplanowano koncert.

Pelagów nie został wybrany przypadkowo - to właśnie tutaj przed laty posługiwał ksiądz Roman Kotlarz, jeden z bohaterów robotniczego protestu w Radomiu w 1976 roku. Ksiądz w tajemniczych, do dziś do końca nie wyjaśnionych okolicznościach stracił życie.

„Prawda” to wspólne hasło wydarzeń organizowanych

w Roku księdza Kotlarza, a koncerty przygotowuje Powiatowy Instytut Kultury.

Przed publicznością wystąpi znana radomska wokalistka Małgorzata Nowak z zespołem w składzie: Piotr Nowakowski - piano, Łukasz Bizoń - gitary, Hubert Bilski - bas oraz Maciej Madejski - perkusja. W repertuarze znajdą się między innymi utwory „Kocham wolność”, „Żeby Polska była Polską” czy „Modlitwa o wschodzie słońca”. Wstęp na wydarzenie jest wolny. ©©



FOT.ARCHIWUM

Wystąpi Małgorzata Nowak z zespołem

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY KOWALA

Radość dzieci i komfort seniorów. Rusza warta 212 tysięcy złotych metamorfoza w naszej gminie!

Nasza Mała Ojczyzna pięknie i dynamicznie rozwija się z myślą o potrzebach każdego mieszkańca – od maluchów po seniorów! Gmina Kowala pozyskała kolejne fundusze unijne na rozbudowę lokalnej infrastruktury rekreacyjno-społecznej. 10 czerwca Wójt Gminy Kowala wraz ze Skarbnik Gminy oficjalnie podpisali umowę na realizację projektu, który odmieni przestrzeń publiczną w Tralbach oraz doposaży plac zabaw w Kowali-Stępcinie. To kolejny krok w stronę stworzenia bezpiecznych, ekologicznych i w pełni dostępnych miejsc spotkań oraz integracji.

Przy Przedszkolu Publicznym w Kowali-Stępcinie powstanie wyjątkowe miejsce na mapie naszej gminy. Istniejący plac zabaw zostanie doposażony w innowacyjne, certyfikowane urządzenia, z których będą mogły korzystać wszystkie dzieci – w tym maluchy z niepełnoprawnościami. Zabawa będzie nie tylko komfortowa, ale przede wszystkim bezpieczna. Co ważne, integracyjne urządzenia pozwolą dzieciom na wspólną aktywność bez jakiegokolwiek separacji od rówieśników. Z myślą o rodzicach i opiekunach na tere-



Dofinansowane przez
Unię Europejską



nie placu stanie nowoczesna altana, stoły oraz wygodne ławki, tworząc idealną przestrzeń do odpoczynku i sąsiedzkich rozmów.

Duże zmiany czekają również otoczenie świetlicy wiejskiej w Tralbach. Teren wokół budynku przejdzie kompleksową metamorfozę. Powstaną tam bezpieczne, równe i antypoślizgowe ciągi komunikacyjne, które zlikwidują dotychczasowe bariery ruchowe. Specjalny zjazd ułatwi poruszanie się seniorom oraz osobom na wózkach inwalidzkich, gwarantując im swobodny dostęp zarówno do strefy rekreacyjnej na zewnątrz, jak i do oferty kulturalnej wewnątrz świetlicy. W ramach prac teren zostanie wyrównany, ogrodzony, a na mieszkańców czekać będą nowe ławki. Powstanie tu przyjazny i wygodny punkt wypoczynkowy dla każdego użytkownika świetlicy.

Projekt pn. „Rozwój ogólnodostępnej małej infrastruktury publicznej w gminie Kowala” jest realizowany dzięki montażowi finansowemu środków własnych gminy oraz funduszy unijnych Planu

Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej (PSWR) na lata 2023–2027. Wsparcie przyznano w ramach operacji realizowanych przez Lokalną Grupę Działania „Wspólny Trakt”, ukierunkowanych na rozwój lokalnej infrastruktury i eliminowanie wykluczenia przestrzennego na obszarach wiejskich. Całkowita wartość projektu to 212 718,32 zł. Kwota dofinansowania z Unii Europejskiej: 150 000,00 zł.

Władze Gminy Kowala składają serdeczne podziękowania Zarządowi Województwa Mazowieckiego za przyznanie kluczowych funduszy i wspieranie rozwoju gminy Kowala.

Środki na realizację projektu pozyskano w ramach naborów prowadzonych przez Lokalną Grupę Działania „Wspólny Trakt”. Inicjatywa wpisuje się we wdrażanie Lokalnej Strategii Rozwoju, finansowanej z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027 (interwencja I.13.1 LEADER/Rozwój Lokalny Kierowany przez Społeczność (RLKS) – komponent Wdrażanie LSR).

wsparcia logistycznego oraz uruchomienia awaryjnych źródeł zasilania. Jednym z elementów ćwiczeń była również ewakuacja pracowników z budynku Urzędu Gminy w związku z pozorowanym zadymieniem obiektu.

Ćwiczenia pozwoliły zweryfikować obowiązujące procedury, sprawność współdziałania poszczególnych służb oraz gotowość do reagowania w sytuacjach wymagających skoordynowanych działań wielu podmiotów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo mieszkańców.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom ćwiczeń za profesjonalizm i zaangażowanie, a mieszkańcom za wyrozumiałość wobec czasowych utrudnień związanych z realizacją przedsięwzięcia.

Ćwiczenia „Ognista Burza – 26” stanowiły ważny element podnoszenia poziomu bezpieczeństwa oraz gotowości służb i instytucji działających na terenie Gminy Kowala.



Ćwiczenia taktyczne pod kryptonimem „Ognista Burza – 26”

zodów sprawdzono procedury związane z reagowaniem kryzysowym, ewakuacją osób poszkodowanych, organizacją pomocy medycznej, zabezpieczeniem terenu zdarzenia oraz zapewnieniem awaryjnego zasilania dla kluczowych instytucji.

Podczas ćwiczeń żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej współpracowali z przedstawicielami Państwowej Straży Pożarnej, Policji, PGE Dystrybucja S.A. oraz pracownikami Urzędu Gminy. Przeciwczono między innymi procedury ewakuacji, udzielania pierwszej pomocy, zabezpieczenia miejsca zdarzenia,

Przysięga żołnierzy 6. MBOT w Kowali-Stępcinie

24 maja 2026 roku Gmina Kowala gościła wyjątkowe wydarzenie o randze regionalnej. Blisko 80 ochotników 6. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej złożyło uroczystą przysięgę wojskową. Ceremonia była zwieńczeniem intensywnego, 16-dniowego szkolenia podstawowego oraz wymagającego egzaminu, tzw. pętli taktycznej.

W uroczystym apelu wzięli udział bliscy żołnierzy, mieszkańcy oraz zaproszeni goście. Władze samorządowe reprezentowali: Wójt Gminy Wiesław Pachniewski, Przewodniczący Rady Gminy Dariusz Chruślak oraz Radny Krzysztof Borkowski. Na placu obecni byli również wyjątkowi świadkowie historii: Andrzej Kończykowski – syn Henryka Kończykowskiego ps. „Halicz” (patrona 61. Batalionu Lekkiej Piechoty w Książenicach) oraz Andrzej



Marek Ostrowski – siostrzeniec rotmistrza Witolda Pileckiego. Obecność rodziny patrona brygady miała symboliczny wymiar, gdyż uroczystość odbyła się w przededniu 78. rocznicy śmierci rotmistrza Pileckiego.

Po oficjalnej części odbył się rodzinny piknik integracyjny. Organizacja tak dużego przedsięwzięcia była możliwa dzięki bliskiej współpracy woj-

ska, służb mundurowych oraz pracowników Urzędu Gminy w Kowali-Stępcinie. O regionalną strefę gastronomiczną zadbały niezawodne Koła Gospodyń Wiejskich: KGW „Parzniczanki”, KGW „Koniczynki” oraz KGW Ruda Mała „Sąsiedzi”. Nad bezpiecznym przebiegiem i logistyką wydarzenia czuwali druhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych w Kowali-Stępcinie i Rudzie Małej.

Inwestujemy w sport i bezpieczeństwo – boisko w Kosowie przejdzie wielki remont!

Z myślą o zdrowiu, bezpieczeństwie i integracji naszych mieszkańców, Gmina Kowala rozpocznie kompleksową renowację wielofunkcyjnego boiska sportowego w Kosowie Większym. Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu z programu Samorządu Województwa Mazowieckiego – „Mazowsze dla sportu” (edycja 2026) obiekt, który od lat łączy miłośników sportu z wielu naszych sołectw, zyska zupełnie nowe oblicze. Szacowana całkowita wartość zadania inwestycyjnego pn. „Remont boiska w miejscowości Kosów Większy” wynosi 403 655,00 zł. Tak kosztowny i zaawansowany remont byłby dużym obciążeniem dla budżetu naszej gminy. Dlatego jako nowoczesny urząd skutecznie zadbał o wsparcie zewnętrzne – z sukcesem pozyskaliśmy aż 300 000,00 zł dotacji! Wszystkie zaplanowane prace remontowe zakończą się do 31 grudnia br. To kolejny ważny krok w dynamicznym rozwoju sportowej mapy naszej gmin.

Obecny stan techniczny boiska pozostawia wiele do życzenia. Zużyta nawierzchnia, zniszczone siatki piłkochwyty oraz uszkodzone ogrodzenie nie tylko odbierają radość z gry, ale przede

wszystkim mogą stanowić zagrożenie dla użytkowników. Zaniechanie prac w tym miejscu mogłoby w najbliższym czasie doprowadzić do smutnej konieczności całkowitego zamknięcia obiektu. Dzięki nadchodzącej modernizacji zyskamy w pełni bezpieczną, profesjonalnie przygotowaną przestrzeń do aktywnego spędzania wolnego czasu przez grupy w każdym wieku – od dzieci, przez młodzież, aż po seniorów.

Zakres zaplanowanych prac jest niezwykle szeroki i obejmuje renowację oraz modernizację praktycznie każdego elementu dotychczasowej infrastruktury. Co to oznacza w praktyce dla użytkowników? – naprawa nawierzchni poliuretanowej zminimalizuje ryzyko kontuzji, a nowe linie, bramki i kosze pozwolą na uprawianie sportu w warunkach zbliżonych do profesjonalnych, – pojawi się 6 pojedynczych stojaków rowerowych dla wszystkich tych, którzy na trening lub kibicowanie wolą dotrzeć ekologicznymi środkami, – estetyczny, nowoczesny wygląd obiektu z pewnością zmotywuje do zamiany wygodnego fotela na sportowy

dres i aktywne spędzanie wolnego czasu na świeżym powietrzu, – inwestycja niweluje różnice w dostępie do infrastruktury sportowej między miastem a wsią.

Warto podkreślić, że boisko w Kosowie Większym od lat pełni funkcję prawdziwego serca sportowego tej części naszej gminy. Odnowiony obiekt będzie służył nie tylko mieszkańcom samego Kosowa. Stanie się on nowoczesnym, ponadlokalnym centrum integracji międzysołeckiej, z którego chętnie korzystają będą także mieszkańcy sąsiednich miejscowości. To przestrzeń stworzona do organizacji amatorskich turniejów, lokalnych zawodów i wspólnych, sąsiedzkich treningów.

Składamy serdeczne podziękowania Zarządowi Województwa Mazowieckiego za okazane zaufanie. Szczególne słowa wdzięczności kierujemy do wicemarszałka Rafała Rajkowskiego za przyznanie dotacji oraz nieustanne wspieranie rozwoju gminy Kowala. Dzięki tej owocnej współpracy oddajemy w ręce mieszkańców nowoczesny i bezpieczny obiekt sportowy, który będzie służył lokalnej społeczności przez długie lata.

Ćwiczenia taktyczne „Ognista Burza – 26” na terenie Gminy Kowala

W dniu 15 czerwca 2026 r. na terenie Gminy Kowala przeprowadzono ćwiczenia taktyczne pod kryptonimem „Ognista Burza – 26”, zorganizowane przez 6 Mazowiecką Brygadę Obrony Terytorialnej przy współudziale Gminy Kowala, Państwowej Straży Pożarnej, Policji, PGE Dystrybucja S.A. oraz SPZOZ i OSP z terenu gminy.

Przedsięwzięcie miało charakter szkoleniowy i służyło doskonaleniu współpracy pomiędzy służbami ratowniczymi, administracją samorządową, operatorami infrastruktury krytycznej oraz Wojskiem Polskim w sytuacjach kryzysowych.

Scenariusz ćwiczeń zakładał wystąpienie zdarzenia skutkującego uszkodzeniem infrastruktury energetycznej oraz koniecznością prowadzenia działań ratowniczych i organizacyjnych w obiektach użyteczności publicznej. W ramach realizowanych epi-

„Straszny dworek” w Parku Kulturowym



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Budynek przy ulicy Piotrówka 19 w Radomiu ma już piętro, trwają prace przy więźbie dachowej.

Izabela Kozakiewicz
Radom

Postępują prace w Parku Kulturowym Stary Radom na Piotrówce, historycznej kolebce Radomia. „Straszny dworek” ma już więźbę dachową, układają alejki i instalacje.

Budowa na Piotrówce nabiera tempa. „Straszny dworek” ma już piętro i pierwsze okna. Mostek nad Mleczną jest, prowadzi do niego brukowana alejka, pracują też instalatorzy. Powstaje Park Kulturowy Stary Radom, miejsce na spacer, odpoczynek na świeżym powietrzu i zabawę z dziećmi.

Park Kulturowy Stary Radom powstaje na Piotrówce, historycznej kolebce Radomia. Ma być wybudowany bulwar północny wraz z terenem rekreacyjnym i starym sadem. Prace trwają po obu stronach Mlecznej, przy wzgórzu dawnego grodu i od Zamłynia i istniejącego już bulwaru. To duży teren zielony, teraz dziki, ale po zakończeniu prac przynajmniej w części ma być przywrócony mieszkańcom.

Widać postęp przy odbudowie budynku przy ulicy Piotrówka 19. Odbudowano parter, gotowe są stropy, trwają prace przy nowej więźbie dachowej. Na dole budynku są już nawet pierwsze ramy okienne.

To budynek nazywany „straszny dworek” ze względu na swoją mroczną historię, którą zgłębił i opisał Paweł Puton z „Resursy Obywatelskiej”. Dom, wybudowany w latach 20-tych ubiegłego wieku był w fatalnym stanie technicznym. Planowano jego remont, ale okazało się, że część konstrukcji trzeba było wyburzyć. Wzmocniono fundamenty, a teraz trwa odbudowa.

Pod zakończeniu prac to będzie reprezentacyjna część nowego parku. Docelowo ma to być obiekt pełniący funkcje społeczne, edukacyjne, kulturowe i turystyczne. Być może będzie tam lokal gastronomiczny, może będzie tam miała swoją siedzibę jakaś organizacja z dziedziny kultury i sztuki.

Równolegle trwają też prace pod drugiej stronie Mlecznej, od Zamłynia. Tam są przygotowywane alejki, ma powstać średniowieczny sad. Odbudowano też stary mostek nad Mleczną, między Piotrówką a Zamłyniem. Konstrukcja była w fatalnym stanie, zagrażała bezpieczeństwu pieszych.

Nowy mostek ma drewniane barierki i brukowaną nawierzchnię. Brukiem będzie też wyłożona alejka, która stanie się przedłużeniem ulicy Piotrówka i będzie można nią dojść do bulwarów nad Mleczną, a nimi aż do zalewu na Borkach.

Jest już podbudowa alejki, w części jest też wyłożona kostka, podobna do tej z ulicy Piotrówka. Jest już też instalacja elektryczna pod przyszłe latarnie. Dalej ekipy budowlane pracują przy układaniu i wytyczaniu alejek przyszłego parku kulturowego. Trwają też prace przy instalacjach podziemnych, wodno - kanalizacyjnych i energetycznych.

Jak już pisaliśmy, na Piotrówce, w Parku Kulturowym Stary Radom, powstanie między innymi ogród sensoryczny, strefy piknikowe i place zabaw i średniowieczny sad. Projekt obejmuje również budowę ścieżek spacerowych. Pojawiają się też elementy małej architektury, w tym ławki, leżaki i hamaki. Planowane są także nowe nasadzenia.

Wszystkie prace będą kosztowały w sumie 9,2 miliona złotych. ©©

KRÓTKO

RADOM

Nowy dyrektor lotniska

Rafał Siankowski został nowym dyrektorem Portu Lotniczego Warszawa-Radom. Doświadczony pilot, instruktor i szef wyszkolenia Aeroklubu Radomskiego zastąpił na tym stanowisku Grzegorza Tuszyńskiego, który pozostaje w strukturach Polskich Portów Lotniczych i nadal będzie zajmował się funkcjonowaniem lotnisk w Radomiu i Warszawie. Rafał Siankowski to doświadczony pilot i instruktor, szef wyszkolenia Aeroklubu Radomskiego. Jego rekordowym osiągnięciem ze startu w Piastowie było pokonanie 723 kilometrów. Z cywilnym lotnictwem na Sadowie związany jest niemal od początku jego funkcjonowania - pracował w porcie lotniczym jeszcze w czasach zarządzania lotniskiem przez miasto. JP

RADOM

Wybrany sędzią trybunału

Profesor Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Radomskiego doktor habilitowany Sławomir Patyra został wybrany przez Sejm na nowego sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Wybór nowego sędziego był konieczny z powodu zakończenia kadencji sędziego Andrzeja Zielenackiego. Posiedzenie Sejmu odbyło się w czwartek, 11 czerwca w Warszawie. W głosowaniu nad kandydaturą Sławomira Patyry uczestniczyło 424 posłów. Aby uzyskać stanowisko, konieczne było zdobycie większości bezwzględnej, która wynosiła 213 głosów. Patyra zdobył 235 głosów poparcia. Red

PRZYTYK

Zbudują parking dla pacjentów

Trwa procedura przetargowa, która wyłoni wykonawcę budowy parkingu przy Ośrodku Zdrowia. Inwestycja ma być zrealizowana w tym roku. Pacjenci przyjeżdżający do przychodni przy ulicy Kościelnej w Przytyku mają problemem zaparkowania samochodu. Parking może powstać za budynkiem Ośrodka Zdrowia. Jest tam wystarczająco miejsca na parkowanie około 25 samochodów. Na ogłoszony przetarg napłynęło kilka ofert, trwa ich weryfikowanie. SOK



FOT. 6MBOT

W ćwiczeniach, które przygotowują na wszelkie zagrożenia uczestniczą różne służby.

OBRONNOŚĆ TERYTORIALSI SZKOLĄ SIĘ NA POTĘGĘ

Ognista Burza-26 w gminie Kowala

Dawid Owczarek
Gmina Kowala

Brak prądu w urzędzie gminy, posterunku policji i ośrodku zdrowia, ranni mieszkańcy oraz zagrożenie zawaleniem budynku przychodni.

Brzmi strasznie, jednak na szczęście to tylko scenariusz ćwiczeń, które w poniedziałkowe południe, 15 czerwca odbyły służby w Kowali-Stępcinie.

W działaniach uczestniczyli między innymi żołnierze 6 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej, a także policjanci i strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Kowali. Działania były częścią ćwiczenia taktycznego pod kryptonimem „Ognista Burza-26”.

Zgodnie z przyjętym scenariuszem doszło do naruszenia przestrzeni powietrznej, w wyniku którego uszkodzona została linia energetyczna średniego napięcia. Przewody spadły na budynek miejscowej przychodni zdrowia. Awaria doprowadziła do utraty zasilania

w Urzędzie Gminy Kowala, posterunku policji oraz ośrodku zdrowia, powodując paraliż funkcjonowania tych instytucji.

Dodatkowo zakładano, że w wyniku zdarzenia kilka osób zostało rannych, a budynek Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej groził zawaleniem. Sytuacja wymagała natychmiastowej reakcji służb ratunkowych, energetycznych oraz wojska.

Celem ćwiczeń było sprawdzenie procedur współpracy pomiędzy różnymi instytucjami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo mieszkańców w sytuacjach kryzysowych. Uczestnicy realizowali wszystkie etapy działań, od przyjęcia zgłoszenia i koordynacji służb, po praktyczne działania ratownicze w terenie. Ważną rolę podczas ćwiczeń

Żołnierze rozstawili także polową placówkę medyczną poziomu pierwszego. W jej ramach prowadzono segregację medyczną

odegrali żołnierze 6 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej. Zgodnie ze scenariuszem zostali skierowani do wsparcia działań prowadzonych przez PGE Dystrybucja oraz policję. Terytorialsi uruchomili polową stację zasilania, dzięki której możliwe było przejście na zasilanie awaryjne mimo zakłóceń awarii sieci energetycznej.

Żołnierze rozstawili także polową placówkę medyczną poziomu pierwszego. W jej ramach prowadzono segregację medyczną poszkodowanych, czyli triaż, oraz udzielano pomocy przedszpitalnej osobom wymagającym wsparcia. Do ich zadań należała również ewakuacja rannych i zabezpieczenie miejsca zdarzenia.

W ćwiczeniach uczestniczyli również pracownicy PGE Dystrybucja, funkcjonariusze Komendy Miejskiej i Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu, strażacy z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu, przedstawiciele Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Kowala oraz pracownicy Urzędu Gminy Kowala. ©©

KRÓTKO

PIONKI

Rajd pokoleniowy po puszczy

W niedzielę, 14 czerwca, w Pionkach odbył się Pokoleniowy Rajd „Rodzina jest najważniejsza”. Wydarzenie, które połączyło mieszkańców w różnym wieku, przebiegało pod hasłami „Pionki w grze” oraz „Sport łągodzi obyczaje i łączy pokolenia”. W wydarzeniu udział wzięła radna Rady Miejskiej w Pionkach Iwona Gola. Uczestnicy spotkali się rano przy Nadleśnictwie Kozienice w Pionkach i wyruszyli leśną trasą w kierunku Królewskich Źródeł, przemierzając malownicze tereny Puszczy Kozienickiej. Rajd miał charakter otwarty, każdy mógł wziąć udział. Nie zabrakło rodzin, grup przyjaciół, sąsiadów oraz drużyn tworzonych pod hasłem „Drużyna to też rodzina”. JS

RADOM

Szukają świadków wypadku

Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu poszukują świadków wypadku, w którym ranny został mężczyzna jadący na rolkach. Wypadek miał miejsce nad zalewem na Borkach. Zderzył się tam rowerzysta z rolkarzem, a jadący rowerem - uciekł. D wypadku doszło w środę 10 maja około godziny 19.00 na ulicy Stasińskiego w Radomiu, nad zalewem Borki, przy starym młynie. Wszystkie osoby, które mogą pomóc w ustaleniu okoliczności tego zdarzenia prosimy o kontakt z Wydziałem Dochodzeniowym - Śledczym Komendy Miejskiej Policji w Radomiu osobiście lub telefonicznie pod numer 47 701 31 67.SOK

RADOM

Instytut obchodzi jubileusz 40-lecia

W piątek, 12 czerwca podczas gali obchodzono jubileusz 40-lecia działalności Sieci Badawczej Łukasiewicz - Instytutu Technologii Eksploatacji w Radomiu. Z tej okazji przed siedzibą instytutu zasadzono też drzewo - to dąb kolumnowy. Na jubileuszowych obchodach obecni byli przedstawiciele władz państwowych, poseł Mirosław Maliszewski, przedstawiciele władz województwa - był wicewojewoda Patryk Fajdek i samorządów - m.in. marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik. JP

RADOM

Pożar willi na Glinicach

We wtorek, 16 czerwca strażacy gasili pożar okazałej willi przy ulicy Zielńskiego na radomskich Glinicach. W akcji brało udział wielu strażaków, dym było widać w połowie miasta. Straż pożarna dostała informację o pożarze o godzinie 15.59. Strażacy przyjechali bardzo szybko, ale ogień już mocno rozprzestrzenił się. Akcję gaśniczą prowadzono z dwóch stron - od ulicy Słowackiego i od ulicy Zielńskiego. - Ogień sięgał wysoko nad budynek gdy przyjechała straż pożarna. Bardzo szybko zaczęli gasić, ale bardzo trudno było opanować ogień - mówi nam jeden z sąsiadów. Strażacy użyli drabin i z góry gasili pożar. Prawdopodobnie ogień wybuchł w altanie przy domu, przeniósł się na samochód a następnie na budynek. Palily się też opony. JP

RADOM

Rodzinny festyn parafialny

Niedzielne popołudnie przy parafii pod wezwaniem Matki Odkupiciela w Radomiu upłynęło pod znakiem rodzinnej atmosfery i wspólnej zabawy. Choć momentami pojawiał się deszcz, uczestnicy nie dali się zniechęcić i chętnie korzystali z przygotowanych atrakcji. Festyn parafialny „Rodzina Rodzinie” rozpoczął się o godzinie 15:00. Organizatorzy przygotowali wydarzenie z myślą o rodzinach i integracji lokalnej społeczności parafialnej. Najmłodsi mogli korzystać z dmuchanych atrakcji, które od początku cieszyły się dużym zainteresowaniem. PAT

RADOM

Dziki wchodzą na posesje

- Każdego dnia dziki zachodzą na naszą posesję. Strach wejść na podwórkę - skarży się Marzena Ostrzyżek, mieszkanka Halinowa w Radomiu. Nasza czytelniczka zrobiła zdjęcia dzikim, gdy te w najlepsze biegały pod jej domem. Stadko liczyło trzy dorosłe samice i grupa warchlaków. - Te dziki muszą gdzieś tu mieć niedaleko legowisko, bo zachodzą na naszą posesję każdego dnia. Czasami mój mąż przegania zwierzęta, ale nie jest to bezpieczne. Dziki mogą zaatakować człowieka. Zdarza się, że przebiegają na inne ulice Halinowa - dodaje Marzena Ostrzyżek. SOK

Radomska Orkiestra Kameralna w finale bogatego w wydarzenia sezonu 2025/26

Patryk Samborski
Radom

W sobotę, 13 czerwca, Radomska Orkiestra Kameralna zakończyła sezon artystyczny 2025/2026 koncertem w sali Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu.

Publiczność niemal całkowicie wypełniła salę, a finałowy wieczór upłynął pod znakiem muzyki Astora Piazzolli i występu Amalgalis Duo: Ewy Grabowskiej-Lis oraz Daniela Lisa.

W sobotni wieczór sala koncertowa Zespołu Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga w Radomiu niemal całkowicie wypełniła się publicznością.

Koncert finałowy był ostatnim wydarzeniem sezonu artystycznego 2025/2026 Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Na scenie wystąpili akordeoniści tworzący Amalgalis Duo, Ewa Grabowska-Lis i Daniel Lis, którym towarzyszyła Radomska Orkiestra Kameralna. Program koncertu oparty był na utworach Astora Piazzolli, kompozytora uzna-



FOT. RADOMSKA ORKIESTRA KAMERALNA

Koncert odbył się w sali Zespołu Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga w Radomiu.

wanego za twórcę tango nuevo. Wśród wykonywanych utworów znalazło się między innymi „Tango Suite” na dwa akordeony i orkiestrę w aranżacji Leszka Kołodziejskiego.

Połączenie brzmienia orkiestry smyczkowej z dwoma akordeonami nadało koncertowi charakter inspirowany argentyńskim tangiem. Publiczność nagradzała wykonawców długimi brawami. Radomska

Orkiestra Kameralna podziękowała słuchaczom za obecność podczas finałowego koncertu i całego sezonu artystycznego.

- Dziękujemy Państwu za tak liczną obecność podczas tego koncertu, ale także za cały miniony sezon. Za każde spotkanie, każdą wypełnioną salę, każdy aplauz i każde dobre słowo. To właśnie dzięki Państwu możemy tworzyć kolejne muzyczne wydarzenia - czy-

tamy na profilu Radomskiej Orkiestry Kameralnej w mediach społecznościowych.

Podziękowania skierowano również do Zespołu Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga w Radomiu za udostępnienie sali koncertowej podczas remontu siedziby orkiestry. Jak zapowiedziano, także w kolejnym sezonie wydarzenia będą odbywać się przy ulicy 25 Czerwca 70.

30-lecia kapłaństwa proboszcza w Wielogórze

Julia Sosnowska
Radom/Gmina Jedlirsk

W niedzielę, 14 czerwca, w parafii pod wezwaniem Franciszka z Asyżu w Wielogórze odbyła się uroczysta Msza Święta z okazji jubileuszu 30-lecia posługi kapłańskiej księdza Radosława Walerowicza.

Wspólnota parafialna licznie zgromadziła się, aby wyrazić wdzięczność za trzy dekady oddanej służby Bogu i ludziom.

- Podczas liturgii dziękowaliśmy Bogu za dar kapłaństwa Jubilata, prosząc jednocześnie o dalsze błogosławieństwo, zdrowie i siły na kolejne lata służby. Uroczystość była wyrazem jedności, szacunku i wdzięczności wobec kapłana, który od pięciu lat współtworzy duchowy fundament naszej parafii. Składamy ks. Radosławowi serdeczne gratulacje oraz zapewnienie o modlitwie - informuje parafia świętego Franciszka z Asyżu w Wielogórze.

Uroczystość miała podniosły charakter i była wyrazem jedności oraz szacunku wobec kapłana, który od pięciu lat współtworzy życie duchowe parafii.

W wydarzeniu udział wzięli między innymi delegaci Ochotniczej Straży Pożarnej w Wielogórze oraz Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Ochotnicza Straż Pożarna wystawiła także poczet sztandarowy, który uświetnił przebieg uroczystości. Nie zabrakło również słów podziękowań

i życzeń skierowanych do jubilata. Wdzięczność wyrażono za duchowe przewodnictwo, modlitwę oraz życzliwość okazywaną parafianom i lokalnej społeczności.

Radosław Walerowicz, jako piłkarz debiutował w Maratonie Skaryszew. Następnie, już jako kleryk Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu, za pozwoleniem arcybiskupa Wacława Depo grał w Viki Radom. Od 24. lat pełni funkcję kapelana Radomiaka Radom.

Kraft Bistro w słynnym przewodniku Michelin

Julia Sosnowska
Radom

Radomska restauracja Kraft Bistro, jako jedyna z dwóch w Radomiu, znalazła się w najnowszej edycji słynnego Przewodnika Michelin 2026.

Tegoroczna edycja przewodnika Michelin ma dla polskiej gastronomii wyjątkowe, historyczne znaczenie. Po raz pierwszy inspektorzy objęli swoją sekcją cały kraj, doceniając restauracje z różnych regionów

Polski. W przewodniku znalazło się łącznie 196 restauracji. Do tegorocznej edycji dołączyły 92 nowe lokale, 4 restauracje po raz pierwszy otrzymały jedną Gwiazdkę, a 19 wyróżniono Bib Gourmand. Kraft Bistro to jedna z dwóch restauracji z Radomia, które otrzymały rekomendację w tegorocznej edycji.

- Za co dokładnie dostaliśmy to wyróżnienie, nie da się powiedzieć jednym słowem. To jest raczej całokształt - jakość kuchni, poziom, a przede wszystkim powtarzalność. Ta

jakość u nas nie jest przypadkowa ani jednorazowa. Nie jesteśmy miejscem sezonowym. Działamy już około 10 lat i to pokazuje stabilność oraz poziom, który utrzymujemy przez długi czas - podkreślał Mateusz Nowak, właściciel restauracji Kraft Bistro w Radomiu.

Kraft Bistro to brasserie, w której kuchnia opiera się na ogniu. Sercem lokalu jest grill Josper, na którym powstają wyjątkowe dania od krewetek po polędwicę wołową o wyrazistym, dymnym charakterze.



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Mateusz i Michał Nowak, właściciele restauracji.

Kto awansował, kto spadł? Koniec lig



Radość po końcowym gwizdku. Młodzik 18 Radom świętuje awans do ligi okręgowej.

Sylwester Szymczak
Region

Kończy się sezon piłkarski 2025/26. W regionalnych ligach piłkarskich zachodzą duże zmiany. Do rozegrania jeszcze baraże od których jeszcze wiele może zależeć.

Trzecią ligę opuściła Broń Radom i szczęście w nieszczęściu jest to jedyny zespół z województwa mazowieckiego, który spadł do Decathlon 4. ligi. Wszak liczba spadkowiczów zawsze zależy od tego ile naszych - terytorialnie zależnych - drużyn spadnie szczebel niżej.

Do 3. ligi awansowało Wesoła Warszawa, a Mazovia Mińsk Mazowiecki weźmie udział w podwójnych barażach. Najpierw z Sokołem Aleksandrów Łódzki, a w przypadku wygranej ze zwycięzcą meczu Stomil Olsztyn - Warmia Grajewo. Awansuje jedna z czterech drużyn i całe województwo mocno trzyma kciuki właśnie za Mazovię. W przypadku awansu Mazovii, z czwartej ligi spadną tylko trzy drużyny - Wilga Garwolin, Marcovia Marki i Ożarówianka Ożarów. Jeśli Mazovii się nie powiedzie, to do 5. ligi spadnie też Talent Warszawa. Jeśli Talent Warszawa się utrzyma, to w piątej lidze dojdzie do barałów o utrzymanie i zagrają zespoły z 12 miejsca - czyli Kasztelan Sierpc i Jodła Jedlnia Letnisko.

Niestety z piątej ligi, grupy 2 spadły cztery zespoły - KS Warka, Mazovia II, LKS Promna i Promyk Nowa Sucha. To ma wpływ na liczbę spadkowiczów w radomskiej klasie okręgowej.

Tutaj awans wywalczyła Powiśłanka Lipsko, a w barażach z Rzekunianką Rzekuń zagrał Radomiak II Radom i wygrał pierwszy mecz 5:2 i ma świetną sytuację przed re-

wanżem. W środę, 17 czerwca o godzinie 18 Radomiak II Radom rozpoczął walkę o awans do Decathlon 5. Ligi. Zieloni w pierwszym meczu barażowym wygrali z Rzekunianką Rzekuń 5:2. Bramki dla Radomiaka zdobyli: Nisolas Dohojda 1, Adam Żabicki 58, Ametowou 72, Wikor Kaczmarczyk 80, Oskar Markiewicz 90+3. Już w pierwszej akcji meczu Nicolas Dohojda, 20-letni polski pomocnik trafia do siatki gości. Radomiak II prowadzi 1:0 od 1 minuty meczu. Na drugą połowę piłkarze Radomiaka wyszli mocno zmotywowani. Adam Żabicki w 58 minucie wyprowadził nasz zespół na prowadzenie 2:1. O wysokim wyniku zdecydowała dopiero końcówka i zdobyte przez znaszą drużynę dwa gole.

Do klasy A spadło aż cztery zespoły: KS Błotnica, MKS Wyszmyrce, Zawisza Sienno, Akcja Jastrzębia. Drużyna z 12 miejsca, czyli Królewscy Jedlnia utrzymują się w lidze jeśli Radomiak II wygra baraże lub Jodła Jedlnia zdoła utrzymać się w 5 lidze.

Awans do ligi okręgowej wywalczyli z klas A : Sokół Przytyk, Młodzik Radom, Energia II Koźnice oraz Iłżanka Kazanów. Do klasy B, spadną co najmniej cztery zespoły - Zorza Kowala, Wulkan Zakrzew, Gryfia Mirów, Plon Garbatka, a liczba spadkowiczów może się powiększyć. Tu jednak zostaje pewna niewiadoma, bo wycofanie z rozgrywek klasy A zapowiada LKS II Promna i najbliższe dni pokażą, czy w klasie A liczba spadkowiczów się powiększy i czy będą baraże.

Jeśli chodzi o najniższy szczebel - awans wywalczyło do klasy A cztery drużyny - GKS Belsk Duży, Postęp Łaziska, Sadownik Błędów, KS Maków.

©©

KRÓTKO

SPORTY WALKI

Gala XTB KSW 119 w Radomiu

W sobotę, 20 czerwca o godzinie 19 w hali Radomskiego Centrum Sportu przy ulicy Struga 63 odbędzie się gala XTB KSW 119. Wydarzenie przyciągnie do Radomia czołowych zawodników mieszanych sztuk walki, a kibice zobaczą zarówno starcia rankingowe, jak i walkę o mistrzowski pas federacji KSW. Jednym z najgłośniejszych pojedynków wieczoru będzie starcie w kategorii ciężkiej pomiędzy numerem jeden rankingu Stefanem Wojcikiem a numerem trzy Arkadiuszem Wrzosem. Obaj zawodnicy mają za sobą walki o mistrzowski pas i należą do ścisłej czołówki królewskiej kategorii wagowej. Arkadiusz Wrzosek to były kickbokser i zawodnik organizacji Glory, znany między innymi z widowiskowego stylu walki i nokautów. Z kolei słowacki zawodnik Stefan Wojcik wypracował mocną pozycję w KSW dzięki skutecznym występom w wadze ciężkiej. Walką wieczoru gali będzie pojedynek o pas kategorii piórkowej. Mistrz Patryk Kaczmarczyk stanie do pierwszej obrony tytułu w starciu z Czechem Leo Brichtą. Na kibiców czekać będą także między innymi walki Daniela Rutkowskiego, Andrzeja Grzebyka, Damiana Janikowskiego i Wiktora Zalewskiego. PS

BIEGI

14. Półmaraton Czerwca 76

W niedzielę, 21 czerwca ponad dwa tysiące zawodników z Polski i zagranicy weźmie udział w 14. edycji Półmaratonu Radomskiego Czerwca 76. Bieg w godzinach 8-12.

BRYDŻ SPORTOWY

Grand Prix Polski Par w Radomiu

W piątek, 19 czerwca o godzinie 17.30 w hali przy ulicy Narutowicza rozpocznie się Miting Brydżowy z turniejem w ramach cyklu Grand Prix Polski Par 2026. Przez trzy dni Radom będzie gospodarzem prestiżowych rozgrywek brydżowych o zasięgu ogólnopolskim, które przyciągną najlepsze pary z całego kraju. Rozgrywki potrwać do niedzieli, 21 czerwca. W piątek zawodnicy będą grać od godziny 17.30 do 22, w sobotę od 10 do 21.30, a w niedzielę od 10 do 19.30. SSZ



Grupa Playboys i Kuba Urbański, Na małym zdjęciu Dariusz Szpakowski

PROCH PIONKI ŚWIĘTUJE 100-LECIE ISTNIENIA

Legia, gwiazdy. Wydra i Playboys

Olha Ilkevych
Pionki

Proch Pionki świętuje 100-lecie istnienia i zaprasza na wielką imprezę. Będzie mecz z Legią z Legią Warszawa, koncerty Szymona Wydry i zespołu Playboys, ale też atrakcje dla dzieci

W sobotę, 27 czerwca, Pionki staną się miejscem wyjątkowego święta. Proch Pionki obchodzi 100-lecie działalności, a na uczestników czeka dzień pełen sportowych emocji, wspomnień i atrakcji.

Proch Pionki obchodzi w tym roku wyjątkowy jubileusz 100-lecia istnienia klubu. Uroczystości zaplanowano na sobotę, 27 czerwca i będą one symbolicznym zwieńczeniem wieku bogatej historii, tradycji sportowej oraz zaangażowania wielu pokoleń zawodników, trenerów i kibiców.

Rok stulecia ma szczególne znaczenie również ze względów sportowych, drużyna utrzymała się w rozgrywkach Decathlon 5.ligi, co pozwala świętować jubileusz w dobrej

atmosferze i z optymizmem patrzeć w przyszłość.

Program obchodów obejmuje szereg wydarzeń sportowych, kulturalnych i rodzinnych. W sobotę 27 czerwca obchody rozpoczną się o 9.30 przemarszem orkiestry i pocztą sztandarową, o 10 msza w kościele Świętej Barbary.

Główną atrakcją będzie mecz oldbojów Prochu Pionki z zespołem Legii Warszawa - początek o 12. Wydarzeniu towarzyszyć będzie komentarz Dariusza Szpakowskiego, jednego z najbardziej rozpoznawalnych polskich dziennikarzy sportowych.

Od 14.30 w ramach atrakcji przewidziano również spotkania i aktywności piłkarskie z udziałem znanego z programu Turbokozak Gabora, a także strefę rekreacyjną dla dzieci,

Główną atrakcją będzie mecz oldbojów Prochu Pionki z zespołem Legii Warszawa oraz koncerty Playboys i Szymona Wydry.

w tym dmuchańce, malowanie twarzy oraz gry i zabawy.

Organizatorzy przygotowali także strefę gastronomiczną z grillem oraz poczęstunkiem dla uczestników wydarzenia.

W trakcie uroczystości odbędzie się oficjalne uhonorowanie zasłużonych zawodników i trenerów klubu, połączone z wręczeniem medali upamiętniających 100-lecie Prochu Pionki. Zaplanowano też wmurowanie tablicy upamiętniającej jubileusz i wręczenie medali 100-lecia.

Wieczorem część artystyczna obejmie koncerty zespołów Playboys oraz Szymona Wydry.

Zwieńczeniem obchodów o godzinie 21 będzie dyskoteka Pod Gwiazdami z udziałem DJ Lucasa, która zakończy dzień pełen wspomnień i wspólnego świętowania.

Organizatorzy zapraszają wszystkich sympatyków klubu, mieszkańców oraz gości do udziału w obchodach 100-lecia, które stanowią ważny moment w historii Prochu Pionki.

©©

Gwiazdy
wędkowały
w Białobrzegach -
strona 3

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 25/2026

EKOLOGIA

Alarmują w sprawie Elektrowni

Ochrona Środowiska wezwała Eneę Wytwarzanie do działań naprawczych dla Wisły. strona 13

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie wezwał koncern Enea Wytwarzanie, właściciela Elektrowni Kozienice, do uzgodnienia w ciągu 60 dni działań naprawczych dla Wisły i chronionych gatunków ryb.

- Mówimy o pierwszej udanej próbie przypisania odpowiedzialności za szkodę w środowisku państwowemu koncernowi. W Polsce funkcjonuje 12 elektrowni z otwartym systemem chłodzenia i żadna z nich nie była wcześniej objęta postępowaniem naprawczym mimo, że tego typu dzia-

łania powinny być prowadzone z urzędu. Większość elektrowni to kilkudziesięcioletnie, wyeksploatowane bloki węglowe. Nie dość, że nie podejmuje się wobec nich żadnych działań naprawczych, to często obok nich lub w ich miejsce powstają kolejne bloki gazowe wykorzystujące destrukcyjne dla środowiska otwarte systemy chłodzenia. Oznacza to, że jeśli nie uda się powstrzymać tego trendu, ryby w tych lokalizacjach nadal będą masowo ginąć - mówi Robert Wawręty z Towarzystwa na rzecz Ziemi.

LUDZIE



Anna i Marcin Bednarek z gminy Potworów z pucharem i statuetką AgroLigi 2026.

Nasz najlepszy rolnik Mazowska 2026

Stanisław Wróbel
Gmina Potworów

Marcin Bednarek został Mistrzem Województwa Mazowieckiego w kategorii Rolnik w prestiżowym konkursie AgroLiga 2026. Tytuły wręczono podczas gali w czwartek 11 czerwca.

Marcin Bednarek od 2004 roku wspólnie z żoną i dziećmi prowadzi gospodarstwo w miejscowości Grabowa. Specjalizuje się w produkcji papryki, ma 4 hektary pod dachem. Marcin Bednarek łączy nowoczesne rozwiązania technologiczne z tradycyjną uprawą. Efektem jest papryka, która zbierana jest w tym gospodarstwie przez 8 miesięcy w roku.

Marcin Bednarek od dekady zajmuje się produkcją papryki w tunelach

foliowych. w ogóle paprykę uprawia od ponad 20 lat. Od dekady prowadzi uprawę w nowoczesnych tunelach pompowanych, które zapewniają roślinom optymalne warunki do wzrostu - stabilną temperaturę i odpowiednią wentylację. Marcin Bednarek opowiedział podczas gali AgroLiga o swoich doświadczeniach i o tym skąd czerpał wzorce.

Nowoczesne tunele, w których prowadzona jest uprawa, to wysokie konstrukcje z pompowaną podwójną folią. Dzięki temu w tym roku plantator z Grabowej może rozpoczynać zbiory już pod koniec kwietnia, a kończyć je nawet w grudniu.

Marta Kaczor, wójt gminy Potworów mówiła na gorąco:

- To ogromne wyróżnienie dla całej rodziny i ich gospodarstwa, ale też niezwykle dumna dla nas, bo przecież

to w naszej gminie mieszka i pracuje w pocie czoła Najlepszy z Najlepszych na Mazowszu. Co więcej, to nasz mieszkaniec będzie pretendował do miana Mistrza w kategorii Rolnik w ujęciu ogólnopolskim. Od teraz trzymamy kciuki, żeby dzisiejszy sukces i nagroda były tylko preludium do jeszcze większego sukcesu i jeszcze większej nagrody. Bezwzględnie zasłużonej. Jestem bardzo dumna, że wspólnie z przewodniczącym Rady Gminy Pawłem Sobczakiem mogłam brać udział w nagradzaniu naszego Mistrza i cieszyć się razem z nim i jego żoną Anią tą chwilą. Myślę, że dodatkowa nagroda od publiczności - Mistrz Publiczności AgroLigi 2026 świadczy o tym, że nie tylko my doceniamy jego ciężką pracę, zapał i kreatywność. Ogromne brawa i gratulacje dla Ani, Marcina i ich dzieci. ©©

WYDARZENIE

KęKę zrobił show na Dniu Puszczy Kozienickiej. Śpiewał ze złamaną nogą strona 8

WYDARZENIE

Koncert Lanberry był wielką atrakcją dla publiczności podczas Dnia Chynowa strona 6

INWESTYCJE

Szybko budują obwodnicę Ciepłowa. Wyraźnie widać kształt trasy strona 9

KRÓTKO

GMINA RADZANÓW

Ćwiczenia strażackie w Rogolinie

We wtorek, 16 czerwca w Publicznej Szkole Podstawowej odbyły się ćwiczenia strażackie na wypadek pożaru. Scenariusz manewrów zakładał pożar w kotłowni Publicznej Szkoły Podstawowej w Rogolinie w gminie Radzanów. Doszło do dużego zadymienia w budynku. Po uruchomieniu alarmu przeprowadzono ewakuację 230 uczniów. Kiedy na miejsce dojechali strażacy

okazało się, że w szkole pozostał konserwator oraz jeden uczeń. Ratownicy znaleźli obie osoby. Konserwator zastrutł się dymem, więc konieczne było udzielenie pierwszej pomocy. W manewrach uczestniczyli funkcjonariusze Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej oraz druhowie z jednostek ochotniczych w gminie. IK



FOT. KP PSP BIAŁOBRZEGI

GRÓJEC

Osiem par świętowało złote gody

W środę, 27 maja w sali konferencyjnej Urzędu Gminy i Miasta w Grójcu odbyła się uroczystość Złotych Godów. Osiem par z Grójca odebrało medale przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i świętowało 50-lecie wspólnego życia.

W wydarzeniu uczestniczyli jubileaci wraz z rodzinami oraz zaproszeni goście. Zgromadzonych powitał zastępca burmistrza Gminy i Miasta Grójec Jarosław Rupiewicz. Medale za długie małżeńskie pożycie otrzymali: Joanna i Bogdan Walczakowie, Teresa i Wiesław Łeszczczyński, Dorota i Jerzy Kasicowie, Teresa i Roman Jableccy, Teresa i Kazimierz Kłobukowsky, Bożena i Stefan Migdałscy, Teresa i Lech Sadowski, Marianna i Adam Stępniewscy. AM

GMINA WIENIAWA

Policjant uratował uczestników wypadku

W niedzielę, 14 czerwca, w Sokolnikach Suchych. Kierowca BMW stracił panowanie nad pojazdem, wypadł z drogi i uderzył w ogrodzenie posesji. Na miejscu jako pierwszy pojawił się policjant będący po służbie. Zobaczył rozbite auto i ruszył z pomocą. Wyciągnął z pojazdu dwóch mężczyzn, kierowcę i pasażera.

Udzielił im pierwszej pomocy i wezwał pomoc. Z ustaleń wynika, że 20-letni kierowca BMW nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. Badanie trzeźwości wykazało u niego blisko 2,5 promila alkoholu. Pasażer, 38-letni mieszkaniec powiatu przysuskiego został przewieziony do szpitala. JS

30-lat współpracy Kozienic i Göllheim świętowali samorządowcy w Kozienicach

Oprac. Wojciech Szczepański
Kozienice

W piątek, 12 czerwca, odbyły się uroczystości z okazji 30-lecia współpracy Gminy Kozienice i Gminy Związkowej Göllheim. Podpisano deklarację dalszej współpracy.

Do Kozienic zawitały delegacje zaprzyjaźnionych samorządów z Niemiec, Włoch oraz Ukrainy. Obecni byli między innymi: Steffen Antweiler, burmistrz Gminy Związkowej Göllheim; Franco Tozzi, burmistrz miasta Marano Equo; Maurizio Santoro, delegat miasta Lanuvio; Halyna Minaieva, burmistrz miasta Chuguev i Vasył Shchur, starosta gminy Miżhirji.

Gospodarzy reprezentowali między innymi: Mariusz Prawda, burmistrz Gminy Kozienice i Krzysztof Zajac, przewodniczący Rady Miejskiej w Kozienicach.

Uroczystości rozpoczęły się od odtworzenia hymnów i powitania delegacji przez prowadzącą wydarzenie Elwirę Kozłowską, dyrektorkę Kozienickiego Kultury. Wspomniła



FOT. KOZIENICKI DOM KULTURY / FACEBOOK

Deklarację współpracy podpisali burmistrzowie Kozienic - Mariusz Prawda (z lewej) i Göllheim - Steffen Antweiler.

ona osobę Hansa Appla, współtwórcę partnerstwa lokalnych samorządów, który wraz z burmistrzem Henrykiem Madejskim 30 lat temu podpisał dokument inaugurujący tę współpracę. Następnie minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych burmistrzów Henryka Madejskiego i Tomasza Śmietanki.

Następnie pokazano film, przygotowany z okazji jubileuszu przez telewizję lokalną „Kronika Kozienicka”. Przypo-

mniano najważniejsze działania wynikające z partnerstwa.

Jubileusz trzydziestolecia współpracy był okazją do podsumowania wspólnych doświadczeń, ale też do spojrzenia w przyszłość i określenia kierunków dalszego rozwoju samorządów. O znaczeniu partnerstwa mówili przedstawiciele wszystkich samorządów biorących udział w wydarzeniu. Podkreślali kwestię przyjaźni, integracji i współpracy.

Wiele mówili o ideach, na których budowana jest solidarna Europa ponad podziałami.

Po przemówieniach, Mariusz Prawda, burmistrz Gminy Kozienice oraz Steffen Antweiler, burmistrz Gminy Związkowej Göllheim uroczystie podpisali deklarację dalszej współpracy, nawiązującą do porozumienia zawartego 30 lat temu. Pierwotna umowa partnerska została podpisana w Niemczech 26 kwietnia 1996 roku, z kolei 12 czerwca 2026 roku została ona uroczystie odnowiona. Po złożeniu podpisów przez burmistrzów z Kozienic i Niemiec, symboliczne podpisy złożyli także przedstawiciele pozostałych delegacji.

Potem delegacje i goście udali się do sali koncertowo-kino-owej Centrum Kulturalno-Artystycznego, gdzie odbył się koncert „Dźwięki, które łączą”. Wystąpili uczniowie, absolwenci i nauczyciele Szkoły Muzycznej I stopnia imienia Wojciecha Kilara w Kozienicach. Artyści przygotowali wspaniały koncert, którego program obfitował w wiele przebojów z całego świata. ©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. JANUSZ PETZ

Pokazy strongmanów podczas Dnia Chynowa 2026

W sobotę, 13 czerwca, na placu szkolno-parafialnym w Chynowie odbywały się Dzień Chynowa 2026. Organizatorzy przygotowali całonocny program z koncertami, pokazami sportowymi, występami lokalnych grup artystycznych i atrakcjami dla całych rodzin. Podczas festynu z okazji Dnia Chynowa na scenie prezentowały się dziecięce i młodzieżowe zespoły, a w specjalnym ringu trwały zmagania siłaczy. Pokazom przyglądały się spore grupy widzów. Więcej czytaj na stronie 6. JP

Gwiazdy wędkowały w Białobrzegach



FOT. ADAM BOLEK

Izabela Trojanowska podczas Zawodów Wędkarskich Aktorów wygrała Puchar Burmistrza Adama Bolka.

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Zawody Wędkarskie Aktorów w Białobrzegach wygrała w tym roku Izabela Trojanowska, piosenkarka i aktorka. Rywalizowało w sumie 27 wędkarzy.

29. Zawody Wędkarskie Aktorów imienia Mariana Łęcza w Białobrzegach odbyły się w poniedziałek, 15 czerwca. Uczestnicy zajęli stanowiska nad jeziorem wschodnim, na terenach nadpilicznych. Wszyscy podeszli do zadania bardzo na serio, uczestnicy przywieźli ze sobą komplety sprzętu, wygodne fotele, ale i trenerów oraz asystentów. Mieli profesjonalne przynęty i zanęty. Choć był także czas na odpoczynek i zabawę.

Wędkujące gwiazdy musiały zmierzyć się z niesprzyającą pogodą, było chłodno, wiało i momentami pokrapała deszcz. Także ryby nie „współpracowały”. Uczestnicy zawodów trochę narzekali, że jest mało brań. Ale nikt się nie poddawał.

Na jeziorem wschodnim w Białobrzegach wędkowali między innymi Olga Borys, gwiazda „Lokatorów” i jej mąż Wojciech Majchrzak, którego znamy między innymi z „Na Wspólnej”, „Ojca Mateusza” czy „Komisarza Alexa”. Był znany piosenkarz i prezenter telewizyjny Rafał Brzozowski. W Białobrzegach wędkowała też aktorka Sylwia Wysocka, znana między innymi z „Klanu”, „Ojca Mateusza”, czy na „Wspólnej” oraz Sebastian Wątroba, były policjant i aktor „W-11” oraz aktor między innymi serialu „Na Wspólnej” Waldemar Błaszczyk. Przyjechała także Izabela Trojanowska, wokalistka i aktorka.

I to Izabela Trojanowska zwyciężyła Zawody Wędkarskie Aktorów. Jak zdradzili nam

w czasie rozmów miejscowi wędkarze, pani Izabela miała bardzo dobre miejsce, na końcu linii brzegowej jeziora, niemal przy nowej kładce.

Izabela Trojanowska zajęła pierwsze miejsce, wygrała Puchar Burmistrza Białobrzegów. Wręczył jej go Adam Bolek. Ale piosenkarka dostała też nagrodę za złowienie największej ryby - pokaźnego leszcza.

- Radość ogromna, zwłaszcza że pogoda dziś nie rozpieszczała - było zimno, wietrznie i chwilami padało. Tym bardziej cieszy taki wynik! Dziękuję organizatorom - szczególnie mojej cudnej przyjaciółce (również w Klanie) zawsze uśmiechniętej Laurze Łęcz za świetne zawody, zresztą pierwsze w nowym miejscu. A wszystkim uczestnikom, dziękuję za wspaniałą atmosferę. Do zobaczenia gdzieś nad wodą! Dodam tylko, że wszystkie ryby zdrowe wróciły do wody - napisała w mediach społecznościowych Izabela Trojanowska.

Na drugim miejscu znalazła się Eliza Gwiazda, która zagrała między innymi w „Polityce” i „Kobietach mafii”. Eliza Gwiazda była też prezenterką telewizyjną.

Trzecie miejsce na podium zajął Robert Czebota, aktor filmowy i telewizyjny. Poznaliśmy go między innymi dzięki rolom w „Belfrze”, „Stuleciu Winnych” czy „Ojcu Mateuszowi”. To podobno on jest wędkarskim guru w środowisku aktorskim.

Przypomnijmy, Zawody Wędkarskie Aktorów odbywają się od 29 lat. Laura Łęcz, pomysłodawczyni i organizatorka sama wędkuje, a to za sprawą swojego ojca Mariana Łęcza i to on jest patronem wydarzenia.

Laura Łęcz zapowiada, że jubileuszowe 30. zawody chciałaby zorganizować w przyszłym roku także w Białobrzegach. ©©

KRÓTKO

GMINA WYŚMIERZYCE Świętowali 100 lat jednostki straży

Ochotnicza Straż Pożarna Kostrzyn w tym roku świętuje 100-lecie działalności. Z tej okazji odbyły się uroczystości rocznicowe z udziałem druhów, zaproszonych gości i mieszkańców. To była okazja do wręczenia wyróżnień dla druhów, ale także poświęcenia nowej strażnicy oraz zabawy. Obchody jubileuszowe odbyły się w sobotę, 13 czerwca w miejscowości Kostrzyn w gminie Wyśmierzyce. Z okazji 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej została odprawiona uroczysta msza w intencji druhów i ich rodzin. Po niej uczestnicy wydarzenia przeszli na plac przed remizą w Kostrzynie. Tam odbył się uroczysty apel. W jego trakcie odsłonięta została tablica pamiątkowa oraz poświęcona nowa strażnica. Strażacy z okazji swojego jubileuszu zaprosili na poczęstunek. po południu zaś mieli niespodziankę dla najmłodszych, czekały na nich animacje. Wieczorem zaś rozpoczęła się zabawa taneczna, gwiazdą wieczoru był zespół Spontan. IK

STARA BŁOTNICA

Nocna pielgrzymka 400 mężczyzn

Nocne pielgrzymowanie z Radomia do Starej Błotnicy na stałe wpisało się już w kalendarz wydarzeń religijnych diecezji radomskiej. Po niedawnej pielgrzymce kobiet, która zgromadziła ponad tysiąc uczestniczek, tym razem na szlak wyruszyło 400 mężczyzn. W sobotę, 13 czerwca, wierni spotkali się, by wspólnie przeżyć wyjątkową noc pełną modlitwy i duchowych rozważań. Pielgrzymka rozpoczęła się wieczorem od wspólnej modlitwy i błogosławieństwa. Uczestnicy powierzyli swoje intencje Matce Bożej Pocieszenia, prosząc o potrzebne łaski dla siebie i swoich rodzin. Dla wielu z nich nocna wędrówka była nie tylko religijnym wydarzeniem, ale również czasem osobistego skupienia i odwrócenia od codziennych obowiązków. Na trasie nie zabrakło wspólnej modlitwy, rozmów oraz chwil ciszy, które dla wielu pielgrzymów były najcenniejszym elementem całego wydarzenia. Pątnicy dotarli do Sanktuarium w Starej Błotnicy w niedzielę rano i wzięli udział w mszy świętej. DO



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Dominik Hołuj już odwiedził swoją szkołę, podziękował za gorące powitanie.

LUDZIE 17-LATEK PRZECHODZI REHABILITACJĘ

Zamówili protezy dla Dominika

Izabela Kozakiewicz
Stromiec

Dominik Hołuj walczy o sprawność i jak największą samodzielność podczas rehabilitacji. Wybrano dla niego i zamówiono pierwsze protezy dłoni i nogi.

Dominik Hołuj, 17-latek z gminy Stromiec uległ poważnemu wypadkowi kolejowemu w Woli Bierwieckiej pod Radomiem. Pomógł pasażerze wynieść wózek dziecięcy na peron. Kiedy chciał wrócić do wagonu drzwi się zamknęły. Skład ruszył. Dominik wpadł pod pociąg. Dominik został bardzo poważnie ranny. Stracił nogi i palce prawej ręki.

Dominik jest w trakcie rehabilitacji w klinice w Otwocku, spędza tam czas od poniedziałku do piątku. 17-latek ciężko pracuje, aby odzyskać samodzielność. na razie jeździ na wózku, ale plan jest taki, że zacznie chodzić i będzie miał protezy, obu nóg i dłoni.

Fundacja Podaruj Dobro, która opiekuje się Dominikiem Hołujem właśnie poinformo-

wała, że zostały dla niego zamówione pierwsze protezy. Dwie dłoni oraz jedna proteza nogi.

Nowoczesna, bioniczna proteza dłoni ma pozwolić na wykonywanie precyzyjnych czynności. Mechaniczna zaś zapewni stabilny chwyt, co będzie niezbędne podczas nauki chodzenia, na początku Dominik będzie musiał wspomagać się między innymi kulami. Na początek Dominik będzie się uczył chodzić z jedną protezą nogi.

Przypomnijmy, trwa zbiórka pieniędzy na leczenie i rehabilitację Dominika Hołuja. To będzie długi proces, na który potrzeba dużych pieniędzy. Aby wesprzeć 17-latka wystarczy kliknąć w link: <https://podarujdobro.pl/zbiorki/dominik-holuj>.

Fundacja Podaruj Dobro poinformowała, że dla Dominika Hołuja zostały zamówione pierwsze protezy dłoni oraz nogi.

Dominik jest uczniem I Liceum Ogólnokształcącego imienia Mikołaja Kopernika w Radomiu. Właśnie uzyskał promocję do czwartej klasy. Ma nawet świadectwo z czerwonym paskiem, zawsze był świetnym uczniem. Do lutego, do chwili wypadku z większością przedmiotów miał już tyle ocen, że można było zaliczyć mu semestr. Z kilku przedmiotów, po powrocie ze szpitala przygotował jeszcze projekty na ocenę.

Będzie musiał nadrobić materiał, który był tematem lekcji, na których już nie był. Ale takie zaległości nie są przeszkodą dla Dominika. On już planuje, że od września zacznie czwartą klasę z kolegami z „Kopernika”. Ma zamiar, jak do tej pory dojeżdżać na lekcje, nie oczekuje żadnej taryfy ulgowej. Chce być samodzielnym tak bardzo, jak to tylko możliwe. Chce oczywiście zdać maturę.

- Bardzo zależy mi na tym, żeby być z moją klasą i razem z nimi zdawać maturę - mówił nam, kilka dni temu Dominik. Kto go zna wie, że dopnie swego! ©©

Sycyna znów połączyła pokolenia – za nami XXVI Dni Sycyny

Ponad 80 biegaczy na trasie XXIV Biegu Wokół Gniazda Ojczystego Jana Kochanowskiego, występy dzieci i młodzieży, prezentacje kół gospodyń wiejskich, regionalne smaki oraz wspólna zabawa przy muzyce. XXVI Dni Sycyny po raz kolejny przypomniły, że miejsce narodzin Jana Kochanowskiego pozostaje ważnym punktem na kulturalnej mapie powiatu zwoleńskiego i całego regionu.

Starosta Zwoleński Andrzej Skorek: „Sycyna jest miejscem wyjątkowym. To tutaj swoje korzenie ma Jan Kochanowski, jeden z najwybitniejszych twórców polskiej literatury, dlatego każde spotkanie organizowane w tej miejscowości ma szczególny wymiar. Dni Sycyny są dla nas okazją do przypominania o bogatym dziedzictwie historycznym tej ziemi, ale także do pokazania tego, jak wiele dzieje się dziś dzięki aktywności mieszkańców, organizacji społecznych, szkół, instytucji kultury i samorządów. Cieszy mnie, że z roku na rok wydarzenie przyciąga tak liczne grono uczestników. Widzimy tutaj całe rodziny, dzieci, młodzież, seniorów, przedstawicieli kół gospodyń wiejskich, lokalnych stowarzyszeń oraz osoby, które specjalnie przyjeżdżają do Sycyny, aby uczestniczyć w tym święcie. To pokazuje, że pielęgnowanie lokalnej tradycji i szacunek dla historii nadal są ważnymi wartościami. Szczególnie budujące jest również to, że obok części historycznej i kulturalnej znajdujemy miejsce dla aktywności sportowej. Bieg Wokół Gniazda Ojczystego Jana Kochanowskiego od lat promuje zdrowy styl życia i przyciąga zarówno młodych zawodników, jak i doświadczonych biegaczy. Dzięki temu Dni Sycyny stają się wydarzeniem wielowymiarowym, które łączy edukację, kulturę, sport i integrację mieszkańców. Jako samorząd powiatu zwoleńskiego jesteśmy dumni, że możemy być organizatorem tego przedsięwzięcia. Dziękuję wszystkim instytucjom, stowarzyszeniom, szkołom, kołom gospodyń wiejskich, pracownikom Starostwa Powiatowego w Zwoleniu i mieszkańcom za zaangażowanie w przygotowanie tegorocznej edycji. To właśnie dzięki wspólnej pracy i pasji wielu osób Sycyna niezmiennie pozostaje miejscem, do którego chce się wracać”.



Bieg wokół gniazda ojczystego poety

Tegoroczne Dni Sycyny za inaugurował XXIV Bieg Wokół Gniazda Ojczystego Jana Kochanowskiego. Deszczowa pogoda nie wystraszyła miłośników aktywnego trybu życia i na starcie ustawiło się ponad 80 zawodników. Biegacze rywalizowali w czterech kategoriach wiekowych. Najmłodsi uczestnicy mieli do pokonania dystans 1000 metrów, starsi biegacze 1500 i 2000 metrów, natomiast uczestnicy kategorii Open zmierzali się z trasą liczącą 5000 metrów.

W kategorii I zwyciężyli Kacper Waniek, Katarzy-

na Świątek, drugie miejsca zajęli Miłosz Grudziński, Emilia Grudzień, a trzecie Mateusz Bachanek, Natalia Wojciechowska. W kategorii II najlepsi okazali się Rokszana Hernik, Kamil Rogala, przed Zuzanną Owczarek, Mateuszem Knieć i Agatą Smolarczyk oraz Adamem Stępień. W kategorii III na najwyższym stopniu podium stanęli Kacper Pastuszek, natomiast kolejne miejsca zajęli Kuba Rogala oraz Alan Pyrgiel.

Największe emocje tradycyjnie towarzyszyły rywalizacji w kategorii Open. Wśród kobiet najlepszy wynik uzyskała Paulina Brodow-

ska, przed Sylwią Sobieszek i Pauliną Nogaj. W klasyfikacji mężczyzn zwyciężył Wojciech Stankiewicz, drugie miejsce wywalczył Konrad Grosiak, a trzecie Rafał Lewocha.

Tradycyjnie przyznano również Nagrody im. Jana Bednarczyka dla najstarszej zawodniczki i najstarszego zawodnika uczestniczących w biegu. W tym roku wyróżnienia otrzymali Agnieszka Adamowicz oraz Zbigniew Jurek.

Święto rozpoczęły występy najmłodszych

Część oficjalną wydarzenia rozpoczęły występy dzieci



Zaproszeni goście oraz uczestnicy XXVI Dni Sycyny.



Zawodnicy kategorii Open 24. Edycji biegu „Wokół Gniazda Ojczystego Jana Kochanowskiego”.



Występ uczniów z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Sycynie.

MATERIAŁ INFORMACYJNY POWIATU ZWOLEŃSKIEGO

0011533148



Występ Koła Gospodyń Wiejskich „Dolina Sycyny” z Sycyny.



Delegacje samorządowe oraz uczestnicy wydarzenia złożyli kwiaty pod pomnikiem Jana Kochanowskiego w Sycynie.

działających przy Filii Bibliotecznej w Sycynie. Następnie uczestników spotkania powitał starosta zwoleński Andrzej Skorek. Wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi poseł na Sejm RP Andrzej Kosztowniak i Marcin Ciężkowski, Zastępca Mazowieckiego Wojewódzkiego Inspektora Transportu Drogowego. Obecni byli również przedstawiciele samorządów, instytucji oraz organizacji działających na terenie regionu.

Głos zabrali również zaproszeni goście, którzy podkreślali znaczenie Sycyny dla historii i kultury województwa mazowieckiego, gratulowali organizatorom przygotowania kolejnej edycji wydarzenia oraz życzyli mieszkańcom dalszego rozwoju i wielu powodów do dumy z ich Małej Ojczyzny.

Na scenie zaprezentowali się uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Sycynie. Młodzi wykonawcy przygoto-

wali program artystyczny nawiązujący do lokalnej historii i tradycji, prezentując swoje talenty wokalne, recytatorskie i aktorskie.

Występy dzieci, kół gospodyń i klubów seniora

Kolejnym punktem programu był XXI Przegląd Dorobku Kulturalnego Kół Gospodyń Wiejskich i Klubów Seniora Radomskiej. Na scenie prezentowały się zespoły i grupy artystyczne, które zaprosiły publiczność do świata ludowych pieśni, regionalnych tradycji oraz lokalnego folkloru.

W trakcie trwania przeglądu delegacje samorządowe oraz uczestnicy wydarzenia złożyli kwiaty pod pomnikiem Jana Kochanowskiego, oddając hołd najwybitniejszemu poecie polskiego renesansu, którego rodzinne korzenie związane są właśnie z Sycyną.

Przez cały czas trwania wydarzenia dużym zainteresowaniem cieszyły się stoiska kulinarne przygoto-



Marcin Ciężkowski – zastępca Mazowieckiego Wojewódzkiego Inspektora Transportu Drogowego, Andrzej Skorek – starosta zwoleński, Arkadiusz Sulima – burmistrz Zwolenia, Jerzy Kamionka – wójt Gminy Przyłęk oraz Grzegorz Papis – wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Zwoleniu degustowali potrawy przygotowane przez KGW „Młyńskie Koło” z Andrzejowa.



Andrzej Skorek – starosta zwoleński odwiedził stoisko KGW „Kopieckie Jaskółeczki” z Kopca.

wane przez Koło Gospodyń Wiejskich „Kopieckie Jaskółeczki” z Kopca w gminie Kazanów oraz Koło Gospodyń Wiejskich „Młyńskie Koło” z Andrzejowa w gminie Przyłęk. Na odwiedzających czekały regionalne potrawy i tradycyjne smakołyki przygotowane według sprawdzonych receptur.

Muzyka i taniec na zakończenie

Zwieńczeniem XXVI Dni Sycyny była potańcówka z Kapelą Stąporkowską. Tłumy

gości do późnych godzin wieczornych doskonale bawiły się na dechach. – Dni Sycyny od lat pokazują, jak wielki potencjał tkwi w lokalnej kulturze i zaangażowaniu mieszkańców. To wydarzenie pozwala pielęgnować tradycję, promować dorobek regionalnych twórców i integrować mieszkańców całego powiatu. Cieszę się, że kolejna edycja przebiegła w tak serdecznej atmosferze i zgromadziła tak wielu uczestników – podsumowała wicestarosta Kinga Kołaga.

Organizatorem wydarzenia był powiat zwoleński. W przygotowanie XXVI Dni Sycyny zaangażowali się również: Dom Kultury w Zwoleniu, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Jana Kochanowskiego w Sycynie, Filia Biblioteki Publicznej w Sycynie, Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie, Stowarzyszenie Oświatowe „Sycyna”, Stowarzyszenie „25 Lat Sycyna”, Stowarzyszenie Zwolennicy Biegania oraz Koło Gospodyń Wiejskich „Dolina Sycyny”.



Starostwo Powiatowe w Zwoleniu

26-700 Zwolen, ul. Władysława Jagiełły 4

☎ sekretariat@zwolenpowiat.pl

🌐 www.zwolenpowiat.pl

☎ 48 677 96 00, fax: 48 677 96 02

Podsumowali pięć lat działań straży



FOT. FB JAROSŁAW RUPIEWICZ

Druh Sławomir Maroszek po 25 latach zakończył pełnienie funkcji Komendanta Gminno-Miejskiego.

Aleksandra Majchrzak
Grójec

W budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Grójcu odbył się 13. Zjazd Zarządu Gminno-Miejskiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Spotkanie służyło podsumowaniu mijającej kadencji, ocenie działalności jednostek oraz wyborowi nowych władz na kolejną pięcioletnią kadencję.

W sobotę, 6 czerwca w siedzibie Ochotniczej Straży Pożarnej w Grójcu odbył się 13. Zjazd Zarządu Gminno-Miejskiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

W wydarzeniu uczestniczyli burmistrz Gminy i Miasta Grójec - Dariusz Gwiazda, zastępca burmistrza - Jarosław Rupiewicz, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu brygadier Marcin Błoński, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego w Grójcu druh Władysław Piątkowski oraz delegaci i przedstawiciele wybrani ze wszystkich sześciu jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej działających na terenie gminy Grójec.

Podsumowali pięć lat działalności

Podczas obrad przedstawiono sprawozdania podsumowujące działalność Zarządu i jednostek w latach 2021-2026. Omówiono najważniejsze inwestycje, zakupiony sprzęt ratowniczy, przeprowadzone remonty oraz działania podejmowane na rzecz poprawy bezpieczeństwa mieszkańców. Zaprezentowano również, jak zmieniało się funkcjonowanie straży pożarnych w gminie Grójec na przestrzeni ostatnich 25 lat.

Komisja Rewizyjna pozytywnie oceniła działalność Za-

rządu w mijającej kadencji i zawnioskowała o udzielenie mu absolutorium. Delegaci jednogłośnie poparli ten wniosek.

Wybrali prezesa i podziękowali komendantowi

Odbyły się także wybory nowych władz. Funkcję prezesa na kolejną kadencję powierzono druhowi Markowi Płotnicy. Wybrano również członków prezydium, zarządu oraz komisji rewizyjnej.

W trakcie uroczystości został uhonorowany druh Sławomir Maroszek, który po 25 latach zakończył pełnienie funkcji Komendanta Gminno-Miejskiego. Za wieloletnią służbę oraz wkład w rozwój ochrony przeciwpożarowej na terenie gminy i miasta Grójec otrzymał podziękowania od zaproszonych gości i przedstawicieli środowiska strażackiego.

W swoich wystąpieniach uczestnicy zjazdu podkreślali znaczenie ochotniczych straży pożarnych dla bezpieczeństwa lokalnej społeczności. Zwracano uwagę na wyzwania, z jakimi strażacy mierzyli się w ostatnich latach, w tym podczas pandemii COVID-19, działań pomocowych związanych z wojną w Ukrainie oraz wdrażania nowych obowiązków wynikających z przepisów dotyczących ochrony ludności i obrony cywilnej.

Włączono również podziękowania od Starosty Powiatu Grójeckiego dla wszystkich jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych działających na terenie gminy.

Podkreślono także wysoki poziom wyszkolenia druhow, systematyczną modernizację wyposażenia oraz dobre perspektywy dalszego rozwoju ochotniczych straży pożarnych w Grójcu. ©©

KRÓTKO

MOGIELNICA

Dobra zabawa nad zalewem

Niedawno nad zalewem w Mogielnicy odbyła się tegoroczna edycja Wiosny Mogielnickiej. Wydarzenie przyciągnęło mieszkańców gminy oraz gości z całego regionu. Dla dzieci przygotowano zabawy, konkursy i spotkania z bajkowymi postaciami. Następnie na scenie zaprezentowało się Studio Tańca i Akrobatyki „Trzpioty”, a później Grupa Teatralna Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Biblioteki Samorządowej. W części koncertowej publiczność wysłuchała Młodzieżowej Orkiestry Dętej w Mogielnicy. Wieczorna część wydarzenia należała do gwiazd muzyki rozrywkowej. Przed publicznością zaprezentował się zespół Play boys. Następnie na scenie pojawili się Dzik i Support z Mogielnicy, a po nich rozpoczął się koncert zespołu Boys, który zgromadził pod sceną największą liczbę uczestników. Muzyczne święto zakończył występ rapera Wać Toja. PAT

BELSK DUŻY

Nowy gabinet stomatologiczny

W Publicznej Szkole Podstawowej w Belsku Dużym uruchomiono gabinet stomatologiczny przeznaczony dla dzieci i młodzieży. Nowa inwestycja ma ułatwić uczniom dostęp do profilaktyki oraz podstawowej opieki dentystrycznej bez konieczności opuszczania szkoły. Gabinet został wyposażony w niezbędny sprzęt, dzięki czemu najmłodsi mieszkańcy gminy będą mogli korzystać z usług stomatologicznych w komfortowych warunkach. Inwestycja wpisuje się w działania mające na celu poprawę dostępności świadczeń zdrowotnych dla dzieci i młodzieży. Realizacja przedsięwzięcia była możliwa dzięki współpracy szkoły, samorządu oraz placówki medycznej. Władze gminy podkreślają, że jest to potrzebna inwestycja. Podziękowania skierowano do dyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej w Belsku Dużym za udostępnienie pomieszczenia i wsparcie inwestycji. Wyrazy uznania trafiły również do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „BELMED” w Belsku Dużym, który współuczestniczył w uruchomieniu gabinetu. AM



FOT. JANUSZ PETZ

Koncert Lanberry był wielką atrakcją dla publiczności podczas Dnia Chynowa.

WYDARZENIE UDANE OBCHODY DNIA CHYNOWA

Koncert Lanberry ściągnął tłumy

Janusz Petz
Chynów

W sobotę, 13 czerwca w Chynowie odbywał się Dzień Chynowa 2026. Organizatorzy przygotowali całonocny program z koncertami, pokazami sportowymi, występami i atrakcjami.

Podczas sobotniego festynu z okazji Dnia Chynowa było dużo atrakcji.

Wielki festyn z siłaczami

Na scenie prezentowały się dziecięce i młodzieżowe zespoły, a w specjalnym ringu trwały zmagania siłaczy. Pokazom przyglądały się spore grupy widzów.

W programie znalazł się również pokaz iluzjonisty, a także występ zespołu Cudawianki z Machcina. Miłośnicy sportu mogli zobaczyć pokaz przygotowany przez Borowski Boxing Team. Na scenie pojawił się również Klub Emeryta „Pelnia Życia” z Chynowa.

Podczas wydarzenia nie brakło dodatkowych atrakcji.

Organizatorzy zorganizowali stoiska Kół Gospodyń Wiejskich, strefę promocyjną, rodzinne atrakcje i wesołe miasteczko.

Dla najmłodszych przygotowano specjalną strefę zabawy, a na wszystkich uczestników festynu czekały również food trucki, potrawy z grilla i lokalne produkty.

Udane koncerty

W popołudniowej i wieczornej, koncertowej części imprezy przed publicznością wystąpili Felicja, Dawid Lewiński oraz Golden Flash - Aleksandra Wedman.

Na scenie pojawił się także zespół Weekend, rozpoznawalny przede wszystkim dzięki hitowi „Ona tańczy dla mnie”, który zdobył dziesiątki milionów wyświetleń i stał się jed-

Gwiazdą wieczoru była Lanberry, czyli Małgorzata Uściłowska, znana wokalistka, autorka tekstów i kompozytorka.

nym z największych przebojów muzyki tanecznej w Polsce. Grupa od lat koncertuje w całym kraju i regularnie występuje podczas dużych wydarzeń plenerowych.

Gwiazdą wieczoru była Lanberry, czyli Małgorzata Uściłowska. To wokalistka, autorka tekstów i kompozytorka, znana z przebojów „Piątek”, „Gotowi na wszystko” czy „Plan awaryjny”. Artystka od lat należy do grona najpopularniejszych wykonawców polskiej sceny pop i współpracowała z wieloma muzykami, pisząc teksty także dla innych artystów.

Jej występ ściągnął do Chynowa tłumy słuchaczy w różnym wieku. Mimo wieczornego chłodu na placu szkolnoparafialnym w Chynowie, pod sceną tłoczyli się starsi i młodszy. Wiele osób robiło sobie zdjęcia oraz śpiewało najbardziej znane utwory artystki.

Odbył się także występ punk-rockowego zespołu WEZ. Natomiast od godziny 22.00 rozpoczęła się wspólna zabawa pod gwiazdami, która trwała do północy. Wzięło w niej udział wiele osób. ©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY I MIASTA KAZANÓW

0011535719

Kazanów inwestuje w przyszłość - miliony na rozwój infrastruktury, bezpieczeństwo i jakość życia mieszkańców

Modernizacja oczyszczalni ścieków, nowe obiekty użyteczności publicznej, inwestycje w bezpieczeństwo, wsparcie dla rodzin, seniorów i osób z niepełnosprawnościami. Rok 2026 w Kazanowie upływa pod znakiem konsekwentnie realizowanych przedsięwzięć.



Teresa Pancerz-Pyrka – Burmistrz Miasta i Gminy Kazanów

Burmistrz Miasta i Gminy Kazanów Teresa Pancerz-Pyrka: „Każda inwestycja realizowana przez samorząd ma konkretny cel. Skupiamy się zarówno na dużych przedsięwzięciach infrastrukturalnych, które będą procentować przez dziesięciolecia, jak i na działaniach społecznych wspierających rodziny, seniorów czy osoby z niepełnosprawnościami. Rozwój gminy musi być zrównoważony i obejmować wszystkie obszary życia mieszkańców. Dlatego inwestujemy w gospodarkę komunalną, bezpieczeństwo, edukację, ochronę środowiska i przestrzeń publiczną. Cieszę się, że dzięki skutecznemu pozyskiwaniu środków zewnętrznych możemy realizować projekty, które jeszcze kilka lat temu byłyby poza zasięgiem możliwości naszego budżetu”.

PONAD 10 MILIONÓW ZŁOTYCH NA GOSPODARKĘ KOMUNALNĄ

Największym przedsięwzięciem realizowanym obecnie przez samorząd jest modernizacja oczyszczalni ścieków w Kroczo-wie Większym. Wartość inwestycji wynosi ponad 10,9 miliona złotych, z czego ponad 2,3 miliona złotych stanowi wsparcie z budżetu województwa mazowieckiego. Zakres prac obejmuje rozbudowę infrastruktury technologicznej oczyszczalni, budowę nowych reaktorów i zbiorników oraz modernizację zaplecza technicznego. To inwestycja o ogromnym znaczeniu dla mieszkańców i środowiska naturalnego, której zakończenie planowane jest na 2027 rok.

NOWOCZESNE MIEJSCA DLA MIESZKAŃCÓW

Wśród inwestycji zrealizowanych w ostatnim czasie jest nowoczesna świetlica wiejska w Ostrownicy. Obiekt o wartości około 1,3 miliona złotych został wyposażony w zaplecze sanitarne i kuchenne oraz parking. Dzięki dofinansowaniu z budżetu województwa mazowieckiego w wysokości 780 tysięcy złotych mieszkańcy Ostrownicy, Ostrownicy-Kolonii i Ostrowki zyskali miejsce spotkań, organizacji wydarzeń i integracji lokalnej.

Z myślą o poprawie jakości życia i zdrowia mieszkańców powstała również tężnia solankowa w Kazanowie. Inwestycja kosztowała ponad 236 tysięcy złotych, a blisko połowę tej kwoty stanowiło dofinansowanie zewnętrzne. Jeszcze przed wakacjami mieszkańcy będą mogli korzystać z nowoczesnego placu zabaw przy ulicy Zwoleńskiej w Kazanowie. Wartość zadania wynosi ponad 423 tysiące złotych, a 60 procent kosztów pokryje dofinansowanie pozyskane przez gminę. Na terenie obiektu znajdzie się szesnaście urządzeń zabawowych, ławki, stojaki rowerowe, oświetlenie oraz ogrodzenie.

INWESTYCJE W BEZPIECZEŃSTWO

Samorząd nie zapomina również o bezpieczeństwie mieszkańców. W ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej gmina pozyskała blisko 200 tysięcy złotych na zakup specjalistycznego sprzętu dla służb ratowniczych oraz wyposażenie magazynu przeciwpowodziowego. Ważnym wydarzeniem było również przekazanie nowego lekkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla OSP Kowalków. Zakup pojazdu był możliwy dzięki wsparciu samorządu województwa mazowieckiego, Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej oraz środków własnych gminy. Nowoczesny samochód znacząco zwiększył możliwości ratownicze jednostki i poprawił bezpieczeństwo mieszkańców.

WSPARCIE DLA RODZIN, SENIORÓW I OSÓB POTRZEBUJĄCYCH

Równoległe z inwestycjami infrastrukturalnymi realizowane są działania społeczne. Gmina pozyskała 96 tysięcy złotych na funkcjonowanie pięciu miejsc opieki nad dziećmi do lat trzech w ramach programu „Aktywny dzienny opiekun”. Na realizację programu „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością” pozyskano ponad 102 tysiące złotych, natomiast na program „Opieka wytchnieniowa” ponad 8,5 tysiąca złotych. Dzięki temu mieszkańcy wymagający wsparcia oraz ich opiekunowie mogą liczyć na profesjonalną pomoc w codziennym funkcjonowaniu. Uzupełnieniem działań na rzecz mieszkańców są także inicjatywy związane z ochroną zwierząt, w tym realizowany program sterylizacji psów i kotów, który pomaga ograniczać zjawisko bezdomności zwierząt na terenie gminy. Realizowane inwestycje i programy pokazują, że Kazanów konsekwentnie wykorzystuje dostępne możliwości finansowania zewnętrznego. Rozwój infrastruktury technicznej, troska o bezpieczeństwo oraz wsparcie społeczne tworzą fundament dalszego rozwoju miasta i gminy w kolejnych latach.



Rozbudowa oczyszczalni



Tężnia solankowa w Kazanowie



Nowa świetlica wiejska w miejscowości Ostrownica



Budowa Placu zabaw w Kazanowie



Urząd Miasta i Gminy w Kazanowie

ul. Plac Partyzantów 28,

26-713 Kazanów

☎ tel. (48)3864910 fax.

(48)3864925

🌐 www.kazanow.pl

Gmina Magnuszew ma nową fabrykę



Na zdjęciu od lewej: Mateusz Augustyniak, Cezary Augustyniak, Adam Musiał.

Patryk Samborski
Gmina Magnuszew

W sobotę, 13 czerwca, firma MCMET w powiecie kozienickim uroczystie otworzyła nową halę produkcyjną i zaplecze biurowe o łącznej powierzchni 900 metrów kwadratowych.

Nowa inwestycja jest odpowiedzią na dynamiczny rozwój firmy i rosnące zapotrzebowanie na świadczone przez MCMET usługi w zakresie obróbki metali, frezowania i toczenia CNC. Dzięki rozbudowie przedsiębiorstwo znacząco zwiększy swoje możliwości produkcyjne, poprawi organizację pracy oraz stworzy jeszcze lepsze warunki dla dalszego rozwoju technologicznego.

Wydarzenie zgromadziło liczne grono gości reprezentujących administrację samorządową, instytucje wspierające rozwój przedsiębiorczości, organizacje branżowe, środowiska naukowe oraz partnerów biznesowych współpracujących z firmą na co dzień.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się: Krzysztof Wolski, starosta kozienicki, Wojciech Wachnik, burmistrz Magnuszewa, Kamil Bienkowski, komendant powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kozienicach, Norbert Mastalerz, dyrektor Tarnobrzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej EURO-PARK WISŁOSAN Agencji Rozwoju Przemysłu S.A., Irena Bielawska, prezes Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Puszcza Kozienicka”, ksiądz proboszcz Karol Piłat, Sebastian Rynkiewicz, prezes Klastra Przemysłowego Evoluma, Adam Musiał, dyrektor Polskiej Izby Kolei, Edyta Kotlimowska, wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej Ziemi Radomskiej, przedstawiciele Huty Stalowa Wola S.A., przedstawiciele Branżowego Centrum Umiejęt-

ności w Pionkach, przedstawiciele Fundacji na rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa, przedstawiciele koła naukowego WUT Racing Politechniki Warszawskiej, przedstawiciele firmy Wojtpol - generalnego wykonawcy inwestycji.

Serdecznie powitani zostali również przedstawiciele firm współpracujących, klientów, dostawców, partnerów biznesowych, pracowników oraz wszystkich przyjaciół firmy MCMET.

Uroczystość rozpoczęła się od oficjalnego przywitania gości oraz prezentacji historii firmy. W swoim wystąpieniu prezes zarządu MCMET, Mateusz Augustyniak, podziękował pracownikom za ich zaangażowanie oraz podkreślił, że sukces przedsiębiorstwa jest wynikiem pracy całego zespołu.

Następnie głos zabrał wiceprezes zarządu MCMET, Cezary Augustyniak, który zaznaczył, że nowa siedziba jest efektem wielu lat ciężkiej pracy, konsekwentnego rozwoju oraz zaufania, jakim przedsiębiorstwo zostało obdarzone przez klientów i partnerów biznesowych.

Podczas oficjalnej części wydarzenia wystąpili również zaproszeni goście, którzy gratulowali firmie realizacji inwestycji oraz życzyli dalszych sukcesów. Ważnym momentem uroczystości było poświęcenie nowego obiektu przez księdza proboszcza Karola Piłata. Następnie zaproszeni goście wspólnie uczestniczyli w symbolicznym przecięciu wstęgi, które oficjalnie otworzyło nową siedzibę firmy MCMET.

Po zakończeniu części oficjalnej na uczestników wydarzenia czekało wiele atrakcji. Goście mogli zwiedzić nową halę produkcyjną i biura, zapoznać się z nowoczesnym parkiem maszynowym oraz zobaczyć, jak wygląda codzienna praca przedsiębiorstwa od środka. ©©

KRÓTKO

KOZIENICE

Zmarła Maria Kozieł

W środę 10 czerwca zmarła Maria Kozieł, artystka z Grupy Twórczej „Vena”, działającej w Kozienickim Domu Kultury. Zajmowała się rękodziełem. Przeżyła 70 lat. Maria Kozieł dołączyła do Grupy Twórczej „Vena” Kozienickiego Domu Kultury w 2018 roku. Przez wiele lat zajmowała się rękodziełem artystycznym. Jej pasją był haft krzyżykowy, którym wykonywała wielkoformatowe repliki obrazów; tworzyła także gobeliny. W ostatnich latach poświęciła się wykonywaniu różnorodnych ozdób z tykwy afrykańskiej. Maria Kozieł aktywnie uczestniczyła w działalności grupy oraz w życiu kulturalnym Kozienic. Ostatnie pożegnanie Marii Kozieł odbyło się w sobotę, 13 czerwca, w kościele pod wezwaniem świętego Jakuba w Świerżach Górnych. „Rodzinie i Bliskim składamy najszczerze wyrazy współczucia.” - napisano na stronie facebookowej Kozienickiego Domu Kultury. WS

GINA KOZIENICE

Zawody Sportowo-Pożarnicze

W niedzielę, 14 czerwca, na boisku sportowym w Świerżach Górnych odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze. W rywalizacji wzięło udział 30 drużyn w dwóch kategoriach: seniorów - 9 drużyn męskich i 6 drużyn kobiecych, Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych - 8 drużyn chłopców i 7 drużyn dziewcząt. Rywalizacja obejmowała konkurencje: sztafetę pożarniczą 7 x 50 metrów z przeszkodami oraz ćwiczenia bojowe. Zawody sportowo - pożarnicze to nie tylko forma zabawy, ale również ocena stanu wyszkolenia pożarniczego jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych oraz popularyzacja wśród uczestników zagadnień ochrony przeciwpożarowej. Najlepsze drużyny w swoich kategoriach reprezentować będą Gminę Kozienice na etapie powiatowym. Stałe doskonalenia umiejętności obsługi sprzętu pożarniczego to jeden z atutów organizacji tego rodzaju przedsięwzięć, a przyjemnym efektem dodatkowym są rywalizacja w duchu fair play, sportowe emocje oraz efektowne widowisko dla publiczności. WS



Tysiące osób oklaskiwały rapera na koncercie. KęKę wystąpił mimo złamanej nogi.

WYDARZENIE DZIEŃ PUSZCZY KOZIENICKIEJ 2026

KęKę zrobił show w Kozienicach

Janusz Petz
Kozienice

W sobotę, 13 czerwca w ośrodku nad jeziorem odbył się Dzień Puszczy Kozienickiej 2026. Gwiazdą wieczoru był Piotr „KęKę” Siara.

Blok imprez rozpoczął się od Biegu Szlakiem Zygmunta Starego. Start oraz meta biegu były usytuowane tradycyjnie na terenie Ośrodka Rekreacji i Turystyki Kozienickiego Centrum Rekreacji i Sportu, nad Jeziorem Kozienickim. W tym roku w zmaganiach udział wzięło blisko 200 biegaczy - amatorów i zawodowców.

Tegoroczne wydarzenie połączyło aktywny wypoczynek, kulturę, rozrywkę oraz promocję lokalnych tradycji. Organizatorzy przygotowali bogaty program pełen niespodzianek dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Na terenie małej sceny działała strefa rodzinna i rekreacyjna. Na najmłodszych czekały animacje, gry i zabawy, warsztaty oraz dmuchańce. Specjalną atrakcją dla wszyst-

kich była propozycja przedstawicieli tureckiej firmy budującej blok energetyczny w Świerżach Górnych - była nią nauka tańca tureckiego.

Nie zabrakło również pokazów i atrakcji przygotowanych przez sponsorów, lokalnych partnerów i kozienickie organizacje pozarządowe. Swoje stoiska prezentowały Koła Gospodyń Wiejskich, oferując regionalne potrawy. Uczestnicy mogli odwiedzić stoiska lokalnych rzemieślników.

Wieczorem na scenie amfiteatru nad jeziorem odbywała się część koncertowa. Gwiazdą wieczoru był raper Piotr „KęKę” Siara, który porwał kozienicką publiczność do zabawy podczas koncertu. Występy radomskiego rapera ściągają wielką widownię na koncerty w regionie radomskim

Gwiazdą wieczoru był raper Piotr „KęKę” Siara, który porwał kozienicką publiczność do zabawy podczas koncertu.

i nie tylko w naszym regionie. Piotr „KęKę” Siara stosunkowo rzadko występuje na scenie, ale za każdym razem jest to duże wydarzenie.

Nie inaczej było w Kozienicach. Wiele tysięcy osób oklaskiwało rapera podczas koncertów w Radomiu oraz w Białobrzegach. Podczas występu w Białobrzegach dwa tygodnie temu KęKę spadł ze sceny i złamał nogę. Mimo to nie odwołał koncertu kozienickiego. Doceniła to publiczność bardzo ciepło przyjmując artystę.

KęKę bawił publiczność opowieściami o swoich związkach z Kozienicami. Był niegdyś w jednej z kultowych restauracji kozienickich, która już nie istnieje, ale z racji dużej ilości wysokoprocentowych napojów nic z tej wizyty nic nie zapamiętał. W ośrodku nad jeziorem kozienickim był z kolei z narzeczoną na Balu Pocztowna. To też było duże przeżycie, bo uczestnicy mieli trudności z zachowaniem równowagi. Jak się okazało po głosach publiczności, na koncercie było wielu kozieniczian, ale jeszcze więcej ludzi z Radomia. ©©

Wielki piknik profilaktyczny



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W LIPSKU

W Zespole Szkół w Solcu nad Wisłą odbył się piknik „Sprawni, Celni, Gotowi do Służby”.

Patryk Samborski
Solec nad Wisłą

We wtorek, 9 czerwca, w Zespole Szkół w Solcu nad Wisłą odbył się Dzień Kadeta „Sprawni, Celni, Gotowi do Służby”. Uczestnicy mogli poznać specyfikę pracy policjantów i innych formacji.

Impreza została zainicjowana cztery lata temu przez dyrektora szkoły Marcina Węglowskiego i na stałe wpisała się już w kalendarz szkolnych wydarzeń. Tegoroczna edycja odbyła się w szkolnym ogrodzie i, podobnie jak poprzednie, została przygotowana z dużym rozmachem. Spotkanie prowadziła starszy aspirant Monika Karaśńska, natomiast uczestników i gości powitał dyrektor szkoły Marcin Węglowski. Powiat lipski reprezentowała Weronika Szumlak, urzędujący członek Zarządu Powiatu Lipskiego.

Celem wydarzenia było przybliżenie młodzieży specyfiki służby w policji, wojsku, straży granicznej i innych formacjach mundurowych, a także promowanie bezpieczeństwa i odpowiedzialnych postaw. Organizatorzy podkreślali, że wielu absolwentów soleskiej szkoły wiąże swoją przyszłość właśnie ze służbą mundurową i planuje dalszą edukację w tym kierunku.

Jednym z najważniejszych punktów programu była rywalizacja uczniów szkół podstawowych, którzy zmierzali się w dwóch konkurencjach. Pierwsza część obejmowała zawody strzeleckie z wykorzystaniem wiatrówek z naciągami bocznym i celownikiem przeziernikowym. Druga dotyczyła udzielania pierwszej pomocy.

Uczestnicy mogli sprawdzić nie tylko swoją celność i refleks, ale także praktyczne umiejętności związane z ratowaniem życia i właściwym reagowaniem w sytuacjach zagrożenia.

Klasyfikacja drużynowa zawodów wyglądała następująco: 1. Publiczna Szkoła Podstawowa w Pawłowicach; 2. Publiczna Szkoła Podstawowa w Józefowie; 3. Publiczna Szkoła Podstawowa w Leokadiowie.

Wyłonieni zostali najlepsi uczestnicy w poszczególnych konkurencjach. Najlepszym strzelcem został Franciszek Zagóńczyk z Publicznej Szkoły Podstawowej w Leokadiowie, natomiast tytuł najlepszej ratowniczk zdobyła Paulina Świątkowska z Publicznej Szkoły Podstawowej w Józefowie.

Na uczestników pikniku czekało wiele pokazów i atrakcji przygotowanych przez służby mundurowe. Ratownicy Środowiskowo-Lekarskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Radomiu zaprezentowali pokaz ratownictwa wodnego, a funkcjonariusze Oddziału Prewencji Policji w Radomiu przedstawili taktyki i techniki interwencji wykorzystywane podczas codziennej służby.

Dużym zainteresowaniem cieszył się pokaz przewodników psów służbowych garnizonu mazowieckiego. Uczestnicy mogli zobaczyć w praktyce, jak pracują policyjne psy i dowiedzieć się, podczas jakich działań wykorzystywane są czworonożni funkcjonariusze.

Jedną z największych atrakcji wydarzenia był także jedyny w Polsce policyjny Ford Mustang, przy którym chętnie wykonywano zdjęcia.

O oprawę muzyczną zadbała Orkiestra Dęta z Sienna, której koncert towarzyszył uczestnikom pikniku przez większą część wydarzenia.

Organizatorami wydarzenia byli Komenda Wojewódzka Policji z siedzibą w Radomiu, Komenda Powiatowa Policji w Lipsku oraz Zespół Szkół w Solcu nad Wisłą. ©©

KRÓTKO

GINA LIPSKO

Nie żyje Barbara Pałka z Długowoli

W czwartek, 11 czerwca zmarła Barbara Pałka z Długowoli. Miała 65 lat. Przez wiele lat działała w Kole Gospodyń Wiejskich w Długowoli. Bliższa współpracowała z Ochotniczą Strażą Pożarną w Długowoli. Jej rodzina od lat była związana z działalnością społeczną i strażacką. Przez pewien czas Barbara Pałka pracowała w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Była związana ze społecznością Długowoli Pierwszej i Drugiej, a także sąsiednich sołectw: Józefowa, Walentynowa, Maruszowa, Helenowa i Daniszowa oraz parafią pod wezwaniem świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Aleksandrowie Dużym. Jak wspominają mieszkańcy, przez lata angażowała się w życie lokalnej społeczności gmin Lipsko i Sienna oraz parafii w Aleksandrowie Dużym. Brała udział między innymi w przygotowywaniu wieńców dożynkowych oraz organizacji jubileuszy OSP i KGW w Długowoli. Pogrzeb odbył się w niedzielę, 14 czerwca, w Aleksandrowie Dużym. PAT

SOLEC NAD WISŁĄ

Festyn „Jak dawniej”

W środę, 3 czerwca, w Publicznej Szkole Podstawowej w Solcu nad Wisłą odbył się Festyn Rodzinny „Jak dawniej”. Wydarzenie zgromadziło uczniów, rodziców, dziadków oraz mieszkańców, którzy mogli przypomnieć sobie, jak wyglądało życie przed erą smartfonów i internetu. Były inscenizacje, występy, warsztaty, dawne gry podwórkowe, korowód oraz degustacja regionalnych potraw. Otwarcia festynu dokonała dyrektorka szkoły Iwona Borek. Pierwszym punktem było odśpiewanie ludowej pieśni „Lipka”. Następnie uczniowie i rodzice zaprezentowali inscenizację „W zagrodzie babci i dziadka - jak to dawniej było”, pokazującą codzienne życie na dawnej wsi. Dużym zainteresowaniem cieszył się film prezentujący życie mieszkańców Solca nad Wisłą w latach osiemdziesiątych. Wystąpił też Zespół Śpiewaczy „Powiślacy”. Ważnym elementem festynu był korowód uczestników, który przeszedł wokół szkoły oraz rynku przy dźwiękach muzyki ludowej. PAT



FOT. ARTUR SZEWCZYK

Coraz wyraźniej widać kształt przyszłej obwodnicy Ciepielowa i nowy układ drogowy.

INWESTYCJE WIELE ZMIAN NA OBWODNICY CIEPIELOWA

Szybko budują obwodnicę

Patryk Samborski
Ciepielów

Po zimowej przerwie wyraźnie przyspieszyły prace przy budowie obwodnicy Ciepielowa.

Roboty prowadzone są jednocześnie na kilku odcinkach. Na części trasy pojawiły się pierwsze warstwy asfaltu, w wielu miejscach uformowano nasypy i przygotowano podłoże pod kolejne etapy prac.

Coraz wyraźniej widać docelowy przebieg obwodnicy. W rejonie nowego układu drogowego powstaje rondo, które ma obsługiwać ruch na przecięciu nowej trasy z istniejącym układem komunikacyjnym. Widać wykonane krawężniki, wyprofilowane pasy ruchu i przygotowane podbudowy.

Na części odcinków położono nawierzchnię asfaltową. Szczególnie dobrze widać to na fragmentach nowego śladu drogi, gdzie wykonano pierwsze warstwy konstrukcyjne jezdni. W innych miejscach nadal trwają intensywne roboty ziemne - ciężki sprzęt wyró-

kuje teren, stabilizuje grunt i przygotowuje kolejne odcinki pod budowę nawierzchni.

Na zdjęciach z lotu ptaka widoczny jest duży zakres prac przy przebudowie obecnej drogi krajowej numer 79. W wielu miejscach ruch odbywa się istniejącą jezdnią, obok której powstają nowe elementy infrastruktury.

W rejonie inwestycji działa również zaplecze techniczne wraz z wytwórnią mas bitumicznych, co pozwala szybciej realizować roboty związane z układaniem asfaltu.

Jak poinformował burmistrz Ciepielowa Artur Szewczyk, po zimowej przerwie inwestycja prowadzona jest z dużą intensywnością. Samorządowiec podkreśla, że zmiany względem wcześniejszych miesięcy są bardzo wy-

Artur Szewczyk:
- Budowa największej w historii gminy inwestycji za 145 milionów złotych postępuje w zawrotnym tempie.

rażne, a postęp prac widać na całym odcinku budowy.

Obwodnica Ciepielowa będzie miała około 8,5 kilometra długości i składa się z dwóch głównych części. Pierwsza to nowy odcinek o długości około 1,9 kilometra, który ominie miejscowość od strony południowo-zachodniej. Druga część obejmuje modernizację około 6,4 kilometra istniejącej drogi krajowej numer 79.

Trasa powstaje w standardzie drogi głównej przyspieszonej (GP). Oznacza to jedną jezdnię z dwoma pasami ruchu dostosowaną do większego natężenia ruchu i poprawy przepustowości. Równoległe z budową jezdni realizowana jest także infrastruktura towarzysząca. Powstaną chodniki, ciągi pieszo-rowerowe, oświetlenie, system odwodnienia oraz urządzenia ochrony środowiska. Przebudowywane są drogi lokalne i dojazdowe.

- Budowa największej w historii gminy inwestycji za 145 milionów złotych postępuje w zawrotnym tempie - podkreśla burmistrz Ciepielowa Artur Szewczyk. ©©

Rowerami dotarli na Złot Gwiazdzisty



FOT. FACEBOOK/ADAM PAŁGAN

Uczniowie szkół podstawowych z Przysuchy, Skrzyńska i Wieniawy wzięli udział w XXI Zlocie Rowerowym.

Antoni Sokołowski
Przysucha

21. raz rowerzyści z powiatów radomskiego, przysuskiego, zjechali w piątek 12 czerwca nad zalew w Domaniowie w gminie Przytyk na Gwiazdzisty Złot Rowerowy.

Gwiazdzisty Złot Rowerowy, to impreza plenerowa, w której uczestniczyła młodzież z terenu Związku Gmin „Radomka”, także z gminy Przysucha, oraz z gminy Wieniawa.

Kilkuset młodych rowerzystów, uczniów szkół podstawowych, z terenu sześciu gmin przyjechało wraz z opiekunami w piątek 12 czerwca na Gwiazdzisty Złot Rowerowy do Domaniowa w gminie Przytyk w powiecie radomskim. Metą dla rowerzystów była malownicza polana przy zaporze czołowej Zbiornika Wodnego. Uczniowie wysuszyli na rowerach jeszcze rano z terenu swych szkół, by swoimi szlakami dotrzeć przed godziną 11.00 na miejsce spotkania.

Organizatorami rajdu rowerowego był Związek Gmin „Radomka” zrzeszający sześć gmin regionu radomskiego. To gminy Przysucha, Wieniawa, Wolańów, Przytyk, Zakrzew i Jedlińsk. Wydarzenie wsparł Samorząd Województwa Mazowieckiego, a wielką pomoc udzielił także Powiat Radomski. Ponadto starosta radomski Waldemar Trelka sprawował patronat nad Rajdem.

Na zlocie byli też samorządowcy: Dariusz Wołczyński, burmistrz Przytyka i Przewodniczący Zarządu Związku Gmin Radomka, Adam Pałgan, burmistrz Przysuchy, dr Ewa Markowska Bzducha wójt Wolańowa, Leszek Margas, wójt Zakrzewa, Krzysztof Sobczak, wójt Wieniawy, Cezary Nowek Prezes Lokalnej Grupy Działania „Razem dla Radomki”. Sta-

rostę radomskiego Waldemara Trelkę reprezentowali radni powiatowi: Anna Rogulska i Roman Wójcik.

Gminę i Miasto Przysucha reprezentowała dzielna grupa 55 uczniów, którzy wyznaczonymi trasami rowerowymi dotarli z Przysuchy i Skrzyńska do zalewu w Domaniowie. Tam czekały na nich liczne atrakcje, jak wystawa „zakreślonych rowerów” oraz rowerowe show w formie widowiska artystycznego i wspólny piknik. Nie zabrakło również zdrowej rywalizacji sportowej i konkursów.

- To była fajna rowerowa przygoda, za którą wam bardzo dziękuję. Wielkie brawa dla wszystkich naszych rowerzystów. Podziękowania kieruję także do opiekunów uczniów, oraz gratuluję zwycięzcom konkursów - napisał Adam Pałgan, Burmistrz Gminy i Miasta na swojej stronie społecznościowej.

Nad zalewem burmistrz Przytyka Dariusz Wołczyński przywitał rowerzystów, gości, policjantów i wszystkich uczestników życząc wszystkim wspaniałej zabawy.

Złot był okazją do przyznania nagród w dwóch konkursach. Pierwszy dotyczył wiedzy o Związku Gmin Radomka. Był też konkurs z wiedzy o powiecie radomskim.

Piątkowa, słoneczna pogoda sprzyjała rowerzystom. Można było spokojnie pokonać rowem całą trasę docierając ze swoich gmin do Domaniowa. Nad zalewem zapachniało wakacjami, bo zostało już niewiele dni do zakończenia nauki. Na miejscu był piknik pełen atrakcji i dobrej energii. Młodzi rowerzyści mieli okazję nie tylko wziąć udział w konkursach, ale także zobaczyć popisy w różnych konkurencjach, także na dwóch kółkach. Odbyły się pokazy, poczęstunek. Aż żał było wracać do domu. ©©

KRÓTKO

ODRZYWÓŁ Absolutorium dla burmistrza

Podczas sesji Rady Miejskiej Odrzywół, która odbyła się 11 czerwca, radni podjęli jedną z najważniejszych uchwał w roku samorządowym - dotyczące udzielenia wotum zaufania oraz absolutorium burmistrzowi. Po zapoznaniu się z „Raportem o stanie Miasta i Gminy Odrzywół za 2025 rok” oraz przeprowadzeniu debaty nad przedstawionym dokumentem, Rada Miejska podjęła uchwałę o udzieleniu Burmistrzowi Miasta i Gminy Odrzywół Kamilowi Koryckiemu wotum zaufania. Za przyjęciem uchwały głosowało 12 radnych, przy 2 głosach wstrzymujących się. W osobnym głosowaniu Rada Miejska jednogłośnie udzieliła Burmistrzowi Kamilowi Koryckiemu absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2025 rok. Burmistrz Kamil Korycki podziękował Radzie Miejskiej za okazane zaufanie oraz współpracę, podkreślając, że osiągnięte efekty są wynikiem wspólnego zaangażowania wielu osób - radnych, sołtysów, pracowników Urzędu Miasta i Gminy, jednostek organizacyjnych, organizacji społecznych. SOK

BORKOWICE Wspominali poetkę Danutę Skalską

W Gminnej Bibliotece Publicznej w Borkowicach odbyły się we wtorek 2 czerwca dwa spotkania poświęcone pamięci Danuty Ewy Skalskiej - zmarłej rok temu poetki i osoby szczególnie związanej z lokalnym środowiskiem kulturalnym. Pierwsze spotkanie odbyło się o godzinie 13.00 i było skierowane do uczniów klas VII i VIII Publicznej Szkoły Podstawowej w Borkowicach. Drugie spotkanie, przeznaczone dla mieszkańców oraz wszystkich zainteresowanych twórczością poetki, rozpoczęło się po południu. Uroczystość rozpoczęły dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej Kinga Cholewa oraz dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Nina Siudek, witając zgromadzonych gości. Wśród przybyłych obecni byli między innymi: Robert Fidos, Wójt Gminy Borkowice, przedstawicielki Powiatowej Biblioteki Publicznej w Przysusze, członkowie Koła Literackiego „Ozimina” oraz brat poetki - Waldemar Skalski z małżonką. SOK



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Mszy świętej w Skrzynnie w gminie Wieniawa przewodniczył biskup Marek Solarczyk.

WYDARZENIA RELIKWIE JANA PAWŁA II W SKRZYNNIE

Wyjątkowy dar trafił do Skrzynnna

Antoni Sokołowski
Gmina Wieniawa

Relikwie świętego Jana Pawła II zostały wprowadzone do parafii pod wezwaniem Szczepana w Skrzynnie w obecności tłumy parafian i biskupa radomskiego Marka Solarczyka.

To była wyjątkowa chwila dla wszystkich wiernych z parafii pod wezwaniem świętego Szczepana w Skrzynnie. W czwartek 11 czerwca, odbyła się tam uroczysta msza święta, podczas której do kościoła wprowadzone zostały relikwie świętego Jana Pawła II. Nabożeństwu przewodniczył biskup Marek Solarczyk, ordynariusz Diecezji Radomskiej. Wcześniej biskupa powitał ksiądz proboszcz Andrzej Kuleta.

Liczna grupa wiernych

W uroczystości uczestniczyli parafianie oraz zaproszeni goście, w tym między innymi: starosta przysuski Marian Niemirski, wójt gminy Wieniawa Krzysztof Sobczak, radny powiatowy i były burmistrz Przy-

suchy Tadeusz Tomasik, radny gminy Przysuchy Mirosław Pierzchała, parafianie, młodzież przystępująca do sakramentu bierzmowania,

Wprowadzenie relikwii papieża Polaka, to istotne wydarzenie dla parafii. Relikwie świętych zajmują szczególne miejsce w tradycji Kościoła i są związane z kultem oraz pamięcią o ich życiu i nauczaniu. To także pielęgnowanie pamięci jednego z największych Polaków, duchowego przewodnika wielu pokoleń i patrona wartości, które pozostają aktualne również dziś.

Przyjęli sakrament

Podczas nabożeństwa dziecięci oraz młodych osób, uczniów klasy ósmej, przyjęła sakrament Bierzmowania z rąk księdza biskupa Marka Solar-

czyka. Sakrament bierzmowania jest umocnieniem łaski chrztu świętego.

Sakrament bierzmowania wraz z chrztem i Eucharystią należy do sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Przyjęcie tego sakramentu jest konieczne jako dopełnienie łaski chrztu. Bierzmowani jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymując szczególną moc Ducha Świętego. Sakrament ten uzdalnia nas do mężnego wyznawania wiary, życia według niej i obrony.

Sakrament bierzmowania powinny przyjmować osoby dojrzałe, które chcą rozpocząć drugi etap życia - świadome życie wiarą. Sakrament bierzmowania przyjmujemy dobrowolnie i świadomie.

Msza święta, która odbywała się w Skrzynnie w oktawę Bożego Ciała, była odprowadzaniem w ostatni dzień oktawy Bożego Ciała jest uroczystym zakończeniem oktawy i było połączone z nieszporem i procesją eucharystyczną wokół kościoła. Tradycyjnie tego dnia odbywał się także obrzęd poświęcenia wianków. ©©

Relikwie świętych zajmują szczególne miejsce w tradycji Kościoła i są związane z kultem oraz pamięcią o ich życiu i nauczaniu.

Pomidzi Hit Festiwal w Szydłowcu



FOT. NONA ARABILI, NONA STUDIOS

Na festiwalu w Szydłowcu ma wystąpić niemiecki zespół Fun Factory.

Julia Sosnowska
Szydłowiec

Tegoroczny Pomidzi Hit Festiwal odbędzie się w niedzielę, 12 lipca na stadionie Szydłowianki Szydłowiec. Start o godzinie 13.

Na festiwalu wystąpi aż kilkunastu artystów znanych w całej Polsce. Wśród nich pojawią się między innymi: Fun Factory, Malik Montana, Brylant, Baciary, Dr Vodka.

Pomidzi Hit Festiwal to jedna z największych imprez muzycznych organizowanych nie tylko w powiecie szydłowieckim, ale i całym naszym regionie. Od lat wydarzenie przyciąga tłumy zainteresowanych, a artyści występujący na scenie w Szydłowcu, to ogólnopolskie gwiazdy, których nikomu nie trzeba przedstawiać.

W tym roku będzie już XIV edycja Pomidzi Hit Festiwal. Wydarzenie, podobnie jak w ostatnich latach będzie podzielone na kilka stref muzycznych. Organizatorem wydarzenia jest Rafał Czubak, który w raz ze swoją agencją od lat angażują się w organizację festiwalu muzycznych w regionie.

Dla osób posiadających bilety zakupione przez internet, można je kupić na stronie biletowa, przygotowana zostanie osobna bramka wejściowa, co pozwoli szybciej i sprawniej dostać się na teren wydarzenia bez konieczności oczekiwania w kolejkach do kas.

Cena biletu: 50 złotych. Od godziny 19.30 bilety po 70 złotych. Dzieci do lat 10 wstęp za darmo.

Program wydarzenia: Strefa Folk od godziny 16.30 do 18.10 - Fox Folk, Baciary, Technofolk.

Strefa Dance od godziny 18.50 do 22.00 - Miara, Roteiro, Spontan, Dr Vodka, Brylant, Fun Factory.

Strefa Hip Hop Rap od godziny 22.20 do 00.50 - Pi-

cuś&ŻAQ, Hubiasty, Malik Montana, Major SPZ.

Przedstawiamy zespoły, które już potwierdziły udział w imprezie.

Zespół Fun Factory to niemiecka grupa, która powstała w 1992 roku i bardzo szybko podbiła europejskie listy przebojów. Ich znane hity to: „Close To You”, „I Wanna B With U”, „Take Your Chance”, „Celebration” czy „Do Wah Diddy”.

Malik Montana, a właściwie Mosa Ghawsi to artysta, którego większość płyt pokrywa się złotem lub platyną. Urodził się w Hamburgu. Ma pochodzenie afgańskie i polskie. Wychował się w Niemczech. Potem przeniósł się do Polski. Jako Malik Montana pojawił się w 2008 roku kiedy razem z Sentino zaczął tworzyć hip-hop. W polskim rapie zadebiutował w 2015 roku klipem „NaNaNa”.

Baciary to zespół, który powstał na Podhalu w 2002 roku, założyli go Andrzej i Janusz Body i natychmiast zyskał sławę, dzięki swojemu nowoczesnemu podejściu do grania zapomnianych melodii. Do najbardziej znanych i lubianych utworów należą: „Żyje się raz”, „Oczy zielone”, „Nic do stracenia”, „Jak się bawia ludzie”.

Dr Vodka to polski wykonawca muzyczny działający głównie w klimacie disco polo i tanecznej muzyki imprezowej. Najbardziej znane utwory „Kokaina”, „Shoty”, „Bacardi”.

Spontan. W skład zespołu wchodzi: Damian Gwiazdowski (wokale) oraz Kuba Kosewski (perkusja). W czerwcu 2015 wydali pierwszy klip do utworu pod tytułem „Szalona Nastolatka”. Od tego czasu kariera zespołu ruszyła pełną parą.

Brylant to polski artysta łączący disco polo, pop i dance, znany z melodyjnych refrenów i rytmicznych aranżacji, autor tekstów i kompozytor własnych utworów. ©©

KRÓTKO

SZYDŁOWIEC

Zakończyli rok artystyczny

W czwartek, 11 czerwca, w Zamku Szydłowieckich i Radziwiłłów odbyło się Zakończenie Roku Artystycznego 2025/2026. Podczas wydarzenia zaprezentowali się uczestnicy zajęć muzycznych, tanecznych i teatralnych i grup związanych z Szydłowieckim Centrum Kultury - Zamek. Na scenie wystąpili: Szkoła Tańca „House of Dance”, dziecięcy zespół Castiel Vibe, Szydłowieckie Pasjonatki, grupa Qigong, Teatr „U Radziwiłła”, Zespół Wokalny Castello Cantabile, Chór Miasta Szydłowca „Gaudium Canti”, Formacja Taneczna „Gracja”, Miejska Orkiestra Dęta w Szydłowcu, Fundacja Muzyczni, Retro Grupa Wokalno-Aktorska, zespół Krata P. Podsumowaniem spotkania było wręczenie przez dyrektora Szydłowieckiego Centrum Kultury - Zamek Annę Wilkiewicz, dyplomów z podziękowaniami dla grup i instruktorów. JS

JASTRZĄB

Bajkowy Dzień Dziecka

Jak co roku z okazji Dnia Dziecka seniorzy z grupy teatralnej „Młodzi Duchem” zaprosili najmłodszych mieszkańców gminy Jastrząb na wyjątkowe spotkanie z bajką. Wydarzenie przyciągnęło tłumy, sala wypełniła się po brzegi, a uśmiechy dzieci i atmosfera radości od pierwszych chwil udzieliły się wszystkim obecnym. Tym razem aktorzy sięgnęli po ponadczasową twórczość Jana Brzechwy. Na scenie pojawiły się dobrze znane bohaterki i bohaterowie z takich wierszy jak „Chory kotek”, „Pan Hilary”, „Żuk” czy kultowa „Lokomotywa”. Barwna scenografia, dopracowane kostiumy oraz ogromne zaangażowanie seniorów sprawiły, że mali widzowie błyskawicznie zostali przeniesieni do świata wyobraźni. Program został przygotowany w taki sposób, by dzieci mogły aktywnie uczestniczyć w wydarzeniu. Pomiędzy kolejnymi utworami seniorzy zadawali pytania i zagadki, a najmłodszy z entuzjazmem odpowiadał. Najwięcej emocji wzbudziła „Lokomotywa” - dzieci z radością włączyły się do zabawy, tworząc ogromny pociąg i śpiewając „Jedzie pociąg z daleka”. JS



Liturgię prowadził ksiądz arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, Metropolita Lwowski.

WYDARZENIE UROCZYSTA MSZA, WERNISAŻ I KONCERT

700 lat parafii świętego Mikołaja

Julia Sosnowska
Gmina Szydłowiec

Obchody 700-lecia parafii pod wezwaniem świętego Mikołaja w Wysokiej przyciągnęły tłumy wiernych. Była uroczysta msza święta, wystawa malarstwa i koncert Alicji Majewskiej.

W niedzielę, 14 czerwca, w parafii świętego Mikołaja w Wysokiej oraz na zamku w Szydłowcu odbyły się uroczystości wpisujące się w obchody 700-lecia istnienia parafii. Centralnym punktem wydarzenia była jubileuszowa msza święta, a jego zwieńczeniem wernisaż wystawy malarstwa Tadeusza Łużyńskiego oraz koncert Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza.

Obchody rozpoczęły się od uroczystej mszy świętej w kościele parafialnym w Wysokiej. Liturgii przewodniczył ksiądz arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, Metropolita Lwowski.

W homilii zwrócił uwagę na znaczenie parafii jako miejsca budowania wiary, tożsamo-

ści i więzi międzyludzkich. W świątyni zgromadzili się licznie parafianie, mieszkańcy okolicznych miejscowości oraz zaproszeni goście.

Był to moment refleksji i wdzięczności za 700 lat historii wspólnoty, za pokolenia kapłanów i wiernych oraz za dobro, które kształtuje to miejsce do dziś.

Proboszcz parafii, ksiądz Arkadiusz Bieniek, podkreślał wyjątkowy charakter jubileuszu i dziękował wszystkim zaangażowanym w jego przygotowanie.

Dalsza część uroczystości przeniosła się do Szydłowca. O godzinie 16 na zamku otwarto wystawę malarstwa Tadeusza Łużyńskiego, artysty pochodzącego z Wysokiej i autora polichromii w miejscowym kościele.

Był moment wdzięczności za 700 lat historii wspólnoty, za pokolenia kapłanów i wiernych oraz za dobro, które kształtuje to miejsce.

Ekspozycja przyciągnęła wielu miłośników sztuki. Prezentowane prace podkreślały silne związki twórcy z regionem, a samo wydarzenie miało szczególnie symboliczny wymiar.

Kulminacją dnia był koncert Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza, który rozpoczął się o godzinie 17.30 na dziedzińcu zamkowym.

Publiczność licznie zgromadzona na miejscu mogła usłyszeć największe przeboje artystki. Występ spotkał się z ciepłym przyjęciem i dostarczył wielu emocji, zwłaszcza że twórczość duetu towarzyszy kilku pokoleniom słuchaczy.

Niedzielne wydarzenia pokazały, że jubileusz 700-lecia parafii św. Mikołaja w Wysokiej to nie tylko ważne przeżycie religijne, ale także okazja do spotkania wokół kultury i sztuki. Połączenie uroczystej liturgii z wernisażem i koncertem stworzyło bogaty program, który pozwolił mieszkańcom świętować ten wyjątkowy czas w różnorodny sposób - poinformowało Starostwo Powiatowe w Szydłowcu. ©©

Ludowa zabawa na Dniach Sycyny



Podczas wydarzenia zaprezentowały się Koła Gospodyń Wiejskich z całego powiatu zwolenńskiego.

Patryk Samborski
Gmina Zwoleni

W niedzielę, 14 czerwca odbyła się 26. edycja Dni Sycyny. Wydarzenie zgromadziło mieszkańców, samorządowców oraz gości z całego regionu.

Tegoroczne święto rozpoczęło się od występu dzieci działających przy Filii Bibliotecznej w Sycynie. Następnie uczestników wydarzenia powitał starosta zwolenński Andrzej Skorek. Wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi poseł na Sejm RP Andrzej Kosztowniak i Marcin Ciężkowski zastępca Mazowieckiego Wojewódzkiego Inspektora Transportu Drogowego.

Sycyna zajmuje szczególne miejsce w historii naszego powiatu. To tutaj swoje korzenie ma Jan Kochanowski, którego dorobek od wieków stanowi ważną część polskiego dziedzictwa kulturowego. Dni Sycyny są doskonałą okazją do promowania lokalnej tradycji i integracji mieszkańców. Cieszę się, że po raz kolejny możemy spotkać się w tak liczny gronie i wspólnie świętować w miejscu tak ważnym dla całego regionu – mówił starosta Andrzej Skorek.

Głos zabrali też goście, którzy podkreślali znaczenie Sycyny dla historii i kultury województwa mazowieckiego, gratulowali organizatorom przygotowania kolejnej edycji wydarzenia oraz życzyli mieszkańcom dalszego rozwoju i wielu powodów do dumy.

Ważnym punktem programu było ogłoszenie wyników XXIV Biegu Wokół Gniazda Ojczystego Jana Kochanowskiego. Na starcie stanęli zawodnicy rywalizujący w kilku kategoriach wiekowych w podziale na płeć, a najlepsi odebrali puchary, dyplomy i nagrody.

Po sportowych emocjach na scenie zaprezentowali się uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Jana Kochanowskiego w Sycynie. Młodzi wykonawcy przygotowali program artystyczny nawiązujący do lokalnej historii i tradycji, prezentując swoje talenty wokalne, recytatorskie i aktorskie.

Kolejnym punktem programu był XXI Przegląd Dorobku Kulturalnego Kół Gospodyń Wiejskich i Klubów Seniora Ziemi Radomskiej. Na scenie prezentowały się zespoły i grupy artystyczne, które zaprosiły publiczność do świata ludowych pieśni, regionalnych tradycji oraz lokalnego folkloru.

Delegacje samorządowe oraz uczestnicy wydarzenia złożyli kwiaty pod pomnikiem Jana Kochanowskiego, oddając hołd najwybitniejszemu poecie polskiego renesansu, którego rodzinne korzenie związane są właśnie z Sycyną.

Przez cały czas trwania wydarzenia dużym zainteresowaniem cieszyły się stoiska kulinarne przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich „Kopieckie Jaskółeczki” z Kopca w gminie Kazanów oraz Koło Gospodyń Wiejskich „Młynskie Koło” z Andrzejowa w gminie Przyłęk. Na odwiedzających czekały regionalne potrawy przygotowane według sprawdzonych receptur.

Zwieńczeniem XXVI Dni Sycyny była potańcówka z Kapelą Stąporkowską. – Dni Sycyny od lat pokazują, jak wielki potencjał tkwi w lokalnej kulturze i zaangażowaniu mieszkańców. To wydarzenie pozwala pielęgnować tradycję, promować dorobek regionalnych twórców i integrować mieszkańców całego powiatu. Cieszę się, że kolejna edycja przebiegała w tak serdecznej atmosferze i zgromadziła tak wielu uczestników – podsumowała wicestarosta Kinga Kołaga. ©

KRÓTKO

KAZANÓW

Budują nowy plac zabaw

Gmina Kazanów realizuje inwestycję pod nazwą „Budowa ogólnodostępnego placu zabaw w miejscowości Kazanów”. Prace są już w toku, a wykonawca sukcesywnie prowadzi kolejne etapy zadania. Obecnie na terenie inwestycji trwają roboty związane z przygotowaniem podłoża oraz montażem urządzeń zabawowych, elementów sprawnościowych i wyposażenia placu. Z każdym etapem przybywa nowych instalacji, które po zakończeniu budowy będą dostępne dla mieszkańców. Nowy plac zabaw ma być miejscem ogólnodostępnym, przeznaczonym przede wszystkim do aktywnego spędzania czasu na świeżym powietrzu. Inwestycja skierowana jest do najmłodszych mieszkańców, ale ma służyć również całym rodzinom jako przestrzeń rekreacji i codziennych spotkań. Jak podkreślają przedstawiciele samorządu, celem przedsięwzięcia jest poprawa jakości przestrzeni publicznej w Kazanowie oraz stworzenie bezpiecznego i przyjaznego miejsca wypoczynku dla dzieci.

PAT

T CZÓW

Szykują schrony w Tczowie

Gmina Tczów przygotowuje się do stworzenia miejsc doraźnego schronienia dla mieszkańców. W poniedziałek, 9 czerwca, w Urzędzie Gminy podpisano umowę na opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla inwestycji. Umowę podpisał wójt gminy Tczów Agnieszka Kozuń oraz skarbnik Joanna Bednarczyk. Wykonawcą inwestycji została firma „PROSECO” Kamil Walega. W ramach umowy przygotowana zostanie pełna dokumentacja projektowo-kosztorysowej wraz z niezbędnymi opiniami i ekspertyzami. Będzie dotyczyć dostosowania istniejących pomieszczeń do funkcji miejsc doraźnego schronienia. Plan zakłada adaptację piwnic znajdujących się pod budynkiem Urzędu Gminy w Tczowie oraz pod budynkiem Szkoły Podstawowej w Tczowie. Wartość umowy wynosi 129 888 złotych. Firma ma trzy miesiące od dnia podpisania umowy na przygotowanie dokumentacji.

PAT



W 24. edycji biegu w Sycynie wystartowało ponad 80 zawodników.

WYDARZENIE PONAD 80 ZAWODNIKÓW NA STARCIE

Pobiegli śladami Kochanowskiego

Patryk Samborski
Gmina Zwoleni

Ponad 80 zawodników stanęło na starcie 24. Biegu Wokół Gniazda Ojczystego Jana Kochanowskiego, który odbył się w niedzielę, 14 czerwca w Sycynie.

Wydarzenie, będące jednym z najważniejszych punktów programu XXVI Dni Sycyny, połączyło sportową rywalizację z promocją miejsca szczególnie ważnego dla historii i kultury regionu. Na trasie nie zabrakło emocji, walki o jak najlepsze wyniki i atmosfery sportowego święta.

Od wielu lat bieg organizowany w rodzinnej miejscowości Jana Kochanowskiego przyciąga zarówno młodych adeptów sportu, jak i doświadczonych zawodników. Uczestnicy rywalizowali na trasach dostosowanych do wieku, a każdemu startowi towarzyszył gorący doping kibiców.

– To wydarzenie ma wyjątkowy charakter, ponieważ łączy aktywność fizyczną z pielęgnowaniem pamięci o jednym

z najwybitniejszych Polaków. Cieszy mnie, że co roku w Sycynie spotykają się osoby w różnym wieku, które chcą aktywnie spędzić czas i jednocześnie uczestniczyć w wydarzeniu nawiązującym do historii tego miejsca. Ponad 80 uczestników na starcie pokazuje, że ta inicjatywa niezmiennie cieszy się dużym zainteresowaniem i na stałe wpisała się w kalendarz wydarzeń naszego powiatu – podkreślił starosta zwolenński Andrzej Skorek.

Zawodnicy rywalizowali w czterech kategoriach wiekowych. Najmłodszy uczestnicy mieli do pokonania dystans 1000 metrów, starsi biegacze 1500 i 2000 metrów, a uczestnicy kategorii Open zmierzili się z trasą liczącą 5000 metrów.

W kategorii I zwyciężyli Kacper Waniek, Katarzyna Świętek

Andrzej Skorek: - To wydarzenie (...) łączy aktywność fizyczną z pielęgnowaniem pamięci o jednym z najwybitniejszych Polaków.

drugie miejsca zajęli Miłosz Grudziński, Emilia Grudzień, a trzecie Mateusz Bachanek, Natalia Wojciechowska. W kategorii II najlepsi okazali się Roksana Hernik, Kamil Rogala, przed Zuzanna Owczarek, Mateusz Knieć i Agata Smolarczyk oraz Adam Stępień. W kategorii III na najwyższym stopniu podium stanęli Kacper Pastuszko, natomiast kolejne miejsca zajęli Kuba Rogala oraz Alan Pyrgiel.

W kategorii Open wśród kobiet najlepszy wynik uzyskała Paulina Brodowska, przyszedł Sylwia Sobieszek i Paulina Nogaj. W klasyfikacji mężczyzn zwyciężył Wojciech Stankiewicz, drugie miejsce – Konrad Grosiak, a trzecie – Rafał Lewocha.

Po zakończeniu rywalizacji odbyła się ceremonia wręczenia nagród. Najlepsi zawodnicy otrzymali puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe. Przyznano też nagrody imienia Jana Bednarczyka dla najstarszej zawodniczki i najstarszego zawodnika uczestniczących w biegu. W tym roku wyróżnienia otrzymali Agnieszka Adamowicz oraz Zbigniew Jurek. ©

EKOLOGIA TOWARZYSTWO NA RZECZ ZIEMI KONTRA ENEA WYTWARZANIE

Ekolodzy alarmują w sprawie Elektrowni Kozienice

Oprac. Wojciech Szczepański
Kozienice

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie wezwał Eneę Wytwarzanie, właściciela Elektrowni Kozienice, do uzgodnienia działań naprawczych dla Wisły i chronionych ryb.

W czwartek 11 czerwca Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA, Towarzystwo na rzecz Ziemi i Pracownia na rzecz Wszystkich Istot wydały komunikat medialny na temat ochrony ryb w Wiśle, który przedstawiamy poniżej.

Co roku Elektrownia Kozienice zasysa i uśmierca nawet połowę larw i narybku dryfującego Wisłą – ponad 100 milionów osobników rocznie. Po raz pierwszy w Polsce organ ochrony środowiska formalnie zażądał od spółki energetycznej naprawy tych szkód.

Wezwanie do działań naprawczych

28 maja 2026 roku Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska (RDOŚ) w Warszawie wezwał koncern Enea Wytwarzanie, właściciela Elektrowni Kozienice, do uzgodnienia w ciągu 60 dni działań naprawczych dla Wisły i chronionych gatunków ryb.

– Mówimy o pierwszej udanej próbie przypisania odpowiedzialności za szkodę w środowisku państwowemu koncernowi. W Polsce funkcjonuje 12 elektrowni z otwartym systemem chłodzenia i żadna z nich nie była wcześniej objęta postępowaniem naprawczym mimo, że tego typu działania powinny być tak naprawdę prowadzone z urzędu. Większość tych elektrowni to kilkudziesięcioletnie, wyeksploatowane bloki węglowe. Tymczasem nie dość, że nie podejmuje się wobec nich żadnych działań naprawczych, to często obok nich lub w ich miejsce powstają kolejne bloki gazowe wykorzystujące destrukcyjne dla środowiska otwarte systemy chłodzenia. Oznacza to, że jeśli nie uda się powstrzymać tego trendu, ryby w tych lokalizacjach nadal będą masowo ginąć – mówi Robert Wawręty z Towarzystwa na rzecz Ziemi.

Postępowanie trwa od 2021 roku, kiedy szkodę jako pierwsze zgłosiło Towarzystwo na rzecz Ziemi a następnie Sto-



Naukowcy prowadzą badania na temat wpływu Elektrowni Kozienice na liczebność ryb.

warzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA, które są stronami postępowania. Na problem zwracały także uwagę Fundacja Greenmind oraz Stowarzyszenie „Wspólna Ziemia”.

Jak ginie narybek

Bloki energetyczne Elektrowni Kozienice chłodzone są wodą pobieraną bezpośrednio z Wisły. Na ujęciu wody system zasysa ogromne ilości ichtioplanktonu – larw i wczesnych form narybku. W wyniku czynników mechanicznych, drastycznych zmian ciśnienia oraz szoku termicznego całość zasasyanych organizmów, w tym gatunków chronionych, ginie. Konsekwencje dotyczą zarówno stanu populacji ryb, jak i stanu ekologicznego wód.

Badania naukowe

Wykazanie szkody jest możliwe dzięki wieloletnim badaniom naukowym prowadzonym pod kierunkiem ichtiologa profesora Tomasza Mikołajczyka, opublikowanym w recenzowanym piśmie „Knowledge & Management of Aquatic Ecosystems”. Według nich, w Elektrowni Kozienice giną 23 gatunki ryb, w tym gatunki chronione: różanka, kiełb białopłetwy, boleń, koza złotawa, koza pospolita i kiełb Kesslera. Naukowcy oszacowali, że łączna liczba zassanych ryb tylko w 2022 roku wyniosła nawet 102 miliony, co stanowiło blisko połowę osobników dryfujących Wisłą.

– Badamy Wisłę i wpływ otwartych systemów chłodzenia od 2018 roku. Nasze wyniki

pokazujące wysoką śmiertelność ichtiofauny wpisują się w wyniki monitoringu GIOŚ, które mówią o katastrofalnym stanie polskich rzek. Dane są zatrważające: mamy coraz mniej ryb, coraz mniej wody i potężną suszę. Już na około 10 procent stanowisk nie prowadzi się połowów monitoringowych z powodu braku wody. Przyczyny są złożone: to pobór wody, susza, zmiana klimatu, regulacje rzek i zapory. Działalność elektrowni się do tego dołącza: mówimy o wywołanej sztucznie bardzo wysokiej śmiertelności larw i narybku, którą można ograniczyć – wyjaśnia autor badań profesor Tomasz Mikołajczyk z Pracowni Ekspertyz i Badań Ichtiologicznych PEBI.

Monitoring spółki

W czasie, gdy trwały badania zlecone przez Towarzystwo na rzecz Ziemi, koncern Enea zlecił podobne prace Instytutowi Rybactwa Śródlądowego, który nie stwierdził istotnych szkód.

– Enea Wytwarzanie należy do Grupy Enea S.A. spółki akcyjnej, w której Skarb Państwa posiada pakiet kontrolny. Koszty nadzoru przyrodniczego, który miał rozgrzeszyć elektrownię z uśmiercania milionów ryb obciążają zatem akcjonariuszy, w tym podatników. Nie jest publicznie wiadome, ile kosztowały kilkuletnie badania ani dlaczego jego wyniki pozostawały w tak rażącej sprzeczności z badaniami prowadzonymi pod kierownictwem profesora Mikołajczyka.

Dobrze, że stanął po stronie przyrody warszawski RDOŚ – mówi Radosław Gawlik ze Stowarzyszenia Ekologicznego EKO-UNIA.

Co dalej?

Enea ma 60 dni na złożenie wniosku o uzgodnienie działań naprawczych. Jeśli zignoruje wezwanie, RDOŚ wyda decyzję nakazową, od której spółka będzie mogła się odwołać.

– ENEA może i powinna natychmiast zredukować moc w nocy, od kwietnia do lipca, w okresie gdy larwy dryfują Wisłą. Ograniczenie pracy bloków jest możliwe, chodzi o to, by zmniejszyć drastycznie pobór wody, co ograniczy straty w ichtiofaunie o kilkadziesiąt procent. Rozwiązaniem długofalowym jest zmiana systemu chłodzenia – mówi profesor Mikołajczyk.

– Z punktu widzenia ochrony ryb oraz zasobów wodnych najkorzystniejsze byłoby jak najszybsze odejście od paliw kopalnych i szersze wykorzystanie energii słonecznej, wiatrowej oraz biogazu. Technologie te nie wymagają masowego poboru wody z rzek, a więc nie powodują śmiertelności ryb – podsumowuje Robert Wawręty.

Enea Wytwarzanie odpowiada

W związku z komunikatem organizacji ekologicznych, Benika Ratajczak, rzeczniczka prasowa Enei Wytwarzanie, nadesłała oświadczenie, które w całości publikujemy poniżej.

„Enea Wytwarzanie z zaskoczeniem przyjęła stanowisko Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie. Elektrownia od blisko pół wieku zapewnia bezpieczne dostawy energii elektrycznej dla znacznej części Polski.

Spółka od pięciu lat, czyli od momentu rozpoczęcia postępowania wyjaśniającego RDOŚ, dodatkowo i konsekwentnie monitoruje wpływ swojej działalności na ekosystem rzeki. Ścisłe współpracuje z instytutami naukowymi m.in. z zespołem Instytutu Rybactwa Śródlądowego pod przewodnictwem wybitnego ichtiologa profesora Piotra Parasiewicza, który przeprowadził zaawansowane badania. Spółka dwukrotnie przedstawiała wyniki badań i informacje o braku wymiernego wpływu elektrowni na warunki środowiskowe Wisły. W każdym przypadku niezależni eksperci potwierdzili ich wiarygodność i tym samym brak zauważalnego wpływu dla ekosystemu rzeki.

Tym niemniej Enea Wytwarzanie zastosowała rozwiązania techniczne minimalizujące oddziaływanie na organizmy wodne. Dodatkowo, w ostatnich trzech latach ograniczyła pobór wody o około 25 procent. Spółka prowadzi szereg działań prośrodowiskowych. Obejmują one między innymi programy ochrony wielu gatunków ryb i ssaków wodnych oraz cennych siedlisk przyrodniczych.

Oczywiście szczegółowo analizujemy treść pisma Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie oraz zawarte w nim informacje. Natomiast w świetle dotychczasowego postępowania nie przedstawiono żadnych dowodów potwierdzających, że działalność elektrowni powoduje bezpośrednią szkodę dla Wisły. Wzywanie jakiegokolwiek podmiotu do działań naprawczych bez wydania żadnej formalnej decyzji potwierdzonej dowodami jest całkowicie nieuzasadnione. Z tego też powodu spółka będzie oczekiwać dodatknych wyjaśnień od RDOŚ.

W sprawach tak ważnych dla bezpieczeństwa energetycznego i zaufania społecznego decyzje powinny być podejmowane w sposób rzetelny, przejrzysty i oparty na faktach.”

KRÓTKO

PRZYSUCHA

Świetny gitarzysta zagra w muzeum

„Romantyczne struny, europejskie echa” – pod takim tytułem 27 czerwca odbędzie się koncert kameralny w Muzeum Imienia Oskara Kolberga w Przysusze. Wystąpią: Mateusz Kowalski – gitara, oraz Wojciech Świętoński – fortepian. Koncert kameralny odbędzie się 27 czerwca, w sobotę, o godzinie 17.00. Program koncertu ukazuje różnorodność europejskiej muzyki XIX i XX wieku. Mateusz Kowalski, nominowany do nagrody Grammy, to jeden z najwybitniejszych współczesnych gitarzystów klasycznych. Według „Classical Guitar Magazine” jest muzykiem „spektakularnym”, który wykonuje rozległy repertuar – od renesansu po muzykę współczesną – z niezwykle wyciecznym stylem i kulturą muzyczną. Występował w najważniejszych salach koncertowych świata, w Musikverein w Wiedniu i Shanghai Grand Theatre, koncertując także w Nowym Jorku, Los Angeles, Paryżu i Londynie. Wojciech Świętoński – pianista, pedagog i kameralista. Koncertował na Litwie, w Hiszpanii, Niemczech, Ukrainie, Wielkiej Brytanii, we Włoszech oraz w Stanach Zjednoczonych. Jest cenionym interpretatorem polskiej muzyki współczesnej i najnowszej. Wstęp wolny. SOK

GRÓJEC

Spektakl o księdzu Piotrze Skardze

W ramach obchodów Roku Księdza Piotra Skargi mieszkańcy Gminy Grójec będą mieli okazję uczestniczyć w wyjątkowym spektaklu słowno-muzycznym pod tytułem „Piotr Skarga. Syn Ziemi Grójeckiej”, który odbędzie się w sobotę 27 czerwca na placu przed kościołem świętego Mikołaja Biskupa w Grójcu. Spektakl przygotował Krakowski Teatr Hagiografii imienia świętej Teresy z Lisieux. Wydarzenie przybliży postać księdza Piotra Skargi, związanego z ziemią grójecką. Wystąpią: Izabela Drobotowicz-Orkisz, Leszek Zduń oraz Marcin Malinkowski (oprawa muzyczna – wiolonczela). Spektakl odbędzie się 27 czerwca o godzinie 19.15 na placu przed kościołem świętego Mikołaja Biskupa w Grójcu. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. AM

KRÓTKO

BELSK DUŻY
Piknik Służb
Mundurowych

Piknik Służb Mundurowych „Dziękujemy Wam za służbę” odbędzie się w niedzielę, 21 czerwca nad zalewem w Belsku Dużym. Rozpocznie się o godzinie 13.00 i potrwa do 17.00. Atrakcją wydarzenia mają być prezentacje sprzętu wojskowego. Będzie czołg Abrams oraz armatohaubica K9. Ponadto Stoiska przygotowują Policja, Straż Graniczna, Wojsko Polskie, Państwowa Straż Pożarna oraz jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych. Nie zabraknie także Klubu Strzeleckiego „CEL”, Klubu Żołnierzy Rezerwy oraz strzelnicy. Będzie też można nauczyć się zasad udzielania pierwszej pomocy, zmierzyć ciśnienie tętnicze oraz poziom cukru we krwi. Związek Międzygminny „Natura” przygotowuje działania promujące ekologiczny styl życia i dbanie o środowisko. Dzieci będą mogły korzystać z bezpłatnych dmuchańców, malowania buziek oraz gier i zabaw. Nie zabraknie strefy gastronomicznej, którą przygotowują Koła Gospodyń Wiejskich. Ma być wojskowa grochówka i pieczony dzik serwowany przez koło łowieckie. PAT

GMINA PROMNA
Sobótki 2026
nad Pilicą

Sobótki w Pacewie w gminie Promna odbędą się w sobotę, 20 czerwca na placu przed remizą Ochotniczej Straży Pożarnej. Zabawa zacznie się o godzinie 15.00. To będzie festyn na powitanie lata. Będzie konkurs na najładniejszy wianek sobótkowy. Uczestnicy zjedzą też korowodem nad Pilicę, aby puścić wianki na rzekę. W programie są zabawy, animacje i konkursy dla dzieci. Będą też dmuchane zjeżdżalnie dla najmłodszych uczestników sobótek w Pacewie. Będzie też ognisko z pieczeniem kiełbasek, poczęstunek od Koła Gospodyń Wiejskich. Gwiazdą wieczoru będzie zespół Skaner grający muzykę dosco polo. Na koniec odbędzie się potańcówka z DJ'em. Oto godzinowy program Sobótek 2026 w Pacewie w sobotę, 20 czerwca: 15.00 - rozpoczęcie zabawy; 15.30 - konkurs na wianek sobótkowy i zejście nad Pilicę; 16.30 animacje dla dzieci; 19.00 - koncert zespołu Skaner i na koniec zabawa pod chmurą z DJ'em. IK

GMINA KLWÓW

Piknik Rodzinny
w Kłudnie

Zabawa, malowanie twarzy dzieciom, piana party, regionalne dania, także potańcówka - takie między innymi atrakcje czekają na wszystkich, którzy przyjdą w piątek, 19 czerwca na Piknik Rodzinny w Kłudnie. Piątek 19 czerwca zapowiada się w Kłudnie, w powiecie przysuskim, bardzo ciekawie. Zaplanowano Piknik Rodzinny, na boisku przy Publicznej Szkole Podstawowej imienia Marii Konopnickiej. Początek bloku imprez o godzinie 10. - Mam przyjemność zaprosić dzieci wraz z rodzicami, dziadkami i rodzinami na Piknik Rodzinny - informuje wójt Kłwowa Piotr Reguła. SOK

GMINA POLICZNA

Zagrają Czerwone
Gitary

W sobotę, 27 czerwca, w Czarolesie odbędą się 35. edycja Czarnoleskich Spotkań Sobótkowych. Gwiazdą wieczoru będzie zespół Czerwone Gitary, jedna z najbardziej rozpoznawalnych grup w historii polskiej muzyki. Impreza rozpocznie się o godzinie 14.45 biegiem, którego start zaplanowany został przy ulicy Przeździeckich w Policznie. Rywalizacja potrwa do godziny 15.50. Następnie o godzinie 16.00 odbędzie się oficjalne powitanie gości przez wójta gminy Policzna Tomasza Adamca oraz wręczenie dyplomów uczestnikom biegu. Część artystyczna rozpocznie się o godzinie 16.30 występem zespołu „Sobótki”. O godzinie 18.00 na scenie pojawi się zespół coverowy Spontan. Godzinę później publiczność ze sceny rozbawić będzie Stan Tutaż, znany parodysta i satyryk, który od lat wciela się w postacie ze świata polityki, sportu i estrady. O godzinie 20.00 wystąpi zespół disco polo Cassino. Gwoździem programu będzie koncert zespołu Czerwone Gitary, który rozpocznie się o godzinie 21.10. Grupa działa od 1965 roku i ma na swoim koncie dziesiątki przebojów, które na stałe zapisały się w historii polskiej muzyki. Publiczność zna ją między innymi z utworów „Historia jednej znajomości”, „Nie zadzieraj nosa”, „Tak bardzo się starałem”, „Anna Maria” czy „Matura”. Po koncercie uczestnicy będą mogli bawić się podczas dyskoteki pod gwiazdami. Start o godzinie 22.30 i potrwa do godziny 1.00. PAT

MAZOPIKNIK w Białobrzegach; wielki
festyn i koncerty - zaśpiewa Blanka

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

W sobotę, 20 czerwca, na terenach nadpilicznych w Białobrzegach odbędzie się MAZOPIKNIK. Będzie można potańczyć z Rafałem Maserakiem, a gwiazdą wieczoru będzie Blanka.

Lista atrakcji MAZOPIKNIKU jest bardzo długa. Od godziny 13.00 uczestnicy będą mogli korzystać z licznych atrakcji i stref tematycznych.

W programie znalazły się między innymi: ekologiczne warsztaty ogrodnicze z materiałów recyklingowych, Historyczny magnes decoupage, Zapachy Mazowsza, Malowanie kamieni; jarmark wyrobów ludowych i produktów regionalnych; pokazy iluzjonisty, ćwiczenia z fizjoterapeutą, spektakl z bańkami mydlanymi, gra „Monopoly Mazowsze”; gry, zabawy i konkursy z nagrodami, dmuchańce; malowanie buziek, plectenie warkoczyków, tatuaże; lokalne przysmaki; propagację atrakcji turystycznych; zabawy/zawody ro-



FOT. ARCHIWUM NASZE MIASTO

Blanka będzie gwiazdą MAZOPIKNIKU w Białobrzegach.

dzinne: Alkogogle, Ruroskoczki, Granaty wodne, Narty wieloosobowe; zabawy edukacyjne: Memory history - „500 lat Mazowsza w Koronie”, Gra „Ostatni Jagiellonowie.

Na miejscu pojawi się również miasteczko zdrowia, gdzie będzie można wykonać bezpłatne badania, między innymi poziomu cukru we krwi, ciśnienia, objętości płuc oraz poziomu dwutlenku węgla w wy-

dychanym powietrzu. Na uczestników czekać będą także konsultacje specjalistów.

Wieczorna część wydarzenia będzie miała muzyczno-taneczny charakter. O godzinie 18.30 odbędą się warsztaty tańca z Rafałem Maserakiem. Tancerz od lat należy do najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiego tańca towarzyskiego. Szerszą popularność zdobył dzięki programowi „Taniec

z gwiazdami”, w którym występował jako trener i juror.

O godzinie 19.15 na scenie pojawi się Arleta Lemańska i da koncert dla białobrzęskiej publiczności.

Gwiazdą MAZOPIKNIKU w Białobrzegach będzie Blanka. Wokalistka i fotomodelka. Reprezentantka Polski w 67. Konkursie Piosenki Eurowizji. Początek jej koncertu o godzinie 20.45. ©©

Festiwal Kapel i Zespołów w Starej Błotnicy

Izabela Kozakiewicz
Stara Błotnica

W niedzielę, 21 czerwca odbędzie się jubileuszowy, już X Festiwal Kapel i Zespołów Śpiewaczych w Starej Błotnicy. Na scenie pojawi się 19 grup muzycznych z regionu radomskiego.

Festiwal Kapel i Zespołów Śpiewaczych na stałe wpisał się w kalendarz imprez organizowanych w Starej Błotnicy. Tegoroczna, jubileuszowa, bo już

X edycja imprezy odbędzie się w niedzielę, 21 czerwca. Tradycyjnie wydarzenie rozpocznie się mszą świętą, która zostanie odprawiona w sanktuarium w Starej Błotnicy o godzinie 12.00. Po niej uczestnicy w korowodzie przejdą na plac przed Urzędem Gminy. O godzinie 13.15 ma być oficjalne otwarcie X Festiwalu Kapel i Zespołów Śpiewaczych. Na scenie zaprezentuje się 19 kapel i zespołów z gminy Stara Błotnica i powiatu białobrzęskiego oraz regionu radomskiego, między

innymi z Bieniędzic, czy Owadowa.

Będzie można posłuchać ludowej muzyki. Ale publiczność też będzie mogła pośpiewać i potańczyć na dechach.

A na finał jubileuszowego wydarzenia, o godzinie 19.00, na scenie zaprezentuje się znany kabaret Koń Polski, publiczność będą bawić Marian i Hela.

Podczas festiwalu odbędzie się także kiermasz ciast i innych słodkości, które przygotowują pracownicy Urzędu Gminy, Gmin-

nego ośrodka Pomocy Społecznej oraz Gminnej Biblioteki Publicznej w Starej Błotnicy.

Dochód z kiermaszu zostanie przeznaczony na pomoc w leczeniu i rehabilitacji Dominika Grancekiego, chłopca, który choruje na DMD, czyli dystrofię mięśniową Duchenne'a. To śmiertelna choroba, jedynym ratunkiem jest lek genetyczny podawany wyłącznie w Stanach Zjednoczonych, jego koszt jest astronomiczny, potrzeba 15 milionów złotych! ©©

Noc Świętojańska z Kapelą Hanki Wójciak

Oprac. Wojciech Szczepański
Kozienice

W sobotę, 20 czerwca nad Jeziorem Kozienickim będzie Noc Świętojańska. Wystąpi Kapela Hanki Wójciak.

Jak co roku, na ternie Ośrodka Rekreacji i Turystyki przy ulicy Bohaterów Studzianek 30, będzie Noc Świętojańska nad Jeziorem Kozienickim.

Impreza rozpocznie się o godzinie 20.00. W programie są: strefa gier, zabaw i warsztatów,

puszczanie wianków na wodę, warsztaty „Splątane Czary - Makrama na Kupalę” przygotowane przez Grupę Twórczą „Vena”, koncert Kapeli Hanki Wójciak oraz widowisko „Noc Kupali” w wykonaniu Teatru Ognia BOHEMA.

Kapela Hanki Wójciak tworzy muzykę z pogranicza ethno, world music i piosenki autorskiej. Zespół został założony w Krakowie w 2010 roku przez Hankę Wójciak - góralkę z Zakopanego, wokalistkę, pieśniarkę, współautorkę muzyki i autorkę tekstów.

Teatr Ognia BOHEMA zaprezentuje widowisko inspirowane staropolskimi legendami i podaniami. Na scenie pojawiają się duchy, upiory i topielice przywołane przez czarownice zwojujące sabat w tę wyjątkową noc. W programie znajdują się pokazy solowe, duety i występy grupowe z wykorzystaniem technik ogniowych, pirotechniki oraz płonącej scenografii. Całość zwieńczy widowiskowy pokaz „Furia iskiei”.

W przypadku złej pogody wydarzenie może zostać odwołane. ©©



FOT. KAPELA HANKI WÓJCIAK / FACEBOOK

Hanka Wójciak wystąpi z kapelą w Kozienicach.

Festyn „Pomagamy Lence” w Janikowie. Wystąpią zespoły Disco Boys i Selekt

Patryk Samborski
Gmina Koźienice

Fundacja Kolbe zaprasza na Festyn Rodzinny „Pomagamy Lence”, który odbędzie się w niedzielę, 21 czerwca, w Janikowie. W programie koncerty Disco Boys i zespołu Selekt.

Tegoroczny festyn rozpocznie się o godzinie 14.00 na boisku przy Publicznej Szkole Podstawowej w Janikowie. Dochód ze zbiórki zostanie przeznaczony na leczenie Lenki Krakowiak po przeszczepie wątroby.

Na uczestników od początku wydarzenia czekać będą atrakcje dla dzieci i dorosłych. Organizatorzy przygotowali strefę gastronomiczną, konkursy i licytacje, przestrzeń Google VR, pianę party, dmuchańce oraz ściankę wspinaczkową. Zaplanowano również dodatkowe aktywności rodzinne.

Jednym z ważniejszych punktów programu będzie koncert zespołu Disco Boys, który rozpocznie się o godzinie 17.00. Formacja disco-polo



Muzyczną gwiazdą festynu w Janikowie będzie zespół Disco Boys.

działa od 2016 roku i zdobyła rozpoznawalność dzięki utworom takim jak „Zarąbista blondini”, „Wakacje” czy „Złapię za rękę”.

Podczas niedzielnego wydarzenia w Janikowie będzie można także spotkać Kamila Trelę, internetowego twórcę znanego z działalności w mediach społecznościowych i rozpoznawalnej w sieci postaci gęsi Pipy.

O godzinie 18.20 na scenie pojawi się zespół Selekt, który zadba o muzyczną oprawę dalszej części festynu.

Wieczorem organizatorzy przeprowadzą loterię fantową na rzecz Lenki Krakowiak. Finał i losowanie nagród o godzinie 19.30. Jeden los kosztuje 10 złotych.

Lenka Krakowiak zmaga się z poważną chorobą wątroby. U dziewczynki wykryto także

guz typu HCC, czyli rak wątrobowokomórkowy, groźny nowotwór rozwijający się bezpośrednio w komórkach wątroby. W związku z postępującą chorobą 27 maja 2025 roku Lenka przeszła operację przeszczepu wątroby. Dawczynią organu została jej mama, Edyta Krakowiak. Choć operacja zakończyła się powodzeniem, dziewczynka nadal wymaga leczenia, i kosztownej rehabilitacji. ©©

KRÓTKO

PRZYSUCHA Piknik dworski po szlachecku

W sobotnie popołudnie, 20 czerwca w parku wokół Muzeum imienia Oskara Kolberga w Przysusze, a także w samej placówce odbędzie się Piknik dworski. W programie znajdzie się widowiskowy pokaz kultury sarmackiej w wykonaniu formacji „Sarmatia Radomiensis”. Będą stroje szlacheckie, elementy dawnego uzbrojenia oraz opowieści o życiu polskiej szlachty. Będzie też wykład poświęcony kulturze i obyczajowości dawnych czasów. Ozdobą wydarzenia będzie koncert smyczkowy „Trio Violinofonica” w wykonaniu Agnieszki Maruchy (skrzypce), Michała Wiecezrzaka (altówka) oraz Bogdana Poliakova (skrzypce). Oto godzinowy program: 12.00 pokaz kultury sarmackiej, prezentacja stroju oraz broni w wykonaniu formacji „Sarmatia Radomiensis”; 14.00 wykład: „Dress code 1800+” prowadzenie Aneta Szwańczyk; 16.00 koncert smyczkowy „Trio Violinofonica”. Będą także: fotobudka, stoiska plastyczne i gastronomiczne. Wstęp - 15/10 złotych. SOK

CHOTCZA Chotecka Noc Świętojańska

W sobotę, 20 czerwca od godziny 16.00 nad zalewem „Przerwa” w Chotczy-Józefowie odbędzie się Chotecka Noc Świętojańska. Organizatorzy przygotowali bogaty program inspirowany tradycją Nocy Świętojańskiej. Będą między innymi warsztaty robienia wianków, które od lat stanowią jeden z najbardziej charakterystycznych elementów tego święta. Na scenie zaprezentowany zostanie program słowno-muzyczny „Sobótka” w wykonaniu Młodych Tymienień. W planie znalazł się także pokaz ratownictwa technicznego oraz degustacja regionalnych potraw przygotowanych przez lokalne środowiska i Koła Gospodyń Wiejskich. Podczas wydarzenia działać będą stoiska Kół Gospodyń Wiejskich, a organizatorzy zapowiadają również aktywności na świeżym powietrzu. Dla uczestników przygotowana zostanie płatna strefa gastronomiczna oraz grill. Wieczór zakończy zabawa taneczna przy ludowej muzyce, która potrwa do godziny 22. PAT

GMINA STROMIEC Festyn rodzinny dla Dominika

W niedzielę, 21 czerwca w Publicznej Szkole Podstawowej imienia księdza Kazimierza Kniedziałowskiego w Dobieszynie odbędzie się charytatywny Festyn Rodzinny. Dochód będzie przeznaczony na pomoc dla Dominika Hołuj, który chodził do tej szkoły; więcej o Dominiku czytaj na stronie 3. Festyn rozpocznie się o godzinie 13.00 i potrwa do 18.00. W części artystycznej wystąpią uczniowie klas młodszych szkoły. Będzie Amatorski Turniej Piłki Nożnej o Puchar Prezesa RKS Radomiak Radom. Będzie także loteria fantowa. Każdy los będzie wygrany. Na szkolnym placu na dzieci będą czekały dmuchańce. Będzie piana party, festiwal kolorów, warkoczki i tatuaże, eksperymenty dla dzieci, pokazy Straży Pożarnej, stoiska edukacyjne oraz strefa zdrowej żywności. Przysmaki przygotują Koła Gospodyń Wiejskich „Dobieszynianki” oraz Rady Rodziców. Będzie też nauka udzielania pierwszej pomocy. IK

WARKA Wianki i rowery nad Pilicą

W sobotę, 20 czerwca, na wareckiej plaży nad Pilicą, przy ulicy Nowy Zjazd, odbędzie się „Wianki nad Pilicą”. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 17.00. W programie przewidziano między innymi: warsztaty ekologiczne, plecenie wianków, animacje dla dzieci, stoiska Kół Gospodyń Wiejskich oraz pokazy artystyczne. Tradycyjnie odbędzie się korowód z puszczaniem wianków na rzece. Oprawę muzyczną ma zapewnić Kapela Szczupaki oraz zespół Dobry Łotr. Promowana będzie także nowa inicjatywa turystyczno-rekreacyjna „Rowerem na Szlaku Jabłkowym”, przygotowana przez Stowarzyszenie W.A.R.K.A. Uczestnicy będą mogli zapoznać się z trasami rowerowymi oraz szczegółami dotyczącymi atrakcji przygotowanych dla rowerzystów i turystów. Trasy będą startować między innymi: z Warki, Grójca, Chynowa i Czerska. Będą także dodatkowe atrakcje, takie jak opowieści audio, miejsca odpoczynku, gry terenowe oraz cyfrowe elementy interaktywne. Inicjatywa ma zachęcać do aktywnego spędzania czasu i odkrywania regionu południowego Mazowsza. AM

Wianki 2026 na Zamku w Szydłowcu

Julia Sosnowska
Szydłowiec

W piątek, 26 czerwca, Szydłowiec stanie się gospodarzem jednego z najbardziej klimatycznych wydarzeń letnich „Wianków 2026”.

Impreza, która od lat wpisuje się w kalendarz kulturalny miasta, połączy tradycję Nocy Świętojańskiej ze sztuką i muzyką.

Tegoroczny program rozpocznie się o godzinie 18.30

w Parku Radziwiłłowskim warsztatami wicia wianków. Uczestnicy będą mogli własnoręcznie przygotować tradycyjne ozdoby, nawiązujące do dawnych obrzędów związanych z najkrótszą nocą w roku.

O godzinie 21.00 na scenie plenerowej zaprezentuje się młodzież z teatru „U Radziwiłła” wraz z przyjaciółmi. Widowisko wprowadzi publiczność w atmosferę świętojańskiej nocy i nawiąże do dawnych zwyczajów oraz symboliki Wianków.

Kolejnym punktem programu będzie teatr tańca z ogniem w wykonaniu grupy Febris Fire Show. Spektakl zaplanowano na godzinę 22.00. Widowisko światła, ognia i ruchu rozświetli przestrzeń wokół zamku i stworzy wyjątkowy, wieczorny klimat.

Zwieńczeniem wydarzenia będzie koncert z cyklu „Polish Soundscape - cztery spojrzenia”, część III pod tytułem „Impresje”. Muzyczne spotkanie rozpocznie się o godzinie 22.30 na dziedzińcu zamku. W na-

strojowej, oświetlonej świecami przestrzeni wystąpią Łuka Mazur Quartet oraz Marcelina Bidzińska. Koncert będzie prezentacją projektu, w którym polska muzyka tradycyjna łączy się z jazzem i improwizacją. Wśród wykonawców znajdują się Michael Jones (skrzypce, altówka), Max Kowalski (kontrabas elektryczny), Kuba Mazur (perkusja), Łukasz Mazur (instrumenty klawiszowe) oraz Marcelina Bidzińska (wokale).

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest wolny. ©©

Ania Wyszkonin na Imieninach Pana Jana

Patryk Samborski
Zwoleni

Przed nami 47. edycja Imienin Pana Jana. To wydarzenie poświęcone Janowi Kochanowskiemu, które łączy literaturę i muzykę.

W piątek, 19 czerwca, o godzinie 19.00 na placu Kochanowskiego odbędzie się „XXII Wieczór Poezji Janowi Kochanowskiemu - my współcześni”. W programie spektakl „Treny” aktorów Warszawskiego Centrum Pantomimy.

W sobotę, 20 czerwca o godzinie 18.30, w kinie Świt spotkanie z Urszulą Morgą i Bartoszem Mikołajczykiem i wystawa poświęcona twórczości Karola Śliwki.

W niedzielę, 21 czerwca o godzinie 15.00 spod Domu Kultury wyruszy korowód imieninowy w strojach renesansowych. Uczestnicy złożą kwiaty pod pomnikiem Jana Kochanowskiego oraz w krypcie Kochanowskich w kościele.

Finał 47. Imienin Pana Jana odbędzie się nad zwoleniskim zalewem przy ulicy Sportowej.

Od godziny 15.50 rozpoczną się występy artystyczne, konkursy oraz koncerty. Na scenie pojawią się zespoły i soliści z Domu Kultury w Zwoleniu. Będzie wręczenie nagród laureatom konkursów literackich związanych z Janem Kochanowskim.

O godzinie 18.00 wystąpi zespół disco polo Extazy.

Gwiazdą wieczoru będzie Ania Wyszkonin, która pojawi się na scenie o godzinie 20.00.

Na zakończenie, o godzinie 22, koncert zagra zespół Classic, jedna z najbardziej znanych formacji disco polo w Polsce. ©©



Ania Wyszkonin zaśpiewa w Zwoleniu.

Kto awansował, kto spadł? Koniec lig



Grzegorz Szydło - z prawej został nowym trenerem KS Warki. Ostatni mecz wygrał ale zespół spadł z 5.ligi

Sylwester Szymczak
Region

Kończy się sezon piłkarski 2025/26. W regionalnych ligach piłkarskich zachodzą duże zmiany. Do rozegrania jeszcze baraże od których jeszcze wiele może zależeć.

Trzecią ligę opuściła Broń Radom i szczęście w nieszczęściu jest to jedyny zespół z województwa mazowieckiego, który spadł do Decathlon 4. ligi. Wszak liczba spadkowiczów zawsze zależy od tego ile naszych - terytorialnie zależnych - drużyn spadnie szczebel niżej.

Do 3. ligi awansowało Wesoło Warszawa, a Mazovia Mińsk Mazowiecki weźmie udział w podwójnych barażach. Najpierw z Sokołem Aleksandrów Łódzki, a w przypadku wygranej ze zwycięzcą meczu Stomil Olsztyn - Warmia Grajewo. Awansuje jedna z czterech drużyn i całe województwo mocno trzyma kciuki właśnie za Mazovię. W przypadku awansu Mazovii, z czwartej ligi spadną tylko trzy drużyny - Wilga Garwolin, Marcovia Marki i Ożarówianka Ożarów. Jeśli Mazovii się nie powiedzie, to do 5. ligi spadnie też Talent Warszawa. Jeśli Talent Warszawa się utrzyma, to w piątej lidze dojdzie do barażów o utrzymanie i zagrają zespoły z 12 miejsca - czyli Kasztelan Sierpc i Jodła Jedlnia Letnisko.

Niestety z piątej ligi, grupy 2 spadły cztery zespoły - KS Warka - przed ostatnią kolejką doszło do zmiany trenera, Mazovia II, LKS Promna i Promyk Nowa Sucha. To ma wpływ na liczbę spadkowiczów w radomskiej klasie okręgowej.

Tutaj awans wywalczyła Powiślanka Lipsko, a w barażach z Rzekunianką Rzekuń zagrał Radomiak II Radom i wygrał pierwszy mecz 5:2

i ma świetną sytuację przed rewanżem. W środę, 17 czerwca o godzinie 18 Radomiak II Radom rozpoczął walkę o awans do Decathlon 5. Ligi. Zieloni w pierwszym meczu barażowym wygrali z Rzekunianką Rzekuń 5:2. Bramki dla Radomiaka zdobyli: Nisolas Dohojda 1, Adam Żabicki 58, Ametowou 72, Wikor Kaczmarczyk 80, Oskar Markiewicz 90+3. Już w pierwszej akcji meczu Nicolas Dohojda, 20-letni polski pomocnik trafia do siatki gości. Radomiak II prowadzi 1:0 od 1 minuty meczu. Na drugą połowę piłkarze Radomiaka wyszli mocno zmotywowani. Adam Żabicki w 58 minucie wyprowadził nasz zespół na prowadzenie 2:1. O wysokim wyniku zdecydowała dopiero koncówka i zdobyte przez znaszą drużynę dwa gole.

Do klasy A spadło aż cztery zespoły: KS Błotnica, MKS Wyśmierzyce, Zawisza Sienno, Akcja Jastrzębia. Drużyna z 12 miejsca, czyli Królewscy Jedlnia utrzymują się w lidze jeśli Radomiak II wygra baraże lub Jodła Jedlnia zdoła utrzymać się w 5 lidze.

Awans do ligi okręgowej wywalczyli z klas A : Sokół Przytyk, Młodzik Radom, Energia II Koźienice oraz Iłżanka Kazanów. Do klasy B, spadną co najmniej cztery zespoły - Zorza Kowala, Wulkan Zakrzew, Gryfia Mirów, Plon Garbatka, a liczba spadkowiczów może się powiększyć. Tu jednak zostaje pewna niewiadoma, bo wycofanie z rozgrywek klasy A zapowiada LKS II Promna i najbliższe dni pokażą, czy w klasie A liczba spadkowiczów się powiększy i czy będą baraże.

Jeśli chodzi o najniższy szczebel - awans wywalczyło do klasy A cztery drużyny - GKS Belsk Duży, Postęp Łaziska, Sadownik Błędów, KS Maków. ©©

KRÓTKO

SZYDŁOWIEC Wielka feta na 80 lecie klubu

W sobotę, 27 czerwca, odbędą się obchody 80-lecia Szydłowieckiego Szydłowianki. W programie znalazł się jubileuszowy mecz Oldbojów Szydłowieckiego z Reprezentacją Artystów Polskich oraz koncerty z udziałem Szwab Wola, Marioo i MTZ. Miejski Klub Sportowy Szydłowiecka Szydłowianka zaprasza mieszkańców, kibiców, sympatyków sportu oraz wszystkich gości na wyjątkowe obchody 80-lecia istnienia klubu. Jubileuszowe wydarzenie odbędzie się w sobotę, 27 czerwca i będzie okazją do wspólnego świętowania wieloletniej historii, tradycji oraz sukcesów Szydłowieckiego. Uroczystości rozpoczną się o godzinie 15:15. W programie przewidziano oficjalne przemówienia, wspomnienia związane z działalnością klubu, a także wręczenie odznaczeń i podziękowań dla osób, które przez lata wspierały MKS Szydłowiecka. Jednym z najważniejszych punktów obchodów będzie jubileuszowy mecz, który rozpocznie się o godzinie 17. Na boisku zmierzą się Reprezentacja Artystów Polskich oraz drużyna Oldbojów Szydłowieckiego. Na uczestników wydarzenia czekać będą również konkursy z atrakcyjnymi nagrodami, które odbędą się w przerwie meczu. Organizatorzy przygotowali także wiele atrakcji dla całych rodzin, między innymi food trucki, dmuchańce oraz wesołe miasteczko. Wieczorem, od godziny 19, rozpocznie się część muzyczna wydarzenia. Na scenie wystąpią artyści: Szwab Wola, Marioo oraz MTZ. Całość zakończy zabawa z DJ-em. OI

SZYDŁOWIEC Powiat podpisał ważną umowę

W środę, 10 czerwca, Powiat Szydłowiecki podpisał porozumienie z Mazowieckim Związkiem Piłki Nożnej dotyczące utworzenia Kadr Powiatowych U9. Inicjatywa ma na celu rozwój młodych piłkarzy. W ramach porozumienia powstaną Kadry Powiatowe dziewcząt i chłopców w kategorii U9, skupiające najbardziej uzdolnionych młodych zawodników z terenu powiatu szydłowieckiego. Dzieci będą miały możliwość udziału w konsultacjach szkoleniowych, meczach oraz turniejach, które pozwolą na ich obserwację i dalszą selekcję do kadr wojewódzkich. OI



Marcin Pieniążek - z prawej zakończył pracę w Koźienicach

ENERGIA KOZIENICE Z PODWOJNYM SUKCESEM

Jest awans, ale odszedł trener

Olha Ilkevych
Koźienice

W niedzielę, 13 czerwca Energia Koźienice poinformowała o zakończeniu współpracy z trenerem Marcinem Pieniążkiem.

Tego samego dnia pierwszy zespół rozegrał ostatni mecz sezonu, w którym pewnie pokonał Drogowca Jedlińsk 4:0. W 30. kolejce Decathlon 5. Ligi doszło do spotkania, które dla Energii Koźienice miało szczególne znaczenie. Mecz z Drogowcem Jedlińsk był nie tylko ostatnim występem ligowym w trwających rozgrywkach, ale również symbolicznym zakończeniem ważnego etapu w historii klubu. Było to także pożegnanie trenera Marcina Pieniążka z ławką trenerską Energii Koźienice.

Spotkanie rozegrane na zakończenie sezonu zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Energii 4:0. Drużyna z Koźienic zaprezentowała się bardzo dobrze, kontrolując przebieg gry i potwierdzając swoją dobrą formę w końcowej fazie rozgrywek. Wynik ten stanowił zwieńczenie udanego se-

zonu, w którym zespół osiągnął jeden z głównych celów sportowych, awans do 4. ligi.

Dla klubu z Koźienic był to moment szczególnie również ze względu na decyzję trenera Marcina Pieniążka o zakończeniu pracy w roli szkoleniowca drużyny. Jego kilkuletnia praca przyniosła wymierne efekty zarówno na poziomie sportowym, jak i organizacyjnym. Pod jego wodzą zespół systematycznie się rozwijał, a najważniejszym osiągnięciem stał się wywalczony awans do 4. ligi, który zapisze się w historii klubu jako jeden z największych sukcesów ostatnich lat.

Sezon, który właśnie się zakończył, był dla Energii Koźienice bardzo wymagający, ale jednocześnie niezwykle udany. Drużyna nie tylko osiągnęła awans, ale również dotarła

do finału Okręgowego Pucharu Polski. - Dziękujemy za wszystkie chwile przeżyte razem przy Sportowej. Za zwycięstwa, które dawały kibicom radość, za mecze, które na długo pozostaną w pamięci, ale również za trudniejsze momenty, które budowały charakter zespołu. Dziękujemy za rozwój zawodników, za wiarę w ludzi, za konsekwencję w działaniu i za serce, które każdego dnia wkładał Pan w pracę dla naszego klubu. Największym sukcesem nie są jednak punkty, tabele czy trofea. Największym sukcesem są ludzie. Zawodnicy, którzy stawiali się lepszymi piłkarzami i lepszymi ludźmi. Drużyna, która nauczyła się walczyć jeden za drugiego. Klub, który dziś jest silniejszy niż był kilka lat temu. Nie żegnamy się jedynie z trenerem. Dziękujemy człowiekowi, który współtworzył historię ENEA KS Energia Koźienice i pozostawił po sobie trwały ślad, którego nie da się zmierzyć statystykami. - czytamy na stronie Energii Koźienice.

Dodajemy, że Energia II też awansowała, z klasy A do Keeza Radomskiej Ligi Okręgowej. ©©

Piłkarze Energii Koźienice I awansowali do 4. ligi a Energii Koźienice II do ligi okręgowej